

UZASADNIENIE

S T A N F A K T Y C Z N Y

A. K. (1) i D. K. (1) są braćmi, zamieszkują w (...) - (...). Kolegami wymienionych są: D. Ż. (1), zamieszkały w (...) - nr 13, oraz P. W. (1), zamieszkały w miejscowości (...) - (...). Kuzynami P. W. (1) są (...) i R. K. (1), zamieszkali w W. (...)

[dowód: zeznania R. W. k.7406 odwrót, dane oskarżonych k.7263-7263 odwrót]

W 2009 roku D. Ż. (1) zatrudniony był w firmie (...). W dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, oskarżony nie przebywał w pracy. W dniu 10 maja 2009 roku, D. Ż. (1) rozpoczął szkolenie, w ośrodku (...) w (...), dla osób ubiegających się o prawo jazdy kat. B, obejmujące zajęcia teoretyczne i praktyczne. Przedmiotowe szkolenie miało zakończyć się w dniu 10 grudnia 2009 roku. W dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, D. K. (1) korzystał z urlopu wypoczynkowego, udzielonego mu przez pracodawcę, Przedsiębiorstwo Produkcijno – Handlowo – Usługowe (...) w Czechach. A. K. (1) zatrudniony był w firmie (...). W dniu 07 grudnia 2009 roku, oskarżony nie przebywał w pracy, korzystał ze zwolnienia lekarskiego, w związku ze złamaniem prawej ręki, na którą miał założony opatrunek gipsowy. Czas spędzał przy komputerze, korzystał z komunikatora (...).

[dowód: wyjaśnienia i zeznania D. K. (1) k . 567 – 568, 3836 odwrót, 3832, 7304 odwrót-7307, wyjaśnienia D. Ż. (1) k . 1098, 2962, 3393 odwrót – 3394 odwrót, 7280 odwrót-7282, wyjaśnienia A. K. (1) k. 1094, 3499 – 3499 odwrót , 7267-7268 odwrót, pismo z firmy (...) wraz z załącznikami k . 1233 – 1235, pisma z Przedsiębiorstwa Produkcijno – Handlowo Usługowego (...) wraz z załącznikiem k . 1436 – 1437, 1464 – 1465, pismo z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego wraz z załącznikami k. 1289 – 1300]

W dniu 07 grudnia 2009 roku, P. W. (1) uczestniczył w zajęciach szkolnych w Zespole Szkół Zawodowych nr (...) w (...). Przed godziną 13.00 wrócił do domu. Około godziny 15.00, oskarżony ponownie pojechał autobusem do (...), był umówiony, na godzinę 16.00, z właścicielem Szkoły (...), na wewnętrzny egzamin teoretyczny.

[dowód: wyjaśnienia P. W. (1) k. 1187 – 1188, 7264 odwrót-7266 odwrót, zeznania R enaty (...) k . 4034, 7405-7408, pismo z Ośrodka Szkolenia Kierowców W (...) wraz z załącznikami k . 1236 – 1237, ze znania W. J. (1) k . 4202 – 4204 odwrót, 1801, pismo z firmy (...) Sp. z o.o. w (...) z załącznikami k . 1245, 1516 – 1517]

W godzinach popołudniowych, w dniu 07 grudnia 2009 roku, D. Ż. (1) przebywał w domu, wraz z siostrą A. Ż. [obecnie K.], u której były koleżanki: K. K. (1) i E. B.. E. B. jest kuzynką P. W. (1). Dziewczyny zafarbowały oskarżonemu włosy, po czym zadzwonił on do znajomego taksówkarza, M. L. i wyszedł na wieś, gdzie spotkał m.in. M. M. (1). M. L. przyjechał do (...) i zawiózł oskarżonego do (...), do jego byłej dziewczyny, (...) (...). D. Ż. (1) przyjechał przed godziną 18.00 i przebywał w domu (...) (...) do godz. 18:45. Wypił u niej piwo. Zapytał, czy może zostać na noc. B. A. (1), matka (...) (...), nie wyraziła na to zgody.

[dowód: wyjaśnienia D. Ż. (1) k . 550, 1098, 3393 odwrót - (...), (...) odwrót, 7280 odwrót- (...), zeznania A. K. (2) k. 3969 odwrót – (...) odwrót, (...), (...) - (...) od wrót, zeznania K. K. (1) k. 3964 – 3966, 2070 odwrót, 2071 odwrót, zeznania E. B. k. 3595 – 3597, 1537 odwrót, (...) - (...) odwrót, zeznania (...) (...) k 3758 – 3760 odwrót, 266 odwrót, (...) odwrót, (...) - (...) odwrót, zeznania B. A. (1) k. 40 24 odwrót (...) odwrót, 7580, zeznania S. A. k . 4026 – 4027 odwrót , 7580 odwrót- (...), zeznania M. L. k. 288 odwrót, (...) odwrót, (...) odwrót , (...) - (...)]

M. M. (1) zamieszkuje w (...), numer 27. Po odjeździe D. Ż. (1), wymieniony udał się do domu, przebrał się i poszedł do (...). Wszedł od razu na pierwsze piętro, do pokoju M. W. (1). W pokoju tym przebywali: A. W. (1), M. W. (1) oraz D. M. (1). Nie było z nimi D. K. (1), jak również D. Ż. (1). M. M. (1), A. W. (1), M. W. (1) i D. M. (1) grali w karty. W pewnym momencie M. M. (1) powiedział, że idzie zjeść kolację. W trakcie jego pobytu u (...) nikt nie wchodził do pokoju M. W. (1).

[dowód: wyjaśnienia D. Ż. (1) o k. 1099, 3393 odwrót – (...), 7280 odwrót- (...)]

M. L. mieszka w Czechach, w momencie otrzymania telefonu od D. Ż. (1) przebywał u sąsiada, R. P., zamieszkałego w Czechach 240. Dojazd do (...) zajął mu nie więcej, niż 8 minut. Taksówka jechała z Czech przez I., T., K., W. i Stary K. i pokonała odległość około 9,9 km. W momencie, gdy L. dojechał do D. Ż. (1), ten znajdował się już na drodze prowadzącej do W.. M. L. zawiózł D. Ż. (1) na Plac (...) w (...). Dojazd do (...) zajął mu nie więcej, niż 9 minut. Taksówka jechała przez Stary K., W., K., T. i w (...) ulicami (...) i pokonała odległość 10,6 km. Ruch pojazdów w czasie przejazdów M. L. z Czech i do (...) był niewielki a taksówkarz pokonywał wskazane odcinki ze znaczną prędkością.

[dowód: zeznania M. L. k. 288 odwrót, (...), (...), (...) odwrót, (...) - (...), protokół z eksperymentu z dnia 19.02.2015 r. k.7941-7947, oględziny zapisu z eksperymentu z dnia 19.02.2015 r. k.8307-8310 odwrót, (...) - (...) odwrót, zeznania R. P. k.7898 odwrót]

W tym czasie P. W. (1), A. K. (1) i D. K. (1) znajdowali się już w (...) i pili alkohol w parku, na (...), w okolicach sklepu, w którym alkohol został zakupiony. Oskarżeni bardzo szybko spożywali alkohol. N. dołączył do nich D. Ż. (1), który chwilę rozmawiał z kolegami, napił się alkoholu i wpadł na pomysł, żeby pojeździć za kierownicą taksówki. Chwalił się znajomościami z taksówkarzami ze (...), którzy wożą go na kredyt i na pewno dadzą pojeździć po wsi. D. Ż. (1) poszedł na pobliski postój (...), znajdujący się przy ulicy (...) i po chwili podjechał taksówką marki (...), koloru srebrnego, której kierowcą był W. J. (2). D. Ż. (1) znał W. J. (2), wcześniej dwa razy jechał z nim taksówką do babci, do W.. Od momentu pojawienia się D. Ż. (1) na (...), do chwili, gdy wsiadł on do taksówki, upłynęło nie więcej, niż 5 minut. Postój (...) znajduje się tuż obok (...).

[dowód: zeznania R. S. (1). 180-180 odwrót, 260 odwrót, 266 odwrót załącznika nr 2 tom II1, k.71 odwrót-72 odwrót, k.138-138 odwrót załącznika nr 2 tom III, k. 98 – 99, 182, załącznika nr 2 tom I oraz k. 7607 odwrót- (...) odwrót, k.7741 odwrót- (...) odwrót, k.7877 odwrót- (...), k. 8351 odwrót- (...), wyjaśnienia P. W. (1) k. 542, 3495 odwrót, (...) odwrót- (...) odwrót, wyjaśnienia A. K. (1) k. 559, 3498 odwrót, (...) - (...) odwrót, wyjaśnienia D. Ż. (1) k. 3393 odwrót, 7280 odwrót- (...)]

W. J. (2) był taksówkarzem (...) w (...). Miał 69 lat. Jeździł samochodem marki (...), o nr rej. (...), koloru srebrnego, z emblematami TAXI. Otrzymywał emeryturę w wysokości 800 zł miesięcznie. Sytuacja finansowa J. i W. małżonków J. była trudna. J. J. (3) otrzymywała emeryturę w wysokości 800 zł miesięcznie. Na większe zakupy zaciągali kredyt. W dniu 07 grudnia 2009 roku, mieli do spłacenia zadłużenie w L. Banku, w wysokości 3000 złotych. Miesięczne raty tego kredytu wynosiły 270 złotych. W. J. (2) nie miał żadnych wrogów, jak również długów.

[dowód: zeznania A. B. (1) k. 86 odwrót, 130 odwrót, (...) odwrót, (...) - (...), zeznania J. J. (3) k. 124 odwrót, (...) odwrót – (...), (...) - (...)]

Poprzedni kurs W. J. (2) rozpoczął wykonywać około godz. 18.00 – 18.05, nie pojechał wówczas w kierunku (...), a w kierunku ulicy (...).

[dowód: zeznania Z. K. (1) k. 250 odwrót – 251, 280 odwrót, (...) odwrót, (...) odwrót, (...) - (...) odwrót]

Taksówka z D. Ż. (1) wyjechała z postoju w stronę (...), gdzie czekali A. K. (1), P. W. (1) i D. K. (1). Oskarżeni wsiadli do P.. D. Ż. (1) siedział na przednim fotelu pasażera. P. W. (1) zajął miejsce na tylnej kanapie za kierowcą, D. K. (1) pośrodku tylnej kanapy, a A. K. (1) za D. Ż. (1). D. Ż. (1) miał przy sobie mały klucz francuski. W. J. (2) objechał dookoła Plac (...) i skręcił w ulicę (...), po czym jechał ulicami: Dolną, P., S., Żółtą oraz W., kierując się na (...), a następnie na (...). Jechał najkrótszą drogą w stronę (...).

[dowód: wyjaśnienia P. W. (1) k. 542, 553, 587 odwrót - 588, (...) odwrót, (...) odwrót – (...), (...) odwrót- (...) odwrót, wyjaśnienia A. K. (3) kowicza k. 559, 3498 odwrót, (...) - (...) odwrót, wyjaśnienia i zeznania D. K. (2) akowicza k. 568, 3836 odwrót, (...) - (...), protokół z eksperymentu procesow ego z udziałem P. W. (1) k. 552 – 554, zeznania R. S. (1) k. 98, 99, 101 załącznik nr 2 tom I, k. 180 – 180 odwrót, 266 odwrót załącznika nr 2 tom II, 71 odwrót – 74

załącznika nr 2 tom III , oraz k. 7470-7477 odwrót, k. 7607 odwrót- (...) odwrót, k. 7741 odwrót- (...) odwrót, k. 7877 odwrót- (...), k. 8351 odwrót- (...), zapisy obrazu i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2, odtworzenie zapisów obrazów i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2 k. 4590 odwrót – (...), k.7895-7896 odwrót]

Oskarżeni pili w samochodzie piwo. W. J. (2) nie był z tego zadowolony. Sprawiał wrażenie coraz bardziej przestraszonego.

[dowód: wyjaśnienia P. W. (1) k. 542, 3495 odwrót , (...) odwrót- (...) odwrót]

A. P. (1), który jechał samochodem ze (...) i przejeżdżał przez miejscowość (...), zauważył jadący przed nim, w tym samym kierunku, pojazd W. J. (2). W P. za wałem D. Ż. (1) kazał taksówkarzowi skrócić w prawo, w stronę miejscowości (...). Skrócili koło blaszanego sklepu. W. J. (2) jechał szybko, był przestraszony. J. G., który jechał samochodem, w stronę (...), mijając się w miejscowości (...) z samochodem W. J. (2). Taksówka jechała szybko. Po przejechaniu J., oskarżeni pojechali w stronę miejscowości (...). Przejechali most na rzece (...) i dojechali do miejscowości (...). W. J. (2) był już bardzo przestraszony. W miejscowości (...) D. Ż. (1) kazał skrócić w lewo, w las, pierwszą drogę gruntową, a następnie nakazał kierowcy skrócić ponownie w lewo, droga prowadziła do posesji Z. C. na tzw. (...). W. J. (2) był zdenerwowany i pytał, czy jeszcze daleko.

[dowód: zeznanie A. P. (1) k. 261 odwrót , 3544 odwrót – 3545 odwrót, 7409 odwrót-7411, wyjaśnienia P. W. (1) k. 542, 587 o odwrót – 588, 3495 odwrót, 3497, 7264 odwrót-7266 odwrót, zeznanie J. G. k. 50 odwrót – 51, 3548 – 3549, 7408- 7409 odwrót]

O godzinie 19:27:49 D. Ż. (1) zadzwonił do M. W. (1), połączenie trwało 8 sekund, telefon D. Ż. (1) znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...).

[dowód: pismo (...) z dnia 24.03.2010r. wraz z danymi k. 401 – 402, analiza z przeprowadzonych połączeń telefonicznych dla wskazanych w niej numerów telefonów k. 454 – 464, protokół oględzin płyty CD z wykazem połączeń telefonicznych sporządzony dnia 31.05.2010r. wraz z trzema wydrukami połączeń i wykazem abonentów k. 483 – 488, wyjaśnienia D. Ż. (1) k. 1099, 3593 odwrót – 3394, 3396 , 7280 odwrót-7282, zeznanie M. W. (1) k. 3838 , 7797-7798 odwrót]

W pewnym momencie D. Ż. (1) powiedział do W. J. (2), żeby dał mu pojeździć. Taksówkarz odmówił. Wówczas D. Ż. (1) zaczął mu ubliżać, a następnie uderzył go pięścią w tył głowy. Po ciosie w tył głowy W. J. (2) był otumaniony i bardzo przestraszony, ale jechał dalej. Taksówka przejechała przez metalowy mostek i dojechała przed posesją Z. C., gdzie W. J. (2) zatrzymał pojazd. W. J. (2) przejechał, od postoju (...), do bramy posesji Z. C., odległość 18,6 km. Trasę tę pokonał w czasie nie dłuższym, niż 25 minut. W dniu 07 grudnia 2009 roku, droga od (...) do P. była asfaltowa, natomiast w P., w miejscu, gdzie był zakręt do miejscowości (...), była to droga gruntowa. Pierwszy odcinek liczył 11,7 km, a drugi 6,9 km.

[dowód: zeznanie R. S. (1) k. 99 – 101 załącznika nr 2 tom I , k. 180, 266 odwrót załącznika nr 2 tom II , k. 71 odwrót – 74 załącznika nr 2 tom III , oraz k. 7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354 w wyjaśnienia P. W. (1) k. 542, 577 odwrót, 587 odwrót – 588, 3495 odwrót, 3497 , 7264 odwrót-7266 odwrót, protokół z eksperymentu z dnia 14.04.2015 r. k.8251-8253]

Gdy taksówka zatrzymała się, D. Ż. (1), swoim przedramieniem, przy czym w rękawie trzymał mały klucz francuski, uderzył W. J. (2) w kark i głowę, na skutek czego zamroczył pokrzywdzonego. Oskarżeni zaczęli panikować. Otworzyli drzwi od strony kierowcy i wówczas W. J. (2) wypadł z samochodu. Oskarżeni położyli go przed samochodem, pomiędzy bramą a pojazdem. P. W. (1) podszedł do taksówkarza i kopnął go, dwa lub trzy razy, w tym raz w okolice nóg. D. K. (1) nie zadawał żadnych uderzeń. A. K. (1) uderzył taksówkarza raz ręką, którą miał w gipsie i kilka razy

kopnął W. J. (2). Kopnięcia były mocne. D. Ż. (1) uderzył kilkakrotnie taksówkarza w głowę. Oskarżeni pozostawili taksówkarza przed bramą posesji Z. C. i uciekli, przez zerwany most, w kierunku (...). Jako pierwszy oddalił się D. K. (1). W. J. (2) leżał na lewym boku i wydawał jakieś dźwięki, mrucał, majaczył, na pewno żył. Całe zdarzenie na (...) rozegrało się bardzo szybko, w czasie nie dłuższym, niż 3 minuty.

[dowód: ze znania R. S. (1) k. 98, 100 – 102 , 129, 130, 182 załącznika nr 2 tom I, k. 180 odwrót, 266 odwrót załącznika nr 2 tom II, 71 odwrót – 74 , 131-133 odwrót, 138-139 załącznika nr 2 tom III , oraz k. 7470-7477 odwrót, k.7607 odwrót- (...) odwrót, k.7741 odwrót-7749 odwrót, k.7877 odwrót-7882, k.8351 odwrót-8354, wyjaśnienia P. W. (1) – k. 542, 553, 587 odwrót – 588, 3495 odwrót, 349 6 odwrót-3497 , 7264 odwrót-7266 odwrót, zapisy obrazu i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2, odtworzenie zapisów obrazów i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2 k. 4590 odwrót – 459 9 , k.7895-7896 odwrót, protokół z eksperymentu procesowego z udziałem P. W. (1) k. 553 -554]

A. K. (1) i P. W. (1) pobiegli do sklepu w (...) a D. Ż. (1) i D. K. (1) w kierunku posesji M. M. (1). Spod bramy posesji Z. C. do sklepu w (...) jest niecałe 1700 metrów. Oskarżeni odcinek ten pokonali w czasie nie dłuższym, niż 10 minut.

[dowód: wyjaśnienia A. K. (3) akowicza k. 559, 3498 odwrót, 7267-7268 odwrót, ze znania R. S. (1) k. 67 załącznika nr 2 tom I, k. 260, 266 załącznik nr 2 tom II, oraz k. 7470-7477 odwrót, k.7607 odwrót-7614 odwrót, k.7741 odwrót-7749 odwrót, k.7877 odwrót-7882, k.8351 odwrót-8354, zapisy obrazu i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia a jako załącznik nr 2, odtworzenie zapisów obrazów i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2 k. 4590 odwrót - 4599, k.7895-7896 odwrót, protokół z eksperymentu procesowego z udziałem A. K. (3) owicz k. 562 – 564, mapka wraz z wykazem odległości między punktami k. 3935 – 3936 , protokół z eksperymentu z dnia 13.02.2015 r. k.7919-7926, oględziny zapisu z eksperymentu z dnia 13.02.2015 r. k.8001 odwrót-8007 odwrót]

Gdy M. M. (1) jadł kolację, przyszedł do niego A. W. (1). Wspólnie wyszli przed dom. D. M. (1) i M. W. (1) klócili się ze S. R... Z uwagi na hałasy na drogę wyszła A. M., która zaczęła krzyczeć na D. M. (1) i M. W. (1). Do M. M. (1) i A. W. (1) doszedł D. K. (1). Pojawił się również D. Ż. (1), który dobiegł truchtem, gdy cała grupa ruszała w stronę sklepu. Od bramy posesji Z. C. do posesji M. M. (1) jest odległość 2 km, D. Ż. (1) pokonał ten odcinek w czasie nie dłuższym, niż 11 minut.

[dowód: zeznanie M. M. (1) k. 227 odwrót – 228, 1343 odwrót – 1344, 1366, 1807 - 1808, 3826 – 3827 , 3829 – 3829 odwrót, 3830 odwrót – 3831, 4031 odwrót, 4133 odwrót – 4134, 7673-7675 odwrót, 7848-7851, zeznania A. M. k. 2075 odwrót – 2076, 3591 odwrót, 3592 odwrót, 7670 odwrót-7673, zeznania A. W. (1) k. 4129 odwrót – 4130, 4132 odwrót, 7814-7815, wyjaśnienia D. Ż. (1) k. 1098, 550, 3393 odwrót – 3395 odwrót, 7280 odwrót- (...), zeznania D. K. (1) k. 3833 , 7304 odwrót-7307, protokół z eksperymentu z dnia 19.02.2015 r. k.7941-7947, oględziny zapisu z eksperymentu z dnia 19.02.2015 r. k.8307-8310 odwrót, 8393-8395 odwrót]

M. M. (1) zdziwił wygląd i zachowanie D. Ż. (1), gdyż wskazywały, że jest trzeźwy, a wcześniej, gdy odjeżdżał taksówką, to zataczał się i niewyraźnie mówił, nie mógł ustać na nogach. D. Ż. (1) nie odpowiedział na komentarz M. M. (1), że tak szybko wytrzeźwiał. M. M. (1), A. W. (1), M. W. (1), D. M. (1), D. Ż. (1) i D. K. (1) udali się w stronę sklepu w (...). Szli szybko, bo sklep zamykany był o godzinie 20.00. Do pokonania mieli 1200 metrów. Odcinek ten pokonali w czasie nie dłuższym, niż 10 minut.

[dowód: zeznanie M. M. (1) k. 228, 1344 – 1344 odwrót, 1808, 3827, 3829 – 3829 odwrót, 3830 odwrót – 3831, 4031 odwrót, 7673-7675 odwrót, 7848-7851, zeznania A. M. k. 2075 odwrót – 2076, 3591 odwrót, 3592 odwrót , 7670 odwrót-7673, protokół z eksperymentu z dnia 19.02.2015 r. k.7941-7947, oględziny zapisu z eksperymentu z dnia 19.02.2015 r. k.8307-8310 odwrót, 8393-8395 odwrót]

Gdy grupa znajdowała się na wysokości domu M. Ś., D. K. (1) krzyknął na niego i puścił mu tzw. dzwonka, po czym M. Ś. wyszedł i razem poszli w kierunku sklepu.

[dowód: zeznania M. M. (1) k. 228, 1344 odwrót, 1808, (...) odwrót, 3830 odwrót - 3831, 4041 odwrót, 7673-7675 odwrót, 7848-7851, zeznania Mariusza Ślusarka k. 118 odwrót, 229 odwrót, 3588 odwrót - 3590, 7798 odwrót-7799 odwrót, zeznania A. W. (1) k. 2102, 4130, 4132 odwrót, 7814-7815, wyjaśnienia D. Ż. (1) k. 1098, 3393 odwrót - 3395 odwrót, 7280 odwrót-7282, wyjaśnienia i zeznania D. K. (1) k. 56, 3832 odwrót, 3836 odwrót, 7304 odwrót-7307]

W tym czasie pod sklepem przebywała E. B., która wracała od A. Ż.. O godz. 19:58, do E. B. podszedł P. W. (1), który wyszedł z ogródka, znajdującego się przy sklepie, przywitał się i zaczął z nią rozmawiać.

[dowód: zeznania świadka E. B. j k. 3696 - 3697, 1537 odwrót, 7817-7817 odwrót]

Grupa, z oskarżonym (...), doszła do sklepu tuż przed godziną 20.00. Pod sklepem stała E. B., w towarzystwie (...), który palił papierosa. W ogródku byli także: M. K. (2), pseudonim (...), jego ojciec Z. K. (2) oraz A. D., pseudonim (...). W ogródku przy sklepie było słycać także inne osoby. M. M. (1) zauważył, że P. W. (1) jest zdenerwowany, widać było, że trzęsie mu się ręka. P. W. (1) odszedł do ogródka za sklepem. M. W. (1) i M. M. (1) zaczęli rozmawiać z E. B., która pod sklepem czekała na przyjazd matki. W tym czasie M. Ś. z D. K. (1) weszli do sklepu, i kupili alkohol.

[dowód: zeznania M. M. (1) k. 228, 1344 odwrót, (...), (...), (...) odwrót, 3830 odwrót - 3831, 1544 odwrót, - 1545, 4031 odwrót - 4032 odwrót, 7673-7675 odwrót, 7848-7851, zeznania M. W. (1) k. 358, 7797-7798 odwrót, nagrania na płycie DVD - R stanowiąca załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji, protokół oględzin rzeczy k. 1335 - 1336 w zw. z k. 4032, odtworzenie nagrań znajdujących się na czterech plikach „8_18_05.avi”, „18_53_.avi” i „19_57_.avi” i (...) .avi” znajdujących się na płycie DVD - R stanowiącej załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji - k. 4032, 4088 odwrót, 4095 odwrót, 4133 odwrót, 4318, zeznania A. W. k. 4130 odwrót, 7814-7815, zeznania E. B. k. 3696 - 3697, 7817-7817 odwrót, nagrania na płycie DVD - R stanowiąca załącznik do opinii nr (...), z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji, protokół oględzin rzeczy k. 1335 - 1336 w zw. z k. 403, odtworzenie nagrań znajdujących się na czterech plikach „8_18_05. avi”, „18_53_.avi” i „19_57_.avi” i (...) .avi” znajdujących się na płycie DVD-R, stanowiącej załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji k. 4032, 4088 odwrót, 4095 odwrót, 4133 odwrót, 4318, protokół okazania wizerunku k. 1543 - 1545, zeznania M. Ś. k. 118 odwrót 229 odwrót, (...) odwrót - 3590, (...) odwrót-7799 odwrót, zeznania świadka A. W. (1) k. 2102, 4130 odwrót - 4131, 4132 odwrót, 7814-7815, wyjaśnienia i zeznania D. K. (1) k. 3833 odwrót, 7304 odwrót-7307, zeznania M. K. (3) go k. 63 odwrót, 4086 - 4089, 7815 odwrót-7816]

W ogródku przy sklepie przebywali wówczas P. W. (1), A. K. (1), M. K. (4), Z. K. (2), A. D. i Ł. D., którzy pili piwo. A. D. podjechał pod sklep w (...) samochodem marki (...). Wcześniej pojawił się pod sklepem (...), który przebywał na siłowni razem z D. S. (1) i T. R. (1).

[dowód: wyjaśnienia i zeznania D. K. (1) k. 568, 3833 odwrót, 3836 odwrót, 7304 odwrót-7307, zeznania Ł. D. k. 61 odwrót, 1955 - 1957, 3686, odwrót - 3689, 7799 odwrót-7800, zeznania M. K. (4) k. 1539 odwrót - 1540, 3692 odwrót - 3693, wyjaśnienia P. W. (1) k. 542, 587 odwrót, 3495 odwrót, 3497 odwrót, 7264 odwrót-7266 odwrót, wyjaśnienia A. K. (3) sakowicza k. 559, 3498 odwrót, 7267-7268 odwrót]

D. Ż. (1) odszedł od grupy, udając się w stronę ogródka za sklepem. Gdy P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1) spotkali się pod sklepem, zaczęli rozmawiać o taksówkarzu. Uświadomili sobie, że może on żyć, że ich rozpozna i będą oskarżeni o napad. Wspólnie uzgodnili, że trzeba spalić taksówkarza i jego samochód i że zajmą się tym bracia A. K. (4) i R. K. (2). W tym celu P. W. (1) i A. K. (1) udali się do braci (...).

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 95 - 96, 102 - 104, 128 - 129, załącznik nr2 tom I, 266 odwrót załącznik nr 2 tom II, 71 odwrót, 74 - 74 odwrót, 131, 134 załącznik nr 2 tom III, oraz k. 7470-7477 odwrót, k.7607 odwrót- (...) odwrót, k.7741 odwrót-7749 odwrót, k.7877 odwrót-7882, k.8351 odwrót-8354, zeznania M. M. (1) k. 1544 odwrót, 4032

– 4032 odwrót, 7673-7675 odwrót, 7848-7851, nagrania na płycie DVD – R stanowiąca załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji, protokół oględzin rzeczy k. 1335 – 1336 w zw. z k. 4032, odtworzenie nagrań znajdujących się na czterech plikach „8_18_05.avi”, „18_53.avi” i „19_57.avi” i (...).avi” znajdujących się na płycie DVD – R stanowiącej załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji k. 4032, 4088 odwrót, 4095 odwrót, 4133 odwrót, 4318, protokół okazania wizerunku k. 1543 – 1545]

M. W. (1), D. Ż. (1), M. Ś., D. M. (1) i D. K. (1), pili alkohol na przystanku, znajdującym się w pobliżu sklepu w (...). Po wypiciu wina, około godziny 22.00, poszli w stronę domu (...). Po drodze zniszczyli wrota stodoły, kopiąc w nią. Następnie cała grupa weszła do domu (...). Siedzieli i rozmawiali. Gdy A. W. (1) wrócił do domu, w pokoju jego brata byli: D. M. (1), M. W. (1), M. Ś., D. K. (1), D. Ż. (1) akurat wychodził. Po jakimś czasie z pokoju M. W. (1) wyszli też D. K. (1), D. M. (1) i M. Ś.. D. Ż. (1) wrócił do domu między godziną 22.00 a 23.00 i położył się spać.

[dowód: zeznania M. W. (1) k. 3585, 7797-7798 odwrót, wyjaśnienia D. Ż. (1) k. 550, 1098, 3393 odwrót – 3394, 7280 odwrót-7282, zeznania M. Ś. a k. 229 odwrót, 3589 – 3590, 7798 odwrót-7799 odwrót, wyjaśnienia i zeznania D. K. (1) k. 568, 3834, 3836 odwrót, 7304 odwrót-7307, zeznania D. M. (1) k. 4090 odwrót – 4091 – 4091 odwrót, 4093 odwrót, 195, 225 odwrót, 7851 odwrót-7853, zeznania A. W. (1) k. 2102, 4132 odwrót, 4131, 4132 odwrót, 7814-7815]

J. J. (3), zaniepokojona długą nieobecnością męża, zadzwoniła do niego o godzinie 21:07:45, ale odezwała się automatyczna sekretarka. Było to pierwsze połączenie przychodzące w tym dniu na numer telefonu W. J. (2). W dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, nie było połączeń wychodzących z numeru (...), użytkowanego przez W. J. (2).

[dowód: pismo (...) z dnia 17.02.2010r. z wykazem połączeń telefonicznych dot. numeru (...) k. 320 – 322, (...) S.A. k. 324, zeznania J. J. (3) k. 3502 odwrót, (...) - (...)]

W dniu 07 grudnia 2009 roku, A. K. (4), po powrocie do domu ze (...), obejrzał telewizję i do wieczora nie wychodził z domu. R. K. (2) wrócił tego dnia do domu około godz. 20.00. A. K. (4) nosi pseudonim (...), a R. K. (2), pseudonim (...). A. K. (4) nie posiada prawa jazdy, ale trochę umie jeździć samochodem, bo ojciec go uczył jeździć po podwórku. R. K. (2) był po ukończonym kursie nauki jazdy i miał przejść wewnętrzne testy w szkole (...).

[dowód: wyjaśnienia A. K. (3) czmarka k. 1693, 2494 odwrót, 7279 odwrót-7280 odwrót, wyjaśnienia Rado sława K. k. 1672, 3397, 7279-7279 odwrót]

Sprzed sklepu w (...) P. W. (1) i A. K. (1) udali się w stronę domu A. K. (4) i R. K. (1). Gdy tam dotarli A. K. (1) nie wchodził do domu (...), uczynił to P. W. (1). Po jakimś czasie P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (2) poszli na (...), z zamiarem pozbawienia życia W. J. (2), poprzez spalenie go, wraz z taksówką. Gdy dotarli na miejsce W. J. (2) żył. A. K. (4) i R. K. (2) byli w tym czasie pod wpływem marihuany. Oskarżeni chcieli włożyć pokrzywdzonego do bagażnika P., ale to się nie udało, ponieważ w bagażniku była butla z gazem. N. P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (2) przenieśli W. J. (2) na posesję Z. C.. W. J. (2) był ciężki. Gdy donieśli go na teren posesji A. K. (4) wpadł w szal i masakrował W. J. (2). Uderzył go, co najmniej dwa razy, dużym kluczem francuskim w głowę. Uderzenia te spowodowały wieloodłamowe złamanie kości sklepienia i podstawy czaszki z rozerwaniem opony twardej, co skutkowało pourazowym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, a w konsekwencji zgonem pokrzywdzonego. Miejsce, w którym ujawniono jego zwłoki było miejscem, w którym zadano mu ciosy skutkujące zgonem. W czasie, gdy A. K. (4) zadawał uderzenia kluczem francuskim, R. K. (2) kopał W. J. (2) w twarz, chcąc uniemożliwić jego rozpoznanie. Pozostałe obrażenia, stwierdzone po ujawnieniu ciała W. J. (2), w postaci stłuczenia powłok twarzy w postaci obrzęku, sińców, otarcia naskórka na czole, dwóch niewielkich ran tłuczonych wargi górnej i między wargą dolną a bródką, a także podbiegnięć krwawych w błonie śluzowej warg i zranienia śluzówki wargi dolnej oraz wylewu krwawego w spojówce oka prawego, rany powieki górnej oka prawego i złamania kości nosa powstały za życia W. J. (2) i nie mogły skutkować jego zgonem. P. W. (1) nie stosował przemocy wobec W. J. (2), miał wrażenie, jakby oglądał film pokazujący masakrowanie ludzi. N. oskarżeni jeździli taksówką, ale było błoto i koleiny, samochód trzeba było pchać, a A. K. (4) i R. K. (2) nie mieli siły. Zostawili taksówkę w miejscu nieuczęszczanym, do którego często przychodzili, aby pić alkohol. W dniu 08 grudnia 2009 roku, nad ranem, A. K. (1) i P. W. (1) skontaktowali się ze sobą, żeby spalić taksówkę. Gdy się spotkali, P. W. (1) przejechał P. (...) w okolice S., gdzie

A. K. (1) dokonał jej podpalenia w ten sposób, że używając zapalniczki, podpałił pokrowiec przedniego fotela pasażera. Pokrowiec zapalił się w prosty sposób i płomień rozprzestrzenił się. Oskarżony nie używał benzyny. Taksówka spłonęła doszczętnie.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 44 – 45, 67 – 68, 94 – 96, 103 – 108, 110 – 111, 121 – 122, 124 – 134, 173 – 180, 197 – 200, 210 – 218 załącznik nr 2 tom I, k. 177 – 182, 183 – 185 odwrót, 255 odwrót - 262 odwrót, 264 – 266 odwrót załącznik nr 2 tom II, 71 odwrót, 74 odwrót – 76, 131 – 135, 136 – 141 odwrót załącznik nr 2 tom III, oraz k. 7470-7477 odwrót, k.7607 odwrót-7614 odwrót, k.7741 odwrót-7749 odwrót, k.7877 odwrót-7882, k.8351 odwrót-8354, grypsy- k. 56, 85, 113, 114, 115, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 204, 205, 206, 207, 221, 222, kopie grypsów strony 114, 115, 143, protokół oględzin grypsu k. 57 – 60 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) wraz z materiałem poglądowym k. 87 – 89 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 – 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, zapis rozmowy k. 48 akt załącznik nr 2 tom I w zw. z k. 182 załącznik nr 2 tom II, protokół oględzin k. 148 – 151 załącznik nr 2 tom I, protokół oględzin k. 152 – 156 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V, zeznania M. R. (1) k. 7 – 7 odwrót, 20 odwrót, 19 odwrót – 22 odwrót, 29 – 31 akt V Ds. 4/12 Prokuratury Okręgowej w (...) radzu, 4889 - 4890, 4896 odwrót – 4897, 4900, 8288 odwrót-8293, zeznania K. K. (2) k. strona 117 załącznik nr 2 tom I, k. 153 odwrót załącznik nr 2 tom III, k.8352 odwrót-8353 odwrót, protokół oględzin i otwarcia włók W. J. (2) z dnia 09.12.2009r. k. 172 – 175, opinia z dnia 15.12.2009r. wydana przez lekarza (...) ogdana R. k. 171, protokół oględzin miejsca znalezienia włók wraz z dokumentacją fotograficzną i szkicem k. 10 – 17a, dokumentacja fotograficzna sporządzona na terenie działki K olonia (...) z dnia 08.12.2009r. k. 183 – 188, dokumentacja fotograficzna włók pokrzywdzonego k. 272 – 274, opinia biegłego medycyny sądowej z dnia 12.05.2011r. k. 2863 – 2868, ustna opinia biegłego Ł. A. ka k. 5242 odwrót – 5248, wywiad środowiskowy z dnia 26.04.2011r. dot. A. K. (4) k. 2304 – 2305, wywiad środowiskowy z dnia 27.04.2011r. dot. R. K. (2) ka k. 2308, opinia sądowo-psychologiczna z dnia 26.04.2011r. dot. A. K. (4) k. 2327 – 2329, opinia sądowo-psychologiczna z dnia 21.04.2011r. dot. R. K. (1) k. 2318 - 2320, ustna opinia biegłej psycholog E. Ł. k. 4993 odwrót – 4995, wyjaśnienia A. K. (1) k. 559, 563 odwrót, 3498 - 3499 odwrót, (...) - (...) odwrót, zapisy obrazu i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie vide o HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2, odtworzenie zapisów obrazów i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2 k. 4590 odwrót – 4599 protokół z eksperymentu procesowego z udziałem A. K. (1) k. 562 – 564, protokół oględzin spalonego samochodu m-ki (...) z dnia 09.12.2009r. wraz z dokumentacją fotograficzną k. 70 – 76, protokół oględzin samochodu m-ki (...) k. 89-90, opinia wydana przez biegłego ze Szkoły Głównej (...) ej w (...) z dnia 15.02.2011r. k. 1976 – 1988, zeznania D. M. (1) k. 408 odwrót, 4094 – 4094 odwrót, 7851 odwrót-7853]

W dniu 08 grudnia 2009 roku, D. Ź. (1) nie poszedł do pracy, bo czuł się nietrzeźwy. Wstał około godz. 9.00 – 10.00 i poszedł do D. K. (1), gdzie spędził czas do obiadu, po czym udał się do domu. Około godz. 18.00 D. Ź. (1) poszedł po D. K. (1) i razem udali się do W. na karty.

[dowód: wyjaśnienia D. Ź. (2) k. 3393 odwrót – 3394, 7280 odwrót-7282]

W dniu 08 grudnia 2009 roku, przed 9.00, P. W. (1) pojechał autobusem do (...), gdzie czekał na autobus do (...), gdyż zamierzał dotrzeć na godzinę 13.00, na egzamin teoretyczny na prawo jazdy. O godzinie 13.00 podszedł do egzaminu teoretycznego w (...) w (...), którego nie zdał. Wychodząc z (...)u zadzwonił do mamy, aby po niego przyjechała i wpłaciła pieniądze na kolejny egzamin teoretyczny. R. W. przyjechała przed godziną 15.00. Wpłaciła pieniądze i razem udali się do domu. W domu oskarżony przebywał do godziny 18.00, po czym udał się do sklepu.

[dowód: wyjaśnienia P. W. (1) k. 1188, 1187 – 1195, 7264 odwrót- (...) odwrót, zeznania R enaty (...) k. 4035 odwrót, 7405-7408, pismo z Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) SP. z o.o. w (...) z dnia 13.01.2011r. wraz z załącznikami k. 1493 – 1497, pismo z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z dnia 21.12. 2010r. wraz z załącznikiem k. 1370 – 1388, pismo z Wojewódzkiego Ośrodka (...) rogowego z dnia 18.01.2011r. dot. P. W. (1) k. 1507, 1518]

W dniu 07 grudnia 2009 roku, A. K. (1) tylko raz zadzwonił do A. K. (4), o godzinie 15:45:05. W dniu 08 grudnia 2009 roku zarejestrowano pięć takich połączeń i dziewięć wysłanych SMS – ów. Trzy połączenia miały miejsce we wczesnych godzinach porannych, o godz. 06:37:17, 06:37:33 i 06:55:02, trwały odpowiednio 3 sekundy, 93 sekundy i 22 sekundy. Podczas wykonywania połączeń telefon A. K. (1) logował się do stacji (...) w (...), przy ul. (...). P. W. (1) wysłał SMS – y do A. K. (1) o godz. 08:46:34, 08:47:59, 09:42:23 oraz dzwonił do niego o godzinie 09:13:33, 09:17:02, 09:45:18 oraz 09:52:07, połączenia trwały odpowiednio 2 sekundy, 2 sekundy, 18 sekund i 5 sekund. W momencie wysyłania SMS – ów, o godz. 08:46:34 i o 08:47:59, jak też wykonywania połączeń o godz. 09:13:33 i 09:17:02, telefon P. W. (1) znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...), a w momencie wysyłania SMS – a, o godz. 09:42:23, w zasięgu stacji (...) w (...). A. K. (1) wysłał SMS – y do P. W. (1) o godz. 08:47:19, 08:48:16, a o godzinie 09:17:19 zadzwonił do P. W. (1). Telefon A. K. (1) znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), wcześniej logował się do stacji (...) w (...), przy ul. (...). W zasięgu różnych stacji (...) w (...) telefon A. K. (1) pozostawał do godz. 13:37:16. O godz. 10:27:20, 10:39:26, 10:43:38 A. K. (4) wysłał, ze swojego telefonu, SMS – y do A. K. (1). W tym dniu, do godz. 07:26:20, telefon A. K. (4) logował się do stacji (...) w (...), przy ul. (...), zaś od tej godziny, aż do połączenia z godz. 11:58:33, telefon był w zasięgu różnych stacji (...) w (...). O godz. 11:01:12 A. K. (1) ponownie zadzwonił do A. K. (4), a rozmowa trwała 7 sekund. A. K. (1), o godz. 13:32:23, wysłał SMS – a do P. W. (1).

[dowód: pismo (...) z dnia 24.03.2010r. wraz z danymi k. 401 – 402, analiza z przeprowadzonych połączeń telefonicznych dla wskazanych w niej numerów telefonów k. 454 – 464, protokół oględzin płyty CD z wykazem połączeń telefonicznych sporządzony dnia 31.05.2010r. wraz z trzema wydrukami połączeń i wykazem abonentów k. 483 – 488, analiza z dnia 26.10.2010r. przeprowadzonych połączeń telefonicznych dla wskazanych w niej numerów telefonów wraz z płytą CD k. 1138 – 1153, pismo z (...) w (...) z dnia 22.11.2010r. wraz z danymi znajdującymi się na płycie CD k. 1282 – 1283, pismo (...) w (...) z dnia 16.12.2010r. wraz z danymi znajdującymi się na płycie CD k. 1355 – 1357, wykazy połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1283 k. 3402 – 3441, wykazy połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1357 k. 3846 – 393, ekspertyza kryminalistyczna z dnia 25 lutego 2011 roku wydana przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiąca załącznik nr 4 do akt śledztwa o sygnaturze V Ds. 54/10 ekspertyza kryminalistyczna z dnia 15 kwietnia 2011 roku wydanej przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiąca załącznik nr 6 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10 pismo z (...) z dnia 01 marca 2011r. wraz z danymi na płycie CD k. 1971 – 1972 a, wykazy połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1972a - 3442 – 3482, wyjaśnienia P. W. (1) k. 543, 3495 odwrót, 7264 odwrót-7266 odwrót, wyjaśnienia A. K. (3) akowicza k. 1213, 3499 odwrót , 7267-7268 odwrót]

W dniu 08 grudnia 2009 roku, tuż przed godziną 12.00, J. K. (1) doszedł do koryta rzeki W., od miejscowości (...) i zobaczył wypalony wrak samochodu marki (...). W pobliżu samochodu były ślady opon wskazujące, że pojazd ten przyjechał od strony miejscowości (...). J. K. (1) nie widział w pobliżu żadnych osób. Gdy znalazł wrak nie padał deszcz, rozpadało się dopiero po południu. Od S., do miejsca ujawnienia samochodu, jest odległość około kilkuset metrów. Pojazd stał w odległości 8 metrów od rzeki. Przed samochodem, w odległości 20 centymetrów, znaleziono tablicę rejestracyjną (...).

[dowód: zeznania J. K. (1) k. 68 odwrót – 69, 133 odwrót, 3541 – 3542 odwrót protokół oględzin spalonego samochodu m-ki (...) z dnia 09.12.2009r. wraz z dokumentacją fotograficzną k. 70 – 76]

W toku oględzin (...) stwierdzono, iż samochód ten był bez szyb i tapicerki. W bagażniku znajdowała się spalona butla (...), na której ujawniono wzrokowo fragment szkła z jednostronnym pokryciem lustrzanym o nieregularnych kształtach. Na powierzchni nie lustrzanej ujawniono wzrokowo odwzorowania linii papilarnych i ślad ten oznaczono nr 1, sfotografowano i zabezpieczono w całości z podłożem. W toku oględzin, śladów biologicznych, w postaci krwi nie ujawniono, z uwagi na całkowite wypalenie wnętrza auta i stopień całkowite podzespołów. Odnalezienie miejsca ogniska pożaru jest niemożliwe do ustalenia. Innych śladów kryminalistycznych nie ujawniono. Odległość pomiędzy miejscem znalezienia zwłok W. J. (2) a miejscem, w którym ujawniono spalony samochód wynosi 10,5 km w wypadku jazdy przez (...), 9,25 km w wypadku jazdy przez (...) i 9,20 km w wypadku jazdy główną drogą przez (...). Na dzień

07 grudnia 2009 roku, samochód marki (...), rocznik 1999, był wart około 1400 złotych, według systemu (...) i 1700 złotych, według systemu (...).

[dowód: protokół oględzin samochodu m-ki (...) k. 89-90, mapka wraz z wykazem odległości między punktami k. 3935 – 3936, pismo z (...) w (...) (...) w (...) k. 2127 – 2131, 2153 – 2156]

W dniu 08 grudnia 2009 roku, około godziny 15.55, Z. R. (poprzednie nazwisko F.) przysła na teren posesji Z. C., której dogląda. Główna brama, zamykana jedynie na kabląk, była otwarta. Gdy podeszła w okolice domu zobaczyła mężczyznę, który nie dawał oznak życia i miał zakrwawioną głowę. Nie dotykała go, ale po wyglądzie oceniła, że mężczyzna ten nie żyje. W jego pobliżu znajdowała się czapka z daszkiem. Odzież, w którą ubrany był mężczyzna, była sucha. O godz. 16.05 zadzwoniła do Z. C. i poinformowała go zdarzeniu, aby powiadomił policję. W pobliżu nie zauważyła nikogo podejrzanego. W tym czasie most, prowadzący na teren wyspy, na której znajdowała się posesja, był nieprzejezdny i można było do niej dojechać tylko od miejscowości (...) i (...). Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji z KPP w (...).

[do wód: zeznania Z. R. k. 6 odwrót – 7, 1321 – 1325, 1459 – 1460 , 3537– 3539, szkic sytuacyjny k. 92, zeznania Z. wa (...) k. 128 odwrót , 4190 odwrót-4192, 7818-7819 odwrót, zeznania S. S. (2) arzyńskiego k.3539 odwrót-3540 odwrót, 274 odwrót]

Zwłoki W. J. (2) ujawniono na terenie działki rekreacyjnej, w miejscowości (...) (...) - (...), gmina (...), stanowiącej własność Z. C.. Dojazd do działki prowadzi przez wieś (...), skąd należy udać się na południe, po czym należy przejechać przez rzekę (...) i dojechać do miejscowości (...). Jadąc dalej, w miejscowości (...), z drogi gruntowej należy skręcić w lewo, w kompleks leśny. Istnieją dwa takie skrety. Poruszając się drogami leśnymi należy dojechać do mostu na rzece (...). Po przejechaniu mostu znajduje się wyspa, na której położona jest działka rekreacyjna. W odległości 22 metrów od prawego narożnika budynku (patrzac od strony drogi) i 1,2 metra od krawędzi tej drogi, na ziemi, stwierdzono ślad traseologiczny opony samochodowej, który miał długość 50 centymetrów i szerokość 23 centymetrów. Kierując się od tego śladu w stronę budynku w odległości 6,5 metrów od w/w narożnika budynku i 4 metry od ściany frontowej na opisywanej drodze, znaleziono czapkę z daszkiem koloru ciemnego, należąca do W. J. (2). W odległości 8,5 metra od prawego narożnika budynku, tym samym w odległości 30,5 metra, od znalezionej śladu traseologicznego opony samochodowej ujawniono, przy wejściu na teren wiaty, leżące na prawym boku, z nogami skierowanymi w stronę budynku, zwłoki W. J. (2). Zwłoki ubrane były w buty koloru brązowego (półbuty), niebieskie skarpetki, spodnie szare, kurtkę niebieską oraz niebieską koszulę. Zwłoki ułożono w ten sposób, że głowa znajdowała się w odległości 8,5 metra od prawego narożnika budynku, nogi znajdowały się w odległości 9 metra od prawego narożnika budynku i 2,2 metra od krawędzi ściany budynku. Po odwróceniu zwłok na twarz stwierdzono, że jest ona zakrwawiona, czaszka jest ruchoma w części górnej. Na dłoniach zmarłego stwierdzono liczne plamy krwi. Przy zwłokach W. J. (2) znaleziono telefon komórkowy marki (...). W odległości 1 metra od głowy stwierdzono, na podłożu, niewielką plamę substancji koloru czerwono- brunatnego. Kolejny ślad traseologiczny, w postaci śladów opon samochodowych, o szerokości 22 cm i długości 45 cm, ujawniono w odległości 26 metrów od krawędzi wiaty i 7,5 metra od prawego narożnika budynku. Następnie w odległości 18 metrów od krawędzi wiaty i 10 metrów od prawego narożnika budynku znaleziono następny ślad opony samochodowej o podobnym bieżniku o długości 70 centymetrów i szerokości 22 centymetrów. Przybyły na miejsce biegły B. R. stwierdził, że stężenie jest zachowane we wszystkich stawach zwłok W. J. (2), plamy opadowe są skąpe, ustępują przy ucisku a zwłoki są w niskiej temperaturze.

[dowód: protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną i szkicem k. 10 – 17a, dokumentacja fotograficzna sporządzona na terenie działki (...) (...) z dnia 08.12.2009r. k. 183 – 188, szkic sytuacyjny dotyczący miejsca znalezienia zwłok k. 92]

W dniu 08 grudnia 2009 roku, o godz. 17: 05: 19, A. K. (1) zadzwonił do P. W. (1), natomiast na numer telefonu A. K. (4) wysłał SMS – y, o godzinie: 16:18:53, 16:20:53, 16:25:02, 16:27:01, 17:08:49, 17:10:40, 17:17:34, 17:19:36 oraz 17:22:00. O godz. 17:22:19 A. K. (1) zadzwonił do R. K. (1), rozmowa trwała 31 sekund. O godz. 16:50:22, 16:59:44, 17:02:11, 17:20:11, 17:23:07 i 17:25:04, A. K. (4) wysłał SMS – y, do R. K. (1), a R. K. (2) wysłał SMS – y do A. K. (4) w

godzinach 16:48:02, 16:49:10, 16:58:20, 17:01:19, 17:21:50 i 17:24:16. Telefon A. K. (4) znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...). Telefon P. W. (1), od godz. 11:19:38, do godz. 14:57:12, znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), a od 15:49:19, znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...). Telefon A. K. (1), od godziny 14:44:47, ponownie logował się do stacji (...) w (...), przy ul. (...).

[dowód: pismo (...) z dnia 24.03.2010r. wraz z danymi k. 401 – 402, analiza z przeprowadzonych połączeń telefonicznych dla wskazanych w niej numerów telefonów k. 454 – 464, protokół oględzin płyty CD z wykazem połączeń telefonicznych sporządzony dnia 31.05.2010r. wraz z trzema wydrukami połączeń i wykazem abonentów k. 483 – 488, analiza z dnia 26.10.2010r. przeprowadzonych połączeń telefonicznych dla wskazanych w niej numerów telefonów wraz z płytą CD k. 1138- 1153, pismo z (...) w (...) z dnia 22.11.2010r. wraz z danymi znajdującymi się na płycie CD k. 1282 – 1283, pismo (...) w (...) z dnia 16.12.2010r. wraz z danymi znajdującymi się na płycie CD k. 1355 – 1357, wykazy połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1283 - 3402 – 3441, wykazy połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1357 k. 3846 - 3933, ekspertyza kryminalistyczna z dnia 25 lutego 2011 roku wydana przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiąca załącznik nr 4 do akt śledztwa o sygnaturze V Ds. 54/10, ekspertyza kryminalistyczna z dnia 15 kwietnia 2011 roku wydanej przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiąca załącznik nr 6 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10, pismo z (...) z dnia 01 marca 2011r. wraz z danymi na płycie CD k. 1971 – 1972 a, wykazy połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1972a - 3442 – 3482, wyjaśnienia P. W. (1) k. 543, 3495 odwrót, 7264 odwrót-7266 odwrót, wyjaśnienia A. K. (1) k. 1213, 3499 odwrót, 7267-7268 odwrót]

W roku 2008, A. K. (5) i B. K., właściciele sklepu w (...), założyli system monitoringu. (...) ten obejmował cztery kamery, trzy wewnątrz sklepu i jedną na zewnątrz. Kamery działały przez całą dobę, a obraz z nich był widoczny na monitorze komputera, znajdującego się na zapleczu sklepu, a także nagrywany na twardy dysk tego komputera a długość jego przechowywania, na twardym dysku komputera, wynosiła od 7 do 14 dni, w zależności również od ilości ruchu w polu widzenia kamery. Po tym czasie stare nagrania były nadpisywane przez nowe. Przy nagrywaniu nowych nagrań najstarsze jest kasowane. (...) rejestrował datę i godzinę. Obraz był bezpośrednio kojarzony z godziną. Sklep w okresie zimowym był otwarty do godziny 20.00.

[dowód: zeznania M. K. (3) k. 4085 odwrót - 4086, k.7815 odwrót-7816, zeznania B. K. k. 4311 – 4312, 7816-7816 odwrót, zeznania G. C. (1) k. 4320 – 4321]

G. C. (1), który zajmuje się instalowaniem systemu monitoringu nie znał oprogramowania, które mogłoby sobie poradzić ze zmianą czasu nagrania, nawet w wypadku tworzenia kolejnych plików z nagraniem, sporządzenia kolejnych kopii nagrania.

[dowód: zeznania G. C. (1) k. 4320 odwrót]

Po odnalezieniu zwłok W. J. (2), w dniu 09 grudnia 2009r. funkcjonariusze policji przyjechali do sklepu w (...), aby przejrzeć nagrania z monitoringu. Przejrzeli nagrania z dnia zabójstwa, z godzin 18.00 – 20.00, uruchamiając je M. K. (3). Policjantów zainteresowało nagranie z okolic godz. 20.00, kiedy to przed sklepem pojawiła się grupka osób. Policjanci zapytali M. K. (3), czy kogoś rozpoznaje. K. rozpoznał D. K. (1), który wszedł do sklepu z M. Ś.. Rozpoznał również D. Ż. (1), który był przed sklepem. Obraz na monitorze był jednocześnie odtwarzany z wszystkich czterech kamer, w tym samym czasie. W dniu 09 grudnia 2009 roku, policjanci tylko przeglądali nagrania, nie zgrywali ich i nie tworzyli żadnych plików.

[dowód: zeznania M. K. (3) 4086 – 4089 odwrót, 63 odwrót– 64, k.7815 odwrót-7816, zeznania W. K. (1) k. 4205 – 4207, 8571 odwrót-8572]

W dniu 10 grudnia 2009 roku, przyjechała inna grupa policjantów, którzy poprosili B. K., aby w jej obecności obejrzeć nagrania z monitoringu sklepowego. Obraz z nagrań był przewijany w trybie przyspieszonym, z tym, że były dwa tryby przyspieszenia: wolniejszy i szybszy, a obraz był puszcany w trybie wolniejszym. Obraz zatrzymany został na nagraniu z 07 grudnia 2009 roku, z godz. 20.00, ponieważ z nagrania tego wynikało, że wtedy pod sklep podeszło kilka osób.

Policjanci poprosili B. K., aby rozpoznała te osoby. Wymieniona rozpoznała D. Ż. (1), D. K. (1) i M. Ś.. P. był również zapis z 08 grudnia 2009 roku, ale policjanci nie znaleźli tam nic ciekawego.

[dowód: zeznania świadka B. K. k. 4315 – 4316, k.7816-7816 odwrót]

W sklepie w (...) pojawił się G. C. (1), który został poproszony przez B. K.. Obecni na miejscu funkcjonariusze policji poprosili go, aby zgrać nagrania obrazu z kamery zewnętrznej monitoringu. Aplikacja posiada funkcję eksportu i z bazy nagrań na dysku twardym można dany fragment skopiować i przetransportować na format „avi”. Fragmenty nagrań, wskazane przez funkcjonariuszy policji, zostały zapisane w oddzielnych plikach na dysku komputera pod nazwami „8_18_05.avi”, „18_53_.avi” i „19_57_avi”. Plik „19_57_avi” został utworzony w dniu 10 grudnia 2009r. o godzinie 12:02, plik „18_53_.avi” w dniu 10 grudnia 2009r. o godzinie 11:52, a plik „8_18_05.avi” w dniu 10 grudnia 2009r. o godzinie 12:30. G. C. (1) utworzył jeszcze jeden plik w dniu 10 grudnia 2009r. o godzinie 13:11 o nazwie „ (...)avi”. Najprawdopodobniej podczas eksportu do pliku „avi” na obraz kamery był nanoszony czas.

[dowód: zeznania G. C. (1) k. 4320 odwrót – 4321 odwrót, 4323, zeznania B. K. k. 4315 odwrót – 4316, k.4323, k.7816-7816 odwrót, opinia kryminalistyczna nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników danych z 08.01.2010r. k. 256 – 258]

Dopiero w dniu 28 grudnia 2009 roku. zostały zabezpieczone twarde dyski komputera obsługującego system monitoringu w sklepie w (...). Na dyskach tych nie było już nagrań z 7 i 8 grudnia 2009r., bo samoczynnie skasowały się po okresie od 7 do 14 dni, natomiast pozostały na tym dysku pliki: „8_18_05.avi”, „18_53_.avi” i „19_57_avi” i (...)avi”, które nie były już materiałem źródłowym, lecz materiałem wyeksportowanym.

[dowód: zeznania M. K. (3) k. 4087 – 4087 odwrót, k.7815 odwrót-7816, opinia kryminalistyczna nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników danych z 08.01.2010r. k. 256 – 258, ustna opinia biegłego T. P. k. 4322 – 4323 odwrót, dysk S. Barrakuda o pojemności 1600 GB, stanowiący załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji, płyta DVD – R stanowiąca załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji]

Nagranie zawarte w pliku „19_57.avi” jest nagraniem z kamery, umieszczonej na sklepi w (...), w jego wschodnio-południowym narożniku. Zaczyna się ono o godzinie 19.57, dnia 07.12.2009 roku. Na początku nagrania widać, znajdującego się przed sklepem, M. K. (3), który zamiata. W głębi od strony zachodniej stała młoda dziewczyna, którą była E. B.. Przed sklepem widać zaparkowany samochód m-ki T., koloru ciemnego. Młoda dziewczyna zbliża się do kamery i zatrzymuje się w pobliżu drzwi wejściowych. Zza sklepu, zza kamery, od strony miejsca, w którym znajduje się ogródek piwny, nadszedł P. W. (1) i doszedł do E. B., po czym podjęli rozmowę. Z miejsca, skąd wyszedł wcześniej P. W. (1), wyszedł drugi mężczyzna, którym był M. K. (4), z butelkami piwa w rękach i wszedł do sklepu. Następnie ze sklepu wyszedł młody mężczyzna, który przywitał się z P. W. (1), a następnie odszedł w kierunku zachodnim, oddalając się od sklepu. Z kierunku tego nadszedł inny młody mężczyzna, a za nim drugi. Nadeszli oni od strony drogi, prowadzącej do wsi (...). E. B. doszła do nich, a P. W. (1) odszedł w kierunku, z którego przyszedł. Od strony miejscowości (...) nadeszły kolejne osoby, które doszły do E. B.. W sumie była to grupa 7 osób. W grupie tej była D. M. (1). Po chwili od grupy tej odszedł mężczyzna, którym był D. Ż. (1) ubrany w kurtkę z kapturem obszytym futerkiem i poszedł w kierunku, w którym udał się P. W. (1), rozmawiający wcześniej z E. B., czyli poszedł za sklep, za jego południową ścianę, gdzie znajduje się ogródek piwny i zniknął z pola widzenia kamery. Tymczasem grupa młodzieży nadal rozmawiała pod sklepem. Po pewnym czasie, gdy osoby z grypy, znajdującej się pod sklepem, nadal ze sobą rozmawiały, D. Ż. (1) wyszedł zza sklepu i poszedł w kierunku drogi asfaltowej, prowadzącej do (...) i zniknął z pola widzenia. Następnie do sklepu weszli D. K. (1) i M. Ś., a M. M. (1) i A. W. (1) podeszli w pobliże drzwi sklepu. M. M. (1) usiadł na stojaku dla rowerów, a A. W. (1) stał obok niego. D. K. (1) i M. Ś. wyszli następnie ze sklepu i dołączyli do pozostałej grupki, po czym grupka ta odeszła w kierunku drogi asfaltowej, znajdującej się naprzeciwko sklepu, a potem odeszła w kierunku W.. Pierwsza poszła D. M. (1), a za nią chłopcy, zaś przed sklepem pozostali E. B. i M. W. (1). Na tym nagranie się kończy o godzinie 20.02.

[dowód: nagrania na płycie DVD – R stanowiąca załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji, protokół oględzin rzeczy k. 1335 – 1336 w zw. z k. 4032, odtworzenie nagrań znajdujących się na czterech plikach „8_18_05.avi”, „18_53_.avi” i „19_57_.avi” i (...).avi” znajdujących się na płycie DVD – stanowiącej załącznik do opinii nr (...) z zakresu badań sprzętu komputerowego i cyfrowych nośników informacji k. 4032, 4088 odwrót, 4095 odwrót, 4133 odwrót, 4318, zeznania M. M. (1) połączone z okazaniem nagrań k. 1544 – 1545, 4032 – 4032 odwrót, k.7673-7675 odwrót, 7848-7851, zeznania D. M. (1) k. 4095 odwrót – 4096, k.7851 odwrót-7853, zeznania M. K. (3) k. 4086 – 4089 odwrót, 63 odwrót – 64, k.7815 odwrót-7816, zeznania A. W. (1) k. 4133 odwrót, k.7814-7815, zeznania B. K. k. 4318 – 4318 odwrót, 7816-7816 odwrót]

J. U. [poprzednie nazwisko (...)] była dziewczyną D. Ż. (1) od stycznia 2009 roku, do marca 2010 roku. Gdy spędzali ze sobą święta Bożego Narodzenia, w 2009 roku, J. U. zauważyła, że D. Ż. (1) pije więcej alkoholu i pali więcej papierosów, aniżeli wcześniej. Gdy spędzała S. u D. Ż. (1), przyszedł D. K. (1), który miał podbite oko. Powiedział, że pokłócił się z P. W. (1) i ten go uderzył.

[dowód: zeznania J. U. k. 2377 odwrót – 2378, 3805 – 3806 odwrót, 7818]

D. K. (1) opowiadał M. M. (1), że razem z D. Ż. (1), swoim bratem A. i P. W. (1), wsiadali do taksówki, kazali zawieźć się w jakieś miejsce, po czym uciekali, nie płacąc. Powiedział też, że taksówki biorą z postoju taksówek, który jest na dworcu (...) w (...). O tym, że D. Ż. (1), bracia K. i P. W. (1) nie płacili za jazdę taksówkami, opowiadał M. M. (1) również A. K. (1).

[dowód: zeznania M. M. (1) k. 1364 – 1365, 4028 odwrót, 7673-7675 odwrót, 7848-7851]

W 2010 roku, gdy M. M. (1) siedział w ogródku, przy sklepie w (...), podszedł do niego K. R., który był pod wpływem alkoholu, chwiał się na nogach. Zapytał M., czy słyszał, co za głupoty opowiada D. Ż. (1). M. M. (1) spytał, jakie głupoty, bo nic nie słyszał. K. R. oświadczył, że D. Ż. (1) powiedział do niego i S. C., kiedy siedzieli w ogródku przy sklepie w (...): „co ja zrobiłem, zająbałem człowieka, jak ja będę z tym żył”. D. Ż. (1) był wówczas pijany.

[dowód: zeznania M. M. (1) k. 1421, 4031, 7673-7675 odwrót, 7848-7851]

W dniu 15 kwietnia 2010 roku, D. M. (1) przeszła badanie na wariografie. Gdy przebywała w jednym pomieszczeniu z D. Ż. (1), oskarżony powiedział, że otrzymał SMS od A. K. (1), pseudonim (...) i dodał, że wie, iż to A. K. (1) spalił samochód zabitego taksówkarza.

[dowód: zeznania D. M. (1) k. 408 odwrót, (...) odwrót, (...) odwrót- (...)]

Po aresztowaniu D. Ż. (1), jego matka przyszła w odwiedziny do A. M.. M. M. (1) usłyszał wówczas, jak J. Ż. mówi do jego matki, że M. K. (1), pod sklepem w (...), powiedziała do A. D., że jak będzie przesłuchiwany, to ma powiedzieć, iż 07 grudnia 2009 roku, przywiózł A. K. (1) samochodem pod sklep w (...). A. D. odpowiedział, że nie pamięta, żeby wiozł właśnie wtedy A. K. (1). J. Ż. powiedziała jeszcze, że teraz to M. K. (1) będzie chodziła i szukała alibi dla swoich chłopaków.

[dowód: zeznania świadka M. M. (1) k. 1420 – 1421, 4031, 7673-7675 odwrót, 7848-7851]

M. R. (2) rozmawiał, po zatrzymaniu oskarżonych, z T. W., bratem P. W. (1), który powiedział mu, że dowiedział się od swojej mamy, która rozmawiała na ten temat z adwokatem, iż taksówkarza pierwszy zaatakował D. Ż. (1). On zaatakował taksówkarza kamieniem i okładał kluczem. W trakcie innego spotkania, T. W. mówił M. R. (2), że D. K. (1) jechał także tą taksówką w dniu zabójstwa, ale wysiadł wcześniej, przed dokonaniem zbrodni.

[dowód: zeznania i wyjaśnienia M. R. (2) k. 1655 odwrót – 1656 odwrót, 3393, 8305 odwrót-8306]

W dniu 11 czerwca 2010 roku odbyły się eksperymenty procesowe z udziałem P. W. (1) i A. K. (1). Przebieg eksperymentów został nagrany przy użyciu kamery, na kasecie video HI8 marki S. (...). Przedmiotowa kaseeta stanowiła załącznik nr 2 do aktu oskarżenia. Przebieg eksperymentu był również w części protokołowany.

Pierwsza część eksperymentu, z udziałem P. W. (1), odbyła się na (...) w (...). Eksperyment rozpoczyna się od słów prokuratora: „Proszę, w dniu dzisiejszym przeprowadzono czynność oględzin, jeszcze raz, jeszcze raz” , „w dniu 11 czerwca 2010 r. o godz. 13:20 przeprowadzono czynność eksperymentu z udziałem podejrzanego P. W. (1)”, po czym prokurator skierowała pytanie do P. W. (1): „Proszę pokazać, w którym miejscu wsiadł pan z D. Ź. (1) i A. K. (1) do samochodu?”. Po zadaniu pytania oskarżony przeszedł kilka metrów i stanął słysząc słowo: „poczekaj”. Następnie prokurator zadała pytanie: „Gdzie taksówka zajechała?”, a P. W. (1) odpowiedział: „Tam dalej koło tego przystanku” i ruchem głowy wskazał na widoczny w tle, kilkanaście metrów dalej, przystanek miejskiej komunikacji autobusowej, znajdujący się bezpośrednio przy ulicy i dodał: „Tam dalej, koło tego przystanku”, a wówczas prokurator powiedziała: „to pokaż, pokazuj wszystko”. Kolejna scena eksperymentu miała miejsce przy przystanku miejskiej komunikacji autobusowej, znajdującym się przy jednokierunkowej ulicy, usytuowanej na (...) pokazał gestem głowy ulicę przy przystanku, a następnie prokurator zadała pytanie: „To tutaj?”. Oskarżony wypowiadał się spokojnym głosem.

Druga część eksperymentu odbyła się przed bramą posesji Z. C., na tzw. wyspie (...). Prokurator powiedziała do P. W. (1): „Proszę pokazać, w którym miejscu zatrzymał się samochód (...)?”, oskarżony odpowiedział: „Tutaj gdzieś” i okrężnymi ruchami ręki wskazał miejsce na drodze leśnej, znajdującej się na wysokości drugiego przęsła ogrodzenia z desek, odchodzącego od bramy wjazdowej w prawą stronę, patrząc od strony osoby filmującej. Następnie prokurator zadała pytanie: „Proszę pokazać, z której strony wyszedł, bądź też wydostał się z samochodu pokrzywdzony”, a po zadaniu tego pytania P. W. (1), stojący wówczas między ogrodzeniem a drogą leśną, przeszedł na drugą stronę tej drogi, po czym odwrócił się w stronę ogrodzenia i powiedział: „Tutaj z tej strony”, a następnie prokurator zadała pytanie: „Kto go wywalił?”, a po tych słowach rozległ się dźwięk telefonu jednego z uczestników eksperymentu procesowego, który częściowo zagłuszał to, co mówił P. W. (1). Dźwięk ten rozlega się przez 13 sekund, natomiast w czasie, gdy dzwoni telefon P. W. (1) powiedział: „wysiadł (...), otworzył drzwi, on przechylił się, lekko go wyciągnął i go przeciągnął tutaj, rzucił go i leżał na boku, złapał jego rękę i zaczął go okładać” i gestami rąk pokazywał otworzenie drzwi i wyciągnięcie z samochodu, przeszedł kilka metrów do przodu w stronę bramy i gestem ręki – znajdując się na drodze leśnej - wskazywał rzucenie na ziemię, a w momencie, gdy padają słowa: „zaczął go okładać”, telefon przestał dzwonić i głos P. W. (1) była słychać już bardzo wyraźnie. Po słowie „okładać” oskarżony powiedział: „W tył głowy” i pokazał następnie prawą dłoń na tył swojej głowy, po czym powiedział: „Tutaj leżał”, wskazując okrężnymi ruchami rąk miejsce na drodze leśnej, znajdujące się kilka metrów od bramy. Następnie prokurator zadała pytanie: „w tym miejscu leżał pokrzywdzony, tak?”, oskarżony odpowiedział: „gdzieś w tym rejonie” i ruchami okrężnymi rąk wskazał to samo miejsce. N. prokurator zadała pytanie: „proszę powiedzieć, w tym czasie, co robiłeś ty, co robił K.?”, na co P. W. (1) odpowiedział: „Siedziałem w aucie z A. i (...)”, a następnie prokurator zapytała: „Dobrze, co było dalej?”, a oskarżony odpowiedział: „potem, po chwili czasu żeśmy wysiedli z tego auta”. Prokurator zadała następne pytanie: „Kto jako pierwszy wysiadł?”, a P. W. (1) odpowiedział: „(...) wysiadł jako pierwszy, a później ja wysiadłem i (...) go kopnął”, następnie prokurator zadała pytanie: „W jaki sposób go kopnął?”, oskarżony odpowiedział: „To znaczy stał z tej strony”, a po wypowiedzeniu tych słów przeszedł na drugą stronę drogi leśnej, na część znajdującą się bliżej ogrodzenia i będąc skierowanym prawym bokiem do bramy i niemal tyłem do ogrodzenia oraz znajdując się na wysokości słupka, łączącego bramę z ogrodzeniem, wykonał w stronę drogi ruch prawą nogą imitujący kopnięcie, po czym prokurator zadała pytanie: „A gdzie była głowa pokrzywdzonego?”, P. W. (1) odpowiedział: „Tutaj w tę stronę” i ruchami ręki wskazał miejsce na utwardzonej drodze leśnej, wykonując ruch rękami w stronę bramy wjazdowej i powiedział: „I go gdzieś tu kopnął” oraz ponownie wykonał ruch prawą nogą do przodu imitujący kopnięcie, będąc usytuowanym tyłem do ogrodzenia, po czym dodał: „i ja podeszłem i go w nogę kopnąłem”, a mówiąc to ponownie wykonał ruch prawą nogą do przodu imitujący kopnięcie. Prokurator zadała kolejne pytanie: „i co było dalej?”, na co oskarżony- stojąc pomiędzy drogą a ogrodzeniem – odpowiedział: „Żeśmy chwila moment, (...) stał ten” i w tym momencie wykonał gest ręką w stronę środka utwardzonej drogi leśnej i dalej mówił: „żeśmy ja pierwszy pobiegłem w tamtą stronę”, pokazując w tym momencie, gestem ręki, drogę leśną, prowadzącą wzdłuż ogrodzenia i kierunek przeciwny niż kierunek dojścia do bramy metalowej, po czym mówił dalej: „(...) z tej strony” i wskazał ręką drugą stronę drogi leśnej, a następnie

dokończył: „a (...) i (...) na końcu”. N. prokurator zadała pytanie: „Kiedy (...) wysiadł z samochodu?”, na co P. W. (1) odpowiedział: „Jak żeśmy zaczęli biec”, po czym prokurator zadała kolejne pytanie: „Dopiero wtedy?”, a oskarżony odpowiedział: (...). Prokurator zadała następnie pytanie: „A proszę powiedzieć, co się stało z butelkami?”, na które P. W. (1) odpowiedział: „Jak biegłem, to jedną butelkę swoją pustą wyrzuciłem, tam gdzieś dalej” i jednocześnie pokazał ręką nieokreślone miejsce w oddali, wzdłuż ogrodzenia, w kierunku przeciwnym niż brama prowadząca na teren posesji, po czym prokurator zadała mu pytanie: „Czy ktoś podchodził do pokrzywdzonego i wyjmował coś z kieszeni, obszukiwał kieszenie?”, na co oskarżony odpowiedział: „Nie, nie, jak biegłem, wszyscy żeśmy biegli, (...) był na końcu”, po czym prokurator zadała pytanie: „A po jakim czasie (...) zaczął biegać”, na które P. W. (1) odpowiedział: „Nie wiem - dwadzieścia sekund, dziesięć, nie wiem”. Krótco po opisanych wyżej słowach prokurator powiedziała: (...) i zrobiła krok do tyłu, po czym P. W. (1) powiedział: „Lecz parę miesięcy później, w kwietniu, chciałem kupić radio sobie do samochodu i się pytałem tutaj (...), czy nie ma jakiegoś radia i mówił, że ma na sprzedanie radio (...), a ja na szczęście zamówiłem to radio na Allegro”, a po tych słowach prokurator zadała pytanie: „M. jakiej?”, na co P. W. (1) odpowiedział: „Pionier, ale z tego co się dowiedziałem, tutaj od pana A., to powiedział, że takie radio właśnie było w tym aucie”, po czym prokurator zadała pytanie: „A ty widziałeś to radio?”, a oskarżony odpowiedział: „Nie, nie widziałem, ja sobie zamówiłem nowe”. N. prokurator zadała P. W. (1) pytanie: „Czyli jeszcze ktoś podchodził do tego samochodu?”, a P. W. (1) odpowiedział: „Nie, tak jak żeśmy poszli do sklepu, to ja byłem w sklepie”, po czym prokurator zadała pytanie: „Czyli następnego dnia, bądź jeszcze kolejnego wsiadałeś, podchodziłeś?”, a P. W. (1) już po usłyszeniu słowa: „kolejnego” zaczął odpowiadać na to pytanie mówiąc: „Następnego dnia? Nie, w pracy byłem”, po czym prokurator powiedziała: „Dobrze, dziękuję bardzo” i nastąpił koniec nagrania tej sceny. P. W. (1) podczas tej części eksperymentu wypowiadał się spokojnym głosem.

Pierwsza część eksperymentu z udziałem A. K. (1) odbyła się na utwardzonej drodze. Prokurator wypowiada słowa: „W dniu 11 czerwca 2010 r., o godz. 18.20, przeprowadzono czynność eksperymentu procesowego w sprawie przeciwko A. K. (1), podejrzanemu o zabójstwo W. J. (2)”, po czym prokurator podeszła do A. K. (1) i powiedziała: „Proszę pokazać, w którym miejscu zatrzymał się samochód”, a oskarżony odpowiedział: „Mniej więcej tutaj, jak znajduje się ten (...)”, po czym podeszedł do samochodu marki (...), stojącego przy prawej krawędzi drogi utwardzonej, i stojąc przed tym samochodem kontynuował: „Ja i (...), bo brat poszedł w stronę domu”. Prokurator zadała następnie pytanie: „Gdzie poszedł brat?”, a A. K. (1) odpowiedział: „Tam, tam do domu poszedł” pokazując gestem ręki w kierunku, w którym skierowany był samochód marki (...), po czym prokurator zadała pytanie: „Sam poszedł?”, na co oskarżony odpowiedział: „Sam, ja z (...) zostałem z tyłu”, a po wypowiedzeniu tych słów podeszedł do tylnej części samochodu marki (...) i dalej mówił: „W samochodzie była jakaś, dokładnie nie wiem jako to było, (...) miał zapłacić za kurs, nie wiem co tam dalej było, tak że (...) wysiadł z samochodu”, a następnie prokurator zadała pytanie: „Od której strony wysiadł D. Ź. (1) z samochodu?”, a A. K. (1) odpowiedział: „Zza kierowcy, wysiadł, otworzył te drzwi”, po czym prokurator zadała pytanie: „Które drzwi otworzył?”, a oskarżony odpowiedział: „Od kierowcy. O. bagażnik i powiedział, że musimy go tam wciągnąć, wsiadł za kółko i pojechaliśmy w tamtą stronę” pokazując ręką prostopadły kierunek w stosunku do usytuowania F., a w tle widać, iż kilkadziesiąt metrów dalej, patrząc w kierunku przeciwnym niż kierunek, w który skierowany był (...), droga utwardzona dochodzi do usytuowanej prostopadle do niej drogi asfaltowej. Następnie prokurator zadała pytanie: „W jaki sposób był przenoszony pokrzywdzony do bagażnika”, a A. K. (1) odpowiedział: „Nie wiem, on złapał go tak” i pokazał rękami gest objęcia trzymając ręce na wysokości pasa i kontynuował: „A my, czy ja sam czy ja z (...), nie wiem, złapaliśmy go za nogi i pomogliśmy go włożyć, wsiadliśmy do samochodu i on pojechał”, po czym prokurator zadała pytanie: „Włożyliście go do bagażnika?”, na które oskarżony odpowiedział: „Tak i on pojechał, nie wiem, sam wiedział, gdzie ma jechać widocznie, bo jak tylko”, a prokurator przerywając wypowiedź A. K. (1) zadała mu pytanie: „Co się działo w tym miejscu?”, na które oskarżony odpowiedział: „No przełożyliśmy go do bagażnika, wsiadliśmy, cofnęliśmy” i po wypowiedzeniu tego ostatniego słowa pokazał gestem ręki w stronę drogi asfaltowej, do której dochodziła droga utwardzona i dodał „I pojechaliśmy”, a następnie wykonano zbliżenie na tablicę informacyjną, znajdującą się przy skrzyżowaniu drogi asfaltowej z drogą utwardzoną, z której wynika, że droga utwardzona, odchodząca od drogi asfaltowej, prowadzi do (...), która to miejscowość znajduje się w odległości 0,5 kilometra od tego miejsca. W kolejnej scenie pojawia się ponownie A. K. (1), na tej samej utwardzonej drodze, i od razu zaczyna wypowiedź mówiąc: „Chciałbym dodać, że nie jestem pewny, czy to była na pewno ta droga, możliwe jest też to, że to było na skrócie na (...), ale wydaje mi się, że to było tutaj, ale mam taką niepewność, że to

mogło być też tam”, po czym prokurator zadała mu pytanie: „A jeżeli tam by było, to brat gdzie by poszedł?”, na które A. K. (1) odpowiedział: „Też w tamtą stronę i po prostu poszedłby dalej kawałeczek”, a następnie prokurator zadała pytanie: „Czyli te wsie się łączą?”, na które oskarżony odpowiedział: „Tak tak, tam normalnie jest wszystko połączone” i na tym ta scena się zakończyła. A. K. (1) i prokurator na nagraniach wypowiadają się spokojnym tonem, oskarżony zachowuje się spokojnie.

Kolejna część eksperymentu odbyła się przed bramą posesji Z. C.. W kadrze widoczna jest prokurator, która zadaje pytanie: „Którą mamy godzinę?”. Usłyszała odpowiedź „18:30”, przy czym w tle widoczni są, w pewnej odległości, na drodze trzej mężczyźni. Następnie prokurator powiedziała do kamery: „godzina 18:30, 11 czerwca 2010 r., znajdujemy się w miejscowości tzw. wyspa”, po czym zwróciła się do A. K. (1), stojącego na drodze, zadając mu pytanie: „Proszę pokazać, gdzie zatrzymał się samochód pokrzywdzonego?”, po czym oskarżony wskazał rękami miejsce na drodze, a z jego gestów wynika, że samochód stał na drodze, przodem do ogrodzenia, ale jednocześnie pod dużym skosem, na wysokości pierwszego przęsła ogrodzenia, odchodzącego w prawą stronę od bramy patrząc od strony filmującego, po czym A. K. (1) dodał: „Tak gdzieś, pod takim kątem”, przy czym w tle widoczny był, znajdujący się przy ogrodzeniu i protokołujący, A. K. (6). N. słychać pytanie zadane przez prokurator: „co było dalej?”, na które oskarżony odpowiedział: „Wysiedliśmy, znaczy zaczęliśmy w sumie pić piwa, tak i ja to piwo, resztę wziąłem tego piwa i wziąłem je ze sobą, nie brałem żadnego więcej piwa”, a następnie prokurator zadała pytanie: „Wszyscy piliście piwo?”, a A. K. (1) odpowiedział: „Nie, otworzyliśmy sobie chyba wszyscy, wiem, że otworzyłem sobie piwo, postawiłem je, pomogłem go tam”, po czym prokurator zadała pytanie: „Kto otworzył bramę, czy była zamknięta czy otwarta?”, na które oskarżony odpowiedział: „Na pewno otworzyliśmy bramę, tam jakieś sto metrów stąd zaciągnęliśmy go” i wskazał ręką na posesję, znajdująca się za bramą, po czym dodał: „Ja wróciłem, wziąłem piwo i poszedłem do sklepu”. Następnie prokurator zadała pytanie: „W jaki sposób i kto wyciągał z bagażnika pokrzywdzonego”, a A. K. (1) odpowiedział: „Ja złapałem go za prawą rękę, chyba (...) złapał go za lewą, a (...) za nogi i tak żeśmy poszli tam” pokazując gestem ręki na posesję znajdującą się za ogrodzeniem, po czym prokurator zadała pytanie: „I tam przenieśliście go?”, na które oskarżony odpowiedział: „Tak i jak już go położyliśmy to ja się stamtąd”, po czym prokurator przerwała mu słowami: „Tam za chwilę podejdziemy”. N. została otworzona, przez jednego z funkcjonariuszy policji, brama prowadząca na posesję w ten sposób, że został z tej bramy zdjęty kablak łączący u góry lewe i prawe skrzydło bramy, po czym prokurator, z A. K. (1) oraz protokołującym A. K. (6) i z funkcjonariuszem policji, który otworzył bramę weszli na posesję i zaczęli iść drogą prowadzącą od bramy w głąb posesji, przy czym po bokach drogi widoczna była gęsta roślinność, w tym drzewa, a po kilkudziesięciu metrach droga ta skręcała w lewo, zaś uczestnicy eksperymentu po pokonaniu łuku tej drogi szli dalej, a A. K. (1) zatrzymał się kilkanaście metrów dalej, co następnie uczyniły także inne osoby uczestniczące w eksperymencie, przy czym nagranie dokonywane było bez żadnych przerw, czynność była nagrywana jednym ciągiem, gdyż filmujący, wraz z uczestnikami eksperymentu, przeszedł w głąb posesji, za łuk drogi, do miejsca, w którym A. K. (1) się zatrzymał. Po przekroczeniu bramy i wejściu na teren posesji prokurator zadała pytanie: „I tutaj ciągnęliście tak?”, a A. K. (1) odpowiedział: „tak”, w tym czasie prokurator i oskarżony cały czas szli w głąb posesji. Po zatrzymaniu, za łukiem drogi, prokurator zadała pytanie: „Co się stało tutaj?”, a A. K. (1) odpowiedział: „Ja go położyłem tutaj z nimi”, pokazując miejsce na drodze, a następnie wskazując rękami w stronę, z której wcześniej nadszedł i powiedział: „I zabrałem się i poszłem sobie”, a następnie prokurator zadała mu pytanie: „W jaki sposób ułożony był pokrzywdzony, w którą stronę głowa była ułożona?”, na co oskarżony odpowiedział: „Głowa była w tamtą stronę”, pokazując rękami kierunek przeciwny do kierunku, z którego przyszli uczestnicy eksperymentu, po czym prokurator zadała pytanie: „Głowa była w tamtą, nogi?”, a A. K. (1) odpowiedział: „Nogi były w tą stronę”, pokazując rękami kierunek, z którego przyszli uczestnicy eksperymentu, przy czym w tle widać w tym momencie, poza oskarżonym i prokuratorem, także A. K. (6), protokołującego czynność, a w dalszej odległości czterech mężczyzn, znajdujących się na drodze i ubranych po cywilnemu, a następnie prokurator zaczęła zadawać pytanie: „W jakiej pozycji...?”, a zanim skończyła pytanie A. K. (1) powiedział: „On leżał na plecach, jak ja odchodziłem stąd, to leżał na plecach”, po czym prokurator zadała kolejne pytanie: „Po jakim czasie od wejścia tutaj, na teren tej posesji podejrzany odszedł stąd, ile trwało tutaj przeniesienie?”, na które oskarżony odpowiedział: „Tutaj, myślę, że około 5 – 10 minut nam to zajęło”, po czym prokurator zadała pytanie: „5 – 10 minut, tak?”, a A. K. (1) odpowiedział: „Tak, to przeniesienie tutaj, bo jak go włożyliśmy tam do samochodu, tak w takim stanie żeśmy go tutaj przynieśli; ja się stąd zabrałem, poszedłem sobie do sklepu, nie chciałem na nic, stwierdziłem, że tylko, już nie wiem”, po czym nastąpiła chwila przerwy w jego wypowiedziach, a następnie

oskarżony powiedział: „Już nie wiedziałem, co mam robić, poszedłem stąd, nie chciałem nic wspólnego więcej, w ogóle nie wiem, jak się tutaj znalazłem”, przy czym wypowiadając tę kwestię głęboko nabierał powietrza, podnosił ręce, rozkładał, zaś wcześniejsze jego wypowiedzi były spokojne. Prokurator zadała następnie pytanie: „Czyli (...) z (...) tutaj zostali w momencie, kiedy podejrzany...?” i zanim zakończyła zadawanie tego pytania A. K. (1) powiedział: „Tylko tak, za tym mostkiem, który przechodziliśmy, ktoś szedł za mną cały czas”, a następnie słychać prokurator mówiącą: (...), a oskarżony kontynuował: „Słyszałem kroki, ale nie widziałem sylwetki, nie widziałem nic, bo nie było widać, było ciemno”, a po krótkiej chwili oświadczył: „Poszedłem, no i z 10 minut po mnie (...) dotarł do sklepu, 5 – 10 minut, zdążyłem wypić pół piwa w sklepie, (...) po półgodzinie przyszedł z całą grupą pod sklep, tak to wyglądało”. Następnie prokurator powiedziała „Dziękujemy na razie”, po czym następuje przerwa w nagraniu.

Dalsza część eksperymentu miała miejsce na łące, prokurator mówi do kamery: „Znajdujemy się w miejscowości (...), 19:07, z uwagi na warunki drogowe, to znaczy niemożność przejechania przez wylaną rzekę”, po czym zadała pytanie oskarżonemu, który pojawił się chwilę później w kadrze: „Proszę o wskazanie, w jaki sposób wjechaliście w teren”, po czym A. K. (1) odpowiedział: „W teren wjechałem z P. W. (2) wzdłuż rzeki W.” i wskazał gestami rąk łąkę, znajdującą się w oddali za rzeką i kierunek jazdy z lewej strony w prawą, przy czym w tym momencie widać, że łąka, na której filmowana jest scena, znajduje się na górze, a w tle widać przepływającą w dole rzekę. N. prokurator zadała pytanie: „Wzdłuż rzeki, czyli?”, na które A. K. (1) odpowiedział: (...) i wskazał rękami teren za łąką znajdującą się za rzeką, po czym prokurator powiedziała: „za tą łąką, tak, na wysokości tamtych drzew, tamtego pasma drzew, tak?”, a oskarżony kilkakrotnie powiedział „Tak”, po czym prokurator zadała mu pytanie: „Gdzie, dokąd pojechaliście?”, na które A. K. (1) odpowiedział: „Do samego końca praktycznie”, po czym prokurator zadała pytanie: „Czyli?” i słychać odpowiedź A. K. (1): „do samochodu”. Następnie prokurator zadała kolejne pytanie: „A gdzie to było mniej więcej?”, na które A. K. (1) odpowiedział: „gdzieś tam, jak te wysokie drzewa”, po czym prokurator zadała pytanie: „Tamte wysokie drzewa?”, na co oskarżony odpowiedział: „tak”. Wówczas prokurator zadała pytanie: „To jest to miejsce, gdzie mniej więcej samochód się...?” i zanim dokończyła wypowiedź A. K. (1) odparł: „to jest mniej więcej tam”, a w momencie, gdy prokurator zadawała pytanie: „Tamte wysokie drzewa?”, filmujący dokonał zbliżenia na wysokie drzewa, znajdujące się za rzeką, po prawej stronie filmującego. Następnie prokurator zadała pytanie: „Czyli rozumiem, że to starorzecze nie było wówczas wylane”, na które A. K. (1) odpowiedział: „Nie”, po czym prokurator zapytała go: „To nie było wylane, tak? To starorzecze?”, na które oskarżony odpowiedział: „Nie”, po czym prokurator zadała następne pytanie: „Można było sobie spokojnie przejechać?”, a A. K. (1) odpowiedział: „Tak”. Następnie prokurator zadała kolejne pytanie: „Jaką drogą wracaliście z powrotem?”, a oskarżony odpowiedział: „Tak samo, wróciliśmy skuterem”, po czym prokurator zadała pytanie: „tutaj nad wałem, tak?”, pokazując ręką w stronę rzeki, a A. K. (1) odparł: „tak”, następnie padło pytanie prokurator: „Nad tymi drzewami?” i odpowiedź oskarżonego: „Tak”, po czym prokurator powiedziała: „Wszystko? Chyba, że jeszcze coś”, po czym słychać głos A. K. (6), który jest widoczny w tle i protokołuje czynność, który powiedział: „A o samochodzie”, a wówczas A. K. (1) oświadczył: „A właśnie, tam dojechaliśmy, to (...) już był z samochodem na miejscu, powiedział, że trzeba go spalić, spojrzał się na mnie, podszedłem z zapalniczką, zapaliłem pokrowiec, zaczął się palić”, po czym prokurator zadała pytanie: „Który pokrowiec?”, a oskarżony odpowiedział „Od strony... obok kierowcy”, na co prokurator zapytała pytanie: „Pasażera?”, a A. K. (1) powiedział: „Tak, podpaliłem go, tylko jak już się zaczął palić wsiadłem na skutera z (...) i wróciliśmy do domu, nie widziałem później, co było, co się później, co działo się z tym samochodem, podpaliłem ten pokrowiec z przodu tylko na tym siedzeniu i pojechałem stamtąd”. Następnie prokurator zaczęła zadawać pytanie: „czy ogień od razu?...” i zanim zdążyła dokończyć A. K. (1) odpowiedział: „Nie, nie, nie, po prostu tak stopniowo się rozpałał ten pokrowiec, jak już się palił tak do połowy, tak pojechałem stamtąd, nie chciałem na nic patrzeć”. Następnie oskarżony zaczął wykazywać oznaki poruszenia, wypowiadając jednocześnie słowa: „W ogóle znalazłem się nie w tym miejscu”, a następnie prokurator zadała pytanie: „Czy coś jeszcze podejrzany chciałby dodać w tym miejscu?”, na co A. K. (1) odparł: „nie”, po czym prokurator spytała: „To wszystko?”, a oskarżony powiedział: „tak”, a wtedy prokurator powiedziała: „Dobrze, dziękuję bardzo” i na tym nagraniu sceny się kończy. W trakcie tej sceny uczestnicy eksperymentu wypowiadali się spokojnym głosem, a A. K. (1) przez całe nagranie zachowywał spokój.

[dowód: zapisy obrazu i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2, odtworzenie zapisów

obrazów i dźwięku z eksperymentów procesowych z udziałem A. K. (1) i P. W. (1) znajdujące się na kasecie video HI8 marki S. (...) zapakowanej w kopertę opisaną w akcie oskarżenia jako załącznik nr 2 k. 4590 odwrót - 4599, k. 7895-7896 odwrót, protokół z eksperymentu procesowego z udziałem P. W. (1) k. 552-554, protokół z eksperymentu procesowego z udziałem A. K. (1) k. 562-564]

W dniu 05 listopada 2009 roku, do Zakładu Karnego w (...), przyjęty został R. S. (1), wobec którego Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli, w sprawie o sygnaturze akt II Kp 401/09 [Ds. 1576/09], zastosował tymczasowe aresztowanie. R. S. (1) był podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk. W okresie od 10 grudnia 2009 roku do 05 stycznia 2010 roku, R. S. (1) przebywał w Areszcie Śledczym w J., a w okresie od 13 stycznia do 26 stycznia 2011 roku, w Zakładzie Karnym w (...). W Izbie (...) Zakładu Karnego w (...) przebywał w okresie od 09 do 16 listopada 2010 roku. Areszt tymczasowy, zastosowany w sprawie Ds 1576/09, został uchylony w dniu 15 marca 2011 roku. Z zakładu karnego R. S. (1) został warunkowo przedterminowo zwolniony w dniu 13 czerwca 2011 roku. W dniu 20.08.2010 roku A. K. (6) i D. S. (2) odwiedzili R. S. (1), a G. S. i K. N. z KPP (...), uczynili to w dniach 27.10.2010 r., 08.12.2010 r., 29.12.2010 r., 25.02.2011 r., 30.03.2011 r., 27.04.2011 r. i 10.05.2011 r.

Podczas pobytu w Zakładzie Karnym w (...), R. S. (1) korzystał ze spacerów w pawilonach: B – jako tymczasowo aresztowany, C – jako skazany i A – przebywając w izbie chorych.

W okresie od czerwca 2010 roku do sierpnia 2011 roku, W. P. przebywał w Zakładzie Karnym w (...), w pawilonie B oraz w izbie chorych, w pawilonie A. P. W. (1) przebywał wspólnie z R. S. (1) w tej samej celi mieszkalnej, w dniach od 09 do 16 listopada 2010 roku. W tym czasie odbywał spacer w pawilonie B i w pawilonie A, w wyznaczonej grupie spacerowej dla izby chorych. W Zakładzie Karnym w (...) nie prowadzi się imiennej dokumentacji, dotyczącej korzystających ze spaceru. Ewidencjonuje się wyjście konkretnej grupy spacerowej lub grupy tymczasowo aresztowanych, podając nazwę grupy i liczbę korzystających ze spaceru.

R. S. (1) w trakcie pobytu w Zakładzie Karnym w (...) przebywał w następujących celach:

1. w celi nr 54 - pawilon B w okresie od 05.11.2009 r. do 05.11.2009 r.,
2. w celi nr 25 - pawilon B w okresie od 05.11.2009 r. do 16.11.2009 r.,
3. w celi nr 54 – pawilon B w okresie od 16.11.2009 r. do 01.12.2009 r.,
4. w celi nr 40 – pawilon B w okresie od 01.12.2009 r. do 09.12.2009 r.,
5. w celi nr 51 – pawilon B w okresie od 06.01.2010 r. do 07.01.2010 r.,
6. w celi nr 40 – pawilon B w okresie od 07.01.2010 r. do 09.11.2010 r.,
7. w celi nr 11 – pawilon A w okresie od 09.11.2010 r. do 16.11.2010 r.,
8. w celi nr 40 – pawilon B w okresie od 16.11.2010 r. do 12.01.2011 r.,
9. w celi nr 40 – pawilon B w okresie od 26.01.2011 r. do 15.03.2011 r.,
10. w celi nr 66 – pawilon C w okresie od 15.03.2011 r. do 13.06.2011 r.,
11. w celi nr 40 - pawilon B w okresie od 07.01.2010 r. do 09.11.2010 r. ,
12. w celi nr 11 - pawilon A w okresie od 09.11.2010 r. do 16.11.2010 r.

P. W. (1) przebywał w następujących celach:

1. w celi nr 25 - pawilon B w okresie od 14.06.2010 r. do 14.06.2010 r.,

2. w celi nr 54 - pawilon B w okresie od 14.06.2010 r. do 06.09.2010 r.,
3. w celi nr 25 - pawilon B w okresie od 06.09.2010 r. do 07.09.2010 r.,
4. w celi nr 54 - pawilon B w okresie od 07.09.2010 r. do 16.09.2010 r.,
5. w celi nr 25 - pawilon B w okresie od 16.09.2010 r. do 17.09.2010 r.,
6. w celi nr 54 - pawilon B w okresie od 17.09.2010 r. do 09.11.2010 r.,
7. w celi nr 11 - pawilon A w okresie od 09.11.2010 r. do 16.11.2010 r. między innymi z R. S. (1),
8. w celi nr 54 - pawilon B w okresie od 16.11.2010 r. do 07.12.2010 r. między innymi z K. K.,
9. w celi nr 19 - pawilon B w okresie od 07.12.2010 r. do 10.12.2010 r.
10. w celi nr 24 - pawilon B w okresie od 10.12.2010 r. do 25.03.2011 r. między innymi z M. J. (1) i P. C.
11. w celi nr 34 - pawilon B w okresie od 25.03.2011 r. do 28.03.2011 r. między innymi z M. J. (1)
12. w celi nr 25 - pawilon B w okresie od 28.03.2011 r. do 28.03.2011 r.
13. w celi nr 34 - pawilon B w okresie od 28.03.2011 r. do 13.05.2011 r. między innymi z M. J. (1)
14. w celi nr 20 - pawilon B w okresie od 13.05.2011 r. do 16.05.2011 r. między innymi z M. J. (1),
15. w celi nr 20 - pawilon B w okresie od 17.06.2011 r. do 25.08.2011 r.,
16. w celi nr 52 - pawilon B w okresie od 25.08.2011 r. do 21.12.2011 r.,
17. w celi nr 48 – pawilon B w okresie od 21.12.2011 r. do 30.01.2012 r..
18. w celi nr 42 - pawilon B w okresie od 30.01.2012 r.,
19. w celi nr 54 - pawilon B w okresie od 17.09.2010 r. do 09.11.2010 r.,
20. w celi nr 11 - pawilon A w okresie od 09.11.2010 r. do 16.11.2010 r.

[dowód: pismo z Zakładu Karnego w (...) wraz z załącznikami w postaci historii rozmieszczenia k. 64 – 86 załącznik nr 2 tom II, zeznania R. S. (1) k. 175 – 175 odwrót załącznik nr 2 tom II i k.7741 odwrót- (...)]

W chwili osadzenia R. S. (1) wiedział, z informacji podawanych przez media, że doszło do zabójstwa W. J. (2) i że sprawcy zostali zatrzymani. W czerwcu 2010 roku, w trakcie spaceru, R. S. (1) poznał D. Ż. (1), który twierdził, że jest niewinny i że był badany na wariografie.

[dowód: zeznania świadka R. S. (1) k. 175 odwrót – 177, 263 odwrót załącznika nr 2 tom II, k. 135 odwrót załącznika nr 2 tom III oraz k.7741 odwrót-7749 odwrót, k.7877 odwrót-7882]

W czerwcu 2010 roku, gdy R. S. (1) przebywał na spacerniaku, zauważył osadzonego, który siedział na ławce, znajdującej się na sąsiednim polu spacerowym i rozmawiał z innym aresztowanym. R. S. (1) udawał, że się opala, a jednocześnie obserwował rozmawiających przez otwór w betonowym płocie, rozdzielającym place spacerowe, przysłuchując się ich rozmowie. Usłyszał słowa P. W. (1), który użył imienia (...) lub (...) i dalej powiedział: „masakrowali twarz taksówkarza, aby nikt go nie mógł rozpoznać”, „k... mówię, masakra jak na tych k...rwa filmach. Łeb cały rozje...ny, ja go nie zaje...łem, to (...) z (...) (R.) mu łeb masakrowali. Wówczas rozmówca P. W. (1) powiedział: „mówiłeś, że (...) miał spalić”, na co oskarżony odparł, że nie o tego chodzi, ale o braci, używając dalej zwrotu „takich”

lub „moich”, po czym powiedział do rozmówcy, że (...) powinien mu podziękować, bo by dalej kostkę tłukł, a tak wyjdzie i dostanie odszkodowanie, bo miał robione wariografy. R. S. (1) usłyszał również, jak P. W. (1) powiedział: „dziadyga ważył ze 100 kilo, i musiałem go zdechłego, razem z (...) wyciągać, przenosić z samochodu i go tam wiesz pod te te”. N. rozmówca oskarżonego oświadczył: „to dlaczego Was złapali, dlaczego siedzicie, jak się wpier...liliście”, a P. W. (1) odpowiedział: „nigdy by nas nie złapali, bo to by poszło na bandziorów ze (...), bo jego syn, czy zięć [tego R. S. (1) nie usłyszał dokładnie] nie oddawał im pieniędzy i mieli go dojechać, to wszystko przez tą j...baną lub pier...oloną (...) – (...), bo przysłała na działkę i go znalazła”. Rozmówca spytał P. W. (1), „kto to taki”, na co ten odparł, że ktoś z pomocy bądź opieki społecznej. R. S. (1) nie usłyszał w całości dalszych wypowiedzi P. W. (1), tylko pojedyncze słowa: „k..., błota, koleiny, mostek, i tak ch...j z tego wyszło, bo trzeba było go pchać, tę srebrną strzałę. A ten (...) (lub (...)) i (...) to wiecznie naćpane ziołem i siły nie mieli”. Następnie rozmówca powiedział do P. W. (1): „to wyście ch...j z tego mieli”, na co oskarżony odpowiedział: „pojeździć nie dał no i ch...j, wypadek”. R. S. (1) zapytał innego z aresztowanych, co to za chłopak, który opowiada głośno historię zabójstwa i otrzymał odpowiedź, że to jeden z zabójców. R. S. (1) zapisał przebieg rozmowy na kartce, którą schował w zaklejonej kopercie, aby nikt jej nie otwierał i nie czytał.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 44 – 45 załącznik nr 2 tom I, k. 178 odwrot – 179, 182, 264 odwrot – 265 załącznik nr 2 tom II oraz k.7470-7477 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, zapis rozmowy k. 48 załącznik nr 2 tom I w zw. z k. 182 załącznik nr 2 tom II, szkic placów spacerowych k. 233 załącznik nr 2 tom II]

W lipcu 2010 roku, w trakcie spaceru, R. S. (1) usłyszał, jak P. W. (1) wywoływał przez okno A. K. (1). Przebywali wówczas na różnych piętrach tego samego budynku. P. W. (1) krzyknął: „widziałem to nagranie z monitoringu ze sklepu, z tego dnia z grudnia, wiesz widać i mnie i ciebie, jak przyjechaliśmy ze smakoszem. Tylko nie wiem czy z nim odjechaliśmy, czy (...), ja to pamiętam ten dzień, bo miałem wtedy egzamin teoretyczny. Słuchaj wzięli mi telefony do sprawdzenia, że wiesz SMS – y, ale tam już nic nie ma, na pewno nie ma, a komputerów nie wzięli”, po czym zaczął się śmiać, a następnie dalej mówił: „To jest dobrze, to czekam, żeby jechać do prokuratury zmienić zeznania i ty też je zmień, trzeba jakoś ostrzec R. i A., bo B. D. coś węszy”. A. K. (1) zapytał: „kto, brat?”, na co P. W. (1) odparł: (...). Powiedział też, że do 05 sierpnia będzie odpowiedź jeśli chodzi o telefony i SMS – y”. A. K. (1) odpowiadał „no” lub „tak”, jakby nie mógł lub nie chciał rozmawiać z P. W. (1).

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 45 załącznik nr 2 tom I, k. 179 – 179 odwrot, 182, 264 odwrot – 266 załącznik nr 2 tom II, oraz k.7470-7477 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, zapis rozmowy k. 49 załącznik nr 2 tom I w zw. z k. 182 załącznik nr 2 tom II, pismo z Zakładu Karnego w (...) wraz ze szkicem k. 232 – 233 załącznik nr 2 tom II akt]

W trakcie pobytu w zakładzie karnym P. W. (1) napisał gryps, adresowany do A. K. (1), pseudonim (...), o treści: „Na następny tydzień na pewno pojedzie czekam na tego adwokata. Ja tylko zmienię poniedziałek, bo wtorek mam dobry a ty wtorek, rano szkoła popołudniu hata, a później sklep, na nogach tam poszedłem i pod sklepem cie widziałem i żabe bo jesteśmy na kamerze ze sklepu bo widziałem to na komendzie Mówił co adwokat”, a po prawej stronie znalazł się zapis: „A kto był w sklepie to nie pamiętam bo piłem”. Na odwrocie grypsu znajdował się napis: (...). D. Ż. (1) powiedział R. S. (1), że gryps ten P. W. (1) napisał do A. K. (1) z instrukcją, że obaj mają odwołać swoje wyjaśnienia. Gdy D. Ż. (1) dowiedział się o grypsie, powiedział A. K. (1), aby pokazał go R. S. (1), z którym D. Ż. (1) trochę się zaprzyjaźnił i mu zaufał. W dniu 05 września 2010 roku A. K. (1) był na spacerze i R. S. (1), przez okno swojej celi, zabezpieczonej tylko drobną siatką, spuścił sznurek, do którego A. K. (1) przywiązał gryps i R. S. (1) wciągnął go co celi. R. S. (1) powiedział A. K. (1), że spalił gryps, a faktycznie przesłał go do KPP w (...).

[dowód: gryps k. 56 załącznik nr 2 tom I w zw. z k. 181 odwrot załącznik nr 2 tom II, zeznania R. S. (1) k.67 – 68 załącznik nr 2 tom I, k. 181 odwrot, 266 – 266 odwrot załącznik nr 2 tom II, oraz k.7470-7477 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, protokół oględzin grypsu k. 57 – 60 załącznik nr 2 tom I, opinia ustna biegłego B. A. (2) wraz z materiałem poglądowym k. 71 – 75 załącznik nr 2 tom I, pismo z Zakładu Karnego w (...) wraz ze szkicem placów spacerowych k.232-233 załącznik nr 2 tom II k.]

Powodem przekazanie grypsu R. S. (1) był jego pomysł, z którego wynikało, że podrobi pismo P. W. (1) na grypsie, w którym będzie mowa o tym, iż P. W. (1) przeprosza D. Ż. (1) za to, że go pomówił. Taki gryps chciał wykorzystać D. Ż. (1). R. S. (1) nie zamierzał podrabiać pisma P. W. (1), a chodziło mu o uzyskanie informacji o sprawie.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 176 odwrot – 177, k. 266 – 266 odwrot załącznik nr 2 tom II oraz k.7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882]

W dniu 01 września 2010 roku, R. S. (1), przez okno swojej celi obserwował, przebywającego na spacerze A. K. (1), który rozmawiał z jednym z nowo osadzonych. A. K. (1) w trakcie rozmowy wypowiedział głośno zdanie, które R. S. (1) zapamiętał: „jak go zapierdoliliśmy, on jeszcze żył, to spadnie nam na pobicie ze skutkiem śmiertelnym”.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 67 – 68 załącznik nr 2 tom I, k. 260, 266 – 266 odwrot załącznik nr 2 tom II oraz k.7470-7477 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882]

W okresie od 09 do 16 listopada 2010 roku, P. W. (1) i R. S. (1) przebywali wspólnie w jednej celi I. (...), w Zakładzie Karnym w (...). P. W. (1) początkowo niechętnie opowiadał o swojej sprawie. Sądził, że w celi jest założony podsłuch, a w celi obok siedzą policjanci. P. W. (1) otworzył się przed R. S. (1) dopiero podczas spaceru, w dniu 11 listopada 2010 roku, na którym byli sami. R. S. (1) zaczął rozmowę o (...), o których P. W. (1) powiedział wcześniej w celi, że to jego rodzina, mówiąc, że pewnie (...) ich sprzedał. Wówczas P. W. (1) zdenerwował się i zapalił papierosa. Opowiedział, że kiedy pili, (...) wpadł na pomysł, żeby pojeździć taksówką, w tym sensie, że „za kółkiem” i chwalił się znajomościami z taksówkarzami ze (...), mówił, że wożą go na kredyt i na pewno dadzą pojeździć po wsi. Następnie oskarżony oświadczył, że on, A. K. (1), D. Ż. (1) i D. K. (1) pojechali autobusem do (...). Tam bracia K. zakupili alkohol w sklepie monopolowym, znajdującym się przy (...), a następnie razem spożywali alkohol w parku na (...), blisko tego sklepu. D. Ż. (1) udał się na postój taksówek i podjechał taksówką ze znajomym taksówkarzem, siedział z przodu. P. W. (1) określił tę sytuację słowami: „Ż. podjechał jak lord”. D. Ż. (1) miał ze sobą klucz francuski, tzw. „małego francuza”. P. W. (1) i bracia K. wsiedli do taksówki w pobliżu sklepu. P. W. (1) za kierowcą, młody K. pośrodku, a A. K. (1) za (...). Pojechali w stronę wyspy (...). D. Ż. (1) chciał, żeby taksówkarz dał mu pojeździć, jednak taksówkarz odmówił i wówczas (...) zaczął mu ubliżać. P. W. (1) powiedział o (...): „nagle coś mu odbiło, wypier...olił mu i zamrocył”. R. S. (1) zapytał, jak w takim razie jechał ten samochód, skoro to działo się podczas jazdy. P. W. (1) odparł, że D. Ż. (1) nie zamrocył taksówkarza, tylko „ogłuszył”, taksówkarz był już „potulny”. (...) uderzył taksówkarza pięścią. Jechali dalej na posesję (...), a taksówkarz wykonywał ich polecenia. P. W. (1) oświadczył, że nie mieli zamiaru zabić taksówkarza, tylko chcieli zabrać jego samochód i pojeździć. Oskarżony powiedział: „bo mi to by matka z ojcem dali”, „bo mi nigdy nie żalowali”, „tylko oni tacy napaleni, a to wiesz biedne i poj...bane, pracy w zimie nie ma”. Następnie zajechali pod posesję (...) i taksówkarz dostał od D. Ż. (1) w kark i głowę kluczem francuskim, który (...) trzymał w rękawie. D. Ż. (1) uderzył go przedramieniem. P. W. (1) dodał: „myśmy myśleli, że go zabił”, jednak taksówkarz był zamroczony. Oskarżony dalej relacjonował, że zaczęli panikować, wyjęli taksówkarza i położyli przed samochodem i przed bramą. P. W. (1) powiedział, że policja twierdzi, że zwłoki były na posesji, że są błędy i że w najgorszym razie spadnie im na pobicie ze skutkiem śmiertelnym. P. W. (1), dwa lub trzy razy, kopnął leżącego taksówkarza, A. K. (1) też go kopnął, a D. K. (1) nie kopał taksówkarza. D. Ż. (1) „wyj...ał mu parę razy”. Na pytanie R. S. (1): „czym, kamieniem?”, P. W. (1) odpowiedział: „gdzie, tam nie było kamienia”. Oskarżony nie mówił, czym bił taksówkarza D. Ż. (1). R. S. (1) dopytywał o D. Ż. (1), że przecież to taki fajny chłopak, na co P. W. (1) odparł, że jak jest trzeźwy to fajny, lecz jak zapali zioło i jak się nachla to szatan albo diabeł. N. oskarżeni poszli pod sklep, gdzie doznali olśnienia, że facet może żyć, że ich rozpozna i będą oskarżeni o napad. Rozmawiali o tym P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1). Nie było D. K. (1). Uzgodnili, że samochód trzeba spalić z taksówkarzem i że zajmą się tym bracia K.. P. W. (1) powiedział R. S. (1), że K. to jego rodzina, jego matka i matka (...) to kuzynki. P. W. (1), z A. K. (1), udali się do (...), którzy mieszkają w innej wsi. Gdy dotarli na miejsce, A. K. (1) odszedł, a z (...) został P. W. (1). Oskarżony przekazał R. S. (1), że K. lubią samochody, że kiedyś ukradli samochód komuś z rodziny, prawdopodobnie kuzynowi, jeden z (...) miał na imię (...) i pseudonim (...), a drugi (...), pseudonim (...) lub (...). N. P. W. (1) poszedł, z (...), do taksówki. Chcieli włożyć W. J. (2) do bagażnika, ale nie udało się go w nim zmieścić, ponieważ przeszkadzała im butla z gazem. Gdyby W. J. (2) zmieścił się w bagażniku samochodu, to by go spalili razem z samochodem. P. W. (1) powiedział, że K. byli po „trawce” i że musieli go wlec i w

końcu przenieśli na posesję. Gdy zanieśli W. J. (2), A. K. (4) wpadł w szal i masakrował (...). P. W. (1) mówił, że A. K. (4) bił go z klucza i że zrobił mu dziurę w głowie, R. K. (3) kopał (...) i nawet miał później nogę w gipsie, natomiast on sam nic już nie robił. Oskarżony oświadczył, że było tak jak na filmach, gdzie pokazują, jak masakrują gości, było tak, jak na „zajawce” programu „Byłem gangsterem”. Gdy P. W. (1) opowiadał o tym, miał dzikość w oczach. N. oskarżony powiedział R. S. (1), że K. dobili żyjącego taksówkarza, (...) kluczem, a (...) kopał, aż uszkodził sobie nogę, po czym jeździli taksówką, ale były błota, koleiny, zerwany, czy złamany mostek. Zdarzenie z udziałem braci (...) działo się po godzinie 20.00. P. W. (1) oświadczył, że K. to „sztywne chłopaki”, że do niczego się nie przyznają. R. S. (1) zapytał, jak będzie z logowaniem (...) telefonów, na co (...) odpowiedział, że u nich jest jeden przekaźnik i zależy jak się stanie, tak się loguje telefon oraz, że pousuwał SMS – y, a K. się wkopał, bo dał komputer adwokatowi. Oskarżony przekazał R. S. (1), że po jeździe zostawili samochód na posesji, lecz nie powiedział, na której. Było to miejsce nieuczęszczane, do którego tylko oni często przychodzili i tam pili. N. P. W. (1) powiedział R. S. (1), że nad ranem, pisał z A. K. (1) na (...), spotkali się, żeby spalić wspólnie auto. P. W. (1) prowadził samochód, były błota i koleiny. Na pytanie R. S. (1), że była wtedy zima, odpowiedział, że wtedy taka zima, to nie zima. Oskarżeni dojechali gdzieś tym samochodem i K., przy użyciu tylko samej zapalniczki, podpalił fotel samochodu. P. W. (1) mówił, że to było we wtorek i już tego dnia musiał załatwiać alibi, którym miał być egzamin. P. W. (1) powiedział jeszcze, że miał pretensje do D. Ż. (1), że powiedział o wszystkim dziewczynie, na którą mówili (...), o imieniu D., i że to przez nią policja na nich wpadła, jak też że mieli telefony na podsłuchu.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 93 – 109, 129 załącznik nr 2 tom I, k. 179 odwrot – 180 odwrot, 183, 259 odwrot, 261 odwrot – 262 odwrot, 264, 266 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 71 odwrot – 78, 136 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882]

P. W. (1) zmienił swoje wyjaśnienia i pokazał R. S. (1) protokół z przesłuchania, z dnia 10 listopada 2010 roku. Pokazał również kartkę formatu A4 mówiąc, że są to jego wyjaśnienia, których miał się nauczyć na pamięć w związku ze zmianą stanowiska i że obecnie ma się do niczego nie przyznawać i nikogo nie obciążać. Sens i treść zapisów w protokole i na kartce były takie same, przy czym przed przesłuchaniem P. W. (1) mówił R. S. (1) jedynie, że ma takiego gotowca, a pokazał go dopiero po przesłuchaniu. P. W. (1) powiedział, że świadkowie o nazwisku D., są ustawieni przez adwokata oraz jego matkę. Jeden z nich, albo obaj, mieli fałszywie świadczyć, że spod sklepu we wsi, gdzie był monitoring, (...) udał się z którymś z nich, lub z nimi, do domu. W rzeczywistości oskarżony udał się wówczas po (...). P. W. (1) o nieżyjącym taksówkarzu mówił: „dziadek”, „dziadyga” albo (...), a gdy mu się wydawało, że jest podsłuchiwany, mówił „ten człowiek” i współczuł jego rodzinie. Oskarżony twierdził, że jeszcze jeden świadek miał być ustawiony, egzaminator lub instruktor, że zostanie w protokole zapisana wcześniejsza data lub godzina. R. S. (1) zadał pytanie, dlaczego nie wspomniał o braciach (...), tylko pomógł (...), na co oskarżony odparł, że są to jego bracia i on się ich boi.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 94 – 96 akt załącznik nr 2 tom I, k. 180 odwrot – 181, 261 odwrot, 266, odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 71 odwrot – 72 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrot, (...) odwrot- (...) odwrot, (...) odwrot- (...) odwrot, (...) odwrot- (...)]

Po opuszczeniu I. (...) R. S. (1) otrzymał od A. K. (1), napisany przez P. W. (1), a adresowany do A. K. (1), gryps o treści: „Siwy masz ta ta machore więcej - nie mam bo Ci je mam. Ty masz zasilacz do maszynki. Słuchaj ty w ten poniedziałek w grudniu to ze smakosiem jechaliśmy do sklepu bo o godz. 20 widziałem nagranie przed sklepem i tam widac mnie, ciebie, toyote harego tylko jestem ciekawy czy my przyjechaliśmy „nim” do sklepu”. Następnie w grypsie tym znajdował się fragment zamazanych słów i dalszy tekst: „Bo wracaliśmy ze sklepu z nim”. N. widoczne skreślenie i dalszy tekst grypsu: „ja we wtorek miałem egzamin w W. teoretyczny, z tego, co wiem to sobie jakieś sms - y pisaliśmy we wtorek rano i oni chcą to sprawdzić co tam było napisane. A tam nic (dalej skreślone słowo „już”, który to zapis nie nadaje się do identyfikacji osoby, która go napisała) nie (zamazana litera) było (zamazana litera) o nim. 5 sierpnia będzie odpowiedź z (...) co do tych smsów i połączeń czekam, żeby jechać do prokuratury i zmienić te zeznania i ty też zmień”, a po drugiej stronie grypsu znalazł się napis: (...). Gryps ten został przekazany R. S. (1) w celu podrobienia grypsu P. W. (1), w którym ma on przeproszać za pomówienia.

[dowód: gryps k.113 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 109 - 110 załącznik nr 2 tom I, k. 183 odwrot, 266 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 71 odwrot, 76 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, protokół oględzin k. 148 – 151 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustne opinie biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 i 85 odwrot – 87 odwrot załącznik nr 2 tom V]

Po opuszczeniu I. (...) R. S. (1) skierował do P. W. (1) gryps, który skopiował na dowodzie wpłaty z nadrukiem KOMORNIK SĄDOWY PRZY SĄDZIE REJONOWYM (...), o treści: „(...) (...)! (...) jak nie jecie serów co są w piątek to mogę kupić. Jak możesz to pożycz mi gumy do żucia!. Powiedz matce, żeby tym K. cynk dała, żeby wiedzieli co i jak gadać na psiarni!!! Bo jak ich złapią to macie leżaki. Ty rób swoje i mów cały czas, że to nie ty. Spytaj się adwokata, bo on pewno wie że żaba dał też braci (...). Ty słuchaj się adwokata bo on to wszystko dobrze ułożył i będzie git!. Już nie zmieniaj nic. Jak coś to ja zawsze mogę zadzwonić albo sms wysłać To miej to na uwadze A! daj mi te kalesony. (...) c 40”.

[dowód: kopia grypsu k. 115 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 110 – 111 załącznik nr 2 tom I, 183 odwrot, 266 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 71 odwrot, 76 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, protokół oględzin k. 148 – 151 załącznik nr 2 tom I]

W dniu 18 listopada 2010 roku, R. S. (1) otrzymał od P. W. (1) gryps, napisany przez P. W. (1) i adresowany do R. S. (1), będący odpowiedzią na opisany powyżej gryps R. S. (1). W grypsie tym oskarżony napisał: „Dopiero dziś dostałem ten gryps w (...) sery zjedliśmy ale teraz miałem to widzenie i mama mi wpłaciła, także jakbyś chciał to mogę ci wziąć jak byś coś potrzebował. Gummy mam jeszcze 3 to ci je tutaj daję. Na widzeniu powiedziałem (o (...)) mamie co i jak. Te kalesony podałem w środę kalifaktorom ale są podobno u gadów (proszę cię bardzo wziąć je odemnie) Pytaj go jak. Tak jak rozmawialiśmy ja robie swoje w Poniedziałek będzie u mnie adwokat także będę wiedział wszystko, ale jest dobrze. To co tamci mówi chcą se mieszać to nie to robią, Gadaliśmy także wiesz. Grunt to troche oleju w głowie hehe. Bedzie dobrze. Te kwity co ci dałem nie odjadą. (...) dzięki wielkie za to że tam gadałeś naprawdę dziekuwa trzymaj się. Jak cos byś potrzebował to mów tzn. pisz „hehe”. ja tam tak jak zeznałem tak zostanie... bo tak było:). Siwy teraz znowu był w środę w Prokuraturze...Kręcą chłopaki ale to ich sprawa. W niedziele robie kanapki na parze z serem, a dzięki za wiadro:). P. N. nie potrzebuję pisać sms ani dzwonić ale dziękuje. A co z twoją sprawą? Słuchaj jak byś miał tam (coś wiesz o co chodzi hehe to daj znać albo napisz ok. to bym był zainteresowany takto byśmy się dogadali”, a na dole kartki zapisał: „(...)

[dowód: gryps k. 115 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 110 – 111 załącznik nr 2 tom I, k. 183 odwrot, 266 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 71 odwrot, 76 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, protokół oględzin k.148 – 151 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

N. R. S. (1) skierował do P. W. (1) gryps, który skopiował na dowodzie wpłaty z nadrukiem KOMORNIK SĄDOWY PRZY SĄDZIE REJONOWYM (...), o treści: „(...) (...) jak ty tym K. ten cynk dałeś Powiedziałeś mamie żeby im powiedziała, że mają uważać na psów i w nic się nie pakować. Tylko czy ty przypadkiem na słuchawkę nie mówiłeś? Wiesz oni to nagrywają. A gadałeś z Siwym jak zeznał mówił, że miał zeznać tak jak ty, ale ja nic nie wiem. Kup mi ser, kawę i kilo soli! podaj mi te gumy do żucia. (...)

[dowód: kopia grypsu k. 114 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 110 załącznik nr 2 tom I, k. 183 odwrot, 266 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 71 odwrot, 76 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, protokół oględzin k. 148 – 151 załącznika nr 2 tom I]

W dniu 20 listopada 2010 roku, R. S. (1) otrzymał od P. W. (1) gryps, napisany przez P. W. (1) i adresowany do R. S. (1), będący odpowiedzią na opisany powyżej gryps R. S. (1). W grypsie tym oskarżony napisał: „(...) powiedziałem, ale nie jestem głupi i nie przez słuchawkę, normalnie, żeby uważali i w nic się nie pakowali rozumiesz? Gadałem z Siwym

i mówi, że podobnie zeznał jak ja ale oczywiście nie wziął tego co zeznał ze sobą, bo cos tam a jak zeznał to nie wiem. Ja tam teraz w poniedziałek będzie u mnie adwokat i bede wiedział ale mojej mamie mówił, że dobrze wszystko idzie bynajmniej u mnie. Tamto wezme ci na wypiske. Goń Siwego niech ci zajedzie to co zeznał. A gdzie są te moje papiery? niech (następnie słowo nieczytelne) tam je odjadą. Teraz masz te gumy bo wtedy zapomniałem. Ja głupi nie jestem stało jak się stało, te kurwy psy, przez nie siedzę ale wyjde wiem, tylko trzeba czekać a wszystko będzie dobrze, a nie być narwanym hehe trzym się. (...) (...) p.”. Na odwrocie tego grypsu znalazł się napis (...)

[dowód: gryps k. 114 załącznika nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 110 załącznik nr 2 tom I, k. 183 odwrot, 266 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 71 odwrot, 76 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, protokół oględzin k. 148 – 151 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k.303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Na przełomie grudnia 2010 roku i stycznia 2011 roku, R. S. (1) miał wspólne spacerzy z A. K. (1), podczas których oskarżony opowiadał o okolicznościach zabójstwa taksówkarza. R. S. (1) już wcześniej zdobył jego zaufanie i podczas spacerów A. K. (1) podchodził do niego i opowiadał o sprawie. O niczym innym nie potrafił mówić, tylko o zabójstwie. Wersja, przedstawiana przez A. K. (1), pokrywała się z wersją, przedstawianą przez P. W. (1), różniła się jedynie szczegółami. W obu wersjach udział braci (...) był bezsporny. A. K. (1) przekazał R. S. (1), że w taksówce D. Ż. (1) krzyczał na taksówkarza, P. W. (1) go od tyłu dusił. A. K. (1) nie wspominał, aby miał być użyty klucz przez D. Ż. (1). Oskarżony opowiadał, że jego brat (...) był wtedy w taksówce, lecz nie bił taksówkarza oraz, że policja znalazła puszki po piwie i będą się tłumaczyć, że często tam przyjeżdżali na ryby i pili piwo, więc mogli zostawić swoje odciski na puszkach. A. K. (1) mówił również, że udział (...) wynikał z pomysłu P. W. (1) oraz, że nie było go z (...), gdy włączyli się do zabójstwa. A. K. (1) twierdził, że zostawili żyjącego taksówkarza oraz, że gdy go kopali to mówili, że długi się oddaje, gdyż z ich wiedzy wynikało, że taksówkarz lub jego syn, bądź zięć, mieli długi u bandziorów ze (...). Oskarżony przekazał ponadto, że po skopaniu taksówkarza D. Ż. (1) go przeszukiwał i wtedy mógł zostawić swój odcisk palca na telefonie taksówkarza. A. K. (1) i P. W. (1) kopali taksówkarza. A. K. (1) stwierdził, że się wkopał mówiąc, iż podpalił zapalniczką P., a powiedział tak, gdyż otrzymał informację o biegłych z zakresu pożarnictwa. Oskarżony przedstawił R. S. (1) uzgodnione przez oskarżonych wersje zdarzeń. Według pierwszej z nich on, D. Ż. (1) i P. W. (1) nie przyznają się do udziału w zabójstwie i trzymają się wersji z ostatnich swoich wyjaśnień, złożonych w prokuraturze, a na rozprawie oskarżą policjantów o szantaż emocjonalny i wymuszenie wyjaśnień, zaś na potwierdzenie ma być powołanych 7 fałszywych świadków. Według kolejnej wersji, oskarżeni mieli przyznać się tylko do pobicia taksówkarza, a zabójstwa dokonali K., zaś A. K. (1) miał zostać zmuszony do spalenia samochodu przez A. K. (4). Ostatnia wersja zakładała, że A. K. (1), D. Ż. (1) i P. W. (1) nie było przy zabójstwie, którego dokonali bracia K., z udziałem M. R. (2). Z rozpytania taksówkarzy na postoju wynikało, że do taksówki wsiadł wysoki mężczyzna, a tym samym D. Ż. (1) można było zamienić na M. R. (2), który również jest wysoki. A. K. (1) mówił, że R. to kolega (...) i o wszystkim wie, więc jak go policja weźmie na wariograf to badanie da pozytywny wynik.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 120 – 131 załącznik nr 2 tom I, k. 259 odwrot – 262, 263 odwrot – 264, 265 odwrot – 266 załącznik nr 2 tom II, 131 – 134 odwrot k. 132 odwrot, 137 – 137 odwrot załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, (...) - (...)]

P. W. (1) pisał kolejne grypsy adresowane do R. S. (1), m.in. gryps o treści: „(...) słuchaj nie było u mnie mecenas, nie wiem co jest grane we wtorek ten co był było posiedzenie o przedłużeniu sankcji nie wiem może wyjde chyba że w poniedziałek będzie” (słowo nieczytelne). Zobaczmy. O braciach (...) nic nie wiem co i jak tam. Bo nic się teraz nie dzieje lipa. Ale cos będę wiedział to napisze. (...) zajechał bym ci jedzenie ale sam już nie mam tylko płatki, jak chcesz to ci przy kolacji zajade, bo nic innego nie mam. Czekam na wypiske Kurcze nic teraz się niedzieje dziwne to wszystko ale ja sobie spokojnie czekam. Co mam zrobić innego. (...) załatw mi zapalnicke bo nawet ognia nie mam. Jak cos to napisze ci co i jak czekam na odp. (...)”, a następnie parafka. Na odwrocie grypsu znalazł się napis: „(...)

[dowód: gryps k. 142 załącznika nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 133 – 134 załącznika nr 2 tom I, k. 184 odwrot załącznika nr 2 tom II, k. 131, 135 załącznika nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749

odwrót, 7877 odwrót-7882, protokół oględzin k. 152 – 156 załącznika nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznika nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznika nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznika nr 2 tom V]

W kolejnym grypsie, skierowanym do R. S. (1), P. W. (1) napisał: „(...) był u mnie mecenas i mi przedłużyli moj sie apeluje od tego. Zobaczymy Mówił, ze jakaś fundacja (...) zainteresowała się mną czy cos A tak to ok do 9 Marca mam sankcje. Ma mi mecenas papiery wysłać, wiesz te potrzebne, ale kiedy to nie wiem. 20 grudnia ma być u mnie. Ja mi przyjdzie postanowienie o przedłużeniu sankcji to ci je zajade ok. Narazie czekam. O braciach K narazie cisza. Na wypiszę wez mi 2 kawy to 12 zł ok. Kurcze jaki tu zajadz na tym 24 to szok. naprawde. Ale dam rade!!! Jak będę miał cos nowego napisze!! Ok. (...)”. Na odwrocie kartki znalazł się napis „(...) c 40”. Nie była to odpowiedź na gryps R. S. (1). P. W. (1) sam z siebie pisał dużo grypsów o sprawie, o braciach (...) a chodziło cały czas o braci (...).

[dowód: gryps k. 141 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 133 – 134 załącznik nr 2 tom I, k. 184 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 131, 135 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, (...) odwrót- (...), protokół oględzin k. 152 – 156 załącznik nr 2 tom I, pismo ze Starostwa Powiatowego w (...) z Wydziału Komunikacji i (...) Starostwa Powiatowego w (...) z dnia 17.12.2010r. dot. P. W. (1) wraz z załącznikami k. 1350-1354, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznika nr 2 tom V]

W następnym grypsie adresowanym do R. S. (1) P. W. (1) napisał: „Słuchaj! Tamten gryps pisałem tak na szybko. (...) mam prośbę napisz mi jak zrobiłeś te antene pokojową, bo mam za mało przewodu i musze sobie jakoś poradzić i jak byś może miał jakieś przewody bo grzałka mi się spaliła i lipe mam. Wiesz o co chodzi a i zajechał byś mi w grypsie igłę jedną jeśli masz bo tamta mi się gdzieś zapodziała. Tak jak ci pisałem mecenas kazał czekać, bo co im można zrobić nic tylko sobie pogorszyć i Policja i Prokuratura trochę się wkurzyła, że tak tam na nich najechałem jak zmieniałem zeznania. Zresztą czytałeś. O tych braciach „K.” nic nie słyhać nic mi mecenas nie mówił. Ta fundacja się zainteresowała tom sprawą, i tyle co wiem mecenas złożył zażalenie do (...) S. Apelacyjny no i czekam. teraz bedzie 20 grudnia u mnie to może cos więcej bede wiedział to ci napiszę. ok. Jeśli dostane jakies nowe papiery to też ci zajade. narazie nic nie przychodzi nawet nie podpisywałem przedłużenia do kiedy sankcje mam ale wiem że do 9 marca.. Tyle wiem teraz te przeżuty oh, zmęczony już jestem tym wszystkim ale bedzie dobrze tylko trzeba czasu...Zresztą Wiesz. Tamci niech ci zajadą też papiery jak będą mieli, wiesz o co chodzi. Wez mi te kawy na wypiske i bedzie dobrze. Jak byś miał wiesz co, to mi daj znać to się dogadamy ok hehe... Teraz podejrzewam że cały czas bede na 24. Tak, że jak cos to pisz. ok. (...) :p. Ja na każdym grypsie do ciebie bede pisał takie coś”, a następnie nieczytelna parafka, a pod nim zapis: „żebyś wiedział że to odemnie wiesz o co chodzi, żeby potem nie było”. Pod tym napisem znalazł się odwrócony napis (...).

[dowód: gryps k. 138 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 133 – 134 załącznik nr 2 tom I, k. 183 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 131, 135 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, (...) odwrót- (...) odwrót, (...) odwrót- (...) odwrót, (...) odwrót- (...), protokół oględzin k. 152 – 156 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

W następnym grypsie P. W. (1) napisał: „W. :) Witam hehe, (...). Wesolych Świąt przedewszystkim spokojnych pozytywnego wyjaśnienia sprawy :) tego ci życze ... Słuchaj w środe był u mnie mecenas, i tak przysły już te lokalizacje nasze bilingi, treści sms widziałem to! Mecenas powiedział mi że po świątach przyjdzie do mnie jak zapozna się z tym wszystkim bo tego jest 254 strony i ma mi zrobić takie zestawienie tego wszystkiego i wysłać, także czekam. Nic nie mają na mnie, na tamtych nie wiem... O braciach K. cisza. Papierów żadnych nie dostałem jeszcze czekam. Po świątach się ruszy. I tyle co wiem!. W czwartek teraz miałem widzenie zegarka się dorobiłem hehe. Wszystko ok u dziewczyny czeka a to najważniejsze. Rodzice ok. Tylko czekamy. Za tydzień 30 mam z tatą grudnia. Świąta przygotowane, Wypicha była dziękuje za kawę... Widze że Siwy z żabą kolezdy dobrzy wyjebane mam na to (...) ta rozmowa jest tylko dla ciebie!! Słuchaj masz cos wiesz o co chodzi, bo bym był chętny. Jak coś to napisz mi ok. Bo sylwester tuż tuż, jak cos bede wiedział więcej to ci napisze. Trzymaj się. Wesolych i Spokojnych. (...)” a obok parafka,

a pod spodem napisał: „Albo może ktos inny ma na pogonie coś: p wiesz o co chodzi”. Na odwrocie grypsu znalazł się napis „(...)”.

[dowód: gryps k. 140 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 133 – 134 załącznik nr 2 tom I, k. 184 załącznik nr 2 tom II, k. 131, 135 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót- (...) odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, protokół oględzin k. 152 – 156 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

R. S. (1) i P. W. (1) uzgodnili, że jeżeli P. W. (1) będzie pisał o braciach (...), to będzie chodziło o braci (...), z których jeden miał na imię (...), a drugi nosił pseudonim ‘(...)’ lub (...). Na A. K. (1) mówiono (...), lub (...).

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 184 załącznik nr 2 tom II, k.7741 odwrót-7749 odwrót]

W kolejnym grypsie, który otrzymał R. S. (1) od P. W. (1), oskarżony napisał: „Cześć (...). Zajechałem ci tam przez spacer te papiery co dostałem ostatnio. Mam nadzieje ze je dostałeś. Napisz mi co tam siwy mówi. (...), nie wiem ile bede miał wypiski jeżeli bede miał więcej to wezmę ci ok bo nie wiem ile mama mi wpłaci. Rozumiesz. N. cały czas czekam. Kurcze nic się nie dzieje wkurza mnie to już powoli. Siwy ma z tobą spacery teraz chyba? (...)”, a dalej nieczytelna parafka, a następnie niżej: „Grypsa nie zaklejam bo (słowo nieczytelne) zapalniczki nie mam”. Na odwrocie grypsu znalazł się napis „(...) c. 40”. Pisząc o Siwym P. W. (1) miał na myśli A. K. (1).

[dowód: gryps k. 139 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 133 – 134 załącznik nr 2 tom I, k. 184 załącznik nr 2 tom II, k. 131, 135 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, protokół oględzin k. 152 – 156 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k.303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

W odpowiedzi na ten gryps R. S. (1) napisał gryps do P. W. (1), który skopiował na samokopiującym dowodzie wpłaty z nadrukiem KOMORNIK SĄDOWY PRZY SĄDZIE REJONOWYM (...), o treści: „Siemanko (...)! Siwy mówił, że może lepiej jest się wam przyznać, no ale ty jesteś bracie niewinny – nie” – następnie słowo nieczytelne – „zabiłeś. Siwy cos mówił żebyś najlepiej ty wydał (...) bo psy są i tak na ich tropie, a on ma jeszcze jakichś świadków, co mówią, że bracia (...) Śmieją się z Was a tylko Wy siedzicie, a oni są wolni. Tylko żeby ten Siwy zmiany wyjaśnień „ – słowo nieczytelne – „mieszał Tobie. Ty się więc trzymaj tego co ostatnio wyjaśniałeś i będzie git. Ż. nie chce się do niczego pucować i chce od ciebie odszkodowania. Tak coś pierdolił Siwemu. (...) na te wypiskę to weź mi smalec, mleko, Nescafe. Pozdro (...)

[dowód: kopia grypsu k. 143 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 134 załącznik nr 2 tom I, k. 184 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 131, 135 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, protokół oględzin k.152 – 156 załącznik nr 2 tom I]

W odpowiedzi na ten gryps P. W. (1) napisał gryps o treści: „Witam R. M. (1) zdanie jest takie ja się nie przyznaję, bo tego nie zrobiłem:), zmieniłem zeznania wtedy, co razem siedzieliśmy Wiesz jak jest. ja nikogo nie bede podawał bo nie ma takiej opcji !!! Siwy jak ma świadków niech bawi się w to mnie to nie interesuje Jutro będzie może u mnie mecenas ale wiem że nic na mnie nie mają, i każe czekać, cierpliwość to podstawa. (...) narazie to jest jeszcze 148 §1 kk nie zmieniło się jeszcze nic. Także jak Siwy chce mieszać to nie se miesza, ja nie zmieniam zeznań zostawiam te co mam i czekam. A Bedzie dobrze! A co do żaby to niech będzie taki mądry jak jest i cwaniak to zobaczymy jak wyjdzie i odszkodowanie baran jest i tyle, tempy lep. Także (...) jak czekam. Trzymaj się. Napisz co na te wypiske! (...)”, a następnie została umieszczona parafka, a na odwrocie napis: „(...) c 40” i dalej pod spodem „Oni wogóle coś ci zajechali? I jak te papiery one dużo mówią! o tamtym (...) tam jest dokładnie napisane”. R. S. (1) otrzymał ten gryps w dniu 09 stycznia 2011r.

[dowód: gryps k. 137 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 132, 134 załącznik nr 2 tom I, k. 183 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 131, 135 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749

odwrót, 7877 odwrót-7882, protokół oględzin k. 152 – 156 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 158 - 162 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Od końca stycznia 2011 roku do początku marca 2011 roku R. S. (1) otrzymał od P. W. (1) kolejne grypsy. Pierwszy z nich otrzymał w dniu 28 stycznia 2011 roku. P. W. (1) napisał w nim: „Witam. W wtorek ci tamto podam, albo bocian wezmie i leonowi poda na spacerze i ci poda ok. (...) oni gdzieś cały czas jeżdżą, ja tam czekam cierpliwie. Siwy mi mówi żebym coś napomniał o braciach (...) pierdole nic nie mówie, oni kręcą jak huj czekam może w poniedziałek będzie. Oni wszystko wiedzą a tak naprawdę gówno! (...) ja mam ogół ale wiesz co będzie jak wyjde tak że pozostaje na bok hehe. Takto wszystko ok. Siedze i czekam po I połowie roku ma być sprawa. Teraz bede miał widzenie z bratem:) Nic nie mają tylko sami z siebie debili robią. Prokuratura jebana:) Trzymaj się :) (...)”. Obok umieszczona została nieczytelna parafka. Na odwrocie grypsu znalazł się napis R. C.40 i tabela z imionami (...), (...), (...), (...).

[dowód: gryps k. 188 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 173 - 174 załącznik nr 2 tom I, k. 185 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Gryps ten stanowił odpowiedź na gryps, przesłany przez R. S. (1), w którym R. S. (1) pytał P. W. (1), czy poda mu kawę i płatki owsiane.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 173 – 174 załącznik nr 2 tom I, k. 185 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

Pod koniec stycznia 2011 roku, R. S. (1) otrzymał kolejny gryps napisany przez P. W. (1), o treści: „Witam (...). I jak tam. Rozmawiałeś coś? zresztą teraz to chory jestem! A jak coś do odp. napisz ok. Siwego niech tam wszystko nie interesuje: (...) c. 24” a pod spodem nieczytelna parafka, zaś na drugiej stronie grypsu napis „R. C.40”.

[dowód: gryps k. 189 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 174 załącznik nr 2 tom I, k. 185 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

W grypsie tym P. W. (1) prosił R. S. (1) o pomoc, aby mógł chodzić na spacerze ze wszystkimi aresztowanymi, bo „recydywa” mu nie pozwoliła, gdy doszło do nich, że podczas przesłuchania P. W. (1) wydał D. Ż. (1) i A. K. (1). R. S. (1), z racji dużego stażu i doświadczenia z pobytów w zakładach karnych, mógł wpłynąć na innych osadzonych. P. W. (1) chciał również wiedzieć, czy A. K. (1) mówił coś o sprawie R. S. (1), gdy razem chodzili na spacerze.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 174 – 175 załącznik nr 2 tom I, k. 185 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznika nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

W grypsie, przekazanym R. S. (1) przed zatrzymaniem braci (...), P. W. (1) napisał: „Witam (...). Słuchaj ja głupi nie jestem i wiem o co chodzi, nic nie bede mówił no co ty! to co mam teraz zeznane to tak zostaje i nie mam zamiaru nic innego mówić zresztą mecenasem jak był u mnie 3 tygodnie temu mówił mamy swój plan i go się trzymamy Rozumiesz, czekamy cierpliwie To jest raz. A po sobie brud robić jeszcze wiesz co, bo to proste kolejne osoby do sprawy i znowu wkoło Rozumiesz, a oni są zjebani i niepoważni, kto wie co im do łba strzeli rozumiesz. Żaba jest głupi i da na nich Siwy nie wiem! Także ja nic nie bede mówił! nie mam takiego zamiaru :) chcą se bata kręcić niech se to robią! Na spacerze byłem luz. żaba tylko mi zapytał co tutaj robie a ja mu powiedziałem ze tak wyszło Koniec tematu, ale coś mu nie pasilo. Krystian też. zresztą jak ktoś się zapyta to ja z tobą rozmawiałem i o! Tam pewnie będą się ciebie na spacerze pytać, Wiesz spytki ze (...) na spacerze! Tak że nic nie składam żadnych wyjaśnień. i wiem ze dobrze robie :) czekam na odp (...)”, obok umieszczona została nieczytelna parafka, a na odwrocie napis: „(...)

[dowód: gryps k. 204 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 198 – 199 załącznik nr 2 tom I, k. 257 – 257 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 139 odwrót – 140 odwrót załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Gryps ten R. S. (1) umieścił w książce, po czym o nim zapomniał i przekazał go prokuraturze, wraz z innymi grypsami, z marca 2011 roku. P. W. (1) chodził wtedy na spacerzy ze wszystkimi osadzonymi, niektórzy tego nie akceptowali z uwagi na to, że pomówił D. Ż. (1). A. K. (1) początkowo też miał problemy, ale okazało się, że nie pomówił D. Ż. (1) o zabójstwo i tłumaczył, że przyznał się, bo mu okazano brata i powiedziano, że może on trafić do więzienia.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 199 załącznik nr 2 tom I, k. 257 odwrót załącznika nr 2 tom II, k. 139 odwrót - 140 odwrót załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

R. S. (1), po powrocie z Zakładu Karnego w (...), w dniu 26 stycznia 2010 roku, przez kolejne tygodnie miał wspólne spacerzy z A. K. (1). W ich trakcie A. K. (1) przekazywał mu informacje na temat zdarzenia. Oskarżony opowiadał, że w poniedziałek, w dniu zabójstwa (...), do (...) przyjechał autobusem (...), który dowiózł go z miejsca zamieszkania. Mówił też, że jak przyjechał do (...), to już był nietrzeźwy i nie pamięta, czy przyjechał autobusem ze swoim bratem (...), czy też jego brat był już w (...). (...) i (...) byli już na (...), pili wódkę i on z nimi też zaczął pić. A. K. (1) mówił, że uderzył taksówkarza raz ręką, którą miał wtedy w gipsie i ta ręka go bardzo zabolala, a wtedy sprzedał kilka kopów taksówkarzowi. Nie mówił, w jakie części ciała go uderzył. Oskarżony oświadczył, że kopnięcia zadane (...) były mocne i że przez wiele miesięcy myślał, że mogły spowodować jego śmierć. R. S. (1) dowiedział się od A. K. (1), że po aresztowaniu, jego laptopa zabrał obrońca, który miał przyjrzeć się zawartości dysku, archiwum Gadu – Gadu, pod kątem tego, czy są informacje o zabójstwie (...), a gdyby były, miały zostać usunięte przez adwokata, przy udziale znajomego informatyka. Oskarżony oświadczył, że wyjeżdżając w poniedziałek do (...), zostawił włączony laptopa, w którym wcześniej był zalogowany na portalu (...) i że laptop wtedy sam się wyłączył, bo wyczerpała się bateria, zaś komunikat o wyczerpaniu został usunięty z dziennika zdarzeń, a zastąpiony komunikatem, że użytkownik sam wylogował się i zamknął system. Na sprawie może być użyta wersja, że był on cały czas w domu, nigdzie nie wyjeżdżał i to on musiał zamknąć system, bo w domu miał być tylko pijany ojciec i chora babcia. Poza tym A. K. (1) powiedział R. S. (1), że przed jego zatrzymaniem pożyczył laptopa swojemu koledze (...) i ten kolega naściągał zdjęcia pornograficzne, a jego adwokat zastanawiał się, czy je usunąć, ostatecznie je pozostawiono, żeby nikt nie podejrzewał, że w laptopie było coś usuwane. R. S. (1) zauważył, że po zatrzymaniu braci (...), D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) są załamani. P. W. (1) krzyczał do kogoś, że zrezygnuje ze swojego adwokata, (...) bądź (...), bo on nic nie robi tylko po szpitalach jeździ.

[dowód: zeznania R. S. (1) k.. 130, 177 – 185 załącznik nr 2 tom I, 259 odwrót – 261, 263v – 264 załącznik nr 2 tom II, 131 – 139 odwrót załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, (...) odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

W trakcie pobytu w zakładzie karnym, A. K. (1) powiedział R. S. (1), że on już był ze swoim bratem oraz P. W. (1) w (...) i spożywali w parku alkohol, kiedy dołączył do nich D. Ż. (1), który wracał od dziewczyny, z innej wsi.

[dowód: zeznania świadka R. S. (1) k. 180, 260 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 138 odwrót załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

Kolejny gryps, napisany przez P. W. (1), R. S. (1) otrzymał kilka dni po zatrzymaniu braci (...). P. W. (1) napisał w nim: „Witam (...)! Słuchaj. był mecenas u mnie i tak oni siedzą w (...) na smutnej podobno ale nie jestem pewien w czwartek będzie u mnie mecenas, albo w Piątek to mi jeszcze powie dokładnie. Oni się wypierają ale podobno współpracowali z nami (wiesz co to znaczy lipa) ale tego pewien nie jestem. Z Siwym gadałem i jest on pewien że tam nic na niego nie dali. To marta i M. R. (3). Mają dozór kurcze nie rozumiem oni nie powiadomili o przestępstwie? Wogóle sankcje przedłużą mój mecenas napisał na to na celi zajadę co do ok. jakie zażalenie bo prokurator chce nas ujebać Ona wogóle nie bierze pod uwagę tych wyjaśnień co byłem w listopadzie Rozumiesz, sprawdza poraz kolejny telefony, w czwartek był u mnie

kuce po jakiś koc, moja mamę przesłuchują jaja jak nie wiem co ona gupieje naprawdę! Widzenie wyraziła zgodę z bratem ale cofła! Wogóle mój mecenas, mówił mi że nie może doprowadzić do tego żeby sędzia (...) prowadził sprawę o przedłużenia sankcji bo on już z góry ma założone że to my! Mój mecenas założył jakąś sprawę tym taksówkarzą o te zdjęcia co wywiesili bo siwego mama zrobiła zdjęcie na gorącym uczynku. Rozumiesz. (...) w następnym tygodniu bede wiedział co tamci zeznali! Także lipa. Siwy i Żaba mają co chcieli. Bocian odjedzie ci 10 szlągów na tą wypiskę Trzymaj Sie (...), obok umieszczona została nieczytelna parafka a pod spodem napis: „(...)”.

[dowód: gryps k. 190 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 175 załącznik nr 2 tom I, k. 186 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Gryps ten był odpowiedzią na krótki gryps R. S. (1), w którym pytał oskarżonego, czy wie, że zatrzymali braci K, bo mu coś mówił (...) i posmutniał.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 175 – 176 załącznik nr 2 tom I, k. 186 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

Pod koniec lutego 2011 roku, R. S. (1) otrzymał kolejny gryps napisany przez P. W. (1) o treści: „Witam (...)! Słuchaj 1 marca mam posiedzenie o 10 o przedłużenie sankcji był w poniedziałek w prokuraturze i odmówiłem składania wyjaśnień bo mecenasa nie było, z (...) nie wiem co ale jeden w (...) jest a 2 na smutnej i tyle wiem, czekam na mecenas teraz on jest w szpitalu tak że wiesz L.. Do września może się zakończy, nic bynajmniej na mnie nie mają:) Tamci coś mi mówili zaba siwy, z żabą nie gadam, a gruby dziwny jest. Co tam u ciebie pozdro (...)” a następnie nieczytelna parafka, zaś na odwrocie znalazł się napis: „(...)”

[dowód: gryps k. 191 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 176 załącznik nr 2 tom I, k. 255 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, (...) odwrót- (...) odwrót, (...) odwrót- (...) odwrót, (...) odwrót- (...), (...) odwrót- (...) opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Gryps ten nie był odpowiedzią na gryps napisany przez R. S. (1). Po zatrzymaniu braci (...), D. Ż. (1) i A. K. (1) posmutnieli, podłamali się, bo sądzili – tak wynikało z rozmów R. S. (1) z nimi – że jak zatrzymają braci (...), to zostaną im uchylone areszty. Po powrocie R. S. (1) z Zakładu Karnego w (...), A. K. (1) pytał go, czy może wydać (...) w prokuraturze, czy jak ich wyda, to nie będzie to źle odebrane w areszcie przez innych osadzonych.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 176 – 177 załącznik nr 2 tom I, k. 255 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

W dniu 04 marca 2011 roku, R. S. (1) otrzymał kolejny gryps napisany przez P. W. (1) o treści: „Witam (...)! Słuchaj rozmawiałem wczoraj bo miałem to widzenie z mamą, a tego kaczmarzyńskiego pytałem się go o K. nic z nim o mojej sprawie nie mówiłem, pošli mu pare huj, ja po apelu to zrobie! bo nic takiego nie mówiłem! Ja mu pokaże! Udusze go za te bzdury. Bracia (...) to mi mogą, co za towarzystwo, to raz, dwa ja go z nimi nie ubijałem :/ Żaba jest smutny bo wiem, że dał i wczoraj sie dowiedziałem ze przeszukanie i koce co mi zabrali to było z powudztwa (...) Mama mi mówiła rozumiesz. On jeszcze grypsuje? (...) czekam na adwokata sankcje przedłużyli do 9 czerwca, ale teraz ma być sprawa w tej sankcji, no i czekam. A ten żaba to się już gubi więcej prokuratury niech jedzie hehe:) A tego (...) 41. to za te bzdury zajebę, ja nawet z nim nie siedziałem, lup jeden ale mi ciśnienie podniósł. ja mu dziś dam. Rozjebusy jedne czekam na odp. (...)a przed podpisem (...) nieczytelna parafka, pod spodem odwrócony napis: (...)

[dowód: gryps k. 192 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 178 załącznik nr 2 tom I, k. 256 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877

odwrot-7882, 8351 odwrot-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, opinie ustne biegłego B. A. (2) k. 41 – 43, 85 odwrot – 87 odwrot załącznik nr 2 tom V]

Gryps ten stanowił odpowiedź P. W. (1) na gryps R. S. (2), w którym pytał oskarżonego, czy zna (...), czyli K. K. (2) i czy on wie coś na temat zabójstwa, bo miał się chwalić, że P. W. (1) mu o nim opowiedział.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 178 załącznik nr 2 tom I, k. 256 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, 8351 odwrot-8354]

Kolejny gryps od P. W. (1), R. S. (1) otrzymał również w dniu 04 marca 2011 roku, i miał on treść: „(...)!. Napisze tak te krowy które dużo ryczą, mało mleka dają!. Rozumiesz Ja tam mam gdzieś co inni mówią! Wiem swoje, czekam ja po prokuratorach nie jeżdże Tamci to już się tak gubią że szok zaba wielce mądry. Jak on wygląda. žal.pl. A wiem to że każdy znas idzie osobnym postępowaniem czy coś, teraz po niedzieli bedzie mecenas u mnie bede wiedział więcej to ci napisze. Ok. Tak to ok., i niech każdy się sobą zajmuje :) hehe A bedzie dobrze. Nie załamuje się bo po co, byle do przodu i nic nie poradzi sie ale wyjde napewno, a tamci niech mieszają zobaczymy grunt laska czeka i to się liczy:) (...) kup te 2 machory 140 g i mi na 24 zajedź. Zamkneli to i wypuszcza grunt to spokoj, cierpliwość a nie nachalność i zero rozumu. z głową :) Trzymaj Sie (...)”, a pod słowem (...) słowo (...), zaś przed słowem (...) nieczytelna parafka, a pod spodem napis „(...)

[dowód: gryps k.193 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 179 – 180 załącznik nr 2 tom I, k. 257 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470- 7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, 8351 odwrot-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Gryps ten stanowił odpowiedź P. W. (1) na gryps R. S. (1), w którym ten napisał mu, żeby wstrzymał się co do osoby (...) i nie wysuwał pochopnych wniosków. P. W. (1) wydawało się, że D. Ż. (1) i A. K. (1) jeździli do prokuratury i składali zeznania, co okazało się nieprawdą.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 180 załącznik nr 2 tom I, k. 257 załącznik nr 2 tom II, k. 138 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, 8351 odwrot-8354]

Podczas kolejnych spacerów, które miały miejsce pomiędzy 08 a 21 marca 2011 roku, A. K. (1) mówił R. S. (1), że matka D. Ż. (1) niepotrzebnie go ostrzegła telefonicznie, że zwłoki taksówkarza znalazła policja i że tą rozmowę miała słyszeć dziewczyna o imieniu D., która przekazała to policji. Mówił też, że D. Ż. (1), podczas rozmów o zabójstwie W. J. (2), dawał do zrozumienia, że wie coś o sprawie np. stwierdzając „a co wy tam wiecie” i że raz sam był świadkiem takiego zachowania, a większość takich rozmów miała miejsce pod sklepem w (...). Ponadto A. K. (1) powiedział, że „wygruzili” koc od (...), bo pewnie K. „z d.y walnęły”, chodziło o to, że policjanci zabrali koc od (...), gdyż pewnie K. powiedzieli o kocu policji. O. przekazał R. S. (1), że na kocu bracia K. przenosili W. J. (2) i że on o tym wie od P. W. (1), bo jego przy tym nie było. Powiedział też, że koc zabezpieczony podczas przeszukania domu P. W. (1), to nie był koc, na którym przenoszony był taksówkarz, bo tamten został spalony. Według A. K. (1), gdy bracia K. zaczęli składać zeznania w sprawie, to jego raczej nie będą obciążać, bo żył z nimi w zgodzie i że będą raczej obciążać D. Ż. (1), bo (...), czyli A. K. (4), go nie lubi, lub będą zeznawać na P. W. (1), bo kiedyś wydał on (...) ich matce z paleniem „trawy”.

[dowód: zeznania R. S. (1) k.195 – 199 załącznik nr 2 tom I, k. 139 odwrot – 140 odwrot załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, 8351 odwrot-8354]

W okresie od 08 do 21 marca 2011 roku, R. S. (1) otrzymał trzy kolejne grypsy, napisane przez P. W. (1) i adresowane do niego. W pierwszym z nich P. W. (1) napisał: „Dobrze (...) słuchaj tamten weźmie wszystko na te teraz wypiske liste zajedź ja dopilnuje zajedź do (...) te papiery. (...) z tą (...) to chodziło mi że niedługo się jej pomysły skończą! i polegnie. A siwy to niewiem co kombinuje. O 7 bede sie pucował do niego. A z tamtym to jak coś piszesz :) A do kiedy ty, jak tam sprawy (...) 24” a dalej nieczytelna parafka, a na odwrocie napis: „(...).

[dowód: gryps k. 205 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 199 – 200 załącznik nr 2 tom I, k. 258 załącznik nr 2 tom II, k. 139 odwrot – 140 odwrot załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, 8351 odwrot-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

W kolejnym grypsie ze wskazanego okresu, P. W. (1) napisał do R. S. (1): „Witaj (...). Słuchaj tamto się nie gniewam, ale dobrze jest ja tam se radze wypiską są :) (...) co do tego żaby to słów nie mam mam gdzieś co on robi ja tam tak jak ci mówiłem, ja nic nie bede ani nie mówiłem ja tylko 1 w prokuraturze byłem wtedy co siedziałem na 1. drugi raz teraz 2 tygodnie temu przez 9 miesięcy Teraz co byłem odmówiłem składania wyjaśnień. mam nawet tego kopie Zresztą zawsze biorę w przeciwieństwie do tamtych. Czekam teraz na mecenasa bede wiedział więcej to jak coś to napisze ok.! Trzymaj się 24 (...)”, a dalej znalazła się nieczytelna parafka, a na odwrocie napis: „(...)

[dowód: gryps k.206 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 199 – 200 załącznik nr 2 tom I, k. 258 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 139 odwrot – 140 odwrot załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, 8351 odwrot-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

W grypsie tym P. W. (1) wyrażał przekonanie, że w przeciwieństwie do niego, D. Ź. (1) zaczął coś mówić.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 258 odwrot załącznik nr 2 tom II, k.7877 odwrot-7882]

W następnym grypsie ze wskazanego okresu, P. W. (1) napisał do R. S. (1): „Witam (...). Wiem Wiem o co chodzi teraz na te wypiske co będzie to ci weźmie i tamtych też po spłaca dopilnujemy tego ok. Był on na 1 pawilonie i mi paska nie zajechali i Rozumiesz 500 zł ma mu mama wpłacić także będzie Miał. Mi też zależy bo (...) mi jest też trochę winien, siwy, bocian i wiesz Dopilnuje, żeby oddał. R. K. (4) prowadzi te sprawe mecenas mówi że to huj a K. Polegnie hehe. R. C. na spokojnie wiesz Ź. coś spokojny jest. Z siwym ok. Ale oni i tak coś dziwni są a najbardziej Ź.. tak to wszystko ok tamten zarobi te wypiske I won. hehe. Miałaś balie czemu nie pucowałaś się! (...) 24”, dalej nieczytelna parafka, a na odwrocie napis: (...)

[dowód: gryps k. 207 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 199 – 200 załącznik nr 2 tom I, k. 258 odwrot załącznik nr 2 tom II, k. 139 odwrot – 140 odwrot załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot, 7741 odwrot-7749 odwrot, 7877 odwrot-7882, 8351 odwrot-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

W kwietniu 2011 roku, dotarł do R. S. (1) gryps, napisany przez P. W. (1), o treści: „Witam (...)!:) Słuchaj był u mnie mecenas I tak. (...) powalił się gryps co pisał na wolność i dlatego bracia (...) siedzą co tam było napisane nie wiem, ale coś widocznie musiało. Być. W sprawie cisza i spokój. Przesłuchuje znowu świadków, śledztwo zamknie do czerwca tak planuje ta suka. Ale to wiesz sprawa może sierpień, wrzesień. Siedze i czekam Nic nikt się nie dopierdala. Jak byś tu był to byśmy razem spacer, bo ja siedze teraz na 34. Siwemu mówiłem o kawie. Jak bedziesz miał spacer pucuj się na 34. Ale przecież ty do domu hehe:) Dobrze :) C. M. oddał ale kurczakowi nie Wogóle porozpierdalał sie na nas ze dojeżdżaliśmy go. Rozumiesz Pała jebana!. Bocian poszedł do domu z współnikami, (...) z jakimś nowym siedzi. (...) jakos sobie radze. Bedzie dobrze. Tamci niedługo się skończy im gry...Zresztą Wiesz. Ich sprawa. Ja sobie radze w tym kiblu! S. i czekam, wszystko takto po staremu. Trzymaj się. Żyj nie choruj. (...)a obok nieczytelna parafka. Na odwrocie tego grypsu P. W. (1) napisał: „Mi teraz może telewizor oddadzą, bo się uspokoilem Janek z 52 do domu poszedł to troche spokoju jest. hehe. A (...) sprawy końcowej nie będzie prowadził Na szczęście. Mecenas mi powiedział jak by bracia (...) się nie powalili to byśmy wyszli, a takto mają co chcą! Także jak bedziesz na spacerze pucuj się Gryps był zawinięty taśmą!”, a pod spodem był odwrócony napis: (...).

[dowód: gryps k. 221 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 210 – 214 załącznik nr 2 tom I, k. 258 odwrot – 259 załącznik nr 2 tom II, k. 141 – 141 odwrot załącznik nr 2 tom III, oraz k.7470-7477 odwrot, 7607 odwrot-7614 odwrot,

7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I, ustna opinia biegłego B. A. (2) k. 41 – 43 załącznik nr 2 tom V]

Gryps ten R. S. (1) otrzymał z opóźnieniem. Musiał być napisany jeszcze w marcu 2011 roku, bo stanowił odpowiedź na gryps, który w marcu 2011 roku R. S. (3) napisał do P. W. (1). Gryps ten R. S. (1) otrzymał, gdy przebywał na spacerze. P. W. (1) przekazał go wyrzucając z celi, a następnie jeden z osadzonych przekazał gryps na boisko, po czym trafił do R. S. (1). P. W. (1), przy użyciu rąk, przekazał R. S. (1) informację, że w razie problemów na sprawie, to on powie, że swój telefon w dniu zabójstwa zagubił i użyzył telefonu od swojej mamy. Tak miało być „na wypadek W”, czyli w ostateczności i przy tej wersji przekazał (...), wykażą drogę poruszania się jego matki, czyli dom i miejsce pracy.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 210 – 212 i 214 załącznik nr 2 tom I, k. 258 odwrót – 259 załącznik nr 2 tom II, k. 141 – 141 odwrót załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

Po Świątach Wielkanocnych R. S. (1) otrzymał gryps od P. W. (1). Najpierw będąc na spacerze, za pośrednictwem więźniów grających w piłkę, R. S. (1) podał swój gryps dla P. W. (1), który był w tym czasie na spacerniaku, równoległym do placu spacerowego R. S. (1), za boiskiem. W grypsie tym R. S. (1) napisał, że policja ma takie metody, że mogą znaleźć narzędzie zabójstwa taksówkarza różnymi wykrywaczami i skanerami i jeśli odnajdą, to zdejmą odciski palców i ślady, a wtedy udowodnią im winę. Napisał też, że narzędzie zbrodni można wytrawić w kwasie. Jego celem nie było udzielenie pomocy sprawcom w zatarciu śladów przestępstwa, lecz uzyskanie informacji, gdzie znajduje się dowód w sprawie, aby informację przekazać organom ścigania. Już podczas wspólnego pobytu w Izbie Chorych, P. W. (1) mówił, że klucz D. Ż. (1) został gdzieś zakopany i tylko kilka osób o tym wie. Po otrzymaniu grypsu od R. S. (1), P. W. (1) krzyczał do kogoś, będącego w celi, kto odpisał R. S. (1) na gryps, zapisując to, co dyktował mu P. W. (1). Był hałas i R. S. (1) dokładnie nie słyszał, co dyktował P. W. (1). Usłyszał tylko, że nie będzie krzyczał, bo konfidenci robią sobie sześćdziesiątki na jego sprawie. Po kilkunastu minutach R. S. (1), tą samą drogą, którą przekazał gryps P. W. (1), otrzymał gryps, napisany pismem drukowanym o treści: „SIEMA ZIOM SIUTA TERA JEST NA BOKSIE. MÓWI MI CO MAM PISAĆ. TO TAK. (...), (...), (...). (...) NA (...). Z (...) KURCZAK”, a pod spodem napis (...), Z (...). Ten ostatni zapis wiązał się z tym, że R. S. (1) był na spacerze z kulą ortopedyczną i było go widać na dużym spacerniaku. R. S. (1) nie kojarzył kim jest Kurczak. P. W. (1) był przekonany, że R. S. (1) najpóźniej do 16 czerwca 2011 roku wyjdzie na wolność.

[dowód: gryps k. 222 załącznik nr 2 tom I, zeznania R. S. (1) k. 213 – 219 załącznik nr 2 tom I, k. 177 – 177 odwrót, 259 załącznik nr 2 tom II, 141 – 141 odwrót załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

M. J. (1), pseudonim (...), odbywał karę w Zakładzie Karnym w (...) w tym samym czasie, co P. W. (1) i przez pewien czas przebywał z nim w jednej celi. Wymieniony nie napisał grypsu, rozpoczynającego się słowami (...).

[dowód: zeznania M. J. (1) k.261 – 263 załącznik nr 2 tom I, protokół pobrania pisma ręcznego z próbkami pisma ręcznego k. 266 - 274 załącznik nr 2 tom I, opinia kryminalistyczna biegłego B. A. (2) k. 303 – 328 załącznik nr 2 tom I]

K. K. (2) słyszał od osób, z którymi w jednej celi przebywał P. W. (1), że oskarżony opowiadał im, iż w zabójstwie brali udział dwaj kuzyni (...), mieszkający blisko niego.

[dowód zeznania K. K. (2) k. 117 załącznik nr 2 tom I, 153 odwrót załącznik nr 2 tom III, 8352 odwrót- (...) odwrót]

T. G. (1) przebywał w jednej celi z A. K. (1), który twierdził, że jest niewinny. T. G. (1) i A. K. (1) mieli wspólne spacerować z R. S. (1).

[dowód: zeznania T. G. (1) k. 148 załącznik nr 2 tom III]

Po opuszczeniu Zakładu Karnego w (...), w dniu 13 czerwca 2011 roku, R. S. (1), z własnej inicjatywy, udał się do R. W., w celu zdobycia klucza francuskiego, którego miał użyć D. Ż. (1), a o którym była mowa w ostatnim grypsie, który

otrzymał od P. W. (1). O swoim planie poinformował A. K. (6), funkcjonariusza policji, prowadzącego postępowanie, do którego miał numery na telefon stacjonarny i komórkowy. A. K. (6) zgodził się na realizację pomysłu R. S. (1), który otrzymał (...), określający jego położenie, gdyby został doprowadzony w miejsce, w którym jest klucz francuski. R. S. (1) taksówką udał się do Woźnik i rozmawiał z D. K. (1), dopytując o klucz francuski. D. K. (1) powiedział, że pierwszy raz o nim słyszy. R. S. (1) rozmawiał też z ojcem M. R. (2). Następnie pojawił się w domu (...), ale nikogo nie zastał, w związku z czym udał się do pobliskiego sklepu.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 177 – 177 odwrót, 263 - 263 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 136 – 137 załącznik nr 2 tom III oraz k.7470-7477 odwrót, 7607 odwrót-7614 odwrót, 7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, 8351 odwrót-8354]

Będąc w sklepie, zapisał swój numer (...) na paragonie, który dał sprzedawczyni, aby przekazała paragon R. W., która miała się z nim skontaktować. Sklepowa wpisała jego nazwisko i adres.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 177 odwrót załącznik nr 2 tom II , k.7741 odwrót-7749 odwrót, paragon – k. 151 załącznik nr 2 tom II]

Po powrocie z Woźnik R. S. (1) poinformował A. K. (6) o rezultatach wizyty i pojechał do (...).

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 263 załącznik nr 2 tom II, k.7877 odwrót- (...), zeznania A. K. (6) k. 35 odwrót załącznik nr 2 tom III, 8236 odwrót- (...) odwrót]

Podczas kolejnej wizyty w W., R. S. (1) spotkał R. W., której oświadczył, że chce znaleźć klucz francuski, aby go zniszczyć. Poprosił ją również, żeby dowiedziała się, jak będzie na widzeniu z synem, gdzie jest klucz. R. S. (1) zgodził się i pojechał do (...).

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 177 odwrót, 263 – 263 odwrót załącznik nr 2 tom II, k.7 741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882]

Dzień, lub dwa dni później, R. S. (1) pojawił się u R. W., której powiedział, że znalazł dwóch taksówkarzy, którzy zgodzą się zeznawać przed Sądem, że P. W. (1) nie jest zamieszany w zabójstwo. Na dowód przekazał dwa oświadczenia, jedno z nich sam sporządził. Były to oświadczenia z podrobionymi podpisami: J. M. (1) i W. K. (2). R. S. (1) nie ustalał, czy tacy taksówkarze faktycznie istnieją, wymyślił ich, aby zdobyć zaufanie R. W.. R. W. miała zadzwonić do R. S. (1), a następnego dnia mieli spotkać się w restauracji w (...), aby omówić sprawę klucza francuskiego. Do tego czasu R. W. miała uzyskać od syna informacje na temat przedmiotowego klucza.

[dowód: zeznania świadka R. S. (1) k. 177 odwrót – 178 odwrót, 263 – 263 odwrót załącznik nr 2 tom II, k.7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, oświadczenia k. 234, 235 załącznik nr 2 tom II]

Następnego dnia R. W. nie skontaktowała się telefonicznie z R. S. (1), ani też nie przyszła na umówione spotkanie w (...). Na spotkanie to R. S. (1) miał przygotowany dyktafon do nagrywania i był poinstruowany, przez A. K. (6), jak prowadzić spotkanie, a zwłaszcza co zrobić, gdyby R. W. stawiała się z obrońcą P. W. (1). A. K. (6) polecił R. S. (1), aby nie podejmował rozmów i wychodził na papierosa. Ponieważ R. S. (1) nie miał numeru telefonu do R. W., pojechał od razu do (...).

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 178 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 77 odwrót – 78, 136 odwrót załącznik nr 2 tom III, k.7741 odwrót-7749 odwrót, 7877 odwrót-7882, zeznania A. K. (6) k. 35 odwrót załącznik nr 2 tom III, 8236 odwrót-8239 odwrót]

W dniu 03 lipca 2011 roku, R. S. (1) wysłał, drogą internetową, informację dla T. W., że był umówiony z jego matką w „(...)” czekał dwie godziny, ona nie przyszła a sprawa jest ważna. Poprosił jednocześnie, aby matka zadzwoniła do niego, podając numer (...). W lipcu 2011 roku, R. W. zadzwoniła z budki telefonicznej do R. S. (1) i powiedziała, że nie mogła przyjść na spotkanie, adwokat jej to odradził i powiedział, że w rzeczywistości nie ma taksówkarzy, którzy

podpisali się na oświadczeniach, otrzymanych od R. S. (1). N. R. S. (1) zadzwonił do A. K. (6) i poinformował go o telefonie od R. W.. A. K. (6) powiedział, że ma nie dzwonić i nie spotykać się z nią.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 78 akt załącznik nr 2 tom III, k.7877 odwrót-7882, wydruk z Internetu - k. 80 załącznik nr 2 tom III]

W późniejszym czasie R. S. (1) i A. K. (6) kontaktowali się kilkakrotnie telefonicznie i rozmawiali o tym, na jakim etapie jest sprawa.

[dowód: wykaz połączeń telefonicznych nadesłany przez (...) k. 25 – 208 załącznik nr 2 tom IV, wykaz połączeń nadesłany przez (...) S.A. k. 209 załącznik nr 2 tom IV]

W czasie, gdy R. S. (1) został ponownie osadzony w zakładzie karnym, odwiedzili go funkcjonariusze policji z (...), K. N. i G. S., którzy wskazywali, żeby nie wycofał się z tego, co powiedział i że niedługo sprawa ruszy, aby się niczego nie bał i przed Sądem powiedział to, co przekazał A. K. (6). Funkcjonariusze policji nie ustalali z R. S. (1) treści zeznań i nie składali mu żadnych obietnic odnośnie spraw, które toczyły się przeciwko niemu.

[dowód: zeznania R. S. (1) k. 256 odwrót załącznik nr 2 tom II, k. 136 odwrót – 137 załącznik nr 2 tom III, k.7877 odwrót-7882]

R. S. (4) był wielokrotnie karany.

[dowód: zapytanie o karalność k. 12 – 13 akt III Nsm 93/11 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli, k. 390 – 391 akt II K 186/10 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli]

W trakcie postępowania, które toczyło się w sprawie Ds. 1576/09 Prokuratury Rejonowej w Zduńskiej Woli, R. S. (1) został zbadany przez biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili, po jednorazowym badaniu, że nie jest chory psychicznie oraz nie jest upośledzony umysłowo, rozpoznano organiczne zaburzenia osobowości z padaczką oraz przebyłym epizodem psychotycznym. Nie wpłynęło to na poczytalność R. S. (1) w chwili czynu.

[dowód: odpis opinii sądowo - psychiatrycznej k. 97 – 99 akt III Nsm 93/11 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli, k.101 – 103 załącznik nr 2 tom II]

Podczas badania psychiatrycznego, do sprawy 4 Ds. 1463/11/Sp, Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie, u R. S. (1) rozpoznano osobowość nieprawidłową, psychopatyczną, padaczkę w wywiadzie.

[dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 229 – 230 załącznik nr 2 tom IV]

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 15 marca 2011 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 186/10, R. S. (1) został uznany za winnego dokonania zarzucanego mu w punkcie I czynu, wypełniającego dyspozycję art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 4 k.k. i art. 60 § 6 pkt. 2 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k., wymierzono mu karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 540 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. W pkt. II wyroku Sąd uznał R. S. (1) za winnego dokonania czynu z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 4 k.k. i art. 60 § 6 pkt. 2 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k., wymierzył mu karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 540 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 k.k. Sąd orzekł jedną łączną karę 3 lat pozbawienia wolności oraz 810 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. W oparciu o art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 5 k.k., warunkowo zawieszono wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby 7 lat.

[dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 15 marca 2011r. wydany w sprawie II K 186/10 k. 854 – 857 akt II K 186/10 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli, k. 93 – 96 akt II Nsm 93/11 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli]

M. R. (1), od 26 lutego 2009 roku, przebywał w Zakładzie Karnym w (...), w charakterze osoby tymczasowo aresztowanej. Od 9 czerwca 2010 roku, do dnia 21 października 2010 roku, z krótką trzydniową przerwą w dniach 28.06. – 01.07.2010 roku, przebywał w celi nr 19 Oddziału II pawilonu B, a w okresie od 21 października 2010r., do 25 marca 2011r., w celi numer 20 Oddział II pawilonu B. A. K. (1) przebywał w celi nr 19 tego samego oddziału od 11 marca 2011r. do 25 marca 2011r., a wcześniej w okresie od 15 czerwca 2010r. do 01 września 2010r. przebywał w celi nr 31. W celach istnieją otwory wentylacyjne w ścianach, które nie zabezpieczają przed ewentualnym werbalnym porozumieniem się osadzonych. M. R. (1) był w stanie porozumieć się z A. K. (1), gdy ten przebywał w sąsiedniej celi. Jeszcze w roku 2010r. M. R. (1) chodził do celi P. W. (1) w trakcie, gdy odbywały się spacerory. P. W. (1) przez pewien czas nie mógł brać udziału w spacerach, bo był schowany w „tekę”, miał ze strony więźniów zakaz wychodzenia na spacerory, z uwagi na obciążające wyjaśnienia, które złożył wobec D. Ż. (1). Ze spacerów nie korzystał również M. R. (1), który nie mógł pozostać w celi sam. M. R. (1) czuł zapach marihuany, gdy przychodził do celi P. W. (1). P. W. (1) opowiadał M. R. (1), że w zabójstwie W. J. (2) brał udział on, D. Ż. (1), kuzyni P. W. (1) i A. K. (1). W taksówce był też D. K. (1), który bezpośrednio w samym zdarzeniu nie uczestniczył. P. W. (1) powiedział M. R. (1), że jeszcze w taksówce, W. J. (2) otrzymał cios w głowę i że on nie wyda swoich kuzynów, bo się ich boi, wolałby, aby to A. K. (1), lub D. Ż. (1), ich wyspali. Mówił, że doszło do jazdy taksówką w nocy, która następnie została spalona w okolicach rzeki. P. W. (1) przekazał M. R. (1), że przygotowywana jest przez oskarżonych wersja obrony, zgodnie z którą pierwsze wyjaśnienia P. W. (1) i A. K. (1) zostały wymuszone przez policję a świadkowie, którzy zeznawali początkowo na niekorzyść oskarżonych, mają powiedzieć w Sądzie, że oskarżeni są niewinni, oraz, że wcześniej składali inne zeznania, bo policja kazała im ułożyć jakąś bajkę lub, że zeznania były gotowe, a oni mieli je podpisać. P. W. (1) mówił M. R. (1), że R. S. (1) ma od niego wiedzę na temat zabójstwa W. J. (2), przebywali razem w Izbie (...) oraz, że pisał grypsy do R. S. (1), które ten przekazał prokuraturze. D. Ż. (1), lub P. W. (1), żalili się M. R. (1), że w grypsach, pisanych przez P. W. (1), miało być przyznanie się do winy i coś o narzędziach zbrodni. Wszyscy oskarżeni byli tym zdenerwowani. P. W. (1) powiedział mu także, że R. S. (1) był u niego w domu i miał się przedstawić matce i bratu, że jest od (...), chciał dostać narzędzie zbrodni. A. K. (1) miał pretensje do P. W. (1), że wyspali się na nich wszystkich i że za dużo wypaplał. M. R. (1) słyszał też rozmowę D. Ż. (1) i A. K. (1), w trakcie której mówili, że trzeba „upier...ć” P. W. (1) i jego dwóch kuzynów.

W dniu 15 lutego 2012 roku M. R. (1), przechodził obok korytarza, prowadzącego do stomatologa i zobaczył P. W. (1), znajdującego się w okratowanym pomieszczeniu oraz D. Ż. (1), który czekał przed gabinetem stomatologa. W tym czasie strażnik był w gabinecie z innym skazanym. P. W. (1) zapytał M. R. (1), czy jest (...) i dodał pseudonim (...), po czym wykonał gest ręką po szyi. D. Ż. (1) przywitał się z M. R. (1) i powiedział, żeby jak najszybciej ustalił gdzie jest (...). M. R. (1) wszedł do swojej celi, znajdującej się niedaleko gabinetu stomatologa i prowadził rozmowę z D. Ż. (1) przez drzwi w celi. D. Ż. (1) powiedział, aby M. R. (1) koniecznie znalazł (...), żeby go uciszyć i że sam go dopadnie, bo jedna głowa w tę, czy w tę, nie zrobi mu większej różnicy. Oskarżony zapytał M. R. (1), kiedy wyjdzie na wolność, bo jest mu potrzebny i że prokuratura ma na niego tylko (...), który coś nawywijał i przebywa w Areszcie Śledczym W. – S.. Na pytanie o co chodzi w tym C., D. Ż. (1) odpowiedział, że „C. rozp...ił się” na D. Ż. (1). M. R. (1) słyszał, jak A. K. (1), P. W. (1) i D. Ż. (1) ubliżali osadzonemu o pseudonimie (...). A. K. (1) twierdził, że jest niewinny, a dowodem jest nagranie z monitoringu. Z D. Ż. (1) M. R. (1) praktycznie nie rozmawiał o jego sprawie.

[dowód: zeznania M. R. (1) k. 7 – 7 odwrót, 19 odwrót – 22 odwrót, 29 – 31 akt V Ds. 4/12 Prokuratury Okręgowej w Sieradzu, k. 4888 odwrót - 4892, 4894 – 4904, 8288-8293, pisma z Zakładu Karnego w (...) k. 32 – 33 akt V Ds. 4/12 Prokuratury Okręgowej w Sieradzu, pismo z ZK w (...) wraz z historią rozmieszczenia k. 5092 – 5114]

W połowie stycznia 2011 roku, A. K. (4) przyjechał do domu M. W. (2), która była jego dziewczyną i zamierzała z nim zerwać. A. K. (4) powiedział: „M., widzę, że się powoli ode mnie odsuwasz”. Chwilę była cisza, po czym M. W. (2) usłyszała, że A. K. (4) cicho popłakuje, widziała łzy na jego policzku. Chciała podnieść mu głowę, ale ją opuścił. Wtedy spytała, co się stało, dlaczego płacze. A. K. (4) powiedział, że nic się nie stało, zaczął wycierać twarz. M. W. (2) powiedziała, że widzi, że płacze, że coś mu jest, że jest jego dziewczyną i może jej powiedzieć. A. K. (4) odpowiedział, że nieważne, że to nie jej sprawa, że nie musi wszystkiego wiedzieć, że po pewnym czasie się dowie i będzie płakać przez niego. Któregoś dnia A. K. (4) spytał M. W. (2), czy by czekała na niego, gdyby był w więzieniu, czy by do niego pisała. Powiedziała, że nie wie.

[dowód: zeznania i wyjaśnienia M. W. (2) k. 1681 – 1682, 3392 odwrót, 8240-8240 odwrót]

A. K. (4) i R. K. (2) kupowali marihuanę, najczęściej od osób o pseudonimach (...) i (...).

[dowód: zeznania i wyjaśnienia M. W. (2) k. 1682 – 1682 odwrót, 3392 odwrót, 8240-8240 odwrót]

R. K. (2) zażywał narkotyki, palił marihuanę. Kupował ją zawsze od człowieka, którego pseudonimu, ani nazwiska, nie zna. Dokonywał zakupów w ilościach do 2 gram, płacąc 30 zł za gram.

[dowód: wyjaśnienia R. K. (1) k. 1673, 3397, 7279-7279 odwrót]

W dniu 01 lutego 2011 roku, w toku przeszukania A. K. (4), znaleziono torebkę foliową z zaciskiem strunowym, z zawartością suszu roślinnego, który został poddany badaniu testerami narkotykowymi. Wyniki wykazały, że jest to marihuana.

[dowód: protokół przeszukania osoby A. K. (4) k. 1620-1622, protokół użycia testera narkotykowego k. 1623, protokół oględzin rzeczy - substancji w postaci suszu roślinnego k. 1624]

W toku postępowania przygotowawczego sporządzony został profil psychologiczny sprawców zabójstwa W. J. (2). Z analizy wynikało, że sprawcami są młodzi ludzie, z okolicznych miejscowości.

[dowód: profil psychologiczny sprawców k. 349 – 362]

Po sprawdzeniu zawartości dysku twardego laptopa marki A., model (...) - (...), należącego do A. K. (1), zabezpieczonego w dniu 17 sierpnia 2010 roku, stwierdzono zainstalowany komunikator (...) w dwóch kopiach oraz m.in. dwa archiwa kont kopi (...) o nazwie, tj. „(...)db”, jedno z datą utworzenia 22 września 2009 roku, datą modyfikacji 16 kwietnia 2010 roku i datą ostatniego dostępu 18 marca 2010 roku, na którym znajdowało się archiwum kontaktów z P. W. (1), z zachowanym najstarszym wpisem z dnia 28 grudnia 2009 roku, drugie konto z datą jego utworzenia - 15 marca 2010 roku, datą modyfikacji 15 marca 2010 roku i datą ostatniego dostępu 15 marca 2010 roku. Na dysku laptopa ujawniono także zdjęcia pornograficzne. Nie ujawniono, aby użytkownik wchodził na strony internetowe policji.

Na dysku twardym komputera należącego do P. W. (1), (...) 747 A., zabezpieczonego w dniu 10 sierpnia 2010 roku, stwierdzono, że komunikator (...) posiadał skonfigurowane dwa konta, które zostały zaszyfrowane przez jedną z opcji programu, w związku z czym nie było możliwości wyodrębnienia jakichkolwiek danych na temat skonfigurowanego konta. Najstarsze stwierdzone archiwum kont (...) miało datę utworzenia 04 marca 2010 roku.

[dowód: protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do R. W. z dnia 10.08.2010r. k. 903 – 905, protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do J. Ż. z dnia 10.08.2010r. k. 907 – 909, protokół zatrzymania rzeczy od obrońcy podejrzanego A. K. (1) adw. K. M. (1) w postaci laptopa m-ki (...), użytkowanego przez A. K. (1) k. 915 – 917, opinia (...) z zakresu badań informatycznych (...) Spółka z o.o. z siedzibą w (...) z dnia 23 września 2010r. wraz z załącznikami nr 1 i 2 w postaci dwóch płyt CD, stanowiąca załącznik nr 1 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10, protokół z dnia 09.11.2010r. oględzin płyty CD oznaczonej nr 1 stanowiącej załącznik do opinii nr (...) wydanej przez Instytucję Specjalistyczną (...) k. 1181, protokół z dnia 15.11.2010r. oględzin płyty CD oznaczonej nr 2 stanowiącej załącznik do opinii nr (...) wydanej przez Instytucję Specjalistyczną (...) k. 1206]

W toku oględzin terenu przyległego do miejsca znalezienia zwłok, w pobliskich zaroślach, umiejscowionych bezpośrednio przy drodze, ujawniono pustą puszkę aluminiową po piwie (...), którą zabezpieczono i oznaczono jako ślad nr 2. Na drodze gruntowej, prowadzącej do miejscowości (...), po przejściu przez metalowy most, biegnący przez rzekę (...), w odległości 100 m od mostu, na poboczu wskazanej drogi, ujawniono i zabezpieczono zgiętą w środkowej części puszkę po piwie (...), którą oznaczono jako ślad nr 3. W pozostałej części przyległego terenu nie ujawniono śladów mogących mieć związek ze zdarzeniem.

[dowód: protokół oględzin miejsca terenu przyległego do miejsca ujawnienia zwłok k. 77-78 odwrót]

Na powierzchni kawałka szkła, ujawnionego podczas oględzin terenu przyległego do miejsca znalezienia zwłok, stwierdzono fragmentaryczne odwzorowania linii papilarnych, które z uwagi na zbyt małą liczbę cech szczególnych oraz słabą czytelność, nie nadawały się do identyfikacji. Natomiast na powierzchni tablicy rejestracyjnej znalezionej przy spalonym samochodzie (...), a także dwóch opakowaniach po piwie (...), elemencie z tworzywa, butelce i telefonie komórkowym (...), które to rzeczy zostały zabezpieczona podczas oględzin miejsca znalezienia zwłok W. J. (2) i terenu przyległego do tego miejsca, nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych.

[dowód: opinia kryminalistyczna nr (...) z zakresu badań daktyloskopijnych z dnia 09.03.2010r. k. 366 – 372]

W dniu 09.12.2009 roku, w trakcie sekcji zwłok W. J. (2), została pobrana próbka krwi, w której nie stwierdzono obecności alkoholu.

[dowód: sprawozdanie z badań krwi pobranej podczas sekcji zwłok W. J. (2) k. protokół pobrania krwi podczas sekcji zwłok W. J. (2) k. 198]

Z substancji, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej, znajdującej się na kurtce, swetrze, spodniach, koszuli, folii, zabezpieczonych podczas zatrzymania rzeczy z dnia 09.12.2009r. w prosektorium szpitala w (...), wymazówce, oznaczonej do badań jako próba nr 9/1, wymazówce, oznaczonej do badań jako próba nr 10/1, wymazówce, oznaczonej do badań jako próba nr 12/1, telefonie, zabezpieczonej podczas oględzin miejsca ujawnienia zwłok W. J. (2) w dniu 08.12.2009r., wyizolowano DNA pochodzenia męskiego, o profilu zgodnym z profilem DNA W. J. (2). W substancji, znajdującej się na puszkach po piwie, oznaczonej do badań jako próby nr: 19/1, 20/1, zabezpieczonych podczas oględzin miejsca przyległego do miejsca znalezienia zwłok W. J. (2) w dniu 09.12.2009r., stwierdzono mieszaninę zdegradowanego DNA, pochodzącego od co najmniej dwóch osób. Charakter mieszaniny nie pozwolił wypowiedzieć się, od kogo oznaczony DNA może pochodzić. (...) pierwszego śladu pobranego z bocznej powierzchni puszki po piwie (...), jest niekompletny najprawdopodobniej z powodu silnej degradacji zabezpieczonego materiału pochodzącego od człowieka i nie nadawał się do dalszej interpretacji. (...) drugiego śladu pobranego z bocznej powierzchni zgniecionej puszki po piwie (...) jest niekompletny najprawdopodobniej z powodu silnej degradacji zabezpieczonego materiału pochodzącego od człowieka. Wymieniony profil DNA pochodzi od kobiety. Profile DNA pobrane ze śladu w postaci fragmentu otoka czapki są zgodne pomiędzy sobą oraz profilem DNA W. J. (2), ustalonym w opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w (...) nr (...) z dnia 15 grudnia 2009 r. (...), pobrany ze śladu z bocznej powierzchni butelki po wódce stanowi mieszaninę alleli pochodzącą ci najmniej od dwóch osób, w tym kobiety. Wykluczono obecność materiału biologicznego W. J. (2) w tym śladzie w możliwej do identyfikacji ilości i jakości. Analiza genetyczna powyższych śladów (pobranych z powierzchni puszki po piwie, z otoka czapki i z bocznej powierzchni butelki po wódce) dała wynik negatywny, najprawdopodobniej z powodu uprzedniego pobrania wymazów podczas wykonywania opinii nr (...).

[dowód: opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych w (...) k. 433- 436]

Profile DNA, oznaczone w opinii nr Dz E (...) z Instytutu Ekspertyz Sądowych w (...), są niezgodne z profilami DNA, uzyskanymi z materiału porównawczego zabezpieczonego od R. K. (1), M. W. (2), M. R. (2) i A. K. (4).

[dowód: opinia Laboratorium Kryminalistycznego (...) w (...) k. 2425-2427, protokół pobrania materiału porównawczego od A. K. (4) k. 1624, protokół pobrania materiału porównawczego od R. K. (1) k. 1625, protokół pobrania materiału porównawczego od M. R. (2) k. 1751, protokół pobrania materiału porównawczego od M. W. (2) k. 1664]

W dniu 21 kwietnia 2009 roku, R. K. (2) ukończył kurs w Szkole (...). Nie przystąpił do wewnętrznego egzaminu z jazdy.

[dowód: zeznania M. M. (7) k. 2065 odwrót, 4198 odwrót, wyjaśnienia R. K. (1) k. 1672, 3397, 7279-7279 odwrót]

W dniu 07 grudnia 2009 roku, na stacji (...) – Meteorologicznej w (...) (dla miejscowości (...), (...)) i (...) nie wykonuje się pomiarów i obserwacji meteorologicznych) odnotowano w godz. 19.00 i 22.00 temperaturę 4,8^(o)C a w dniu 08 grudnia 2009r. odpowiednio temperatury: o godz. 1.00 – 1,6^(o)C, o godz. 04.00 – 2,3^(o)C, o godz. 7.00 3,0^(o)C, 10.00 – 2,5^(o)C, o godz. 13.00 – 3,4^(o)C a o godz. 16.00 – 3,6^(o)C. (...) Klimatologiczna w (...) zarejestrowała opady deszczu w godzinach przedpołudniowych, w dniu 07 grudnia 2009 r., oraz w godzinach popołudniowo – wieczornych w dniu 08 grudnia 2009 r.

[dowód: pismo z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (...) w (...) z dnia 06.12.2010r. k. 1348 – 1349]

A. K. (6), przesłuchując świadków w przedmiotowej sprawie, nie namawiał ich do złożenia zeznań, obciążających oskarżonych. W protokołach z przesłuchań odzwierciedlał to, co mówili świadkowie i podejrzani. A. K. (6), w toku postępowania, nie stosował metod niezgodnych z prawem.

[dowód: zeznania A. K. (6) k. 4134 odwrót – 4143 odwrót, 4659 – 4661 odwrót, k.8236 odwrót-8239 odwrót]

P. W. (1) przebywał na obserwacji psychiatrycznej na Oddziale Psychiatrycznym Szpitala (...), przy Zakładzie Karnym Nr 2 w (...). U oskarżonego nie stwierdzono dysfunkcji organicznych, a dostępny materiał osobopoznawczy nie dał podstaw do rozpoznania zaburzonego rozwoju osobowości oskarżonego. Nie zaobserwowano u P. W. (1) zachowań agresywnych i autoagresywnych. Z analizy akt osobopoznawczych wynika, że stan psychiczny P. W. (1) nie budził zastrzeżeń. P. W. (1) przyjmował substancje psychoaktywne, ale nie było podstaw do stwierdzenia cech uzależnienia od alkoholu, czy środków psychoaktywnych. Nie relacjonował, aby miał jakieś odmierne stany, gdy był pod wpływem alkoholu, pod kątem atypowych upojen alkoholowych. Jeżeli znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu, to były to stany zwykłej nietrzeźwości. Brak było danych aby przyjąć, że po alkoholu zachowuje się agresywnie, czy autoagresywnie. Biegli wskazali, że alkohol może ułatwić działanie w grupie, znosząc w pewnym stopniu krytycyzm i odhamowując emocje. Łatwiej jest w działaniach grupy uczestniczyć, nawet jeśli są to działania agresywne. P. W. (1) jest osobą dobrze zaadaptowaną do warunków zakładu karnego. Podczas obserwacji sądowo-psychiatrycznej nie stwierdzono u niego objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu mógł rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem.

[dowód: protokół z dnia 27.06.2011r. z obserwacji sądowo-psychiatrycznej P. W. (1) k. 2657- 2698, opinia sądowo – psychiatryczna z dnia 19.04.2011r.dotycząca P. W. (1) k. 2259 – 2260, ustna opinia biegłego psychiatry Ł. R. k. 4996-4997, ustna opinia biegłego psychiatry (...).k. 5210-5211, ustna opinia biegłego psychiatry J. M. (2) k. 5211]

W badaniu kwestionariuszowym osobowości P. W. (1) wyszła obniżona wartość kliniczna profilu, z uwagi na wyniki skal kontrolnych, Wskaźnik (...)’a = - 13, sugerująca postawę obronną, ukierunkowaną na pokazywanie siebie w lepszym świetle pod względem przystosowania. (...) nie daje podstaw do rozpoznania zaburzeń osobowości, wyniki w granicach przeciętnej. Sformułowanie „przystosowanie się” jest równoznaczne z funkcjonowaniem społecznym w szerokim znaczeniu. P. W. (1) może podkreślać swoje zalety, a unikać wskazywania kwestii, które mogą o nim źle świadczyć, odnoszących się do jego funkcjonowania w społeczeństwie. Przykładem może być jego stwierdzenie odnośnie palenia marihuany, gdy zastrzegwał w rozmowach, że raz zapalił marihuanę, a wcześniej wskazywał na większą częstotliwość jej zażywania. W dodatkowym badaniu osobowości ujawniła się tendencja P. W. (1) do przedstawiania siebie w nadmiernie społecznie pożądanym świetle, jako osoby pod każdym względem dobrze przystosowanej i uspołecznionej. W profilu zaznaczyła się pewna niedojrzałość emocjonalna, wąskie zainteresowania ograniczone głównie do samego siebie. Wyniki badania (...) wskazują na niski poziom neurotyzmu P. W. (1) i ambiwertyzm (umiarkowana ekstre - introwersja), brak tendencji do zachowań niekonwencjonalnych, przy obniżonej szczerości wypowiedzi, ukierunkowanej na uzyskanie aprobaty społecznej. P. W. (1) jest zdolny do planowania, przewidywania i organizowania w sytuacjach społecznych, jednak skłonny jest do ignorowania, istotnych dla rozpoznania sytuacji, elementów, przez to planowanie i antycypowanie może stawać się mniej efektywne. O niedojrzałości emocjonalnej P. W. (1) świadczą jego zachowania w areszcie, niezgodne z regulaminem. W momencie badania P. W. (1) był osobą młodą, niespełna 20 –letnią, której osobowość dopiero dojrzewa, stąd występująca u niego niedojrzałość emocjonalna.

W świetle wyników kwestionariusza, ogólny poziom agresji, ujawnianej przez P. W. (1), był bardzo niski, a kontrola nad agresywnymi impulsami wysoka. Sprawność intelektualna P. W. (1) mieści się w granicach normy intelektualnej. Nie stwierdzono u oskarżonego dysfunkcji organicznych, jak również żadnych objawów zespołu stresu pourazowego. Stwierdzono natomiast, w oparciu o badania, obserwację, jak też akta osobowe z pobytu w areszcie, wysoką odporność psychiczną, nie tylko w trakcie badania, ale ogólnie. Świadczy o tym też to, że nie leczy się psychiatrycznie. Jego zdolność do radzenia sobie ze stresem pozwoliła mu na dobre zaadaptowanie się w zakładzie karnym.

[dowód: protokół badania sądowo psychologicznego P. W. (1) k. 2652 – 2656, ustna opinia biegłego psychologa T. M. k. 5210 –5213 odwrót]

D. Ż. (1) nie jest osobą upośledzoną umysłowo. Prezentowana podczas badania psychiatrycznego sprawność intelektualna oraz posiadane kwalifikacje zawodowe, z wykonywaną pracą zawodową, w pełni to potwierdzają. Oskarżony nie jest też osobą chorującą psychicznie. D. Ż. (1) może rozumowo kontrolować własną sferę emocjonalno - popędową. Badanie psychiatryczne nie wykazało, by D. Ż. (1) był osobą uzależnioną od alkoholu. Sam oskarżony werbalnie neguje wykładniki uzależnienia alkoholowego. D. Ż. (1) okresowo stymuluje się jednak alkoholem. Zna wpływ alkoholu na własne zdrowie oraz zachowanie i jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się alkoholem. W czasie dokonania zarzucanego czynu D. Ż. (1) znajdował się w stanie upicia alkoholowego zwykłego, brak jest przesłanek medycznych do rozpoznania patologicznej formy upicia alkoholowego. W czasie dokonania zarzucanego czynu nie występowały u niego chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa motywacja działania. D. Ż. (1) w czasie dokonania zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

[dowód: opinia sądowo - psychiatryczna z dnia 21.04.2011r. dot. D. Ż. (1) k.2280-2282]

Badanie psychologiczne D. Ż. (1) potwierdziło, że nie jest on upośledzony umysłowo. Funkcjonowanie intelektualne jest w normie. Podstawowe funkcje poznawcze, procesy mnestyczne, bez istotnych deficytów rozwojowych. D. Ż. (1) jest intelektualnie zdolny do rozumienia zależności przyczynowo - skutkowych, norm i praktyk społecznych. Posiada zdolność przystosowania się do codziennych wymagań otoczenia, jego zachowania adaptacyjne są zgodne z przynależnością kulturową. Nie zdradza objawów psychotycznych. Badanie psychologiczne nie dostarcza merytorycznych podstaw do rozpoznania organicznych zmian w obrębie (...). Osobowość bez cech rozpadu chorobowego. Brak wyraźnych cech, wskazujących na specyficzne zaburzenia osobowości. Funkcjonowanie osobowościowe nie wykazuje u niego głębokiej patologii. D. Ż. (1) wykazuje pewną psychologiczną niedojrzałość, posiada słaby wgląd w siebie, we własne stany emocjonalne, nie radzi sobie z konstruktywnym wyrażaniem uczuć. Dysponuje ubogimi umiejętnościami racjonalnego rozwiązywania trudności. W relacjach z innymi raczej zależny, szukający aprobaty. D. Ż. (1) werbalnie nie potwierdza wykładników uzależnienia od alkoholu. Nigdy nie był leczony z powodu uzależnienia. Sposób spożywania alkoholu przez oskarżonego zaczął zakłócać jednak jego funkcjonowanie w rolach społecznych (absencje w pracy). W okresie czasu, objętym zarzutem, opiniowany znajdował się w stanie upojenia alkoholowego prostego (zwykłego), jego reakcje były typowe dla tego typu upojenia. D. Ż. (1) to osoba bez wyraźnych tendencji do zachowań impulsywnych, czyli zachowania impulsywne nie są jego właściwą cechą funkcjonowania. Mogą takie zachowania u niego zaistnieć, gdy będzie pod wpływem alkoholu, bo reakcje na alkohol mogą być różne. Gdyby D. Ż. (1) był pod wpływem alkoholu, to istnieje możliwość zachowań impulsywnych z jego strony, ale ich prawdopodobieństwo jest znacznie mniejsze niż w przypadku osób, u których reaktywność emocjonalna jest większa.

[dowód: opinia sądowo-psychologiczna z dnia 15.04.2011r. dot. D. Ż. (1) k. 2276 – 2278, ustna opinia biegłej psycholog E. Ł. k. 4994 odwrót]

A. K. (1) nie jest osobą upośledzoną umysłowo. Wykonywana praca w zawodzie brukarza, oraz prezentowana sprawność intelektualna wykluczają możliwość rozpoznania u niego upośledzenia umysłowego. A. K. (1) nie jest osobą chorującą psychicznie, w trakcie badania psychiatrycznego nie ujawniał objawów choroby psychicznej. W trakcie badania psychiatrycznego prezentował jednak silne mechanizmy obronne, próbował przedstawić własną osobę w

gorszym świetle stanu psychicznego. Silnie kontroluje wypowiedzi, związane z okolicznościami sprawy. Oskarżony może rozumowo kontrolować własną sferę emocjonalno-popędową. U A. K. (1) nie zaobserwowano zachowań impulsywnych, logicznie odpowiadał na pytania. Badanie psychiatryczne nie wykazało występowania u oskarżonego wykładników uzależnienia od alkoholu i narkotyków. Oskarżony werbalnie neguje wykładniki uzależnienia od alkoholu. W czasie dokonania zarzucanego czynu nie występowały u niego chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa interpretacja rzeczywistości. Działanie oskarżonego nie było motywowane chorobowo, psychotycznie. W czasie dokonania zarzucanego czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

[dowód: opinia sądowo – psychiatryczna z dnia 16.06.2011r. dotycząca A. K. (1) k. 2595 – 2597, opinia ustna biegłego Ł. R. k. 4996, opinia ustna biegłego L. M. – k. 4997]

Również badanie psychologiczne A. K. (1) potwierdziło, że nie jest on upośledzony umysłowo, funkcjonowanie intelektualne jest u niego w normie. Posiada zdolność przystosowania się do codziennych wymagań otoczenia, jego zachowania adaptacyjne są zgodne z przynależnością kulturową. Podstawowe funkcje poznawcze w normie. Funkcje mnesticzne bez istotnych deficytów. A. K. (1) jest intelektualnie zdolny do rozumienia zależności przyczynowo - skutkowych, norm i praktyk społecznych. Nie zdradza objawów psychotycznych. Badanie psychologiczne nie dostarcza merytorycznych podstaw do rozpoznania organicznych zmian w obrębie (...). Struktura jego osobowości jest zintegrowana. Charakterystyczna dla A. K. (1) jest dość silna kontrola intelektualna, hamowanie gniewu, co generuje wewnętrzne napięcie emocjonalne. W sytuacjach, gdy kontrola intelektualna, jest osłabiona (np. stan upicia alkoholowego), oskarżony może demonstrować zachowania o charakterze wyładowczym. Rozpoznanie w tym zakresie oparte zostało o badanie psychologiczne, obserwacje w trakcie badania i wywiad kliniczny. Sformułowanie „stan upicia alkoholowego” było przykładowe i może tak samo dotyczyć stanu po zażyciu narkotyków, dopalaczy. Zażycie środków psychoaktywnych w każdej ilości zmienia funkcjonowanie procesów poznawczych. Po alkoholu i środkach odurzających mogą wystąpić też reakcje otepienia, im więcej alkoholu i środków odurzających, to reakcja jest inna. Zachowania wyładowcze to zachowania obniżające napięcie emocjonalne. Mogą one przybierać różne formy, w tym formy agresywne, skierowane przeciwko komuś, czemuś albo sobie. Płacz albo lament mogą być takimi zachowaniami wyładowczymi. Zachowania wyładowcze nie są równoznaczne z zachowaniami agresywnymi. W trakcie badania nie zaobserwowano u A. K. (1) żadnych zachowań agresywnych. Ma on przeciętną osobowość, brak cech patologicznych. A. K. (1) werbalnie nie potwierdza wykładników uzależnienia od alkoholu. Nigdy nie był leczony z powodu uzależnienia. W okresie czasu, objętym zarzutem, opiniowany znajdował się w stanie upojenia alkoholowego prostego (zwykłego), jego zachowanie pozostawało w związku z bodźcami z otoczenia.

[dowód: opinia sądowo -psychologiczna dot. A. K. (1) k. 2595 – 2597, ustna opinia biegłej psycholog E. Ł. k. 4993-4994v]

A. K. (4) nie jest osobą upośledzoną umysłowo. Prezentuje cechy zaniedbania środowiskowego. Zasób słownictwa i wiedzy szkolnej ma niski. Sprawność intelektualna A. K. (4) kształtuje się w granicach ociążałości umysłowej, w dawnej nomenklaturze medycznej. Oskarżony nabył, z biegiem czasu, wystarczających umiejętności społecznych radzenia sobie w społeczeństwie, utrzymuje się z prac dorywczych, zdobył zawód blacharza samochodowego. A. K. (4) nie jest osobą chorą psychicznie, nie ujawniono objawów choroby psychicznej. Rozpoznano zaburzenia osobowości, nie wpływające jednak na jego poczytalność. Ma osobowość o typie nieprawidłowym. Zaburzenia osobowości wynikają też z zaniedbań środowiskowych, wychowania rodzinnego, szkolnego, grupy społecznej. Trudno ocenić, na ile to kwestia genów, a na ile wychowania. Nie można wskazać, czy czynniki rodzinne, czy środowiskowe, miały większy wpływ na osobowość A. K. (4). Ma on słabo zaznaczone cele życiowe i niską odporność na stres oraz silne mechanizmy obronne osobowości. A. K. (4) może rozumowo kontrolować własną sferę emocjonalno - popędową, nie ujawnia objawów z kręgu zaburzeń depresyjnych, czy nasilonych objawów nerwicowych. Nie jest osobą uzależnioną od alkoholu, ani od narkotyków. A. K. (4), jak wynika z wywiadu lekarskiego, okresowo w przeszłości stymulował się marihuaną. Zna wpływ narkotyków na własne zdrowie i zachowanie i jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się tymi substancjami. W czasie dokonania zarzucanych mu czynów, u A. K. (4) nie występowały chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa motywacja jego działania. Spożywanie alkoholu u oskarżonego nie wpływa na jego poczytalność. Charakter

zarzucanego czynu wyklucza psychotyczne podłoże jego dokonania. A. K. (4), w czasie dokonania zarzucanych mu czynów, miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

[dowód: opinia sądowo psychiatryczna z dnia 27.04.2011r. dotycząca A. K. (4) k. 233 k. 2327 – 2329, ustna opinia biegłego L. R. k. 4996 – 4496 odwrót, opinia ustna biegłego L. M. k. 4997)

Funkcjonowanie intelektualne A. K. (4) znajduje się na pograniczu upośledzenia umysłowego lekkiego a normy. Jego funkcje myślenia ograniczają się do poziomu konkretnego. Zdolność oceniania, przewidywania, planowania oparta jest na posiadanym doświadczeniu. Jeżeli sytuacja wykracza poza dotychczasowe doświadczenie oskarżonego, to nie jest on w stanie wyabstrahować jej cech istotnych, dokonać odpowiednich porównań i tym samym właściwej oceny. To samo dotyczy przewidywania skutków własnego postępowania, zwłaszcza w sytuacjach, zawierających nowe dla niego elementy. W takich przypadkach jego możliwości przewidywania innych skutków niż te, z jakimi się zetknął, są ograniczone. W przypadku nowych doświadczeń należy dokonywać ich porównań z poprzednimi doświadczeniami i dokonywać ich oceny, a to wymaga abstrakcyjnego myślenia, A. K. (4) ma zaburzoną tą funkcję, korzysta z tego, co jest „tu i teraz”. Zdolność do oceny nowych doświadczeń i przewidywania możliwych konsekwencji tych nowych doświadczeń są u niego ograniczone. A. K. (4) zna normy społeczne, jednak nie są one na tyle internalizowane, by stanowiły mechanizm kontroli jego zachowania w każdej sytuacji. Nie zdradza on objawów choroby psychicznej. Badanie psychologiczne nie dostarcza merytorycznych podstaw do rozpoznania u A. K. (4) organicznych zmian w obrębie (...). W zakresie dyspozycji osobowościowych u A. K. (4) stwierdzono nieprawidłowości w sferze emocjonalno – motywacyjnej, przejawiające się wzmożoną reaktywnością emocjonalną, skłonnością do przeżywania irytacji, niezadowolenia i złości. A. K. (4) wykazuje niską odpornością na stres, nieumiejętność tolerowania sytuacji frustracyjnych. U A. K. (4) próg pobudzenia jest niski i wystarczy nieznaczna ilość bodźców frustracyjnych, żeby spowodować u niego reakcję wyładowczą, impulsywną, w tym agresywną. Oskarżony może mało znieść w sensie poddenerwowania. Tolerancja na stres w stosunku do przeciętnej jest u niego niższa, do ekspresji dochodzi szybciej. Jeśli coś bezpośrednio go nie dotyczy, to na niego nie wpływa, na zasadzie, że "coś obok mnie nie działa na mnie". W przypadku A. K. (4) pojęcia impulsywności nie można utożsamiać z agresją. Zachowania impulsywne to zachowania zmniejszające napięcie emocjonalne. W przypadku A. K. (4) prawdopodobieństwo, iż poprzez zachowanie impulsywne rozładuje on swoje napięcie, a przy tym będzie to zachowanie niezgodne z zasadami etyczno-prawnymi, jest większe niż u przeciętnych osób, ale nie jest oczywiste, że tak będzie. Taka możliwość wynika z obniżenia funkcji intelektualnych. A. K. (4) przejawia wyraźny chłód emocjonalny, a jego umiejętność wczuwania się w przeżycia i potrzeby innych, jest niska. Relacje interpersonalne, w jakich uczestniczy, charakteryzuje powierzchowność. A. K. (4) w swym zachowaniu kieruje się własnymi potrzebami, które stara się natychmiast zaspokajać, ma trudności w odracaniu gratyfikacji. Jest mało refleksyjny i odpowiedzialny, nie wyprowadza praktycznych wniosków z doświadczeń. A. K. (4) werbalnie nie potwierdza wykładników uzależnienia od alkoholu i środków psychoaktywnych z różnych grup chemicznych. Nigdy nie był leczony z powodu uzależnienia. Potwierdza okolicznościowe spożywanie alkoholu, w przeszłości eksperymentowanie z marihuaną. A. K. (4) ma osobowość z cechami nieprawidłowymi, utrudniającymi przystosowanie się do środowiska społecznego.

[dowód: opinia sądowo-psychologiczna z dnia 26.04.2011r. k. 2327 – 2329, opinia ustna biegłej psycholog E. Ł. k. 4993 odwrót – 4994, 4995]

R. K. (2) nie jest osobą upośledzoną umysłowo. Prezentowana podczas badania psychiatrycznego sprawność intelektualna oraz posiadane kwalifikacje zawodowe w pełni to potwierdzają. Nie jest też chory psychicznie, nie ujawniał objawów choroby psychicznej w trakcie badania psychiatrycznego. R. K. (2) może rozumowo kontrolować własną sferę emocjonalno - popędową. W aktualnym stanie zdrowia psychicznego nie ujawnia objawów z kręgu zaburzeń depresyjnych, czy nasilonych objawów nerwicowych. Badanie psychiatryczne nie wykazało, by R. K. (2) był osobą uzależnioną od alkoholu, czy uzależnioną od narkotyków. Oskarżony neguje wykładniki uzależnienia od tych substancji. Jak wynika z wywiadu lekarskiego, R. K. (2) okresowo w przeszłości stymulował się marihuaną, zna wpływ narkotyków na własne zdrowie i zachowanie i jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się tymi substancjami. W

czasie dokonania zarzucanego czynu u R. K. (1) nie występowały chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa motywacja jego działania. Posiadał zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

[dowód: opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 21 kwietnia 2011r. dotycząca R. K. (1) - k. 2322-2324]

R. K. (2) nie jest upośledzony umysłowo, funkcjonowanie intelektualne jest u niego w granicach normy. Stwierdzono u niego dysharmonię w zakresie sprawności poszczególnych funkcji poznawczych. (...) funkcjonowania poznawczego ujawnia deficyty, które są wynikiem braków edukacyjnych, powstałych wskutek przyjętej przez R. K. (1) postawy, negatywizmu szkolnego. W związku z tym poziom wiadomości ogólnych o otaczającej rzeczywistości, jakimi dysponuje R. K. (2), jest bardzo wąski, a słownik, zasób i bogactwo pojęć ubogie. Ma on kłopoty z wykonywaniem operacji arytmetycznych, wymagających posiadania szerszej wiedzy. Wykazuje nieporadność w ocenie sytuacji społecznych oraz w planowaniu własnego postępowania. Trudności te polegają na uproszczonym wnioskowaniu i ocenianiu, bez uwzględnienia szerszych aspektów sytuacji. R. K. (2) zna normy społeczne, jednak nie są one na tyle zinternalizowane, by stanowiły mechanizm kontroli jego zachowania w każdej sytuacji. Gdyby miał wziąć udział w przemocy, to potrafiłby przewidzieć skutki prawne, natomiast mógłby on nie uwzględnić pewnych skutków moralnych, etycznych. W przypadku R. K. (1) nie wszystkie normy społeczne, które obowiązują, są przez niego uznawane jako scalone z nim. Jeśli z czymś się nie identyfikuje, to wtedy może dojść do tego, że będzie skłonny działać wbrew powszechnym zasadom. R. K. (2) jest intelektualnie zdolny do rozumienia zależności przyczynowo - skutkowych. Ma prawidłowo zachowane zdolności wzrokowo-ruchowe. Nie stwierdzono u niego istotnych deficytów w zakresie funkcji amnestycznych, a także nie zdradza objawów psychotycznych. Badanie psychologiczne nie dostarcza merytorycznych podstaw do rozpoznania organicznych zmian w obrębie (...). R. K. (2) ma osobowość bez cech rozpadu chorobowego. Brak u niego wyraźnych cech, wskazujących na specyficzne zaburzenia osobowości. R. K. (2) ma zakres zainteresowań wąski, ograniczony do samego siebie. Przejawia słabe zainteresowanie sprawami, które go nie dotyczą. Nie planuje rozsądnie swojej przyszłości, wykazuje się małą wytrwałością w swych dążeniach. Jego aktywność zmierza najczęściej do osiągnięcia jedynie doraźnego celu. R. K. (2) nie korzysta z doświadczenia, wykazuje niedojrzałość w rozwiązywaniu problemów. Ma trudności z modulowanym wyrażaniem emocji, co generuje wewnętrzne napięcie emocjonalne. Stąd też, w niektórych sytuacjach, może demonstrować zachowania o charakterze impulsywnym. Wewnętrzne napięcie emocjonalne jest doświadczeniem dla każdego naturalnym, tylko u R. K. (1) pojawia się trudność z modulowaniem, wyrażaniem emocji, a w takim przypadku istnieje duże prawdopodobieństwo, że nawet neutralny impuls, z obiektywnego punktu widzenia, może spowodować wyładowanie, jako efekt narastania napięcia. Alkohol czy narkotyki, to czynnik uwalniający z tego napięcia. Pozbawia napięcia, rozluźnia, może też wywołać wyładowanie napięcia. Alkohol i środki odurzające zawsze w jakimś stopniu zmieniają kontrolę człowieka, powodując zmniejszenie mechanizmu kontroli, jest to prawda ogólna. R. K. (2) ma lepszą sprawność intelektualną niż A. K. (4), jego funkcjonowanie intelektualne nie zaburza tak oceny skutków, jak u A. K. (4).

[dowód: opinia sądowo-psychologiczna z dnia 21.04.2011r. dot. R. K. (1) k. 2318 - 2320, ustna opinia biegłej psycholog E. Ł. k. 4994 – 4994 odwrót]

P. W. (1) mieszka z rodzicami, w domu jednorodzinnym. W rodzinie oskarżonego nie ma żadnej patologii, jego matka w ogóle nie pije alkoholu a ojciec alkohol spożywa okazjonalnie. Państwo (...) są zgodnym małżeństwem i cieszą się dobrą opinią środowiskową. Matka P. W. (1) zarabia 1200 zł miesięcznie, a ojciec pracuje w Belgii i zarabia, w przeliczeniu, 6000 zł miesięcznie. Rodzice nie mieli kłopotów wychowawczych z P. W. (1). W gimnazjum oskarżony był przeciętnym uczniem. Po gimnazjum zaczął naukę w (...) w (...), lecz po pierwszym semestrze przeniósł się do II klasy szkoły zawodowej, z uwagi na trudności z geografii. W szkole zawodowej nie miał żadnych trudności dydaktycznych, na jego świadectwie z drugiej klasy przeważały oceny dobre i dostateczne. Rozpytywani znajomi oświadczyli, że P. W. (1) pali papierosy od siódmego roku życia, a od kiedy zaczął dojeżdżać do szkoły w (...), wdał się w narkotyki, o czym prawdopodobnie nie wiedzieli jego rodzice.

[dowód: wywiad środowiskowy dot. P. W. (1) z dnia 26.04.2011r. k. 2298]

D. Ź. (1) mieszka z rodzicami, którzy łącznie zarabiali 2750 zł miesięcznie. M. dwie siostry. Jedna z nich urodziła się z porażeniem mózgowym, ukończyła szkołę systemem specjalnym, a młodsza ma 18 lat. Rodzina D. Ź. (1) żyje skromnie. Dom urządzone skromnie. W rodzinie D. Ź. (1) nie ma patologii. Zarówno matka, jak i ojciec, nie mają problemów z alkoholem, nie byli karani. D. Ź. (1) odbył służbę wojskową. Wobec rodziców był grzeczny. Miał dobry kontakt z siostrami, zwłaszcza z tą niepełnosprawną. Łożył na swoje utrzymanie. Co miesiąc oddawał matce część swojego wynagrodzenia, przeważnie po 500 złotych. W szkole podstawowej i gimnazjalnej D. Ź. (1) był słabym uczniem. Po szkole gimnazjalnej rozpoczął naukę w Technikum Rolniczym w (...), lecz nie radził sobie z nauką i nie otrzymał promocji do drugiej klasy. Przeniósł się do (...) w (...), z zamiarem zdobycia zawodu cukiernika, lecz też nie otrzymał promocji do następnej klasy. Klasy nie powtarzał, lecz zakończył już swoją edukację. W rozmowie z pedagogiem szkolnym, w Szkole Podstawowej w (...) ustalono, iż D. Ź. (1) był nadpobudliwym dzieckiem, labilnym emocjonalnie. Nigdy nie miał swojego zadania, był bardzo wpływowy, łatwo było nim manipulować. Był wystawiany przez kolegów do różnych „zadymek” i brał winę na siebie. Nie zawsze był winien, był raczej wmanewrowany w różne sytuacje. Był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, na czas nieokreślony, w charakterze pracownika fizycznego. Pełnił funkcję brygadzysty i zarabiał 1.200 złotych miesięcznie. Kilka razy w miesiącu spożywał alkohol. Wracał nietrzeźwy do domu, ale nie awanturował się. Matka D. Ź. (1) nie zauważyła, aby syn zażywał narkotyki. Był ochotnikiem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Należał też do gminnego klubu sportowego, grał w piłkę nożną. Przez mieszkańców wsi postrzegany był jako dziwak, z uwagi na awangardowe fryzury, poza tym nie mieli do niego żadnych uwag. Był widywany nietrzeźwy, ale wobec napotkanych wówczas sąsiadów był grzeczny. Rozpytywani sąsiedzi oceniali go jako uczynnego i sympatycznego młodego człowieka. Jego matka nigdy nie skarżyła się na jego zachowanie.

[dowód: wywiad środowiskowy z dnia 26.04.2011r. dot. D. Ź. (1) k. 2311]

Oskarżony A. K. (1) mieszkał wspólnie z rodzicami, oraz dwojgiem młodszego rodzeństwa. Matka oskarżonego pracuje w Zakładach (...) w (...), ojciec wyjechał do Anglii, pracować w zawodzie rzeźnika, ale wrócił, z powodu leczenia po ataku padaczki alkoholowej. Dom, w którym mieszka A. K. (1), jest obciążony hipoteką, gdyż były potrzebne środki na spłatę wcześniejszych zobowiązań. A. K. (1) jest zadłużony w banku (...) na łączną kwotę 14.000 złotych. Wziął pożyczki, aby pomóc matce, która pożyczała pieniądze m.in. na jego leczenie. A. K. (1) szkołę podstawową i gimnazjum ukończył o czasie. Na ogół był spokojny, ale już w szkole podstawowej zaczął wagarować. Przede wszystkim uciekał z lekcji wychowania fizycznego, gdyż wstydził się swojej ułomności. Po ukończeniu gimnazjum miał roczną przerwę w nauce, z powodu długiego pobytu w szpitalu w związku korektą kolan i założeniem na nie aparatu ortopedycznego. Po przerwie rozpoczął naukę w Technikum w (...), lecz po pierwszym półroczu przeniósł się do (...) w (...), gdzie zamierzał wyuczyć się zawodu piekarza. Szkoły tej nie ukończył. Swoje wykształcenie postanowił uzupełnić systemem zaocznym w Liceum Ogólnokształcącym. Przed aresztowaniem uczęszczał do II klasy. A. K. (1) był zatrudniony w charakterze pracownika fizycznego, na podstawie umowy o pracę na czas określony do końca 2011 roku, w firmie (...). Matka oskarżonego zaprzeczała, aby A. K. (1) często spożywał alkohol, natomiast rozpytywani mieszkańcy wsi twierdzili, iż oskarżony od dość dawna popija alkohol. Już jako nieletni wałęsał się wieczorami po wsi. Dość często, wraz z bratem, popijali piwa na miejscowym przystanku autobusowym. Do złego zachowania oskarżonego przyczynił się alkoholizm jego ojca. Matka A. K. (1) sama borykała się z problemami wychowawczymi swoich dzieci, na dodatek jest nadopiekuńczą matką, rozpieszczająca swoje dzieci.

[dowód: wywiad środowiskowy z dnia 26.04.2011r. dotyczący A. K. (1) k. 2301]

W rodzinie A. K. (4) i R. K. (1) cały ciężar wychowania i prowadzenia domu spoczywał na barkach matki, ojciec oskarżonych nadużywał alkoholu i nie interesował się sprawami rodziny, będąc pod wpływem alkoholu awanturował się, używając wobec swojej żony przemocy fizycznej i psychicznej. Pomędzy małżonkami (...) od dawna panują złe relacje, pozostają w nieformalnej separacji, nie rozmawiają ze sobą. Ojciec oskarżonych prowadzi odrębne gospodarstwo domowe, a J. K. (2) wspólne gospodarstwo domowe z synami. Źródłem ich utrzymania były dochody J. K. (2) w wysokości 1200 zł miesięcznie oraz dochody A. K. (4) i R. K. (1) z prac dorywczych. Od kilku miesięcy przed aresztowaniem, oskarżeni nie pracowali i nie łożyli na swoje utrzymanie.

A. K. (4) był w szkole objęty systemem specjalnym. Był dzieckiem trudnym, zaniedbanym wychowawczo. Kiedy A. K. (4) ukończył 18 lat zmienił się na niekorzyść. Pogorszyły się jego relacje z matką, nie chciał z nią rozmawiać o sobie i swoich sprawach, podkreślając, iż jest dorosły i sam decyduje o swoim życiu. Zaczął coraz więcej czasu spędzać poza domem, nie informując, gdzie i z kim przebywa, przerwał naukę zawodu, pomimo osobistych interwencji opiekuna jego praktyk zawodowych. Tuż po przerwaniu nauki początkowo szukał pracy, w późniejszych okresach zaprzestał o nią zabiegać, przed zatrzymaniem od wielu miesięcy pozostawał bezrobotny. Nie zarejestrował się w PUP, tłumacząc się przed matką brakiem dowodu osobistego, który rzekomo zaginął. A. K. (4) miał lekceważący stosunek do dozoru i do zastępczej formy wykonania kary grzywny, zwłaszcza w ostatnim okresie przed aresztowaniem. Sprawiał wrażenie, jakby na niczym mu nie zależało, nie miał motywacji do zmiany swojego życia. Nasiliły się u niego zachowania agresywne, co miało związek z zażywaniem przez niego narkotyków. Nie szukał pracy, żyjąc na koszt swojej matki. Jednocześnie nie doceniał matki, ubliżał jej, nie słuchał i okłamywał. Również nie podporządkowywał się poleceniom kuratora społecznego, sprawującego nad nim dozór, nie odbierał telefonów od niego, nie zgłaszał się na terminy spotkań, przekazanych ustnie za pośrednictwem matki. Coraz częściej nie kontrolował swoich emocji i w obecności kuratora ubliżał matce, czego wcześniej nie robił. W początkowym okresie próby sprawiał wrażenie człowieka zamkniętego w sobie, nieufnego. Stopniowo stawał się coraz bardziej krnąbrny, bez krytycznego spojrzenia na swoje czyny.

Zachowanie R. K. (1), przed aresztowaniem, znacznie odbiegało od normy. Wszczywał bójki z A. K. (4). Wraz z bratem, pod nieobecność matki, urządzali imprezy alkoholowe i narkotykowe. Na zwracane im przez matkę uwagi reagowali agresywnie, ubliżali jej, niemal próbowali rękoczynów. Matka zmuszona była wzywać na interwencje Policję. R. K. (2) nie stwarzał typowych problemów wychowawczych, uczył się przeciętnie, ale klas nie powtarzał. Według pedagoga szkolnego oskarżony był raczej spokojnym dzieckiem. Przed aresztowaniem R. K. (2) nie pracował. Według matki, A. K. (4) i R. K. (2) najprawdopodobniej brali narkotyki, gdyż często wspólnie wracali do domu dziwnie się zachowując, krzyczeli, awanturowali się, rozbijali meble, bili się, a nie czuć było od nich alkoholu. Matka znalazła, na dachu ich domu, rośliny w doniczkach i podejrzewając, że może być to marihuana, wyrzuciła zawartość jednej z nich a drugą synowie najprawdopodobniej gdzieś ukryli. Do deprawacji R. K. (1), oprócz narkotyków, przyczynił się całkowity brak autorytetu ojca i nieudolność wychowawcza matki. W domu często były konflikty z powodu nadużywania alkoholu przez ojca oskarżonych, były interwencje policji. Ich matka nie miała nałogów, była pracowita, zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci bez jakiegokolwiek wsparcia drugiego z rodziców.

[dowód: wywiad środowiskowy z dnia 26.04.2011r. dot. A. K. (4) k. 2304 – 2305, wywiad środowiskowy z dnia 27.04.2011r. dot. R. K. (1) k.2308]

D. Ż. (1) ma 27 lat, jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie podstawowe, nie posiada wyuczonego zawodu, był zatrudniony w firmie (...), jako pracownik fizyczny i otrzymywał z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 1500 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. W 2010 roku osiągnął dochód w kwocie 7147,35 zł. Nie jest podatnikiem podatku od nieruchomości i podatku rolnego. Nie był karany za przestępstwa.

[dowód: dane oskarżonego k. 3390, k.7263, zapytanie o karalność k.5400, 8539 , pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) wraz z zaświadczeniem o stanie majątkowym k. 2930, pismo z Urzędu Gminy w (...) k. 2884]

P. W. (1) ma 24 lata i jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie podstawowe, nie posiada wyuczonego zawodu. Pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie posiada majątku. Nie jest podatnikiem podatku od nieruchomości i podatku rolnego. Nie był karany za przestępstwa.

[dowód: dane oskarżonego k. 3390, k.72643 zapytanie o karalność k. 5397, 8538, pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) wraz z zaświadczeniem o stanie majątkowym k. 2931, pismo z Urzędu Gminy w (...) k. 2883]

A. K. (1) ma 25 lata i jest kawalerem. Nie posiada dzieci. M. wykształcenie podstawowe, nie posiada wyuczonego zawodu. Przed zatrzymaniem pracował w firmie budowlanej, jako pracownik fizyczny i otrzymywał wynagrodzenie

za pracę w kwocie 1500 zł miesięcznie. W 2010 roku osiągnął dochód w kwocie 7224,68 zł. Nie posiada majątku. Nie był karany za przestępstwa.

[dowód: dane oskarżonego k.3390, 7263 odwrot, zapytanie o karalność k. 5399, 8537, pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) wraz zaświadczeniem o stanie majątkowym k. 2936, pismo z Urzędu Gminy w (...) k. 2880]

A. K. (4) ma 26 lata i jest bezdzietnym kawalerem. Nie posiada wyuczonego zawodu, ma wykształcenie podstawowe. Pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie ma majątku. Nie jest podatnikiem podatku od nieruchomości i podatku rolnego. Był karany za przestępstwa.

[dowód: dane oskarżonego k.7263 odwrot, dane o karalności k. 5403, 8541, pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) wraz zaświadczeniem o stanie majątkowym k. 29, pismo z (...) (...) k. 2882]

Wyrokiem z dnia 15 maja 2008 roku, wydanym w sprawie VI K 130/08, Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli uznał A. K. (4) za winnego dokonania przestępstwa, wyczerpującego dyspozycję art. 289§1 kk, polegającego na tym, że w dniu 10 lutego 2008r. ok. godz. 4.50 w miejscowości (...) gm. (...), dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) w ten sposób, że wykorzystując pozostawienie na niezabezpieczonym terenie posesji nr 85a, samochodu wraz ze znajdującymi się w jego wnętrzu kluczami, uruchomił pojazd i odjechał nim w kierunku (...), gdzie na ul. (...) zatrzymany do kontroli drogowej przez funkcjonariuszy KPP w (...), czym działał na szkodę A. W. (2) i za czyn ten wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł, a także oddał go w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli uznał A. K. (4) za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a§1 kk polegającego na tym, że w dniu 10 lutego 2008 roku ok. godz. 4.50, kierował po drodze publicznej (...) – Z. wcześniej skradzionym samochodem osobowym m-ki V. (...), nr rej. (...), będąc pod wpływem alkoholu 0,82 mg/l i za czyn ten wymierzył mu karę grzywny w ilości 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. J. w miejsce jednostkowych kar grzywny Sąd orzekł karą łączną 250 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. Ponadto Sąd orzekł wobec A. K. (4) zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów w ruchu lądowym na okres 2 lat, świadczenie pieniężne w kwocie 50 zł i podanie wyroku do publicznej wiadomości.

[dowód: odpis wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli Sądu Grodzkiego w (...) z dnia 15 maja 2008r., sygn. akt VI K 130/08 dot. A. K. (4) k. 2818, zapytanie o karalność dot. A. K. (4) k. 2806 – 2808]

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli Sądu Grodzkiego w (...) z dnia 04 września 2008 roku, wydanym w sprawie VI K 336/08, A. K. (4) został uznany za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 291 § 1 kk, polegającego na tym, że w kwietniu 2008 roku, w miejscowości B. powiat Ł., nabył telefon komórkowy (...) wartości 300 zł za kwotę 60 zł, pochodzący z kradzieży na szkodę A. B. (2), jaka miała miejsce w dniu 09.04.2008 roku w (...) przy ul. (...) i za czyn ten wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł, przy czym wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat i oddał go w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

[dowód: odpis wyroku sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli Sądu Grodzkiego w (...) z dnia 04 września 2008r. sygn. akt VI K 336/08 k. 2819, zapytanie o karalność dot. A. K. (4) k. 2806 – 2808]

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 15 września 2011 roku, wydanym w sprawie II K 387/11, A. K. (4) został uznany za winnego tego, że:

a/ okresie od maja do grudnia 2008r. w (...) woj. (...) działając wbrew przepisom ustawy, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu umożliwił nabycie co najmniej 3 gram środka odurzającego w postaci marihuany M. R. (2) za łączną kwotę nie mniej niż 90 zł, którą ten uprzednio nabył od T. O., tj. dokonania czynu

wyczerpującego dyspozycję art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk i za czyn ten wymierzono mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,

b/w nocy z 31.12.2008r. na 01.01.2009r. w miejscowości (...) gm. (...) działając wbrew przepisom ustawy, udzielił małoletniej M. W. (2) środka odurzającego w postaci marihuany częstując ją skrzętem z zawartością w/w środka odurzającego, tj. przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 58 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za czyn ten wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,

c/w okresie 5 – 10 stycznia 2009r. w (...) lub miejscowości (...) gm. (...) działając wbrew przepisom ustawy udzielił małoletniej M. W. (2) środka odurzającego w postaci marihuany częstując ją skrzętem z zawartością w/w środka odurzającego, tj. przestępstwa z art. 58 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za czyn ten wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,

d/w okresie od listopada do 22 grudnia 2009r. w (...) woj. (...) działając wbrew przepisom ustawy, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu umożliwił 5 razy nabycie co najmniej 3,5 gram środka odurzającego w postaci marihuany M. R. (2) za łączną kwotę nie mniej niż 105 zł, którą ten uprzednio nabył od M. R. (4), tj. przestępstwa z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za czyn ten wymierzono mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,

e/w okresie od stycznia do lutego 2010r. w (...) lub miejscowości (...) gm. (...) działając wbrew przepisom ustawy, udzielił małoletniej M. W. (2) środka odurzającego w postaci marihuany częstując ją skrzętem z zawartością w/w środka odurzającego, tj. przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 58 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za czyn ten wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Jednocześnie w miejsce orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności Sąd Rejonowy wymierzył A. K. (4) karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat i oddał go w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Wyrok ten w stosunku do A. K. (4) uprawomocnił się w dniu 22 września 2011.

[dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli wydany w sprawie II K 387/11 k. 347 – 353 akt II K 387/11 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli, odpis tego wyroku k. 4058 – 4064]

R. K. (2) ma 27 lat i jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie średnie zawodowe, z zawodu jest elektromechanikiem. Przed aresztowaniem utrzymywał się z prac dorywczych i uzyskiwał z tego tytułu dochód w kwocie 1000 zł miesięcznie. Był zarejestrowany jako bezrobotny w Urzędzie Pracy w (...) bez prawa do zasiłku. Nie posiada majątku. Nie jest podatnikiem podatku od nieruchomości i podatku rolnego. Nie był karany za przestępstwa.

[dowód: dane oskarżonego k. 3390 odwrot – (...), (...) odwrot, dane o karalności k. 5398, 8540, pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) wraz zaświadczeniem o stanie majątkowym k. 2934, pismo z Urzędu Gminy w (...) k. 2881]

WYJAŚNIENIA OSKARŻONYCH

Z uwagi na to, że na podstawie fragmentów wyjaśnień oskarżonych, Sąd dokonał istotnych ustaleń faktycznych, należało szczegółowo opisać treść przedmiotowych dowodów.

P. W. (1), w dniu 11 czerwca 2010 roku, w trakcie składania pierwszych wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, o godzinie 15.08, pojechał autobusem do (...), gdyż miał jazdę w Szkole Nauki Jazdy, znajdującej się przy ul. (...), którą zakończył około godziny 17.50. Instruktor zostawił go na dworcu (...) w (...). W międzyczasie zadzwonił do A. K. (1) i ustalił, że A. K. (1), wspólnie z D. Ż. (1), przyjadą do (...). Przyjechał z nimi również D. K. (1). Oskarżony nie wiedział, czym przyjechali, gdyż na dworzec (...) doszli pieszo. W czwórkę udali się do sklepu monopolowego, znajdującego się przy zbiegu ulic (...) i kupili dwie butelki wódki (...), o pojemności 0,5 litra i po dwa piwa butelkowe. Wódkę pili na dworcu (...), za tablicą reklamową, wypili ją bardzo szybko. Pomiędzy godziną 18.00 a 18.30, D. Ż. (1) udał się po taksówkę, a oni stali za tablicą. (...) od razu podszedł do (...) koloru srebrnego, który wyjechał w stronę (...), gdzie

czekali, stojąc na rogu ulicy (...). Po tym, jak wsiedli do samochodu, taksówka objechała dookoła Plac (...) i pojechała w ulicę (...). Z przodu siedział A. K. (1). P. W. (1) usiadł za A., a obok niego D. K. (1). Za kierowcą siedział D. Ż. (1). Zakupione piwa pili w samochodzie. Kierowca nie był z tego zadowolony, sprawiał wrażenie przestraszonego, ale cały czas jechał z nimi. Pojechali ulicą (...), następnie Dolną i skręcili w pierwszą ulicę w prawo na osiedlu (...), dojechali do ul. (...) i pojechali w lewo na (...). Minęli (...) i pojechali do P.. W P. skręcili z trasy w prawo. Kierowca jechał szybko, był już przestraszony. W P., za wałem, (...) kazał kierowcy skręcić na (...). Skręcili w prawo, obok sklepu blaszanego, a potem w lewo, w drogę gruntową, w kierunku J.. Przejechali przez most na rzece (...) i przez (...) dojechali do K.. Kierowca, starszy pan, którego P. W. (1) znał z widzenia, był już bardzo przestraszony, ale (...) kazał mu jechać. W K. (...) nakazał skręcić w las, a potem cały czas jechać prosto, jak prowadzi droga. Według P. W. (1) taksówkarz był zdenerwowany, nie miał ochoty na dalszą jazdę, bał się, pytał, czy daleko jeszcze, chciał ich zostawić i Ż. wyprowadziło to z równowagi. Taksówkarz obawiał się od momentu, gdy skręcili na (...). Oskarżeni nie ustalali, że pojedą na (...), mieli jechać do domu. W lesie D. Ż. (1) uderzył kierowcę prawą ręką w głowę, nie mógł się dobrze zamachnąć, gdyż obok niego siedział D. K. (1). Kierowca był „otumaniony”, ale cały czas jechał, był bardzo wystraszony. Przejechali metalowy mostek, znajdujący się przed posesją (...) i tam kierowca zatrzymał auto. (...) wysiadł i otworzył drzwi kierowcy, a następnie wyciągnął go z samochodu i zaczął okładać. (...) wziął coś z ziemi, chyba kamień i uderzył taksówkarza w okolice głowy i górnej klatki piersiowej. (...) zadał kilkanaście ciosów. W momencie, gdy taksówkarz był bity, leżał na ziemi, brama była zamknięta. Oskarżony nie widział, aby pokrzywdzony krwawił, jednak było ciemno i mógł tego nie zauważyć. P. W. (1) nadmienił, że gdy (...) skończył zadawać ciosy, to on taksówkarza kopnął w okolice nóg. A. K. (1) też go kopnął. D. K. (1) tylko stał i patrzył, nie zadawał ciosów. Całe zajście trwało najwyżej 7 minut. Nie wnosili taksówkarza na teren posesji, został on przed bramą, gdy odchodzili taksówkarz mruczał, wydawał jakieś dźwięki. P. W. (1) nie pamiętał, czy taksówkarz miał czapkę i jak był ubrany. Pamiętał, że taksówkarz miał siwe włosy, był starszy, około 60 lat, miał spodnie garniturowe, takie jak noszą starsi ludzie. N. oskarżeni uciekli i drogą przez zerwany most pobiegli w stronę (...). Pod sklepem w (...) spotkali M. K. (4) i M. M. (1). P. W. (1) rozmawiał przed sklepem ze swoją kuzynką E. B.. (...) przeszedł obok samochodu marki T. i poszedł na przystanek, na którym była też D. M. (1), bracia W. i jeszcze inne osoby, ale P. W. (1) nie pamiętał, które. A. K. (1) był chwilę przy sklepie. D. K. (1) P. W. (1) nie widział, on chyba uciekł do domu. P. W. (1) pił piwa przy sklepie, które kupił M. K. (4). Przy sklepie wypił dwa piwa i po godzinie odjechał do domu samochodem, którym kierował Ł. D., a jechał też jego brat A.. Nie wrócił do taksówkarza, gdyż nie chciał mieć z nim nic wspólnego. Nie pomyślał, że może on jeszcze żyje, był pijany. Jego koledzy też byli pijani. W domu był przed godziną 21.00. W domu pisał cały czas SMS – y ze swoją dziewczyną M. W. (3), zamieszkałą w (...), nr 22, która studiuje w (...) i wówczas tam przebywała. Jej numer telefonu to 783 149 389, a jego telefon to 609 238 498 (...). Około godziny 22.00 położył się spać. We wtorek rano pojechał autobusem do pracy. Od wtorku do piątku miał praktyki w serwisie (...). Około godziny 8.40 wysłał pierwszego SMS - a do (...), pytając, co się dalej stało. K. odpisał, żeby się nie interesował. W pracy był do godziny 16.00. P. W. (1) nie potrafił powiedzieć, czy D. Ż. (1) planował zabójstwo, on na pewno go nie planował. Nie wiedział, czy (...) jeździł wcześniej z taksówkarzem J., i czy mogli mieć wcześniej jakieś zatargi lub rozliczenia. Nie wiedział, kto przeprowadził samochód w inne miejsce i go spalił. Nie wiedział, co we wtorek, 08.12.2009 roku, robili A. K. (1) i D. Ż. (1). W tym dniu spotkał ich wieczorem przed sklepem w (...), ale nie wracali do tematu taksówkarza. Dopiero po kilku dniach słyszał, jak A. K. (1) miał wyrzuty do Ż.. (...) kazał się nie przejmować, mówił, że sprawa wycichnie. Oskarżony oświadczył również, że na A. K. (1) mówią (...).

W trakcie eksperymentu procesowego z udziałem P. W. (1), który odbył się w dniu 11 czerwca 2010 roku, oskarżony składał wyjaśnienia, które opisane zostały w stanie faktycznym.

W dniu 12 czerwca 2010 roku, w toku posiedzenia, na którym rozpoznawany był wniosek o zastosowanie wobec P. W. (1) tymczasowego aresztowania, oskarżony przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Podał, że w dniu 07.12.2009 roku, wsiadł w taksówkę marki P. (...), razem z A. K. (1), D. Ż. (1) i D. K. (1). Obok kierowcy siedział A. K. (1), P. W. (1) siedział na tylnej kanapie z D. K. (1). Za kierowcą siedział D. Ż. (1). Taksówką pojechali w kierunku (...), kurs określał (...). Dojechali taksówką do P. i obok sklepu tzw. B., skręcili w prawo, do miejscowości (...). Skręcić kazał D. Ż. (1). Wszyscy byli po spożyciu alkoholu. Po przejechaniu mostu pojechali w kierunku miejscowości (...). Następnie skręcili w lewo w las. Było ciemno. Taksówkarz był przestraszony. Jechali drogą gruntową, po czym skręcili ponownie w lewo i jechali w kierunku posesji (...). W czasie jazdy (...) zadał ręką cios taksówkarzowi. Kierowca nie

zatrzymał taksówki, ale był otumaniony. Dziwnie ruszał głową. Dojechali do posesji (...). Przejechali jeden żelazny most. Kierowca zatrzymał auto. (...) wysiadł z auta i otworzył drzwi od strony kierowcy, taksówkarz delikatnie osunął się z siedzenia na zewnątrz. Następnie (...) wziął go za ręce i przeciągnął przed auto. Kierowca wydawał niezrozumiałe dźwięki. D. Ż. (1) wziął coś z ziemi do ręki, z tym, że P. W. (1) nie wiedział, co i uderzył kilkakrotnie kierowcę w głowę, z tyłu głowy. Taksówkarz cały czas leżał. Podczas całego zdarzenia P. W. (1) i A. K. (1) siedzieli w aucie. Wysiedli z auta, gdy D. Ż. (1) zaczął okładać taksówkarza. (...) podbiegł pierwszy, a P. W. (1) za nim. (...) kopnął taksówkarza na wysokości pasa i on również jeden raz. Taksówkarz na pewno żył. Oskarżeni uciekli z miejsca zdarzenia. Podczas ucieczki wyrzucił butelkę po piwie do rzeki. W trakcie jazdy taksówką pili piwo. Taksówkarz nie się nie odzywał. Po ucieczce P. W. (1) przyszedł do sklepu spożywczego w (...). A. K. (1), ani D. K. (1), w tym dniu już nie widział. Widział pod sklepem (...), jak brał jakiś kask na motor. P. W. (1) udał się na przystanek autobusowy w (...), na którym byli bracia W. i D., nazwiska jej nie znał. Nie wie, co dalej robił D. Ż. (1). W sklepie (...) wypił dwa piwa i Ł. D. odwiózł go do domu. Jak był w domu, pisał z dziewczyną smsy. W tym dniu więcej nie wychodził z domu. Nie wie, kto i kiedy spalił samochód. O tym, że taksówkarz nie żyje, oskarżony dowiedział się ze strony internetowej K. w (...). Zgadzał się samochód, osoba taksówkarza. P. W. (1) oświadczył, że zdarzenie miało taki przebieg, jak wyjaśniał, nikt do niczego go nie zmuszał. Odpowiadając na pytania prokuratora Piotr Wasiuta wyjaśnił, że w dniu 08.12.2009 roku, wstał o godzinie 6.20 i poszedł na przystanek autobusowy, nie jechał rano skuterem z A. K. (1) i nie widział się z A. K. (1) i z D. Ż. (1). Odpowiadając na pytania obrońcy wyjaśnił, że wsiadł do taksówki, gdyż chciał dojechać do domu, był nietrzeźwy. D. Ż. (1) określił kurs do (...) i nie wie, dlaczego podczas jazdy zmienił kurs. Ani przed, ani w czasie jazdy, oskarżeni nie uzgadniali napadu na taksówkarza. P. W. (1) nie potrafił powiedzieć, dlaczego (...) uderzył taksówkarza, jaki był tego cel. W trakcie jazdy (...) powiedział do taksówkarza „niech pan jedzie do posesji (...)”. Ani P. W. (1), ani pozostali, nie pytali, dlaczego do (...). Był zdziwiony, ale nie zareagował. Na posesji (...) nikogo nie było. (...) wziął taksówkarza, po tym jak wypadł on z kabiny, z tyłu pod pachy i przeciągnął przed maskę auta. Gdy P. W. (1) wysiadł z samochodu, (...) skończył uderzać taksówkarza. Taksówkarz leżał na boku, twarzą do ziemi.

Podczas kolejnego przesłuchania, w dniu 10 listopada 2010 roku, P. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i oświadczył, że chce złożyć wyjaśnienia. Podał, że jego wcześniejsze zeznania są kłamstwem, był przesłuchiwany kilkakrotnie, dokładnie ile razy nie pamięta. Najpierw był przesłuchiwany jako świadek, następnie, jako podejrzany. Jako świadek nie przyznawał się do popełnienia czynu, gdyż tego nie zrobił. Po upływie dwóch godzin od pierwszego przesłuchania, zaczął składać zupełnie inne wyjaśnienia. Policjanci, którzy go przesłuchiwali, skłonili go, jako człowieka niekaranego, do zeznawania tak, jak zeznawał po raz drugi. Po upływie kolejnej godziny, nie pamięta dokładnie, jaki to był odstęp czasu, policjanci powiedzieli mu, że jest inteligentnym człowiekiem, żeby mówił wszystko, co wie na temat zabójstwa. Dopowiadali mu, widział nagranie z kamery z 08.12.2009 roku, które pokazał mu jeden z przesłuchujących. P. W. (1) mówił a przesłuchujący poprawiali go, mówili: „(...) czy to mogło być tak”, sugerowali mu odpowiedzi. Podczas drugiego przesłuchania do pokoju wchodził inni funkcjonariusze, był wyprowadzany z pokoju przesłuchań. Wywierali na niego wpływ psychiczny, mówili: „(...) mów, co wiesz będzie dobrze, dzisiaj wyjdiesz, zrobimy z ciebie świadka incognito”. Główny przesłuchujący powiedział mu, że pani prokurator jest mile nastawiona w stosunku do niego i że wszystko będzie dobrze, tylko musi powiedzieć, co wie. Siedział już około 4 godzin i przez ten czas przesłuchujący go policjant mówił mu o sprawie. Mówili mu, jak to mogło być. Funkcjonariuszom nie zgadzały się jego zeznania z zeznaniami, jakie by im pasowały i zeznawał po raz kolejny. Wtedy zaczął wszystko układać, dopowiadać wymyślone słowa. Przesłuchujący powiedzieli mu, że i tak będzie siedział, że trzy miesiące nie będzie widział rodziców. Podczas przesłuchań funkcjonariusze wchodziłi, rozmawiali z nim i wywierali na niego wpływ psychiczny. Z tego, co wie, zaprotokołowane są trzy zeznania. Był przesłuchiwany kilkakrotnie. Przesłuchujący gwarantowali mu, że będzie dobrze, że wyjdzie. Cały czas mówili mu, że zrobią z niego świadka incognito. Zeznawał tak, jak mu kazali. Rysował, pisał oświadczenia, tak jak mu kazali. Podpisywał dokumenty, które dostawał. Zeznania, które złożył, są kłamstwem, gdyż w poniedziałek, 07.12.2009 roku, po godzinie 15.00, pojechał do (...), do szkoły, do której uczęszczał na kurs prawa jazdy. Miał wykłady. Był tam najprawdopodobniej do godziny 16.00 - 16.30. Około godziny 17.00 spotkał się ze swoją mamą w (...). Był z nią przez jakiś czas na mieście, następnie udał się z nią do domu, samochodem m-ki M. (...). W domu był około 18.00. Po 18.00 udał się do sklepu, do (...). Często tam chodził, gdyż spotykał się ze znajomymi. Pod sklepem wypił około 3 piw. Był na pewno A. D., A. K. (1), reszty nie pamięta. Około 21.00 wrócił do domu z Ł. D.. Następnego dnia, 08.12.2009 roku, udał się autobusem do (...),

dokładnie o godzinie 8.45. W (...) czekał na autobus linii Z, gdyż na godzinę 13.00 jechał na egzamin teoretyczny z prawa jazdy. Pojechał o 11.00. Egzamin teoretyczny, którego nie zdał, trwał krótko, około 10 minut. Wychodząc z (...)u zadzwonił do mamy, chciał, aby po niego przyjechała i wpłaciła mu na kolejny egzamin. Przyjechała po niego około godziny 15.00. Wpłaciła na egzamin i następnie udali się do domu. W domu był do godziny 18.00, po 18.00 udał się do sklepu, do (...). Tam wypił kilka piw, nie pamięta ile, był tam do 21.00. N. wrócił do domu. P. W. (1) oświadczył, że zmienia zeznania po 5 miesiącach od zatrzymania go i skierowania do Aresztu Śledczego, bo uzgodnił z obrońcą, iż muszą poczekać, gdyż i tak będzie siedział, a zmiana zeznań może pogorszyć jego sytuację w więzieniu. Oświadczył ponadto, że jest niewinny, nie miał do czynienia z taksówkarzem, którego znał tylko z postępu TAXI, bo jak uczęszczał do szkoły, to codziennie wysiadał na dworcu (...). Nie wie, kto to mógł zrobić. Wcześniejsze zeznania były wymuszone przez Policję. Odpowiadając na pytania przesłuchującej, czy pamięta, że jak składał zeznania, jako świadek, w dniu 10.06.2010 roku, przyznał się do udziału w zabójstwie, odpowiedział, że przyznał się, ale zrobił to pod wpływem Policji, gdyż namawiali go, aby to zrobił. Na pytanie przesłuchującej, w jaki sposób policjanci namawiali go odpowiedział, że gwarantowali mu, że wyjdzie i że zrobią z niego świadka incognito. Na pytanie przesłuchującej, w jaki sposób funkcjonariusze Policji wpływali na czynności z jego udziałem jako świadka odpowiedział, iż straszili, że jak się nie przyzna to i tak będzie siedział. Na pytanie przesłuchującej, co oznacza stwierdzenie, że złożenie wyjaśnień w dniu dzisiejszym nastąpiło z tego powodu, że wcześniejsza zmiana wyjaśnień mogłaby pogorszyć jego sytuację w więzieniu oświadczył, że nie chce odpowiedzieć na to pytanie. Na pytanie przesłuchującej, w jaki sposób odbywało się przesłuchanie w charakterze podejrzanego odpowiedział, że przed złożeniem wyjaśnień u prokuratora, policjanci kazali mu złożyć wyjaśnienia takie, jak treść zeznań. Odpowiadając na pytanie obrońcy, czy przed pierwszym przesłuchaniem w charakterze podejrzanego, został pouczony o swoich prawach i obowiązkach odpowiedział, że nie został. Na pytanie obrońcy, czy wszystkie przesłuchania w dniach 10 i 11 czerwca 2010 roku, były protokołowane przez przesłuchujących odpowiedział, że nie były. Na pytanie obrońcy, jak wyjaśni, że po zmianie roli procesowej ze świadka na podejrzanego, w dalszym ciągu podtrzymywał swoją rolę w zdarzeniu odpowiedział, że gwarantowali mu, że wyjdzie tego dnia, że ma powtórzyć to w sądzie i wyjdzie na wolność. Na pytanie obrońcy, ile łącznie czasu trwały te przesłuchania odpowiedział, że około 8 godzin, a nawet więcej. Na pytanie obrońcy, dlaczego przed Sądem Rejonowym, stosującym areszt tymczasowy, przyznał się do tego czynu, opisując role innych osób odpowiedział, że po tylu godzinach przesłuchiwania go, opowiadaniu o zabójstwie, kazali mu, aby potwierdził to również przed sądem. Na pytanie obrońcy, dlaczego miał to potwierdzić przed sądem odpowiedział, że dlatego, iż ci, na których zeznawał trafią do aresztu, a on wyjdzie na wolność i nikt nie będzie wiedział, że zeznawał na nich. Proponowali mu świadka incognito. Na pytanie obrońcy, czy może sprecyzować, co dopowiadali podczas przesłuchań policjanci, co pokazywali, w tym, jakie rysunki odpowiedział, że widział na nagraniu siebie o godzinie 20.01, widział mapki dojazdowe do posesji, na której został zamordowany taksówkarz. Pokazywali mu nagranie z wtorku, z grudnia 2009 roku, jak również mapki i rysunki drogi dojazdowej do tej posesji, najpierw od strony J., a potem od strony (...). Kazali mu to narysować. Zrobił więcej rysunków, około 3 - 4. Na pytanie obrońcy, czy zna teren, na którym znaleziono zwłoki (...) i czy bywał w tym miejscu przed przesłuchaniami odpowiedział, że zna ten teren, bo mieszka niedaleko od posesji (...). Chodził tam latem kąpać się. Na pytanie obrońcy, czy przed dniem 07.12.2009 roku, dysponował numerami telefonów do współpodejrzanych w tej sprawie, odpowiedział, że tak. Na pytanie obrońcy, czy w dniach 07 i 08.12.2009 roku dzwonił do tych osób i czy one dzwoniły do niego odpowiedział, że tak, kontaktowali się często, z tym, że nie pamięta godzin, o których dzwonił do siebie. Na pytanie obrońcy, czy brał jakikolwiek udział w spaleniu samochodu taksówkarza W. J. (2) odpowiedział, że nie brał. Na pytanie przesłuchującej, czy pamięta, aby w dniu 10.06.2010 roku, sporządzał oświadczenie odpowiedział, że pamięta i że to było kilka oświadczeń. Ostatnie oświadczenie jest dołączone do protokołów, na podstawie których trafił do aresztu, pozostałych nie ma. Do każdego jego zeznania, jako świadka, były pisane oświadczenia. Treść każdego z zeznań potwierdzona była później napisanym przez niego oświadczeniem i również do tych oświadczeń były dołączone rysunki. W drugim, albo trzecim, rysunku były różne drogi dojazdu do posesji (...). Raz było od przodu, od J., (...), a drugi raz od (...), polna droga do zarwanego mostu. Na pytanie przesłuchującej, z jakiej przyczyny pisał oświadczenia wyjaśnił, że to było potwierdzenie jego zeznań. Na pytanie obrońcy, kto był pomysłodawcą tych oświadczeń odpowiedział, że funkcjonariusze. Na kolejne pytanie przesłuchującej, skąd wzięły się w jego relacjach różnice, o których wspominał wyżej odpowiedział, że najpierw miał proponowane, metodą prób i błędów, że chcieli po prostu sprawdzić, co wie naprawdę na ten temat, powiedzieli najpierw trasę (...) - (...), on potwierdzał cały czas, dopowiadał sytuacje, które

wcześniej słyszał. Pod koniec tego przesłuchania, gdy widzieli po nim, że mówi to, co chcą, dali mu trochę odpocząć i przystąpili do kolejnego przesłuchania, rozpoczynając nowy protokół, w którym opisał trasę z (...), dopowiadali mu, co się wydarzyło od strony (...) i na podstawie tych zeznań został osadzony. Na pytanie obrońcy, co wiedział na temat zabójstwa taksówkarza przed przesłuchaniem odpowiedział, że wiedział tyle, że został zamordowany na posesji pana (...), a informacje na ten temat czerpał z mediów. Wiedział z internetu, ze strony Policji. Nie wiedział, kto to zrobił i w jaki sposób. Wiedział tylko, że jego ciało było zmasakrowane, że doznał ciężkich obrażeń. Na pytanie obrońcy, skąd wiedział o szczegółach zdarzenia, P. W. (1) wyjaśnił, że od funkcjonariuszy, a resztę sam wymyślił. Od funkcjonariuszy wiedział, jak mogła wyglądać jazda, wymyślił usytuowanie osób podczas jazdy. Na pytanie obrońcy, skąd wziął się opis działania Ż. odpowiedział, że to funkcjonariusze mu powiedzieli, mówili, że jest zatrzymany, że zeznawał na niego, a po pewnym czasie okazało się, że to na podstawie zeznań jego samego, zostali oni zatrzymani przez Policję. Na pytanie przesłuchującej, skąd wie, że na podstawie jego zeznań zostali zatrzymani D. Ż. (1) i A. K. (1) wyjaśnił, że przechodził korytarzem na Policji i zobaczył wtedy A., jak siedział na krześle, a obok siedzieli funkcjonariusze. Na pytanie obrońcy, kto podczas eksperymentu z jego udziałem wskazał miejsce, w którym znajdowały się zwłoki (...) odpowiedział, że miejsce to wskazały osoby, które tam z nim były. Na pytanie przesłuchującej, dlaczego wtedy zmyślał odpowiedział, że bał się, iż trafi do więzienia. Na pytanie przesłuchującej, jak przebiegał eksperyment z jego udziałem wyjaśnił, że był zestresowany, był tam z funkcjonariuszami, którzy cały czas wmawiali mu, że będzie świadkiem incognito i żeby pokazywał, jak to wyglądało, gdzie to było. Nie czuł się między nimi swobodnie. Eksperyment był nagrywany kamerą, która od początku eksperymentu nie była włączona. Kamera została włączona w (...), kiedy przeszedł około 100 metrów i doszedł do przystanku na (...). Przeszedł od sklepu monopolowego na Plac (...) do przystanku MPK. Następnie wrócił się do samochodu, wtedy kamera była wyłączona,. Jechał razem z trzema funkcjonariuszami. Za nimi jechała pani prokurator, z innymi funkcjonariuszami. Jadąc oni prowadzili go na eksperyment. Oni znali drogę, kamera była wyłączona. Dopiero jak byli na posesji, to włączono kamerę, do jechania od mostu zerwanego nie było filmowane, gdyż funkcjonariusze mieli problem z włączeniem kamery. Wnioskowali, że są słabe baterie w kamerze. Mieli dostarczyć te baterie. Po pewnym czasie okazało się, że to nie baterie, tylko funkcjonariusz, trzymający kamerę, nie umiał jej włączyć. Funkcjonariusz dowiózł baterie, jak już szli w kierunku auta. Eksperyment nie był rejestrowany kamerą w całości. Na pytanie obrońcy, czy w czasie, jak kamera nie działała, były rozmowy odpowiedział, że wówczas funkcjonariusze nakłaniali go, żeby zeznał, gdzie leżał pokrzywdzony, tj. przed bramą wjazdową. Pokazali mu to miejsce. Na kolejne pytanie obrońcy, jaką drogą udał się z prokuratorem na eksperyment odpowiedział, że ze (...) pojechali do (...), potem skręcili w prawo, następnie w lewo i połączyli drogą dojechali do zerwanego mostu. Potem pieszo udali się na miejsce. Na pytanie przesłuchującej, kogo spotkał pod sklepem w (...), w dniu 07.12.2009 roku, odpowiedział, że spotkał te dwie osoby, które wymienił, a reszty nie pamięta.

Na rozprawie przed Sądem, w toku pierwszego przesłuchania, P. W. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, zgodził się odpowiadać na pytania swojego obrońcy.

Po odczytaniu pierwszych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego potwierdził, że składał takie wyjaśnienia i oświadczył, że są to kłamstwa. Dodał, że w tym dniu, ani nigdy wcześniej, nie jechał taksówką z żadnym z oskarżonych,. Nie spotkał się wtedy z A. K. (1) w (...). Spotkał się z A. tylko w sklepie w (...). Widział D. Ż. (1) w sklepie w (...). Odpowiadając na pytania obrońcy wyjaśniał, że został zatrzymany w dniu 10 czerwca 2010 roku, o godz. 10:45. Wezwanie miał na godz. 11.00. To był pierwszy protokół jego przesłuchania w charakterze podejrzanego. Wcześniej był przesłuchiwany w charakterze świadka. Był słuchany jako świadek kilka razy, dwa albo trzy razy. Był słuchany również bez sporządzania protokołu. Przyznał się, ponieważ był przesłuchiwany przez kilkanaście godzin w ciągu dwóch dni. Policjanci cały czas opowiadali mu o zdarzeniu. Wskazywali, jak to wszystko miało wyglądać. Powiedzieli, gdzie leżały zwłoki, a jak tam jechali, mówili, że wszystko wiedzą. Sugerowali mu, żeby cały czas zeznawał na Ż.. Nie wie, dlaczego. Przed przesłuchaniem w charakterze podejrzanego, sporządzał oświadczenie pisemne, które kazali pisać funkcjonariusze. Powiedzieli, że jest to potrzebne, by obciążyć Ż.. Toczyły się rozmowy między nim a funkcjonariuszami, w jakim charakterze ma występować. Miał występować w charakterze świadka incognito, tzw. świadka koronnego. Przesłuchujący przedstawili mu wersję, z której wynikało, że miał siedzieć w taksówce, patrzeć, obserwować i nie brać udziału w zdarzeniu. Gwarantowali, że będzie świadkiem koronnym i wyjdzie na wolność. Żeby otrzymać status świadka incognito miał podpisywać wszystkie protokoły, które były mu podstawione. Chcieli,

żeby powiedział coś na D. Ż. (1). Jeżeli chodzi o drogę, którą opisał w tym protokole, to osobiście zna te drogi. Jeżeli chodzi o przebieg zdarzenia, to wszystkie szczegóły powiedzieli mu funkcjonariusze policji. Jego pomysłem było to, jak kto siedział w taksówce. Powiedzieli, że jest bardzo inteligentnym człowiekiem, że sobie poradzi z wymyślaniem, układaniem. Policjanci rysowali mapki dojazdowe do posesji. Pokazywali nagranie z kamery, ze sklepu w (...). Na tym polegała ich „pomoc” w złożeniu wyjaśnień. Cały czas opowiadali mu szczegóły o zabójstwie. Takich nieprotokołowanych przesłuchań było 7-8, więcej było jego oświadczeń, w których nie przyznawał się. Wykonywał wtedy szkic sytuacyjny. To było kilka szkiców. W aktach jest jeden szkic, bo tylko jeden został załączony. Przesłuchujący korygowali jego szkice. Sporządził więcej niż jedno oświadczenie pisemne, ale ile, nie pamięta. W aktach znajduje się jedno, gdyż widocznie ono było najlepsze i dlatego zostało załączone. Był w szoku, bawili się przy nim bronią. Po pewnym czasie przyjechała też policja kryminalna z (...), oni byli obecni podczas przesłuchań. P. W. (1) nie potrafił powiedzieć, ile osób było obecnych przy przesłuchaniach, 4-5 osób, ale nie przez cały czas. Początkowo oskarżony zaprzeczał, nie zgadzał się. Zgodził się, gdy zagwarantowali mu, że wyjdzie na wolność, gdyż sąd weźmie jego współpracę z organami ścigania pod uwagę.

Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień, złożonych w toku eksperymentu procesowego, oskarżony potwierdził, że składał takie wyjaśnienia, a na pytania swojego obrońcy oświadczył, że widzi różnicę pomiędzy pierwszymi wyjaśnieniami, a tymi złożonymi w trakcie eksperymentu. W wyjaśnieniach z eksperymentu nie wspominał, że (...) uderzył (...) w głowę w taksówce. W trakcie eksperymentu wskazał położenie (...). Znał je od funkcjonariuszy. Już na miejscu pokazywano mu, gdzie ujawniono zwłoki, a eksperyment nie był w całości nagrywany. Pierwszy raz kamera była włączona w (...), potem była wyłączona na czas jazdy. Włączono ją powtórnie dopiero na miejscu. Na miejscu też były przerwy w nagrywaniu, bo funkcjonariusze nie potrafili włączyć kamery. Po drodze na wyspę nie wskazywał, jak mają jechać i nie pytano go, jak tam dojechać.

Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w toku posiedzenia, na którym rozpoznawany był wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania, oskarżony potwierdził, że je złożył. Odpowiadając na pytania obrońcy wskazał, że funkcjonariusze kazali, żeby potwierdził przed sądem wcześniejsze wyjaśnienia. Powiedzieli, że nie mogą z niego zrobić świadka koronnego, jeżeli tam był i patrzył. Powiedzieli, że nawet jeżeli nie zrobią z niego świadka koronnego to i tak sąd weźmie pod uwagę, że wyjaśniał i wyjdzie na wolność, za współpracę z organami ścigania. Był wtedy tak zestresowany, że dopiero na posiedzeniu zobaczył, że ma obrońcę. Był zatrzymany w czwartek, a dopiero w sobotę było posiedzenie przed sądem, był zmęczony. Kazali mu potwierdzić wcześniejsze wyjaśnienia i je potwierdził. Zawarł układ z policją i to zaważyło, że złożył na posiedzeniu przed sądem takie, a nie inne wyjaśnienia. W związku z tym, że został aresztowany, czuł się oszukany.

Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień potwierdził, że składał takie wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania swojego obrońcy wskazał, że przedmiotem rozmów telefonicznych z innymi oskarżonymi nie było zdarzenie, związane z W. J. (2). Z A. K. (1) kontaktował się 07 grudnia 2009 roku, żeby spotkać się pod sklepem. Gdy spotkali się pod sklepem, to nie było rozmów na temat zabójstwa W. J. (2). Nigdy nie był badany na wariografie. Na wniosek obrońcy P. W. (1) zostało okazane oświadczenie z kart 504 – 506. Po okazaniu oskarżony wyjaśnił, że to jest oświadczenie, które sporządził w całości. To jest jego pismo i jego pomysłem było to, żeby w pierwszym zdaniu używać imion i pierwszej litery nazwiska: (...) K., (...) Następnie, na wniosek obrońcy, okazano oskarżonemu szkice z kart 507-508. Po okazaniu wyjaśnił, że zrobił szkic z karty 507, ale był on inaczej narysowany. Jeżeli chodzi o szkic z karty 508, to też jest zmieniony. Jest skorygowany, on wykonał inny szkic. Może miał te szkice podłożone i je podpisał. Podpisy pod szkicami są jego. Nie wszystkie szkice, które wykonywał, podpisywał. Te szkice powstawały chyba drugiego dnia, w piątek, ale nie jest pewny. Te szkice były sporządzone po przedstawieniu zarzutów. Zanim były mu postawione zarzuty też sporządził szkice.

P. W. (1) potwierdził pozostałe odczytane mu wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania obrońcy wskazał, że pamięta, iż 08 grudnia 2009 roku rano, wysłał sms - a do A. K. (1). Nie pamięta treści sms - a. Nie pamięta, w jakiej sprawie wysłał sms - a. Miał być badany przez psychiatrów w (...), ale odmówił. Później był wysłany na obserwację psychiatryczną do Zakładu Karnego do (...).

Na rozprawie, w dniu 20 października 2013 roku, P. W. (1) wskazał, iż zna R. S. (1), poznał go w więzieniu, jak siedział na izbie chorych, w listopadzie 2010 roku, gdzie spędził około tygodnia. Ani przed pobytem w izbie chorych, ani po, P. W. (1) nie przebywał w R. S. (1) w jednej celi, ani w innym pomieszczeniu. Oskarżony nie uczestniczył z R. S. (1) we wspólnych spacerach. Oskarżony podał, że nikomu nie zwierzał się, iż miał się dopuścić przestępstwa i nie mówił nic takiego podniesionym głosem. Oskarżony wskazał, że podejrzewa, iż R. S. (1) wiedział, pod jakim zarzutem siedzi w zakładzie karnym, bo o tym było głośno. Wyjaśnił, iż R. S. (1) pokazywał jedynie odpis postanowienia o przedłużeniu tymczasowego aresztowania z dnia 31 sierpnia 2010 roku, ale potem nie rozmawiali o sprawie. R. S. (1) chorował na nogę i padaczkę, dostawał jakieś zastrzyki przeciwbólowe i prawie przez cały czas spał. Oskarżony wyjaśnił, iż jedyna możliwość bliższych kontaktów z (...) była podczas pobytu w izbie chorych, jednak przez ten czas nie mu nie mówił na temat udziału w sprawie. Oskarżony wskazał, iż był to zbyt krótki czas, aby mógł powiedzieć (...) cokolwiek na ten temat, tym bardziej ze szczegółami. Zaprzeczył, że miał gotowy projekt, dotyczący wyjaśnień, jakie chciał złożyć 10 listopada 2010 roku i dlatego nie okazywał takiego pisma (...). Zdaniem oskarżonego (...) znał te okoliczności od funkcjonariusza policji, który prowadził postępowanie. Oskarżony wyjaśnił, iż w izbie chorych podał (...) numer telefonu do swojej mamy, by skontaktował się z nią, aby przyniosła mu na widzenie łańcuszek i jakieś pieniądze na wypiskę. O nic innego oskarżony go nie prosił. P. W. (1) wskazał, iż w aktach niejawnych jest szereg napisanych przez niego grypsów, z których kilka było skierowanych do R. S. (1), a reszta do innych osób, o których oskarżony nie chce mówić. Przedmiotem grypsów do (...) były wypiski. Oskarżony wyjaśnił, iż w grypsach nie przekazywał żadnych informacji na temat sprawy. P. W. (1) podał ponadto, że nie kojarzy osoby o imieniu i nazwisku K. K. (2). Z taką osobą nie rozmawiał, nie przebywał w jednej celi, jak również nie spacerował.

Na rozprawie, w dniu 13 grudnia 2012 roku, oskarżony wskazał, iż nie wszystkie zapisy w grypsach zostały dokonane przez niego. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie opisane zostały przy ocenie dowodów w postaci grypsów.

W trakcie odtwarzania nagrań z eksperymentów procesowych P. W. (1) dodatkowo wyjaśnił, odpowiadając na pytania obrońcy, że stojący obok A. K. (6) mężczyzna to jego pomocnik. Gdy składał zawiadomienie na funkcjonariuszy policji, to właśnie tego policjanta wskazał, jako jednego z tych, którzy wpływali na niego. On wpływał w ten sposób, że pokazywał mu całe to zdarzenie w momencie, gdy kamera go nie obejmowała, i mówił: „to tutaj, to tutaj”. Nawet, gdy prokurator zadawała pytanie, to ten policjant mówił: „tam, tam, tam”, sugerując, co ma pokazywać. Ten policjant tylko w tym przypadku wpływał na niego, a w pozostałych robił to A. K. (6), razem z policjantami z (...), którzy byli na eksperymencie. P. W. (1) potwierdził okoliczności związane z przebiegiem eksperymentu, o których wcześniej mówił przed Sądem.

Na rozprawie w dniu 02 lipca 2012 roku, po przesłuchaniu D. S. (2), P. W. (1), odpowiadając na pytania obrońcy, dodatkowo oświadczył, że potwierdza to, co wyjaśniał wcześniej.

W trakcie ponownego postępowania przed sądem P. W. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień oświadczając, że będzie odpowiadał jedynie na pytania swojego obrońcy. Oskarżony potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym i uczynił to w taki sam sposób, jak w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. akt 48/11. Nadto wskazał, że wyjaśnienia, które składał na rozprawach, w sprawie o sygn. akt 48/11, są zgodne z prawdą. Na rozprawie w dniu 10 października 2014 roku podał ponadto, po okazaniu mu oświadczenia z kart 504-506 i szkiców z kart 507-508, że są rozbieżności pomiędzy wersjami, które przedstawił, będąc przesłuchiwanym w charakterze świadka, podejrzanego i w pisemnym oświadczeniu. Rozbieżności wynikają z tego, że funkcjonariusze policji przekazywali mu różne wersje zdarzenia. Oskarżony wyjaśnił również, że napisał do R. S. (1) 1-2 grypsy i nie wie, w jakich okolicznościach wszedł on w posiadanie innych grypsów, które pisał. P. W. (1) dodał, że A. K. (6) musiał informować (...) o sprawie, gdyż (...) wiedział np. o tym, że oskarżony pojedzie do Oddziału Psychiatrycznego na K..

Na rozprawie, w dniu 28.11.2014 roku, P. W. (1) wyjaśnił, że R. S. (1) nie mógł słyszeć jego rozmowy w czerwcu 2010 roku, gdyż na spacerze nie można kontaktować się z innymi osobami, jest za to wniosek o ukaranie. Na placu jest „spacerkowy”, który wszystkiego pilnuje. Oskarżony nie miał wniosku o ukaranie, za nielegalny kontakt na placu spacerowym. Oskarżony podał również, że (...) nie znał go wówczas i dlatego nie mógł go rozpoznać po głosie, na

spacer wychodzi dużo osób i jest harmider. Po okazaniu szkicu placu spacerowego, P. W. (1) oświadczył, że ogrodzenia placów są z płotu betonowego i nie ma w nim szpar, są szczeliny z uwagi na to, że ogrodzenie jest stare.

A. K. (1), w trakcie pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego, które miało miejsce w dniu 11 czerwca 2010 roku, nie przyznał się do zarzutu zabójstwa, przyznał się do podpalenia samochodu (...). Wyjaśnił, że w poniedziałek, w dniu 07.12.2009 roku, w godzinach popołudniowych, spotkał się na (...) w (...), z D. Ż. (1), P. W. (1) i swoim bratem (...). Do (...) przyjechał z bratem autobusem. Nie wie, czym przyjechał (...), chyba był już w (...). W sklepie monopolowym, przy rogu ulicy (...), kupili wódkę oraz piwa. Wódkę wypili na (...), siedzieli na ławce w parku, nie pamięta, której. D. Ż. (1) po wypiciu wódki zaproponował, że wrócą taksówką do domu. (...) poszedł po taksówkę, a oni czekali na (...). (...) przyjechał samochodem m-ki (...), koloru srebrnego. Nie pamięta dokładnie, czy z przodu w samochodzie siedział (...), czy on. Pojechali w stronę (...). Nie pamięta, jakimi ulicami jechali, ale z (...) jechali najkrótszą drogą do domu. Dojechali do (...) i (...) powiedział taksówkarzowi, żeby się zatrzymał, bo miał uzgodnić cenę z taksówkarzem. A. K. (1) wyjaśnił dalej, że był pijany i nie pamięta dokładnie, na której drodze się zatrzymali. Chyba była to droga gruntowa, prowadząca do (...) z trasy (...) - W.. Jego brat wysiadł z samochodu i poszedł w stronę domu. On z (...) stali z tyłu pojazdu, oparli o bagażnik i palili papierosy. W samochodzie został (...) i taksówkarz. W pewnym momencie z samochodu dobiegły odgłosy szarpaniny i krzyk. To była kłótnia między D. a taksówkarzem, której słów nie słyszał. Po chwili z samochodu wyszedł (...) i otworzył drzwi od kierowcy, wyciągnęli taksówkarza, albo sam wypadł ze swojego fotela, oddychał, ale był zamroczony. Taksówkarza włożyli do samochodu, do bagażnika, albo na tylne siedzenie. (...) też pomagał, wszyscy przekładali taksówkarza. Pojechali nad rzekę. Samochodem kierował D. Ż. (1), który robił w tym okresie prawo jazdy. Wrócili do P., przejechali przez wał, koło blaszanego sklepu i skierowali się na (...). A. K. (1) pytał (...), co robi, ale ten ignorował jego słowa. Podjechali prosto pod wyspę (...) i wysiedli z samochodu. (...) powiedział, że trzeba taksówkarza przewlec na działkę (...). Oskarżony nie pamiętał, czy brama była zamknięta, ale weszli na teren działki, niosąc taksówkarza. Nie wie, dlaczego nie wjechali na teren działki, o tym decydował (...). Wszyscy nieśli taksówkarza, to znaczy on, (...) i (...). On miał rękę prawą w gipsie, więc trzymał lewą ręką za prawą rękę taksówkarza. Nie pamięta, czy (...) niósł nogi, czy szedł obok niego. Trzeci z nich niósł nogi. (...) powiedział „tutaj go zostawimy”. Zostawili go w alejce, prowadzącej od bramy w głąb posesji. Położyli go na plecach. To było przed wejściem do domu. Taksówkarz żył, oddychał, na pewno nie wydawał żadnych dźwięków, był nieprzytomny. A. K. (1) oświadczył, że nie wie, czy taksówkarzowi leciała krew, na pewno wszystkie ubrania miał czyste. Uciekł stamtąd szybkim krokiem. Przed odejściem nie uderzał pokrzywdzonego, nie kopał go. Na wyspie nikt nie uderzał (...). Poszedł pod sklep w (...). Po nim, po około 5 -10 minutach, przyszedł (...), a za nim przyszedł (...). W tym czasie zdążył kupić i wypić 1 piwo. Była godzina tuż po 20.00, gdy przyszedł (...). On przyszedł z „tymi dziećmi”, czyli jego bratem (...), D. M. (1) i innymi. (...) przyszedł jakby nic się nie stało, stanął z nimi obok sklepu w tzw. „ogródku”. A. K. (1) wyjaśnił, że wypił dwa, trzy piwa. Do domu odwiózł go Ł. D. samochodem marki T.. (...) też się chyba z nimi zabrał. W domu był około godziny 21.00, maksymalnie o 22.00. We wtorek rano, mogła być godzina 6.00, 6.30, zadzwonił (...) i kazał iść do S. nad rzekę, na wysokość K.. Po drodze zabrał W.. Do S. pojechali jego skuterkem. Tam, przy tzw. starym korycie rzeki, spotkali się z (...), który już czekał i powiedział, że trzeba się pozbyć samochodu, że trzeba go spalić. Wziął zapalniczkę i zapalił pokrowiec na prawym przednim siedzeniu. Pokrowiec zapalił się łatwo i płomień rozprzestrzenił się. Nie polewał siedzenia benzyną. Wsiadł zaraz z (...) na skuter i odjechali. (...) został. A. K. (1) dodał, że bardzo żałuje tego, co się stało, to wina Ż.. Nie wie, kiedy (...) zabrał samochód spod wyspy. (...) instruował go, gdy palili taksówkę, jak ma zeznawać.

W dniu 11 czerwca 2010 roku odbył się eksperyment procesowy z udziałem A. K. (1), w trakcie którego oskarżony składał wyjaśnienia, które opisane zostały w stanie faktycznym.

W dniu 12 czerwca 2010 roku, w trakcie posiedzenia, na którym rozpoznawany był wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania, A. K. (1) oświadczył, że chce złożyć wyjaśnienia. Podał, że w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, od 18.00 do 21.00, był pod sklepem spożywczym w (...), nie było go wtedy w (...). Zna D. Ż. (1) i P. W. (1). Są to jego znajomi. P. W. (1) i D. Ż. (1) „nawrzucał” na niego, że był wtedy w (...) i wracał z nimi taksówką. To nie jest prawda. W dniu 07 grudnia 2009 roku był u swojego kolegi Arka D. i razem z nim pojechał do sklepu. P. piwo obok sklepu do 21.00. P. W. (1) i D. Ż. (1) chcą go wkręcić. W Prokuraturze zeznawał nieprawdę, bo się przestraszył. Na pytanie Przewodniczącego, „Czego się przestraszył” A. K. (1) wyjaśnił, że na wykrywaczu kłamstw wyszło, że coś wie na

ten temat. A. K. (1) oświadczył, że wie, gdzie jest działka pana (...) nad rzeką. Jak określał położenie zwłok to strzelał. Na stronie internetowej K. czytał, iż samochód był spalony.

W dniu 12 października 2010 roku, podczas kolejnego przesłuchania w charakterze podejrzanego, A. K. (1) nie przyznał się do dokonania zabójstwa i nie przyznał się do podpalenia samochodu. Wyjaśnił, że w dniu 07.12.2009 roku, siedział w domu przy komputerze, zapewne grał i był na G.-G.. W domu był do 17.55, a następnie przyjechał do niego Ł. D. i pojechali samochodem do sklepu w (...). Około 19.00, pod sklepem pojawił się P. W. (2), który przyjechał chyba ze (...), bo miał egzamin na prawo jazdy. Około 19.30, pod sklep przyszedł (...) i A. W. (1), M. M. (1), D. M. (1), D. K. (1), D. Ż. (1), M. Ś.. Około godz. 20.30 - 21.00 wrócił do domu. Następnego dnia był w domu, bo miał prawą rękę w gipsie. Około godz. 6.00 zadzwonił D. Ż. (1), który nie mógł dodzwonić się do D.. Dał D. do telefonu. (...) przyszedł do nich, do domu, około godz. 7.00 - 8.00 i grali w play station. A. K. (1) był w domu do 18.00. Po 18.00 pojechał pod sklep napić się piwa, było dużo osób, Ł. D., A. D., M. K. (5), P. W. (2), T. R. (2), Z. K. (3), mniej więcej te same osoby, co dnia poprzedniego. Oskarżony nie pamiętał, czy K. byli pod sklepem w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku. W dniu 07.12.2009 roku wypił około 2 piw. Następnego dnia też wypił dwa piwa. Był pod sklepem do 21.00, po czym wrócił do domu. A. K. (1) podał, że wcześniej wyjaśniał inaczej, bo był zastraszony przez policję. Na komendzie policjanci wprowadzili go do pokoju i obsiedli w 5 lub 6. Powiedzieli, że go pobiją, a jak się przyzna, to brata wypuszczą, jak nie, to będzie siedział. Później kazali mu pisać, mówili, co ma pisać. Przywieźli go do prokuratury. W pokoju zaczął wyjaśniać i zabrali go do innego pokoju, do brata, któremu miał powiedzieć, żeby się przyznał. Wrócił do pokoju i mówił tę bajkę, którą wymyślili na komendzie. Na komendzie mówili mu, co (...) zeznał i kazali mu pisać, to, co on wymyślił i to, co policjanci mu powiedzieli. Wiadomości o zdarzeniu uzyskał do policjantów. Nie jest pewien, co policjanci mu powiedzieli, a co on napisał. Policjanci przedstawili mu fakty z tej zbrodni. Sam wymyślił, że powrócił znad rzeki do sklepu, że niby dojechali nad rzekę i że poszedł drogą przy rzece do sklepu. Policjanci mówili mu to, co powiedział (...). On nic nie wiedział o tym zdarzeniu, tylko tyle, co przeczytał na stronie KPP w (...). Nie pamięta, kiedy czytał o tym zdarzeniu, ale około 10 grudnia. O tym, co działo się następnego dnia, też mu policjanci powiedzieli. Policjanci przeczytali mu wyjaśnienia (...). Widział, że były to zeznania (...), bo je położyli na biurku i przeczytał na protokole. W tych wyjaśnieniach było, że (...) mówił, że ktoś do niego zadzwonił, żeby wziął skuter i pojechał nad rzekę i spalił samochód. (...) chyba to zeznał, ale on już nie pamięta. Widział zeznania P. W. (1), ale ich nie czytał. Policjanci mu wszystko mówili o spaleniu, on nic od siebie nie dodał. Co do wizji lokalnej, to jak poszli na miejsce zdarzenia, policjanci pokazali to miejsce, a on później sam zaczął wymyślać przed kamerą. Miejsce spalenia samochodu też wskazali policjanci. Przed wizją policjanci nie zastraszali go. Bał się, że brat pójdzie do więzienia i dlatego wymyślał. Policjanci przekazywali, co ma mówić. Role poszczególnych osób w zdarzeniu opowiadali mu policjanci na podstawie tego, co mówił (...). O spaleniu samochodu to od początku mówił (...). Policjanci mówili, że (...) zeznał, iż (...) został w samochodzie z taksówkarzem, a oni wyszli na zewnątrz z (...) oraz, że A. K. (1) spalił samochód. O szczegółach dotyczących sklepu, wódki to wymyślił, znał ten sklep, wcześniej robił tam zakupy. Zawsze jeździł do domu spod (...)u. Zdarzało mu się jeździć do domu taxi, ale rzadko, wówczas brał taxi też z (...)u. W dniu 07.12.2009 roku nie korzystał z taxi. Bał się o brata, o to, by nie poszedł do więzienia i dlatego tak zeznawał, jak mówili policjanci. Słyszał różne historie o zdarzeniu od ludzi spod sklepu, np. że taksówkarz miał wbity śrubokręt w głowę, ale mówił do protokołu to, co mu przekazali policjanci. Kolegował się z D., z R.. Z (...) nie kolegował się. D. Ż. (1) kolegował się bardziej z jego bratem, a (...) z nim.

Podczas kolejnego przesłuchania, które miało miejsce w dniu 17 listopada 2010 roku, A. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i oświadczył, że chce podtrzymać wyjaśnienia, złożone w dniu 12.10.2011 roku. Na pytanie przesłuchującej odpowiedział, że przed posiedzeniem w sprawie tymczasowego aresztowania, jak siedział na dołku w (...), to jeden policjant powiedział mu, że jeżeli tego naprawdę nie zrobił, to może to odwołać tylko na posiedzeniu przed sądem. Nie przyznał się do zabójstwa W. J. (2), bo dlaczego ma odpowiadać za czyny innych. Faktycznie to było tak, że podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do zabójstwa taksówkarza W. J. (2). Na pytanie przesłuchującej, dlaczego dopiero po 4 miesiącach, od daty zastosowania tymczasowego aresztowania, zmienił swoje wyjaśnienia wiedząc, że brat D. K. (1) przebywa na wolności stwierdził, że nie będzie na to pytanie odpowiadał. Na pytanie obrońcy wyjaśnił, że chciał takie wyjaśnienia, jakie złożył w dniu 12.10.2010 roku, złożyć od razu po tymczasowym aresztowaniu. Na pytanie przesłuchującej wyjaśnił, że zna R. K. (2)

i A. K. (4), którzy mieszkają w W.. Spotykał się z nimi w sklepie w (...). Na kolejne pytanie przesłuchującej, czy w dniu 07 i 08 grudnia 2009 roku, widział się z A. K. (4) lub R. K. (1) odpowiedział, że nie jest pewien, czy w którymś z tych dni oni byli w sklepie. Przy tym sklepie jest ogródek, on był w tym ogródku 07 i 08 grudnia, z tego ogródka nie widać wejścia do sklepu. Na pytanie przesłuchującej wyjaśnił, że użytkuje laptopa o nazwie (...). Pamięta, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, tylko on z tego laptopa korzystał, przynajmniej do godziny 18.00. Tego laptopa pożyczył J. K. (3). Na pytanie, czy zna M. W. (2) odpowiedział, że nie kojarzy osoby z nazwiskiem. Na pytanie, czy zna dziewczynę A. K. (4) odpowiedział, że zna ją i że ona do niego często przyjeżdżała, często spacerowali po wsi w kierunku sklepu. M. W. (2) mieszka w (...), w kamienicy obok dworca (...), przy ulicy (...). Na pytanie, czy wie coś na temat obrażeń nogi R. K. (1) odpowiedział, że słyszał od niego i od A. K. (4), że te obrażenia powstały na dyskotekę w B., lub gdy oni wracali z tej dyskoteki. Nie pamięta, czy to było przed zdarzeniem z taksówkarzem, czy po. Na pytanie, jaki numer miał telefon komórkowy, który użytkował w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, odpowiedział, że był to numer 609 308 775. W dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, tylko on użytkował ten telefon, nikomu go nie pożyczał. Na pytanie funkcjonariusza, czy zna numery telefonów do braci A. i R. K. (1) odpowiedział, że nie pamięta, że gdyby zobaczył na bilingu, to może by skojarzył. Nie pamięta, czy w dniach 07, lub 08 grudnia 2009 roku, telefonował do któregoś z braci (...). Zdarzało się, że telefonowali do siebie, ale rzadko. Na kolejne pytanie odpowiedział, iż zna osobę o nazwisku M. R. (2), to jest sąsiad A. i R. K. (1). Na pytanie, jakie pseudonimy mają R. i A. K. (7) odpowiedział, że (...) to (...), a (...) to (...), natomiast M. R. (2) ma pseudonim (...). Nie wie, kto dokonał zabójstwa taksówkarza i nikogo o to nie podejrzewa.

Przed Sądem, w trakcie pierwszego postępowania, A. K. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, zgodził się odpowiadać na pytania swojego obrońcy. Po odczytaniu pierwszych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oświadczył, że składał takie wyjaśnienia, natomiast nie potwierdza ich treści, bo w rzeczywistości było tak, jak zeznawał na posiedzeniu, gdy był rozpoznawany wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Było tak, jak zeznawał przy obrońcy i pani prokurator w (...). Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień, złożonych w toku eksperymentu procesowego oświadczył, że składał takie wyjaśnienia, ale nie potwierdza ich treści. Odpowiadając na pytania obrońcy podał, że policjanci wskazywali mu wszystko, co i jak ma wyglądać, jak była wyłączona kamera. Jak wskazał miejsce, w którym miał znajdować się samochód, to zostało to skorygowane przez funkcjonariuszy. Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień, złożonych w toku postępowania przygotowawczego, oskarżony potwierdził ich treść.

Po odtworzeniu, na rozprawie w dniu 12 lipca 2012 roku, nagrań z eksperymentu procesowego, A. K. (1) wyjaśnił, że kiedy był na komisariacie w (...), był tam funkcjonariusz z KWP w (...), a później, co parę minut, przychodzili funkcjonariusze policji ze (...), uzbierało się ich około 7-8. Dali mu kartkę i długopis i zaczęli dyktować to oświadczenie, które jest na karcie 555. To oświadczenie napisał, jak byli wszyscy funkcjonariusze i oni mu podyktowali jego treść, przedstawili mu zajście z taksówkarzem, jak miało wyglądać. Następnie zabrali go do prokuratury z tym oświadczeniem. Jak jechali do prokuratury to stwierdził, że się nie przyzna, bo tego nie zrobił. Wtedy powiedzieli mu, żeby sobie nie pogrywał. Dali mu oświadczenie, żeby przeczytał i żeby się nie pomylił, jak będzie wyjaśniał w prokuraturze. Na początku, przed panią prokurator, również mówił, że jest niewinny. Wziął go wtedy jeden z funkcjonariuszy, który stał obok (...) na nagraniu na (...), i razem z A. K. (6) zaprowadzili do pokoju obok. Tłumaczyli mu, że jak się nie przyzna, to zamkną jego brata i co będzie czuła mama. Powiedzieli mu, że teraz wejdą do drugiego pokoju i żeby powiedział, że byli w (...), skąd wracali taksówką z D. i z P., (...) wysiadł na żółtej drodze i poszedł do domu. Powiedzieli również, że jak wejdą do pokoju, to przekaże D., że byli w (...) oraz to, co przed chwilą usłyszał. Powtórzył to D. i powiedział mu, że jak to powie, to go wypuszczą do domu. Wyszli z tego pokoju, tzn. on i dwaj funkcjonariusze, którzy zapytali, czy wszystko sobie przemyślał. Powiedzieli mu, żeby powtórzył to, co było w oświadczeniu, że zabiorą go na wizję i wyjdzie do domu. On mówił, że nic nie wie, a oni powiedzieli, żeby się nie martwił, bo oni mu wszystko pokażą. Wśród policjantów był A. K. (6) i ten policjant, który stał obok P. W. (1) podczas eksperymentu na (...). Powtórzył więc przed panią prokurator to, co pamiętał z tego oświadczenia. Zarzut miał postawiony dopiero wtedy, gdy powtórzył wszystko z oświadczenia. Potem prokurator umówiła się, że za 40 minut będzie w domu i że wtedy mogą jechać na wizję. Jechał F. (...) i był tam policjant z KWP w (...), który też był wśród tych dyktujących oświadczenie. W samochodzie był też policjant, który stał obok (...) na (...). Pojechali po panią prokurator. Jak jechali w stronę (...), to policjanci mu wszystko tłumaczyli, że oni ustawią F. tak, żeby wiedział, jak był ustawiony tamten samochód.

Mówili, żeby powiedział, że (...) został w samochodzie, on z P. wysiadł, a (...) poszedł do domu. Później, na tym początkowym nagraniu, powiedział, że to już wszystko, co miał do powiedzenia. A. K. (6) po zakończeniu nagrania przekazał mu, żeby powiedział, iż (...) mógł wysiąść na tej drodze w W., więc on dodał tak, jak kazał funkcjonariusz i stąd to dodatkowe nagranie w tamtym miejscu. Potem zabrali go na posesję na wyspie. Powiedzieli, że samochód miał być ustawiony przed bramą, żeby światła świeciły na teren posesji i że zanieśli tego taksówkarza na teren posesji. Funkcjonariusze opisywali mu, co i jak ma powiedzieć, a następnie pani prokurator podeszła i powiedziała, czy wszystko jest uzgodnione. Zaczęli nagrywać. Później pojechali do miejscowości (...). W (...) były dwa nagrania, a jednego nie ma, tego pierwszego. W (...) kazali mu wskazać, gdzie znajdował się samochód, co uczynił, pokazując w lewą stronę, a któryś policjant powiedział: „Gdzie ku...wa tam, jak samochód stał tam”, i przerwali nagranie. Zaczęli nagrywać jeszcze raz, przedstawiła się pani prokurator i zaczęła opisywać, tak jak jest na nagraniu, które się zachowało. Nie odczytano mu treści protokołu przed podpisaniem. Powiedzieli, że to jest niepotrzebne. Oskarżony został zatrzymany w czwartek wieczorem, zawieźli go na komendę i zaczęli mówić, żeby się przyznał. Cały czas mówił, że jest niewinny, ale nie zwracali na to uwagi. Mówił, że są jego zeznania z grudnia 2009 roku, że mogą sprawdzić, co robił, bo on już teraz nie pamięta. Około godz. 22, zawieźli go na dołek do (...), a przyjechali po niego o wpół do 8 rano, w piątek i od rana zaczęło się wmawianie, że ma się przyznać do wszystkiego, bo jak nie, to zamkną i jego, i brata. Policjant położył broń na biurku. Gdy zapytał, czy chce go zabić, to policjant powiedział, że jeżeli się nie przyzna do tego, co chcą, to on może to zrobić. Była na niego wywierana presja psychiczna, nikt nie wywierał na niego presji fizycznej. Funkcjonariusze nie stosowali wobec niego przemocy fizycznej, tylko go szarpali, ale nie wie, czy można to nazwać przemocą, bo z tego, co wie, to wszystkich tak traktują. W grudniu 2009 roku miał rękę w gipsie, tak gdzieś od końca listopada. Miał mieć robiony zabieg na rękę, ale lekarz stwierdził, że da się to nastawić. Złamał jedną z kości śródrezcza prawej ręki.

W trakcie ponownego postępowania przed sądem A. K. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień oświadczając, że będzie odpowiadał jedynie na pytania swojego obrońcy. Oskarżony potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym i uczynił to w taki sam sposób, jak w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Sieradzu, w sprawie o sygn. akt 48/11. Nadto wskazał, że wyjaśnienia, które składał na rozprawach, w sprawie o sygn. akt 48/11, są zgodne z prawdą. Na rozprawie w dniu 10 października 2014 roku podał ponadto, że w trakcie eksperymentu był zrozpaczony, mówił, że jest niewinny i nie powinno go tam być, ale to nie zostało nagrane.

D. Ż. (1) pierwsze wyjaśnienia złożył w dniu 11 czerwca 2010 roku, nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Podał, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, był u koleżanki (...) (...), w miejscowości (...). Do (...) pojechał taksówką, około godziny 17.00, kierowca ma na imię M., jego numer telefonu ma w swojej komórce. U (...) był do około 19.00, wypił u niej piwo. Około 19.00 zadzwonił po tego samego taksówkarza, z którym jeździł już wcześniej. On jeździ w (...). Od (...) kazał zawieźć się do (...). Wysiadł koło domu (...), nr 20. Wcześniej telefonicznie rozmawiał z D. K. (1) i pytał, co robią. (...) powiedział, że idą się przejść na starą wieś: on, D. M. (1), M. W. (1), A. W. (1). A. K. (1) z nimi nie było. Oni już szli, jak dojechał. Wysiadł z taksówki, nie zapłacił za kurs, bo miał taką umowę z taksówkarzem, że jeździ i płaci później większą kwotę jednorazowo. Tego dnia nie miał pieniędzy, miał może ze 30 złotych. Dogonił kolegów. Z nimi szedł jeszcze M. Ś.. Jak ich dogonił, to widział, że S. R. wariuje na swoim podwórku. Tam stała też jego ciotka, A. M., rozmawiał z nią. Szli do starej wsi, do sklepu. W sklepie (...) kupili po piwie i dwa wina. Na alkohol złożyli się, też dał jakąś kwotę, ale nie wie ile. Z alkoholem poszli na przystanek autobusowy. Tam pili. Nikt do nich nie dochodził, ale dojechał rowerem M. M. (1) i do niego dołączył A. W. (1). Oni poszli do domu. Tego wieczoru już ich nie widział. Na przystanku siedzieli do godziny 22.00. Do domu wracali całą grupą. Po drodze rozwalili wrota od stodoły, która stoi przy drodze, na zakręcie. To były takie popisy. Nie zażywali żadnych środków odurzających. Jak wracali, sklep był już nieczynny. Przy stodole zeszło im z 10-20 minut. Po rozwaleniu stodoły poszli w stronę domu. Przed domem (...) rozstali się, wszyscy weszli do ich domu a on nie wchodził, tylko poszedł do siebie do domu. Jego dom jest w odległości ok. 150 - 200 metrów od domu (...). W domu był około godziny 23.00 i poszedł spać. W nocy nie wstawał, nie wychodził nigdzie. Jak wrócił do domu, mama go nie widziała. Nie pamięta poniedziałku od rana, do czasu, jak pojechał do koleżanki, do (...). Zna taksówkarza W. J. (2) tj. nie zna go z nazwiska, ale wie, o kogo chodzi. Teraz wie, jak się nazywa, bo w środę po pracy czytał na stronie internetowej KPP w (...), o zamordowaniu taksówkarza. Było tam

podane nazwisko i zdjęcie. Jeździł z nim ze dwa razy do babci na (...). On był z (...), przy ulicy (...). Raz wysadził go obok kamieniarza w O., bo na tyle było go stać. Za drugim razem dowiózł go do babci. Z (...) jeździł też z (...), samochodem A.. Pan J. to był starszy człowiek, jeździł P.. Nigdy nie doszło między nimi do żadnej sprzeczki. Nie pamięta, co robił w poniedziałek, w godzinach rannych i południowych. Rano wracał autobusem do domu, od babci. Wtedy nie korzystał z taksówki (...). O ile sobie przypomina, ostatni raz jechał z nim w wakacje. Później już z nim nie jeździł. O śmierci taksówkarza powiedziała mu mama. Zadzwoiła do niego, jak był we wtorek u (...). Powiedziała, żeby się nigdzie nie kręcili, bo Policja jeździ, że znaleźli taksówkarza. Nic nie wie na temat okoliczności śmierci taksówkarza. Jego znajomi nic mu na ten temat nie mówili. Zna A. K. (1). W poniedziałek go widział, jak stał pod sklepem w (...). Wtedy z nim nie rozmawiał, byli w ogródku, dlatego sądzi, że pili piwo. Nie wie, z kim był (...). Było tam parę osób. Wydaje mu się, że mogli tam być Ł. D., A. D., M. K. (4) albo K.. Nie wie, czy były tam jakieś dziewczyny. Wie, gdzie jest działka (...). Nie wie, gdzie zostały znalezione zwłoki (...). W grudniu na działce (...) nie był. Zna P. W. (1), jest to jego znajomy. Mieszka w W. obok sklepu. Zna go przez kolegów ze szkoły i A. K. (1). Spotykali się czasami pod sklepem. W (...) sklep jest miejscem spotkań na piwie. Nie pamięta, czy w poniedziałek widział P. W. (1). W poniedziałek wieczorem nie jeździł taksówką po (...), nie był wieczorem w mieście, nie jeździł tego dnia żadną taksówką z (...), lub innymi osobami. Tego dnia miał ze sobą telefon komórkowy, zawsze ma go przy sobie. W grudniu miał inny aparat telefoniczny, kartę ma tę samą. Na pytanie obrońcy odpowiedział, że podda się badaniu na wykrywaczu kłamstw. Wie, na czym polega takie badanie. Wie, że sklep (...) posiada monitoring. Oświadczył, że nie jest w konflikcie ani z (...), ani z (...).

W dniu 12 czerwca 2010 roku, w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, D. Ż. (1) oświadczył, że podtrzymuje wyjaśnienia z dnia 11 czerwca 2010 roku i podał, że w dniu 07.12.2009 roku, około godz. 16.00 -17.00, jechał taksówką do koleżanki (...) (...), która mieszka w miejscowości (...). Około godz. 19.00 wyjechał od niej, przyjechał po niego ten sam taksówkarz srebrnym m.. W tym dniu nie spotkał się w (...) z P. W. (1), ani z (...). W tym dniu, z tym samym taksówkarzem, jechał do (...). Taksówkarz ma na imię M.. Wysiadł na wysokości posesji (...) w (...) i poszedł pieszo do sklepu, z D. K. (1), D. M. (1), M. W. (1) i A. W. (1). W sklepie złożyli się i zakupili piwo. Z piwami udali się na przystanek, który znajduje się na wprost kościoła w (...). Gdy wysiadł z taksówki w (...) to osoby, o których mówił, szły już pieszo, około 200 metrów przed nim. Pod sklepem byli około godziny 20.00. Sklep w (...) był otwarty do godz. 20.00 - 20.30. D. Ż. (1) wyjaśnił, że nie oferował i nie sprzedawał nikomu żadnego radioodtwarzacza. Rozmawiał z (...) na temat sprzedaży radioodtwarzacza, ale był to radioodtwarzacz kolegi. Zadzwoił do kolegi, ale on już go nie miał. W dniu 08.12.2009 roku, w godzinach dopołudniowych, poszedł do K. i pojechali na stację (...)u. W tym dniu wstał około 8.00 - 9.00. Nie pamięta, z kim i o czym rozmawiał przez telefon o godzinie 6.30. Jeżeli rozmawiał, to może z A. K. (1), albo z kimś z pracy. Tego dnia nie poszedł do pracy, bo był w stanie nietrzeźwości. W tym dniu spotkał się z A. K. (1), u niego w domu. Zna D. M. (1). D. M. (1) mówiła mu na komendzie, że pytali ją o narkotyki. Na A. K. (1) wołają (...). Nie mówił D. M. (1), że (...) spalił samochód. Nie wie, kto jej to powiedział. Na pytanie obrońcy podał, że nie wie, dlaczego A. K. (1), przechodząc obok niego na korytarzu w Sądzie, zachowywał się agresywnie. Pewnie tak samo by się zachował, ponieważ, gdy go zatrzymali w dniu 10 czerwca, policja przeczytała mu jedno zdanie z zeznań P. W. (1), że on uderzył taksówkarza. Pewnie A. też odczytali fragment zeznań. Będąc przesłuchiwanym w charakterze świadka, był poddany badaniom na wykrywaczu kłamstw. Nie zna ich wyniku. Na pytania prokuratora wyjaśnił, że (...) na korytarzu powiedział do niego: „w co ty mnie wpier...alasz”. Na pytanie Sądu wyjaśnił, że jest zdrowy pod względem fizycznym i psychicznym. Pracuje w firmie (...), jako brygadzysta. N., na pytania prokuratora, wyjaśnił, że w dniu 07.12.2009 roku, wrócił do domu około 22.00 i poszedł zaraz spać. W tym dniu wypił dość dużo alkoholu tj. od rana do południa w pracy, chyba trzy butelki wódki po 0,5 litra wypili na 4 osoby, po powrocie do domu wypił piwo 0,5 litra i jak jechał do (...) wypił jedno piwo, później naprzeciw kościoła wypił piwo i dwa wina na 5 osób.

W trakcie przesłuchania, które miało miejsce w dniu 12 października 2010 roku, D. Ż. (1) oświadczył, że nie przyznaje się do przedstawionego mu zarzutu i że chce złożyć wyjaśnienia. Wyjaśnił, że z niedzieli na poniedziałek, tj. na 07.12.2009 roku, spał u babci w (...). Rano, około 6.00, poszedł na autobus i pojechał do (...). Nie pojechał do pracy, gdyż znajdował się pod działaniem alkoholu. Około godz. 10.00 poszedł do D. K. (1), z którym się przyjaźni. Oglądali TV i grali w play station, a następnie pojechali zatankować skuter, do (...)u w K. i do (...), pod sklep. Spotkali M. z L., po czym wspólnie wypili dwie i pół flaszki w butelkach 0,5 l. (...) pił sok. Byli tam do 15.00, a potem (...) zawiózł go do domu, gdzie zastał E. B., K. K. (1) i siostrę A. Ż., które pofarbowały mu włosy, miał wtedy irokeza na głowie. Do

17.00 był w domu, „siedział” na internecie a następnie poszedł na chwilę do (...) i zadzwonił po taksówkarza M., który przyjechał po niego i zawiózł na (...), do (...) (...), u której przebywał około 1 godziny. Ponownie zadzwonił do M. i ten przyjechał do niego do (...). W trakcie jazdy zadzwonił do D. zapytać, co robią, a ten przekazał, że idą na „starą wieś”, czyli pod sklep. Pomiędzy 19.15 a 19.30 wysiadł u (...). D. K. (1), M. W. (1), D. M. (1) i A. W. (3) wychodzili z domu i szli w stronę sklepu. Wariował S. R., który jest chory psychicznie, trzaskała furtką, krzyczał na wszystkich. (...) powiedział mu, żeby się uspokoił, bo nie chcą go ludzie słuchać. W drodze rozmawiał z ciotką M. i M. M. (1) m.in. na temat Raja. Trwało to około 10 minut. Po drodze zabrali M. Ś., który był w domu. Poszli do sklepu. Kupili tam chyba dwa wina i po piwie dla wszystkich. Składał się on i M. Ś.. Wszyscy poszli na przystanek autobusowy, na którym wypili alkohol do godziny 22.00. Po drodze rozwalili wrota od stodoły tj. on, D., M. W. (4), D. K. (1) i M. Ś.. Później je naprawili. Potem doszli do (...) i wówczas poszedł spać, gdyż miał iść do pracy na drugi dzień. Następnego dnia nie poszedł do pracy, bo był nietrzeźwy. Wieczorem wyłączył telefon, by spać. Obudził się około 9.00 - 10.00. Zjadł śniadanie i poszedł do D.. Posiedzieli trochę, oglądali TV i grali w play station. Nie pamięta kto, albo (...) albo (...), pojechał do sklepu do (...), po piwo. K. go męczył. Nie pamięta, o której to było. Na obiad wrócił do domu. Telefon cały czas ładował się i był wyłączony. Pomiędzy 16.00 a 18.00 uruchomił telefon. Po obiedzie „wszedł” na internet, po czy udał się do D. K. (1). N., jak było już ciemno, poszedł z (...) do sklepu, po coś do picia. Poszli później do (...), grać w karty. D. powiedziała, aby wyjść z domu i zobaczyć, jak wygląda stodoła, której wrota wcześniej zniszczyli. Tuż przed wyjściem zadzwoniła do niego mama i powiedziała, że jest dużo policji w (...). Nie chciała, by chodził po wsi, bo miał jeszcze alkohol we krwi. Poszli jednak tam i zobaczyli, że deski są połamane i on wrócił do domu oglądać film, zaś pozostali wrócili do (...). W domu był około 21.00. W środę pojechał już do pracy. Na pewno w poniedziałek oraz we wtorek nie widział P. W. (1). W poniedziałek rano A. K. (1) spał, jak on jechał z (...) zatankować skuter. Po południu oskarżony nie spotkał się A. K. (1), słyszał jedynie jego głos, dobiegający z ogródka za sklepem. Tam było kilka osób: Ł. D., A. D., (...) i Z. K. (4) bądź K. z (...). Te osoby słyszał, P. W. (1) nie widział i nie słyszał. Nie podchodził do nich. Rano we wtorek nie dzwonił ani do P. W. (1), ani do A. K. (1), gdyż telefon był wyłączony i się ładował. Rano we wtorek nigdzie nie jeździł, z (...) nie wyjeżdżał. W poniedziałek jedyny wyjazd był do (...). W poniedziałek zatrzymywał się w monopolowym w (...), jak jechał do (...) do (...), nie zatrzymywał się w (...) w drodze powrotnej. Może ze dwa razy w życiu jechał z taksówkarzem J., było to bardzo dawno, może rok przed 07.12.2009 roku. Jeździł z (...) z (...), z A., on jest taki łysy. Z nim jeździł przed tym, jak zaczął jeździć z M.. Nie ma konfliktu z (...), (...) jest mu winien 200 zł. Nie wie, dlaczego (...) mówi na niego. Nie zabił taksówkarza. Współczuje rodzinie, ale go nie zabił. Nie ma żadnej wiedzy na temat zdarzenia. Na pytania obrońcy odpowiedział, że jest nagrany na kamerze sprzed sklepu. Jest przekonany, że powinien być nagrany na tej kamerze. Chodzi mu o nagranie z poniedziałku. Rano, 07.12.2009 roku, zajrzał do pokoju A. K. (1) i widział, jak spał w łóżku. Numer jego telefonu to 691 796 443. W K. był około 1 godziny, po czym zadzwonił do M., by go zabrał z powrotem. C. na M. na skrzyżowaniu, jak się jedzie do (...) przez W., z drogą pomiędzy S. a S.. W czasie jazdy, ze swojego numeru, dzwonił do D.. Do niego dzwoniła natrętnie J. K. (4). Nie odbierał jej telefonów. Tego dnia dzwonił do (...), do M., do D.. Nie pamięta, czy dzwonił do J.. Do A. też dzwonił, w godzinach od 11.00 do 15.00, jak był pod sklepem w (...). Jego wcześniejsze wyjaśnienia się różnią, gdyż miał czas na zastanowienie się. Wcześniej wyjaśnił, że pojechał do pracy. Prawda jest taka, że nie był w pracy ani w poniedziałek, ani we wtorek. P. sobie to w Areszcie Śledczym. Nie ma, ani nie miał, konfliktu z A. K. (1). Bracia K. to są kuzyni (...). Dziwnym trafem, wtedy zimą, R. K. (3) miał złamaną nogę. Może (...) ich kryje. (...) jest znany policji, mógł ćpać jakieś zielsko. Oni dużo piją i ćpają. Wariografów też nie miał (...), a (...) miał inne pytania. W poniedziałek, ani we wtorek, nie widział (...). Na miejscu zdarzenia był dwukrotnie, ale wcześniej. Po spożyciu alkoholu jest spokojny, kładzie się spać, nie jest agresywny. Podejrzewa, że K. mogli mieć udział w zabójstwie. Gdyby wiedział coś konkretnego na temat (...), to z pewnością by powiedział.

W trakcie kolejnego przesłuchania, po okazaniu listu, opatrzonemu data 04.01.2011 roku, zatrzymanego podczas cenzury korespondencji, D. Ż. (1) wyjaśnił, że on napisał ten list. Jego słowa „Ja myślę, że to mogli zrobić K.” opierał właśnie na tym, co powiedział wcześniej, składając wyjaśnienia w dniu 12 października 2010 roku. R. K. (2) i A. K. (4) to są kuzyni P. W. (1). Ten fakt spowodował, że pomyślał, iż to oni mogli zabić taksówkarza i że (...) może ich kryć. (...) i bracia K. mieszkają w tej samej miejscowości, a ich domy są oddalone o 50 metrów. Dzieli ich budynek sklepu. Widział, jak oni ze sobą rozmawiali. Wie, że R. K. (3) lubi bić, na przykład takie osoby, jak D. W.. K. są mu znani, z R. chodził do szkoły, do jednej klasy. (...) jest od niego młodszy. Oni przychodzą do (...) do sklepu i tam się z nimi spotykał do czasu, gdy został tymczasowo aresztowany. To są jego znajomi. Nie jest w konflikcie z żadnym z nich. O pobiciu

D. W., przez jednego z (...), dowiedział się w liście. Po zdarzeniu z taksówkarzem, dziwnym trafem (...) nie było widać pod sklepem. Zawsze tam wcześniej przychodzili. Wie, że R. K. (2) miał mieć badanie wariograficzne w tym samym dniu, co on, ale się nie stawił, nie wie, z jakiego powodu. Kolejnym jego wewnętrznym przeświadczeniem co do tego, że zabójstwa taksówkarza mogli dopuścić się bracia K. jest fakt, iż R. K. (3) pobił J. W., jego kolegę. Pobił go bardzo mocno, więc on to skojarzył w taki sposób, że skoro tamten taksówkarz też był mocno pobity, że nie można było go rozpoznać, o czym dowiedział się u pani prokurator Karpacz, to, że tego pobicia też mógł dokonać też R. K. (3).

W toku przesłuchania, które odbyło się w dniu 18 lutego 2011 roku, D. Ż. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia. Na pytanie przesłuchującej, czy od momentu ujawnienia zwłok W. J. (2), do czasu aresztowania, rozmawiał w sklepie w (...) o zabójstwie (...) i komentował to zdarzenie odpowiedział, że pamięta, pod sklepem były rozmowy ludzi np. kto to zrobił. On na ten temat nie wypowiadał się, bo go to nie interesowało. Na pytanie obrońcy, czy od daty zdarzenia, do dnia zatrzymania, kontaktował się telefonicznie z R. lub A. K. (4) odpowiedział, że przed jego zatrzymaniem wylała woda i (...) zadzwonił do niego, żeby umówić się na ryby. R. numer miał zapisany w pamięci telefonu. We wskazanym okresie nie kontaktował się telefonicznie z A. K. (4). W tym czasie (...) zadzwonił do niego z telefonu swojej dziewczyny. Na pytanie obrońcy, czy doszło do spotkania „na ryby” odpowiedział, że byli wtedy na rybach i było to przed samym jego zatrzymaniem. Od momentu zdarzenia, do momentu jego zatrzymania, tylko wtedy widział się z R. K. (3)

W dniu 19 lipca 2011 roku, podczas ostatniego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, D. Ż. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Wyjaśnił ponadto, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, nie widział się z P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (1). Po odczytaniu fragmentu wyjaśnień z dnia 12.10. 2010 roku, od słów "Nie przyznaję się", do słów „nie pokazywać się szefowi”, oraz okazaniu dokumentu w postaci listy obecności pracowników firmy (...), z dnia 07 grudnia 2009 roku oświadczył, że podtrzymuje wyjaśnienia, co do tego, iż w dniu 07 grudnia 2009 roku, nie było go w pracy w firmie (...). Podpisy na liście obecności z dnia 07 grudnia 2009 roku są jego, listę podpisał w późniejszym czasie.

W toku pierwszego postępowania przed Sądem, D. Ż. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, oświadczył, że będzie odpowiadał na pytania. Po odczytaniu pierwszych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego potwierdził ich treść, Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień stwierdził, że takie wyjaśnienia składał, z tym, że dzień wcześniej miał wyrwanego zęba i był na tabletkach przeciwbólowych. Z powodu bólu nie mógł spać w noc, poprzedzając przesłuchanie. Wskazał, że można by wywnioskować z tych wyjaśnień, że on podejrzewa A. K. (4) i R. K. (3), iż brali w tym udział, a on tylko przekazywał to, co ludzie na wsi mówili na ten temat. Nie zgadza się z zapisem, że podejrzewa A. i R. K. (3), że brali udział w zabójstwie. Chodziło o to, że przekazał to, co ludzie na wsi mówili, a nie, że on tak uważał. Czytał ten protokół przed podpisaniem, ale był na tabletkach i mógł przeoczyć ten fragment. Nie mówił, że on ich o to podejrzewa, tylko przekazywał to, co słyszał od ludzi. Z uwagi na upływ czasu nie pamięta, od kogo ze wsi, to słyszał. Na pytanie obrońcy R. K. (1) odpowiedział, że były domysły ludzi, że bracia K. mogli to zrobić. Zna R. dłuższy czas i nie wierzy, że oni mogli to zrobić. Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień wskazał, że składał takie oświadczenie. Po odczytaniu następnych wyjaśnień oświadczył, że składał takie wyjaśnienia, a gdy wypowiadał się o tym w liście, to chodziło mu o to, że ludzie mówili na wsi, że to bracia K. mogli dokonać morderstwa. Jak przyszła do niego mama na widzenie to stwierdziła, że ludzie mówią, że D. został pobity przez R. i J. też. Dostał list od K. W. (1), w którym było napisane, że (...) mógł pobić jej brata J.. Na pytania obrońcy P. W. (1) odpowiedział, że nie może podać żadnych konkretów, że zrobili to K., to były tylko domysły ludzi na wsi. Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień potwierdził je. Odpowiadając na pytania swojego obrońcy D. Ż. (1) wskazał, że pierwszy kontakt z policją miał po upływie tygodnia, od czasu znalezienia zwłok pana (...). Zabrali go na komendę w (...) i przesłuchiwali. Powiedział, co robił w ten dzień. Po około 4 godzinach został zwolniony. Wtedy nie pojawiły się żadne konkrety, aby miał mieć coś wspólnego z tym zdarzeniem. Do badania na wariografie doszło po miesiącu, a było ich w sumie cztery.

Czytał w aktach o wynikach badania, że on mógł mieć jakieś wiadomości na temat zabójstwa pana (...). Zatrzymany został 10 czerwca 2010 roku. Za każdym razem, jak był przesłuchiwany, to podpisywał protokół. Nie było przypadków, aby na komendzie przeprowadzono z nim czynności i by nie podpisywał dokumentów z tych czynności. Na pytanie obrońcy P. W. (1) wyjaśnił, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, na początku dnia nie widział (...), a w ciągu dnia widział go tylko pod sklepem. Mogło to być przed godz. 20.00. Widział P. W. (1) i jego kuzynkę E. B.. A. K. (1) mógł być w ogródku, ale tego nie jest pewien. W dniu 08 grudnia 2009 roku też nie widział P. W. (1). Na pytania Przewodniczącego wyjaśnił, że do taksówkarza M. dzwonił między 16 a 17, w dniu 07 grudnia 2009 roku. Konkretną godzinę nie jest w stanie podać. Jak dzwonił do M., to wyszedł ze swojego domu i szedł w stronę domu (...). Nie wszedł do (...), natomiast widział M. M. (1) i pod jego domem wsiadł do taksówki. Wtedy nie czuł się mocno nietrzeźwy. Był pod wpływem alkoholu, ale nie czuł się pijany, nie zataczał się. Raz dzwonił do M. i umówił się z nim, że pojedą do (...). Jechał do (...), bo chciał porozmawiać z M. A., która kiedyś była jego dziewczyną. Oskarżony nie pamiętał, kiedy przyjechał po niego M., ale u (...) był o godz. 18 -tej, może parę minut po 18-tej. Odległość z (...) do (...) wynosi około 30 kilometrów. W K. był przez godzinę. Siedzieli w pokoju i rozmawiali. Potem zadzwonił do tego samego taksówkarza i on po niego przyjechał. Wyszedł z domu (...) (...) i on zabrał go z drogi. Opuszczając dom (...) mówił, że udaje się do domu. Dzwonił do M. u niej z domu, w jej obecności, mówiąc, żeby po niego przyjechał. Na pewno nie mówił (...), że jedzie do (...), tylko, że jedzie do domu. W (...) na pewno był przed 20-tą, bo sklep był otwarty do godziny 20-tej. Po powrocie do (...) nie wstępował do domu, tylko wysiadł koło posesji (...) i dołączył do całego grona. Oskarżony oświadczył, że nie ma prawa jazdy i w tym czasie nie miał żadnego samochodu. Chodził na kurs prawa jazdy. Nie ciągnęło go, aby usiąść za kierownicą. Nie było takiej sytuacji, aby chciał się przejechać samochodem. Pamiętał dwa kursy z panem J.. Nie przypomina sobie, aby z A. rozmawiał o tej sprawie. Miał z nią kontakt po 07 grudnia 2009 roku. M. 180 cm wzrostu, w grudniu 2009 roku ważył około 75 kg. W godzinach 11- 15 mógł dzwonić do A. K. (1), ale nie przypomina sobie, czy do niego dzwonił później. Miał na głowie takiego irokeza blond, przez środek głowy. Przez środek miał dłuższe włosy. Po bokach głowy miał krótkie włosy. Odpowiadając na pytania swojego obrońcy wyjaśnił, że numer telefonu, z którego wykonywał połączenia to (...) i to jest jedyny telefon, którym w tym dniu się posługiwał. Na pytania obrońcy A. K. (1) odpowiedział, że gdy wrócił z (...), to nie wchodził do (...). W tej grupie był D. K. (1), D. M. (1) i M. W. (1), po drodze zabrali z domu M. Ś.. Na pytanie Przewodniczącego wyjaśnił, że nie był skonfliktowany z mieszkańcami (...). Z A. K. (1) i P. W. (1) również nie był skonfliktowany. Między K., a miejscem zdarzenia, jest droga gruntowa, nie ma asfaltu. Na pytania Przewodniczącego oświadczył, że zna M. W. (2) i wie, że to była dziewczyna A. K. (4). Pseudonimy (...) czy (...) nic mu nie mówią. Nic mu nie wiadomo, aby R. K. (2) czy A. K. (4) zażywali marihuanę.

W trakcie ponownego postępowania przed sądem D. Ż. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień oświadczając, że będzie odpowiadał na pytania. Oskarżony potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym i uczynił to w taki sam sposób, jak w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Sieradzu, w sprawie o sygn. akt 48/11. Nadto wskazał, że wyjaśnienia, które składał w sprawie o sygn. akt 48/11, są zgodne z prawdą.

A. K. (4), w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu 07 grudnia 2009 roku był, od południa, do godz. 18.30, u swojej dziewczyny M. W. (2), która mieszka na ul. (...) w (...). N., razem z mamą, pojechali autobusem do domu, było już ciemno. W domu obejrzał telewizję, umył się i poszedł spać. Wskazał, iż tego dnia nigdzie już nie wychodził. W dniu 08 grudnia 2009 roku pojechał do (...), do dziewczyny. Do chwili, gdy wyjechał do M., siedział w domu, pił kawę i oglądał telewizję. Z M. chodzili po mieście. Wrócił do domu o 18.30, lub o 22.10 i po powrocie już nie wychodził z domu. Zna P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1). P. W. (1) jest jego kuzynem, przychodził do niego do domu, jednak nie miał z nim wspólnego towarzystwa, bo (...) miał towarzystwo w (...). Z (...) i K. nie kolegował się. Z żadnym z nich nie jest pokłócony. A. K. (4) wyjaśnił, iż w dniu 07 i 08 grudnia 2009 roku, nie

kontaktował się z (...), K. i (...), ani się z nimi nie widział. Oskarżony podał, iż nie posiada prawa jazdy, ale trochę umie jeździć samochodem, bo go tata uczył jeździć po podwórku. A. K. (4) wskazał, iż o zabójstwie taksówkarza wie tyle, co przeczytał w internecie. Korzysta z internetu u siostry swojej dziewczyny. Ponadto czytał też o tym z informatora policji, który jest przy wejściu do K. w (...). Czytał, gdy został wezwany na przesłuchanie, jako świadek. Z informacji, jakie przeczytał, wynikało, że zatrzymano trzech podejrzanych, ale nie pamięta, co jeszcze przeczytał o tej sprawie, bo to było dawno. Oskarżony wskazał, iż na policji dowiedział się, że taksówkarza znaleziono na jakiejś działce, ale nie wie, na jakiej. A. K. (4) wskazał, iż nic więcej nie wie na temat zabójstwa. Podał, że jego brat R. nie pożyczał mu telefonu. Wyjaśnił, iż ma pseudonim (...), a na jego brata R. mówią (...). Oskarżony podał również, że jego brat R. miał nogę w gipsie, bo miał ją złamaną. Brat zjeżdżał na rowerze z góry w P. i się wywrócił. Potem brat siedział w domu, nie chodził do pracy. A. K. (4) podał, iż w żaden sposób nie przyczynił się do śmierci taksówkarza. Przyznał, iż palił kilka razy marihuanę. Oskarżony podał także, że rozmawiał z M. W. (2) na temat zabójstwa taksówkarza. Powiedział jej, że nie wierzy, iż mogli to zrobić (...), (...) i K.

Na rozprawie przed Sądem A. K. (4) odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego potwierdził ich treść. Odpowiadając na pytania wskazał, że zdarzało się, że korzystał z telefonu komórkowego M. W. (2), a w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, raczej nie dysponował własnym telefonem. Nie korzystał też w tym czasie z telefonu, zarejestrowanego na inne osoby. Jak miał jakąś sprawę do załatwienia, to zdarzało się, że pożyczał, na jakiś czas, telefon od W.. Jej numer telefonu to (...). Nie kojarzy numeru (...). Nie pamięta, czy A. K. (1) kontaktował się z nim 07 grudnia 2009 roku, w godz. 16.00 – 17.00. Gdy ktoś ze znajomych chciał się z nim skontaktować, to dzwonił do M. W. (2), bo on zwykle był z nią. Nie pamięta, ale raczej nie było takiej sytuacji, aby w dniu 08 grudnia 2009 roku, we wczesnych godzinach porannych, A. K. (1) kontaktował się z nim telefonicznie. Nie pamięta, czy widział się z nim tego dnia. Był poddany badaniom na wariografie. Nie powiedziano mu, jakie były wyniki. Oskarżony oświadczył, że skończył gimnazjum, nie ma wyuczonego zawodu. Miał problemy z nauką, raz nie zdał z jednego przedmiotu. Nie ma żadnego problemu z alkoholem. Gdy spożyje alkohol, to nie zauważa zmian w swoim zachowaniu. Na pytania swojego obrońcy odpowiedział, że uczestniczył w przesłuchaniu na wariografie. Zapytano go na policji, czy się zgadza na to badanie i zgodził się, gdyż nie miał nic do ukrycia.

W trakcie ponownego postępowania przed sądem A. K. (4) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień oświadczając, że będzie odpowiadał jedynie na pytania swojego obrońcy. Oskarżony potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym i uczynił to w taki sam sposób, jak w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Sieradzu, w sprawie o sygn. akt 48/11. Nadto wskazał, że wyjaśnienia, które składał w sprawie o sygn. akt 48/11, są zgodne z prawdą.

W toku postępowania przygotowawczego R. K. (2) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Podczas przesłuchania, które miało miejsce w dniu 03 lutego 2010 roku, wyjaśnił, że W. J. (2) nigdy nie widział. Wskazał, że to, co mówi D. Ż. (1) jest kłamstwem. Nie brał udziału w morderstwie. W dniu 07 grudnia 2009 roku był w pracy, w miejscowości D. koło B., od godz. 6.00, do godz. 17.30. Pracował przy robotach budowlanych, wykańczał budynki. Po skończonej pracy pojechał do domu, przywiózł go jego szef, Z. N. (1), zamieszkały (...). Jak wrócił do domu zjadł kolację, umył się, wsiadł na rower i pojechał do sklepu (...), w którym był około 19.00, lub 19.30. Kupił papierosy, piwo i pojechał do domu. W sklepie był około 5-10 minut. Przed sklepem nie lubi stać, bo nie lubi chłopaków z (...), oni mają motory i myślą, że jak mają motory, to są wielkie cwaniaki. W domu był około 20.00. Gdy przyjechał do domu, to siedział przed komputerem i uczył się na egzamin prawa jazdy. Miał się nauczyć testów i przyjść do Szkoły (...) p. M., przy ul. (...) w (...). U M. miał wyjeżdżone godziny. W dniu 07 grudnia 2009 roku, już nie wychodził nigdzie z domu. W dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku miał jeden i ten sam numer telefonu, którego używał do czasu zatrzymania telefonu przez policjantów, w dniu 01 lutego 2011 roku. Nie pamięta, z kim się kontaktował w dniu 07 grudnia 2009 roku. Zna P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1). P. W. (1) jest jego kuzynem od strony matki. D. Ż. (1) i A. K. (1) to są tylko jego znajomi. Z żadnym z nich nie spędzał wolnego czasu, bo ciągle pracował. Nie utrzymywał z nimi żadnych kontaktów towarzyskich.

Był pokłócony z P. W. (1). Nie pamięta, kiedy to było. Nie przypomina sobie, z jakiego powodu byli pokłóceni. Jednak się pogodzili, bo są rodziną. Na pytanie, czy w dniu 07 grudnia 2009 roku, po tym jak wrócił do domu, po zrobieniu zakupów w sklepie, kontaktował się w jakikolwiek sposób z P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1) odpowiedział, że z żadnym z nich nie kontaktował się. Na pytanie przesłuchującej, co wie na temat zabójstwa W. J. (2) odpowiedział, że o tym dowiedział się z radia, gdy był w pracy, w miejscowości D.. Dowiedział się, iż zaginął taksówkarz i że go szukają helikopterem. Nie wie nic więcej o tym zabójstwie, z nikim na ten temat nie rozmawiał, bo nie lubi plotek. Może na wsi ludzie o tym mówili, ale on nie lubi plotek i uważa, że im mniej wie, tym lepiej dla niego. Stwierdził nadto, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, szedł do sklepu do (...) razem z bratem A.. Wyjaśnił, że brał narkotyki od 21 do 22 roku życia, palił marihuanę. Zna M. W. (2). Ona jest dziewczyną brata A. i mieszka na J. w (...). Ze swoim bratem A. nie mają wspólnych kolegów. Nie chodzą razem na piwo, bo jak ma wypić piwo pod sklepem w (...), to woli wypić je w domu. Nie pamięta, kiedy przed 07 grudnia 2009 roku, widział się z P. W. (1). Po 07 grudnia widział się z nim i on mu mówił, że zdał na prawo jazdy. Ale kiedy to było, nie pamięta. W dniu 08 grudnia 2009 roku pojechał do pracy, do miejscowości D.. Zabrał i przywiózł go szef. Na pewno był w domu o 18. Tego dnia, po zjedzeniu obiadu, od razu usiadł do komputera, żeby się uczyć na prawo jazdy. Nie przypomina sobie, żeby z (...), (...) lub K., kontaktował się w dniu 08 grudnia 2009 roku. Wyklucza to, bo przecież oni cały czas stoją pod sklepem w (...). Nie jeździ taksówkami, bo go na to nie stać. Jest niewinny. Na pytanie przesłuchującej odpowiedział, że od ludzi na wsi słyszał, że tego taksówkarza znaleźli na polanie.

Na rozprawie przed Sądem R. K. (2) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na pytania. Po odczytaniu poprzednich wyjaśnień potwierdził je i nie chciał nic do nich dodać.

W trakcie ponownego postępowania przed sądem R. K. (2) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień oświadczając, że będzie odpowiadał jedynie na pytania swojego obrońcy. Oskarżony potwierdził wyjaśnienia, złożone w postępowaniu przygotowawczym i uczynił to w taki sam sposób, jak w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Sieradzu, w sprawie o sygn. akt 48/11. Nadto wskazał, że wyjaśnienia, które składał w sprawie o sygn. akt 48/11, są zgodne z prawdą.

OCENA MATERIAŁU DOWODOWEGO

Dokonując analizy dowodów z zeznań świadków wskazać należy, że w toku ponownego postępowania sądowego przesłuchane zostały osoby, które zdaniem Sądu podawały istotne okoliczności, dla ustalenia stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie. Sąd przesłuchiwał też świadków, o których wezwanie wnosili strony. Podkreślić należy, iż większość świadków rozpoczynała swoją wypowiedź od stwierdzenie, że nie pamięta okoliczności zdarzenia, lub, że nie pamięta szczegółów, bądź też prosiła o odczytanie wcześniej składanych zeznań. Sytuacja ta jest zrozumiała, gdy zważy się, że świadkowie składali zeznania, po upływie długiego okresu czasu od zdarzenia, jak również od momentu, kiedy złożyli zeznania w postępowaniu przygotowawczym i w pierwszym postępowaniu sądowym. Analizując treść złożonych przez świadków zeznań w sprawie II K 19/14 zwrócić należy uwagę, że w zasadzie nie wskazali oni żadnych nowych, istotnych okoliczności, z punktu widzenia oceny zasadności postawionych oskarżonym zarzutów. Jednocześnie podkreślić należy, iż świadkowie, po odczytaniu im wcześniej złożonych zeznań, potwierdzili je, nie wnosząc żadnych uwag, w porównaniu z zastrzeżeniami, które składali w toku postępowania sądowego w sprawie II K 48/11.

Mając na uwadze powyższe rozważania, należało przede wszystkim dokonać wnikliwej analizy zeznań, złożonych w postępowaniu przygotowawczym i w pierwszym postępowaniu sądowym i wskazać jedynie na te fragmenty zeznań z postępowania w sprawie II K 19/14, które wnosili cokolwiek istotnego dla oceny wiarygodności świadków. Podkreślić należy, iż pomiędzy złożeniem zeznań przez świadków w sprawie II K 48/11 i w sprawie II K 19/14, upłynął okres powyżej dwóch lat, a w niektórych przypadkach okres ten był nawet dłuższy.

Analizę materiału dowodowego rozpocząć należy od zeznań R. S. (1), na podstawie których Sąd dokonał najbardziej istotnych ustaleń faktycznych.

Dokonując oceny wskazanego dowodu należy odpowiedzieć na 2 kluczowe pytania:

-czy R. S. (1) podał okoliczności, dotyczące przebiegu zdarzeń z dnia 07 i 08 grudnia 2009 roku, których dowiedział się od P. W. (1) i A. K. (1),

-czy P. W. (1) i A. K. (1) przekazali R. S. (1) prawdziwe informacje na temat tego, co wydarzyło się w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku.

Aby udzielić właściwej odpowiedzi, zeznania R. S. (1) należy przeanalizować i poddać ocenie w wielu płaszczyznach.

1/Zeznania R. S. (1) należało skonfrontować z innymi dowodami, zgromadzonymi w sprawie, oraz poddać je weryfikacji pod kątem zasad logiki i doświadczenia życiowego, co zostanie szczegółowo omówione w trakcie analizy poszczególnych zeznań świadka, składanych w przedmiotowej sprawie.

2/Istotne jest wskazanie okoliczności, które spowodowały, że R. S. (1) pojawił się w przedmiotowej sprawie, jako świadek. Określenie motywu działania świadka jest bardzo ważne, gdyż da odpowiedź na pytanie, z jakiego powodu R. S. (1) tak mocno zaangażował się w ustalenie, jak doszło do zgonu W. J. (2). Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że świadek ten miał konkretny cel, aby pójść na współpracę z organami ścigania i złożyć zeznania, którego to celu od samego początku nie ukrywał i który ostatecznie osiągnął. Liczył bowiem na to, że w postępowaniu, w którym występował, jako oskarżony o rozbój, dokonany w ramach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 2 k.k., skorzysta z nadzwyczajnego złagodzenia kary, w oparciu o art. 60 § 4 kk. Z uwagi na złożenie zeznań w przedmiotowym postępowaniu prokurator, w sprawie o sygnaturze akt II K 380/10, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli, złożył wniosek w trybie art.60 § 4 kk i R. S. (1) został skazany na karę pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Motywem działania R. S. (1) było zatem uzyskanie korzyści dla siebie. Taka motywacja jest dla świadka charakterystyczna. Z opinii biegłego psychiatry T. G. (2) wynika, że głównym motywem działania w życiu R. S. (1), jest poszukiwanie korzyści osobistych i ma to związek z tym, że u wymienionego nie jest wykształcona uczuciowość wyższa. Przyjąć należy, że opisane przez T. G. (2) cechy psychiki R. S. (1) wyjaśniają w sposób logiczny, motyw działania świadka, kiedy zdecydował się na współpracę z organami ścigania. Występowanie przedmiotowych cech po stronie R. S. (1) nie może automatycznie powodować negatywnej oceny jego zeznań, wskazuje natomiast na potrzebę dokonania wszechstronnej ich analizy.

Podkreślić należy również, że to z wyłącznej inicjatywy R. S. (1) doszło do przesłuchania go w charakterze świadka, to R. S. (1) przesłał listy, adresowane do prokuratora i funkcjonariusza policji, prowadzącego postępowanie w przedmiotowej sprawie.

3/Istotne jest ustalenie, czy R. S. (1) miał możliwość pozyskania informacji na temat przebiegu wypadków w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, o których mieli mu opowiadać P. W. (1) i A. K. (1). Z zeznań R. S. (1) wynika bowiem, że informacji o przedmiotowym zdarzeniu dowiedział się w trakcie rozmów innych osadzonych, przeprowadzanych na placu spacerowym oraz, gdy oskarżeni przekazywali wiadomości krzycząc do siebie przez okna, jak również w czasie wspólnego pobytu z P. W. (1) w izbie chorych i w czasie wspólnych spacerów z A. K. (1).

Sąd dysponował materiałem dowodowym, na podstawie którego przyjął, że:

-usytuowanie placów spacerowych, wynikające z dokumentacji nadesłanej z Zakładu Karnego w (...), bez wątplenia pozwalało na podsłuchanie przez R. S. (1) przynajmniej fragmentów rozmów, które toczyły się pomiędzy innymi osadzonymi,

-P. W. (1) i A. K. (1), jako tymczasowo aresztowani do tej samej sprawy, byli od siebie odizolowani, nie mogli mieć wspólnych spacerów i przebywać w tej samej celi. Jediną możliwością porozumiewania się było krzyczenie do siebie przez okna, które to krzyki niewątpliwie mogły zostać usłyszane przez R. S. (1),

-z dokumentacji nadesłanej z Zakładu Karnego w (...) wynika, iż P. W. (1) i R. S. (1) przebywali w jednej celi na Izbie (...), w okresie od 9 do 16 listopada 2010 roku,

-z dokumentacji nadesłanej z Zakładu Karnego w (...) wynika, że R. S. (1) mógł odbywać wspólne spacerunki z A. K. (1).

Mając na uwadze powyższe ustalenia nie ma wątpliwości, iż R. S. (1) miał faktyczne możliwości, aby usłyszeć relacje P. W. (1) i A. K. (1) na temat zabójstwa W. J. (2).

4/Należy zastanowić się, czy funkcjonariusze policji przekazywali R. S. (1) wiadomości, dotyczące przebiegu zdarzeń z dnia 07 i 08 grudnia 2009 roku. Zdaniem Sądu Okręgowego taka sytuacja nie miała miejsca. Wynika to wprost z zeznań R. S. (1), ale dużo bardziej istotne są szczegóły jego relacji, gdy porówna się je z materiałem dowodowym, którym wówczas dysponowały organy ścigania. Do chwili pojawienia się w sprawie R. S. (1), brak było jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na udział w zabójstwie A. i R. K. (1). Nadto relacja przekazana R. S. (1) przez P. W. (1) i A. K. (1) zawierała istotne różnice, w porównaniu z ich wyjaśnieniami, złożonymi w początkowej fazie postępowania. Powyższa analiza wyklucza, aby prowadzący postępowanie, nakazali R. S. (1) złożyć określonej treści zeznania. Byłoby to zachowanie nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Przyjąć trzeba, że o faktach, które znalazły się w zeznaniach R. S. (1), świadek nie wiedział z innych źródeł, jak tylko z relacji P. W. (1) i A. K. (1).

5/Istotne jest ustalenie, jakie były i są możliwości postrzegania, zapamiętania i odtwarzania spostrzeżeń w przypadku R. S. (1). Z opinii biegłych: psychiatry T. G. (2) i psychologa A. B. (3) wynika, w sposób niebudzący żadnych wątpliwości, iż R. S. (1) ma pełną zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania, nie ma skłonności do konfabulacji. Sąd zdecydował się na przesłuchanie świadka w obecności biegłego psychiatry i biegłego psychologa z uwagi na treść opinii sądowo – psychiatrycznych, wydanych w innych sprawach, z których wynika, że R. S. (1) ma osobowość nieprawidłową psychopatyczną a także organiczne zaburzenia osobowości, będące efektem padaczki, z epizodem psychotycznym. Podkreślić należy, iż bezpośredni kontakt ze świadkiem nie wywoływał wątpliwości, co do jego zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania. Analizując treść opinii biegłych oraz zgromadzoną w sprawie dokumentację, dotyczącą R. S. (1), Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary ustnej opinii biegłego psychiatry T. G. (2), pisemnej i ustnej opinii biegłej psycholog A. B. (3) oraz zgromadzonej w sprawie dokumentacji, dotyczącej stanu zdrowia R. S. (1). Dokumentacja, w tym medyczna, została sporządzona przez uprawnione podmioty i nie była kwestionowana przez żadną ze stron, jak również przez samego świadka. Opinie biegłych są natomiast jasne, pełne i nie zawierają jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności.

a/Wskazać należy, że biegły psychiatra wykluczył u oskarżonego chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe oraz inne zakłócenie czynności psychicznych, wykluczył również występowanie organicznych zaburzeń osobowości, czyli encefalopatii, jako efektu padaczki pourazowej, jak również wykluczył wpływ leków, które zażywał R. S. (1) w trakcie pobytu w Zakładzie Karnym w (...) oraz w czasie, gdy składał zeznania, na zdolność spostrzegania przez niego faktów, ich zapamiętywania i komunikowania spostrzeżeń. Biegły podkreślił, że intelekt świadka jest bardzo sprawny i pozwalał mu na zapamiętanie zdarzeń, a następnie na ich odtworzenie. T. G. (2) stwierdził, że w przypadku R. S. (1) nie występuje konfabulacja w ujęciu psychiatrycznym. Oświadczył kategorycznie, biorąc pod uwagę przebieg przesłuchania R. S. (1), a więc treść jego zeznań i obserwację zachowania, jak również dokumentację medyczną, że świadek ma pełną zdolność spostrzegania, zapamiętywania spostrzeżeń i ich odtwarzania. Jeśli chodzi o psychopatologię psychiatryczną, biegły nie stwierdził odchyleń od przeciętnego stanu prawidłowego. Są to okoliczności niezwykle istotne dla oceny zeznań R. S. (1), wynika z nich bowiem, że nie może być w jego przypadku mowy o żadnym zakłóceniu czynności psychicznych, które mogłoby wpływać na jego spostrzeganie, przechowywanie w pamięci spostrzeżeń i ich odtwarzanie. Podkreślić należy, iż z opinii T. G. (2) wynika, że u R. S. (1) występuje niedorozwinięta sfera uczuciowości wyższej, nie występuje u niego wyrzut sumienia, rozterki emocjonalne, świadek ma problemy z odróżnieniem dobra i zła, nie analizuje swoich zachowań, swoich relacji i wpływu swojego działania, korzystnego czy niekorzystnego, na inne osoby. R. S. (1) nie odczuwałby wyrzutów sumienia, czy rozważań emocjonalnych, związanych z pomówieniem kogoś czy przerzuceniem odpowiedzialności na inną osobę, zaś wszelkie jego działania są podyktowane przemyśleniem, analizą i wolą oraz służą jego korzyści, która jest jego jedynym celem działania. Analizując ustalenia dokonane przez biegłego psychiatrę wskazać należy, że R. S. (1) był wielokrotnie

skazany za przestępstwa, w tym za poważne czyny, a przy tym pobyty w zakładach karnych nie powstrzymały go od dokonania kolejnych przestępstw, co świadczy o tym, że stwierdzenie biegłego o braku uczuciowości wyższej u R. S. (1), a tym samym o braku wyrzutów sumienia, gdyby miał kogoś pomówić oraz własnym interesem, jako jedynym motywem działania, jest jak najbardziej logiczne i zgodne z rzeczywistością. Biegły zwrócił również uwagę, iż R. S. (1) blisko połowę życia spędził w zakładzie karnym i mimo powszechnej świadomości, że życie poza zakładem karnym jest lepsze, to naturalnym środowiskiem dla niego jest właśnie więzienie, gdzie zna reguły zachowań, a przy tym zdobył pewną pozycję, życie poza zakładem karnym jest dla niego trudne. Powyższe tłumaczy zachowanie R. S. (1) po opuszczeniu zakładu karnego, kiedy podjął działalność operacyjną, dotyczącą innej sprawy niż jego własna, działanie to pozwoliło mu lepiej zorganizować czas poza zakładem karnym, być aktywnym i potrzebnym. Podkreślić należy, iż opisana przez biegłego motywacja działania R. S. (1) przy czynnościach operacyjnych przemawia za wiarygodnością jego zeznań. Oznacza bowiem, że gdyby R. S. (1) nie czuł, że jest potrzebny przy tych czynnościach, to by ich nie podejmował, był przekonany, że jest w stanie odzyskać przynajmniej jeden klucz francuski związany ze zdarzeniem. To wskazuje, że ostatni gryps, jaki przekazał w trakcie postępowania nie został sporządzony z jego inicjatywy, lecz że został napisany pod dyktando P. W. (1). T. G. (2) opisał, jako pozytywne cechy R. S. (1), jego aktywność w czasie rozprawy i chęć współpracy, jasność wypowiedzi, poprawny język, dość duży zakres słownictwa, duże opanowanie emocjonalne, brak respektu wobec władzy, rozumiany, jako dość swobodne funkcjonowanie na sali sądowej. J. zwrócił uwagę, że uczucie niepewności pojawiło się u świadka w momencie, w którym konfrontowany był z A. K. (6), wówczas świadek trochę stracił pewność siebie, był skłonny być uległym, wynikało to z jego kalkulacji. Biegły wskazał jednocześnie, że R. S. (1) nie jest osobą o charakterze przywódcy, czuje się bezpiecznie w towarzystwie kogoś osobowościowo silniejszego i niezależnie od pozycji społecznej i zawodowej tej osoby, może się jej podporządkować, np. poprzez wycofywanie się ze swoich zeznań.

Biorąc pod uwagę ustalenia biegłego należy przeanalizować przebieg konfrontacji, pomiędzy R. S. (1) a A. K. (6). Należy zwrócić uwagę, że A. K. (6) niewątpliwie ma silną osobowość, pod której wrażeniem mógł być R. S. (1). Nie należy jednak przeceniać wpływu A. K. (6) na R. S. (1) pamiętając, że świadek w czasie konfrontacji nie wycofał się z wszystkich okoliczności, przedstawiających A. K. (6) w niezbyt korzystnym świetle, a przy tym konfrontacja wyjaśniła różnice pomiędzy wcześniejszymi relacjami (...) i K. i to w taki sposób, że R. S. (1) nie można zarzucić, że wcześniej powiedział nieprawdę, a z drugiej strony nie można też mówić o poważniejszych nieprawidłowościach w postępowaniu A. K. (6).

T. G. (2) wyjaśnił również w sposób niebudzący wątpliwości, z jakiego powodu wystąpił u R. S. (1) epizod psychotyczny, opisany w jednej z opinii psychiatrycznych, wiążąc go z zaburzeniami mózgu, które wystąpiły po okresie napadowym padaczki. Organiczne zaburzenia osobowości, nazywane encefalopatią, nie wiążą się z procesem chorobowym psychiatrycznym, wynikają z pewnych zmian funkcji mózgu w efekcie padaczki. Biegły zaznaczył, iż takich zmian w mózgu świadka nie stwierdził. Mając na uwadze powyższe przyjąć należy, iż również w świetle opinii psychiatrycznych, wydanych w innych sprawach, brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania możliwości spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń przez R. S. (1). T. G. (2) wypowiedział się również, co do skutków zażywania przez R. S. (1) leków, w związku z bólami kręgosłupa i padaczką. (...) jest lekiem, który brany regularnie w dawkach leczniczych, nie wpływa na zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, nie wpływa również na procesy myślowe, jest to lek przeciwpadaczkowy i chroni przed napadami padaczkowymi. Biegły psychiatra podkreślił, że zwiększanie dawek tego leku może wpływać na procesy sprawnościowe człowieka, głównie w sferze ruchowej i mogą wystąpić wówczas zaburzenia równowagi, zbyt duże dawki leku mogą też spowolnić procesy myślowe, przez co odtwarzanie, kojarzenie, koncentracja mogą być wolniejsze. Takie objawy biegły zaobserwował u R. S. (1) tylko raz, gdy świadek podał, że był przewożony z jednego zakładu karnego do drugiego i nie spał całą noc. Sytuacja ta miała miejsce w dniu, w którym Sąd odstąpił od przesłuchania świadka. Biegły wskazał, że R. S. (1) zażywał, z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa, lek o nazwie (...). Lek ten mógłby zaburzać procesy myślowe, jeżeli zażywany byłby w dużych dawkach. Lek (...), zażywany w dużych dawkach, wpływa bardziej na układ pokarmowy, aniżeli na sprawność intelektualną, pamięciową. Biegły zaznaczył, że podczas wielogodzinnych przesłuchań R. S. (1) nie zauważył u świadka niekorzystnych objawów, w związku przyjmowaniem tych leków. T. G. (2) wypowiedział się również o (...) wskazując, że w większych dawkach może on spowalniać procesy myślowe, ale głównie działa rozluźniająco na układ mięśniowy, w związku z czym objawia się osłabieniem fizycznym, a tych objawów, w przypadku R. S. (1), nie było. Biegły oświadczył,

że (...) jest łagodnym lekiem przeciwdepresyjnym, przeciwłękowym, zażywany w dużych dawkach może spowodować zaburzenia świadomości, a w dawkach leczniczych wpływa kojąco, uspakajająco, może poprawić nastrój. Zwrócić należy uwagę, iż z opinii T. G. (2) wynika, że w trakcie pobytu w Izbie (...), R. S. (1) otrzymywał leki w dawkach terapeutycznych, nieszkodliwych. Dolegliwości bólowe, jeżeli przybierają ostre nasilenie, mogą powodować zakłócenia percepcji otoczenia, niedokładność zapamiętywania, odtwarzania zdarzeń, szczególnie w okresach nasilenia bólu i gdy jednocześnie osoba otrzymuje leki o charakterze uspakajającym, rozluźniającym. Biegły zaznaczył jednak, że w czasie składania zeznań przez R. S. (1), nie dostrzegł zaburzeń w zapamiętywaniu, czy zaburzeń zdolności odtwarzania, a wręcz przeciwnie, świadek dość precyzyjnie relacjonował okresy z przeszłości, w szczególności biegły nie dostrzegł jakichkolwiek zaburzeń w możliwości zapamiętania przez R. S. (1) zdarzeń z I. (...), w której przebywał w 2010 roku. Biegły stwierdził także, że u R. S. (1) nie występuje konfabulacja w ujęciu psychiatrycznym, wynikająca z pewnych trwałych ubytków pamięci, przez co w bieżącym czasie nie utrwalają się żadne zjawiska, a człowiek doświadczający takich objawów, często wypełnia pustkę pamięciową różnymi treściami, które bardzo łatwo zasugerować, manipulować.

b/Biegła A. B. (3) wydała pisemną opinię, w oparciu o dane zgromadzone w trakcie przesłuchania R. S. (1), dokumentację medyczną oraz badanie psychologiczne, przeprowadzone, z udziałem świadka, w dniu 02.03.2015 roku. Biegła wskazała, że w trakcie przesłuchań oraz badania psychologicznego, R. S. (1) zachowywał się w sposób adekwatny do sytuacji. Z łatwością nawiązywał kontakt werbalny. Udzielał wypowiedzi pełnych, obszernych, bez dłuższych przestojów w mówieniu i tracenia wątków wypowiedzi. Posługiwał się bogatym zasobem słownictwa i wiedzy ogólnej. Nie wykazywał oznak niepokoju, napięcia, lęku, trudności w koncentrowaniu uwagi. Nie stwierdzono występowania zaburzeń toku, czy treści myślenia, tak w trakcie przesłuchań, jak i sytuacji badania. Wielokrotnie podkreślał natomiast występowanie problemów z pamięcią, a ponadto chętnie i obszernie omawiał swoje problemy ze zdrowiem, a także z używaniem różnego rodzaju substancji psychoaktywnych. W udzielaniu odpowiedzi na pytania testowe nie posługiwał się kłamstwem, lecz podkreślał i uwypuklał wszystkie swoje trudności w funkcjonowaniu ukazując obraz osoby z problemami z pamięcią. Biegła podała, że należy wykluczyć u R. S. (1) upośledzenie umysłowe, jego funkcjonowanie intelektualne mieści się w obszarze powyżej przeciętnej, na poziomie najwyższym mieszczą się funkcje pamięci. Badaniem psychologicznym wyklucza się u wymienionego istnienie patologii organicznej w (...). Spostrzeganie, zapamiętywanie, przechowywanie i odtwarzanie spostrzeżeń, nie wykazują zaburzeń i kształtują się na bardzo wysokim poziomie. Biegła potwierdziła spostrzeżenia psychiatry, że R. S. (1) wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej, ma deficyt w zakresie przeżywania uczuć wyższych. Świadek nie ma skłonności do konfabulacji. A. B. (3), na rozprawie w dniu 14.05.2015 roku, potwierdziła treść pisemnej opinii. Wyjaśniła ponadto, w sposób niezwykle przekonujący, z jakich powodów R. S. (1) zasłonił się niepamięcią, w trakcie pierwszego przesłuchania, w toku ponownego postępowania przed Sądem.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż treść opinii, wydanych przez biegłych psychiatrę i psychologa, dodatkowo świadczy o wiarygodności zeznań R. S. (1). Na marginesie wskazać należy, że R. S. (1) wyraził zgodę na badanie psychologiczne.

6/Zwrócić należy uwagę, iż zeznania R. S. (1) są niezwykle szczegółowe, świadek sporządzał na bieżąco zapiski, dotyczące pozyskanych informacji. R. S. (1) przekazał informacje na temat zdarzenia nie w trakcie jednego przesłuchania, ale czynił to na przestrzeni wielu tygodni, gdy pozyskiwał nowe informacje od P. W. (1) i A. K. (1). W kolejnych zeznaniach opisywał w sposób z jednej strony bardzo konkretny, a z drugiej jednocześnie bardzo szczegółowy to, o czym stopniowo dowiadywał się od P. W. (1) i A. K. (1).

7/Istotne jest ustalenie, dlaczego A. K. (1), a przede wszystkim P. W. (1), zdecydowali się opowiedzieć R. S. (1) o wydarzeniach z dnia 07 i 08 grudnia 2009 roku. W przypadku obu oskarżonych znaczenie miał ich młody wiek oraz fakt, że pierwszy raz trafili do zakładu karnego, nie mieli w związku z tym żadnego doświadczenia i na pewno nie przypuszczali, że R. S. (1), który wówczas cieszył się poważaniem wśród innych więźniów i był wcześniej wielokrotnie karany, przekáže pozyskane informacje organom ścigania. W przypadku P. W. (1) istotne znaczenie miały też kłopoty, na jakie natrafił, po osadzeniu w zakładzie karnym. P. W. (1) znajdował się w trudnej sytuacji. Był bowiem uważany za osobę, która „wyspała” pozostałych oskarżonych, w tym zwłaszcza D. Ź. (1), co skutkowało problemami ze spacerami i brakiem możliwości zaliczenia do grona grypsujących. W tej sytuacji mógł on szukać bliższych relacji z każdym

osadzonym, który okazał mu trochę życzliwości, oraz odczuwać potrzebę zwierzenia się. Z treści grypsów, które P. W. (1) napisał do R. S. (1) po pobycie w izbie chorych, wynika, że pomiędzy wymienionymi nawiązany został bliki kontakt. P. W. (1) uważał R. S. (1) za swojego przyjaciela, obdarzył go ogromnym zaufaniem. Treść grypsów nie pozostawia również żadnych wątpliwości, iż R. S. (1) był doskonale zorientowany, jeżeli chodzi o przebieg zdarzenia, będący przedmiotem sprawy oraz w aktualnym stanie sprawy.

8/Sąd miał na uwadze, iż w trakcie ponownie toczącego się postępowania przed Sądem, w sprawie II K 19/14, R. S. (1) zasłonił się niepamięcią wskazując, że spowodowane jest to upływem czasu oraz problemami ze zdrowiem. Na rozprawie w dniu 28.11.2014 roku, w czasie pierwszego przesłuchania, R. S. (1) oświadczył, w trakcie swobodnej wypowiedzi, że wie, o co chodzi w sprawie, ale niewiele pamięta, z uwagi na to, że od marca 2014 roku, ma problemy, które powodują m.in. iż nie może się skoncentrować. Analizując wskazaną okoliczność zwrócić należy uwagę na treść opinii biegłej psycholog A. B. (3), z której wynika, że R. S. (1) w trakcie badań oświadczył, że ma już dosyć składania zeznań w tej sprawie, gdyż nie sądził, że będą one trwały tak długo, co wydaje się wy tłumaczeniem logicznym, gdy zważy się, że w toku pierwszego postępowania słuchany był wiele razy a przesłuchania trwały wiele godzin. Na marginesie wskazać należy, iż postawa świadka nie jest odosobniona. W przedmiotowej sprawie większość świadków, tuż po rozpoczęciu przesłuchania, oświadczała, że z uwagi na upływ czasu, nie pamięta szczegółów wcześniej opisywanych zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego oświadczenie R. S. (1), iż niewiele pamięta na temat okoliczności, związanych z pozyskiwaniem informacji, dotyczących zabójstwa W. J. (2), wynika z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest upływ czasu, pomiędzy datami, w których miał kontakt z oskarżonymi, a momentem, w którym po raz kolejny składał zeznania przed Sądem. Jest to powód jak najbardziej logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym, gdy uwzględni się, że R. S. (1) miał kontakt z oskarżonymi w 2010 i na początku 2011 roku, a pierwsze zeznania w przedmiotowej sprawie składał w listopadzie 2014 roku. Drugim powodem jest celowa postawa procesowa, jaką przyjął świadek i która wynika z tego, że nie chciał narażać się na długotrwałe i męczące przesłuchania, którym był poddany w trakcie pierwszego postępowania przed Sądem. O tym, że udział w pierwszym postępowaniu był dla świadka uciążliwy, wynika z jego zeznań, jak również oświadczenia, które złożył biegłej psycholog A. B. (3). R. S. (1) na skutek kalkulacji postanowił złożyć oświadczenie, że niewiele pamięta w sprawie. Zdaniem Sądu Okręgowego świadek mógł rzeczywiście nie pamiętać wielu szczegółów z uwagi na upływ czasu, ale pewne okoliczności przechowuje w pamięci, z tym, że wolał, dla swojego dobra, zasłonić się niepamięcią, aby ograniczyć udział w czynności przesłuchania. Zwrócić należy uwagę, że świadek, odpowiadając na pytania, pamiętał wiele szczegółów na temat przebiegu przesłuchania w pierwszym postępowaniu sądowym, na pytania obrońcy P. W. (1), dotyczące funkcjonariuszy, którzy odwiedzali świadka na terenie zakładu karnego, R. S. (1) oświadczył, że „Pan pytał przecież już na poprzedniej rozprawie, pan mi jakieś nazwiska dawał”. Świadek szczegółowo wypowiedział się na temat usytuowania placów spacerowych i ich stanu technicznego oraz okoliczności podsłuchania pierwszej rozmowy osadzonych, na temat zabójstwa W. J. (2). Na kolejnych rozprawach R. S. (1) również przypominał sobie o szczegółach sprawy, szczególnie po odczytaniu wcześniej składanych zeznań.

Dla oceny zeznań R. S. (1) najbardziej istotne jest to, że składając pierwsze zeznania w toku postępowania sądowego, nie zasłonił się niepamięcią i szczegółowo opisał przebieg wydarzeń z dnia 07 grudnia i 08 grudnia 2009 roku, o których wiedział z relacji P. W. (1) i A. K. (1). Złożone wówczas zeznania były zbieżne z tymi, które składał w postępowaniu przygotowawczym, a jeżeli różniły się, to w niewielkim stopniu i po odczytaniu protokołów z postępowania przygotowawczego, R. S. (1) logicznie wyjaśniał różnice, wskazując na upływ czasu, bądź nakładanie się wersji P. W. (1) na wersję A. K. (1).

Z uwagi na wagę dowodu z zeznań R. S. (1), należy poddać szczegółowej analizie kolejne protokoły z jego zeznaniami, składanymi w postępowaniu przygotowawczym oraz przed sądem, szczególnie w trakcie pierwszego postępowania.

A/Pierwsze zeznania R. S. (1) złożył w dniu 27 lipca 2010 roku.

-Twierdzenia świadka, dotyczące okoliczności, w jakich podsłuchiwał rozmowę P. W. (1) z nieustalonym osadzonym, są logicznie uzasadnione, zaś wiele szczegółów wskazanej rozmowy znajduje potwierdzenie w innych dowodach, zgromadzonych w sprawie.

1/O wiarygodności R. S. (1) świadczy przede wszystkim treść rozmowy z udziałem P. W. (1). Treść tej rozmowy świadczy również tym, że P. W. (1) podawał prawdziwe szczegóły, dotyczące zdarzenia z udziałem W. J. (2). Podkreślić należy, że R. S. (1) w momencie, gdy podsłuchiwał rozmowę, nie miał prawa wiedzieć o tych szczegółach z innych źródeł.

-Wypowiedziane przez P. W. (1) słowa o masakrowaniu twarzy taksówkarza, znajdują potwierdzenie w obrażeniach ciała, jakie stwierdzono u W. J. (2). Obrażenia te, w zdecydowanej części, znajdowały się w obrębie twarzy.

-W relacji P. W. (1) pojawiła się wzmianka o A. oraz R. lub T., określonych, jako jego bracia lub „tacy” bracia. Tymczasem A. K. (4) i R. K. (2) są braćmi, a przy tym kuzynami P. W. (1). Szczególne znaczenie ma przy tym fakt, że A. K. (4) i R. K. (2), przed złożeniem zeznań przez R. S. (1), nie pojawili się w toku postępowania przygotowawczego, jako osoby zamieszane w zabójstwo W. J. (2). R. S. (1) nie znał wcześniej braci (...). Powyższe okoliczności świadczą o tym, że R. S. (1) nie miał powodów, aby wymyślić wersję o udziale właśnie tych oskarżonych w zabójstwie.

-Z zeznań R. S. (1) wynika, że w trakcie przedmiotowej rozmowy pojawiło się stwierdzenie, że „(...) miał spalić”. Ten fragment koresponduje z wersją A. K. (1), podaną w trakcie wyjaśnień z dnia 11 czerwca 2010 roku, kiedy oświadczył, że spalił taksówkę. Nadto należy zwrócić uwagę na słowa P. W. (1), iż (...) powinien mu podziękować, bo by dalej kostkę tłukł, a tak wyjdzie i dostanie odszkodowanie, bo miał robione wariografy. W rzeczywistości D. Ż. (1) pracował przy układaniu kostki brukowej i faktycznie był poddany badaniom wariograficznym.

-P. W. (1) mówił również, że dziadyga ważył ze 100 kilo i musiał go, wraz z (...), przetransportować z samochodu. W rzeczywistości W. J. (2) był krępej budowy ciała, co uwidacznia zwłaszcza dokumentacja fotograficzna z sekcji zwłok, a A. K. (1) i P. W. (1) zgodnie twierdzili, w swoich początkowych wyjaśnieniach, że taksówka stanęła przed bramą posesji Z. C., natomiast zwłoki W. J. (2) ujawniono na terenie tej posesji, z czego wynika, że musiały zostać tam przemieszczone.

-Odpowiadając na pytanie rozmówcy, jak doszło do aresztowań, P. W. (1) oświadczył, że by to poszło na bandziorów ze (...), bo jego syn, czy zięć, nie oddawał im pieniędzy i mieli go dojechać, zaś to wszystko przez tą jeb...ną lub pier...ną (...) – (...), bo przyszła na działkę i go znalazła. W rzeczywistości zięć W. J. (2) miał kłopoty finansowe, miał długi z uwagi na to, że był nałogowym hazardzistą, zaś zwłoki W. J. (2) zostały ujawnione przez Z. F. (obecnie R.).

-P. W. (1) mówił również o błotach i o konieczności pchania samochodu, określanego, jako srebrna strzała. Z pisma Instytutu (...) wynika, że w dniu zdarzenia pogoda była deszczowa, co świadczy o tym, że nawierzchnie dróg gruntowych były grząskie. W. J. (2) był właścicielem (...), koloru srebrnego.

-Według relacji R. S. (1), P. W. (1) określił R. (lub T.) i A., jako wiecznie naćpanych ziołem oraz, że w trakcie zdarzenia nie mieli siły pchać samochodu. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że A. K. (4) i R. K. (2) palili marihuanę, zwaną popularnie „ziołem”, czego oni sami również nie ukrywali.

2/Należy zauważyć, że usytuowanie placów spacerowych umożliwiałoby R. S. (1) podsłuchiwanie fragmentów przedmiotowej rozmowy, pomimo, że nie był on wówczas w tej samej grupie spacerowej, co P. W. (1). Wprawdzie z pisma z Zakładu Karnego w (...) wynika, że występuje izolacja między grupami spacerowymi, jednakże, jak wynika z całokształtu okoliczności sprawy, dla osadzonych nie stanowi żadnego problemu nieformalny kontakt z innym osadzonymi. P. należy, iż P. W. (1) nie miał problemów z dostarczaniem grypsów do R. S. (1), a jest to też zakazane. W grypsach oskarżony pisał, że rozmawiał z A. K. (1), co też było zakazane. Z powyższych okoliczności wynika, że w praktyce można było obchodzić regulamin, obowiązujący na terenie Zakładu Karnego w (...). J. wskazywane przez R. S. (1) usytuowanie rozmówców, których podsłuchiwał, czyni wiarygodnymi jego twierdzenia, że pewnych fragmentów rozmowy nie dosłyszał. Na rozprawie, w dniu 28.11.2014 roku, świadek zeznał, że przedmiotową rozmowę słyszał, jak był na małym spacerniaku, w środkowym boksie. Ogrodzenie było z płyt betonowych, ułożonych poziomo. Między środkowym boksem, a sąsiadującym z nim, były tzw. „przebitki”, szpary robione po to, aby podawać sobie grypsy i

papierosy. R. S. (1) przez szpary widział to, co działo się na placu obok. Świadek w sposób przekonywujący wyjaśnił również, dlaczego wcześniej wskazał, że to P. W. (1) uczestniczył w podsłuchanej rozmowie.

3/Fakt, iż R. S. (1) nie ukrywał, że pewnych fragmentów rozmowy nie dosłyszał świadczy o szczerości jego wypowiedzi. Należy jednocześnie zauważyć, że świadek nie przedstawił przebiegu przedmiotowej rozmowy jako monologu P. W. (1), polegającego na chronologicznym opisie zdarzenia, ale jako rozmowę dwóch osadzonych, w której poruszane były różne wątki, a kolejne wypowiedzi P. W. (1) były przerywane pytaniami jego rozmówcy, zachowującymi logiczny ciąg z wcześniejszymi wypowiedziami oskarżonego. R. S. (1) nie przedstawił słów P. W. (1) jako relacji, w której wszystko jest jasne i niebudzące wątpliwości, o czym świadczy fakt, że oskarżony nie powiedział, iż twarz taksówkarza masakrowali bracia K., ale jedynie, że zrobili to (...) oraz (...) lub (...). Powyższe okoliczności świadczą o tym, że R. S. (1) nie recytował wyuczonej i niezgodnej z prawdą lekcji, a poinformował organy ścigania o rozmowie, z udziałem P. W. (1), która rzeczywiście miała miejsce.

4/Podkreślić należy, że sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym byłoby stwierdzenie, że funkcjonariuszom policji mogło zależeć na tym, aby uzgodnić z R. S. (1), iż złoży zeznania wskazujące na udział w zdarzeniu także A. K. (4) i R. K. (1). Prowadzący postępowanie mieli bowiem świadomość, że nie było wcześniej jakichkolwiek dowodów na ich udział w zabójstwie, a więc bardziej zależałoby im na tym, aby z zeznań R. S. (1) wynikało, iż w zabójstwie brali udział jedynie P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1), bo w tym zakresie jego relacja pokrywałaby się w dużej mierze z pierwszymi wyjaśnieniami P. W. (1) i A. K. (1).

5/Bardzo istotną okolicznością, przemawiającą za przyjęciem, że zeznania R. S. (1) są wiarygodne jest fakt, że świadek zapisał treść rozmowy na kartce, a sposób, w jaki to uczynił [k.48 załącznik nr 2 tom I] wskazuje, że nie było to przygotowywanie wyuczonej wersji, lecz potrzeba zapisania jej treści, aby w sposób jak najbardziej wierny odtworzyć ją przed organami ścigania. Gdyby założyć, że zapisy na kartce były sporządzone w celu wyuczenia się nieprawdziwej wersji, to R. S. (1) nie złożyłby tych zapisów do akt postępowania. Nie można też zapominać, że R. S. (1) został przesłuchany w bardzo krótkim czasie po zdarzeniach, które opisał w tych zeznaniach.

-Także pozostałe fragmenty zeznań R. S. (1) z dnia 27 lipca 2010 roku, w których opisał podsłuchaną, w lipcu 2010 roku, rozmowę P. W. (1) i A. K. (1), uznać należy za wiarygodne.

1/Okoliczności, w jakich R. S. (1) podsłuchiwał rozmowę P. W. (1) z A. K. (1) znajdują swoje logiczne uzasadnienie. P. W. (1) i A. K. (1), jako tymczasowo aresztowani do tej samej sprawy, byli od siebie odizolowani, nie mogli mieć wspólnych spacerów oraz nie mogli przebywać w tej samej celi. Jediną więc możliwością porozumiewania się przez nich było krzyczenie do siebie przez okna, które to krzyki niewątpliwie mogły zostać usłyszane przez R. S. (1).

2/Treść przedstawionej przez R. S. (1) rozmowy świadczy o wiarygodności świadka. Przede wszystkim należy zauważyć, że gdyby R. S. (1) zamierzał złożyć fałszywe zeznania, to wskazałby, że w czasie rozmowy P. W. (1) i A. K. (1) przyznali się do udziału w zabójstwie taksówkarza, a dodatkowo wskazywaliby na udział w zdarzeniu D. Ż. (1), a także A. K. (4) i R. K. (1). Taka postawa zwiększyłaby bowiem jego szansę na skorzystanie z dobrodziejstwa art. 60 § 4 kk. Identyczna sytuacja miałaby miejsce w przypadku, gdyby założyć, że jego zeznania ustawione zostały przez prowadzących postępowanie przygotowawcze. Tymczasem w jego relacji z przebiegu tej rozmowy, opisane powyżej okoliczności nie występują.

3/W relacji R. S. (1) pojawiło się wiele szczegółów, które znalazły odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebranych w sprawie, o których R. S. (1) nie miał prawa wiedzieć w momencie, gdy podsłuchiwał rozmowę i składał zeznania.

-Wskazać należy, że P. W. (1) powiedział do A. K. (1), iż widział nagranie z monitoringu ze sklepu, że widać jego i A. K. (1), jak przyjechali ze „smakoszem”, tylko nie wie, czy z nim odjechali, czy T. (...). P. należy, iż w sprawie zostały zabezpieczone fragmenty nagrań z kamery monitoringu sklepu w (...), z 07 grudnia 2009 roku, na którym widoczny jest pojazd marki T., którego użytkownikiem był A. D., na którego mówiono (...).

-Zgodne z faktami są słowa P. W. (1) o zabezpieczeniu telefonów, w celu sprawdzenia, jakie wiadomości tekstowe znajdują się w ich pamięci. Po zbadaniu telefonów okazało się, że treści SMS – ów, z 07 i 08 grudnia 2009 roku, nie było w pamięci.

- Do czasu przedmiotowej rozmowy nie zostały również zabezpieczone w sprawie żadne komputery, w tym laptop A. K. (1), o czym rozmawiali P. W. (1) i A. K. (1).

-Należy zwrócić uwagę na tę część zeznań R. S. (1), w której wskazał on, iż P. W. (1) powiedział do A. K. (1), że czeka, aby jechać do prokuratury i zmienić zeznania i żeby zmienił je również A. K. (1), oraz, że trzeba ostrzec R. i A., bo B. D. coś węszy. W rzeczywistości, po upływie niezbyt długiego czasu, P. W. (1) udał się do prokuratury i zmienił swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Również A. K. (1) złożył wyjaśnienia, w których zupełnie inaczej, aniżeli w pierwszych wyjaśnieniach, opisał przebieg wypadków z dnia 07 i 08 grudnia 2009 roku. P. należy ponadto, że obrońcą D. Ż. (1) był w tym czasie adwokat R. B., któremu niewątpliwie zależało na tym, aby w sprawie ujawnieni zostali wszyscy uczestnicy zdarzenia.

-Zgodna z faktami jest również ta część zeznań R. S. (1), z której wynika, że P. W. (1) informował A. K. (1) o tym, że prokuratura oczekiwała na opinie instytucji (...), odnośnie analizy zapisów na kartach SIM i w pamięci telefonów, zabezpieczonych od P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1).

4/Bardzo ważnym dowodem, potwierdzającym wiarygodność R. S. (1), jest treść grypsu, który przedłożył on podczas przesłuchania w dniu 29 listopada 2010 roku. Jest to gryps sporządzony przez P. W. (1), skierowany do A. K. (1), o czym świadczy nie tylko zaadresowanie go do (...), a taki pseudonim nosi A. K. (1), ale i to, że w tamtym czasie A. K. (1) przebywał w celi nr 31, zaś liczba 31 pojawiła się przy zwrocie (...). W grypsie jest zapis dotyczący uzgodnienia alibi, co do przyjazdu i odjazdu oskarżonych, do i spod sklepu w (...). Przedmiotowy gryps w istotnym stopniu potwierdza wiarygodność zeznań R. S. (1) z dnia 27 lipca 2010 roku, gdyż jego treść odzwierciedla przebieg rozmowy P. W. (1) i A. K. (1), którą R. S. (1) podsłuchał.

5/Podkreślić należy, że R. S. (1) zapisał treść rozmowy, z udziałem P. W. (1) i A. K. (1), na kartce, a sposób, w jaki to czynił [k.49 załącznik nr 2 tom I] wskazuje, że nie było to przygotowywanie wyuczonej wersji, lecz potrzeba zapisania jej treści, aby w sposób jak najbardziej wierny odtworzyć ją przed organami ścigania. Należy ponadto przyjąć, że zgodnie z logiką, gdyby założyć, że zapisy na kartce były sporządzone w celu wyuczenia się nieprawdziwej wersji, to R. S. (1) nie złożyłby tych zapisów do akt postępowania. Nie można też zapominać, że R. S. (1) został przesłuchany w bardzo krótkim czasie po zdarzeniach, które opisał w tych zeznaniach.

Mając powyższe rozważania na uwadze przyjąć należy, iż pierwsze zeznania R. S. (1) są wiarygodne, oraz, że P. W. (1) przedstawił, w trakcie rozmowy z innym osadzonym, prawdziwe okoliczności, dotyczące zdarzenia z udziałem W. J. (2).

B/Sąd uznał za wiarygodne również kolejne zeznania R. S. (1), które złożył w dniu 14 września 2010 roku. Opisane przez niego okoliczności znajdują bowiem logiczne uzasadnienie, jak również potwierdzenie w dowodach, w postaci grypsu napisanego przez P. W. (1), znajdującego się na karcie 56, załącznika nr 2 tom I, oraz protokołu oględzin grypsu i opinii ustnej biegłego B. A. (2).

W przedmiotowych zeznaniach R. S. (1) opisał okoliczności, dotyczące otrzymania grypsu, napisanego przez P. W. (1) do A. K. (1). Gryps ten R. S. (1) przesłał do KPP w (...). Biegły B. A. (2) nie miał wątpliwości, że został on sporządzony przez P. W. (1). Jest to okoliczność niezwykle istotna dla oceny zeznań R. S. (1), potwierdza bowiem jego relację, na temat zasłyszanej rozmowy P. W. (1) i A. K. (1). Z treść grypsu wynika, że P. W. (1) podtrzyma swoje wyjaśnienia odnośnie wtorku, bo jest usatysfakcjonowany tym, co na temat tego dnia mówił we wcześniejszych wyjaśnieniach, natomiast zmienił swoje wyjaśnienia na temat poniedziałku, a jednocześnie sugerował, co na temat wtorku powinien powiedzieć A. K. (1). O tym, że był to gryps adresowany do A. K. (1) świadczy zdanie, w którym P. W. (1) wspominał, że na nagraniu z monitoringu widział adresata grypsu, a także „żabę”, taki pseudonim nosi D. Ż. (1). Oznacza to, że

jedynym adresatem grypsu mógł być A. K. (1). Na odwrocie grypsu był napis: (...), a taki pseudonim nosi A. K. (1). P. należy, że treść grypsu odpowiada wyjaśnieniom, które do tego momentu złożyli w sprawie P. W. (1) i A. K. (1). P. W. (1) twierdził, że we wtorek, 08 grudnia 2009 roku, nie uczestniczył w spaleniu taksówki, tego dnia udał się na egzamin teoretyczny. Tym samym nie było powodów, aby zmienić swoje wyjaśnienia odnośnie tego dnia, bo te, które do tego momentu złożył, w żadnym razie go nie obciążały. W wyjaśnieniach A. K. (1), na temat wtorku, 08 grudnia 2009 roku, znalazł się fragment, dotyczący podpaleniu taksówki, w którym uczestniczyli m.in. P. W. (1) i A. K. (1). Z punktu widzenia P. W. (1) był więc powód, aby A. K. (1) zmienić wyjaśnienia.

W dalszej części zeznań R. S. (1) wskazał, że w dniu 01 września 2010 roku, przez okno swojej celi, obserwował, przebywającego na spacerze A. K. (1), który rozmawiał z jednym z osadzonych i w trakcie rozmowy wypowiedział głośno jedno zdanie, które świadek zapamiętał: „jak go zapierd...śmy, on jeszcze żył, to spadnie nam na pobicie ze skutkiem śmiertelnym”. Przyjść należy, że R. S. (1) mógł, z okna celi, usłyszeć fragment rozmowy, odbywającej się na placu spacerowym, zwłaszcza, gdy określone słowa zostały wypowiedziane głośno. Wskazywane przez R. S. (1) usytuowanie rozmówców, których podsłuchiwał, czyni wiarygodnymi jego twierdzenia, że mógł usłyszeć tylko te słowa, które zostały wypowiedziane głośno. Fakt, iż R. S. (1) nie ukrywał, że usłyszał tylko fragment rozmowy, świadczy o szczerości jego wypowiedzi. Słowa A. K. (1) odpowiadają treści pierwszych wyjaśnień P. W. (1) i A. K. (1), w których wspominali, iż pozostawili żyjącego taksówkarza na wyspie (...).

Jeżeli chodzi o całość zeznań R. S. (1) z 14 września 2010 roku, zwrócić należy uwagę, że są one szczegółowe a świadek został przesłuchany w krótkim czasie po podsłuchaniu przedmiotowej rozmowy, więc niewątpliwie był w stanie przekazać jej treść ze szczegółami. Trzeba też zauważyć, że w żadnym fragmencie tych zeznań nie ma mowy o tym, że w zabójstwie mieli brać udział D. Ż. (1) i P. W. (1), a przecież gdyby R. S. (1) fałszywie chciał ich obciążyć, to nie pozostawiłby w tej kwestii żadnych wątpliwości.

Mając na uwadze powyższe rozważania, należało uznać za wiarygodne zeznania R. S. (1) z 14 września 2010 roku.

C/Najważniejsze zeznania R. S. (1) złożył w dniu 29 listopada 2010 roku. Na podstawie tych zeznań Sąd dokonał najistotniejszych ustaleń faktycznych w sprawie i dlatego należy poddać je drobiazgowej analizie. W dniu 29 listopada 2010 roku R. S. (1) przedstawił to, co mówił mu P. W. (1), w trakcie wspólnego pobytu w Izbie (...), na terenie Zakładu Karnego w (...). To właśnie wówczas P. W. (1) opowiedział ze szczegółami, przebieg wypadków w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku.

1/Po pierwsze wskazać należy, że R. S. (1) miał możliwość bezpośredniego kontaktu z P. W. (1), gdyż w okresie od 09 do 16 listopada 2010 roku, faktycznie przebywali oni wspólnie w tej samej celi, na terenie I. (...), w Zakładzie Karnym w (...). Wymienieni mieli nieskrępowany kontakt ze sobą i to przez dłuższy czas, bo trwający tydzień. Był to niewątpliwie wystarczający okres czasu, aby R. S. (1) uzyskał zaufanie P. W. (1), pozwalające na szczere zwierzenia na temat szczegółów, związanych z zabójstwem W. J. (2). Jak wcześniej wskazano, młody wiek P. W. (1), jego pierwszy pobyt w zakładzie karnym i brak doświadczenia z tym związany, skłoniły go do szukania bliższego kontaktu z innymi osadzonymi. Podkreślić należy, iż P. W. (1) obawiał się podsłuchu w celi i dlatego zwierzał się on R. S. (1) przede wszystkim w trakcie wspólnych spacerów.

2/Zwrócić należy uwagę na wyjątkowo wiele szczegółów, przedstawionych przez R. S. (1), w tym i takich, które na pierwszy rzut oka mogłyby się wydawać nieistotne. Powyższa okoliczność jest bardzo istotna dla przyjęcia za wiarygodne zeznań R. S. (1). Z doświadczenia życiowego wynika bowiem, że osoby, które nie podają prawdy, nie podają szczegółów opisywanych zdarzeń, nie chcąc pogubić się w swoich relacjach. Podkreślić należy, iż R. S. (1) mógł zapamiętać szczegóły rozmów i przedstawić je przesłuchującemu, tym bardziej, że był przesłuchiwany w krótkim czasie po ich odbyciu.

3/Za uznaniem zeznań R. S. (1) za wiarygodne przemawia przede wszystkim ich treść. Praktycznie wszystkie opisane przez niego szczegóły rozmów z P. W. (1), znajdują potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach oraz są logicznie uzasadnione.

-Z relacji R. S. (1) wynikało, iż P. W. (1) zwierzył mu się, że kiedy pili (...) wpadł na pomysł, aby pojeździć taksówką, „za kółkiem”, chwalił się znajomościami z wieloma taksówkarzami ze (...), którzy wożą go na kredyt i na pewno dadzą pojeździć po wsi. Z zeznań M. L. wynika, że D. Ż. (1) miał znajomych wśród taksówkarzy, którzy wozili go na kredyt, o czym nie mógł wiedzieć R. S. (1).

-R. S. (1) wskazał, że P. W. (1) powiedział mu, iż w (...) spotkał się on, D. Ż. (1) i bracia K.. Razem spożywali alkohol, który został zakupiony w sklepie monopolowym, przy (...). N. D. Ż. (1) udał się na postój taksówek i podjechał taksówką, siedział z przodu. P. W. (1) użył sformułowania: „Ż. podjechał jak lord”. (...) i bracia K. wsiedli do taksówki w pobliżu sklepu. Relacja P. W. (1) przekazana R. S. (1), odnośnie spotkania D. Ż. (1), P. W. (1), A. K. (1) i D. K. (1) w (...), zajęcia przez nich miejsca w taksówce i udania się w kierunku (...), w pełni koreluje z tym, co P. W. (1) i A. K. (1) przedstawili w wyjaśnieniach, złożonych w dniu 11 czerwca 2010 roku. Podkreślić ponadto należy, że we wskazanym przez oskarżonego miejscu, faktycznie znajduje się całodobowy sklep monopolowy, a o zakupie w nim alkoholu wspominali, w pierwszych wyjaśnieniach, zarówno P. W. (1), jak i A. K. (1).

Na marginesie wskazać należy, iż zeznania R. S. (1) świadczą również o tym, że wiarygodne były wyjaśnienia P. W. (1) i A. K. (1), złożone w postępowaniu przygotowawczym, co do okoliczności opisanych powyżej, a tym samym niewiarygodne są twierdzenia oskarżonych o wymuszeniu na nich tych wyjaśnień.

-Analizując dalszą część relacji R. S. (1) wskazać należy, że logicznie brzmi opowieść P. W. (1), iż przyczyną, dla której D. Ż. (1) zdenerwował się na W. J. (2) i uderzył go podczas jazdy taksówką, była odmowa udostępnienia taksówki, aby D. Ż. (1) mógł nią pojeździć, jako kierowca. Nie było przy tym jakiegokolwiek powodu, aby R. S. (1) miał tę okoliczność wymyślić. Co przy tym ważne relacja R. S. (1) jest logiczna również z tego powodu, że D. Ż. (1) nie miał własnego samochodu i kończył właśnie kurs nauki jazdy. Ostatecznie zakończył ten kurs, w tym praktyczną naukę jazdy samochodem, zaledwie trzy dni po zabójstwie taksówkarza.

-Dalsza część relacji P. W. (1), z której wynika, że oskarżeni nie mieli na celu zabicia taksówkarza, tylko chcieli pojeździć jego samochodem, znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym zebrany w sprawie, z którego w najmniejszym stopniu nie wynika, że w chwili zajmowania miejsc w samochodzie W. J. (2), oskarżeni mieli zamiar go zabić.

-Kolejne fakty, jakie P. W. (1) przekazał R. S. (1), a mianowicie, że po zajechaniu pod posesję Z. C., D. Ż. (1) uderzył w kark i głowę W. J. (2), co zamroczyło pokrzywdzonego, oskarżonych ogarnęła panika, wyciągnęli W. J. (2) z samochodu oraz położyli przed bramą, i zastosowali wobec niego przemoc, znajdują potwierdzenie w tym, co P. W. (1) wspominał na ten temat w pierwszych wyjaśnieniach.

-Zwrócić należy uwagę, iż P. W. (1) powiedział R. S. (1), że D. Ż. (1) nie zadawał taksówkarzowi uderzeń kamieniem, i w tym zakresie było to sprzeczne z jego relacją z postępowania przygotowawczego. Zdaniem Sądu Okręgowego P. W. (1) miał istotne powody, aby w pierwszych wyjaśnieniach stwierdzić, że D. Ż. (1) zadał taksówkarzowi uderzenia kamieniem. Musiał on bowiem wytłumaczyć, dlaczego taksówkarz doznał ciężkich urazów głowy, które zostały spowodowane poprzez uderzenia braci (...), których był świadkiem. Za wiarygodnością zeznań R. S. (1) w tym zakresie przemawia i to, że funkcjonariusze policji, dysponowali wersją P. W. (1) o uderzaniu W. J. (2) kamieniem. Gdyby założyć, że wpływali oni na treść zeznań świadka, zależałoby im na tym, aby wersja R. S. (1) była zbieżna z wyjaśnieniami P. W. (1) z postępowania przygotowawczego. J. należy zauważyć, że P. W. (1) miał powody, aby w swoich początkowych wyjaśnieniach mówić tylko o jednym kopnięciu taksówkarza, bo przecież zadanie przez niego większej liczby uderzeń bez wątplenia ukazałoby go w gorszym świetle. Wersja R. S. (1) odnośnie tego, co powiedział mu P. W. (1) na temat sposobu działania napastników, znajduje potwierdzenie w opinii Ł. A., w zakresie obrażeń, jakich doznał W. J. (2) w obrębie twarzy i na nodze oraz w zakresie mechanizmu ich powstania. Biegły stwierdził, iż pokrzywdzony doznał stłuczenia powłok twarzy w postaci obrzęku, sińców, otarcia naskórka na czole, dwóch niewielkich ran tłuczonych wargi górnej i między wargą dolną a bródką, a także podbiegnięć krwawych w błonie śluzowej warg i zranienia śluzówki wargi dolnej oraz wylewu krwawego w spojówce oka prawego, rany powieki górnej oka prawego i złamania kości nosa, które według niego nie świadczą o działaniu tak dużej siły, ani tak masywnego narzędzia jak to, które spowodowało wieloodłamowe złamania kości sklepienia i podstawy czaszki i mogły zostać

spowodowane między innymi od uderzeń nogą, pięścią czy kluczem francuskim trzymanym w rękawie. Również niewielkie sińce na nodze z otarciami naskórka, wyglądające na drobne, powierzchowne obrażenia, mogły powstać od uderzenia z niewielką siłą pięścią, kopnięcia, czy uderzenia narzędziem, o cechach narzędzia tępego.

-Kolejny fragment zeznań R. S. (1), jaki należy poddać analizie, to słowa P. W. (1) na temat D. Ż. (1) „jak jest trzeźwy to fajny, lecz jak zapali zioło i jak się nachla to szatan albo diabeł”. Ocena dokonana przez P. W. (1) znajduje potwierdzenie w zeznaniach M. M. (1), z których wynika, że D. Ż. (1) jak się zdenerwuje to jest agresywny, jak spożyje alkohol, to szuka zaczepki i dąży do bójek. W tym miejscu należy podkreślić, że możliwość agresywnych zachowań ze strony D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), opisywanych przez P. W. (1), wynika z opinii biegłych psychiatrów i psychologów. Działanie alkoholu obniża zdolność samokontroli i może powodować skłonności do działań impulsywnych. W związku z tym, gdy osoba wykazuje niski poziom agresji, to alkohol osłabia mechanizm samokontroli. Biegły psychiatra stwierdził, że jeżeli działa się w grupie, to alkohol może ułatwić działanie, znosząc krytycyzm i odhamowując emocje. Łatwiej jest wówczas w działaniach tej grupy uczestniczyć, nawet jeśli są to działania agresywne.

-Znajdują potwierdzenie w pierwszych wyjaśnieniach P. W. (1) kolejne fakty, o których oskarżony powiedział R. S. (1), a mianowicie, że po zadaniu uderzeń taksówkarzowi, zostawili go przed bramą posesji Z. C. i udali się pod sklep.

-Kolejny fragment zeznań R. S. (1) znajduje logiczne uzasadnienie. Bez wątplenia bowiem za logiczną należy uznać możliwość doznania, przez P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1), olśnienia, że taksówkarz może żyć, że ich rozpozna i będą oskarżeni o napad oraz, że uzgodnili w trójkę, iż trzeba spalić samochód razem z taksówkarzem, a zajmą się tym bracia K., którzy są rodziną (...), zaś pójdą do nich w tej sprawie P. W. (1) z A. K. (1). W pierwszej kolejności należy zauważyć, że P. W. (1), w swoich początkowych wyjaśnieniach wskazywał, że zachowanie oskarżonych w stosunku do W. J. (2), jak i **szybka ucieczka z miejsca zdarzenia**, były impulsywne, bez zastanawiania się nad całym zdarzeniem, że zaczęli panikować. Nie może więc dziwić, że refleksja pojawiła się podczas spotkania pod sklepem, około godz. 20.00. Oskarżeni faktycznie mogli nabrać obaw, że W. J. (2) ich rozpozna, co może skutkować surowym ukaraniem za udział w dotkliwym pobiciu starszego człowieka. P. należy, iż w przeszłości D. Ż. (1) korzystał z usług (...).

Należy wyjątkowo wnikliwie przeanalizować zapis zeznań R. S. (1) w tym zakresie: „Będąc pod sklepem dostali olśnienia, że facet może żyć, że ich rozpozna i będą oskarżeni o napad. O tym rozmawiał (...) razem z A. K. (1) i (...). Uzgodnili, że samochód trzeba spalić i że zajmą się tym bracia K.. K. to rodzina W., matka (...) i matka (...) to są chyba kuzynki, to nie są siostry. (...) opowiadał mi o (...). Samochód jak uzgodnili między sobą mieli spalić z taksówkarzem”

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych, iż P. W. (1) mówił R. S. (1) o uzgodnieniach, dokonanych przez W., wspólnie z D. Ż. (1) i A. K. (1), z których wynikało, iż P. W. (1) uda się do braci (...), aby spalili samochód razem z taksówkarzem. Nadto zwrócić należy uwagę na nagranie z kamery monitoringu sklepu w (...) z dnia 07 grudnia 2009 roku, z godzin 19:57 – 20.02. Na nagraniu tym widoczny jest P. W. (1), który po krótkiej rozmowie z E. B., odchodzi w stronę ogródka, znajdującego się na tyłach sklepu, zaś po chwili pod sklep, z całą grupą, dochodzi D. Ż. (1) i idzie w stronę ogródka i dopiero po jakimś czasie znowu jest w polu widzenia kamery. Jeżeli do tego dodamy, że w ogródku tym był widziany, o tej samej porze, także A. K. (1) to było realnie możliwe, aby w tym czasie wszyscy trzech uzgodnili, że P. W. (1) uda się do braci (...), aby pozbawić życia W. J. (2).

-Analizując zeznania R. S. (1) należy zauważyć, że osoby, o których mówił P. W. (1), a więc A. K. (4) i R. K. (2) to osoby faktycznie istniejące, a przy tym osoby, które rzeczywiście łączą więzy pokrewieństwa z P. W. (1), matka P. W. (1) i matka braci (...) są kuzynkami. Logiczne jest, że D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) uzgodnili, że w sprawie pozbawienia życia W. J. (2), P. W. (1) uda się do A. K. (4) i R. K. (1). Były to bowiem osoby, które cieszyły się złą opinią środowiskową. W świetle wywiadów środowiskowych, A. K. (4) i R. K. (2) urządzali domowe awantury, bili się ze sobą, rozbijali meble, ubliżali swojej matce, a także urządzali libacje alkoholowe, a na zwracane im przez matkę uwagi, reagowali agresją. A zatem D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) mieli powody, aby właśnie do nich zwrócić się z opisaną wyżej propozycją, a przy tym mieli prawo spodziewać się, że zostanie ona zaakceptowana.

-Znajdują logiczne wytłumaczenie kolejne słowa P. W. (1), które przekazał w rozmowie z R. S. (1), że poszedł, wraz z (...), do taksówki i że chcieli włożyć W. J. (2) do bagażnika, ale nie udało się go tam zmieścić. W. J. (2) faktycznie

mógł się nie zmieścić do bagażnika (...), bo był to pojazd napędzany gazem a butla z gazem zajmowała znaczną część powierzchni bagażnika, zaś W. J. (2) był krępej budowy ciała.

-Znajdują również logiczne uzasadnienie oraz potwierdzenie w innych dowodach kolejne słowa P. W. (1), iż K. byli po „trawce” i że musieli wlec W. J. (2), a w końcu przemieścili go na posesję. A. K. (4) i R. K. (2) przyznali w swoich wyjaśnieniach, że zażywali marihuany, co zdaniem Sądu Okręgowego, spowodowało, że były trudności w przeniesieniu W. J. (2) i że wraz z P. W. (1) musieli go wlec po ziemi. Należy również podkreślić, że faktycznie ciało W. J. (2) zostało znalezione na posesji (...). Tym samym nie podlega dyskusji, że P. W. (1), wraz z A. K. (4) i R. K. (1), gdy W. J. (2) nie zmieścił się do bagażnika samochodu, przeniósł go na teren posesji, gdzie zostały mu zadane ciosy, skutkującego jego zgonem. Trzeba przy tym podkreślić, że w tych fragmentach swojej relacji, P. W. (1) nie starał się wybielić, lecz wskazał również siebie, jako przenoszącego W. J. (2), co nie pozostawia wątpliwości, że szczerze opisał przebieg wypadków w tym zakresie, zarówno w rozmowach z nieustalonym osadzonym, jak i z R. S. (1).

-Za logiczne należy uznać słowa P. W. (1), że to A. K. (4) miał wpaść w szal i masakrował W. J. (2), że bił go z klucza i zrobił mu dziurę w głowie, a R. K. (3) kopał (...). Trzeba przy tym zauważyć, że to A. K. (4) miał gorszą opinię w środowisku lokalnym. Mimo młodego wieku, to on był już dwukrotnie skazany, lekceważył nałożone na niego przez Sąd obowiązki i był uznawany za agresywniejszego od brata. Słowa o zadawaniu uderzeń kluczem francuskim i zrobieniu dziury w głowie W. J. (2) znajdują potwierdzenie w protokole oględzin miejsca zdarzenia, dokumentacji fotograficznej z tej czynności, a także protokołu oględzin i otwarcia zwłok W. J. (2) i opinii biegłego Ł. A.. Z dowodów tych wynika, że uderzenia, które spowodowały śmierć W. J. (2), zostały zadane, gdy taksówkarz znajdował się w miejscu, w którym ujawniono jego zwłoki, a przyczyną jego śmierci był uraz głowy, który mógł zostać spowodowany, co najmniej dwoma uderzeniami ciężkim narzędziem tępokrawędzistym, do których biegły zaliczył również klucz francuski. U W. J. (2) stwierdzono także stłuczenia powłok twarzy, w tym obrażenia warg i złamania kości nosa, które według biegłego nie świadczą o działaniu tak dużej siły, ani tak masywnego narzędzia, jak poprzednie i mogły zostać spowodowane między innymi od uderzeń nogą. A zatem opis podany przez P. W. (1) koreluje z obrażeniami, stwierdzonymi u pokrzywdzonego i wskazanym przez biegłego, możliwym mechanizmem ich powstania.

-Znajdują również logiczne uzasadnienie, a przy tym potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie, słowa P. W. (1), iż on i bracia K. jeździli następnie samochodem, ale były jakieś błota, koleiny, zerwany czy złamany mostek. Zwrócić należy uwagę, że miejsce, w którym ujawniono spalony samochód, znajdowało się kilka kilometrów od miejsca ujawnienia zwłok taksówkarza, w związku z czym sprawcy musieli przejechać samochodem ten odcinek. Należy też przypomnieć, że w dacie zdarzenia temperatura wynosiła powyżej 0 stopni i padał deszcz i w związku z tym na drogach gruntowych mogły znajdować się koleiny, a także błoto. Mostek, prowadzący na tzw. wyspę (...) od strony (...), był uszkodzony.

-Potwierdzenie w materiale dowodowym znajdują także te fragmenty zeznań R. S. (1) z dnia 29 listopada 2010 roku, w których mówił, że P. W. (1) pisał z A. K. (1) na (...), aby spotkać się i spalić auto. Jak wynika z opinii biegłych, A. K. (1) i P. W. (1) faktycznie korzystali z komunikatora G. – G..

-Dalsza część relacji R. S. (1), z której wynika, że P. W. (1) miał mu powiedzieć, iż gdy dojechali na miejsce, to przy użyciu zapalniczki, A. K. (1) podpalił fotel samochodu, znajduje potwierdzenie w pierwszych wyjaśnieniach A. K. (1), w trakcie których przyznał, że to właśnie on podpalił fotel samochodu (...) i uczynił to tylko i wyłącznie przy użyciu zapalniczki. Zeznania R. S. (1) świadczą również o wiarygodności początkowych wyjaśnień A. K. (1), kiedy wskazał, że podpalił fotel pasażera. Bardzo istotne jest to, że zeznania R. S. (1) i wyjaśnienia A. K. (1), znajdują potwierdzenie w treści opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, który wskazał, że do całkowitego spalenia samochodu (...) mogło dojść na skutek podpalenia pokrowca fotela samochodu, przy użyciu zapalniczki.

Mając na uwadze powyższe rozważania, przyjęć należy za wiarygodne w całości zeznania R. S. (1) z dnia 29 listopada 2010 roku, jak również uznać za prawdziwe zwierzenia P. W. (1). Relację P. W. (1), przekazaną R. S. (1) w czasie ich wspólnego pobytu na Izbie (...), należy uznać za najważniejszą, dla ustalenia przebiegu wypadków z udziałem W. J. (2), w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku. Podkreślić należy, że P. W. (1) w sposób bardzo szczegółowy opisał, jak

doszło do śmierci W. J. (2), a przy tym nie wybielał własnej osoby, lecz przyznał, że i on kopał pokrzywdzonego, a także, że to on, pod sklepem w (...), uzgadniał z A. K. (1) i D. Ż. (1), iż uda się do braci (...) z propozycją dokonania przez nich zabójstwa i co jeszcze ważniejsze, że faktycznie poszedł do nich i przedstawił im tę propozycję, a następnie wraz z nimi udał się do miejsca, w którym znajdował się W. J. (2) i wraz z (...) prznosił W. J. (2) na teren posesji Z. C. oraz był obecny przy tym, jak (...) i R. K. (1) pozbawiali życia taksówkarza, a następnie uczestniczył w spaleniu taksówki. Wskazać należy, iż P. W. (1) nie miał żadnych powodów, aby w rozmowie z R. S. (1) wskazać właśnie na swych kuzynów, jako bezpośrednich sprawców zabójstwa, tym bardziej, że z jego relacji wynikało, że i on sam był jego uczestnikiem. W toku całego postępowania P. W. (1) nie wspomniał prowadzącym postępowanie o udziale braci (...), zaś z treści pisanych przez niego grypsów wynikało, że bardzo zależało mu na tym, aby udział braci (...) nie wyszedł na jaw, po ich zatrzymaniu był tym faktem wręcz załamany. Powyższa okoliczność świadczy o tym, że to, co powiedział R. S. (1), nie było żadną grą z jego strony. P. również należy, że treść grypsów, które zostały zabezpieczone w sprawie, świadczy o wręcz bezgranicznym zaufaniu, jakim P. W. (1) darzył R. S. (1), co tym bardziej wskazuje na szczerość P. W. (1) w rozmowach z nim. Konkretnie fragmenty relacji P. W. (1) znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, jak początkowe wyjaśnienia P. W. (1) i A. K. (1), a także w zeznaniach M. M. (1), D. M. (1), (...) (...), opiniach biegłych psychiatrów i psychologów, wywiadach środowiskowych oraz niektórych opiniach kryminalistycznych. Należy też zauważyć, że znaczne fragmenty zwierzeń P. W. (1) zostały potwierdzone w relacjach A. K. (1), przekazanych R. S. (1).

Mając na uwadze przeprowadzoną analizę zeznań R. S. (1) z dnia 29 listopada 2010 roku wskazać należy, co następuje:

-przedmiotowe zeznania to dowód potwierdzający prawdziwość relacji P. W. (1), złożonej w postępowaniu przygotowawczym, w zakresie, w jakim opisał przebieg wypadków do godz. 20.00, w dniu 07 grudnia 2009 roku, poza kwestią zadawania taksówkarzowi uderzeń kamieniem przez D. Ż. (1). P. W. (1) miał powody, aby nie powiedzieć pełnej prawdy w tych wyjaśnieniach, co było już przedmiotem analizy, dokonanej przez Sąd. Zeznania R. S. (1) to także dowód, który potwierdza wersję funkcjonariuszy policji, że nie zmusili P. W. (1) do złożenia wyjaśnień, w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku.

-przedmiotowe zeznania to dowód potwierdzający prawdziwość fragmentu relacji A. K. (1) z jego wyjaśnień, z dnia 11 czerwca 2010 roku, w którym wskazywał, że wraz ze swoim bratem (...), a także P. W. (1) i D. Ż. (1), jechali, w dniu 07 grudnia 2009 roku, taksówką W. J. (2), i że doszło do przemocy ze strony D. Ż. (1), jak też, że następnego dnia to on podpalił taksówkę, a wraz z nim był P. W. (1). A. K. (1) miał powody, aby nie przedstawić wówczas pełnej prawdy, co do przebiegu zdarzeń, gdyż i on musiałby przyznać, że nie było to tylko pobicie taksówkarza, w którym nie brał czynnego udziału, lecz po wcześniejszym pobiciu, w którym wziął czynny udział, zaplanowane i zrealizowane zabójstwo, mające na celu uniemożliwienie ustalenia sprawców pobicia, zaś jego brat był obecny przynajmniej przy samym pobiciu. J. to, co powiedział R. S. (1) P. W. (1), przeczy również późniejszej wersji A. K. (1), iż został zmuszony do złożenia wyjaśnień, i potwierdza wersję funkcjonariuszy policji, że nie wpływali na A. K. (1).

D/Istotne znaczenie mają zeznania R. S. (1), złożone w dniu 11 stycznia 2011 roku, w których opisał to, czego dowiedział się na temat sprawy od A. K. (1). Podkreślić należy, że świadek miał możliwość wysłuchania zwierzeń A. K. (1) na temat zdarzenia, związanego z zabójstwem W. J. (2), gdyż na przełomie 2010 i 2011 roku, byli we wspólnej grupie spacerowej. O tym, że R. S. (1) i A. K. (1) mieli nieskrępowaną możliwość kontaktu, świadczą również grypsy, pisane do R. S. (1) przez P. W. (1), z których wynikało, że R. S. (1) i A. K. (1) mają wspólne spacerunki i w związku z tym P. W. (1) prosił świadka, o przekazanie, co o sprawie mówi A. K. (1). A. K. (1) darzył zaufaniem R. S. (1).

O wiarygodności R. S. (1) świadczy szereg okoliczności.

1/przede wszystkim treść przedmiotowych zeznań. Zwrócić należy uwagę, że R. S. (1) podał wiele szczegółów, w tym i takich, które na pierwszy rzut oka nie miały dla sprawy znaczenia. Przedmiotowe zeznania R. S. (1) składał w dniu 11 stycznia 2011 roku, a więc zaraz po tym, jak A. K. (1) zwierzył mu się i dlatego miał możliwość zapamiętać szczegóły rozmów.

2/Bardzo istotną okolicznością jest fakt, że relacje, przekazane R. S. (1) przez P. W. (1) i A. K. (1), różniły się. Należy przyjąć, zgodnie z logiką i doświadczeniem życiowym, że gdyby R. S. (1) złożył nieprawdziwe zeznania, czy to z własnej

inicjatywy, czy też z inicjatywy funkcjonariuszy policji, to bez wątpienia wskazywałby, że usłyszał od obu oskarżonych identyczne wersje po to, aby jego zeznania nie budziły żadnych wątpliwości.

3/Przedmiotowe zeznania znajdują potwierdzenie w innych dowodach, a ponadto są logicznie uzasadnione.

-Z zeznań R. S. (1) wynika, że podczas spacerów A. K. (1) opowiadał mu, że w zabójstwie brali udział bracia A. K. (4) i R. K. (2), zamieszkali w W., którzy są rodziną P. W. (1), na A. mówią (...), zaś na R. (...) lub (...). W rzeczywistości A. K. (4) i R. K. (2) są członkami rodziny P. W. (1) i mieszkają w miejscowości (...).

-A. K. (1) przekazał R. S. (1), że na miejscu zdarzenia, lub w jego okolicach, policja znalazła żeńskie DNA, które należało do dziewczyny (...), M.. Podczas badań śladów na zabezpieczonej puszcze, wyizolowano DNA należące do kobiety, przy czym ostatecznie okazało się, że nie było to DNA M. W. (2), o czym jednak A. K. (1) nie mógł wiedzieć, bo do tego momentu nie zatrzymano M. W. (2) i nie pobrano od niej materiału porównawczego do badań. Trzeba też podkreślić, że faktycznie w tamtym czasie M. W. (2) była dziewczyną A. K. (4).

-z relacji A. K. (1) wynikało, że zarówno on, jak i D. Ż. (1) oraz P. W. (1), jechali taksówką W. J. (2) oraz, że zastosowana została przemoc wobec taksówkarza. Ta część relacji oskarżonego znajduje potwierdzenie w początkowych wyjaśnieniach A. K. (1) i P. W. (1). Podkreślić należy, iż A. K. (1) pozostawał w zakładzie karnym w bliskich relacjach z D. Ż. (1), razem należeli do grupy grypsujących, a z grypsów wynika, że utrzymywali ze sobą bardzo dobre relacje. Powyższe okoliczności świadczą o tym, że A. K. (1) wspominał o udziale D. Ż. (1) w zdarzeniu z taksówkarzem tylko dlatego, że rzeczywiście brał w nim udział, tym bardziej, że miało to miejsce w trakcie rozmowy z innym skazanym, która w jego świadomości nie miała znaczenia dla sytuacji procesowej, w jakiej się znalazł. Co więcej A. K. (1) nie tylko nie przerzucał winy na D. Ż. (1), lecz wręcz bronił go wskazując, że to P. W. (1) miał w taksówce stosować przemoc wobec W. J. (2). To, że A. K. (1) wskazywał, iż D. Ż. (1) był wtedy w taksówce i miał krzyczyć na taksówkarza, przemawia w szczególności za przyjęciem, że D. Ż. (1) był w (...) i znalazł się w taksówce W. J. (2), wraz z P. W. (1) oraz braćmi (...), i uczestniczył w późniejszych zdarzeniach związanych z taksówkarzem.

-A. K. (1) przekazał R. S. (1), że w taksówce był wówczas jego brat, ale nie bił taksówkarza. Relacja w tym zakresie jest w pełni zgodna z tym, co mówił R. S. (1) na ten temat P. W. (1) oraz z treścią pierwszych wyjaśnień P. W. (1). Również A. K. (1) i D. K. (1), w pierwszych wyjaśnieniach, wskazywali, iż D. K. (1) jechał taksówką.

-A. K. (1) przekazał R. S. (1), że policja znalazła puszkę po piwie i oskarżeni będą tłumaczyć, że często przyjeżdżali w to miejsce na ryby i pili piwo, więc mogli pozostawić swoje odciski na puszkach. P. należy, że w toku postępowania zabezpieczona została, w pobliżu miejsca zdarzenia, puszka po piwie i ujawniono na niej odciski palców, miejsce to było doskonale znane oskarżonym.

-A. K. (1) przekazał R. S. (1), że nie było go z (...), gdy włączyli się do zabójstwa. Zeznania R. S. (1) w tym fragmencie pokrywają się z relacją P. W. (1), który wskazał, że sam wszedł do domu braci (...) i rozmawiał z nimi na temat udziału w zabójstwie, a potem wspólnie z (...) poszedł na miejsce, w którym pozostawiono taksówkarza. Zwrócić należy uwagę, że za przyjęciem, iż A. K. (1) nie było przy dokonywaniu zabójstwa, świadczy również fragment eksperymentu procesowego, w trakcie którego A. K. (1) wskazał miejsce na posesji Z. C., w którym oskarżeni pozostawili W. J. (2) i miejsce to różniło się od miejsca, w którym faktycznie ujawniono jego zwłoki.

-A. K. (1) twierdził, iż zostawili żyjącego taksówkarza oraz że gdy kopali taksówkarza to mówili, że długi się oddaje, gdyż z ich wiedzy wynikało, że taksówkarz lub jego syn, bądź zięć, mieli długi u „bandziorów ze (...)”. Słowa oskarżonego znajdują potwierdzenie w opinii Ł. A., o czym już była mowa. Nadto wskazać należy, że w lokalnym środowisku powszechne było przekonanie, że zięć W. J. (2) miał kłopoty z osobami ze światka przestępczego w (...).

-Zwrócić należy uwagę, iż A. K. (1) wskazał R. S. (1), iż kopali taksówkarza, choć w swoich wcześniejszych wyjaśnieniach zaprzeczał, aby zadawał jakiegokolwiek uderzenia W. J. (2). Powyższe przemawia za wiarygodnością P. W. (1), który twierdził, że zarówno on, jak i A. K. (1), kopali W. J. (2), a twierdzenia te wypowiadał zarówno wobec R. S. (1), jak i w trakcie wyjaśnień, składanych w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku. Podkreślić należy, iż fakt, że A. K. (1) przyznał

się R. S. (1) do kopania taksówkarza, świadczy o tym, że opowiedział on (...) prawdziwy przebieg wypadków, poza fragmentami, w których starał się wybielić siebie i D. Ż. (1). Oskarżony nie miał żadnego powodu, aby siebie samego fałszywie obciążyć przyznając, że stosował przemoc wobec W. J. (2). Zwrócić należy uwagę na ten fragment zeznań R. S. (1), w którym wskazał, iż jego zdaniem A. K. (1) minimalizował swój, oraz D. Ż. (1), udział w zabójstwie W. J. (2) wiedząc, że osoba, która wobec starszej osoby używa przemocy, może być wykluczona ze środowiska „grypsujących”. Zdaniem Sądu Okręgowego jest to argument logiczny, tym bardziej, że czasie, w którym A. K. (1) rozmawiał z R. S. (1), zarówno on, jak i D. Ż. (1), grypsowali, co stawiało ich wyżej w hierarchii więziennej.

-Niezwyczajnie istotny jest kolejny fragment zeznań R. S. (1), w którym wskazał, że A. K. (1) mówił, że się wkopał, bo wyjaśnił, iż podpalił zapalniczką P.. Tymczasem faktycznie w swoich początkowych wyjaśnieniach A. K. (1) przyznał się, że to on dokonał podpalenia taksówki przy użyciu zapalniczki, zaś z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, która znajdowała się w tym czasie w aktach sprawy, wynikało, że wersja o podpaleniu, przy użyciu zapalniczki, jest prawdopodobna.

4/Zwrócić należy uwagę na kolejny fragment zeznań R. S. (1), w którym wskazał on, że A. K. (1) powiedział, iż udział (...) był pomysłem P. P. (6) należy, iż P. W. (1) przekazał R. S. (1), że oskarżeni doznali olśnienia będąc pod sklepem i że w trójkę, a więc on, D. Ż. (1) i A. K. (1) uzgodnili, że P. W. (1) pójdzie do (...), aby spalili taksówkę razem z taksówkarzem. Różnica w relacjach P. W. (1) i A. K. (1) w pierwszej kolejności świadczy o prawdziwości zeznań R. S. (1), bo w przeciwnym wypadku świadek, w identyczny sposób, przedstawiłby to, co usłyszał od oskarżonych. Nadto przyjąć należy, iż A. K. (1) miał powód, aby udział braci (...) w zabójstwie, przedstawić, jako pomysł P. W. (1), bo tym samym umniejszał swoją rolę, m.in. po to, aby nadal, wraz z D. Ż. (1), należeć do grupy grypsujących. Podkreślić jednocześnie należy, iż A. K. (1) nie wskazał w swojej relacji, że pomysł P. W. (1) nie był mu znany w momencie, gdy (...) udawał się do braci (...). W przeciwnym wypadku wyraźnie zaznaczyłby, że o tym pomysle i udziale braci (...) w zabójstwie, dowiedział się już po śmierci W. J. (2). O tym, że pomysł zabójstwa taksówkarza był przedmiotem uzgodnień D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) świadczy nie tylko to, co P. W. (1) powiedział na ten temat R. S. (1), ale także zasady logiki. Nie można bowiem zapominać, że wszyscy trzej oskarżeni wzięli udział w pobiciu, a przy tym to D. Ż. (1), a nie P. W. (1) był z nich najbardziej agresywny wobec W. J. (2). Wszystkimi oskarżonymi jednakowo więc zależało na tym, aby ich udział w przestępstwie nie wyszedł na jaw.

5/A. K. (1) nie miał żadnego powodu, aby w luźnych rozmowach z R. S. (1), nieprawdziwie obciążać A. K. (4) i R. K. (1), a nie na przykład P. W. (1), którego uważał za głównego winowajcę swojego pobytu w areszcie. A. K. (1), przed zatrzymaniem, pozostawał w dobrych relacjach z A. K. (4) i R. K. (1), o czym świadczą wykazy połączeń, jak również opinie w sprawie zawartości pamięci telefonów i kart SIM, z telefonów zabezpieczonych od tych oskarżonych. Z dowodów tych wynika, iż A. K. (1) często kontaktował się z braćmi K..

6/Z relacji A. K. (1) wynikało, że w taksówce D. Ż. (1) miał krzyczeć na taksówkarza, a P. W. (1) dusił go od tyłu. A. K. (1) nie wspominał przy tym, aby miał być użyty klucz przez Ż.. A. K. (1) nieco inaczej, aniżeli P. W. (1), przedstawił szczegóły zdarzenia. Zdaniem Sądu próbował on w ten sposób wybielić siebie i D. Ż. (1), aby nie zostać wykluczonym z grupy grypsujących i dlatego przedstawił P. W. (1), jako osobę, która stosowała przemoc wobec W. J. (2). Potwierdzeniem tej tezy jest treść początkowych wyjaśnień A. K. (1), w których nie wspominał, aby P. W. (1) stosował przemoc wobec taksówkarza, miał to natomiast uczynić D. Ż. (1). Równie istotne jest to, że podczas pobytu A. K. (1) w Zakładzie Karnym w (...), zdecydowanie bliższe relacje łączyły go z D. Ż. (1), aniżeli z P. W. (1), o czym świadczy choćby treść grypsów, pisanych przez P. W. (1) do R. S. (1). Wynikało to przede wszystkim z tego, że D. Ż. (1) i A. K. (1) postrzegali P. W. (1), jako głównego sprawcę sytuacji, w jakiej się znaleźli.

A. K. (1) przekazał R. S. (1), że w taksówce jechał jego brat (...), co znajduje potwierdzenie m.in. w wyjaśnieniach P. W. (1). Przypomnieć należy, że P. W. (1) wskazywał, że D. K. (1) znajdował się w taksówce aż do momentu, w którym W. J. (2) dojechał pod posesję Z. C., a więc znajdował się w niej w momencie, gdy była stosowana przemoc wobec taksówkarza. Okoliczność ta przeczy relacji A. K. (1) i D. K. (1), z których wynika, że D. K. (1) opuścił taksówkę na jednej z dróg dojazdowych do (...), zanim jeszcze w taksówce zaczęło się dziać coś niedobrego. Trzeba przy tym podkreślić, że zarówno A. K. (1), jak i D. K. (1), mieli powody, aby złożyć wówczas tej treści wyjaśnienia. Chodziło bowiem o to, aby

chronić D. K. (1) przed jakimikolwiek zarzutami w związku ze zdarzeniem, która to myśl towarzyszyła po zatrzymaniu zwłaszcza A. K. (1). Podkreślić należy, że A. K. (1) nie miał żadnego powodu, aby w rozmowie z R. S. (1) fałszywie wskazywać, że taksówką jechał również jego brat D. K. (1).

7/ A. K. (1) mówił R. S. (1) o tym, że oskarżeni uzgadniali wersje zdarzeń. Według pierwszej z nich mieli nie przyznawać się do udziału w zabójstwie i potwierdzać wersje z ostatnich wyjaśnień, złożonych w prokuraturze, a na rozprawie oskarżyć policjantów o szantaż emocjonalny i wymuszenie wyjaśnień, na potwierdzenie czego miało zostać powołanych 7 fałszywych świadków. Według kolejnej wersji oskarżeni mieli przyznać się tylko do pobicia taksówkarza, a zabójstwa mieli dokonać K., zaś A. K. (1) miał zostać zmuszony do spalenia samochodu przez A. K. (4). Ostatnia wersja zakładała, że A. K. (1), D. Ż. (1) i P. W. (1) miało w ogóle nie być przy zabójstwie, którego mieli dokonać bracia K., z udziałem M. R. (2). A. K. (1) przekazał (...), że R. to kolega (...) i o wszystkim wie, więc jak go policja weźmie na wariograf to badanie da pozytywny wynik. Podkreślić należy, iż pierwsza z opisanych wersji została faktycznie wykorzystana w toku postępowania. P. W. (1) i A. K. (1) zarzucali funkcjonariuszom policji szantaż i wymuszenie ich początkowych wyjaśnień, a wielu świadków, którzy byli w jakiś sposób związani z oskarżonymi, wskazywała na niedozwolone metody przesłuchań, w tym na szantaż i wymuszanie na nich wyjaśnień i zeznań (D. K. (1), M. M. (1), J. K. (5), D. M. (1), D. K. (1), M. W. (1), A. W. (1), M. K. (1)). Zwrócić należy uwagę, że powyższe rozważania nie tylko przemawiają za wiarygodnością zeznań R. S. (1), ale jednocześnie świadczą o tym, iż w toku postępowania nie doszło do wymuszania wyjaśnień i zeznań ze strony funkcjonariuszy policji.

Mając na uwadze analizę zeznań R. S. (1) z dnia 11 stycznia 2011 roku Sąd uznał je w całości za wiarygodne.

E/Kolejne zeznania R. S. (1) złożył w dniu 08 marca 2011 roku. Również te zeznania są szczegółowe i złożone zostały w krótkim czasie od zdarzeń, które były w nich przedstawiane. Przypomnieć należy, iż po powrocie z Zakładu Karnego w (...) tj. w dniu 26 stycznia 2011 roku, R. S. (1) był w jednej grupie spacerowej z A. K. (1) i to przez wiele tygodni. W tym czasie A. K. (1) pytał (...), czy może wydać (...) i jak zostanie to odebrane przez pozostałych osadzonych. Relacja ta znajduje logiczne uzasadnienie. Zwrócić należy uwagę, że A. K. (1) przebywał już w areszcie ponad pół roku, a jednocześnie upłynęło sporo czasu od chwili, gdy on i P. W. (1) odwołali swoje wcześniejsze wyjaśnienia. W związku z tym wydanie braci (...) mogło wydawać się zasadne po to, aby A. K. (1) odzyskał wolność, przebywał on bowiem w areszcie pod zarzutem udziału w zabójstwie, a faktycznie to nie on zadał ciosy, które spowodowały śmierć W. J. (2). Zeznania R. S. (1) w tym zakresie potwierdza pośrednio treść jednego z grypsów P. W. (1), w którym pisał, że A. K. (1) namawia go do wydania braci (...). Oznacza to, że kwestia wydania braci (...) była przez A. K. (1) rozważana, przy czym za zdecydowanie bardziej korzystne dla siebie uznawał on złożenie wyjaśnień w tym zakresie przez P. W. (1). Z relacji A. K. (1) przedstawionej R. S. (1) wynika, że oskarżony nie pamiętał, czy do (...) pojechał z bratem, bo był już wtedy pijany. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w pierwszej relacji D. K. (1), a jednocześnie daje podstawę do przyjęcia, że tak naprawdę A. K. (1) nie pamiętał, w jaki sposób dotarł, w dniu 07 grudnia 2009 roku do (...), a wyjaśniając, iż pojechał autobusem wyraził jedynie przypuszczenie. Zdaniem Sądu mógł tej okoliczności nie pamiętać po upływie pół roku od zdarzenia tym bardziej, że kwestia tego, w jaki sposób dostał się wówczas do (...) nie była istotna.

Stwierdzić należy, że A. K. (1), w rozmowie z R. S. (1), ponownie potwierdził, że znalazł się w (...), wraz z P. W. (1), D. K. (1) i D. Ż. (1). Potwierdził również, że wspólnie zaczęli pić wódkę na (...), co znajduje potwierdzenie w jego pierwszych wyjaśnieniach, jak również w wyjaśnieniach P. W. (1). Zwrócić należy uwagę, że A. K. (1) konsekwentnie wskazywał, że D. Ż. (1) był w ten wieczór w (...) na (...).

Bardzo istotny jest kolejny fragment zeznań R. S. (1), z którego wynika, że A. K. (1) powiedział mu, że uderzył taksówkarza raz ręką, którą miał wtedy w gipsie i ta ręka go bardzo zabolala, a wtedy „sprzedał kilka kopów” taksówkarzowi, które były mocne i że przez wiele miesięcy myślał, że te kopnięcia mogły spowodować jego śmierć. Analizując opisany fragment należy zauważyć, że w dacie zdarzenia A. K. (1) faktycznie miał rękę w gipsie, o czym R. S. (1) nie mógł wiedzieć z innych źródeł. P. W. (1) nie wspominał o tym, że A. K. (1) uderzył W. J. (2) ręką, lecz mógł on po prostu tego nie zarejestrować z uwagi na dynamikę zdarzenia. Przyjąć należy, iż fakt ten dodatkowo przemawia za wiarygodnością zeznań R. S. (1). A. K. (1) nie miał jakichkolwiek powodów, aby obciążać siebie przed R. S. (1),

nic na tym nie zyskiwał poza tym, że mógł z kimś porozmawiać na temat zdarzenia. Fakt, że dokonał w tym zakresie samooskarżenia niewątpliwie czyni jego relację wiarygodną.

Zwrócić należy uwagę, iż A. K. (1) przekazał R. S. (1), że po jego aresztowaniu, obrońca zabrał laptopa po to, aby ustalić zawartość dysku oraz archiwum G. – G.. Gdyby były tam informacje o zabójstwie (...), to miały zostać usunięte przez adwokata, przy udziale jego znajomego informatyka. K. dodał, że jak wyjeżdżał w poniedziałek, w dniu zabójstwa, do (...), to zostawił włączony laptopa, w którym wcześniej był zalogowany w portalu (...) i laptop sam się wyłączył, bo wyczerpała się bateria, komunikat o wyczerpaniu został usunięty z dziennika zdarzeń, a zastąpiony komunikatem, że użytkownik sam wylogował się i zamknął system. W związku z tym może być przedstawiona wersja, że był on cały czas w domu i nigdzie nie wyjeżdżał, gdyż to on zamknął system, bo w domu był tylko pijany ojciec i chora babcia. To, że R. S. (1) opisał szczegóły rozmowy z A. K. (1), które nie są ściśle związane z przebiegiem zdarzenia, samo w sobie świadczy o tym, że nie jest to wersja wymyślona. Przede wszystkim jednak należy zauważyć, że faktycznie laptop A. K. (1) nie został zabezpieczony bezpośrednio po jego zatrzymaniu, a dopiero po kilku miesiącach, kiedy został przekazany przez obrońcę oskarżonego. P. należy również, że w rzeczywistości A. K. (1) korzystał z (...). Biegły analizował dysk twardy laptopa A. K. (1) pod kątem danych odnośnie włączania i wyłączania komputera, które to dane w żadnym wypadku nie zaprzeczają możliwości wzięcia udziału przez oskarżonego w przestępstwie na szkodę W. J. (2). Podkreślić przy tym należy, że R. S. (1) o okolicznościach tych nie mógł wiedzieć z innego źródła, aniżeli od A. K. (1). Żaden funkcjonariusz policji nie zdecydowałby się na uzgadnianie z R. S. (1), tak nieistotnej i skomplikowanej wersji. Podobnie należy ocenić kolejny fragment zeznań R. S. (1), w którym wskazał, że A. K. (1) powiedział, iż przed jego zatrzymaniem pożyczył laptopa swojemu koledze (...) i ten kolega naściągał zdjęć pornograficznych, a jego adwokat zastanawiał się, czy je usunąć. Zdjęcia te ostatecznie nie zostały usunięte, aby nikt nie podejrzewał, że manipulowano danymi, zawartymi w laptopie. Okoliczność ta nie miała dla sprawy znaczenia, a tym samym R. S. (1) nie miał powodu, aby wymyślać, że A. K. (1) mu o tym mówił. Co jednak jeszcze istotniejsze, z zebranych w sprawie dowodów wynika, że faktycznie, przed zatrzymaniem A. K. (1), jego laptop znalazł się w rękach J. K. (6), a przy tym biegły informatyk faktycznie ujawnił w jego pamięci zdjęcia pornograficzne. A zatem relacja R. S. (1) znalazła odzwierciedlenie w rzeczywistości, a informację tą mógł uzyskać tylko od A. K. (1). Jest to kolejna przesłanka świadcząca o wiarygodności zeznań R. S. (1).

Należy również zauważyć, że znajduje logiczne uzasadnienie, a także potwierdzenie w grypsach P. W. (1), kolejny fragment zeznań R. S. (1), w którym wskazał, iż po zatrzymaniu braci (...), (...), (...) i K. są załamani. P. W. (1) krzychał do kogoś, że zrezygnuje ze swojego adwokata (...) bądź (...), bo on nic nie robi, tylko po szpitalach jeździ. Podkreślić należy, iż oskarżeni mieli prawo załamać się w sytuacji, w której bracia K., którzy wzięli udział w zabójstwie, zostali zatrzymani, a jednocześnie im samym nie zostały uchylone środki zapobiegawcze. Ów nastrój oskarżonych wynika również z grypsów, napisanych przez P. W. (1), które zostaną omówione w dalszej części oceny dowodów.

F/Brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności kolejnych zeznań R. S. (1), które złożone zostały w dniu 21 marca 2011 roku. Zawierają one kilka istotnych szczegółów, o których R. S. (1) dowiedział się od czasu ostatniego przesłuchania. Krótki okres pomiędzy tymi przesłuchaniami nie pozostawia wątpliwości, że R. S. (1) mógł je zapamiętać a przy tym nie były to szczegóły dla sprawy tak kluczowe, aby R. S. (1) miał silić się na ich wymyślenie bądź żeby jego zeznania w tym zakresie ustawione zostały przez funkcjonariuszy policji. P. należy, iż R. S. (1) był nadal w jednej grupie spacerowej z A. K. (1). Tak jak w przypadku analizy poprzednich zeznań świadka za ich wiarygodnością przemawia przede wszystkim ich treść. Relacja A. K. (1) jest bowiem logiczna i znajduje potwierdzenie w innych dowodach. A. K. (1) przekazał (...), iż matka D. Ż. (1) niepotrzebnie ostrzegła go telefonicznie, iż zwłoki taksówkarza znalazła policja i że rozmowę miała słyszeć dziewczyna o imieniu D., która powiedziała o tym policji. Z materiału dowodowego wynika, że gdy w dniu 08 grudnia 2009 roku, D. Ż. (1) przebywał w domu (...), zadzwoniła do niego matka i poinformowała, iż znaleziono zwłoki taksówkarza, a w tym czasie u (...) przebywała D. M. (1), która faktycznie opowiedziała o tym policji. W dalszej części R. S. (1) wskazał, iż usłyszał od A. K. (1), że D. Ż. (1), podczas rozmów o zabójstwie W. J. (2), dawał do zrozumienia ich uczestnikom, że ma wiadomości na temat sprawy, stwierdzając np. „a co wy tam wiecie”. A. K. (1) sam był świadkiem takiego zachowania, większość takich rozmów miała miejsce pod sklepem w (...). Słowa (...) znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. M. (1), który opisał, co miał usłyszeć od K. R. na

temat tego, co miał powiedzieć pod sklepem (...), a także, co D. Ż. (1) miał mówić D. S. (3) oraz samemu M. M. (1), a co wskazywało, że faktycznie D. Ż. (1) miał coś wspólnego ze sprawą zabójstwa.

W kolejnym fragmencie swoich zeznań R. S. (1) wskazał, że A. K. (1) powiedział mu, iż „wygruzili” koc od (...), bo pewnie K. „z d..y walnęły”. Chodziło o to, że policjanci zabrali koc od (...), gdyż pewnie K. powiedzieli o kocu policji, oraz że na kocu przenosili W. J. (2) bracia K. i że on o tym wie od P. W. (1), bo jego przy tym nie było. Tymczasem faktycznie, w trakcie postępowania przygotowawczego, zabezpieczono do badań koc, znajdujący się w domu P. W. (1), a ponieważ A. K. (1) nie miał informacji, co było tego powodem, mógł podejrzewać, że nastąpiło to dlatego, że wyjaśnienia w tej sprawie złożyli bracia K., gdyż przeszukanie, w trakcie którego zabezpieczony został przedmiotowy koc, nastąpiło krótko po zatrzymaniu braci (...).

W zeznaniach R. S. (1) pojawił się jeszcze jeden fragment, który znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym, zebrany w sprawie. Świadek wskazał bowiem, że według A. K. (1), jeżeli bracia K. zaczęli składać zeznania w sprawie, to jego raczej nie będą obciążać, bo żył z nimi w zgodzie i że będą obciążać D. Ż. (1), bo (...), czyli A. K. (4), go nie lubi, lub będą zeznawać na P. W. (1), bo kiedyś wydał (...) ich matce, w związku z paleniem „trawy”. Tymczasem z wykazów połączeń telefonicznych i wysłanych SMS – ów, jak też książek telefonicznych z pamięci telefonów i kart SIM, zabezpieczonych od A. K. (1), A. K. (4) i R. K. (1) wynika, że A. K. (1) pozostawał w bliskich relacjach koleżeńskich z (...), czego nie można powiedzieć o stosunkach, pomiędzy D. Ż. (1) a A. K. (4). W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w opisanym wyżej fragmencie zeznań, jak też przy okazji wcześniejszej relacji na temat koca, ponownie w relacji A. K. (1) pojawili się bracia K., i dotyczyło to okoliczności związanych z zabójstwem W. J. (2). Nadto przyjąć należy, że jest wysoce prawdopodobne, że P. W. (1) powiedział matce (...), że palili oni „trawkę”, gdyż faktycznie A. K. (4) i R. K. (2) palili marihuanę.

W świetle powyższych rozważań zeznania R. S. (1) z dnia 21 marca 2011 roku uznać należy za wiarygodne.

G/Ostatnie zeznania w postępowaniu przygotowawczym R. S. (1) złożył w dniu 06 maja 2011 roku. Opisał w nich, w jakich okolicznościach otrzymał dwa grypsy, które zostały załączone do akt postępowania oraz przedstawił swoją interpretację dotyczącą treści grypsów. Z uwagi na to, że w dalszej części uzasadnienia sąd dokona szczegółowej analizy przedmiotowych grypsów, w tym miejscu wskazać jedynie należy, że treść grypsów w pełni potwierdza wersję R. S. (1), zaprezentowaną w dniu 06 maja 2011 roku, co do tego, kiedy i w jakich okolicznościach te grypsy otrzymał oraz przemawia za przyjęciem tezy, iż świadek cieszył się bezgranicznym wręcz zaufaniem P. W. (1).

Szczegółowa analiza zeznań R. S. (1) z postępowania przygotowawczego pozwala na ustalenie, iż w żadnym momencie D. Ż. (1) nie przyznał się R. S. (1) do tego, że uczestniczył w zdarzeniu z udziałem W. J. (2). Okoliczność ta w istotnym stopniu potwierdza prawdziwość relacji R. S. (1), gdyby bowiem świadek fałszywie pomawiał oskarżonych, aby skorzystać z art. 60 § 4 kk, to bez wątpienia nie pozostawiłby jakichkolwiek wątpliwości, co do sprawstwa D. Ż. (1) wskazując, że i on przyznał mu się, co najmniej do udziału w pobiciu taksówkarza. J. fakt, że D. Ż. (1) nie przyznał się do udziału w zabójstwie bądź w pobiciu taksówkarza, nie może przesądzać o tym, że relacje P. W. (1) i A. K. (1) były niezgodne z prawdą. Podkreślić należy, iż D. Ż. (1) jest osobą o mocnej psychice i dla dobra swojej sytuacji procesowej, nie opowiadał nikomu o zdarzeniu.

O wiarygodności R. S. (1) świadczy też szereg okoliczności, dotyczących zeznań, składanych przez niego w postępowaniu sądowym. Chodzi przy tym przede wszystkim o zeznania, które składał podczas pierwszego postępowania przed sądem, gdyż w trakcie postępowania, które miało miejsce po uchyleniu wyroku, świadek oświadczył, że nie pamięta szczegółów, potwierdzając jednocześnie złożone wcześniej, zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przez sądem, zeznania.

1/Wskazać należy, iż R. S. (1), w trakcie swobodnej wypowiedzi przed Sądem, przytoczył wiele szczegółów, dotyczących rozmów, które podsłuchał, jak i rozmów, które przeprowadził z A. K. (1) i P. W. (1). Podkreślić należy, iż świadek szczegółowo opisał relację, jaką na temat zdarzenia, z udziałem W. J. (2), przekazał mu oskarżony (...), w trakcie wspólnego pobytu w Izbie (...), w okresie od 09 do 16 listopada 2010 roku, i uczynił to w sposób bardzo podobny do tego, który pojawił się w jego zeznaniach z 29 listopada 2010 roku i z 11 stycznia 2011 roku. Należy jednocześnie

zauważyć, że po odczytaniu zeznań z dnia 29 listopada 2010 roku, świadek potwierdził je w całości i wskazał, że po ich odczytaniu przypomniał sobie o pewnych okolicznościach. Przyznał ponadto, że nawet po odczytaniu zeznań nie pamięta, czy faktycznie P. W. (1) mówił, iż pod sklepem on, A. K. (1) i D. Ż. (1) rozmawiali, że facet może żyć, rozpozna ich i będą oskarżeni o napad, ale zaraz zaznaczył, że skoro z jego wcześniejszych zeznań tak wynikało, to tak musiało być. Dodał też, że taksówkarz nie zmieścił się w bagażniku, bo była tam butla z gazem. Jego relacja w tym zakresie jest niezwykle logiczna, a przy tym tłumaczy, dlaczego W. J. (2) nie zmieścił się do bagażnika. Zwrócić należy uwagę, iż R. S. (1) wskazywał przed Sądem, że lepiej pamiętał przebieg zdarzenia, składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym, gdyż składał je krótko po uzyskaniu informacji od P. W. (1). Logicznym jest, że na rozprawie mógł nie pamiętać wszystkiego, co usłyszał wówczas od P. W. (1), tym bardziej, że relacja oskarżonego była wyjątkowo obszerna. Przed odczytaniem zeznań z dnia 29 listopada 2010 roku opisał, w jaki sposób wszedł w posiadanie grypsów.

2/Zauważyć należy, iż składając zeznania na rozprawie R. S. (1) nie miał już tak naprawdę żadnego interesu w tym, aby obciążać oskarżonych. Swoją cel, którym było uzyskanie korzystnego wyroku, osiągnął.

3/W trakcie zeznań, składanych przed Sądem, świadek przedstawił okoliczności niezbyt korzystne dla prowadzących postępowanie przygotowawcze.

a/R. S. (1) wskazał, że nie powinien zgodzić się na podpisanie jednego z protokołów, w którym znalazł się zapis, że uważa, iż udział D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) jest bezsporny. Jego przekonanie, w przypadku D. Ż. (1), wynikało z tego, co usłyszał od A. K. (6) na temat wyników badań wariograficznych. Nie ma wątpliwości, że gdyby świadek składał nieprawdziwe zeznania, to również nie wspominałby o tej okoliczności. Na marginesie zauważyć należy, iż okoliczności, o których mówił R. S. (1), a które stawały w niekorzystnym świetle A. K. (6), zostały wyjaśnione podczas ich konfrontacji i nie miały wpływu na podważenie wiarygodności świadka. R. S. (1) w toku konfrontacji oświadczył, że w pewnych kwestiach wypowiedział się nie do końca precyzyjnie oraz nie wykluczył, że przy opisywaniu niektórych sytuacji, mógł pomylić A. K. (6) z innymi policjantami. A. K. (6) stwierdził natomiast, że pewne zdarzenia, o których mówił R. S. (1), mogły mieć miejsce.

-Zwrócić należy uwagę, że R. S. (1) przyznał, że mógł nie być w pełni precyzyjny, co do tego, w jaki sposób uzyskał informację na temat wyników wariograficznych D. Ż. (1). Potwierdził, iż faktycznie mogło być tak, że A. K. (6) rozmawiał z kolegą, że pozostali oskarżeni „jadą” na D. Ż. (1), co świadek zrozumiał, jako stwierdzenie, iż D. Ż. (1) jest wrabiany. Funkcjonariusz mógł również oświadczyć, w reakcji na pytanie R. S. (1) o wyniki wariografu, że (...) dużo wie i stąd świadek wnioskował o wynikach wariografu. Natomiast A. K. (6) potwierdził, że faktycznie R. S. (1) mógł zapytać go o koc i na odczepnego odpowiedział, że przeszukanie u (...) było po to, że coś robią. R. S. (1) przyznał, że dążył do tego, żeby uzyskać od A. K. (6) jak najwięcej informacji, a tak naprawdę z konkretnych rzeczy dowiedział się, że D. Ż. (1) dużo wie, a w oparciu o rozmowy z nim jedynie wnioskował, iż badania wariograficzne wykazały, że oskarżeni kłamią. R. S. (1) nie wykluczył też, że faktycznie mógł wspomnieć, że chce skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wy tłumaczył też, że napisał list do A. K. (6), iż nie są realizowane obietnice wobec niego, tylko dlatego, że nie znał danych policjantów, którzy byli u niego i obiecywali, że będą mu robione zakupy i że A. K. (6) dopytywał, co znaczy ten list. A. K. (6) wersji tej nie wykluczył.

-W toku konfrontacji wyjaśniła się sprawa zarzutów R. S. (1) w zakresie niedokładnego protokołowania jego słów. Świadek wskazał, że nie użył słów „charty na samochody”, „mafia (...)”, a także nie znał wtedy adwokata M., więc nie mógł sam użyć tego nazwiska. A. K. (6) oświadczył, że prowadząca przesłuchania prokurator dyktowała, co ma zapisać. Co przy tym bardzo ważne, R. S. (1) przyznał, że to, co było w protokole, oddawało sens tego, co mówił.

-R. S. (1) nie wykluczył w trakcie konfrontacji, że o swojej epilepsji mówił innemu policjantowi, który sugerował, aby o tym nie wspominać. Okoliczność tą kojarzył z A. K. (6) dlatego, że głównie z nim się kontaktował, zaznaczając jednocześnie, że miał też kontakt z funkcjonariuszem policji, K. N..

-W toku konfrontacji wyjaśniła się kwestia spotkania w Sądzie Rejonowym w Zduńskiej Woli, w którym uczestniczył (...) i K.. Świadek nie wykluczył, że A. K. (6) mógł wówczas zapisać jedynie datę, kiedy R. S. (1) zostanie przewieziony na przesłuchanie. A. K. (6) przyznał, że pomiędzy nim a R. S. (1) był kontakt telefoniczny.

-R. S. (1) nie wykluczył, że to nie A. K. (6), ale inny funkcjonariusz udzielał mu wskazówek, co do planowanego spotkania z R. W. i użył niecenzuralnego określenia na jednego z obrońców.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż wszystkie różnice w relacjach świadków (...) i K. zostały wyjaśnione. Zwrócić przy tym należy uwagę, że R. S. (1) podał, że protokoły z jego przesłuchań odzwierciedlały sens jego wypowiedzi, a fakt, że wskazywał on o pewnych nieprawidłowościach świadczy o szczerości z jego strony. W świetle powyższych rozważań Sąd dał również wiarę zeznaniom A. K. (6), złożonym w toku konfrontacji z R. S. (1).

b/R. S. (1) wskazał na wulgarne określenie, jakiego miał użyć w stosunku do obrońcy P. W. (1) jeden z policjantów;

c/Świadek nie ukrywał, że funkcjonariusze policji mówili mu, aby nie wspominał o ich udziale w czynnościach operacyjnych.

4/R. S. (1) w trakcie pierwszego postępowania przed Sądem przedstawił wiele nowych okoliczności, o których nie mówił w toku postępowania przygotowawczego, dotyczących treści grypsów, które przedłożył, podczas przesłuchań w dniu 11 stycznia i 08 marca 2011 roku. Zauważyć należy, iż w protokołach przesłuchania z postępowania przygotowawczego, ograniczono się w zasadzie do stwierdzenia, że R. S. (1) przedmiotowe grypsy złożył i kiedy miał je otrzymać. Powyższa okoliczności świadczy o tym, iż świadek nie tylko potwierdził wersję z postępowania przygotowawczego, lecz był w stanie wypowiedzieć się o każdym z grypsów, o co w nim chodzi, a czasami również, w jakich okolicznościach je otrzymał. Postawa świadka wskazuje, że przedstawił w tej sprawie prawdziwe okoliczności, a przy tym świadczy o jego dobrej pamięci. Nadto wskazał nową okoliczność na temat grypsu, napisanego przez P. W. (1) do A. K. (1), oświadczając, że powodem otrzymania tego grypsu, był jego pomysł, aby podrobić pismo P. W. (1) na grypsie, w którym P. W. (1) miał przeproszać za pomówienie D. Ż. (1).

5/W czasie pierwszego postępowania przed sądem R. S. (1) uzupełnił swoje relacje, odpowiadając na pytania sądu i stron. Dodatkowo opisał przyczyny, z powodu których trafił do izby chorych, miał rwę kulszową, którą lekarka postanowiła wyleczyć, przy użyciu bacloefnu i ketonalu

6/Zwrócić należy uwagę, że świadek, w trakcie pierwszego, jak i drugiego postępowania sądowego, nie unikał odpowiedzi na żadne pytanie, a przy tym wypowiadał się niezwykle swobodnie, nie pozostawiając wątpliwości, że opowiada o tym, co faktycznie sam widział i słyszał.

7/W żadnym momencie sąd nie odniósł wrażenia, aby R. S. (1) recytował wyuczoną lekcję.

8/Biorąc pod uwagę, że przed sądem pierwsze zeznania R. S. (1) złożył po upływie znacznego okresu czasu od rozmów, które przeprowadzał z (...) i K., nie można się dziwić, że pewnych szczegółów nie pamiętał. Gdyby jego zeznania były identyczne, jak wcześniejsze, można byłoby podejrzewać, że recytuje wyuczoną lekcję.

9/R. S. (1), zeznając na temat tych samych zdarzeń, o których mówił w toku postępowania przygotowawczego, używał innych słów na ich opisanie, co tym bardziej wskazuje, że nie recytował on wyuczonej lekcji, lecz korzystał z własnej pamięci.

10/Sąd nie dostrzegł żadnych istotnych sprzeczności pomiędzy tym, co oskarżony zeznał na rozprawie przed odczytaniem mu wcześniejszych zeznań, a tym, co mówił w toku postępowania przygotowawczego. Co najwyżej nie pamiętał pewnych szczegółów, a jeżeli już uzupełniał swoje poprzednie zeznania, to owe uzupełnienia były logiczne i nie pozostawały w sprzeczności z relacją z postępowania przygotowawczego, przy czym od razu zaznaczał, że w tym zakresie mogą mu się nakładać wersje P. W. (1) i A. K. (1)

11/ Brak jest w sprawie dowodów, z których wynikałoby, że R. S. (1) miał powody, aby złożyć zeznania obciążające oskarżonych. Osób tych wcześniej nie znał i nie był z nimi w żadnym konflikcie.

12/ Nie może przeczyć wiarygodności jego zeznań fakt, że, zarówno przed rozpoczęciem pierwszego postępowania sądowego, jak i przed drugim, zgłosili się do niego policjanci z KWP w (...), informując, że będzie wezwany na rozprawę i prosząc, aby podtrzymał zeznania. Nie można mówić w tym przypadku o nielegalnych działaniach policji, bo przecież nikt nie naciskał na świadka, aby złożył nieprawdziwe zeznania, a prośba dotyczyła tylko tego, aby potwierdził wcześniejsze relacje na temat zdarzenia. Sugestię funkcjonariuszy, aby nie opowiadał na ich temat, należy potraktować, jako zgodną z logiką i doświadczeniem życiowym, gdy zważy się, że ich działania były operacyjne i objęte tajemnicą.

13/ Podkreślić należy, że R. S. (1) bardzo szczerze, nie ukrywając żadnych szczegółów, w tym również tych, które teoretycznie mogłyby o nim źle świadczyć, opisał to, co zrobił po opuszczeniu Zakładu Karnego w (...). Przyznał, że pod wpływem ostatniego grypsu, jaki otrzymał, zgłosił się do D. K. (1) i R. W. oraz do miejsca zamieszkania M. R. (2) z zamiarem, aby uzyskać informacje na temat narzędzi zabójstwa, wprowadzając ich w błąd, że jego zamiarem jest udzielenie pomocy w zniszczeniu tych narzędzi. Wskazał ponadto, że chcąc zdobyć zaufanie R. W. wprowadził ją w błąd, co do prawdziwości oświadczeń dwóch taksówkarzy oraz faktu, iż będą oni zeznawać na korzyść P. W. (1), a na spotkanie w restauracji w (...) był przygotowany z aparaturą podsłuchową. Przyznał też, że drogą internetową skontaktował się z bratem P. W. (1) po tym, gdy spotkanie z jego matką w (...) nie doszło do skutku, wprowadzając go w błąd, co do tego, że chce pomóc i prosząc o kontakt. Sąd nie znalazł powodów, aby odmówić wiary zeznaniom R. S. (1) w tym zakresie. Przede wszystkim przemawia za tym szczerść jego wypowiedzi, a zwłaszcza przyznanie się przez niego do zastosowania podstępu, aby zdobyć zaufanie R. W.. Podkreślić jednocześnie należy, że R. W. nie potrafiła w logiczny sposób wyjaśnić, w jakim celu miała spotkać się z R. S. (1) i po co do niego dzwoniła z budki telefonicznej, a także, co było powodem tego, że otrzymała od R. S. (1) oświadczenia, pochodzące od rzekomych taksówkarzy. Nie można też zapominać, że jest ona osobą najbliższą dla P. W. (1), a przy tym jej postawa w toku postępowania, nie pozostawia wątpliwości, odnośnie jej bardzo dużego zaangażowania w sprawę po stronie swojego syna. Tym samym to zeznania R. S. (1) zasługują w tym wypadku na wiarę. Podobnie należy ocenić zeznania H. F., właścicielki sklepu, u której R. S. (1) pozostawił swój numer telefonu, a które nie były do końca zgodne z tym, co mówił R. S. (1). Nie można zapominać, że jest to znajoma R. W., a wśród mieszkańców Woźnik i (...) wyraźna była tendencja do tego, aby bronić oskarżonego. J. należy zauważyć, że obrońca P. W. (1) załączył do akt oświadczenia taksówkarzy dopiero po tym, gdy R. S. (1) złożył na ten temat szczerze zeznania.

14/ Podkreślić również należy, że w żadnym momencie R. S. (1) nie został złapany na kłamstwie. Szczerze opowiadał nie tylko o swojej wiedzy na temat sprawy, ale i na temat swojej osoby, swojej przeszłości i stanu swojego zdrowia, w tym, jakie leki brał i bierze, oczekiwań, jakie miał w związku ze złożeniem zeznań w tej sprawie.

Zwrócić należy uwagę, że w trakcie postępowania sądowego, w sprawie II K 19/14, R. S. (1), pomimo tego, że początkowo oświadczył, że niewiele pamięta, to w trakcie swobodnej wypowiedzi rozpoznał D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1). Do złożenia pierwszych zeznań w sprawie doszło z inicjatywy świadka. Z rozmów z oskarżonymi świadek sporządzał na bieżąco notatki, w języku romskim. Pamiętał, że pisał grypsy z (...), z którym przebywał w jednej celi, na Izbie (...) w (...) i starał się wówczas dowiedzieć jak najwięcej o zabójstwie taksówkarza. R. S. (1) pamiętał ponadto, że po opuszczeniu zakładu karnego, podejmował czynności związane z przedmiotową sprawą. Świadek oświadczył, że szczegółów nie pamięta, gdyż ma wiele spraw na głowie.

Podkreślić należy, iż R. S. (1), po odczytaniu mu wcześniejszych zeznań, złożonych w postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu sądowym, potwierdził, że zeznania takie składał i są one zgodne z prawdą. Ponadto świadek przypomniał sobie niektóre szczegóły zdarzeń, o których zeznawał wcześniej. R. S. (1) potwierdził również, iż własnoręcznie sporządzał okazane mu dokumenty, w postaci pism, kierowanych do organów ścigania, i grypsów, adresowanych do P. W. (1). Potwierdził ponadto, że okazane mu grypsy otrzymał od oskarżonych, w szczególności od P. W. (1) i załączył je następnie do akt przedmiotowego postępowania. Analizując zeznania R. S. (1), złożone w toku ponownie toczącego się postępowania sądowego wskazać należy, iż w żadnym fragmencie nie są one sprzeczne z

zeznaniami, które świadek złożył wcześniej. Zeznania te są mniej szczegółowe, z tym, że po odczytaniu wcześniejszych relacji R. S. (1) potwierdzał je i podawał, że składając zeznania mówił prawdę, przekazywał to, czego rzeczywiście dowiedział się na temat przedmiotowej sprawy.

Na marginesie podkreślić należy, iż w trakcie rozprawy wyjaśniła się również sprawa składania dodatkowych zeznań przez R. S. (1), w Prokuraturze, znajdującej się w okolicach (...), za P.. Wskazać należy, iż wyjaśnień A. K. (1) wynika, że złożył on zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariuszy policji, prowadzących postępowanie przygotowawcze w przedmiotowej sprawie. Z informacji, nadesłanej z Prokuratury Okręgowej w Sieradzu wynika, iż w 2013 roku, toczyło się postępowanie w Prokuraturze Rejonowej w Łasku [Ds. 446/13], w którym przesłuchiwany był, w charakterze świadka, R. S. (1).

Mając powyższą analizę na uwadze należy stwierdzić, że zeznania złożone przez R. S. (1) na rozprawie nie tylko nie podważyły jego wiarygodności, ale wzmocniły tezę o tym, że jest on świadkiem wiarygodnym. Treść jego zeznań pozwala na stwierdzenie, iż był w swoich relacjach konsekwentny, przed Sądem złożył zeznania podobnej treści, jak w postępowaniu przygotowawczym, nie może przy tym dziwić, że pewnych okoliczności nie pamiętał, z uwagi na upływ czasu, budziłoby zdziwienie, gdyby o wszystkich szczegółach pamiętał i przedstawił je identycznie, jak w postępowaniu przygotowawczym. Potwierdził przy tym swoje wcześniejsze zeznania, a odnośnie części okoliczności dodał nowe szczegóły, nieznane wcześniej, albo też opisał zdarzenia, które miały miejsce po złożeniu przez niego zeznań, w toku postępowania przygotowawczego. W żadnym momencie nie pogubił się w szczegółach. Poza tym na rozprawie przedstawił pewne okoliczności, dotyczące prowadzących postępowanie, które tym bardziej świadczą o prawdziwości jego relacji. Trzeba też podkreślić, że zeznając na rozprawie nie miał on interesu w tym, aby fałszywie pomawiać oskarżonych, albowiem osiągnął swój cel w postaci korzystnego wyroku w jego sprawie. Podkreślenia również wymaga, że składając zeznania na rozprawie zachował pełen obiektywizm, o czym świadczą nie tylko opisane wcześniej okoliczności, dotyczące osób prowadzących postępowanie, ale wyrażane już wprost przez niego wątpliwości, co do udziału w zdarzeniu D. Ż. (1), a nawet braci (...), przy jednoczesnym potwierdzeniu jednak relacji z postępowania przygotowawczego.

Mając na uwadze analizę wszystkich zeznań R. S. (1) należało uznać je za w pełni wiarygodne. Za prawdziwą należy uznać wersję zdarzeń, którą przedstawił świadkowi P. W. (1), zaś relację A. K. (1) za wiarygodną w zakresie, w jakim była zgodna z wersją P. W. (1). Podkreślić należy, że zeznania, jakie złożył R. S. (1), zasługują na to, żeby uznać je za wiarygodne tak w oparciu o analizę ich treści pod kątem zasad logiki i doświadczenia, jak i fakt, że znajdują potwierdzenie w innych dowodach, zgromadzonych w sprawie, takich jak początkowe wyjaśnienia P. W. (1) i A. K. (1), zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego przez M. M. (1), fragmenty zeznań złożonych w toku śledztwa przez D. M. (1) i M. A., opinie biegłego Ł. A., opinie psychiatryczne i psychologiczne dotyczące oskarżonych oraz wyjaśnienia M. R. (2). Zwrócić należy uwagę również na fragment zeznań M. R. (1), uznany za wiarygodny, z którego wynika, że D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) obawiali się R. S. (1) i były nawet rozmowy na temat tego, w jaki sposób spowodować, żeby nie składał on w sprawie zeznań. To dodatkowo świadczy o wiarygodności zeznań R. S. (1).

Wskazać należy, że treść grypsu, znajdującego się w torebce foliowej, oznaczonej jako strona 222 załącznika nr 2 tom I, stanowiła powód podjęcia przez R. S. (1), po opuszczeniu zakładu karnego, wspólnie z funkcjonariuszami policji, gry operacyjnej, ukierunkowanej na zdobycie informacji na temat narzędzi, którymi dokonano pobicia i zabójstwa W. J. (2). Sam fakt, że R. S. (1) podjął się gry operacyjnej, próbując dotrzeć do R. W., wprowadzając ją w błąd, co do celu, w jakim się pojawił, jak też przedstawiając jej niezgodne z prawdą oświadczenia, które rzekomo miał uzyskać od taksówkarzy, nie może podważać wiarygodności R. S. (1), choćby z tego powodu, że działania te zostały podjęte w związku z zaistnieniem bardzo wiarygodnej informacji, iż istnieje możliwość dotarcia do narzędzi, mających związek z zabójstwem W. J. (2). Informacja ta wynikała z treści grypsu, napisanego pod dyktando P. W. (1). Co również ważne, w grypsie tym P. W. (1) poprosił R. S. (1), żeby w tym celu nawiązał kontakt z jego matką. Nie może dziwić, że funkcjonariusze policji podjęli się wspólnie z R. S. (1) gry operacyjnej, skoro treść ostatniego grypsu dawała nadzieję na uzyskanie informacji na temat narzędzi zbrodni, a nawet na odzyskanie jednego z nich. W takiej sytuacji, dysponując wiarygodną informacją, wskazującą na realną możliwość odzyskania narzędzi, związanych z zabójstwem W. J. (2), wysłanie R. S. (1) do R. W. z misją uzyskania informacji na temat narzędzi zbrodni, pod pozorem udzielenia pomocy w

zniszczeniu dowodów zbrodni i przygotowanie spotkania w (...), z zamiarem jego podsłuchania przez policjantów, bez wątplenia nie można uznać za działania niedozwolone, sprzeczne z prawem. Wskazać należy, że funkcjonariusze policji mogliby narazić się na zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych, gdyby nie podjęli próby odzyskania narzędzi zbrodni i to przy tak wiarygodnej informacji wskazującej na możliwość ich odzyskania w razie podjęcia gry operacyjnej, wspólnie z R. S. (1). W zakresie podjętych działań operacyjnych nie można mieć zastrzeżeń do R. S. (1), jak również do funkcjonariuszy policji. Żadne okoliczności nie wskazują, aby popełnione zostało przy tym jakieś przestępstwo. W związku powyższym Sad nie widział powodu, aby uwzględnić wnioski obrońcy oskarżonego P. W. (1), o zwrócenie się do Ministra Spraw Wewnętrznych o zwolnienie z tajemnicy funkcjonariuszy policji, którzy brali udział w czynnościach operacyjnych w tej sprawie.

Na marginesie wskazać należy, iż fakt, że R. S. (1) podjął się działań operacyjnych, nie dezawuuje wiarygodności jego zeznań, a czyni je wiarygodnymi, w jeszcze większym stopniu. Skoro bowiem podjął się tych działań, po uzyskaniu korzystnego wyroku, z zastosowaniem art. 60 § 4 kk, to nie można przyjąć, że miał jakikolwiek interes w tym, żeby owe działania podjąć. Gdyby odmówił wzięcia w nich udziału należałoby się zastanowić, czy rzeczywiście mówił on prawdę w swoich zeznaniach, czy też przypadkiem nie była to nieprawdziwa wersja, przygotowana jedynie w celu skorzystania przez niego z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zwrócić należy uwagę, iż R. S. (1) wskazywał, że chciał sprawę doprowadzić do końca, sam był ciekaw, czy uda się odzyskać narzędzia związane z zabójstwem.

Bardzo ważnymi dowodami, które potwierdzają wersję R. S. (1), są grypsy, które P. W. (1) napisał do R. S. (1), po wspólnym pobycie w Izbie (...). Grypsy te znajdują się w torebkach foliowych umieszczonych na kartach: 114, 115, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 204, 205, 206, 207, 221, tomu I, załącznika nr 2. Do dowodów takich należą również grypsy, które P. W. (1) napisał do A. K. (1), umieszczone w torebkach foliowych na kartach 56 i 113, tomu I, załącznika nr 2 i dwa grypsy, znajdujące się w torebce foliowej, umieszczonej na karcie 85, tomu I załącznika nr 2, w tym jeden podarty, które według R. S. (1) przekazał mu P. W. (1), z zamiarem przekazania innej osobie, w wypadku wyjścia na wolność. Takim dowodem jest również gryps, adresowany do R. S. (1), a napisany przez nieustalonego osadzonego, pod dyktando P. W. (1), znajdujący się w torebce foliowej, oznaczonej jako karta 222, tomu I, załącznika nr 2.

Podkreślić należy, że nie ma wątpliwości, iż wszystkie opisane grypsy, poza grypsem znajdującym się w torebce foliowej na karcie 222, zostały napisane przez P. W. (1). Wynika to wprost z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, B. A. (2). Sąd nie znalazł podstaw, aby zakwestionować treść tych opinii. Biegły wskazał bowiem, na jakiej podstawie uznał, iż opisane wyżej grypsy zostały sporządzone przez P. W. (1), a przy tym opisał w szczegółach swoje badania, w oparciu o które sformułował kategoryczne wnioski, co do autora grypsów. Opinie są jasne, pełne i nie zawierają jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności, tworzą jednocześnie logiczną całość, niebudzącą jakichkolwiek wątpliwości. Biegły dysponował przy tym odpowiednim materiałem porównawczym, w pełni wystarczającym do sporządzenia opinii. Wskazać należy, iż B. A. (2) jest biegłym, dysponującym rozległą wiedzę na temat badań pisma ręcznego. P. W. (1) nie kwestionował, iż jest autorem przedmiotowych grypsów. W trakcie jednej z rozpraw zgłosił wątpliwości, co do autorstwa fragmentów grypsów, które zostały umieszczone w torebkach foliowych na kartach 113 i 192. Wyjaśnieniom P. W. (1) co do tego, że nie dokonywał zakwestionowanych zapisów nie można dać wiary. Jedynie w przypadku skreślonego zwrotu „już”, z grypsu umieszczonego w torebce foliowej, oznaczonej jako karta 113, można mówić, w świetle opinii ustnej biegłego B. A. (2), co najwyżej, o zapisie niemożliwym do identyfikacji.

Wskazać należy, iż zakwestionowane przez P. W. (1) zapisy dotyczą tylko tych słów, które w istotnym stopniu obciążają oskarżonego, bądź inne osoby. P. W. (1) zakwestionował zapisy w grypsie, znajdującym się w torebce foliowej, na karcie 113 tomu I załącznika nr 2, a zastrzeżenia oskarżonego dotyczyły jednego znaku zapytania, skreślonego zapisu: „A ty byłeś tak”, skreślonego zwrotu: „już” oraz zwrotu „o nim”. Biegły w sposób bardzo przekonujący wyjaśnił, że zwroty te napisał P. W. (1), poza niemożliwym do identyfikacji, skreślonym zwrotem: „już”, przy czym biegły nie wykluczył autorstwa P. W. (1), jeżeli chodzi o to słowo. B. A. (2) nie miał wątpliwości, iż zwrot „nim”, skreślony został przez P. W. (1), zauważając analogię konstrukcyjną tego zwrotu z takim samym zwrotem z wiersza 11 tego grypsu. Zauważyć należy, iż biegły podał, że w przypadku kwestionowanego zwrotu: „co za”, z grypsu znajdującego się w torebce foliowej oznaczonej jako karta 192, zauważył konstrukcyjną zbieżność litery „z”, z tego zapisu, z literą „z”,

napisaną w wersji 15 tego samego grypsu. Biegły stwierdził, że podczas badania grypsu, znajdującego się w torebce foliowej, oznaczonej jako strona 192, nie stwierdził niczego, co wskazywałyby na dopisywanie jakichś elementów graficznych. Uznał wprawdzie, że jeżeli ktoś dopisał literę „u” przed „b”, w 12 wierszu, i nad dalszym „u” dopisał kropkę, to autora nie da się ustalić, należy jednak zauważyć, że kwestionowany zapis, to tak naprawdę najistotniejszy zapis w tym grypsie. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości, co do autora ewentualnych dopisków, należy wziąć pod uwagę cały kontekst grypsu i ustalić, o co w grypsie chodzi. Analiza przedmiotowego grypsu nie nasuwa żadnych wątpliwości, że to P. W. (1) napisał w całości słowo: „ubijałem”. Zdaniem B. A. (2) istotne jest to, że gryps ten był pisany w odpowiedzi na gryps R. S. (1), w którym była mowa o zeznaniach K. K. (2) na temat tego, co P. W. (1) opowiadał, o udziale braci (...), w zabójstwie. Biorąc to pod uwagę, jedynie stwierdzenie w grypsie, że P. W. (1) nie „ubijał” taksówkarza z braćmi (...), czyli nie zadał ciosów, które spowodowały jego śmierć, ma logiczne uzasadnienie. Takiego uzasadnienia nie ma natomiast dla zwrotu „bujalem”, który to zwrot można byłoby rozumieć bądź jako stwierdzenie, że jakąś osobę się hušta bądź też, że taką osobę się oszukuje. Istotne znaczenie ma również to, że P. W. (1) gryps ten pisał pod wpływem zdenerwowania, iż zeznania w sprawie złożył K. K. (2) i w związku z tym pozwolił sobie na większą szczerość, aniżeli we wcześniej sporządzanych grypsach. W ocenianym grypsie, biorąc pod uwagę cały jego kontekst, w zasadzie wprost stwierdził, że bracia K. pozbawili życia W. J. (2), a on wprawdzie tego z nimi nie zrobił, lecz pewność, z jaką wskazał na sprawstwo braci (...) wskazuje, że widział moment zadawania taksówkarzowi ciosów, które skutkowały jego śmiercią. Treść grypsu znajduje potwierdzenie w tym, co P. W. (1) mówił R. S. (1), a mianowicie, że ciosy, które spowodowały śmierć W. J. (2) zostały zadane przez braci (...), a on tylko to obserwował i nie zadawał już żadnych uderzeń. To, że P. W. (1) kwestionował ten właśnie konkretny zwrot, znajduje logiczne uzasadnienie. Napisał go bowiem, gdy był zdenerwowany, przez co nie zachował ostrożności przy jego pisaniu i w zasadzie wprost w nim wskazał, że bracia K. pozbawili życia W. J. (2).

Z opinii B. A. (2) wynika również, że z uwagi na okres, jaki upłynął od napisania grypsów, nie ma możliwości przeprowadzenia innych, specjalistycznych, badań, poza tymi, które przeprowadził biegły.

Należało również ustalić, kto był adresatem przedmiotowych grypsów, poza oczywiście grypsami, znajdującymi się w torebkach foliowych, na kartach 56, 85 i 113. Analiza grypsów, w tym także kopii grypsów, które R. S. (1) napisał do P. W. (1), jak również okoliczności, w jakich grypsy te znalazły się w rękach śledczych, nie pozostawia wątpliwości, że grypsy, znajdujące się w torebkach foliowych na kartach 114, 115, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 204, 205, 206, 207, 221, adresowane były do R. S. (1).

Zwrócić należy uwagę na zapisy, znajdujące się na odwrotach grypsów, które zwyczajowo wskazują imię lub pseudonim adresata oraz numer celi, w której przebywa. W przypadku grypsów, znajdujących się w torebkach foliowych na kartach 114, 115, 142, na ich odwrotach pojawił się zapis (...) c.40”, natomiast na odwrotach grypsów, znajdujących się w torebkach foliowych na kartach 137, 138, 139, 140, 141, 143 188, 189, 190, 191, 192, 193, 204, 205, 206 i 207, zapis: „R. c.40”, zaś na odwrocie grypsu znajdującego się w torebce foliowej na karcie 221 tomu I załącznika nr 2, zapis „(...) c. 66”. R. S. (1), z uwagi na rzymskie pochodzenie, był określany (...). J. przebywał on w celach o wskazanych numerach w okresach, gdy grypsy te były wysyłane. W wielu grypsach P. W. (1) wprost używał imienia osoby, do której kierował gryps, określając ją właśnie imieniem (...). Trzeba też zauważyć, że R. S. (1) skopiował własne grypsy, które pisał do P. W. (1), a analizując treść grypsów, znajdujących się w torebkach foliowych na kartach 114, 115 i 137, nie podlega dyskusji, że są to grypsy, stanowiące odpowiedzi na grypsy, sporządzone przez R. S. (1). Należy również zauważyć, że to R. S. (1), przy okazji kolejnych przesłuchań, przekazał grypsy prowadzącym postępowanie przygotowawcze.

Nie ulega także wątpliwości, biorąc pod uwagę treść grypsu z torebki foliowej na karcie 222, że jest to gryps napisany pod dyktando P. W. (1) i jego adresatem był R. S. (1). Świadczy o tym choćby zwrot: (...) (pseudonim (...) (...)) (...) NA (...). MÓWI MI CO M. PISAC. Jego treść nie pozostawia wątpliwości, że jest on adresowany do osoby, która ma niebawem wyjść na wolność i udzielić pomocy w niszczeniu narzędzi zbrodni. P. należy, iż R. S. (1), po otrzymaniu tego grypsu, wyszedł na wolność. Na odwrocie tego grypsu znalazł się zapis: (...) Z (...). Tymczasem, jak już wskazano

wyżej, na R. S. (1) mówiono (...), gryps był pisany „na szybko” i miał być przekazany R. S. (1), który przebywał na spacerze i chodził wówczas o kuli.

Jeżeli chodzi o grypsy, znajdujące się w torebce foliowej na karcie 85, w tym jeden podarty, to treść grypsu, który się zachował, nie pozostawia wątpliwości, iż został przez P. W. (1) sporządzony po to, aby go przekazać osobie przebywającej na wolności, a zachowane fragmenty kartki również wskazują na to, że tworzyły one gryps zanim zostały podarte.

W przypadku grypsów, znajdujących się w torebkach foliowych na kartach 56 i 113, nie podlega dyskusji, że były zaadresowane do A. K. (1), o czym była już wcześniej mowa, podczas analizy zeznań R. S. (1) z dnia 27 lipca 2010 roku i 14 września 2010 roku. Nie podlega także dyskusji, że kopie, które zostały umieszczone w torebkach foliowych na kartach 114, 115 i 143, są kopiami grypsów sporządzonych przez R. S. (1).

Ilość grypsów, napisanych na przestrzeni kilku miesięcy przez P. W. (1) do R. S. (1), świadczy o bardzo bliskiej znajomości, nawiązanej przez wymienionych. Większość z tych grypsów R. S. (1) otrzymał po wspólnym pobycie z P. W. (1) w Izbie (...), co oznacza, że to wówczas powstała więź pomiędzy nimi. Treść grypsów nie pozostawia wątpliwości, że R. S. (1), ma pełną wiedzę na temat sprawy, w tym na temat zdarzenia z udziałem W. J. (2), jak również na temat przebiegu toczącego się wówczas postępowania przygotowawczego. Zwracają zwłaszcza uwagę niedopowiedzenia i sugestie, zawarte w grypsach, które świadczą o tym, że R. S. (1), jako osoba wtajemniczona, wie, o co chodzi, bez jednoznacznego określenia tematu. Owe niedopowiedzenia i sugestie nie tylko świadczą o pełnej wiedzy R. S. (1) na temat sprawy, ale również o tym, że jedynym powodem ostrożności ze strony P. W. (1) była obawa, że grypsy mogą dostać się w niepowołane ręce, podczas ich transportu od P. W. (1) do R. S. (1). Co niezwykle ważne, treść grypsów świadczy o tym, że A. K. (4) i R. K. (2) wzięli udział w zabójstwie W. J. (2). Zwrócić należy uwagę również i na to, że w grypsach P. W. (1) opisywał to, co aktualnie działo się w jego sprawie. W tym zakresie treść grypsów również odpowiadała przebiegowi postępowania. Dotyczy to widzeń z obrońcą, wyjaśnień, jakie składali P. W. (1) i pozostali oskarżeni, decyzji o przedłużeniu tymczasowego aresztowania i zażaleń na nie, widzeń z członkami rodziny, oraz tego, co w danym momencie działo się z braćmi (...).

Sąd dokonał już częściowej analizy przedmiotowych grypsów, przy okazji oceny zeznań R. S. (1) i obecnie przedmiotem analizy będą jedynie najbardziej istotne zapisy z tych grypsów.

Za niezwykle istotny dowód należy uznać gryps, który znajduje się w torebce foliowej na karcie 113, a który faktycznie był pierwszym chronologicznie grypsem napisanym, w lipcu 2010 roku, przez P. W. (1). Treść grypsu wskazuje na związek, zarówno P. W. (1), jak i A. K. (1), z zabójstwem W. J. (2). Przede wszystkim jest w nim jasna sugestia, co oskarżeni mają wyjaśniać na temat tego, w jaki sposób znaleźli się pod sklepem w poniedziałek, 07 grudnia 2009 roku. Ten fragment grypsu należy również uznać za niezwykle istotny dowód, potwierdzający prawdziwość zeznań R. S. (1), z których wynikało, że P. W. (1) mówił mu o ustawionym świadku, o nazwisku D., który miał zeznać, że odwiózł P. W. (1) i A. K. (1) spod sklepu, a więc w czasie, w którym oskarżeni mieli udać się w stronę domu (...). Ł. D. w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że spod sklepu w (...) odwiózł do domu A. K. (1), jak i P. W. (1). Za niezwykle istotny należy uznać również inny fragment tego grypsu, w którym znalazł się zapis: „z tego, co wiem to sobie jakieś sms - y pisaliśmy we wtorek rano i oni chcą to sprawdzić, co tam było napisane. A tam nic (dalej skreślone słowo „już”) nie (zamazana litera) było (zamazana litera) o nim”. Szczególnie ważne jest stwierdzenie, że w sms-ach, pisanych we wtorek rano, nic nie było „o nim”. Kontekst tej wypowiedzi pozwala na przyjęcie, że pisząc „o nim”, P. W. (1) miał na myśli W. J. (2). Potwierdza to wprost tezę, że P. W. (1) i A. K. (1) mieli związek z zabójstwem. P. należy, iż w dniu 08 grudnia 2009 roku, P. W. (1) i A. K. (4) faktycznie od rana pisali do siebie SMS – y. P. W. (1) w toku postępowania sądowego dostrzegł znaczenie tego grypsu i wyjaśnił, iż to nie on poczynił zapis: „o nim”, co było sprzeczne z opinią biegłego z zakresu pisma ręcznego. Analizując dalszy fragment grypsu należy zauważyć, że faktycznie, w sierpniu 2010 roku, miała być gotowa opinia z (...), co do połączeń telefonicznych i sms - ów oraz, że P. W. (1) faktycznie pojechał do prokuratury i zmienił wyjaśnienia, jak zapowiedział w grypsie. Z powyższego wynika, że P. W. (1) pisał w tym grypsie prawdę. Gryps ten trafił w ręce R. S. (1), co wskazuje, iż A. K. (1) już wówczas darzył go zaufaniem. Gryps ten R. S. (1) otrzymał od A. K. (1) po opuszczeniu I. (...), pomimo, że został on sporządzony w lipcu 2010 roku, bądź w pierwszych dniach sierpnia

2010 roku. R. S. (1), na rozprawie, logicznie wytłumaczył, jaka była tego przyczyna. Otrzymał on bowiem ten gryps po to, aby podrobić pismo P. W. (1) i wysłać gryps, skierowany do D. Ż. (1), w którym P. W. (1) przeprasza za pomówienia.

W grypsie, znajdującym się w torebce foliowej na karcie 115, P. W. (1) pisał m.in. „Tak jak rozmawialiśmy ja robie swoje w Poniedziałek będzie u mnie adwokat także będę wiedział wszystko, ale jest dobrze. To co tamci mówi chcą se mieszać to nie to robią, Gadaliśmy także wiesz. Grunt to troche oleju w głowie hehe. B. dobrze...”, czy „Siwy teraz znowu był w środe w Prokuraturze...Kręcą chłopaki ale to ich sprawa”. Treść, zawarta w grypsie, świadczy o tym, że R. S. (1) był doskonale zorientowany w przedmiotowej sprawie. P. W. (1) komentował postawę współosadzonych, w tym zwłaszcza A. K. (1), co niewątpliwie świadczy o dużym zaufaniu, jakim darzył R. S. (1). Przekazane przez P. W. (1) informacje znajdują potwierdzenie w aktach sprawy, zakresie widzeń P. W. (1) z obrońcą oraz dat przesłuchania A. K. (1). W grypsie tym zwraca uwagę zapis: „Na widzeniu powiedziałem (o (...)) mamie co i jak”. Podkreślić należy, że choć oskarżony nie napisał w tym grypsie wprost, że miał rozmawiać na widzeniu z matką na temat A. K. (4) i R. K. (1), to jednak użył sformułowania o (...), zaś w późniejszych grypsach pisząc (...), jednocześnie dodawał przedrostek „bracia”, „o braciach”. Tymczasem jedyni bracia, którzy przewijali się w tej sprawie i których nazwisko zaczynałoby się na (...) – poza oczywiście braćmi (...), o których w świetle treści grypsów absolutnie nie mogło chodzić - to byli bracia K.. Niezwykle istotną okolicznością, która ostatecznie przesądza o tym, iż pisząc w tym grypsie: „Na widzeniu powiedziałem (o (...)) mamie co i jak”, P. W. (1) miał na myśli braci (...) jest fakt, że gryps ten stanowił odpowiedź na gryps, który R. S. (1) skierował do P. W. (1) o treści: „Powiedz matce, żeby tym K. cynk dała, żeby wiedzieli co i jak gadać na psiarni!!! Bo jak ich złapią to macie leżaki. Ty rób swoje i mów cały czas, że to nie ty. Spytaj się adwokata, bo on pewno wie że żaba dał też braci (...). Ty słuchaj się adwokata bo on to wszystko dobrze ułożył i będzie git!. Już nie zmieniaj nic”. Gryps P. W. (1) zawiera ewidentnie odpowiedzi na opisane wyżej sugestie i rady, o czym świadczą zwroty: „Na widzeniu powiedziałem (o (...)) mamie co i jak...”, „... Tak jak rozmawialiśmy ja robie swoje w Poniedziałek będzie u mnie adwokat także będę wiedział wszystko, ale jest dobrze. To co tamci mówi chcą se mieszać to nie to robią, Gadaliśmy także wiesz. Grunt to troche oleju w głowie hehe. B. dobrze...”, „...ja tam tak jak zeznałem tak zostanie... bo tak było:”. J. kontekst, w jakim pojawia się temat braci (...), ewidentnie wskazuje, że faktycznie A. K. (4) i R. K. (2) wzięli udział w zabójstwie W. J. (2), bo przecież w innym wypadku nie byłoby potrzeby przekazania im, co mają mówić podczas przesłuchań. W grypsie tym P. W. (1) potwierdził, że będzie podtrzymywał swoją wersję, że nie brał udziału w zabójstwie i wyrażał przypuszczenie, iż pozostali oskarżeni „miesząją w sprawie”, ale on się tym nie przejmuje. Zwrócić należy uwagę, że treść grypsu, napisanego przez R. S. (1), wskazuje, iż świadek ten dysponował bardzo rozległą wiedzą na temat sprawy P. W. (1) i A. K. (1), pisząc o konieczności ostrzeżenia braci (...) i możliwych konsekwencjach ich zatrzymania, a także o konieczności trzymania się przez P. W. (1) wersji, ułożonej z jego obrońcą.

Analiza kolejnego grypsu P. W. (1) [k.114] zostanie przeprowadzona wraz z analizą grypsu, który wysłał do P. W. (1) R. S. (1) [k.114]. R. S. (1) napisał w grypsie: „(...) (...) jak ty tym K. ten cynk dałeś Powiedziałeś mamie żeby im powiedziała, że mają uważać na psów i w nic się nie pakować. Tylko czy ty przypadkiem na słuchawkę nie mówiłeś? Wiesz oni to nagrywają. A gadałeś z Siwym jak zeznał mówił, że miał zeznać tak jak ty, ale ja nic nie wiem”. P. W. (1) odpisał: „(...) powiedziałem, ale nie jestem głupi i nie przez słuchawkę, normalnie, żeby uważali i w nic się nie pakowali rozumiesz? Gadałem z Siwym i mówi, że podobnie zeznał jak ja ale oczywiście nie wziął tego co zeznał ze sobą, bo cos tam a jak zeznał to nie wiem. Ja tam teraz w poniedziałek będzie u mnie adwokat i bede wiedział ale mojej mamie mówił, że dobrze wszystko idzie bynajmniej u mnie”, „Goń Siwego niech ci zajedzie to co zeznał”. Z zestawienia treści przedmiotowych grypsów wynika, że chodzi w nich o braci (...), co potwierdza tezę, że bracia K. wzięli udział w zabójstwie, bo przecież w przeciwnym razie nie byłoby powodów, aby matka P. W. (1) miała ich ostrzegać, żeby uważali i w nic się nie pakowali. J. zapisy te wyraźnie wskazują, że P. W. (1) opowiadał R. S. (1) o A. i R. K. (1), wskazując na ich istotną rolę w sprawie. Zwrócić należy uwagę, że zapisy w grypsie odpowiadają czynnościom, jakie wówczas przeprowadzane były w sprawie. A. K. (1) składał wyjaśnienia, które w swojej treści zbliżone były do wyjaśnień, złożonych przez P. W. (1) w dniu 10 listopada 2010 roku. Zapisy z grypsów P. W. (1) wskazują również, że R. S. (1) ze szczegółami znał sprawę P. W. (1), co świadczy o dużym zaufaniu ze strony P. W. (1). P. W. (1) napisał w grypsie, że weźmie coś na wypiskę dla R. S. (1), co samo w sobie świadczy o bliskich relacjach, łączących ich w tamtym czasie.

W kolejnym grypsie skierowanym do R. S. (1) [k.141] P. W. (1) poinformował R. S. (1), iż był u niego adwokat i że przedłużyli mu tymczasowe aresztowanie do 09 marca, a także że obrońca złożył na to postanowienie zażalenie, a on jak otrzyma odpis postanowienia, to przekaże R. S. (1), „był u mnie mecenas i mi przedłużyli moją apelację od tego...”, „...A tak to ok do 9 Marca mam sankcje...”, „M. mi mecenas papiery wysłać, wiesz te potrzebne, ale kiedy to nie wiem. 20 grudnia ma być u mnie”, „...Ja mi przyjdzie postanowienie o przedłużeniu sankcji to ci je zajadę ok. N. czekam”. „M. mi mecenas papiery wysłać, wiesz te potrzebne, ale kiedy to nie wiem. 20 grudnia ma być u mnie”. Treść grypsu świadczy dobitnie o tym, jak bliską dla P. W. (1) osobą był w tamtym czasie R. S. (1), jak dużym darzył go zaufaniem, co wskazuje, że oskarżony poinformował R. S. (1) o szczegółach związanych z zabójstwem W. J. (2). Jest to również kolejny gryps, w którym w sposób zawołowany, ale w świetle wszystkich grypsów w pełni czytelny, P. W. (1) wspomina o braciach (...), „O braciach K narazie cisza”. W tym wypadku P. W. (1) nie używał już tylko litery (...) na określenie braci (...), lecz opisał ich jako „braci K”, czyniąc identyfikację jeszcze łatwiejszą, aniżeli w poprzednich przypadkach. Jest to kolejny gryps, stanowiący dowód na istotną rolę A. K. (4) i R. K. (1) w zabójstwie W. J. (2) oraz dowód na to, że P. W. (1) opowiedział R. S. (1) ze szczegółami rolę braci (...) w zdarzeniu, a tym samym dodatkowo świadczy o wiarygodności zeznań R. S. (1), jak również o prawdziwości relacji przedstawionej przez P. W. (1) na temat przebiegu zdarzeń, w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku. Podkreślić również należy, że w grypsie jest zapis, iż o braciach (...) jest cicho, a w czasie, gdy był sporządzany, (...) i R. K. (2) nie pojawili się jeszcze w sprawie, w charakterze podejrzanych.

W kolejnym grypsie [k.138 tomu I załącznik nr 2] znajduje się m.in. zapis „Tak jak ci pisałem mecenas kazał czekać, bo co im można zrobić nic tylko sobie pogorszyć i Policja i Prokuratura trochę się wkurzyła, że tak tam na nich najechałem jak zmieniałem zeznania. Zresztą czytałeś”. P. należy, iż w toku postępowania P. W. (1) zmienił swoje wcześniejsze wyjaśnienia wskazując, iż to policjanci zmusili go do ich złożenia. Z grypsu wynika ponadto, że R. S. (1) czytał wyjaśnienia P. W. (1), co potwierdza tę część zeznań R. S. (1), w której podał, iż P. W. (1) pokazywał mu kopię protokołu z jego przesłuchania z dnia 10 listopada 2010 roku. Jest to kolejny gryps, w którym P. W. (1) wspomina o braciach (...). W tym wypadku znalazło się w nim zdanie: „O tych braciach „K.” nic nie słyhać nic mi mecenas nie mówił”. Również w tym przypadku P. W. (1) użył nie tylko litery (...), na określenie braci (...), lecz napisał „o tych braciach (...)”, a jak już wcześniej wspomniano są to jedyni bracia (poza braćmi (...), którzy w tym wypadku nie wchodzili w rachubę choćby z tego względu, że P. W. (1) nie mógłby o nich napisać, że nic nie słyhać na ich temat w sytuacji, w której A. K. (1) przebywał już razem z nim w areszcie) o nazwisku zaczynającym się na literę (...), których P. W. (1) mógł znać, a dodatkowo będący członkami jego rodziny, którzy nie pojawiali się do momentu sporządzenia tego grypsu. Jako podejrzani o dokonanie zabójstwa W. J. (2). Na grypsie tym P. W. (1) podpisał się pseudonimem (...) i nieczytelną parafką oraz zaznaczył, że taką parafkę będzie umieszczał na kolejnych grypsach. To dodatkowo dowodzi, że był on autorem kolejnych grypsów, na których znalazły się nie tylko podpisy: (...) lub (...), ale właśnie taka sama nieczytelna parafka.

W kolejnym grypsie [k.140 tom I załącznik nr 2], P. W. (1) opisał, co w ostatnim okresie zdarzyło się w jego sprawie i wskazane okoliczności znalazły potwierdzenie w rzeczywistości.

W kolejnym grypsie [k.139 tom I załącznik nr 2], P. W. (1) napisał: „Zajechałem ci tam przez spacer te papiery co dostałem ostatnio. M. nadzieje że je dostałeś. Napisz mi co tam siwy mówi...”, „...Siwy ma z tobą spacerować teraz chyba?”. Słowa P. W. (1) potwierdzają tezę, iż R. S. (1) został przez oskarżonego szczegółowo poinformowany o sprawie. Treść grypsu dowodzi, iż R. S. (1) pozostawał w dobrych relacjach z A. K. (1), z którym miał wspólne spacerować, podczas których oskarżony relacjonował R. S. (1), co dzieje się w sprawie. Tym samym gryps ten dodatkowo potwierdza wersję R. S. (1) i to nie tylko w zakresie tego, co miał on usłyszeć od P. W. (1), ale również od A. K. (1).

Za bardzo istotny należy uznać kolejny gryps, który R. S. (1) otrzymał od P. W. (1) [k.137 tom I załącznik nr 2], a który stanowił odpowiedź na gryps przesłany przez R. S. (1) [k.143 tom I załącznik nr 2]. R. S. (1) napisał m.in. „... Siwy mówił, że może lepiej jest się wam przyznać, no ale ty jesteś bracie niewinny – nie zabiłeś. Siwy coś mówił żebyś najlepiej ty wydał (...) bo psy są i tak na ich tropie, a on ma jeszcze jakichś świadków, co mówią, że bracia (...) Śmieją się z Was a tylko Wy siedzicie, a oni są wolni...” „...Ty się trzymaj tego co ostatnio wyjaśniałeś i będzie git. Ż. nie chce się do niczego pucować i chce od ciebie odszkodowania. Tak coś pierdolił Siwemu...”. P. W. (1) odpisał m.in. „M. zdanie jest takie ja

się nie przyznaję, bo tego nie zrobiłem:), zmieniłem zeznania wtedy, co razem siedzieliśmy Wiesz jak jest. ja nikogo nie bede podawał bo nie ma takiej opcji !!! Siwy jak ma świadków niech bawi się w to mnie to nie interesuje Jutro bedzie może u mnie mecenas ale wiem że nic na mnie nie mają, i każe czekać, cierpliwość to podstawa. (...) narazie to jest jeszcze 148 §1 kk nie zmieniło się jeszcze nic. Także jak Siwy chce mieszać to nie se miesza, ja nie zmieniam zeznań zostawiam te co mam i czekam. A B. dobrze! A co do żaby to niech bedzie taki mądry jak jest i cwaniak to zobaczymy jak wyjdzie i odszkodowanie baran jest i tyle, tempy łep. Także (...) jak czekam...”. Gryps napisany przez P. W. (1) należy uznać za bardzo istotny dowód potwierdzający zarówno wiedzę R. S. (1) na temat sprawy, jak również potwierdzający udział w zabójstwie nie tylko P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1), ale także A. K. (4) i R. K. (1). Analizując zapisy z grypsu P. W. (1) nie ma wątpliwości, że oskarżony pisząc, że nikogo nie wyda, miał na myśli A. K. (4) i R. K. (1). Podkreślić należy, iż P. W. (1) nie wyraził przy tym jakiegokolwiek zdziwienia, że A. K. (1) miał powiedzieć R. S. (1), żeby to P. W. (1) wydał braci (...), bo policjanci i tak są na ich tropie, lecz odpisał, że nikogo nie będzie wydawał, iż takiej możliwości nie przewiduje, że trzyma się swojej dotychczasowej wersji. Nie zaprzeczył, że to właśnie bracia K. są nieujętymi jeszcze sprawcami zabójstwa W. J. (2). Z treści grypsu P. W. (1) wynika, że R. S. (1) jest doskonale zorientowany w sprawie nie tylko w oparciu o to, co usłyszał od P. W. (1), ale również od A. K. (1), a przede wszystkim, że A. K. (1) również powiedział R. S. (1) o udziale w zabójstwie braci (...). Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż grypsy te stanowią niezwykle ważne dowody potwierdzające wersję R. S. (1) w zakresie tego, co mieli mu powiedzieć P. W. (1) i A. K. (1), jak też przemawiają za prawdziwością relacji oskarżonych

Kolejny gryps R. S. (1) otrzymał pod koniec stycznia 2011 roku [k.188 tom I załącznik nr 2]. P. W. (1) napisał w nim m.in. „Siwy mi mówi żebym coś napomniał o braciach (...) pierdole nic nie mówie, oni kręcą jak h..j”. Nie ma wątpliwości, iż oskarżony miał na myśli A. K. (4) i R. K. (1). A. K. (1) nie mógłby przecież namawiać P. W. (1) do „napomknięcia” w prokuraturze o nim samym i jego bracie D.. Zwrócić należy uwagę, że P. W. (1) napisał, że A. K. (1) namawiał go do tego, aby złożył wyjaśnienia na temat A. K. (4) i R. K. (1), a on stwierdził, że tego nie robi, wykazując przy tym oznaki zdenerwowania i stwierdzając, że pozostali osadzeni bardzo kręcą. Przedmiotowe zapisy nie pozostawiają wątpliwości, iż A. K. (4) i R. K. (2) wzięli udział w zabójstwie W. J. (2). Jest przy tym logicznie uzasadnione, że A. K. (1) mógł złożyć taką propozycję P. W. (1), gdyż, w odróżnieniu od niego, nie było go na miejscu zdarzenia, gdy zadane zostały śmiertelne ciosy, a on nadal przebywał w areszcie pod zarzutem udziału w zabójstwie. Na pewno zależało mu na tym, aby ujawnić osoby, które faktycznie zadały ciosy, które spowodowały śmierć taksówkarza. Treść grypsu wskazuje na udział A. K. (1) przynajmniej w początkowej fazie zdarzenia z taksówkarzem oraz, że miał on wiedzę, iż to A. K. (4) i R. K. (2) zadali ciosy, skutkujące śmiercią W. J. (2). Używanie zwrotu (...) przez P. W. (1) wskazuje na ostrożność z jego strony, aby osoby postronne nie dowiedziały się o kogo chodzi i świadczy o tym, że P. W. (1) zależało, aby bracia K. nie zostali ujawnieni, co z kolei stanowi okoliczność, która potwierdza, iż powiedział on prawdę R. S. (1) o udziale w zabójstwie A. K. (4) i R. K. (1).

Istotny jest gryps, napisany przez P. W. (1) przed zatrzymaniem A. i R. K. (1) [k.204 tom I załącznik nr 2]. Zwrócić należy szczególną uwagę na fragment, w którym P. W. (1) krytykuje D. Ż. (1) i A. K. (1) : „Ż. jest głupi i da na nich Siwy nie wiem! Także ja nic nie bede mówił! nie mam takiego zamiaru :) chcą se bata kręcić niech se to robią!”). P. należy, że z wcześniejszych grypsów wynikało, iż A. K. (1) namawiał P. W. (1), aby wydał braci (...). Gryps ten został również napisany w bliskiej odległości czasowej od złożenia przez D. Ż. (1) wyjaśnień, w których podał, iż ma podejrzenia, że zabójstwa W. J. (2) dokonali A. K. (4) i R. K. (2). W tym czasie P. W. (1) cały czas podtrzymywał swoje wyjaśnienia z 10 listopada 2010 roku. Opisany ciąg zdarzeń wskazuje, że pisząc, iż D. Ż. (1) „da na nich”, P. W. (1) miał na myśli, iż D. Ż. (1) złoży wyjaśnienia obciążające A. K. (4) i R. K. (1), co faktycznie nastąpiło, choć w formie przypuszczeń ze strony D. Ż. (1). J. P. W. (1) napisał, że nie wie, czy tak samo nie uczyni A. K. (1). Jest to kolejny gryps świadczący o tym, że A. K. (4) i R. K. (2) faktycznie wzięli udział w zabójstwie, a związek z nim mają również P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1).

Istotne znaczenie mają grypsy, które P. W. (1) napisał do R. S. (1) już po zatrzymaniu braci (...).

Pierwszy z nich R. S. (1) otrzymał kilka dni po zatrzymaniu i aresztowaniu A. K. (4) i R. K. (1) [k.190 tom I załącznik nr 2]. P. W. (1) nie wymienia z nazwiska braci (...), ale wskazuje, że od swojego obrońcy uzyskał informację, że „oni siedzą w (...) na smutnej”. Tymczasem po aresztowaniu A. K. (4) i R. K. (1) zostali oni umieszczeni w Areszcie Śledczym w (...) przy ul. (...), co niewątpliwie potwierdza, iż pisząc te słowa oskarżony miał na myśli A. K. (4) i R. K. (1). Za najbardziej

istotne należy uznać kolejne zdanie o treści: „Oni się wypierają ale podobno współpracowali z nami (wiesz co to znaczy lipa) ale tego pewien nie jestem”. Kontekst zdania nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych. Ze słów użytych przez P. W. (1) wynika mianowicie, że wprawdzie A. K. (4) i R. K. (2) nie przyznali się do dokonania zarzucanego im czynu, ale stoją pod zarzutem współudziału w zabójstwie W. J. (2) wraz z P. W. (1), D. Ż. (1) i A. K. (1), co oznacza, że sytuacja jest bardzo niedobra (lipa). Te słowa stanowią wyraźne potwierdzenie, że A. K. (4) i R. K. (2) faktycznie wzięli udział w zabójstwie W. J. (2), że doszło do aresztowania faktycznych współsprawców zbrodni, bo przecież w innym przypadku brak byłoby podstaw do stwierdzenia przez P. W. (1), iż sprawa zmierza w złym dla niego kierunku. Stwierdzenie: „wiesz co to znaczy lipa” wskazuje, że R. S. (1) jest zorientowany, iż aresztowanie braci (...) jest sytuacją niekorzystną dla P. W. (1), a tym samym, że posiada pełną wiedzę na temat przebiegu wypadków, zwłaszcza odnośnie udziału w zabójstwie A. K. (4) i R. K. (1). Za bardzo istotne należy uznać również kolejne zdanie: „Z Siwym gadałem i jest on pewien że tam nic na niego nie dali”, z którego wynika, że A. K. (1) wyrażał pewność w rozmowie z P. W. (1), iż bracia K. nie złożyli wyjaśnień na jego temat. Jest to więc kolejna okoliczność wskazująca, że A. K. (4), R. K. (2) i A. K. (1) są zamieszani w zabójstwo taksówkarza. Bardzo ważne są końcowe fragmenty grypsu: „(...) w następnym tygodniu bede wiedział co tamci zeznali! Także lipa. Siwy i Ż. mają co chcieli”. Ze słów tych wynika, że P. W. (1) w przyszłym tygodniu będzie miał informację, jakie wyjaśnienia złożyli A. K. (4) i R. K. (2), jak też że A. K. (1) i D. Ż. (1) chcieli, aby wydał się udział braci (...) w zabójstwie W. J. (2) i bracia K. zostali aresztowani.

W grypsie, znajdującym się na karcie 191[tom I załącznik nr 2] P. W. (1) szczegółowo zrelacjonował R. S. (1), co aktualnie dzieje się w jego sprawie. Podkreślić należy, że P. W. (1) w tym grypsie już wprost używa nazwiska (...) i opisuje, że jeden z nich przebywa w Areszcie Śledczym w P. a drugi w Areszcie Śledczym w (...). Fakt ten wskazuje na to, że używając wcześniej sformułowania „bracia K”, oskarżonemu zależało, aby udział w zabójstwie braci (...) się nie wydał, co tym bardziej wskazuje na to, że w grypsach tych pisał prawdę.

Najważniejszym grypsem jest gryps, umieszczony w torebce foliowej na karcie 192 [tom I załącznik nr 2]. Jest to bowiem dowód potwierdzający wprost, iż A. K. (4) i R. K. (2) dokonali zabójstwa W. J. (2) oraz, że brał w tym udział także P. W. (1). Okoliczności sporządzenia tego grypsu były szczególne. P. W. (1) napisał go bowiem pod wpływem informacji, że K. K. (2) złożył w jego sprawie zeznania, w których opisał, iż oskarżony miał wziąć udział w zabójstwie, wraz z D. Ż. (1), A. K. (1), A. K. (4) i R. K. (1). W momencie pisania tego grypsu P. W. (1) był niezwykle zdenerwowany tą informacją. Świadczą o tym często używane wykrzykniki, groźby zrobienia krzywdy K. K. (2), gwałtowne zaprzeczanie, iż mówił K. K. (2) o sprawie, deklaracje, iż mimo takiego obrotu sprawy nie boi się braci (...): „tego kaczmarzyńskiego pytałem się go o K. nic z nim o mojej sprawie nie mówiłem, pošli mu pare h..j, ja po apelu to zrobie! bo nic takiego nie mówiłem! Ja mu pokaże! Udusze go za te bzdury. Bracia (...) to mi mogą...”. To zdenerwowanie uśpiło jego czujność, którą okazywał przy pisaniu poprzednich grypsów. Za kluczowe należy uznać zdanie z grypsu o treści: „Bracia (...) to mi mogą, co za towarzystwo, to raz, dwa ja go z nimi nie ubijałem :/”. Stwierdzenie „ja go z nimi nie ubijałem” oznacza, że P. W. (1) chodziło o to, że on nie dobijał, nie pozbawiał życia W. J. (2), wspólnie z A. K. (4) i R. K. (1), lecz że oni dobili go bez jego udziału. W tym zdaniu P. W. (1) wprost wskazał, że to A. K. (4) i R. K. (2) zadali ciosy, które pozbawiły życia W. J. (2). Słowo: „ubijałem”, oznacza dobijanie kogoś, zadawanie ciosów, w celu pozbawienia innej osoby życia. Gryps jest jednym z kluczowych dowodów, potwierdzającym relację R. S. (1) o udziale w zabójstwie A. K. (4) i R. K. (1). Potwierdza także, że relacja P. W. (1) i A. K. (1) w tym zakresie była zgodna z prawdą. P. W. (1), w toku postępowania sądowego, dostrzegł znaczenie tego grypsu i opisanego wyżej zapisu, który się w nim znalazł, podkreślając, iż on użył innego słowa, a jedna litera została w nim dopisana, zaś nad drugim „u” postawiono kropkę, aby imitowała literę „i”, a tym samym, że użył on zwrotu: „bujalem”. Wyjaśnienia P. W. (1) w tym zakresie nie zostały uznane za wiarygodne. Sam przy tym fakt, iż P. W. (1) zaprzeczył, iż użył w tym grypsie zwrotu: „ubijałem” należy uznać za znaczący. Oznacza bowiem, że oskarżony docenia wagę grypsów i słów, których w nich użył, a to z kolei wskazuje, że faktycznie pisał w nich prawdę.

Z uwagi na szczególną wagę tego dowodu należało odpowiedzieć na pytanie, czy gryps ten mógł stanowić element gry ze strony P. W. (1)-przy założeniu, że był on świadom, że R. S. (1) współpracuje z organami ścigania- i miał potwierdzać, że sprawcami zabójstwa są A. K. (4) i R. K. (2), a jednocześnie wskazywać, że P. W. (1) nie brał w tym udziału. Analizując wszystkie grypsy, napisane przez P. W. (1), nie ma najmniejszych wątpliwości, że nie była to jakakolwiek gra ze strony

P. W. (1), lecz że pisał je w pełnej nieświadomości, iż trafiają one do kogokolwiek innego, niż R. S. (1), a to co w nich napisał, odpowiadało prawdzie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dużą ostrożność przy pisaniu grypsów przez P. W. (1), opisywał on wprost jedynie to, co aktualnie działo się w jego sprawie. Wcześniej, w żadnym grypsie, nie znalazła się informacja na temat przebiegu zdarzeń w dniu 07 i 08 grudnia 2009 roku i w żadnym z nich oskarżony nie napisał wprost, iż A. K. (4) i R. K. (2) wzięli udział w zabójstwie W. J. (2). Pisząc o braciach (...) P. W. (1) używał sformułowania (...) lub „bracia K”, po to, aby w wypadku dostania się grypsów w niepowołane ręce, nie można było w oparciu o ich treść podejrzewać, że w zabójstwo byli zamieszani bracia K., a przy tym w żadnym z nich nie napisał, że osoby, o których pisze, dokonały zabójstwa. Przedmiotowy gryps stanowił dopiero pierwszy dokument, w którym bracia K. pojawili się z nazwiska, jako sprawcy zabójstwa W. J. (2). P. należy, iż w momencie pisania tego grypsu, A. K. (4) i R. K. (2) już przebywali w areszcie. Przede wszystkim należy jednak zauważyć, że gryps ten pisany był pod wpływem dużego wzburzenia, wynikającego z informacji o złożeniu zeznań przez K. K. (2), nie był zaś efektem planu P. W. (1), aby stworzyć dowód potwierdzający udział w zabójstwie braci (...).

Podkreślić należy, że zapisy z tego grypsu korelują z tym, co P. W. (1) opowiedział o zdarzeniu R. S. (1), kiedy stwierdził, że po przyprowadzeniu A. K. (4) i R. K. (1) na miejsce, w którym znajdował się W. J. (2) i przeniesieniu pokrzywdzonego na teren posesji Z. C. on już nie zadawał uderzeń, natomiast A. K. (4) i R. K. (2) masakrowali taksówkarza i zadali mu śmiertelne uderzenia. P. W. (1) zapisał w grypsie, że nie „ubijał” taksówkarza z A. K. (4) i R. K. (1), bo przecież tylko się temu przyglądał. Trzeba też zauważyć, że kategoryczność opisanego wyżej stwierdzenia wskazuje, że napisała je osoba, która naocznie widziała śmierć W. J. (2), a przecież według relacji P. W. (1) przekazanej R. S. (1), miał on być obecny przy tym, gdy bracia K. zadawali ciosy taksówkarzowi, które ostatecznie skutkowały jego śmiercią.

W grypsie tym znajdują się również inne istotne zapisy. P. W. (1) napisał w nim: „Ż. jest smutny bo wiem, że dał i wczoraj się dowiedziałem że przeszukanie i koce co mi zabrali to było z powudztwa Dawida Ż. M. mi mówiła rozumiesz. On jeszcze grypsuje?”. Wskazać należy, że D. Ż. (1) faktycznie złożył wyjaśnienia, w których wspomniał o swoich podejrzeniach, iż w zabójstwie mogli wziąć udział A. K. (4) i R. K. (2), a ponadto faktycznie przeprowadzono przeszukanie w domu R. W. i zabezpieczono do badań koc

Istotny dla oceny materiału dowodowego jest ostatni gryps, jaki został zabezpieczony w sprawie [k.222 tom I załącznik nr 2]. Nie jest to gryps napisany przez P. W. (1), lecz bez wątplenia był on pisany pod jego dyktando. Powodem tego, że to nie on był jego autorem był fakt, że gryps ten należało szybko dostarczyć do R. S. (1) w związku z perspektywą jego rychłego wyjścia na wolność, a P. W. (1) nie był w stanie napisać go w taki sposób, aby szybko dotarł do R. S. (1). Za takim stanowiskiem przemawia pierwsze zdanie: (...) NA (...). MÓWI MI CO M. PISAC, pseudonim (...) nosił właśnie P. W. (1). Treść tego grypsu nie pozostawia także wątpliwości, że jest on adresowany do osoby, która ma niebawem wyjść na wolność i udzielić pomocy w niszczeniu narzędzi zbrodni. W tym wypadku chodziło o R. S. (1), który, krótko po przekazaniu mu tego grypsu, wyszedł na wolność. Gdyby R. S. (1) namówił kogoś do sporządzenia tego grypsu, na potrzeby postępowania, to bez wątplenia nie podejmowałby czynności operacyjnych, mających na celu odzyskanie narzędzi, o których mowa w grypsie. Tymczasem był ich inicjatorem, co wskazuje, iż faktycznie otrzymał taki gryps, a przy tym nie miał wątpliwości, że został on napisany pod dyktando P. W. (1). Podkreślić przy tym należy, że w momencie podjęcia tych działań był już na wolności, po wydaniu wyroku, na mocy którego zastosowano wobec niego art. 60 § 4 kk. Gryps ten należy uznać za niezwykle istotny dowód świadczący o tym, iż D. Ż. (1), P. W. (1) i bracia K. mają związek z zabójstwem W. J. (2), jak też potwierdzający prawdziwość zeznań R. S. (1) na temat tego, co miał mu mówić P. W. (1) na temat przebiegu wypadków w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku.

W grypsie znalazł się zapis: (...), (...). Dyktujący te słowa starał się zachować ostrożność i tak formułować zdania, aby osoba nieorientowana nie mogła ustalić, o co w nim chodzi. Dla R. S. (1), który znał szczegóły sprawy, interpretacja nie nastęrczała wielkich trudności. P. W. (1) zaznaczył, że wie, gdzie jest klucz francuski należący do D. Ż. (1), bo on został zakopany (...), natomiast jeżeli chodzi o klucz, który mieli bracia K. (...) to informacje w tym zakresie mogą przekazać M. R. (2), noszący pseudonim (...) oraz brat A. K. (1), na którego mówiono również (...) – D. K. (1) (...). Przedmiotowe zapisy tworzą logiczną całość z tym, co R. S. (1) usłyszał od P. W. (1). W relacji oskarżonego pojawił się bowiem mały klucz francuski, który D. Ż. (1) trzymał w rękawie, w momencie uderzenia W. J. (2) w taksówce, jak i duży klucz francuski, który trzymał w ręce A. K. (4), gdy uderzał nim w głowę taksówkarza. W grypsie tym nie pojawiają się

przy tym jakieś przypadkowe osoby, które mogły wiedzieć o kluczu francuskim, użytych przez A. K. (4), ale jego dobry kolega M. R. (2) oraz brat A. K. (1), który w dodatku znajdował się w taksówce, w drodze ze (...). Fakt, że w grypsie tym wspomina się o kluczach francuskich, jako narzędziach użytych podczas zdarzenia z W. J. (2) i zaznacza się, że jeden z tych kluczy należał do D. Ż. (1), a drugi był w posiadaniu braci (...), powoduje, że sam gryps dowodzi udziału w zdarzeniu, z W. J. (2), D. Ż. (1) oraz braci (...). W grypsie tym znalazł się również zapis : (...) NA (...). Analiza tych słów nie pozostawia wątpliwości, że klucze francuskie miały związek z zabójstwem W. J. (2), bo w przeciwnym razie w grypsie tym nie wskazano by, że w wypadku wytrawienia kluczy w kwasie, policja nie będzie dysponowała żadnymi dowodami przeciwko P. W. (1).

We wskazanym grypsie zostały zapisane słowa: A I (...). Zwrot ten wyraźnie sugeruje, że P. W. (1) miał związek z zabójstwem W. J. (2). Trzeba też zwrócić uwagę na inne słowa z gryps: (...). Po opuszczeniu zakładu karnego, R. S. (1) skontaktował się z matką P. W. (1), która umówiła się z nim na spotkanie, a w międzyczasie jeden z członków rodziny miał mieć widzenie z P. W. (1). Ostatecznie do spotkania nie doszło, z uwagi na wycofanie się R. W..

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż zgromadzone w sprawie grypsy, w mniejszym lub większym stopniu, przemawiają za wiarygodnością zeznań R. S. (1), jak też za prawdziwością relacji P. W. (1) przedstawionej temu świadkowi, a także prawdziwości tych fragmentów zeznań A. K. (1), które pozostają w zgodzie z wersją P. W. (1), tworzą z tymi zeznaniami zamkniętą, logiczną całość. Duża część tych grypsów sama w sobie stanowi również dowody potwierdzające udział w przestępstwie D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), a także udział w zabójstwie A. K. (4) i R. K. (1). Grypsy dowodzą też prawdziwości początkowych wyjaśnień P. W. (1) i A. K. (1) w opisanym wcześniej zakresie, a jednocześnie zaprzeczają późniejszej wersji tych oskarżonych, iż przebieg zdarzeń był zupełnie inny niż podany w tych wyjaśnieniach, a ich początkowe relacje zostały na nich wymuszone przez funkcjonariuszy policji.

Kolejnymi, bardzo istotnymi dowodami, które należy poddać wnikliwej analizie, są wyjaśnienia oskarżonych, w tym przede wszystkim wyjaśnienia P. W. (1) i A. K. (1).

Zwrócić należy uwagę, że wyjaśnienia, złożone przez P. W. (1) w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku, różniły się w istotnych elementach od wyjaśnień A. K. (1) z dnia 11 czerwca 2010 roku. To samo dotyczy wyjaśnień oskarżonych, złożonych w toku eksperymentów procesowych. Różnice dotyczyły miejsca, w którym D. K. (1) wysiadł z taksówki, momentu, w którym W. J. (2) został wyciągnięty zza kierownicy (...), jak również tego, kto, kiedy i czym zadawał uderzenia pokrzywdzonemu oraz, czy był on przenoszony na posesję Z. C..

Przedmiotowe wyjaśnienia należało skonfrontować z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, jak też dokonać ich oceny w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego i na tej podstawie przyjąć, które wyjaśnienia, i w jakim zakresie, zasługują na uznanie za wiarygodne.

Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach zajmował się kwestią wartości dowodowej pomówień ze strony współoskarżonego. W wyroku z dnia 15 grudnia 1985 roku, wydanym w sprawie IV KR 25/85 (OSNKW z 1985r., z. 11 – 12, poz. 103), Sąd ten wskazał, że nawet pomówienie współoskarżonego, które zostało następnie odwołane, może być dowodem winy, jednakże taki dowód powinien podlegać szczególnie wnikliwej i ostrożnej ocenie ze strony sądu, który powinien zbadać, czy tego rodzaju pomówienie jest konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, czy znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich i czy wreszcie pomawiający nie ma interesu osobistego lub procesowego w obciążaniu współoskarżonego, a w razie odwołania takiego pomówienia należy ponadto uważnie zbadać, czy powody, jakie podał autor tego typu wypowiedzi, uzasadniają ich zmianę i są przekonujące. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 22 maja 1984r. wydanym w sprawie IV KR 122/84 (OSNPG z 1984, z. 11, poz.101).

Zwrócić należy uwagę na treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 kwietnia 2009 roku, wydanego w sprawie II AKa 63/09, z którego wynika, że „W sytuacji, gdy oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i uczynił to dwukrotnie, później odwołał swoje przyznanie, a następnie podał powody, dla których zadeklarował przyznanie się, to takie przyznanie się oskarżonego niezależnie od tego czy zostało odwołane, może być dowodem winy, pod pewnymi jednak warunkami. Przede wszystkim dowód taki powinien podlegać szczególnie

wnikliwej i ostrożnej ocenie, w szczególności zbadaniu czy jest to przyznanie konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym, logiką wypadków oraz czy ma ono potwierdzenie w innych dowodach bądź to bezpośrednich, bądź to pośrednich”.

W piśmiennictwie podnosi się m.in., że „Pomówienie w procesie karnym jest dowodem traktowanym na równi z innymi środkami dowodowymi. Takie twierdzenie znajduje swoje oparcie zarówno w art. 7 k.p.k., mówiącym o swobodnej ocenie dowodów, jak i w art. 175 i 176 k.p.k., traktujących o dowodzie z wyjaśnień oskarżonego. Jednocześnie, zgodnie z art. 410 k.p.k., podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co wskazuje jednoznacznie, że pomówienie oskarżonego może być dowodem w sprawie, jeśli oczywiście znajduje potwierdzenie w zebranych materiałach dowodowych, powinno być oceniane tak jak każdy inny dowód w sprawie, z tym jednak zastrzeżeniem, że w kwestii jego oceny zalecana jest szczególna ostrożność. [tak K. M. artykuł PS 2005/4/98]

Analizując wyjaśnienia P. W. (1), złożone w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku, przyjąć należy, iż są one wiarygodne w zakresie, w jakim opisał przebieg wypadków, w dniu 07 grudnia 2009 roku od momentu, w którym doszło do spotkania oskarżonych w (...), do momentu pojawienia się oskarżonego przed sklepem (...), przed godz. 20.00, za wyjątkiem fragmentu, w którym wskazał, iż D. Ż. (1) zadawał taksówkarzowi uderzenia w głowę kamieniem.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia P. W. (1), iż w dniu 07 grudnia 2009 roku, spotkał się on w (...) z A. K. (1), D. Ż. (1) i D. K. (1), w trakcie spotkania oskarżeni spożywali alkohol, następnie D. Ż. (1) udał się po taksówkę, do której wsiedli oskarżeni, jak również w części, w jakiej opisał kierunek, w którym udali się taksówką W. J. (2), oraz przebieg podróży, zadanie uderzenia W. J. (2) przez D. Ż. (1), a także dojazd pod posesję Z. C., wyciągnięcie taksówkarza z samochodu i zadawanie mu uderzeń, ręką przez D. Ż. (1), nogami przez P. W. (1) i A. K. (1).

W części, w której P. W. (1) wskazał, w jaki sposób znalazł się w (...) w dniu 07 grudnia 2009 roku i określił godzinę swojego przyjazdu i godzinę spotkania z kolegami, a także, co do przebiegu wypadków od godziny 20.00, jego wyjaśnienia nie mogą być one uznane za wiarygodne.

Za wiarygodnością wyjaśnień P. W. (1) przemawia szereg okoliczności.

1/Czytając relacje P. W. (1), które składał podczas przesłuchań w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku oraz słuchając i oglądając nagrania z eksperymentu procesowego z jego udziałem, nie ma wątpliwości, że czyta się oraz ogląda i słucha relację osoby, która faktycznie w tych wydarzeniach uczestniczyła. P. W. (1) wskazywał w nich bowiem szczegóły, które mógł znać i przedstawić jedynie bezpośredni uczestnik zdarzenia. Zwrócić należy uwagę na treść wyjaśnień oskarżonego, w których opisał trasę, jaką poruszał się W. J. (2), z (...) do posesji Z. C.. P. W. (1) podał, że taksówka pojechała z (...) w ulicę (...), a następnie skręciła w ulicę (...), po czym w pierwszą ulicę w prawo, na osiedlu (...), dojechała do ul. (...) i skręciła w lewo, na (...). Z dokumentacji, nadesłanej z Zarządu Powiatu w (...) [k.7803, 7860] wynika, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, remontowana była ulica (...), na odcinku, stanowiącym ciąg z ulicą (...), od skrzyżowania z ulicą (...) do ulicy (...), z tym, że można było korzystać ze skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...). Zapis ten wprost potwierdza wyjaśnienia oskarżonego, gdyż z uwagi na remonty, należało zjechać z ulicy (...) w ulicę (...), a następnie przejechać w prawo, w ulicę (...) i ulicę (...) [ulice te znajdują się na osiedlu (...), o którym wspominał P. W. (1)], aby dojechać do ulicy (...), która przechodzi w ulicę (...). Wskazana okoliczność świadczy o tym, że wyjaśnienia P. W. (1) były prawdziwe i nie zostały wymuszone przez funkcjonariuszy policji, którzy nie mogli, w czerwcu 2010 roku, tak precyzyjnie wskazać oskarżonemu drogi przejazdu W. J. (2) przez Z.. Zwrócić należy uwagę również na to, co mówił P. W. (1) na temat dalszej trasy, jaką pokonywał (...). W miejscowości (...) W. J. (2), na polecenie D. Ż. (1), skręcił w lewo w las, a następnie kolejny raz w lewo i w ten sposób (...) dojechał do posesji Z. C.. W trakcie eksperymentu, przeprowadzonego przez Sąd w dniu 19.02.2015 r., okazało się, że po wjeździe do miejscowości (...), po lewej stronie usytuowana jest droga gruntowa prowadząca do lasu, droga ta prowadzi do skrzyżowania, na którym należy skręcić w lewo, aby dojechać do posesji Z. C.. Wskazany fakt świadczy o tym, że wyjaśnienia P. W. (1) były prawdziwe i nie zostały wymuszone przez funkcjonariuszy policji, którzy nie mogli, w czerwcu 2010 roku, tak precyzyjnie wskazać oskarżonemu drogi przejazdu W. J. (2), od miejscowości (...), do posesji Z. C..

2/Podkreślić należy, iż P. W. (1) był konsekwentny w swych wyjaśnieniach. W ciągu dwóch dni, trzy razy składał wyjaśnienia i za każdym razem, w podobny sposób, opisywał przebieg wypadków. Z wyjaśnień tych wycofał się dopiero po upływie kilku miesięcy, w listopadzie 2010 roku. Istotne jest przy tym i to, że w trakcie kolejnych przesłuchań P. W. (1) używał różnych słów, na opisanie tych samych zdarzeń, co wskazuje, że w zakresie, w jakim jego wyjaśnienia należy uznać za wiarygodne, nie recytował wyuczonej lekcji.

3/P. W. (1) bardzo szczegółowo przedstawił przebieg zdarzenia z dnia 07 grudnia 2009 roku. Wskazał dokładnie, na czym polegało jego zachowanie, jak również ze szczegółami opisał działanie D. Ż. (1) i A. K. (1). Przedmiotowa okoliczność ma istotne znaczenie, gdyż osoby fałszywie pomawiające innych, a zwłaszcza takie, które faktycznie w żaden sposób nie uczestniczyły w określonym zdarzeniu, starają się unikać podawania szczegółów, aby nie pogubić się, co do treści przekazywanej relacji.

4/Zwrócić należy uwagę, że choć oskarżony główną odpowiedzialnością za zdarzenie obciążył D. Ż. (1), to jednak nie kwestionował, iż sam również wziął czynny udział w pobiciu W. J. (2). W trakcie przesłuchania, w dniu 11 czerwca 2010 roku, wskazał bowiem, iż kopnął W. J. (2) w okolice nóg, zaś na posiedzeniu, w dniu 12 czerwca 2010 roku podał, że kopnął taksówkarza. W trakcie eksperymentu procesowego zaprezentował nawet, w jaki sposób to uczynił. Nadto, w toku przesłuchań, które miały miejsce 11 i 12 czerwca 2010 roku, P. W. (1) przyznał się w całości do zarzucanego mu czynu, a miał postawiony zarzut udziału w zabójstwie. Wprawdzie wskazywał, że to D. Ż. (1) miał zadać najsilniejsze uderzenia, lecz dokonał również samooskarżenia, przyznając się do dokonania zarzucanego mu czynu i opisując sposób swojego działania, wskazujący na jego współodpowiedzialność za to, co stało się z W. J. (2).

5/P. W. (1), składając pierwsze wyjaśnienia w charakterze podejrzanego, został przesłuchany przez prokuratora a z treści protokołu nie wynika, aby w jakikolwiek sposób swoboda jego wypowiedzi została naruszona. Kolejne wyjaśnienia składał w trakcie eksperymentu procesowego, w którym brała udział prokurator, i w trakcie tej czynności P. W. (1) swobodnie, spokojnym głosem, odpowiadał na pytania. P. W. (1) nie sprawiał przy tym wrażenia, aby recytował wyuczoną lekcję. Odpowiadał konkretnie na pytania, przy tym żadne z pytań nie sugerowało odpowiedzi, a dodatkowo nie były one zadawane w taki sposób, aby P. W. (1) miał ograniczyć się do przytakiwania. W toku posiedzenia, na którym rozpoznawany był wniosek o zastosowanie wobec P. W. (1) tymczasowego aresztowania, oskarżony w dalszym ciągu przyznawał się do postawionego mu zarzutu udziału w zabójstwie i ponownie złożył wyjaśnienia, w których przedstawił przebieg wydarzeń w sposób podobny, jak w dniu 11 czerwca 2010 roku. P. należy, że były to wyjaśnienia składane przed Sądem Rejonowym w Zduńskiej Woli. Nie ma wątpliwości, iż P. W. (1) miał wówczas zapewnioną pełną swobodę wypowiedzi. W posiedzeniu tym brał udział również obrońca P. W. (1), ustanowiony z wyboru. Biorąc pod uwagę zaangażowanie obrońcy w przedmiotowej sprawie, o czym świadczy treść protokołów z rozpraw i składane przez niego wnioski, nie ma wątpliwości, że gdyby przed Sądem doszło do naruszenia jakichkolwiek przepisów, to fakt ten zostałby odnotowany w protokole.

6/Fakt, że w czasie, gdy rozpoznawany był wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania, P. W. (1) miał ustanowionego obrońcę z wyboru, który brał udział w posiedzeniu. Okoliczność ta przemawia za przyjęciem, że wiarygodna jest znaczna część wyjaśnień P. W. (1), które złożył w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku. Podkreślić bowiem należy, że oskarżony miał wówczas możliwość skonsultowania dalszej postawy procesowej z osobą, co do której nie ma wątpliwości, że stała po jego stronie, a przy tym z profesjonalistą z zakresu prawa karnego i procedury karnej. Z treści protokołu wynika, że P. W. (1) uzgadniał z obrońcą, jak zachowa się podczas przedmiotowego posiedzenia, o czym świadczy m.in. to, że obrońca zadał oskarżonemu szereg pytań, dotyczących przebiegu zdarzenia z dnia 07 grudnia 2009 roku i były to pytania w istotnym stopniu uszczegóławiające wersję P. W. (1), którą przedstawił podczas wcześniejszych przesłuchań.

7/Za wiarygodnością wyjaśnień P. W. (1), złożonych w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku, przemawiają zasady logiki.

a/P. W. (1) nie miał żadnego logicznego powodu, aby pomówić o udział w zdarzeniu D. Ż. (1), A. K. (1) i D. K. (1). Z osobami tymi, do momentu zatrzymania, pozostawał w koleżeńskich relacjach, nie był z nimi skonfliktowany. P. należy, iż obciążając wymienionych, dokonał również samooskarżenia.

b/P. W. (1) nie miał też żadnego logicznego powodu, aby w większym stopniu, aniżeli A. K. (1), obciążyć D. Ż. (1), i jednocześnie stwierdzić, że D. K. (1) nie zadawał W. J. (2) jakichkolwiek uderzeń. Pozostawał on bowiem z wszystkimi wymienionymi w podobnych relacjach. Również D. Ż. (1) nie potrafił wskazać logicznej przyczyny, dla której został wówczas pomówiony przez P. W. (1).

c/Znajduje logiczne wytłumaczenie oświadczenie P. W. (1), że zastosowanie przemocy wobec W. J. (2) nie było zaplanowane. P. należy, że W. J. (2) nie był osobą majątną, posiadany przez niego pojazd był małej wartości. Oskarżeni, którzy praktycznie nie znali W. J. (2), nie mieli powodów, aby dokonać przestępstwa na jego szkodę.

d/Wersję P. W. (1), dotyczącą agresji D. Ż. (1), należy uznać za logiczną w świetle zeznań M. M. (1) z postępowania przygotowawczego, z których wynika, że gdy D. Ż. (1) się zdenerwuje, to jest agresywny, gdy jest po alkoholu, to agresja w nim wzrasta, szuka zaczepki i wdaje się w bójki. Nie należy zapominać o tym, jak P. W. (1) scharakteryzował D. Ż. (1), w rozmowie z R. S. (1), kiedy wskazał, że, gdy D. Ż. (1) jest trzeźwy, to jest spokojny, ale jak wypije alkohol lub zapali marihuanę, to robi się z niego diabeł bądź szatan. O tym, że po alkoholu D. Ż. (1) jest agresywny, świadczy ponadto jego zachowanie w dniu 07 grudnia 2009 roku, kiedy uczestniczył w niszczeniu wrót stodoły. Z ustnej opinii biegłego psychiatry Ł. R. wynika, że alkohol i narkotyki obniżają zdolności samokontroli i mogą powodować skłonności do działań impulsywnych. W tym miejscu zwrócić należy uwagę również na fragment opinii biegłej psycholog E. Ł., z której wynika, że D. Ż. (1) to wprawdzie osoba bez wyraźnych tendencji do zachowań impulsywnych, niemniej mogą takie zachowania u niego zaistnieć, gdy będzie pod wpływem alkoholu. Podkreślić należy, że pod wpływem postawy D. Ż. (1), poziom agresji mógł podnieść się również u A. K. (1) i P. W. (1). Oskarżeni ci także spożywali alkohol w dniu 07 grudnia 2009 roku. Z opinii psychologicznych, dotyczących A. K. (1), wynika, że dla oskarżonego charakterystyczna jest dość silna kontrola intelektualna, hamowanie gniewu, co generuje wewnętrzne napięcie emocjonalne. Jednak w sytuacjach, gdy kontrola intelektualna jest osłabiona np. w przypadku stanu upicia alkoholowego, oskarżony ten może demonstrować zachowania o charakterze wyładowczym w celu obniżenia napięcia emocjonalnego. Zachowania te mogą przybierać różne formy, w tym formy agresywne, skierowane przeciwko komuś, czemuś albo sobie. Gdy chodzi o P. W. (1), to wprawdzie w świetle wyników kwestionariusza, ogólny poziom agresji ujawnianej przez niego był bardzo niski, a kontrola nad agresywnymi impulsami wysoka, ale jak już wcześniej wskazano alkohol i narkotyki obniżają mechanizmy kontroli, szczególnie, gdy mamy do czynienia z działaniem w grupie.

e/Zgodne z logiką było zachowanie oskarżonych, polegające na wyciągnięciu W. J. (2) przed samochód, zadaniu mu kilku uderzeń i natychmiastowej ucieczce z miejsca zdarzenia. Podkreślić należy, iż w przeszłości oskarżeni nie wchodzili w konflikt z prawem i nie mieli podobnych doświadczeń. Jako młodzi ludzie, po dokonaniu przestępstwa, oddalili się z miejsca, w którym przestępstwo to zostało dokonane. Takie zachowanie znajduje logiczne uzasadnienie, szczególnie, gdy zważy się, że dokonane przestępstwo nie było planowane, ale wynikało z nagłego impulsu.

f/Wersja P. W. (1) co do tego, że spotkał się on z D. Ż. (1), A. K. (1) i D. K. (1) w (...), gdzie wspólnie spożywali alkoholu również znajduje logiczne uzasadnienie. Oskarżeni dobrze się znali, pochodzą z (...) i Woźnik, miejscowości ze sobą sąsiadujących i położonych w bliskiej odległości od (...). Z wywiadów środowiskowych wynika, że oskarżeni w przeszłości mieli kontakt z alkoholem.

g/Znajduje logiczne uzasadnienie fakt, że oskarżeni postanowili jechać do domu taksówką oraz, że to D. Ż. (1) udał się na postój taxi. Jak wynika z wyjaśnień samych oskarżonych oraz zeznań M. M. (1), to D. Ż. (1) dość często korzystał z usług taksówkarzy. Zwrócić należy uwagę na fragment zeznań M. M. (1), z których wynika, że D. K. (1) opowiadał mu, iż razem z D. Ż. (1), swoim bratem A. i P. W. (1) wsiadali do taksówki, kazali zawieźć się w jakieś miejsce, po czym uciekali, nie płacąc. O tym, że D. Ż. (1), bracia K. i P. W. (1) nie płacili za jazdę taksówkami opowiadał M. M. (1) również A. K. (1).

h/Jest również logiczne uzasadnienie dla obecności W. J. (2) na postoju taksówek, po godzinie 19.00 i zabrania nietrzeźwych mężczyzn. W. J. (2) znajdował się w trudnej sytuacji finansowej. Utrzymywał się, wraz z żoną, z niewielkich emerytur, do spłacenia był kredyt. Jak wynika z zeznań J. J. (3), w dniu 07 grudnia 2009 roku, jej mąż spieszył do pracy, twierdząc, że mało zarobił. P. należy, że W. J. (2) znał D. Ż. (1), gdyż wcześniej dwa razy go przewoził.

Zabierając go, w dniu 07 grudnia 2009 roku, nie sądził, że może stać się coś złego, pomimo, że oskarżony był pod działaniem alkoholu.

8/Miejsce, w którym znaleziono zwłoki W. J. (2), przemawia za wiarygodnością P. W. (1). P. należy, iż zwłoki W. J. (2) ujawniono na tzw. (...), znajdującej się w bliskiej odległości od (...) i Woźnik. Miejsce to jest znane tylko okolicznym mieszkańcom a dostęp do niego jest skomplikowany. W grudniu 2009 roku do (...) nie było można dojechać od strony (...), z uwagi na zerwany most. Aby do posesji Z. C. dotrzeć samochodem należało skręcić w P. w prawo i przejechać (...) i (...). Wskazać należy, że D. Ż. (1), A. K. (1), D. K. (1) i P. W. (1) mieszkają w (...), bądź W., i doskonale znali to miejsce, gdyż chodzili w tamte okolice. Mieli też świadomość, że jest to miejsce mało uczęszczane i w wypadku dojechania do niego prawdopodobieństwo, że ktoś ich zauważy, zwłaszcza o tej porze roku, jest znikome. Wiedzieli też o zerwanym moście od strony (...) i konieczności dojazdu od strony miejscowości (...). Zwrócić należy uwagę, że przesłuchani w sprawie taksówkarze ze (...), nie znali tego miejsca, co tym bardziej wskazuje, że zabójstwa W. J. (2) dokonali okoliczni mieszkańcy.

9/Zwrócić należy uwagę na treść opinii kryminalistycznej, w której nakreślono profil psychologiczny sprawców, zanim jeszcze postawiono zarzuty oskarżonym. W profilu wskazano, w oparciu o miejsce znalezienia zwłok W. J. (2), że sprawcami byli okoliczni mieszkańcy, a przy tym ludzie młodzi. Opisany dowód w pośredni sposób potwierdza wyjaśnienia P. W. (1).

10/Istnieje szereg dowodów potwierdzających wersję P. W. (1). Należą do nich zeznania R. S. (1), grypsy napisane przez P. W. (1) do R. S. (1) i A. K. (1), a także jeden gryps napisany pod dyktando P. W. (1), wyjaśnienia złożone przez A. K. (1) w dniu 11 czerwca 2010 roku, fragment wyjaśnień D. K. (1) z postępowania przygotowawczego, w których wskazał, iż wieczorem, kiedy miało miejsce zdarzenie, jechał taksówką ze (...), wraz z D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), wykaz połączeń z telefonów użytkowanych przez oskarżonych, zeznania M. M. (1), zeznania (...) (...) z postępowania przygotowawczego, w których wskazała, że D. Ż. (1) wychodząc od niej z domu mówił, że jedzie do (...), zeznania A. P. (1), które potwierdzają wersję P. W. (1) odnośnie trasy przejazdu taksówką, zeznania J. G. z postępowania przygotowawczego, co do szybkości, z jaką poruszała się taksówka, uznane za wiarygodne w części zeznania M. R. (1).

Wskazane dowody tworzą pewną zamkniętą logiczną całość z początkowymi wyjaśnieniami P. W. (1).

Dokonując analizy wyjaśnień P. W. (1) stwierdzić należy, że nie występują w sprawie wiarygodne dowody, które przeczyłyby jego wersji, co do udziału oskarżonych w pobiciu W. J. (2). Za niewiarygodne uznane zostały zeznania świadków Ł. D., M. L., J. K. (5), R. W. i J. Ż., którzy próbowali zapewnić alibi oskarżonym w czasie, gdy jechali oni z W. J. (2). W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że wersja R. W., z której wynika, że jej syn, od 18.00 do 18.40, oglądał z nią serial (...), sprzeczna jest z wyjaśnieniami P. W. (1), który wskazał, że wyszedł z domu pod sklep w (...), około godz. 18.00. Podobna sytuacja ma miejsce, gdy porówna się zeznania J. Ż. i wyjaśnienia D. Ż. (1). J. Ż. podała, że jej syn, po godzinie 19.00, wszedł do domu i zrobił sobie kanapkę, z wyjaśnień D. Ż. (1) wynika natomiast, że po powrocie taksówką z (...), nie wchodził do domu, tylko od razu przyłączył się do grupy, idącej pod sklep. J. K. (5) zeznała, że około godziny 19.00 widziała D. Ż. (1) w domu (...), choć nie budzi żadnych wątpliwości, że w tym czasie nie mogło go tam być.

Trzeba przy tym zauważyć, że A. K. (1) i P. W. (1) mieli wystarczającą ilość czasu, aby pomiędzy godz. 18.20 a godziną 20.00 dojechać do (...), wziąć udział w wydarzeniach opisanych przez P. W. (1), i przed godziną 20.00 znaleźć się pod sklepem w (...). Wykaz rozmów, wykonywanych z telefonu użytkowanego przez D. Ż. (1) oraz wykaz stacji (...), do których logował się jego telefon, przemawia za tym, że oskarżony ten był w stanie dotrzeć do (...) kilka minut po godz. 19.00, a następnie wsiąść do taksówki W. J. (2) i jechać nią w stronę (...), zaś o godz. 19:27, w momencie wykonywania połączenia do W., znajdować się w zasięgu stacji (...) w (...) przy ul. (...), jak też dojechać do wyspy (...), po czym pojawić się w (...) przed godz. 20.00, a potem przed sklepem w (...) około godziny 20.00. Szczegółowa analiza w tym zakresie zostanie przedstawiona przy ocenie dowodu z eksperymentu procesowego, przeprowadzonego w lutym i kwietniu 2015 roku oraz ocenie dowodu z dokumentacji, dotyczącej połączeń telefonicznych, wykonywanych przez oskarżonych.

Analizując wyjaśnienia P. W. (1) wskazać należy, iż w trakcie przesłuchania w dniu 10 listopada 2010 roku, nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i przedstawił zupełnie inną wersję wydarzeń z 07 i 08 grudnia 2009 roku, którą podtrzymywał w trakcie składania kolejnych wyjaśnień, w tym w toku postępowania sądowego. Wersja ta, jak również przyczyny, dla których wcześniej przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu zostały szczegółowo opisane przez Sąd w przedmiotowym uzasadnieniu.

Wyjaśnienia P. W. (1) z dnia 10 listopada 2010 roku, w całości należy uznać za niewiarygodne, z uwagi na to, że są jedynie przyjętą przez niego linią obrony. W tym miejscu poczynić należy uwagę natury ogólnej. Linia obrony, polegająca na zaprzeczaniu wersji przedstawionej wcześniej, w której sprawca przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i obciążył siebie oraz inne osoby, jak też tłumaczenie tych wyjaśnień przemocą ze strony osób prowadzących postępowanie, pojawia się w sprawach karnych bardzo często. Postawa taka wynika często również z problemów, jakie pojawiają się w życiu osoby, która składa określonej treści wyjaśnienia, po ich złożeniu.

Wskazać należy, iż P. W. (1) miał spore kłopoty, po osadzeniu w Zakładzie Karnym w (...). Gdy inni osadzeni dowiedzieli się, że jako pierwszy złożył w sprawie wyjaśnienia, obciążające D. Ż. (1) i A. K. (1), spotkał się z szykanami, polegającymi na tym, że nie wychodził na spacer i nie należał do grupy grypsujących. Pretensje zgłaszali również A. K. (1) i D. Ż. (1), których znał od wielu lat, a z którymi został osadzony w tym samym areszcie.

Mając powyższe rozważania na uwadze przyjąć należy, iż P. W. (1) miał bardzo istotne powody, aby zmienić, przedstawioną w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku wersję zdarzeń, a przy tym musiał wskazać przyczyny, dla których złożył wówczas takie wyjaśnienia. Oskarżony wskazał najczęściej podawany przez sprawców powód, a mianowicie, że to funkcjonariusze policji zmusili go złożenia wyjaśnień.

Wersji oskarżonego, podanej w dniu 10 listopada 2010 roku, przeczy przede wszystkim treść wyjaśnień, złożonych 11 i 12 czerwca 2010 roku, które były niezwykle szczegółowe i zostały powtórzone w trakcie trzech czynności z jego udziałem. Zwrócić szczególną uwagę należy na przebieg przesłuchania z dnia 12 czerwca 2010 roku, kiedy oskarżony, po swobodnej wypowiedzi, w której opisał przebieg zdarzenia w bardzo podobny sposób, jak poprzednio, dodatkowo uzupełnił swoją relację, odpowiadając na pytania obrońcy. Co przy tym ważne, były to pytania uszczegóławiające wersję, przedstawioną wcześniej przez oskarżonego i to w taki sposób, żeby nie było wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia.

Podkreślić należy, że pewne fragmenty wyjaśnień z 11 i 12 czerwca 2010 roku, całkowicie przeczą przedstawionej przez oskarżonego wersji o zmuszeniu go do ich złożenia. Sąd przypomina, że zwłoki W. J. (2) zostały ujawnione na terenie działki Z. C., w odległości kilkudziesięciu metrów od bramy wjazdowej, za łukiem drogi. Tymczasem P. W. (1) wskazał w swoich wyjaśnieniach, że taksówka zatrzymała się przed bramą wjazdową na posesję Z. C., a po wyciągnięciu W. J. (2) z samochodu, został on przeciągnięty przed pojazd i tam pozostawiony. A zatem miejsce pozostawienia W. J. (2), wskazane przez P. W. (1), było zupełnie inne aniżeli miejsce, w którym faktycznie ujawniono jego zwłoki. Funkcjonariusze policji, prowadzący postępowanie przygotowawcze, doskonale znali miejsce ujawnienia zwłok, a więc, jeżeli to policjanci mieli mówić P. W. (1), gdzie leżały zwłoki taksówkarza i pokazywali to miejsce w trakcie eksperymentu procesowego, to nie ma żadnych wątpliwości, że pokazaliby mu miejsce, w którym faktycznie ujawniono zwłoki, aby wyjaśnienia P. W. (1) nie budziły jakichkolwiek wątpliwości.

Na marginesie wskazać należy, iż wskazanie przez P. W. (1), z jego własnej inicjatywy, takiego, a nie innego miejsca pozostawienia W. J. (2), mimo posiadanej wiedzy na temat faktycznego miejsca, w którym znajdowało się ciało W. J. (2) po dokonaniu zabójstwa, znajduje logiczne uzasadnienie. P. W. (1), wskazując prawdziwe miejsce, musiałby opowiedzieć, co wydarzyło się po godzinie 20.00, w szczególności poinformować o swoim udziale w zaplanowanym zabójstwie, jak też o udziale w zabójstwie A. K. (4) i R. K. (1). Fakt, iż w wyjaśnieniach P. W. (1) z 11 i 12 czerwca 2010 roku, nie ma informacji na temat udziału w zabójstwie A. K. (4) i R. K. (1) oraz nie ma informacji, że P. W. (1) był obecny, jak A. K. (1) podpalał fotel w taksówce, dodatkowo przemawia za przyjęciem, że nikt nie stosował wobec niego przemocy fizycznej i psychicznej, mającej na celu zmuszenie go do złożenia wyjaśnień. Gdyby bowiem przyjąć, że funkcjonariuszom policji udało się uzyskać, przy użyciu niedozwolonych metod, przyznanie się P. W. (1) do udziału

w zabójstwie, to budzi zdziwienie fakt, że nie udało się im zmusić oskarżonego, aby opowiedział, iż w zdarzeniu brali udział bracia K., a tym bardziej, aby przyznał się, że był obecny przy podpaleniu pokrowca fotela P., przez A. K. (1). P. należy, że funkcjonariusze policji, już w dniu 11 czerwca 2010 roku, dysponowali wyjaśnieniami A. K. (1) w tym zakresie. P. W. (1) miał powody, aby nie wspominać, że był obecny przy podpaleniu taksówki. Musiałby wówczas wyjaśnić, w jaki sposób (...) znalazł się w okolicy S., oraz dlaczego zgodził się na zacieranie śladów przestępstwa.

Przeciwko wersji P. W. (1), o zmuszeniu go do złożenia wyjaśnień, przemawia również i to, że w relacjach P. W. (1) i A. K. (1) pojawiły się istotne różnice, o których była już mowa. Zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym jest stanowisko Sądu, że gdyby P. W. (1) faktycznie został zmuszony do złożenia wyjaśnień określonej treści, to po odebraniu wyjaśnień od A. K. (1), przy istotnych różnicach w ich relacjach, funkcjonariusze policji podjęliby kroki, aby uzgodnić jedną, tą samą wersję. Niemalże znaczenie dla przyjętego stanowiska ma treść wyjaśnień A. K. (1), który twierdził, że został zmuszony, w dniu 11 czerwca 2010 roku, do złożenia wyjaśnień. Wykluczone jest, aby policjanci przygotowali dla obu oskarżonych wersje zdarzeń, w istotny sposób różniące się od siebie.

Zwrócić należy uwagę również na to, że pierwsze wyjaśnienia P. W. (1) składał przed prokuratorem i nie wskazywał wówczas, aby w jakikolwiek sposób na niego wpływano. Co więcej, podczas tego przesłuchania przyznał się on do udziału w zabójstwie oraz złożył obszerne i szczegółowe wyjaśnienia. Należy przy tym zauważyć, że z relacji P. W. (1) wynikało, że poddany był wielogodzinnym przesłuchaniom i wielogodzinnej presji, a tymczasem, choć faktycznie w dniu 10 czerwca 2010 roku, został on przesłuchany w charakterze świadka trzykrotnie, to jednak z treści protokołów nie wynika, aby przesłuchania odbywały się do późnych godzin nocnych.

Brak jest również przesłanek do uznania, że w jakikolwiek sposób wpływano na P. W. (1) w trakcie eksperymentu procesowego, na co wskazywał on w swoich wyjaśnieniach. W związku z powyższym konieczna była dokładna analiza nagrań z eksperymentu procesowego, z udziałem oskarżonego, znajdujących się na kasecie H18, stanowiącej załącznik do protokołu z eksperymentu procesowego, a także analiza protokołu z tego eksperymentu i analiza zeznań funkcjonariuszy policji, którzy uczestniczyli w eksperymencie tj. A. K. (6), J. K. (7), D. S. (2) i Z. P.. Należało również ocenić dowód z opinii biegłego informatyka E. S. oraz dowód z opinii G. C. (2), biegłego z zakresu badań audiowizualnych, działającego w ramach Instytucji (...).

Analizując opinie, które zostały wydane przez E. S. i G. C. (2), Sąd uznał, że brak jest podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Podkreślić należy, iż opinie wydane przez E. S. i G. C. (2) wzajemnie się uzupełniają, tworząc zamkniętą, logiczną całość. Na pytania, na które nie był w stanie odpowiedzieć E. S., odpowiedział G. C. (2), a przy tym ten ostatni nie zakwestionował żadnego fragmentu opinii, wydanych przez E. S., a jedynie je uzupełnił. Przedmiotowe opinie należy traktować jako pełne i jasne.

Z opinii E. S. wynika, że krótkie przerwy, pomiędzy poszczególnymi ujęciami na nagraniu z eksperymentów procesowych, wynikały z konieczności zatrzymania i wznowienia nagrywania, na co wskazywało inne ujęcie kamery przy kolejnej scenie. Biegły opisał też zakłócenia, wynikające z sygnału telefonu komórkowego, dzwoniącego u jednej z osób, znajdującej się w pobliżu kamery, a także momenty, w których pojawiły się efekty mozaiki, które według biegłego bądź zaczynały określone sceny, bądź je kończyły. Zwrócić należy uwagę na fragment opinii, z której wynika, że materiał wideo zawarty na kasecie był spójny, a kolejne sceny były ułożone chronologicznie, zaś całość materiału znajdowała się na początku kasety i została nagrana w tym samym czasie, o czym świadczy to, że osoby przedstawione na nagraniu, są we wszystkich ujęciach ubrane w tę samą odzież, w jednym z ujęć widać latające owady, a w następnych scenach na ciałach osób, przedstawionych na nagraniu, widoczne są zaczerwienienia, które prawdopodobnie powstały po ukąszeniach owadów. Biegły E. S. nie znalazł w badanym materiale cech, które wskazywałyby, że materiałem tym manipulowano, że próbowano wmontować albo też wyciąć z niego konkretne sceny. Biegły uznał, że przedstawiony materiał jest materiałem oryginalnym, zaś wstawienie w trzech miejscach tego samego efektu mozaiki, należy traktować jak integralną część nagrania. W ustnej opinii zaznaczył jednak, że jeżeli operator nagra scenę, a później cofnie nagranie i zacznie nagrywać od nowa, to poprzednie nagranie nie będzie zauważalne i

nie zostanie po nim ślad na kasecie, a tym samym nie wykluczył, iż mogły być jakieś dwa nagrania, na których zostało nagrane trzecie, najdłuższe nagranie.

Z opinii G. C. (2) wynika, że zapis znajdujący się na przesłanej do badań kasecie, nie zawiera śladów montażu mechanicznego, o czym świadczy brak utraconych klatek przy zgrzywaniu do komputera. Biegły nie stwierdził, aby kaseca była cofana, a następnie nagrywana od innego miejsca, gdyż całość zapisu była chronologicznie usystematyzowana, a w miejscach tzw. cięć, brak było pozostałości po innym zapisie. Wskazał ponadto, że nie dostrzegł w nagraniu ingerencji montażu cyfrowego, choć nie wykluczył, że gdyby montaż został zrobiony z dokładnością do jednej klatki, przy użyciu funkcji wstawiania sceny, to wówczas poprzedni zapis zostałby skasowany i na jego miejscu zostałby nagrany nowy zapis i nie byłoby możliwości wykrycia, czy był tam wcześniej jakiś inny materiał. Biegły zaznaczył, że mozaika rozpoczynała dwie sceny a jedną kończyła. Przy scenach tych występuje stopniowe przejście z mozaiki do sceny i widoczne są coraz bardziej wyraźniej te same osoby i to przekonało biegłego, że mozaiki zaczynały te sceny i nie stanowiły pozostałości po wcześniej nagranych scenach. Za przekonujące uznać należy tłumaczenie biegłego, co do przyczyn, dla których w przypadku niektórych scen, po wciśnięciu przycisku DATA C. na kamerze, pojawiała się oznaczenie daty i godziny, a przy pozostałych nie. Stało się tak dlatego, że przy początkowych scenach bateria wewnętrzna, podtrzymująca dane co do daty i godziny, była rozładowana, a po podładowaniu od baterii zewnętrznej, uruchomiła funkcje daty i godziny przy niektórych nagraniach, a potem ponownie się rozładowała, z uwagi na przerwę między eksperymentami. Biegły G. C. (2) kategorycznie stwierdził, że dowodowy zapis jest zapisem oryginalnym, a data, wyświetlana w jego części, oraz nagrane na nim wypowiedzi, dotyczące daty i godziny, świadczą o tym, że przedmiotowy zapis został zarejestrowany w dniu 11 czerwca 2010 roku i był rejestrowany, z przerwami, od godziny 13:20, do godziny 19:10.

Mając na uwadze powyższe rozważania brak jest podstaw do kwestionowania nagrania z eksperymentów procesowych, z udziałem P. W. (1) i A. K. (1).

Wskazać należy, że na rozprawie w dniu 12 lipca 2012 roku, nagrania te zostały odtworzone, a to, co było widać i słyszeć przy każdej scenie, zostało wiernie odnotowane w protokole z rozprawy. Żadna ze stron nie zgłosiła w tym zakresie zastrzeżeń, również co do postawy i zachowania P. W. (1). Tym samym dowód z odtworzenia nagrań z eksperymentu procesowego, z udziałem P. W. (1), należy uznać za w pełni wiarygodny.

Protokół z eksperymentu procesowego, z udziałem P. W. (1), nie budzi żadnych wątpliwości, co do jego wiarygodności. Koreluje bowiem z samym nagraniem, a nawet je uzupełnia, bo w pewnym momencie, w trakcie nagrywania eksperymentu na tzw. (...), rozległ się dźwięk telefonu komórkowego, co zagłuszyło niektóre słowa, wypowiedziane przez P. W. (1) i dopiero analiza nagrania w zestawieniu z protokołem, pozwala na stwierdzenie, że niektóre z zagłuszonych słów dotyczyły wypowiedzi P. W. (1), iż D. Ź. (1) uderzał W. J. (2) kamieniem. Na jednej z nagranych scen widoczny jest Z. P., trzymający kartkę, co wskazuje, że faktycznie w trakcie eksperymentu protokołował on jego przebieg.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. K. (6), D. S. (2), J. K. (7) i Z. P., którzy oświadczyli, że P. W. (1) w trakcie eksperymentu miał zachowaną swobodę wypowiedzi. Przede wszystkim przypomnieć należy, że w eksperymencie procesowym brała udział prokurator a z treści nagrań wynika, że P. W. (1) w pełni swobodnie odpowiadał na jej pytania. Sposób wypowiedzania się przez oskarżonego i sposób, w jaki pokazywał przebieg zdarzeń, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że powiedział on wówczas i pokazał tylko to, co faktycznie sam chciał powiedzieć i pokazać. Wskazać należy, że odpowiedzi P. W. (1) nie ograniczyły się do słów: „tak” lub „nie”, pytania prokurator były krótkie, w tym typu: „i co było dalej”, a oskarżony udzielał na nie szczegółowych odpowiedzi.

Trzeba też zauważyć, że oskarżony nie był w stanie wskazać, co miało być na nagraniach, które zostały skasowane.

J. należy zauważyć, że nagrania z eksperymentu świadczą o tym, że J. K. (7) nie był dobrze obeznany z kamerą i jej możliwościami, co tym bardziej świadczy o tym, że nie doszło wówczas do jakiegokolwiek manipulacji.

Trzeba również podkreślić, że nie tylko data, ale i godziny, które pojawiły się przy okazji nagrań na wyspie (...), odpowiadają zapisom w protokole z eksperymentu odnośnie czasu, w którym ten eksperyment został przeprowadzony.

Znajduje również logiczne wytłumaczenie, dlaczego brama na jednym z krótkich nagrań jest otwarta, a na późniejszym zamknięta. Należy bowiem zauważyć, że z zeznań Z. P. wynika, iż J. K. (7), wraz z innym policjantem, wchodzili na teren posesji, gdzie K. robił zdjęcia. J. K. (7) przyznał, że robił zdjęcia, gdy kamera uległa awarii. W tej sytuacji, podczas próby kamery po wymianie baterii, brama mogła nie zostać jeszcze zamknięta, po pobycie J. K. (7), a przed ponownym uruchomieniem kamery ją zamknięto. P. W. (1) sam przy tym przyznał, że on cały czas znajdował się przed bramą.

Sąd miał na uwadze, że w aktach sprawy brak jest zdjęć, które wykonywane były w trakcie eksperymentu. Z zeznań J. K. (7), który zdjęcia te wykonał, wynika, że po powrocie z eksperymentu pozostawił aparat koledze, natomiast J. R. wskazywał, iż nie przejmował żadnego aparatu. Z pisma Komendanta KPP w (...), któremu Sąd dał wiarę, wynika, że każdy technik ma swój własny aparat. Tym samym to na J. K. (7) ciążył obowiązek wprowadzenia zdjęć do ewidencji oraz utworzenia folderu na komputerze, czego nie uczynił, wiązało się to z jego złym stanem zdrowia i chęcią jak najszybszego zakończenia służby, a co spowodowało bezpowrotną utratę zdjęć, po zwolnieniu pamięci w karcie pamięci znajdującej się w aparacie fotograficznym. Na rozprawie, w dniu 24.04.2015 roku, J. K. (7) opisał procedurę przekazania materiałów, wytworzonych w trakcie czynności procesowej, z tym, że nie pamiętał szczegółów eksperymentu z czerwca 2010 roku. Mając na uwadze zeznania J. K. (7) Sąd zwrócił się o przekazanie K. W. Techników Kryminalistyki w (...) oraz wydruków z programu komputerowego, w którym technicy dokonują odpowiednich zapisów. Uzyskane dokumenty nie doprowadziły do wyjaśnienia, co stało się ze zdjęciami, wykonanymi w trakcie eksperymentu., z udziałem P. W. (1). Sąd zdecydował się również na dopuszczenie dowodu z opinii biegłego informatyka, którego zadaniem było zbadanie dysku twardego komputera, znajdującego się w KPP w (...), użytkowanego przez techników kryminalistyki i ustalenie, czy na dysku znajdowała się dokumentacja fotograficzna sporządzona przez J. K. (7) w dniu 11.06.2010 roku. Biegły wydał opinię, w której stwierdził, że badany dysk nie zawiera dokumentacji, dotyczącej przedmiotowego zdarzenia i brak jest jakichkolwiek przesłanek, aby choć z minimalną stanowczością można było stwierdzić, czy dane te znajdowały się na badanym dysku. Sąd uznał opinię T. J. (1) za wiarygodną, jest jasna, logiczna i odpowiada kompleksowo na pytania Sądu.

Zdaniem Sądu, utrata zdjęć, nie została spowodowana nielegalnymi działaniami w trakcie eksperymentu procesowego, a zwykłym brakiem profesjonalizmu. Podkreślić należy, iż przedmiotowe zdjęcia nie wniosłyby nic do sprawy, bo przecież celem eksperymentu było zarejestrowanie tego, co powie i pokaże P. W. (1) i A. K. (1).

Wracając do nagrań z eksperymentu procesowego podkreślić należy, że nie widać na nich, aby ktokolwiek, w tym zwłaszcza D. S. (2), wpływał w jakikolwiek sposób na P. W. (1). Nie można zwłaszcza dostrzec momentów, w których kamera miałaby nie pokazywać P. W. (1) i w których D. S. (2) miałby mówić „to tutaj, to tutaj”. Zarejestrowane zostało natomiast słowo „poczekaj”, które S. wypowiedział do (...) w momencie, gdy oskarżony ruszył w kierunku przystanku MPK. D. S. (2) widząc, że P. W. (1), nie czekając na niego, odchodzi w stronę przystanku MPK, nakazał mu stanąć, gdyż pilnował oskarżonego. Nie może również dziwić, że D. S. (2) stał przy P. W. (1), gdy znajdowali się przy przystanku. Skoro bowiem D. S. (2) był jedną z osób odpowiedzialnych za P. W. (1), to w miejscu tak ruchliwym, jak Plac (...) w (...), musiał mieć baczenie na oskarżonego i starać się przez cały czas być blisko niego. Podkreślić jednocześnie należy, że na nagraniach nie widać, aby D. S. (2) mówił do P. W. (1): „to tutaj”, a poza ogólnym planem ulicy, kamera cały czas pokazywała P. W. (1).

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw, aby dać wiarę oskarżonemu, że doszło do manipulacji przy nagrywaniu eksperymentu z jego udziałem oraz do jakichkolwiek nieprawidłowości przy jego przeprowadzaniu, w tym zwłaszcza do wpływania na P. W. (1), sugerowania mu odpowiedzi, pokazywania mu pewnych rzeczy i mówienia o nich, aby w taki sam sposób powtórzył to w trakcie nagrywania eksperymentu. Tym samym Sąd dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy policji, tym bardziej, że korelowały również z pozostałymi, opisanymi wcześniej dowodami, i tworzyły zamkniętą logiczną całość.

Analizując wyjaśnienia P. W. (1), dotyczące zmuszenia go do złożenia określonej treści wyjaśnień, na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, nie ma wątpliwości, że gdyby faktycznie doszło do wymuszenia przedmiotowych wyjaśnień to P. W. (1) poinformowałby o tym obrońcę, a już na pewno oskarżony nie uzupełniałby swoich wyjaśnień i ich nie uszczegóławiał, odpowiadając na pytania obrońcy.

Wersji oskarżonego na temat sposobu, w jaki uzyskano od niego wyjaśnienia, które złożył on w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku, przeczy również fakt, że dopiero na rozprawie oświadczył, że jeden z funkcjonariuszy straszył go bronią. Oskarżony nie miał prawa o tym zapomnieć, bo przecież powinno to być dla niego najbardziej traumatyczne przeżycie.

Odnosząc się do wersji P. W. (1), odnośnie wymuszenia na nim wyjaśnień, należy zauważyć, że odpowiadając na pytania obrońcy, oskarżony odniósł się do sporządzonego przez siebie oświadczenia, znajdującego się w aktach sprawy na kartach 504 – 506, jak też do szkiców, znajdujących się na kartach 507 – 508. Wskazać należy, iż dokumenty te nie mogą stanowić w tej sprawie dowodów, gdyż nie spełniają wymogów określonych w art. 176 kpk. P. W. (1) wskazał, iż to on sporządził oświadczenie, znajdujące się na kartach 504 – 506 i się pod nim podpisał, podpisał się również pod szkicami z kart 507 – 508. Wyjaśnienia oskarżonego mogą już stanowić dowód w sprawie. Skoro zatem P. W. (1) przyznał, że sporządzał oświadczenie, w którym opisał przebieg zdarzenia, w sposób podobny do podanego w wyjaśnieniach, złożonych w dniach 10 i 11 czerwca 2010 roku i podpisał się pod szkicami, przedstawiającymi drogi dojazdu do „wyspy (...)”, to niewątpliwie jego wyjaśnienia w tym zakresie stanowią kolejny dowód, przemawiający za wiarygodnością jego relacji z 10 i 11 czerwca 2010 roku. Oskarżony podnosił wprawdzie, że sporządzenie tego oświadczenia zostało na nim wymuszone a szkice były korygowane, niemniej w świetle wcześniejszych rozważań przyjąć należy, że wyjaśnienia w tym zakresie również stanowią przyjętą przez P. W. (1) linię obrony. Dodatkowo należy zauważyć, że gdyby rzeczywiście napisanie oświadczenia zostało na oskarżonym wymuszone, to podane byłyby w nim pełne nazwiska osób, a nie jedynie ich pierwsze litery, a przy tym P. W. (1) sam przyznał, że to jego pomysłem było użycie imion i pierwszej litery nazwiska: (...) K., Dawid Ż. J. nielogicznie brzmią wyjaśnienia P. W. (1), iż sporządzał oświadczenia do każdego zeznań w charakterze świadka. Nie było bowiem powodu, dla którego oświadczenia te nie zostałyby załączone do akt sprawy, skoro do akt załączone zostały trzy protokoły przesłuchań P. W. (1) w charakterze świadka, z dnia 10 czerwca 2010 roku, choć w każdym z nich oskarżony przedstawiał inny przebieg zdarzeń, a w przypadku pierwszych dwóch, treść jego zeznań bez wątpienia nie była taka, jakiej mogliby sobie życzyć funkcjonariusze policji. Zupełnie kuriozalnie brzmią tłumaczenia P. W. (1), że wykonał szkic z karty 507, ale był inaczej narysowany, a jeżeli chodzi o szkic z karty 508, to też jest zmieniony, choć z drugiej strony nie kwestionował swoich podpisów pod tymi szkicami i nie wskazywał, na czym miała polegać ich korekta.

Jeszcze jedna okoliczność świadczy o tym, że w przypadku P. W. (1) nie ma mowy o wymuszeniu na nim złożenia wyjaśnień. Z opinii biegłego psychologa T. M. wynika, że u P. W. (1) stwierdzono wysoką odporność psychiczną, nie tylko w trakcie badania, ale również ogólnie. Wykazał on cechy dużej odporności na sytuacje stresowe.

Mając na uwadze powyższe rozważania brak jest podstaw do uznania za wiarygodne wyjaśnień P. W. (1), złożonych w dniu 10 listopada 2010 roku, oraz jego późniejszych wyjaśnień, odnośnie przebiegu wypadków w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, jak też wskazanych przez niego przyczyn złożenia wyjaśnień w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku. Trzeba przy tym zauważyć, że funkcjonariusze policji A. K. (6) i D. S. (2) kategorycznie zaprzeczyli, aby mieli w jakikolwiek sposób wymusić na P. W. (1) wyjaśnienia, które złożył on w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku. Ich zeznania w tym względzie w pełni ze sobą korelowały, a przy tym były logiczne, spójne, a świadkowie mimo licznych pytań, kierowanych do nich przez obrońców oskarżonych, w żadnym momencie nie pogubili się w swoich zeznaniach. Trzeba też pamiętać, że świadkowie, jako funkcjonariusze policji są osobami zaufania publicznego, a ich zeznania dotyczyły zdarzeń, bezpośrednio związanych z ich obowiązkami służbowymi. Na marginesie wskazać należy, iż z zeznań M. R. (1) wynika, że oskarżeni czynili uzgodnienia, co do planowanej linii obrony, polegającej na twierdzeniach, że policjanci wymusili wyjaśnienia na P. W. (1) i A. K. (1).

Należy podkreślić, że choć P. W. (1), składając wyjaśnienia w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku, dokonał samooskarżenia i opisał przebieg zdarzenia, to jednak w świetle innych dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym zwłaszcza zeznań R. S. (1), które w całości zostały uznane za wiarygodne, nie można jego wyjaśnień uznać w całości

za wiarygodne. Nie można dać wiary wyjaśnieniom P. W. (1) w zakresie tego, co robił po godzinie 20.00, w dniu 07 grudnia 2009 roku. Istnieją przy tym logiczne powody, dla których P. W. (1) nie wspominał w tych wyjaśnieniach, że pod sklepem w (...) uzgodnił z A. K. (1) i D. Ż. (1), że uda się do braci (...), aby namówić ich do pozbawienia życia W. J. (2), a następnie udał się wraz z braćmi (...) na wyspę (...), wziął udział w przeniesieniu W. J. (2) na teren posesji i widział, jak A. K. (4) i R. K. (2) „dobijali” taksówkarza, zaś nad ranem, wraz z A. K. (1), był przy taksówce, którą podpalił A. K. (1). Przekazanie pełnej prawdy na temat zdarzenia spowodowałoby, że jego przebieg nie mógłby zostać potraktowany jako młodzieńczy wybryk P. W. (1), wywołany alkoholem, ale jako udział w zabójstwie W. J. (2). Ponadto oskarżony musiałby wydać członków swojej rodziny i to w sytuacji, gdy sam ich namówił do zabójstwa W. J. (2). J. P. W. (1) miał powody, aby podczas pierwszych przesłuchań wskazywać, iż D. Ż. (1) uderzał w głowę W. J. (2) kamieniem. Widząc bowiem, w jaki sposób, i czym, zadawali W. J. (2) ciosy A. K. (4) i R. K. (2), musiał w jakiś sposób wytłumaczyć, dlaczego u taksówkarza stwierdzono tak rozległe obrażenia głowy.

Na marginesie wskazać należy, iż Sąd przyjął za niewiarygodne wyjaśnienia P. W. (1) co do tego, w jaki sposób i o której godzinie, dotarł do (...) na spotkanie z kolegami. Sąd przyjął jednocześnie, że w tym zakresie oskarżony nie pamiętał przebiegu dnia 07 grudnia 2009 roku. Należy bowiem zwrócić uwagę, że był przesłuchiwany na te okoliczności pół roku po zdarzeniu, w związku z czym kwestia, w jaki sposób dotarł na umówione spotkanie do (...), z jego punktu widzenia nie mająca znaczenia, mogła nie zachować się w jego pamięci.

Istotnym dowodem, który poddać należy wnikliwej analizie, są wyjaśnienia A. K. (1).

Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia, jakie A. K. (1) złożył w dniu 11 czerwca 2010 roku, w części dotyczącej: spotkania na terenie (...), w którym wziął udział wspólnie z bratem (...), D. Ż. (1) i P. W. (1), zajęcia przez oskarżonych miejsca w taksówce W. J. (2), przejazdu w stronę (...), faktu agresywnego zachowania D. Ż. (1) wobec W. J. (2), dotarcia taksówką przed posesję Z. C. na tzw. „wyspie (...)”, a także podpalenia, przez A. K. (1), przy użyciu zapalniczki, pokrowca siedzenia (...). Sąd odmówił wiarygodności tym wyjaśnieniom w części, w której A. K. (1) opisał miejsce pierwszego zatrzymania się taksówki, kiedy to miał opuścić, wraz z P. W. (1) i D. K. (1) pojazd, jak również w części, w której podał, iż D. K. (1) udał się wówczas w stronę (...) a P. kierował D. Ż. (1) oraz w części, dotyczącej przeniesienia W. J. (2) na teren posesji Z. C.. Ponadto nie są wiarygodne twierdzenia oskarżonego, że nie zadawał uderzeń taksówkarzowi oraz że D. Ż. (1), w dniu 08 grudnia 2009 roku, czekał przy taksówce i wezwał oskarżonego, aby podpalił (...).

Za wiarygodnością wyjaśnień A. K. (1), w podanym powyżej zakresie, przemawia szereg okoliczności.

1/Po pierwsze treść przedmiotowych wyjaśnień A. K. (1) w miarę szczegółowo opisał przebieg wypadków. Wskazał, co konkretnie robił w (...), w dniu 07 grudnia 2009 roku, podał szczegóły dotyczące sklepu, w którym, wraz z bratem, dokonał zakupu alkoholu oraz, jaki konkretnie alkohol został zakupiony. Opisał ze szczegółami, w podobny sposób, co P. W. (1), jak doszło do tego, że oskarżeni znaleźli się w taksówce, która zawiozła ich przed bramę posesji Z. C.. Opisał również ucieczkę oskarżonych z „wyspy (...)”. Nadto bardzo szczegółowo przedstawił wydarzenia, jakie miały miejsce następnego dnia, we wczesnych godzinach porannych, wskazując, że wraz z P. W. (1), skuterem, udał się do miejsca, w którym znajdował się (...) oraz opisał sposób, w jaki podpalił taksówkę. Wersję tę podtrzymał w czasie eksperymentu procesowego, dodając kolejne szczegóły. Wskazać należy, o czym była już mowa przy ocenie wyjaśnień P. W. (1), że osoby fałszywie pomawiające innych, a zwłaszcza te, które faktycznie w żaden sposób nie uczestniczyły w określonym zdarzeniu, starają się unikać podawania szczegółów, aby nie pogubić się, co do treści przekazywanej relacji.

2/Podkreślić należy, iż A. K. (1) złożył podobne w swojej treści wyjaśnienia dwukrotnie, w dniu 11 czerwca 2010 roku, jak też w trakcie eksperymentu procesowego. Oskarżony, w podobny sposób, przedstawiał przebieg wypadków, był w swoich relacjach konsekwentny, za każdym razem były to wyjaśnienia dość szczegółowe a A. K. (1) używał różnych słów, na opisanie tych samych zdarzeń. Trzeba przy tym zauważyć, że A. K. (1) zachowywał się bardzo swobodnie podczas czynności z jego udziałem. Świadczy o tym choćby fakt, że podczas pierwszego przesłuchania, zostały zaprotokołowane jego bardzo emocjonalne słowa, skierowane pod adresem D. Ż. (1).

3/Za wiarygodnością wyjaśnień A. K. (1) przemawiają także zasady logiki.

a/A. K. (1) nie miał żadnego logicznego powodu, aby złożyć w tej sprawie nieprawdziwe wyjaśnienia, wskazując na udział w zdarzeniu D. Ż. (1) i P. W. (1). Z osobami tymi, do momentu zatrzymania, pozostawał w koleżeńskich relacjach, nie był z nimi skonfliktowany.

b/A. K. (1) nie miał żadnego logicznego powodu, aby w większym stopniu, aniżeli P. W. (1), obciążyć D. Ż. (1). To przecież z D. Ż. (1) łączyły go bliższe relacje.

c/Za wiarygodnością wyjaśnień A. K. (1), w płaszczyźnie logiki, przemawia także szereg okoliczności, które zostały już opisane przy okazji oceny wyjaśnień P. W. (1), kiedy Sąd konfrontował je z zasadami logiki [pkt 7 c, d, e, f, g, h] i które zachowują pełną aktualność przy ocenie wyjaśnień A. K. (1).

4/Fakt, że choć oskarżony odpowiedzialnością za zdarzenie obciążył D. Ż. (1) i nie przyznawał się do udziału w zabójstwie, to jednak nie kwestionował, iż nie był tylko i wyłącznie jego obserwatorem. Przyznał, że dokonał tak istotnej czynności, jak podpalenie taksówki i w tym zakresie nie próbował obciążyć P. W. (1) ani D. Ż. (1), co świadczy o wiarygodności jego relacji.

5/Podobnie jak w przypadku P. W. (1), czytając wyjaśnienia A. K. (1), złożone w dniu 11 czerwca 2010 roku, a zwłaszcza słuchając i oglądając nagrania z eksperymentu procesowego z jego udziałem, nie ma wątpliwości, że czyta się oraz ogląda i słucha relację osoby, która faktycznie w tych wydarzeniach uczestniczyła. Świadczą o tym liczne szczegóły podawane przez A. K. (1) wskazujące, iż tylko bezpośredni uczestnik zdarzenia mógł je znać i je przedstawić, a także sposób, w jaki oskarżony wypowiadał się w toku eksperymentu, a zwłaszcza jego emocjonalne reakcje w czasie jego trwania. A. K. (1) w czasie eksperymentu nie sprawiał wrażenia osoby spiętej, jak również osoby, która recytuje wyuczoną lekcję. Odpowiadał konkretnie na pytania, nie ociągając się z odpowiedziami. Wypowiadał się przy tym bardzo swobodnie i niezwykle spokojnym głosem odpowiadał na każde zadane mu pytanie. Jeżeli chodzi o pierwszą reakcję emocjonalną, to miała ona miejsce w trakcie tej części eksperymentu procesowego, która odbywała się na posesji Z. C.. Po opisanu, co stało się z taksówkarzem po wyjęciu go z taksówki, A. K. (1) dodał, że już nie wiedział, co ma robić, że poszedł stąd, nie chciał mieć z tym więcej nic wspólnego, nie wie, jak się tutaj znalazł. Wypowiadając ostatnią kwestię nabierał powietrza, podnosił ręce i je rozkładał. Zdaniem Sądu były to autentyczne reakcje człowieka, którego ogarnęła refleksja, iż dał się wciągnąć w zdarzenie z taksówkarzem. Druga reakcja A. K. (1) miała miejsce w trakcie eksperymentu w okolicach S.. Po stwierdzeniu, iż pokrowiec rozpałał się stopniowo i że, jak już się palił do połowy, oskarżony pojechał stamtąd, nie chcąc na nic patrzeć, A. K. (1), choć wcześniej był spokojny, zaczął wykazywać oznaki poruszenia wypowiadając jednocześnie słowa: „w ogóle znalazłem się nie w tym miejscu”. Obserwacja tego momentu na nagraniu nie pozostawia wątpliwości, że opisane wyżej słowa i okazywane oznaki poruszenia oraz gestykulacja, były jak najbardziej autentyczne, jako efekt refleksji, że oskarżony wziął udział w zdarzeniu z taksówkarzem i dokonał podpalenia taksówki. Opisane reakcje stanowią niezwykle istotne okoliczności, wskazujące na udział A. K. (1) w zdarzeniu z taksówkarzem, a tym samym przemawiają za uznaniem za wiarygodne jego wyjaśnień z 11 czerwca 2010 roku, w opisanym powyżej zakresie.

6/Istnieje szereg dowodów potwierdzających wersję A. K. (1). Należą do nich początkowe wyjaśnienia P. W. (1), zeznania R. S. (1), wyjaśnienia D. K. (1) z postępowania przygotowawczego, wykazy połączeń z telefonów oskarżonych i stacje (...), do których się logowały, zeznania M. M. (1), (...) (...), zeznania M. R. (1) w części, w jakiej zostały uznane za wiarygodne i wyjaśnienia M. R. (2). Wskazać należy również na dowód w postaci zeznań D. M. (1), która w toku postępowania przygotowawczego oświadczyła, że D. Ż. (1) powiedział jej, iż A. K. (1) podpalił taksówkę. Bardzo istotnym dowodem, potwierdzającym wersję A. K. (1) jest opinia biegłego z zakresu pożarnictwa, z której wynika, że podpalenie taksówki w sposób opisany przez A. K. (1), mogło spowodować jej spalenie.

W tym miejscu podkreślić należy, że A. K. (1) i P. W. (1) zgodnie wskazali, że doszło do spotkania w (...) w dniu 07 grudnia 2009 roku, w którym uczestniczyli P. W. (1), D. Ż. (1), A. K. (1) i D. K. (1), jak też, że został zakupiony alkohol w sklepie na (...), który następnie był spożywany przez oskarżonych, D. Ż. (1) sam poszedł po taksówkę i podjechał P. (...), koloru srebrnego, do którego wsiedli A. K. (1), P. W. (1), D. K. (1) i D. Ż. (1). Oskarżeni byli też ze sobą zgodni, iż

jechali w stronę (...), w taksówce doszło do przemocy ze strony D. Ż. (1), ostatecznie dojechali P. przed bramę posesji Z. C., gdzie taksówkarz został wyciągnięty z taksówki, z (...) udali się pod sklep w (...).

Zbieżność wielu fragmentów wyjaśnień P. W. (1) i A. K. (1) stanowi niezwykle ważną okoliczność, wskazującą na prawdziwość początkowych wyjaśnień A. K. (1) w tym zakresie. Wyjaśnienia te mają bardzo istotne znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych w zakresie tej części zdarzenia, w której doszło do pobicia W. J. (2), w tym do udziału w nim D. Ż. (1). Z drugiej strony wyjaśnienia A. K. (1) stanowią dodatkowy dowód, świadczący o wiarygodności wyjaśnień P. W. (1) z 11 i 12 czerwca 2010 roku.

7/Jak już wskazano przy analizie wyjaśnień P. W. (1), nie występują w sprawie wiarygodne dowody, które zaprzeczałyby możliwości wzięcia udziału w pobiciu W. J. (2) przez D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1).

Dokonując oceny wyjaśnień A. K. (1) z dnia 11 czerwca 2010 roku, podkreślić należy, że w świetle innych dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym zwłaszcza zeznań R. S. (1) oraz wyjaśnień P. W. (1) złożonych w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku, relacji A. K. (1) nie można uznać za wiarygodną w całości. Zgromadzone dowody nie pozwalają na uznanie za wiarygodną jego relacji w zakresie, opisanym przez Sąd na wstępie analizy wyjaśnień oskarżonego. W tym zakresie relacja oskarżonego jest sprzeczna ze wskazanymi wyżej dowodami.

Zaznaczyć należy, iż A. K. (1) miał przy tym racjonalne powody, aby w taki sposób przedstawić przebieg wypadków. Zwrócić bowiem należy uwagę, że z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż D. K. (1) nie uczestniczył w zdarzeniu z udziałem W. J. (2) przed posesją Z. C.. Wskazując, że taksówka zatrzymała się na drodze dojazdowej do (...), gdzie D. K. (1) wysiadł i odszedł, A. K. (1) uwalniał go od wszelkiej odpowiedzialności. J. w korzystnym świetle stawiał również siebie, gdyż z jego relacji wynikało, że gdy D. Ż. (1) zastosował przemoc wobec taksówkarza, on sam znajdował się poza taksówką i nie miał żadnego wpływu na rozwój sytuacji. Należy przy tym zauważyć, że relacja A. K. (1) odnośnie miejsca, w którym zatrzymała się taksówka jest nielogiczna. Oskarżeni wsiedli bowiem do taksówki z zamiarem dojechania do (...), więc zatrzymanie taksówki na gruntowej drodze, w odległości kilkuset metrów od (...), w porze wieczornej, przy zupełnych ciemnościach i rozliczanie się w tym miejscu z taksówkarzem byłoby niezgodne z logiką i doświadczeniem życiowym. Wskazać ponadto należy, iż z zeznań A. P. (1) wynika, że gdy dojeżdżał do P., od strony (...), zauważył taksówkę (...), koloru srebrnego, jadącą w tym samym kierunku, która w P. skręciła w prawo, w stronę J.. Jest to dowód, który wprost zaprzecza wersji A. K. (1), według której taksówka w P. powinna pojechać prosto w stronę (...).

Logiczne wytłumaczyć można również fakt, że A. K. (1) zaprzeczał, iż stosował przemoc wobec W. J. (2) oraz, że wraz z D. Ż. (1) i P. W. (1) przenieśli taksówkarza na teren posesji Z. C.. Gdyby bowiem wskazał, że kopał taksówkarza i uderzył go ręką, nie mógłby przedstawić całej sytuacji, jako wybryk D. Ż. (1), w którym jego rola ograniczyła się do przeniesienia W. J. (2) na wyspę (...) i do spalenia samochodu. Podkreślić również należy, że A. K. (1) wiedział, że zwłoki taksówkarza zostały ujawnione na posesji Z. C. i dlatego musiał w jakiś sposób wyjaśnić, jak ciało W. J. (2) znalazło się na tej posesji, jednocześnie nie wspominając nic na temat tego, co wydarzyło się po godzinie 20.00, w dniu 07 grudnia 2009 roku. Na marginesie wskazać należy, że gdyby podzielił się posiadaną wiedzą na temat wydarzeń, mających miejsce po godzinie 20.00 to musiałby przyznać się do udziału w podżeganiu do zabójstwa i wydać swoich kolegów, A. K. (4) i R. K. (1), którzy udzielili mu pomocy w uniknięciu odpowiedzialności za udział w pobiciu.

Analizując wyjaśnienia A. K. (1) nie można oczywiście pominąć, że już podczas przesłuchania, w dniu 12 czerwca 2010 roku, oskarżony odwołał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, przedstawiając zupełnie inną wersję zdarzeń z dnia 07 i 08 grudnia 2009 roku, a w kolejnych wyjaśnieniach podtrzymywał nową wersję, uzupełniając ją i wskazując przyczyny złożenia wyjaśnień w dniu 11 czerwca 2010 roku. Przyjąć należy, że wyjaśnienia A. K. (1), które złożył w dniu 12 czerwca 2010 roku, jak i te, które składał w trakcie kolejnych przesłuchań, zarówno co do przebiegu wypadków w dniach 07 i 08 grudnia 2010 roku, jak i powodów, dla których złożył, w dniu 11 czerwca 2010 roku, określonej treści wyjaśnienia, nie zasługują na uznanie ich za wiarygodne, stanowią jedynie przyjętą przez A. K. (1) linię obrony.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że A. K. (1) był niekonsekwentny w swoich twierdzeniach, co do przyczyn złożenia wyjaśnień w dniu 11 czerwca 2010 roku. W dniu 12 czerwca 2010 roku wskazał, że jego wcześniejsze

wyjaśnienia wynikały z tego, że przestraszył się, ponieważ badanie wariografem wykazało, że coś wie na temat zdarzenia. Oświadczył, że jak określał położenie zwłok W. J. (2) to strzelał, a także, że nie wie, gdzie jest działka (...) oraz że na stronie internetowej K. czytał, iż samochód był spalony, natomiast nie wiedział dokładnie, gdzie to było. Zwrócić należy uwagę, że tłumacząc przyczyny złożenia wyjaśnień w dniu 11 czerwca 2010 roku, w żadnym momencie nie wspomniał, aby funkcjonariusze policji wywierali na niego presję psychiczną. Dopiero w trakcie przesłuchania w dniu 12 października 2010 roku wskazał, iż został zastraszony przez funkcjonariuszy policji. Gdyby rzeczywiście przedmiotowe wyjaśnienia zostały na nim wymuszone, nic nie stało na przeszkodzie, aby opowiedział o tym w trakcie posiedzenia w dniu 12 czerwca 2010 roku.

Podkreślić należy również, iż dopiero na rozprawie w dniu 12 lipca 2012 roku, A. K. (1) wskazał, że jeden ze sposobów wymuszenia na nim wyjaśnień polegał na tym, że policjant położył na biurku broń i powiedział, że jeżeli się nie przyzna do tego, co chcą, to on może go zabić. Przyjąć należy, iż A. K. (1), składając wyjaśnienia w dniu 12 października 2010 roku, nie mógł nie pamiętać tak drastycznej groźby ze strony funkcjonariusza policji, a skoro o tym nie wspomniał, to znaczy, że taka sytuacja nie miała miejsca. Relację A. K. (1) w tym zakresie, należy uznać również za wyjątkowo nielogiczną.

Zwrócić należy uwagę również na treść wyjaśnień A. K. (1), złożonych w październiku 2010 roku, z których wynika, że funkcjonariusze policji opowiedzieli mu o tym, co P. W. (1) wyjaśniał na temat zdarzenia, a nawet czytali mu te wyjaśnienia, w których P. W. (1) wskazywał, iż ktoś do niego zadzwonił, żeby wziął skuter oraz, że pojechał nad rzekę spalić samochód. Protokół ten A. K. (1) widział na biurku. P. należy, iż wersja P. W. (1) w tym zakresie była odmienna, gdyż nie przyznawał się on do spalenia taksówki. Powyższe świadczy o niewiarygodności wyjaśnień A. K. (1), gdyż funkcjonariusze policji nie mieli żadnego interesu w tym, aby wprowadzać w błąd A. K. (1), co do wyjaśnień P. W. (1). Wręcz przeciwnie, powinno zależeć im na tym, aby wersje P. W. (1) i A. K. (1) były ze sobą zgodne.

Również różnice w wyjaśnieniach P. W. (1) i A. K. (1), złożonych w dniu 11 czerwca 2010 roku, przemawiają przeciwko wersji o wymuszeniu na A. K. (1) pierwszych wyjaśnień.

Trzeba też zauważyć, że miejsce wskazane przez A. K. (1) w trakcie eksperymentu procesowego, jako miejsce, w którym pozostawili W. J. (2) dzieliła znaczna odległość od faktycznego miejsca ujawnienia zwłok. Prowadzący postępowanie przygotowawcze doskonale znali miejsce ujawnienia zwłok, a skoro według A. K. (1) to policjanci mieli mu mówić, gdzie leżały zwłoki taksówkarza i pokazywali to miejsce w trakcie eksperymentu procesowego, to niewątpliwie, gdyby założyć, że wersja oskarżonego jest prawdziwa, pokazaliby mu miejsce, w którym faktycznie ujawniono zwłoki W. J. (2), aby wyjaśnienia A. K. (1) nie budziły jakichkolwiek wątpliwości. Wskazana okoliczność również przeczy tezie, że funkcjonariusze policji w bezprawny sposób wpływali na treść wyjaśnień oskarżonego.

Podkreślić należy, że wskazanie przez A. K. (1), z jego własnej inicjatywy, takiego, a nie innego miejsca pozostawienia W. J. (2), znajduje swoje logiczne uzasadnienie. Z zeznań R. S. (1) wynika, że A. K. (1) nie było w momencie, gdy W. J. (2) był przenoszony na teren posesji Z. C.. Tym samym oskarżony nie mógł znać miejsca, w którym dokonano zabójstwa W. J. (2), wiedząc jedynie, że pokrzywdzony znalazł się na terenie tej posesji. J., choć sam faktycznie nie przeniósł ciała W. J. (2) na teren posesji Z. C., to wiedząc, że na jej terenie ujawniono zwłoki, starał się logicznie wytłumaczyć, dlaczego taksówkarz tam się znalazł, przekazanie całej prawdy spowodowałoby, iż oskarżony przyznałby się nie tylko do udziału w pobiciu, ale także do podżegania do zabójstwa.

Na marginesie wskazać należy, że gdyby istotnie funkcjonariusze policji zmusili A. K. (1) do złożenia wyjaśnień, to nic nie stało na przeszkodzie, aby wymusili na nim nie tylko przyznanie się do spalenia taksówki, ale również przyznanie się do udziału w pobiciu taksówkarza.

Podkreślić należy, iż pierwsze wyjaśnienia zostały odebrane od A. K. (1) przez prokuratora i oskarżony nie wskazywał, aby w trakcie tego przesłuchania w jakikolwiek sposób na niego wpływano.

W związku z zarzutami, podniesionymi przez oskarżonego, należało ponadto dokładnie przeanalizować nagrania z eksperymentu, z udziałem A. K. (1), a także protokół z tego eksperymentu, jak również przesłuchać funkcjonariuszy

policii, którzy uczestniczyli w eksperymencie, a mianowicie A. K. (6), D. S. (2), A. P. (2) i J. R.. Podkreślić należy, że nagrania z eksperymentu procesowego, z udziałem A. K. (1), były przedmiotem analizy biegłego z zakresu informatyki E. S. i biegłego z zakresu badań audiowizualnych G. C. (2). Opinie te zostały szczegółowo omówione przy ocenie wyjaśnień P. W. (1) i Sąd uznał je w całości za wiarygodne.

Analizę w tym zakresie należy rozpocząć od nagrań z eksperymentu. Ponownie podkreślić należy, że na rozprawie w dniu 12 lipca 2012 roku, zostały odtworzone również nagrania z eksperymentu z udziałem A. K. (1), a to, co było widoczne na każdej z nagranych scen i wypowiedzi, jakie się pojawiły, odnotowano w protokole z rozprawy. J. żadna ze stron, w tym zwłaszcza A. K. (1) i jego obrońca, nie zgłosiła wątpliwości, co do zapisów w protokole. Tym samym dowód z oględzin należy uznać za w pełni wiarygodny. Również protokół z eksperymentu procesowego z udziałem A. K. (1) nie budzi żadnych wątpliwości, co do jego wiarygodności. Wprawdzie protokołujący, którym był A. K. (6), pomylił nazwisko oskarżonego wskazując, że czynność odbywała się z udziałem A. W. (4), niemniej treść protokołu, a tym bardziej fakt, że znalazł się na nim podpis A. K. (1) pełnym imieniem i nazwiskiem, nie pozostawia wątpliwości, że był to protokół z eksperymentu procesowego, z udziałem tego właśnie oskarżonego. Trzeba też zauważyć, że protokół ten koreluje z samym nagraniem, a A. K. (1) nie tylko złożył na nim swój podpis, ale także zapisał, że protokół czytał.

Podkreślić należy, że w eksperymencie procesowym z udziałem A. K. (1) brała udział prokurator, a oskarżony swobodnie odpowiadał na jej pytania i udzielał szczegółowych odpowiedzi. W trakcie eksperymentu na drodze do (...), po odpowiedzi na pytanie, które drzwi otworzył D. Ż. (1), A. K. (1) kontynuował relację na temat tego, co działo się z taksówkarzem, zaś po upewnieniu się przez prokurator, że włożyli go do bagażnika, oskarżony powiedział, w którym kierunku pojechał D. Ż. (1). W trakcie eksperymentu w okolicach S., gdy prokurator upewniała się, czy na pewno A. K. (1) podpalił fotel pasażera, oskarżony odpowiedział „tak”, po czym sam dodał, że jak tylko samochód zaczął się palić, to wsiadł na skuter z P. W. (1) i wrócili do domu. Z nagrań z eksperymentu wynika także, że A. K. (1) zachowywał się spokojnie, a jedyne oznaki poruszenia, jakie okazywał, wiązały się z zalem i skruchą, że jest związany z tą sprawą.

Za przyjęciem, że w trakcie eksperymentu, nie zastraszano A. K. (1) świadczą opisane już wcześniej dwie jego emocjonalne reakcje.

Analizując pierwszą scenę, nagraną w okolicach S., wskazać należy, iż logiczne jest wytłumaczenie J. R. dotyczące tego, dlaczego scena ta została nagrana i dlaczego jej nagrywanie zostało przerwane. Po rozpoczęciu nagrywania jeden z policjantów, A. P. (2) powiedział: „Tam można podjechać do tego doktora”. Wówczas J. R. przerwał nagranie, był bowiem wyczulony na to, aby w trakcie eksperymentu nikt nie wtrącał niepotrzebnych słów. Nagrywając tą scenę J. R. powiedział, że jest godzina 19.06, zaś przy następnej scenie prokurator oświadczyła, że jest godzina 19.07. Tym samym pomiędzy zakończeniem poprzedniego nagrania a rozpoczęciem nowego upłynęła zaledwie jedna minuta, co świadczy o tym, że J. R. zdążył jedynie zdyscyplinować osoby, które były obecne w trakcie eksperymentu i ponowił jego nagrywanie. Na marginesie wskazać należy, iż wykluczona jest wersja, aby w czasie jednej minuty, J. R. zdążył nagrać scenę, w trakcie której A. K. (1) wskazuje miejsce, gdzie znajdował się samochód, a następnie policjant zwraca się do niego wulgarnymi słowami, po czym cofa nagranie i je ponownie uruchamia. P. należy, iż biegli nie stwierdzili ingerencji w nagranie,

Przyjąć należy, że znajduje logiczne wytłumaczenie zachowanie A. K. (6), który w trakcie eksperymentu w okolicach S., dopytał A. K. (1) o samochód. Kwestia ta była bowiem istotna, a prokurator zapomniała o nią zapytać, sygnalizując, że zamierza zakończyć eksperyment. Trzeba przy tym zauważyć, że A. K. (1) swobodnie i szczegółowo na pytanie odpowiedział.

Funkcjonariusze policji, uczestniczący w eksperymencie kategorycznie zaprzeczyli, aby wpływano na A. K. (1), a ich relacje w tym zakresie są ze sobą zgodne. Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. K. (6), J. R., A. P. (2) i D. S. (2).

Analizując sceny z nagrań, w konfrontacji z protokołem z eksperymentu oraz zeznaniami wskazanych świadków, brak jest podstaw do uznania, że w trakcie eksperymentu, który odbył się w okolicach S., po nagraniu fragmentu eksperymentu, cofnięto nagranie, po czym na poprzednim nagraniu zarejestrowano nowe. Biorąc pod uwagę

wskazane dowody nie ma również wątpliwości, iż w trakcie eksperymentu nie wpływano w żaden niedozwolony sposób na wyjaśnienia A. K. (1).

Dokonując oceny wersji A. K. (1) o wymuszenia na nim wyjaśnień należy zauważyć, że odpowiadając na pytania swojego obrońcy oskarżony odniósł się do sporządzonego przez niego oświadczenia, znajdującego się w aktach sprawy na karcie 555. Oświadczenie to nie może stanowić w sprawie dowodu, gdyż nie spełnia ono wymogów określonych w art. 176 kpk. Dowodem są natomiast wyjaśnienia oskarżonego, złożone w tym zakresie. A. K. (1) przyznał, że sporządził oświadczenie, w którym opisał przebieg zdarzenia w podobny sposób, jak w wyjaśnieniach z dnia 11 czerwca 2010 roku. Wyjaśnienia te stanowią kolejny dowód potwierdzający jego relację z 11 czerwca 2010 roku. Oskarżony wprawdzie podnosił, że również sporządzenie tego oświadczenia zostało na nim wymuszone, niemniej w świetle wcześniejszych rozważań, jego relacja w tym zakresie stanowią przyjętą linię obrony.

Trzeba też zwrócić uwagę na zeznania M. R. (1), które w tym zakresie zostały uznane za wiarygodne, z których wynika, że oskarżeni przygotowywali taktykę obrony, polegającą na twierdzeniach, że początkowe wyjaśnienia zostały na nich wymuszone.

Sąd dał wiarę zeznaniom A. K. (6) i D. S. (2), którzy kategorycznie zaprzeczyli, aby mieli w jakikolwiek sposób wymusić na A. K. (1) złożenie wyjaśnień w dniu 11 czerwca 2010 roku. Zeznania te są ze sobą spójne, zaś świadkowie, mimo licznych pytań w tym zakresie, nie pogubili się w swoich zeznaniach.

Mając na uwadze powyższe rozważania stwierdzić należy, iż niewiarygodne są wyjaśnienia A. K. (1), złożone w dniach 12 czerwca i 12 października 2010 roku oraz jego następne wyjaśnienia, co do przyczyn złożenia wyjaśnień w dniu 11 czerwca 2010 roku.

Opisane wyżej wyjaśnienia nie zasługują na wiarę także w zakresie, w jakim A. K. (1) opisał w nich przebieg wypadków w dniu 07 i 08 grudnia 2009 roku, o czym świadczy fakt, że różnią się między sobą nawet w opisie tego, co A. K. (1) miał robić w dniu 07 grudnia 2009 roku, w godzinach popołudniowych. W trakcie przesłuchania z czerwca 2010 roku, oskarżony podał, iż w dniu 7 grudnia 2009 roku był u swojego kolegi Arka D. i razem z nim pojechał do sklepu, a w trakcie przesłuchania z października 2010 roku wyjaśnił, że w tym dniu przebywał w domu, do godziny 17.55, a następnie przyjechał do niego Ł. D. i pojechali do sklepu do (...), gdzie następnie cały czas przebywał. A. D. i Ł. D. nie potwierdzili wersji z podwiezieniem A. K. (1) pod sklep.

Istotnym dowodem są wyjaśnienia, które D. Ż. (1) złożył 12 października 2010 roku i 27 stycznia 2011 roku. P. należy, że R. S. (1) wskazywał w swoich zeznaniach, co wynikało również z grypsów napisanych przez P. W. (1), iż D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) zastanawiali się, czy wydać braci (...) jako sprawców zabójstwa. D. Ż. (1), mając świadomość, że jego sytuacja procesowa się nie zmienia, początkowo jedynie zasygnalizował o możliwym udziale A. K. (4) i R. K. (1) w zabójstwie W. J. (2), wspominając o tym w wyjaśnieniach, złożonych w dniu 12 października 2010 roku. Jego sytuacja nadal nie ulegała zmianie, choć A. K. (1) i P. W. (1) odwołali swoje wcześniejsze wyjaśnienia. D. Ż. (1) zdecydował się wówczas wysłać list, do osoby znajdującej się na wolności, wyrażając swoje konkretne podejrzenia, że A. K. (4) i R. K. (2) brali udział w zabójstwie. Niewątpliwie oskarżony miał nadzieję, że list ten zostanie zatrzymany w ramach cenzury i zostanie on poproszony o złożenie wyjaśnień na ten temat. Tak też się stało i podczas przesłuchania, w dniu 27 stycznia 2011 roku D. Ż. (1) już wprost wypowiedział o swoich podejrzeniach.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż wyjaśnienia D. Ż. (1) potwierdzają wersję R. S. (1) na temat rozmów pomiędzy oskarżonymi, odnośnie kwestii złożenia wyjaśnień na temat A. K. (4) i R. K. (1). Nadto świadczą o tym, że D. Ż. (1) posiadał wiedzę na temat faktycznego udziału braci (...) w zdarzeniu z udziałem W. J. (2).

Sąd przyjął, mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, że wyjaśnienia D. Ż. (1) są niewiarygodne w tych fragmentach, w których sprzeczne są z relacją P. W. (1), przedstawioną R. S. (1), jak również z wyjaśnieniami P. W. (1) i A. K. (1), które zostały uznane za wiarygodne.

Wyjaśnienia R. i A. K. (4) Sąd uznał za niewiarygodne w tych fragmentach, w których sprzeczne są z relacją P. W. (1), przedstawioną R. S. (1). (...) i R. K. (2) podali natomiast prawdę co do zażywania przez nich marihuany oraz tego, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, pomiędzy godzinami 18.00 a 20.00, nie przebywali w (...).

Szczególnym dowodem jest eksperyment procesowy, przeprowadzony przez Sąd w dniach 13 i 19 lutego 2015 roku oraz w dniu 14 kwietnia 2015 roku.

Przed dokonaniem szczegółowej analizy wskazanego dowodu należy odpowiedzieć na pytanie, czemu ma służyć przeprowadzenie eksperymentu w postępowaniu karnym. Zwrócić należy uwagę na stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który w wyroku o sygnaturze akt II AKa 12/06 [opublikowanym w OSN Prok. i Pr. 2006, nr 10, poz. 21] podniósł, że eksperyment procesowy ma na celu sprawdzenie, w sposób doświadczalny, czy badane zdarzenie lub podany jego przebieg, były w ogóle możliwe. Eksperyment i jego wyniki mogą świadczyć nie o rzeczywistym fakcie, a tylko o teoretycznej możliwości zdarzenia, którego ustalenie jest rzeczą sądu.

Mając na uwadze powyższe rozważania wskazać należy, iż zadaniem Sądu Okręgowego było sprawdzenie, poprzez przeprowadzenie eksperymentu, czy przebieg zdarzenia, opisany przez P. W. (1) R. S. (1), mógł mieć miejsce, biorąc pod uwagę poszczególne okoliczności, występujące w relacji P. W. (1), jak również inne dowody, które miały istotne znaczenie w sprawie.

Zauważyć należy, iż bardzo istotne było określenie ram eksperymentu, a więc ustalenie, na czym konkretnie będzie on polegał. Sąd Apelacyjny w Łodzi, w uzasadnieniu do wyroku z dnia 11.03.2014, wydanego w sprawie AKA 5/14 wskazał, że „Zweryfikowaniem tych uznanych za fakt zdarzeń może być jedynie eksperyment procesowy podczas którego czasy przejazdów, przejeżdżonych oskarżonych zostaną ustalone i obiektywnie zweryfikowane. Eksperyment procesowy pozwoli dopiero na obiektywne ustalenie czy między godziną 19.27 a 19.45-50 mogło dojść do wydarzeń, które sąd uznał za udowodnione”. Uwzględniając uwagi Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy uznał, mając na względzie przede wszystkim materiał dowodowy, jaki został zgromadzony w sprawie, że eksperyment winien składać się z dwóch części oraz określił jego przebieg w postanowieniu z dnia 05.02.2015 roku, jak również szczegółowo uzasadnił swoją decyzję.

Podkreślić należy, że aby sprawdzić, czy oskarżeni mogli, we wskazanym przez Sąd Apelacyjny czasie tj. pomiędzy godziną 19.27 a 19.45-50, wykonać czynności przypisane im w stanie faktycznym przyjętym przez Sąd Okręgowy w sprawie II K 48/11, należy rozpocząć eksperyment od ustalenia, w jakim czasie M. L. przebył odcinek drogi z (...) nr 240 [posesja w której przebywał w chwili otrzymania telefonu od D. Ż. (1) tj. o godzinie 18:46:27-wskazać należy, iż z zeznań R. P., złożonych w sprawie II K 19/14 wynika, że zamieszkuje on pod nr 240, a nie 242, jak to zostało wskazane wcześniej, Sąd realizował odcinki przejazdów od posesji nr (...) w Czechach, pomimo, że w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z eksperymentu wskazano nr 242] do skrzyżowania drogi (...) relacji L. –B. z drogą prowadzącą do W. [w okolicach tego miejsca M. L. zabrał D. Ż. (1)] oraz ustalić, w jakim czasie M. L. przejechał odcinek od wskazanego skrzyżowania dróg do (...) w (...), przy zbiegu (...) z ulicą (...), w pobliżu postoju (...). Bez ustalenia czasu, w jakim M. L. pokonał wskazane odcinki nie można byłoby precyzyjnie ustalić, o której godzinie oskarżeni mogli wyjechać, taksówką W. J. (2), ze (...), w kierunku (...). Należy następnie ustalić, w jakim czasie W. J. (2) pokonał drogę z postoju (...) przy ulicy (...) w (...) do bramy posesji Z. C. na tzw. (...).

Wskazać należy, iż Sąd Okręgowy nie był w stanie, na potrzeby eksperymentu, wskazać, z jaką prędkością przemieszczały się pojazdy M. L. i W. J. (2) i dlatego zastrzegł, że w tym zakresie eksperyment zostanie przeprowadzony w dwóch wariantach, a mianowicie, w pierwszym wariantcie, w trakcie jazdy kierujący pojazdem przestrzegając będzie przepisów ruchu drogowego a w drugim, kierujący, w trakcie jazdy, będzie poruszał się z możliwie największą prędkością, na jaką pozwalają warunki drogowe, w tym ukształtowanie drogi, jej nawierzchnia oraz pogoda a jednocześnie w sposób, który pozwoli na zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom eksperymentu oraz innym uczestnikom ruchu drogowego. Sąd uznał, że dysponując czasem przejazdu w dwóch wariantach będzie można, w oparciu o szczegółową analizę dostępnego materiału dowodowego oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego, przyjąć, w jakim czasie M. L. mógł przejechać odcinek z Czech do przedmiotowego skrzyżowania a następnie, od tego skrzyżowania do (...) oraz w jakim czasie W. J. (2) mógł pokonać trasę ze (...), do tzw. (...). Wskazać należy, iż

szczegółowa trasa przejazdu W. J. (2) z postoju (...) do bramy posesji Z. C. wynika z wyjaśnień P. W. (1), złożonych w postępowaniu przygotowawczym, kiedy podał, że jechali ulicą (...), następnie Dolną i skręcili w pierwszą ulicę w prawo na osiedlu (...), dojechali do ul. (...) i pojechali w lewo na (...), następnie do P., gdzie taksówkarz skręcił w kierunku J. a następnie przez (...) dojechał do miejscowości (...), gdzie skręcił w lewo, w las, i następnie ponownie w lewo, w kierunku posesji (...) na tzw. (...). Podkreślić należy, że wyjaśnienia P. W. (1) znajdują potwierdzenie w dokumentach, nadesłanych z Zarządu Powiatu w (...), związanych z robotami drogowymi prowadzonymi na terenie (...) [k.7803, 7860]. Z dokumentów tych wynika, że w dniu 07 grudnia 2009 roku remontowana była ulica (...), na odcinku stanowiącym ciąg z ulicą (...), od skrzyżowania z ulicą (...) do ulicy (...), z tym, że można było korzystać ze skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...). Zapis ten wprost potwierdza wyjaśnienia oskarżonego, gdyż z uwagi na remonty, należało zjechać z ulicy (...) w ulicę (...), a następnie przejechać w prawo w ulicę (...) i ulicę (...) [ulice te znajdują się na osiedlu (...), o którym wspominał P. W. (1)], aby dojechać do ulicy (...), która przechodzi w ulicę (...). Na marginesie wskazać należy, iż M. L. zeznał, że gdy dojechał do D. Ż. (1), oskarżony znajdował się na drodze prowadzącej do W., z tym, że nie potrafił precyzyjnie określić jego położenia. M. L. nie pamiętał również, czy po D. Ż. (1) pojechał z Czech, przez I., czy przez Z.. W związku z powyższym Sąd zdecydował, że należy ustalić odległość i czas przejazdu z Czech do przedmiotowego skrzyżowania w dwóch wariantach, o których wspominał M. L..

Zweryfikować należało również odległość pomiędzy bramą posesji Z. C. [gdzie oskarżeni pozostawili W. J. (2)], a sklepem w (...) [gdzie oskarżeni pojawili się przed godziną 20.00] oraz ustalić czas, w jakim można pokonać tę odległość. Z uwagi na to, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika wprost, z jaką szybkością odcinek ten był pokonywany, Sąd zdecydował, że w trakcie eksperymentu pozorant pokona odcinek wolnym krokiem, szybkim krokiem oraz biegnąc. Sąd ustalił, że pozorant przejdzie jedyną drogą, która prowadzi z tzw. (...) do sklepu w (...) tj. drogą gruntową, która w miejscowości (...) staje się drogą asfaltową.

Mając na uwadze wiek, wzrost i wagę oskarżonych, w grudniu 2009 roku, Sąd przyjął, że jeden pozorant będzie w wieku 19-21 lat, o wzroście około 175-180 cm i wadze około 75 kg a drugi pozorant będzie w wieku 19-21 lat, o wzroście około 175 cm i wadze około 110-120 kg. Sąd uznał, że dysponując czasem przejścia w trzech wariantach będzie można, w oparciu o szczegółową analizę dostępnego materiału dowodowego oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego, przyjąć, w jakim czasie oskarżeni mogli przemieścić się spod bramy posesji Z. C., do sklepu w (...).

Z uwagi na to, że z materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie wynika, że przed godziną 20.00 D. Ż. (1) znajdował się w pobliżu posesji M. M. (1), zamieszkałego (...) nr 27, Sąd uznał, że należy również przeprowadzić eksperyment, który wykaże, jaka jest odległość pomiędzy bramą posesji Z. C. a posesją M. M. (1) oraz ustalić, w jakim czasie można pokonać tę odległość. Z uwagi na to, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało, z jaką szybkością odcinek ten był pokonywany, Sąd zdecydował, że w trakcie eksperymentu pozorant pokona odcinek wolnym krokiem, szybkim krokiem oraz biegnąc. Sąd uznał, że dysponując czasem przejścia w trzech wariantach będzie można, w oparciu o szczegółową analizę dostępnego materiału dowodowego oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego, przyjąć, w jakim czasie D. Ż. (1) mógł przemieścić się spod bramy posesji Z. C., w okolice posesji M. M. (1).

Wreszcie niezbędne było ustalenie, jaka jest odległość, pomiędzy posesją M. M. (1), a sklepem w (...) oraz w jakim czasie można pokonać ten odcinek. Z uwagi na to, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika wprost, z jaką szybkością odcinek ten był pokonywany Sąd zdecydował, że w trakcie eksperymentu pozorant pokona ten odcinek wolnym krokiem i szybkim krokiem, pomijając możliwość przebiegnięcia tego odcinka, gdyż z ustalonego przez Sąd Okręgowy, w sprawie o sygnaturze akt II K 48/11, stanu faktycznego wynika, iż odcinek ten nie był pokonywany biegiem. Sąd uznał, że dysponując czasem przejścia w dwóch wariantach będzie można, w oparciu o szczegółową analizę dostępnego materiału dowodowego oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego, przyjąć, w jakim czasie grupa osób, w której był D. Ż. (1), mogła przemieścić się spod posesji M. M. (1), pod sklep w (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego to, co oskarżeni robili przed godziną 18.46,27 i po godzinie 20.00 nie ma znaczenia dla istoty eksperymentu. Eksperyment ma bowiem potwierdzić bądź wykluczyć, czy P. W. (1), A. K. (1) oraz D. Ż. (1) mogli w określonym czasie wykonać czynności, o których wspominał P. W. (1) R. S. (1). Do czynności tych zaliczyć należy: dojazd D. Ż. (1) z (...) do (...), spotkanie oskarżonych na (...), w trakcie którego spożywali alkohol, przejście D. Ż. (1) na

postój taxi, przejazd oskarżonych P. (...) przed posesją Z. C., zastosowanie przemocy wobec pokrzywdzonego, ucieczkę oskarżonych do (...) pod sklep i w okolice posesji M. M. (1), przejście D. Ż. (1) spod posesji M. M. (1) pod sklep w (...).

Sąd Okręgowy uznał ponadto, że przebieg eksperymentu należy utrwalić za pomocą obrazu. Z uwagi na to, że zarejestrowane miały zostać przejazdy pojazdów i przejścia pozorantów, najbardziej właściwe było użycie video rejestratora, zamontowanego w samochodzie O. (...), będącego na wyposażeniu KPP w (...). Kluczowe znaczenie dla podjęcia takiej decyzji miał fakt, że urządzenie to posiada legalizację i że przy jego użyciu można było rejestrować widok znajdujący się przed pojazdem, dzięki czemu można było utrwalić wygląd dróg, które były pokonywane w trakcie eksperymentu oraz czas pokonania poszczególnych odcinków. Wskazać należy ponadto, że dla właściwej realizacji eksperymentu sędzia sprawozdawca przed realizacją każdego odcinka informował o tym, który odcinek jest realizowany i w jaki sposób, jak również przed i po realizacji każdego z odcinków sędzia sprawozdawca czytywał z licznika samochodu O. (...) stan kilometrów, w obecności wszystkich uczestników eksperymentu oraz ustalał, za pomocą stopera, zamontowanego w służbowym telefonie komórkowym, czasy przejazdów i przejść.

Wskazać należy, iż obrońca oskarżonego P. W. (1) złożył pisemny wniosek o zmianę postanowienia o dopuszczeniu dowodu z eksperymentu, poprzez:

- przeprowadzenie eksperymentu procesowego także celem ustalenia, w jakim czasie pieszy znajdujący się w stanie nietrzeźwości pokona pieszo drogę z miejsca zamieszkania byłej dziewczyny oskarżonego D. Ż. (1) do miejsca, w którym wsiadł on do taksówki (skrzyżowanie drogi (...) i drogi do W.), a także dla ustalenia, w jakim czasie samochód osobowy przejedzie (z zachowaniem przepisów ruchu drogowego, w warunkach drogowych i atmosferycznych zbliżonych do panujących w dniu śmierci pokrzywdzonego):

a/odcinek drogi z miejsca, w którym D. Ż. (1) wsiadł do taksówki świadka w miejscu swego zamieszkania do miejsca zamieszkania jego byłej dziewczyny w K.,

b/ze skrzyżowania drogi nr (...) i drogi prowadzącej do W. i dalej do miejsca zamieszkania D. Ż. (1).

Obrońca wniósł o przeprowadzenie eksperymentu w porze doby maksymalnie zbliżonej do warunków, w których miało miejsce zdarzenie stanowiące przedmiot aktu oskarżenia tj. po zmroku, w godz. 18.00 - 20.00. Obrońca sprzeciwił się ponadto użyciu pojazdu z wideo rejestratorem, gdyż użycie takiego pojazdu dla ustalenia możliwości dokonania przestępstwa w okolicznościach opisanych w akcie oskarżenia nie jest konieczne ani uzasadnione, może prowadzić do wypaczenia treści i ustaleń faktycznych.

Obrońca D. Ż. (1) wniósł o dopuszczenia do udziału w eksperymencie D. Ż. (1) oraz świadka M. L. oraz o użycie do przeprowadzenia eksperymentu pojazdu większego aniżeli O. (...), w którym zmieszczą się wszyscy uczestnicy eksperymentu.

Sąd uznał, że wniosek obrońcy P. W. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie jeszcze raz zaznaczyć należy, iż Sąd Apelacyjny w Łodzi, w uzasadnieniu do wyroku z dnia 11.03.2014 r., wskazał, że „Zweryfikowaniem tych uznanych za fakt zdarzeń może być jedynie eksperyment procesowy podczas którego czasy przejazdów, przejść oskarżonych zostaną ustalone i obiektywnie zweryfikowane. Eksperyment procesowy pozwoli dopiero na obiektywne ustalenie czy między godziną 19.27 a 19.45-50 mogło dojść do wydarzeń, które sąd uznał za udowodnione”.

Mając powyższe na uwadze wskazać należy, że ustalenie, w jakim czasie D. Ż. (1) pokonał pieszo odcinek z miejsca zamieszkania (...) (...) do miejsca, w którym wsiadł do taksówki M. L. oraz w jakim czasie pokonał odcinek z miejsca swojego zamieszkania do miejsca zamieszkania (...) (...), jak również odcinek od skrzyżowania drogi (...) z drogą prowadząca do W., do miejsca swego zamieszkania, nie ma znaczenia dla ustalenia, czy pomiędzy godziną 19.27 a godziną 19.45-50 mogło dojść do wydarzeń, które Sąd Okręgowy uznał za udowodnione w sprawie II 48/11.

Jeszcze raz podkreślić należy, że dla zweryfikowania powyższych ustaleń pierwszym istotnym elementem jest czynność polegająca na wykonaniu telefonu przez D. Ż. (1) do M. L., która miała miejsce o godzinie 18:46:27. W tym czasie D. Ż. (1) przemieszczał się już z domu (...) (...) w stronę skrzyżowania drogi (...) z drogą prowadzącą do W. i doszedł do tego skrzyżowania przed przyjazdem M. L.. Z uwagi na powyższe istotne znaczenie ma jedynie czas przejazdu M. L. z (...) nr 240, gdzie znajdował się w chwili, gdy zadzwonił do niego D. Ż. (1). Przedmiotem eksperymentu nie może być ustalenie czasu, w którym D. Ż. (1) przemieścił się od opisanego powyżej skrzyżowania do miejsca swojego zamieszkania, gdyż nie ma to żadnego znaczenia dla zweryfikowania ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Wskazać należy ponadto, że zdaniem Sądu Okręgowego nie było konieczne przeprowadzenie przedmiotowego eksperymentu, w zakresie realizacji przejeżdżających oskarżonych, po zmroku. Zwrócić należy uwagę, iż Sąd miał ustalić, w jakim czasie oskarżeni mogli pokonać odcinek z wyspy (...) do sklepu w (...) idąc bądź biegnąc i w tym zakresie, mając na uwadze, że oskarżeni znali teren, po którym się poruszali, nie ma znaczenia czy będzie to pora dzienna, czy nocna.

Sąd uznał za w części zasadny wniosek obrońcy P. W. (1), aby eksperyment przeprowadzić w porze wieczornej. Przejeżdżania M. L. i W. J. (2) miały miejsce w godzinach pomiędzy 18.30 a 20.00 i dlatego tę część eksperymentu Sąd przeprowadził w porze wieczornej.

Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy, iż użycie pojazdu z wideo rejestratorem może prowadzić do wypaczenia treści i ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu Okręgowego było wręcz odwrotnie, gdyż zarejestrowanie przebiegu eksperymentu, w tym wyglądu dróg, którymi poruszali się oskarżeni, pozwoliło na dokonanie ustaleń dotyczących rzeczywistych czasów przejazdów i przejeżdżających oskarżonych.

Odnosząc się do wniosków obrońcy D. Ż. (1) wskazać należy, iż obecność D. Ż. (1) i M. L. w trakcie eksperymentu nie była konieczna, gdyż D. Ż. (1) określił, gdzie znajdował się w chwili, gdy wsiadał do taksówki M. L. tj. na skrzyżowaniu drogi (...) z drogą prowadzącą do miejscowości W. a M. L. nie był w stanie dokładnie określić, w którym miejscu zabierał D. Ż. (1), gdy wiozł go w kierunku (...). Z przyczyn obiektywnych, niemożność zamontowania V. w innym pojeździe, nie można było użyć do przeprowadzenia eksperymentu, większego pojazdu.

Podkreślić należy, że już po przeprowadzeniu eksperymentu w dniach 13 i 19 lutego 2015 roku, pojawiła się możliwość przeprowadzenia eksperymentu w zakresie ustalenia czasu przejazdu z postoju (...) do bramy posesji Z. C., przy użyciu pojazdu marki (...), a więc pojazdu tej samej marki, którym w dniu 07 grudnia 2009 roku, jeździł W. J. (2). W związku z powyższym Sąd zdecydował się na przeprowadzenie eksperymentu w dniu 14 kwietnia 2015 roku, z tym, że zastrzegł, iż w jego trakcie, kierowca przestrzegał będzie przepisów ruchu drogowego, a odcinek, od miejsca, gdzie droga skręca w P. na Z., który w dniu 07 grudnia 2009 roku, był drogą gruntową, kierowca pokona z prędkością, nie większą, aniżeli 40 km/h oraz ustalając, że odcinek ten pojazd pokona w dwóch wariantach, w pierwszym skręcając w miejscowości (...) w pierwszą drogę gruntową prowadzącą do lasu, zaś w drugim wariantcie, w drugą drogę gruntową w miejscowości (...), prowadzącą do lasu. Wskazać należy, iż z pisma Urzędu Gminy (...), z dnia 29.01.2015 roku, wynika, że na odcinku od P. w kierunku miejscowości (...), położona została, w listopadzie 2010 roku, nawierzchnia asfaltowa [k.7861].

Na podstawie przeprowadzonego eksperymentu Sąd ustalił:

1/odległość, pomiędzy posesją Z. C. na (...), a wejściem do sklepu w (...) wynosi około 1,7 km. [licznik pojazdu O. wskazywał za każdym razem 1,6 km, gdy samochód zatrzymywał się na wysokości wejścia do sklepu, natomiast po przejechaniu kilku metrów po za wejście do sklepu, licznik wskazał 1,7 km. Czas przejeżdżających wyniósł:

a/w przypadku M. K. (6) [22 lata, 183 cm wzrostu, 86 kg wagi]:

-wolnym krokiem 17 minut, 13 sekund, 64 setne;

-szybkim krokiem 13 minut i 06 sekund;

-biegiem 7 minut, 37 sekund, 45 setnych;

b/w przypadku M. S. [19 lat, 190 cm wzrostu, 107-110 kg wagi]:

-wolnym krokiem 21 minut, 45 sekund, 13 setnych;

-szybkim krokiem 14 minut i 57 sekund;

-biegiem 9 minut, 37 sekund, 75 setnych.

2/odległość, pomiędzy posesją Z. C. na (...), a posesją nr (...) w (...) wynosi około 2 km. Czas przejść pozoranta M. K. (6) wyniósł:

-wolnym krokiem 20 minut, 27 sekund, 68 setnych;

-szybkim krokiem 16 minut, 02 sekundy, 90 setnych;

-biegiem 9 minut, 36 sekund, 60 setnych.

3/odległość, pomiędzy posesją nr (...) w (...), a sklepem w (...) wynosi około 1,2 km. Czas przejść pozoranta M. K. (6) wyniósł:

-wolnym krokiem 12 minut, 15 sekund, 23 setnych;

-szybkim krokiem 9 minut, 10 sekund, 86 setnych.

4/odległość, pomiędzy posesją nr (...) w Czechach, a skrzyżowaniem drogi nr (...), relacji Ł. – B., z drogą prowadzącą do miejscowości W., trasą przez miejscowości: I., T., K., W., Stary K., wynosi 9,9 km. Czas przejazdu wyniósł:

- w przypadku, gdy kierowca poruszał się z prędkością dopuszczalną znakami drogowymi, 10 minut, 34 sekund, 03 setne;

-w przypadku, gdy kierowca poruszał się z możliwie największą prędkością, na jaką pozwalały warunki drogowe, 6 minut, 46 sekund, 05 setnych.

5/odległość, pomiędzy posesją nr (...) w Czechach, a skrzyżowaniem drogi nr (...), relacji Ł. – B., z drogą prowadzącą do miejscowości W., trasą przez miejscowości: Z., T., K., W., Stary K., wynosi 11,4 km. Czas przejazdu wyniósł:

- w przypadku, gdy kierowca poruszał się z prędkością dopuszczalną znakami drogowymi, 11 minut, 38 sekund, 82 setne;

-w przypadku, gdy kierowca poruszał się z możliwie największą prędkością, na jaką pozwalały warunki drogowe, 8 minut, 16 sekund, 76 setnych.

6/odległość, pomiędzy skrzyżowaniem drogi nr (...), relacji Ł. – B., z drogą prowadzącą do miejscowości W., a Placem (...), przy zbiegu z ulicą (...) w (...), wynosi 10,6 km. Czas przejazdu wyniósł:

- w przypadku, gdy kierowca poruszał się z prędkością dopuszczalną znakami drogowymi, 12 minut, 49 sekund, 17 setne;

-w przypadku, gdy kierowca poruszał się z możliwie największą prędkością, na jaką pozwalały warunki drogowe, 8 minut, 11 sekund, 20 setnych.

7/odległość, pomiędzy postojem (...) a bramą posesji Z. C. wynosi 18,6 km, w tym odległość pomiędzy postojem (...) a zakrętem w P. w kierunku J., gdzie kończyła się droga asfaltowa wynosi 11,7 km, a odległość od opisanego zakrętu, do bramy posesji Z. C., wynosi 6,9 km. Czas przejazdu wyniósł:

- w przypadku, gdy kierowca poruszał się z prędkością dopuszczalną znakami drogowymi- 29 minut, 37 sekund, 79 setnych;

-w przypadku, gdy kierowca poruszał się z możliwie największą prędkością, na jaką pozwalały warunki drogowe - 25 minut, 39 sekund, 49 setnych, z tym, że odcinek ten, od zakrętu w P. w kierunku J., gdzie kończyła się droga asfaltowa do bramy posesji Z. C., został przejechany przez kierowcę O. z prędkością nie większą, aniżeli 40 km/h. Zmiana eksperymentu w tej części nastąpiła w jego trakcie i uzasadniona była tym, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, odcinek ten był drogą gruntową, a w dniu przeprowadzania eksperymentu na drodze tej, do miejscowości (...), była nawierzchnia asfaltowa.

Podnieść należy również, że w trakcie opisaney powyżej części eksperymentu, O. (...) skręcał do lasu w miejscowości (...) drugim zakrętem w lewo. Dopiero w trakcie eksperymentu okazało się, że jest również zakręt wcześniejszy i dlatego w trakcie późniejszego eksperymentu, z udziałem P., Sąd zdecydował, że samochód ten przejedzie odcinek od zakrętu w P., do bramy posesji Z. C., wjeżdżając do lasu w miejscowości (...) w dwóch wariantach, w trakcie pierwszego przejazdu, pierwszym skrętem w lewo, a w trakcie drugiego przejazdu, drugim skrętem w lewo.

W trakcie eksperymentu, który odbył się w dniu 14 kwietnia 2015 roku, z udziałem P., uzyskano wyniki:

Odległość, pomiędzy postojem (...), a bramą posesji Z. C. wynosi:

-w przypadku, gdy (...) wjeżdżał do lasu w miejscowości (...) pierwszym skrętem w lewo- 18,4 km, a gdy wjeżdżał drugim skrętem-18,9 km. Odległość pomiędzy postojem (...) a zakrętem w P. w kierunku J., gdzie kończyła się droga asfaltowa, wynosi 11,7 km, Czas przejazdu wyniósł:

- od postoju (...) w (...) do zakrętu w P. - 14 minut, 54 sekundy, 31 setnych -kierowca poruszał się z prędkością dopuszczalną znakami drogowymi;

-od zakrętu w P. do bramy posesji Z. C.:

- gdy (...) wjeżdżał do lasu w miejscowości (...) pierwszym skrętem w lewo-13 minut, 23 sekundy, 03 setne

-gdy (...) wjeżdżał do lasu w miejscowości (...) drugim skrętem w lewo-14 minut, 45 sekund, 73 setne

Oba odcinki przejechane zostały przez kierowcę P. z prędkością nie większą, aniżeli 40 km/h.

Wskazać należy, iż nie nagrała się część eksperymentu, przeprowadzonego w dniu 19.02.2015 roku. Z pisma Komendanta KPP w (...), z dnia 25.02.2015 roku, wynika, że nagranie z dnia 19.02.2015 roku kończy się o godzinie 20:22:32 a dalsza część nagrania nie została zarejestrowana przez urządzenie V. 2A, z nieustalonej przyczyny [k.7978]. Z pisma z Zakładu (...) z O., z dnia 27.02.2015 roku, wynika, że na skutek awarii wideorejestratora, w dniu 19.02.2015 roku zostały wadliwie nagrane pliki, których nie można odtworzyć w komputerze. K. jest naprawa dysku twardego, co wiąże się z utratą tych nagrań, dysk naprawiono [k.8147].

Nagrania z eksperymentów z 13 i 19 lutego 2015 roku zostały odtworzone na rozprawach w dniach 02 marca, 24 kwietnia i 08 maja 2015 roku. Sąd dokonał oględzin i wpisał do protokołu najbardziej istotne dane, zarejestrowane przez urządzenie V. 2A, zamontowane w samochodzie O. (...). Podkreślić należy, iż strony nie wnosiły uwag, co do sczytywanych danych. W wyniku oględzin okazało się, że dane dotyczące czasów przejazdów i przejść zarejestrowane przez urządzenie, były zbieżne z czasami, które zarejestrowane zostały w trakcie eksperymentu za pomocą stopera z telefonu komórkowego. Wskazać należy, iż z zarejestrowanych zapisów wynika, że w trakcie eksperymentów, polegających na przejazdach z zachowaniem przepisów ruchu drogowego, kierowca przestrzegał ograniczeń prędkości, pojawiających się na drodze. Sąd nie brał pod uwagę średniej prędkości, wpisanej w kilku przypadkach do protokołu, gdyż z urzędu wiadomym jest, że dane takie mogą być niedokładne, gdy silnik pojazdu cały czas pracuje, a średnia nie zostanie odczytana tuż po zatrzymaniu się pojazdu, Z tego powodu prowadzący eksperyment, nie wpisywał średniej przejazdów i przejść, poza kilkoma przypadkami, dotyczącymi pierwszych przejść

pozorantów i przejazdów pojazdu O. (...). Na marginesie wskazać należy, że średnią prędkość można w sposób prosty wyliczyć, dysponując odległością i czasem, w którym ta odległość została pokonana.

Podnieść należy, iż w żaden sposób nie był kwestionowany przebieg eksperymentu z dnia 14.04.2015 roku, w szczególności co do prędkości, z jaką poruszał się kierowca P.. Prowadzący eksperyment i strony, kontrolowały sposób przejazdu, w szczególności w zakresie tego, aby kierowca przestrzegał ograniczeń prędkości, wynikających ze znaków drogowych oraz, aby odcinek od P., do bramy posesji (...), kierowca pokonał z prędkością nie większą, aniżeli 40 km/h. Warunki te były przestrzegane, co znalazło odzwierciedlenie w treści protokołu z eksperymentu.

Mając na uwadze wyniki eksperymentów, należy dokonać analizy, mającej na celu wykazanie, czy przebieg zdarzenia, przedstawiony R. S. (1) przez P. W. (1), był możliwy. Wyniki eksperymentu należało ocenić, mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego.

P. należy, iż o godzinie 18.46,27 D. Ż. (1) zadzwonił do M. L. a rozmowa trwała 39 sekund, z czego wynika, że zakończyła się o godzinie 18.47,06. Okoliczność ta wynika z obiektywnego dowodu, jakim jest wykaz połączeń. P. należy również, iż M. L. był wówczas u sąsiada, a więc zanim wyjechał po D. Ż. (1), musiał zakończyć wizytę i wsiąść do samochodu. Zdaniem Sądu Okręgowego zajęło to taksówkarzowi nie więcej, aniżeli pół minuty, co pozostaje w zgodzie z logiką i doświadczeniem życiowym, gdy zważy się, że M. L., jadąc po D. Ż. (1), wykonywał pracę, za którą oczekiwał zapłaty a fakt, że wyraził zgodę na kurs oznacza, że mógł go wykonać niezwłocznie. Zwrócić należy uwagę również i na to, że w momencie, gdy (...) dzwonił po taksówkę, wyszedł już z domu A., więc zależało mu na tym, aby taksówka przyjechała po niego jak najszybciej. W trakcie składanych, w dniu 07 grudnia 2014 roku, zeznań, M. L. oświadczył, „wyjechałem od razu od P., bo jak jest zlecenie, to trzeba jechać”

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż M. L. wyjechał z Czech najpóźniej przed godziną 18.48. Sąd przyjął, że taksówkarz jechał do (...) przez I.. Zwrócić należy uwagę, że trasa ta jest znacznie krótsza, aniżeli droga przez Z.. Nadto, jadąc przez I., M. L. nie musiał wjeżdżać do (...). M. L., na rozprawie, w dniu 01 grudnia 2011 roku, opisując kursy, z udziałem D. Ż. (1), stwierdził: „nie było potrzeby jechać inną drogą, bo ta była najkrótsza”, co świadczy o tym, że realizując kursy, wybierał najkrótsze trasy.

Sąd przyjął, że M. L. przedmiotowy odcinek pokonał w czasie nie dłuższym, aniżeli 8 minut. Zwrócić należy uwagę, jak na rozprawie, w dniu 01 grudnia 2011 roku, M. L. opisywał kursy, z udziałem D. Ż. (1): „Dość szybko się jechało. Ja jestem z zawodu kierowcą, przez 18 lat jeździłem autobusem i znam dobrze te drogi”, „na drogach było pusto”, „Ja dość szybko wracałem z tych (...)”, „ulice w (...), przez które przejeżdżałem, to nie są zbytnio zapełnione”. Sąd uznał za wiarygodne wskazane fragmenty zeznań. Mając na uwadze treść opisanych zeznań oraz fakt, że M. L. wykonuje zawód taksówkarza, w przeszłości był kierowcą autobusu i bardzo dobrze zna okoliczne trasy, przyjąć należy, iż zgodna z logiką i doświadczeniem jest teza, że na drogach tych porusza się z dużą prędkością. Bardzo istotne jest przy tym i to, że w trakcie eksperymentu okazało się, że odcinek z T. do (...), ma doskonałą nawierzchnię i liczne fragmenty drogi, gdzie można rozwinąć bardzo dużą prędkość. Na rozprawie, w dniu 07 grudnia 2014 roku, M. L. oświadczył, że wykonując kursy z D. Ż. (1), przestrzegał ograniczeń prędkości, co jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym, i nie znajduje oparcia w jego zeznaniach z dnia 01.12.2011 roku.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż M. L. dojechał do D. Ż. (1), który był już na drodze prowadzącej do W., najpóźniej przed godziną 18.56. Podkreślić należy, że przyjęty przez Sąd odcinek czasu, w którym M. L. dojechał do D. Ż. (1) mieści się w granicach czasowych, w jakich odcinek ten przejechał pojazd marki O. (...), w trakcie eksperymentu, w dniu 19.02.2015 roku

Sąd przyjął, że M. L. odcinek, od miejsca, gdzie zabrał D. Ż. (1), do (...) w (...), pokonał w czasie nie dłuższym, aniżeli 9 minut. W tym przypadku aktualna jest, przeprowadzona powyżej, analiza, dotycząca sposobu jazdy M. L.. Dodać należy, iż w czasie eksperymentu ustalano odległości i czasy przejazdów, do skrzyżowania dróg w K., a z materiału dowodowego wynika, w sposób niebudzący wątpliwości, że D. Ż. (1) wsiadł do taksówki już na trasie, prowadzącej do W., z czego wynika, że M. L. pokonał w rzeczywistości krótszy odcinek. Z zeznań M. L. wynika, że D. Ż. (1) był już na drodze do W., „Między K. a K. jest teren zalesiony. Ja go spotkałem gdzieś w połowie tego odcinka między terenem

zabudowanym obu miejscowości”. Podkreślić należy również, iż M. L. podał, że na drodze nie było ruchu, zarówno jak jechał do (...), jak i w kierunku (...). Świadek poruszał się pojazdem marki M..

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż M. L. dojechał do (...) w (...), najpóźniej przed godziną 19.05. Podkreślić należy, że przyjęty przez Sąd odcinek czasu, w którym M. L. dojechał do D. Ż. (1) mieści się w granicach czasowych, w jakich odcinek ten przejechał pojazd marki O. (...), w trakcie eksperymentu, w dniu 19.02.2015 roku. Podkreślić należy, iż w czasie tej części eksperymentu, pojazd O. (...) objechał prawie cały Plac (...), aby dojechać w pobliże postoju (...), Sąd przyjął natomiast w stanie faktycznym, że D. Ż. (1) wysiadł na (...), a więc w rzeczywistości mógł wysiąść z taksówki M. L. jeszcze wcześniej.

P. należy, że w tym czasie bracia K. i P. W. (1) pili alkohol w parku na (...). Po przybyciu Ż., oskarżeni dokończyli pić wódkę i D. Ż. (1) wpadł na pomysł, aby pojeździć taksówką. Oskarżony udał się na postój (...), znajdujący się obok (...). Sąd przyjął, że wykonanie tych czynności zajęło Ż. nie więcej, niż 5 minut. Zwrócić należy uwagę, że z wyjaśnień P. W. (1) wynika, że wódka została wypita bardzo szybko, a w czasie, gdy (...) z (...) rozpoczęli picie alkoholu, nie było z nimi Ż.. Postój, na który poszedł (...), jest usytuowany tuż przy (...).

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż W. J. (2) wyjechał z postoju (...), wraz z D. Ż. (1), najpóźniej przed godziną 19.10.

Sąd przyjął, że pokonanie odcinka z postoju (...) do miejsca w P., w którym kończył się asfalt, jadąc w kierunku J., zajęło W. J. (2) mniej, niż 12 minut. P. należy, iż w trakcie eksperymentu (...) pokonał ten odcinek w czasie 14 minut, 54 sekundy, 31 setnych, w sytuacji, gdy kierujący przestrzegał przepisów ruchu drogowego. Podkreślić należy, że na tym odcinku również są fragmenty drogi, na których można jechać szybko i zdaniem Sądu, W. J. (2), w dniu 07 grudnia 2009 roku, pokonywał je, przekraczając dopuszczalną prędkość, co znajduje oparcie w logice i doświadczeniu życiowym, w szczególności, że był on doświadczonym kierowcą, znającym lokalne drogi. Podkreślić należy, iż przedmiotowy odcinek przejechany został w niecałe 12 minut, oznacza jednocześnie przyjęcie, że W. J. (2) pokonał ten odcinek ze średnią prędkością około 60 km/h, co jest oczywiście jak najbardziej możliwe. Sąd przyjął, że pojazd W. J. (2) wjechał do lasu, w miejscowości (...), pierwszym zakretem w lewo i następnie skręcił w lewo, w drogę, prowadzącą do posesji Z. C.. Trasa ta wynika z wyjaśnień P. W. (1), omówionych powyżej. W trakcie eksperymentu (...) pokonał ten odcinek w czasie 13 minut 23 sekund i 03 setnych, poruszając się z prędkością nie większą, aniżeli 40 km/h. Taką prędkość określił Sąd, mając na uwadze, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, przedmiotowy odcinek był nierówną, drogą gruntową. Sąd przyjął, że pokonanie opisanego odcinka zajęło W. J. (2) nieznacznie powyżej 13 minut. Wskazać należy, iż z wyjaśnień P. W. (1) wynika, że taksówkarz jechał szybko, był zdenerwowany. Wersja ta znajduje potwierdzenie w zeznaniach J. G., z których również wynika, że (...) jechał szybko.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż W. J. (2) dojechał do bramy posesji Z. C., najpóźniej przed godziną 19.35. Podkreślić należy, że przyjęte przez Sąd odcinki czasu, mieszczą się w granicach czasowych, w jakich odcinki ten przejechał pojazd marki (...), w trakcie eksperymentu, w dniu 14.04.2015 roku.

Z uwagi na to, że w trakcie eksperymentu z dnia 19.02.2015 roku użyty został do przejechania przedmiotowych odcinków, samochód O. (...), Sąd nie brał pod uwagę wyników przejazdów, uzyskanych wówczas, gdyż dysponował wynikami, uzyskanymi przy użyciu pojazdu tej samej marki, jakim jechał w dniu 07.12.2009 roku, W. J. (2).

P. należy, iż po dojechaniu na (...), W. J. (2) został wyciągnięty z pojazdu, po czym oskarżeni zadali mu uderzenia i uciekli. Zdarzenie miało dynamiczny przebieg. Z wyjaśnień P. W. (1) wynika, że oskarżonych ogarnęła panika. Z uwagi na powyższe przyjąć należy, iż zdarzenie na (...), od momentu dojechania, do momentu ucieczki oskarżonych, trwało nie więcej, niż 3 minuty. Czas ten na pewno pozwalał oskarżonym na wyciągnięcie taksówkarza z pojazdu i zadanie mu uderzeń.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż oskarżeni oddalili się z (...), najpóźniej przed godziną 19.38. P. należy, że jako pierwszy oddalił się D. K. (1).

A. K. (1) i P. W. (1) udali się w kierunku sklepu w (...), a D. Ż. (1) w kierunku posesji M. M. (1). Sąd przyjął, że A. K. (1) i P. W. (1) potrzebowali około 10 minut, aby dotrzeć do sklepu. Logika i doświadczenie życiowe wskazuje na to, że oskarżeni, po tak nagłym zdarzeniu, stanowiącym coś wyjątkowego w ich życiu, starali się, jak najszybciej, oddalić z miejsca, w którym dokonali przestępstwa. Pamiętać należy o tym, że panikowali. Zdaniem Sądu, odcinek pomiędzy (...) a sklepem pokonali biegiem. Z wyjaśnień P. W. (1) wynika, że oskarżeni biegiem oddalili się z tzw. (...).

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż A. K. (1) i P. W. (1) dotarli do sklepu około godziny 19.48. Podkreślić należy, że przyjęty przez Sąd odcinek czasu, mieści się w granicach czasowych, w jakich odcinek ten, w trakcie eksperymentu w dniu 13.02.2015 roku, pokonali biegiem M. K. (6) i M. S..

W tym miejscu należy wskazać, że z dokumentacji lekarskiej, dotyczącej A. K. (1), którą Sąd uznał za wiarygodną, wynika, że wymieniony dotknięty jest schorzeniem kończyny dolnej prawej w postaci koślawości kolana oraz korzysta z inhalatora, z uwagi na astmę oskrzelową. W związku z powyższym Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, celem ustalenia, czy stan zdrowia oskarżonego w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, ograniczał w jakikolwiek sposób możliwość poruszania się przez niego wolnym krokiem, szybkim krokiem bądź biegiem, na dystansie do 2 kilometrów. Biegły M. F. (1) wydał opinię, z której wynika, że dostępne dane nie wskazują, aby stan zdrowia A. K. (1), w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku ograniczał w jakikolwiek sposób możliwość poruszania się przez niego wolnym krokiem, szybkim krokiem bądź biegiem, na dystansie do 2 kilometrów. Biegły wskazał, że dokumenty operacyjnego leczenia koślawości kolana wskazują na skuteczność przeprowadzonego zabiegu, co przejawiało się przywróceniem prawidłowej osi kończyny, a po usprawnieniu także dobrej ruchomości w stawie i siły mięśniowej kończyny. Zapis z eksperymentu procesowego, z czerwca 2010 roku, dokumentuje prawidłową mechanikę oraz wydolność chodu. Astma oskrzelowa nie ograniczała ogólnej wydolności oskarżonego, ponieważ występowała okresowo, a stopień nasilenia objawów był lekki. Sąd uznał przedmiotową opinię za wiarygodną, jest jasna, pełna i nie zawiera sprzeczności. Mając na uwadze treść opinii przyjąć należy, iż w dniu 07 grudnia 2009 roku, miał pełną sprawność ruchową. Na marginesie wskazać należy, iż w grudniu 2009 roku A. K. (1) był zatrudniony w firmie (...) a jego praca polegała na układaniu kostki brukowej.

Sąd przyjął, że D. Ż. (1) potrzebował około 11 minut, aby dotrzeć w okolice posesji M. M. (1). Podobnie jak pozostali oskarżeni, również i on, po nagłym zdarzeniu, stanowiącym coś wyjątkowego w jego życiu, starał się jak najszybciej oddalić z miejsca, w którym dokonał przestępstwa. W przypadku D. Ż. (1) przebieg zdarzenia miał również ten skutek, że oskarżony otrzeźwiał, co wynika wprost z zeznań M. M. (1), który widział oskarżonego w krótkim czasie po zdarzeniu. Podkreślić należy, iż D. Ż. (1) miał do przebiegnięcia stosunkowo krótki odcinek, jak na młodego i szczupłego mężczyznę.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż D. Ż. (1) dotarł w okolice posesji M. M. (1) około godziny 19.49. Chwilę przed nim pojawił się tam również D. K. (1). Podkreślić należy, że przyjęty przez Sąd odcinek czasu, mieści się w granicach czasowych, w jakich odcinek ten pokonał biegiem M. K. (6), w trakcie eksperymentu, w dniu 13.02.2015 roku.

Pod posesją M. oskarżony zastał grupę, w której był m.in. M. M. (1), A. W. (1), M. W. (1), D. M. (1), D. Ż. (1) i D. K. (1). Razem z wymienionymi udał się do sklepu. Z zeznań A. M. wynika, że do zamknięcia sklepu pozostawało wówczas niewiele czasu i osoby te spieszyły się. Przyjąć należy, iż M. M. (1), wraz z pozostałymi osobami, szedł szybkim krokiem, aby zdążyć dokonać zakupów. Z uwagi na powyższe przyjąć należy, że odcinek ten pokonany został w czasie nie dłuższym, niż 10 minut. Podkreślić należy, że przyjęty przez Sąd odcinek czasu, mieści się w granicach czasowych, w jakich odcinek pokonał szybkim krokiem M. K. (6), w trakcie eksperymentu, w dniu 13.02.2015 roku.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż D. Ż. (1) dotarł w okolice sklepu tuż przed godziną 20.00, co zarejestrował kamera sklepowego monitoringu.

Mając na uwadze przeprowadzoną analizę dowodu z eksperymentów procesowych, które odbyły się w dniach 13 i 19 lutego 2015 roku i w dniu 14 kwietnia 2015 roku, przyjąć należy, że przebieg zdarzenia z dnia 07.12.2009 roku, z udziałem

W. J. (2), przekazany przez P. W. (1) R. S. (1), na terenie Zakładu Karnego w (...), nie został wykluczony, był możliwy do zrealizowania przez oskarżonych.

Analizując zeznania mieszkańców (...) i okolicznych miejscowości poczynić należy uwagę ogólną. Mieszkańcy ci, to w większości członkowie rodzin oskarżonych, znajomi oskarżonych lub ich sąsiedzi. Mając na uwadze treść zeznań wymienionych stwierdzić należy, że starali się oni przede wszystkim nie zaszkodzić oskarżonym. Charakterystyczne było też to, że gdy w ich zeznaniach pojawiła się jakaś okoliczność, która z perspektywy czasu okazywała się niekorzystna dla oskarżonych, to starali się z tego wycofać w toku postępowania sądowego. Czynie to przy tym w podobny sposób, podkreślając, że nie używali takich sformułowań, oraz wskazywali, że przesłuchujący policjant wywierał presję, straszył, nie słuchał uwag, pisał, co chciał.

Analizując zeznania R. W. wskazać należy, iż w toku postępowania przygotowawczego odmówiła ona składania zeznań. Z jej relacji, przedstawionej na rozprawie, wynika, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, wspólnie z synem, przed godziną 18.00, wróciła ze (...) do domu, po czym, razem z synem, oglądali serial (...), który trwał do godz. 18:40. N. P. W. (1) powiedział, że idzie do sklepu w (...) i na siłownię do Ł. D., dom opuścił około godz. 19.00, wrócił około godziny 22.00, po czym, około godziny 23.00, poszedł spać. Następnego dnia syn wstał o godzinie 8.00 i poszedł na autobus, na godzinę 08.45, bo miał egzamin teoretyczny w (...) w (...). Tego dnia widziała go pierwszy raz o godzinie 08.00, jak wychodził z pokoju. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom R. W. w zakresie, w jakim opisała aktywność P. W. (1), w dniu 07 grudnia 2009 roku, po godzinie 18.00. Wersja R. W. jest sprzeczna z wyjaśnieniami P. W. (1), złożonymi w dniu 7 grudnia 2009 roku, w których podał, że w domu przebywał do godziny 18.00, a następnie wyszedł. Z uwagi na powyższe zeznania świadka należy uznać za próbę zapewnienia alibi swojemu synowi. Sąd, przy ocenie zeznań R. S. (1), omówił kwestię wiarygodności zeznań R. W. odnośnie jej spotkań i kontaktów telefonicznych z R. S. (1), w związku z czym nie ma potrzeby ponownie przytaczać tych samych okoliczności.

Sąd nie dał wiary zeznaniom M. K. (1) w zakresie, w jakim zapewniała alibi swoim synom i D. Ż. (1). Zwrócić przy tym należy uwagę, że świadek próbowała wpływać na Ł. D., a przede wszystkim na A. D.. Wskazać należy, iż świadek zapewniała alibi D. Ż. (1) podając, że około godziny 19.00, był on w domu (...). P. należy, iż o godz. 18:46, oskarżony znajdował się w okolicach (...). M. K. (1) nie była w stanie tego wytłumaczyć. Świadek, w obronie A. K. (1), a jednocześnie w rzuceniu podejrzeń na A. K. (4), oświadczyła, iż widziała A. K. (4), w dniu 07 grudnia 2009 roku, około godz. 18.30, na dworcu (...) w (...), choć z zeznań M. W. (2) i K. M. (2) wynikało, że A. K. (4) wsiadł w autobus do Woźnik krótko po godz. 16.00, zaś wykazy połączeń z jego telefonu, w tym stacje (...), do których logował się jego telefon, nie pozostawiały wątpliwości, że pomiędzy godz. 18.00 a 18.30, nie mógł być w (...). Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd odmówił wiary zeznaniom M. K. (1) w zakresie, w jakim jej relacje pozostawały w sprzeczności z pozostałymi, opisanymi wcześniej, dowodami.

Sąd odmówił wiary zeznaniom J. Ż. w zakresie, w jakim wskazywała, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, około godziny 19.30, D. Ż. (1) miał pojawić się w domu i zrobić sobie kanapkę. Zeznania te są sprzeczne z wyjaśnieniami D. Ż. (1), w których wskazał, że gdy wysiadł z taksówki, to od razu doszedł do grupy i nie wchodził do domu. J. Ż., jako matka oskarżonego, miała powód, aby zeznawać na jego korzyść.

Istotnym dowodem są zeznania D. K. (1). D. K. (1) występował, w początkowej fazie postępowania, jako podejrzany i w wyjaśnieniach, złożonych w dniu 11 czerwca 2010 roku, stwierdził, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, był w (...) i spotkał się na dworcu autobusowym z A. K. (1), D. Ż. (1), P. W. (1). Podał również, że była zamówiona taksówka marki O. (...) koloru bordowego, bądź (...) koloru srebrnego, którą kierował starszy mężczyzna, do której wsiadł z kolegami i ruszyli w stronę (...). Natomiast w toku postępowania przed Sądem D. K. (1) zeznał, że dnia 07 grudnia 2009 roku, nie przebywał w (...), w tym czasie przebywał u (...) i grał w karty. Podkreślał przy tym, że wyjaśnienia, które złożył wcześniej, były następstwem presji psychicznej, zastosowanej przez funkcjonariuszy policji, polegającej na tym, że do pomieszczenia, w którym był przesłuchiwany, wprowadzono roztrzęsionego brata A., który kazał mu powiedzieć, żeby się przyznał, iż jechali taksówką i że wysadzili go pod domem, co świadek uczynił.

Analizując wyjaśnienia i zeznania D. K. (1) w konfrontacji z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, a także pod kątem zasad logiki i doświadczenia życiowego, przyjąć należy, że nie mogą one zostać uznane za wiarygodne w zakresie, w jakim świadek zaprzeczał, aby w dniu 07 grudnia 2009 roku, spotkał się w (...) z P. W. (1), A. K. (1) i D. Ż. (1), a następnie, wraz z kolegami, pojechał taksówką w stronę (...). W tej części wiarygodne są jego wyjaśnienia, złożone w toku śledztwa. Za takim stanowiskiem przemawia przede wszystkim treść jego wyjaśnień. Zwrócić należy uwagę, że gdyby roztrzęsiony A. K. (1) przekazał bratu, co ma mówić, to wyjaśnienia D. K. (1) powinny zawierać inną treść. Przede wszystkim w relacji D. K. (1) nie znalazłby się zapis, że z taksówki wysiadł pod swoim domem, gdyż A. K. (1), składając wyjaśnienia w tym samym czasie, oświadczył, że brat (...) wysiadł na drodze, prowadzącej do (...), w pobliżu tablicy informującej, że do (...) jest odległość 0,5 km. Podkreślić przy tym należy, że gdyby prowadzącym postępowanie zależało na uzyskaniu wiarygodnego dowodu, potwierdzającego wyjaśnienia P. W. (1) i A. K. (1), to bez wątplenia w wyjaśnieniach D. K. (1) nie byłoby tylu wątpliwości. D. K. (1) nie był bowiem pewien, czy do (...) pojechał autobusem z D. Ż. (1) i dopiero po chwili stwierdził, iż pojechał sam. Wskazał, że nie pamięta, czy wsiadał do taksówki marki O. (...) koloru bordowego, czy do (...) koloru srebrnego. Zwrócić należy uwagę, że gdyby rzeczywiście została wywarta na nim presja, to nie znalazłby się też w protokole zapis, że nie wie, co działo się po opuszczeniu przez niego taksówki. Co ciekawe, w dalszej części tych wyjaśnień, D. K. (1) wskazywał, że był w ten wieczór u (...), gdzie przyszła po niego jego matka, a tej wersji trzymał się w toku całego postępowania, bo miała ona ostatecznie zapewnić mu alibi na czas, kiedy miało dojść do zdarzenia w (...).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd przyjął, że w części, w której relacja D. K. (1) znajduje potwierdzenie w początkowych wyjaśnieniach A. K. (1) i P. W. (1), a także w zeznaniach R. S. (1), jest ona wiarygodna a świadek powiedział prawdę, mając zapewnioną pełną swobodę wypowiedzi. Podkreślić należy, że D. K. (1), z uwagi na sytuację, w jakiej znalazł się jego brat (...), miał istotne powody, aby zaprzeczać wersji przedstawionej w toku postępowania przygotowawczego. Zwrócić należy uwagę również na to, że wersja D. K. (1), iż od godziny 18.00 był u (...), pozostaje w sprzeczności z relacją M. M. (1), który zeznał, że był u (...) do godziny 19.00 i nie było tam D. K. (1). W trakcie jednego z przesłuchań M. M. (1), D. K. (1) wysłał do niego SMS-a, z prośbą o telefon po przesłuchaniu. Co istotne, w trakcie przedmiotowego przesłuchania, M. M. (1) wskazywał wątpliwości, co do tego, czy D. K. (1) nie było jednak u (...), których wcześniej nie miał, co świadczy o tym, że D. K. (1) próbował wpływać na M. M. (1).

Istotnym dowodem są zeznania M. M. (1), które należy przeanalizować z wyjątkową ostrożnością, z uwagi na treść opinii psychologicznych, wydanych przez E. K. (1) [obecna w trakcie składania zeznań przez świadka w trakcie pierwszego postępowania przed Sądem] i A. B. (3) [obecna w trakcie składania zeznań przez świadka w trakcie ponownego postępowania przed Sądem], z których wynika, że świadek jest upośledzony umysłowo w stopniu lekkim. E. K. (1) podała, że M. M. (1) urodził się z objawami Dziecięcego Porażenia Mózgowego, którego następstwem są dysfunkcje pracy mózgu, skutkujące zaburzeniami pamięci, orientacji, uwagi, koordynacji wzrokowo – ruchowej i tempa uczenia się. Zaburzona jest także płynność mowa, zacina się, mówi niewyraźnie, a przy tym ma ubogi zasób słownictwa i pojęć. Biegła dostrzegła u niego wysiłek, związany z wydobywaniem z pamięci określonych zdarzeń oraz niepewność, czy faktycznie miały one miejsce. Zaobserwowała też u świadka luki pamięciowe. Podkreśliła, że M. M. (1) dążył wprawdzie do wypowiedzi szczerych, ale wykazywał tendencję do konfabulacji. Biegła podniosła również, że jest on osobą podatną na wpływy otoczenia, ma obniżony krytycyzm, nie rozpoznaje sugestii jawnej i ukrytej, przyjmuje często, jako własne, treści zasłyszane od innych, w domu, autobusie, od kolegów i z mediów. Zaznaczyć należy, iż biegła wskazała, że mimo pewnych ograniczeń umysłowych, M. M. (1) jest zdolny do dokonywania spostrzeżeń, przechowywania ich, zapamiętywania i odtwarzania. A. B. (3) potwierdziła w całości opinię poprzedniczki. Podała nadto, że aktualne badanie psychologiczne wskazuje, iż najlepiej, spośród funkcji poznawczych, kształtują się u opiniowanego zdolności do spostrzegania i mieszczą się w obszarze normy intelektualnej. Upośledzona pozostaje inteligencja integrująca, co wyraża się konkretyzacją myślenia, świadek nie potrafi uogólniać posiadanej wiedzy, wnioskować, porównywać. Pamięć jest słabo rozwinięta, co przejawia się w trudnościach z zapamiętywaniem i odtwarzaniem, występują skłonności do konfabulacyjnego uzupełniania luk w pamięci. M. M. (1) jest podatny na manipulacje ze strony otoczenia, szczególnie w sytuacjach dla niego trudnych. Na rozprawie, w dniu 09 kwietnia 2015 roku, A. B. (3) pottrzymała pisemną opinię, dodała, że jeżeli M. M. (1) ma opisać sytuacje, które są mu znane, w których uczestniczył i które odbywają się na co dzień w jego środowisku, to był w stanie odtworzyć te sytuacje w

trakcie pierwszego przesłuchania, opowiedzieć o nich. Świadek potrafi takie sytuacje postrzegać i zapamiętać. Biegła wskazała, że M. M. (1) mógł mieć dość kolejnych przesłuchań, nie rozumiał, dlaczego znowu jest wzywany i pytany o to samo, nie rozumiał swojej roli w postępowaniu. A. B. (3) wyjaśniła, że w przypadku M. M. (1) zachowane są zdolności zapamiętywania, przechowywania i odtwarzania. Świadek odróżnia zdarzenia, w których uczestniczył od tych, w których nie brał udziału, nie rozróżnia natomiast źródła, z którego pochodzi informacja.

O tym, że M. M. (1) ma zachowane zdolności zapamiętywania, przechowywania i odtwarzania spostrzeżeń, świadczą zeznania, złożone przez niego na rozprawie, w trakcie pierwszego postępowania sądowego, na temat tego, co działo się 07 i 08 grudnia 2009 roku. Pomimo, że świadek czasami zasłaniał się niepamięcią, to jednak podał wiele okoliczności, a jego relacja była zgodna z tym, co mówił w toku postępowania przygotowawczego. Opisał moment, w którym D. Ż. (1) odjechał taksówką, a jego relacja potwierdziła się w wykazach połączeń. Konsekwentnie wskazywał, iż gdy poszedł do domu (...), to na pewno nie było tam ani D. Ż. (1), ani D. K. (1). Zwrócić należy uwagę, że z jego zeznań wynika, że nie opuścił domu (...) przed samą godz. 20.00, a jego wersję, z której wynika, że wyszedł od (...), aby zjeść w domu kolację, potwierdziły wykazy rozmów. O godz. 19:16 świadek wykonał telefon do M. W. (1), co oznacza, że w tym czasie nie mogli przebywać razem. Relację M. M. (1), iż D. Ż. (1) nie było u (...) przed godz. 20.00, potwierdził sam oskarżony, który wyjaśnił, że po opuszczeniu taksówki doszedł do całej grupy, idącej pod sklep, zaś w toku postępowania przygotowawczego twierdził, że po opuszczeniu taksówki nie wstępował do domu.

M. M. (1) był konsekwentny w swoich kolejnych zeznaniach, odnośnie dalszego przebiegu wypadków, w dniu 07 grudnia 2009 roku. Opisał spotkanie pod swoim domem, przed godz. 20.00, w którym uczestniczył już D. K. (1), a doszedł do nich również D. Ż. (1). Konsekwentnie wskazywał również, jak wyglądała dalsza droga pod sklep, co działo się pod sklepem i w okolicach remizy, jak też opisał powrót do domu. Treść zeznań, jakie M. M. (1) złożył na rozprawie, w toku pierwszego postępowania, świadczy o tym, że ma dobrą pamięć. Potrafił bowiem, po upływie znacznego okresu czasu, przedstawić przebieg wydarzeń w sposób podobny, jak w postępowaniu przygotowawczym, a przy tym jego relacja, dotycząca tego, co działo się od momentu wyjścia do sklepu, znajduje potwierdzenie w zeznaniach innych świadków oraz nagraniu z monitoringu sklepu w (...). Analizując zeznania M. M. (1) nie można pominąć, że świadek był również konsekwentny, co do przebiegu wypadków w dniu 08 grudnia 2009 roku. Sąd nie znalazł żadnych powodów, dla których M. M. (1) miałby powiedzieć nieprawdę w zakresie tego, co działo się w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku. Znał D. Ż. (1), D. K. (1), A. K. (1) i P. W. (1), żaden z oskarżonych nie wskazywał, aby miał z nim konflikt.

Nie należy jednak zapominać, że M. M. (1) miał istotne powody, aby na rozprawie wycofać się z zeznań, które w jakikolwiek sposób obciążały D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1). Niewątpliwie został on poddany niezwyklej presji lokalnego środowiska, wywołanej przez członków rodzin oskarżonych, którzy starali się zrobić wszystko, aby wybronić oskarżonych przed skazaniem. Na rozprawie M. M. (1) twierdził, że, składając wcześniej zeznania, nie mówił, aby P. W. (1) trzęsły się ręce i nie mówił, że D. Ż. (1) potrafi być agresywny, gdy się zdenerwuje. Dodał ponadto, że doszło do manipulacji z protokołem jego przesłuchania, a w przypadku kolejnych zeznań nawet do straszenia i wpływania na treść zeznań. Wyjaśnienie M. M. (1), co do powodów złożenia przez niego określonej treści zeznań w śledztwie, nie jest wiarygodne. Gdyby rzeczywiście funkcjonariusze policji, w sposób bezprawny, wpływali na przebieg przesłuchania z udziałem świadka, to w protokołach znalazłyby się takie jego wypowiedzi, które wprost wskazywałyby na udział oskarżonych w zabójstwie W. J. (2). Tymczasem M. M. (1) kwestionował wypowiedzi, które dotyczyły okoliczności, które teoretycznie nie miały kluczowego znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonych i takiego charakteru nabrały dopiero w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Należy przy tym wskazać, że M. M. (1) był niezwykle kategoryczny i konkretny, składając zeznania w zakresie trzęsących się rąk P. W. (1), agresji D. Ż. (1) po wypiciu alkoholu, jak też różnicy w stanie nietrzeźwości D. Ż. (1), w momencie odjeżdżania oskarżonego taksówką i ponownego pojawienia się pod jego posesją. Zwrócić należy uwagę, że zeznania M. M. (1) z postępowania przygotowawczego są logicznie uzasadnione, a przy tym nie obciążają wprost oskarżonych. W przypadku przyjęcia, że D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), w dniu 07 grudnia 2009 roku, przed godziną 20.00, wzięli udział w pobiciu W. J. (2), to jak najbardziej uzasadniona była reakcja P. W. (1) w postaci drżenia rąk oraz reakcja organizmu D. Ż. (1), polegająca na wytrzeźwieniu, pod wpływem adrenaliny związanej ze zdarzeniem. Logiczne uzasadnienie znajduje również treść jego końcowych zeznań z postępowania przygotowawczego, albowiem faktycznie istnieją tacy ludzie, jak S. C. i K. R., którzy

dużo czasu spędzają przed sklepem w (...) i którzy w związku z tym faktycznie mogli usłyszeć od D. Ż. (1) informacje na temat zdarzenia, zwłaszcza, jeżeli był on w stanie nietrzeźwości. Zwrócić należy uwagę, że z opinii psychologicznej wynika, że M. M. (1) jest podatny na sugestie, co tym bardziej świadczy o tym, że został namówiony do zmiany części zeznań na rozprawie. Należy zauważyć, że sama treść zeznań świadka wskazuje, że jest on uważnym obserwatorem tego, co się wokół niego dzieje i sytuacje, które go ciekawią, łatwo zapamiętuje i odtwarza.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjęć należy, że wiarygodne w całości są zeznania M. M. (1) z postępowania przygotowawczego.

Za istotne należy uznać zeznania A. M., która zrelacjonowała to, co zapamiętała z dnia 07 grudnia 2009 roku i zdaniem Sądu uczyniła to w sposób obiektywny, o czym świadczy m.in. to, że nie ukrywała, że zarówno D. Ż. (1), jak i D. K. (1), gdy ich widziała tego dnia, byli pod wpływem alkoholu i nie wykluczyła, aby miała miejsce jej rozmowa z J. Ż. na temat M. K. (1) i namawiania przez nią A. D. do zapewnienia alibi A. K. (1). Jej relacja jest zbieżna z zeznaniami M. M. (1), a przede wszystkim ma oparcie w dokumentach, dotyczących połączeń telefonicznych. Podkreślić należy, iż A. M. była konsekwentna w swoich zeznaniach. Zwrócić należy uwagę, że na rozprawie, w dniu 12 stycznia 2015 roku, A. M. oświadczyła, że syn M. nigdy nic nie mówił na temat sposobu, w jaki był przesłuchiwany. Wypowiedź ta, zdaniem Sądu, potwierdza, że funkcjonariusze policji w żaden sposób nie wpływali na zeznania M. M. (1).

Mając na uwadze powyższe okoliczności należy uznać za w pełni wiarygodne jej zeznania.

Analizując zeznania M. W. (1) zwrócić należy uwagę, że w postępowaniu przygotowawczym świadek wskazał, iż w dniu 07 grudnia 2009 roku, od około 19.00, grał w karty z D. Ż. (1), A. K. (1), D. K. (1), A. W. (1) i M. M. (1). Tymczasem D. Ż. (1) twierdził, że gdy wrócił z (...), to udał się od razu do grupy, który szła do sklepu w (...). A. K. (1) twierdził, że był w tym czasie pod sklepem w (...). W kolejnych zeznaniach M. W. (1) mówił już tylko o D. K. (1), jako tym, który był u nich, zaś D. Ż. (1) spotkał dopiero po drodze do sklepu. Z kolejnej wersji, przedstawionej przez M. W. (1), wynikało, że po odjeździe D. Ż. (1) taksówką, stał, przez około godzinę, przed domem M., wraz z innymi osobami, w tym z D. K. (1), i wówczas dobiegł do nich D. Ż. (1). Po odczytaniu wcześniejszych zeznań M. W. (1) zeznał, że po odjeździe D. Ż. (1) mieli grać w karty, ale ostatecznie zrezygnowali i wyszli przed dom M. M. (1). Na koniec stwierdził, że zanim D. Ż. (1) odjechał taksówką, to grali w karty i wówczas była u nich M. K. (1). Po odjeździe D. Ż. (1) też chwilę grali w karty, ale tylko on, A. W. (1) i D. M. (1). Z powyższych ustaleń wynika, że M. W. (1), w toku kilku przesłuchań, przedstawił różne wersje zdarzeń. Na marginesie wskazać należy, iż M. W. (1) to kolejna osoba, które formułowała zarzuty wobec funkcjonariuszy policji, co do sposobu przeprowadzenia przesłuchania, niezwykle podobne do zarzutów ze strony innych świadków, którzy byli w tej sprawie przesłuchani. Analizując zeznania świadka trudno znaleźć powody, dla których A. K. (6) miałby wpływać na M. W. (1).

Mając na uwadze powyższe rozważania, przede wszystkim opisane wyżej sprzeczności w zeznaniach M. W. (1), a także ich niezgodność z uznanymi za wiarygodne zeznaniami M. M. (1) i A. M., przyjęć należy, że zeznania te nie są wiarygodne w zakresie, w jakim są sprzeczne z zeznaniami M. M. (1) i A. M.. W pozostałym zakresie relacja M. W. (1) znajduje potwierdzenie w innych dowodach.

Analizując zeznania A. W. (1) wskazać należy na treść opinii psychologicznych, wydanych przez biegłe: E. K. (1) i A. B. (3), z których wynika, że u A. W. (1) występuje obniżona sprawność umysłowa i mieści się ona na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim. Wykazuje on zaburzoną orientację auto i allopsychiczną, ma też obniżony krytycyzm i zdolność rozumienia. Jest też podatny na sugestie, a w swoich zeznaniach może posługiwać się zasłyszonymi treściami. Z opinii A. B. (3) wynika, że u świadka zachowana jest zdolność do spostrzegania, jednak spostrzeganie to przebiega wolniej i obejmuje wąski zakres, występują trudności z zapamiętywaniem i odtwarzaniem. U opiniowanego występuje podatność na sugestie ze strony otoczenia, nie występują skłonności do konfabulacji. Na rozprawie, w dniu 09 kwietnia 2015 roku, biegła podtrzymała pisemną opinie, dodała, że naturalnym jest, że świadek mógł pamiętać najwięcej szczegółów, które postrzegał i na temat których był pytany, w trakcie przesłuchania, które było pierwsze po zdarzeniu. U osób upośledzonych możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której, jeżeli osoba taka pytana jest po raz kolejny o to samo, to zastanawia się dlaczego, i może szukać wówczas innej odpowiedzi.

Najistotniejsze przy ocenie zeznań A. W. (1) jest to, że są one niekonsekwentne. Złożone przez niego zeznania na rozprawie różniły się od poprzednich, w których wskazał, że D. Ż. (1) i D. K. (1) grali z nim w karty, z tym, że D. K. (1) był wcześniej, a D. Ż. (1) pojawił się później, oraz że D. K. (1) oraz D. Ż. (1) wychodzili razem z nim. Na rozprawie podał nową wersję, z której wynikało, że D. Ż. (1) poszedł do swojego domu, aby zrobić sobie irokeza, a następnie widział się z oskarżonym, jak dochodził do sklepu. Trzeba przy tym podkreślić, że świadek nie krył swojej sympatii do oskarżonych, a przy tym jest bliskim znajomym braci K. i D. Ż. (1). Miał więc powody, aby starać się ich bronić.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd przyjął, że zeznania M. W. (1) są niewiarygodne w zakresie, w jakim są sprzeczne z zeznaniami M. M. (1).

Sąd nie znalazł natomiast podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom M. Ś.. Pojawił się on w grupie, idącej pod sklep w (...), przed godziną 20.00. M. Ś. był konsekwentny w swoich zeznaniach, a jego relacja znajduje potwierdzenie w innych dowodach.

Za istotnego świadka należy uznać D. M. (1). Jej zeznania poddać należy wnikliwej analizie, mając na uwadze, iż w istotny sposób zmieniała je w toku postępowania, nie ukrywając przy tym pozytywnego stosunku do oskarżonych. Zwrócić należy uwagę na niekonsekwencje w zeznaniach świadka. W toku pierwszego przesłuchania D. M. (1) zeznała, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, przez całe popołudnie i wieczór, była w domu (...), u których pojawił się D. Ż. (1), a było to po telefonie, który oskarżony wykonał do M. W. (1). D. Ż. (1) przebywał u (...) do godz. 21.00 i w tym czasie nigdzie nie wychodzili. Jeszcze w toku tego samego przesłuchania, D. M. (1) przyznała jednak, że tego dnia poszli pod sklep, a gdy wracali doszło do zniszczenia stodoły, osobą najbardziej agresywną był D. Ż. (1). W kolejnych zeznaniach wskazała, że po godz. 18.00, przebywała u (...), w pokoju z M. W. (1), a następnie przyszli M. Ś. i D. K. (1). Zamierzali iść na siłownię, która jednak była zamknięta i dlatego poszli do sklepu, pod sklepem doszedł do nich D. Ż. (1). Oprócz różnic w zeznaniach D. M. (1) należy również zauważyć, że zeznania te są sprzeczne z innym dowodami, zebranych w sprawie. M. Ś. pojawił się bowiem dopiero wtedy, gdy grupa osób, w której była D. M. (1), szła w stronę sklepu, a przy tym żaden świadek nie twierdził, że mieli wówczas iść na siłownię. Zwrócić należy uwagę, że D. M. (1) zeznała, iż następnego dnia, po informacji przekazanej przez A. W. (1) o znalezieniu zwłok W. J. (2), D. Ż. (1) chciał iść w to miejsce, zaś na rozprawie podała, że kojarzy, iż D. Ż. (1) nie chciał iść na miejsce ujawnienia zwłok, choć wszyscy go do tego namawiali. Poza tym w kolejnych zeznaniach wspomniała, że w czasie, gdy przebywała u (...), przed pójściem do sklepu, byli tam M. W. (1), D. Ż. (1) i D. K. (1). Na rozprawie podała natomiast, iż kojarzy D. Ż. (1) i D. K. (1) u (...), ale nie pamięta, czy to było w ten dzień, kiedy była rozwalona stodoła. Po odczytaniu wcześniejszych zeznań podkreśliła, że faktycznie mogło być tak, że się dzwoniło, koledzy przyszli i udali się pod sklep, skojarzyła też, że była u (...) M. K. (1), która spoliczkowała D. K. (1) i wówczas w jego obronie stanął D. Ż. (1). Wskazać należy, iż D. M. (1), po odczytaniu poprzednich zeznań oświadczyła, że została zmuszona do złożenia określonej treści zeznań, bądź nie powiedziała tego, co znalazło się w protokole. Żadne dowody nie wskazują, że tak w rzeczywistości było. Analizując zeznania D. M. (1) należy podkreślić jeszcze jeden istotny fakt. D. M. (1) złożyła zeznania, dotyczące wypowiedzi D. Ż. (1) o spaleniu taksówki w czasie, gdy podjęła współpracę z policją i złożyła obszernie wyjaśnienia na temat narkotyków. W związku z powyższym jej relację w zakresie słów, wypowiedzianych przez D. Ż. (1), należy traktować jako element tej współpracy. D. M. (1) podzieliła się w ten sposób posiadaną przez siebie wiedzą na temat zabójstwa W. J. (2). Zwrócić należy uwagę, że D. M. (1), gdy była zatrzymana, miała możliwość komunikowania się z D. Ż. (1), przebywała z nim bowiem w jednym pomieszczeniu. Podkreślić należy, że D. M. (1) nie miała powodu, aby złożyć takiej treści zeznania, gdyż nie była w konflikcie z żadnym z oskarżonych. Poza tym zeznania te w bezpośredni sposób nie wskazywały na udział D. Ż. (1) w zdarzeniu z W. J. (2).

Z uwagi na powyższe rozważania należy uznać zeznania D. M. (1) za niewiarygodne, za wyjątkiem tej części, w której wskazała, że D. Ż. (1) powiedział jej, iż wie, że taksówkę spalił A. K. (1). Zeznania świadka w tym zakresie to istotny dowód potwierdzający, iż D. Ż. (1) i A. K. (1) są zamieszani w zabójstwo taksówkarza. D. Ż. (1) nie miał powodu, aby przekazać D. M. (1) nieprawdę, a jego słowa wskazują, że to A. K. (1) dokonał spalenia taksówki. J. zeznania D. M. (1) potwierdzają relację A. K. (1), przedstawioną przez niego w początkowych wyjaśnieniach, w tym w trakcie eksperymentu procesowego, kiedy przyznał, że dokonał podpalenia taksówki przy użyciu zapalniczki. Fakt, że

informację taką D. M. (1) uzyskała od D. Ż. (1) wskazuje, że jest on również zamieszany w sprawę. W innym przypadku nie powinien mieć wiedzy na temat tego, kto dokonał podpalenia taksówki.

Analizując zeznania K. W. (1) wskazać należy, iż świadek pozostaje w dobrych relacjach z rodzinami Ż. i K., w związku z czym miała powody, aby złożyć korzystne dla nich zeznania. W pierwszych zeznaniach z postępowania przygotowawczego K. W. (1) podała, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, D. K. (1) przyszedł do nich sam oraz, że około godziny 19.00, była u niej w domu M. K. (1) i zrobiła awanturę synowi D., dała mu po buzi i zabrała. K. W. (1) twierdziła także, że gdy cała grupa wychodziła od niej z domu, około godziny 19:40, to byli również D. Ż. (1) i D. K. (1). Świadek zmieniła swoją wersję w drugich zeznaniach. Przyznała wówczas, że tak naprawdę to widziała tylko M. K. (1), idącą po schodach do pokoju M. W. (1) i słyszała jej krzyki na D. K. (1), było to o godz. 19.00 – 19.05. Podkreśliła, że nie widziała D. K. (1) i D. Ż. (1), wychodzących z jej domu, lecz od M. K. (1) usłyszała, że jak ta weszła na górę, to w pokoju M. W. (1) byli D. K. (1) i D. Ż. (1), nikogo więcej nie było. Wersję z drugiego przesłuchania K. W. (1) powtórzyła na rozprawie, natomiast po odczytaniu pierwszych zeznań, podniosła zastrzeżenia, do sposobu jej przesłuchania oraz co do treści protokołu. K. W. (1) wyjaśniła, że w trakcie pierwszego przesłuchania zeznawała tak, jak na rozprawie. Należy przy tym zauważyć, że podczas drugiego przesłuchania, w toku śledztwa, K. W. (1), w żadnym momencie, nie wskazywała na to, aby protokół z pierwszego przesłuchania nie zawierał tego, co faktycznie powiedziała. Stwierdziła jedynie, że wskazała wówczas, jako własne obserwacje to, co jej przekazała M. K. (1).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał zeznania K. W. (1) za niewiarygodne, należy je traktować jako element obrony oskarżonych.

Oceniając zeznania K. W. (2) zwrócić należy uwagę, że świadek przesłuchana została pierwszy raz na rozprawie, w toku pierwszego postępowania sądowego, w trakcie której na pytanie, co ma w sprawie do powiedzenia, wskazała, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, był u nich D. Ż. (1), a później przysłała M. K. (1) i zapytała o D., na co K. W. (2) odpowiedziała, że są na górze i grają w karty. Nic więcej świadek nie pamiętała. Opisany sposób wypowiedzi K. W. (2), nie pozostawia wątpliwości, że wyuczyła się ona dwóch kwestii, które mają w sprawie znaczenie. Jej zeznania są sprzeczne nawet z wyjaśnieniami D. Ż. (1), z których wynika, że ani przed odjazdem taksówką z (...), ani po powrocie do tej miejscowości, nie wchodził do domu (...).

Z uwagi na powyższe zeznania K. W. (2) Sąd uznał za niewiarygodne.

Uwzględniając zebrany w sprawie materiał dowodowy należało łącznie przeanalizować zeznania A. K. (2) [poprzednie nazwisko Ż.], E. B. i K. K. (1). Zwrócić należy uwagę, że A. K. (2) jest siostrą D. Ż. (1), K. K. (1) jej dobrą koleżanką a E. B., kuzynką P. W. (1). Wskazane okoliczności przemawiają za tym, że miały one powód, aby zeznawać na korzyść oskarżonych. Za przyjętą tezę świadczy ten fragment zeznań wymienionych, w którym podały, że gdy farbowały włosy D. Ż. (1), jego wygląd nie wskazywał, że jest pod wpływem alkoholu. W tym zakresie zeznania świadków sprzeczne są z wyjaśnieniami D. Ż. (1), z których wynika, że wypił wcześniej dużo alkoholu, a chwilę przed odjazdem z (...) był mocno pijany, co wynika z zeznań M. M. (1) i A. M.. Należy również zauważyć, iż A. K. (2) zeznała, że jak wracała do domu to poprosiła A. M., aby ją odprowadziła. Przed domem M. stała grupa osób, do której, po upływie 5 minut, dołączył D. Ż. (1), wychodząc z domu (...), sytuacja ta miała miejsce pomiędzy godziną 18.00 i 19.00, pod domem M. nie było wówczas D. K. (1). Wersja A. K. (2) jest sprzeczna z zeznaniami A. M. i M. M. (1), z których wynika, że odprowadzenie A. K. (2) odbyło się wtedy, gdy po D. Ż. (1) podjechała taksówka, z wykazu połączeń wynika, że miało to miejsce około godziny 17.00. Mając powyższe na uwadze Sąd dał wiarę zeznaniom A. K. (2) w takim zakresie, w jakim były one zgodne z relacją M. M. (1) i A. M..

Nie ma natomiast podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom A. K. (2), E. B. i K. K. (1), co do ufarbowania włosów D. Ż. (1). W tych fragmentach ich relacje korelowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały, a nowa fryzura oskarżonego była widziana później przez innych świadków.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało dokonać łącznej analizy zeznań Ł. D., A. D., M. K. (4), Z. K. (2) i D. S. (1).

Pierwszych czterech świadków, w dniu 07 grudnia 2009 roku, około godz. 20.00, było widzianych pod sklepem w (...). D. S. (1) był natomiast tego dnia na siłowni, razem z Ł. D. i T. R. (1), po czym Ł. D. udał się do sklepu.

Najistotniejsze są zeznania Ł. D., który jest kolegą P. W. (1) i A. K. (1). W trakcie pierwszego przesłuchania Ł. D. wskazał, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, około godziny 19.00, po zajęciach na siłowni, którą ma na terenie swojej posesji, udał się, wraz ze swoim bratem A. D., samochodem brata marki (...), do sklepu w (...), gdzie spotkał P. W. (1) i A. K. (1) i razem pili piwo. O godzinie 20.30 odwiózł do domu A. K. (1), P. W. (1) i swojego brata. W trakcie kolejnego przesłuchania Ł. D. nie był już pewien co do godziny, o której znalazł się, w dniu 07 grudnia 2009 roku, pod sklepem, jak i co do tego, czy A. K. (1) i P. W. (1) byli wówczas pod sklepem. Pamiętał natomiast doskonale, że pod sklepem byli M. K. (4) i Z. K. (2), choć nie wspominał o nich w pierwszych zeznaniach. Ten fakt należy uznać za bardzo istotny, oznacza bowiem, że w pierwszych zeznaniach chodziło świadkowi o zapewnienie alibi P. W. (1) i A. K. (1). W przeciwnym razie wskazałby na obecność pod sklepem również M. K. (4) i Z. K. (2), tym bardziej, że M. K. (4) na pewno był pod sklepem w (...) o godz. 18:53, gdyż zarejestrowała to kamera monitoringu sklepowego. Podkreślić należy, że świadek nie pamiętał również, kto poza nim i bratem, miał jechać samochodem po zakończeniu pobytu w sklepie, oświadczając, że działo się to dawno i nie pamięta. Na rozprawie, ponad pół roku po tym przesłuchaniu, pamiętał, iż odwoził A. K. (1) i P. W. (1) spod sklepu do domu, nie pamiętał natomiast, czy do sklepu podjechał samochodem, nie wykluczył, że mógł podejść pieszo pod sklep, z T. R. (1), a A. K. (1) mógł podjechać pod sklep z jego bratem. Zaznaczył jednocześnie, że gdy pojawił się pod sklepem, to spotkał tam M. K. (4) i Z. K. (2), więcej osób nie pamiętał. Nie potrafił powiedzieć, czy były tam inne osoby, by po chwili zeznać, że jego brat A. też był pod sklepem, oprócz tych trzech, dodając, że mówiąc o tych trzech, miał na myśli A. K. (1), A. D. i P. W. (1). Po chwili dodał, że nie pamięta dokładnie, czy pod sklepem byli P. W. (1) i A. K. (1) zaznaczając, iż mogli być. N. stwierdził, po przemyśleniu, że pod sklepem byli jego brat, A. K. (1), P. W. (1), Z. K. (5) i M. K. (4). Dodał jednak, że nie pamięta, czy kiedy znalazł się pod sklepem, to P. W. (1) i A. K. (1) już tam byli, czy też dotarli później. Nadto świadek wyraził przypuszczenie, że oskarżeni mogli przyjechać z jego bratem, ale ostatecznie nie pamięta, jak znaleźli się pod sklepem. Stwierdził natomiast, że gdy widział ich pod sklepem, to mogła być godzina 18.00, czy 19.00. Powyższe ustalenia świadczą o tym, że Ł. D. kluczył, aby potwierdzić wersję, iż A. K. (1) i P. W. (1) byli pod sklepem około godz. 19.00, ale w taki sposób, że niczego nie był pewien a robił to po to, aby nie zostać oskarżony o składanie fałszywych zeznań. Podkreślić przy tym należy, że początkowo, gdy świadek opisywał osoby, które miał spotkać pod sklepem, zaznaczył, że byli tam M. K. (4) i Z. K. (2), a co do pozostałych zasłonił się niepamięcią. Oznacza to, że w pierwszej chwili chciał on wybrnąć z całej sytuacji, zasłaniając się niepamięcią i dopiero po chwili zdecydował się jednak pomóc swoim kolegom, P. W. (1) i A. K. (1). Na rozprawie, w listopadzie 2011 roku, Ł. D. podał ze szczegółami, z kim wracał spod sklepu w (...) i kogo po kolei odwoził. Podkreślił, że wioził swojego brata A., a także A. K. (1) i P. W. (1), i że najpierw odwiózł A. K. (1), bo było najbliżej, następnie wysiadł jego brat, po czym odwiózł P. W. (1) i wrócił do domu. Po odczytaniu pierwszych zeznań, jakie złożył w sprawie podał, że skoro wówczas zeznał, iż wraz z bratem podjechał pod sklep w (...), około godz. 19.00, to tak musiało być, natomiast odnośnie fragmentu zeznań, w których podał, że gdy podjechał pod sklep, to byli tam P. W. (1) i A. K. (1), zaznaczył, że nie jest tego pewien. Zaznaczył też, że na pewno doskonale pamięta, że ich odwiózł spod sklepu. Podkreślić również należy, że po odczytaniu mu kolejnych zeznań i zadaniu pytania, dlaczego w odczytanych zeznaniach wskazywał, że nie jest pewien, czy pod sklepem byli A. K. (1) i P. W. (1) oraz, że nie pamięta czy ich odwoził do domu spod sklepu, a na rozprawie twierdzi inaczej, Ł. D. przez dłuższy czas milczał, po czym stwierdził, że nie jest w stanie wytłumaczyć tych różnic w zeznaniach.

Takie zachowanie świadka, a także opisana wcześniej szczegółowo ewolucja jego zeznań, kluczenie w zeznaniach i to w zakresie najistotniejszym, bo dotyczącym godziny pojawienia się świadka przed sklepem oraz tego, czy byli tam już wówczas P. W. (1) i A. K. (1) i czy odwiózł ich spod sklepu, nie pozostawiają wątpliwości, iż jego pierwsze zeznania oraz zeznania z rozprawy, odnośnie odwiezienia P. W. (1) i A. K. (1), jak też stwierdzenie, w pierwszych zeznaniach, że gdy podjechał pod sklep, około godziny 19.00, to P. W. (1) i A. K. (1) już tam byli oraz jego słowa z rozprawy, że pomiędzy 18.00 a 19.00, widział pod sklepem (...), nie mogą być uznane za wiarygodne. Należy zauważyć, że nie tylko analiza zeznań Ł. D. przemawia za niemożnością uznania ich za wiarygodne. P. należy, iż z zeznań M. M. (1), złożonych w dniu 03 stycznia 2011 roku wynika, że J. Ź. powiedziała jego matce, iż M. K. (1) mówiła do A. D., że jak będzie przesłuchiwany, to ma powiedzieć, że 07 grudnia 2009 roku, przywiózł A. K. (1) pod sklep w (...), na co A. D.

miał odpowiedzieć, że tego nie pamięta. J. Ż. oświadczyła wówczas, że J. K. (5) będzie teraz chodziła i szukała alibi dla swoich chłopaków. Ten fragment zeznań M. M. (1) ewidentnie wskazuje na próby zapewnienia alibi A. K. (1), co z jednej strony świadczy o tym, że oskarżonego tego nie było pod sklepem w (...) przed godziną 19.45, a dodatkowo świadczy o tym, iż takie próby podjęte zostały wobec Ł. D., przy czym świadek ten przynajmniej częściowo się im poddał. Analizując zeznania Ł. D. nie można również zapominać, że P. W. (1) zwierzył się R. S. (1), że świadkowie o nazwisku D. są ustawieni przez adwokata oraz matkę P. W. (1). Jeden z nich, albo nawet obaj, mieli fałszywie świadczyć, że spod sklepu we wsi, gdzie był monitoring, P. W. (1) udał się z którymś z nich, lub z nimi, do domu, w czasie, gdy faktycznie udał się do (...), Tymczasem słowa te znajdują pełne odzwierciedlenie w zeznaniach świadka Ł. D., który wskazał, że odwiózł spod sklepu (...).

Mając powyższe rozważania na uwadze przyjąć należy, że nie mogą być uznane za wiarygodne zeznania Ł. D. w zakresie, w jakim twierdził w pierwszych zeznaniach, że po podjechaniu pod sklep w (...), w dniu 07 grudnia 2009 roku, około godz. 19.00, spotkał tam P. W. (1) i A. K. (1), jak też jego twierdzenia z rozprawy, iż widział ich pod sklepem tego dnia, w godzinach 18.00 – 19.00. To samo odnosi się do twierdzeń świadka z pierwszych zeznań i z jego relacji z rozprawy, że odwoził A. K. (1) i P. W. (1) spod sklepu, około 20.30 – 21.00.

A. D. zeznał, iż nie pamięta, czy w dniu 07 grudnia 2009 roku, był pod sklepem w (...). Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom tego świadka, lecz je pominął, bo nic nie wniosły do sprawy.

Z. K. (2) również wskazał, że nie pamięta, czy w dniu 07 grudnia 2009 roku, był pod sklepem w (...). Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom świadka. W sytuacji, w której składał zeznania po raz pierwszy, po upływie ponad roku od zdarzenia, mógł już faktycznie tego nie pamiętać.

M. K. (4), w swoich pierwszych zeznaniach wskazał, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, przebywał w ogródku piwnym, razem ze swoim ojcem Z. K. (2) i A. D., w ogródku były jeszcze inne osoby, ale świadek nie pamiętał, kto. Stwierdził też, że wydaje mu się, iż przy sklepie byli P. W. (1) i A. K. (1), jednak zaznaczył, że nie wie kiedy i czym dotarli do sklepu, ani kiedy i jak się oddalili. Ponadto wydawało mu się, iż około godziny 20.00 słyszał głos D. K. (1), dochodzący z pobliskiego przystanku autobusowego. Zeznając na rozprawie świadek nie pamiętał, czy któryś z oskarżonych był tego dnia pod sklepem, kojarzył tylko ojca, natomiast na pytania jednego z obrońców oświadczył, iż nie wyklucza, że 07 grudnia 2009 roku, pod sklepem byli P. W. (1) i A. K. (1). Sąd nie znalazł powodów, aby odmówić wiary zeznaniom M. K. (4).

Zeznania D. S. (1) Sąd uznał za wiarygodne, nie wniosły one nic do sprawy, bo świadek nie pamiętał, w jakich godzinach był na siłowni, wspólnie z Ł. D..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. U. [poprzednie nazwisko (...)]. Wymieniona wskazała okoliczności korzystne dla D. Ż. (1), jak też ukazujące go w niezbyt dobrym świetle, co świadczy o tym, że zachowała w sprawie obiektywizm. W relacji J. U. pojawiły się okoliczności, które wskazują, że faktycznie D. Ż. (1) mógł wziąć udział w przestępstwie na szkodę W. J. (2). Świadczy o tym zachowanie oskarżonego przed Świętami Bożego Narodzenia w 2009 roku, kiedy spożywał większą ilość alkoholu, niż zwykle, wypalał też w tym czasie większą ilość papierosów. Zwrócić należy uwagę, że świadek podała również, iż P. W. (1) uderzył D. K. (1), co wskazuje, że oskarżony, wbrew tworzonemu przez niego obrazowi bardzo porządnego człowieka, jest w stanie zastosować przemoc wobec innego człowieka.

Istotnym świadkiem jest M. R. (1). Analizując zeznania M. R. (1) zwrócić należy uwagę przede wszystkim na to, że wymieniony zasygnalizował organom ścigania możliwość złożenia zeznań w sprawie zabójstwa W. J. (2), gdy zbliżała się rozprawa apelacyjna w sprawie, w której Sąd I instancji wymierzył mu karę 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a więc po upływie ponad roku od chwili osadzenia go w Zakładzie Karnym w (...). Powyższa okoliczność ma istotne znaczenie, gdyż uzyskana przez M. R. (1) wiedza na temat zabójstwa mogła w tym czasie ulec zniekształceniu i zapomnieniu, a świadek uzupełniał ją o szczegóły, które nie miały miejsca w rzeczywistości. Przedstawione stanowisko jest tym bardziej uzasadnione, gdy zważy się, że w przypadku M. R. (1) chodziło o wiedzę zasłyszaną, którą trudniej przechowywać w pamięci, o czym mówił biegły psychiatra T. G. (2). Podkreślić należy ponadto, że M. R. (1), słuchając relacji P. W. (1) i A. K. (1), nie miał zamiaru wykorzystać pozyskanej wiedzy dla celów procesowych i w związku z tym

nie skupiał się na tym, co mówią oskarżeni, w takim stopniu, jak R. S. (1). Zupełnie inaczej było na przełomie 2011 i 2012 roku, kiedy już zdecydował się na współpracę z organami ścigania. Powyższa okoliczność znajduje potwierdzenie w zeznaniach M. R. (1), które są bardzo konkretne w zakresie tego, co działo się w Zakładzie Karnym pod koniec 2011 roku i na początku roku 2012. Analizując zeznania M. R. (1) należy dostrzec i to, że decydując się złożyć zeznania, miał konkretny cel, którym było uzyskanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Miał świadomość, że aby cel ten zrealizować, musi złożyć zeznania, z których wynikać będzie, że ma konkretną wiedzę na temat zabójstwa W. J. (2), a nie tylko wiedzę, co oskarżeni mówili na temat R. S. (1) i toczącego się przeciwko nim postępowania.

W świetle powyższych rozważań zeznania M. R. (1) należało poddać wnikliwej analizie.

1/Wskazać należy, iż M. R. (1) do momentu, gdy zdecydował się na współpracę z organami ścigania, był osobą, która cieszyła się dużym autorytetem w Zakładzie Karnym w (...). Wynikało to m.in. z tego, że pisał pisma procesowe dla innych osadzonych. Okoliczność ta przekonuje do przyjęcia tezy, iż dla oskarżonych był osobą godną zaufania, o czym świadczy również fakt, że gdy wyszła na jaw rola R. S. (1), to nie krępowali się oni podejmować przy M. R. (1) rozmów na temat dotarcia do R. S. (1), ażeby wycofał się z wcześniej składanych zeznań. Należy zauważyć, że M. R. (1) nie podawał, że wszyscy oskarżeni przyznali mu się do udziału w zabójstwie W. J. (2). D. Ż. (1) niewiele mówił mu o sprawie, A. K. (1) był wstrzemięźliwy, wskazując, że nie brał udziału w zdarzeniu.

2/Sąd ustalił, że M. R. (1) miał faktyczne możliwości kontaktowania się z P. W. (1) i z A. K. (1). P. W. (1) miał problemy z wychodzeniem na spacer, M. R. (1) również nie chodził na spacer i dlatego byli oni umieszczani w tym czasie w jednej celi. W marcu 2011 roku, A. K. (1) i M. R. (1) przebywali w celach 19 i 20, które sąsiadowały ze sobą. Otwory wentylacyjne, znajdujące się w ścianach cel, powodowały, że ściany w tym miejscach były cieńsze, co umożliwiała porozumiewanie się. Gdy chodzi o rozmowę M. R. (1) z D. Ż. (1) i P. W. (1) z dnia 15 lutego 2011 roku, to z pisma z Zakładu Karnego w (...) wynika, że zarówno D. Ż. (1), jak i P. W. (1), w tym właśnie dniu, faktycznie złożyli wizytę u stomatologa.

3/Najbardziej istotne są pierwsze zeznania M. R. (1), w których wskazał, że usłyszał od P. W. (1), że w zabójstwie wzięli udział jego kuzyni i w tym zakresie wersja świadka znajduje potwierdzenie w zeznaniach R. S. (1) i K. K. (2). Co do opisanego okoliczności M. R. (1) był konsekwentny, a logicznie brzmi jego wypowiedź, że P. W. (1) dodał, że nie wyda swoich kuzynów, bo się ich boi i że wolałby, aby zrobił to D. Ż. (1), lub A. K. (1). Co przy tym ważne, jego relację w tym zakresie potwierdza treść grypsów, napisanych przez P. W. (1) do R. S. (1). Trzeba też zauważyć, że znajdują potwierdzenie w zeznaniach R. S. (1), a w części również w początkowych wyjaśnieniach P. W. (1) i A. K. (1) słowa M. R. (1), że w zabójstwo byli zamieszani D. Ż. (1), P. W. (1), A. K. (1), A. K. (4), R. K. (2) i D. K. (1), przy czym D. K. (1), choć wszedł do taksówki, to później nie wziął udziału w pobiciu W. J. (2), a pierwsze uderzenie taksówkarz otrzymał w głowę.

Analizując kolejny fragment z pierwszych zeznań M. R. (1) należy zwrócić uwagę, że znajduje potwierdzenie teza o przygotowaniu wersji obrony, zgodnie z którą pierwsze wyjaśnienia P. W. (1) i A. K. (1) zostały wymuszone przez policję. W tym zakresie świadek był konsekwentny w swoich kolejnych zeznaniach. P. należy, iż P. W. (1) i A. K. (1) złożyli wyjaśnienia, z których wynikało, że funkcjonariusze policji wpływali na ich pierwsze wyjaśnienia.

Nie można natomiast uznać za wiarygodne zeznań M. R. (1), co do tego, że do taksówki W. J. (2) wsiedli też (...) i R. K. (2). Jego wersja nie znajduje bowiem potwierdzenia nie tylko w zeznaniach R. S. (1), ale także w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Trzeba przede wszystkim podkreślić, że A. K. (4) i R. K. (2) nie przebywali w (...) pomiędzy godziną 18.00 a 20.00. Wykluczają to wykazy rozmów prowadzonych z ich telefonów. Poza tym zabranie 6 pasażerów, nawet za dopłatą, i to przez statecznego taksówkarza, jakim był W. J. (2) nie znajduje logicznego uzasadnienia. Także zamiar pobicia taksówkarza i zabrania jego taksówki już w momencie wsiadania do niej, nie brzmi logicznie, o czym Sąd przekonywał już wcześniej. Kolejny fragment tych zeznań, a mianowicie o dobieciu taksówkarza przez P. W. (1) i D. Ż. (1) oraz o D. Ż. (1) uderzającym rurką od lewarka, również brzmi mało logicznie nie mówiąc już o wersji, iż na miejscu zdarzenia, w celu udzielenia pomocy w zacieraniu śladów, mieliby się znaleźć

młodszy brat P. W. (1) i młodszy brat A. K. (1), wezwani na miejsce telefonicznie. Ten ostatni fragment relacji M. R. (1) nie znajduje zresztą jakiegokolwiek odzwierciedlenia w wykazach połączeń z telefonów oskarżonych.

Wracając do kolejnego fragmentu pierwszych zeznań M. R. (1) należy podkreślić, że nie znajduje potwierdzenia wersja o przenoszeniu W. J. (2) na kocu, który później został zabezpieczony w domu P. W. (1). Po pierwsze byłoby nielogiczne, aby P. W. (1) zabierał z domu koc, idąc z braćmi (...) na miejsce zdarzenia, a tym bardziej, żeby zabierał do domu koc z taksówki. Poza tym na kocu, zabezpieczonym w domu P. W. (1), nie ujawniono włókien, zgodnych z włóknami, które zostały zabezpieczone na odzieży W. J. (2). Nadto R. S. (1) wskazał na rozprawie, że koc, na którym był przenoszony W. J. (2), został spalony razem z samochodem, co brzmi jak najbardziej logicznie. Nie ma również potwierdzenia w żadnych dowodach wersja o nożu, który miał mieć wtedy P. W. (1).

Z uwagi na powyższe przyjąć należy, iż M. R. (1) słyszał coś o jeździe taksówką w godzinach nocnych i jej spaleniu przy rzece, lecz albo nie uzyskał szczegółów w tym zakresie, albo też zapomniał o nich i dodał pewne szczegóły od siebie.

4/Analizując kolejne zeznania, jakie złożył w tej sprawie M. R. (1), należy zwrócić uwagę, że co do opisu zdarzenia, który miał usłyszeć od P. W. (1), są one podobne do pierwszych zeznań i w tym zakresie pozostaje aktualna analiza przeprowadzona powyżej. Wskazać należy, że w zeznaniach tych M. R. (1) dodał, że sprawcy kopali taksówkarza, odchodzili, potem znowu kopali, a następnie stwierdzili, że trzeba go dobić, zaś gdy taksówkarz się ocknął, to plądrowali samochód i wtedy P. W. (1) i D. Ż. (1) mieli go dobić rurką od lewarka, a później P. miał kierować D. Ż. (1). Ten fragment zeznań świadczy o tym, że M. R. (1) albo nie pamiętał tego, co mu mówił P. W. (1) i od siebie dodał nowe szczegóły, albo też nie znał szczegółów samego zajścia i je wymyślił, aby jego zeznania nie budziły wątpliwości, że jest istotnym świadkiem. Należy bowiem zaznaczyć, że relacja świadka nie znajduje potwierdzenia w żadnym dowodzie, zgromadzonym w sprawie. Analizując dalszą część zeznań należy zauważyć, że świadek już wówczas wycofywał się ze swojego stwierdzenia z pierwszych zeznań oświadczając, że nie wie, w jaki sposób młody K. i młody (...) mieliby się znaleźć na miejscu zdarzenia. P. należy, iż nie miał on w tym zakresie wątpliwości w pierwszych zeznaniach. Trzeba też zauważyć, że nie odpowiadają prawdzie inne fragmenty z tych zeznań, a mianowicie odległość, jaka dzieli Z. od (...), bo nie wynosi ona 30 km, zaś obrońcą A. K. (1) nigdy nie był R. B.. Ta ostatnia okoliczność wskazuje, że M. R. (1) słyszał o przedmiotowej sprawie, ale z czasem myliły mu się szczegóły. M. R. (1) musiał bowiem usłyszeć o obrońcy D. Ż. (1), tylko później wiadomość w tym zakresie uległa zniekształceniu i adwokat ten pojawił się jako obrońca A. K. (1). M. R. (1) pomylił się też co do tego, że D. Ż. (1) miał początkowo przyznać się do zabójstwa taksówkarza. Należy też podkreślić, że bardzo dużo miejsca w tych zeznaniach M. R. (1) poświęcił nagraniu z monitoringu sklepu w (...) wskazując, że z relacji A. K. (1) wynikało, że zostało ono sfalszowane. Sam fakt, że M. R. (1) wspominał o tym nagraniu wskazuje, że rzeczywiście A. K. (1) opowiadał mu o całej sprawie, tym bardziej, że zabezpieczone nagranie nie było zapisem oryginalnym, a jedynie wyeksportowanym z materiału źródłowego. M. R. (1) na rozprawie starał się wycofać z tego stwierdzenia wskazując, że jedynie wnioskował, iż to nagranie było sfalszowane. Odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy kolejny fragment zeznań M. R. (1) o tym, że świadkowie, którzy zeznawali początkowo na niekorzyść oskarżonych mieli powiedzieć w Sądzie, że ci sprawcy są niewinni, a wcześniej składali inne zeznania, bo policja kazała im ułożyć jakąś bajkę, zeznania były gotowe, a oni mieli je podpisać. Faktycznie bowiem w toku postępowania sądowego praktycznie wszyscy świadkowie, którzy byli znajomymi oskarżonych bądź członkami ich rodzin i którzy złożyli zeznania, choćby w najmniejszym stopniu obciążające oskarżonych, wycofali się z nich i zarzucali przesłuchującym nieprawidłowości przy przeprowadzaniu czynności. Odpowiada też prawdzie fragment zeznań M. R. (1), w którym wskazał, że R. S. (1), pseudonim (...) lub C., złożył zeznania dotyczące tego, co wie od (...) na temat zabójstwa i przekazał prokuraturze grypsy. Co przy tym ważne, M. R. (1) opowiadał w tym wypadku o aktualnych zdarzeniach, które faktycznie mógł zapamiętać.

5/Za wiarygodne uznać należy zeznania M. R. (1), które złożył w dniu 20 lutego 2012 roku, kiedy zrelacjonował to, co słyszał w dniu 15 lutego 2012 roku, od D. Ż. (1) i P. W. (1), gdy czekali oni na wizytę u stomatologa. W tym wypadku świadek opisał to, co wydarzyło się zaledwie 5 dni wcześniej, w związku z tym mógł zapamiętać przebieg wypadków, a w tym czasie był on już również skupiony na współpracy z prokuraturą. Jak przy tym wynika z pisma z Zakładu Karnego w (...), w dniu 15 lutego 2012 roku, D. Ż. (1) i P. W. (1) faktycznie byli u stomatologa. M. R. (1) mógł więc spotkać się z D. Ż. (1) i chwilę z nim porozmawiać, w potem prowadzić rozmowę przez drzwi celi, w której przebywał, a

która znajduje się w pobliżu gabinetu stomatologa. Z relacji M. R. (1) wynika, że D. Ż. (1) wypytywał o C., czyli R. S. (1), czy przyjechał do Zakładu Karnego w (...), w rozmowie wspomniał o konieczności jego uciszenia, przy czym zaznaczył, że ewentualnie sam go dopadnie, bo jedna głowa w tę czy w tę nie robi mu większej różnicy. Na pytanie R., o co chodzi z C., D. Ż. (1) odpowiedział, że C. rozpuścił się na Ż., W. i Siwego. D. Ż. (1) wspomniał też, że prokuratura nic na niego nie ma, oprócz zeznań C.. Analizując relację M. R. (1) należy stwierdzić, że brzmi ona niezwykle logicznie. R. S. (1) faktycznie złożył w sprawie zeznania obciążające oskarżonych, a przy tym D. Ż. (1) mogło się wydawać, że skoro P. W. (1) i A. K. (1) wycofali się ze swoich wcześniejszych wyjaśnień, to nie będą uznane one za wiarygodne. Tym samym mógł być przekonany, że zeznania R. S. (1) są jedynym obciążającym go dowodem. Logiczne jest więc, że mógł podjąć próby dotarcia do niego. Zwrócić należy uwagę, że słowa, która powiedział wówczas D. Ż. (1), a więc, że C. coś nawywił i siedzi w Areszcie Śledczym W. – S., okazały się zgodne z prawdą, a o czym M. R. (1), jako niezainteresowany R. S. (1), nie powinien wiedzieć.

W świetle powyższych rozważań zeznania M. R. (1) w omówionej części należy uznać za wiarygodne. Na rozprawie przed Sądem świadek potwierdził ze szczegółami swoją relację i był w tej części konsekwentny, choć nie mógł już liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary w swojej sprawie.

Kolejny fragment zeznań M. R. (1) z dnia 20 lutego 2012 roku budzi już poważne wątpliwości. M. R. (1) twierdził konsekwentnie, że ze słów A. K. (1) wynikało, że nagranie z monitoringu jest sfałszowane i że matka P. W. (1) miała dogadywać się ze sklepikarką, żeby nie wycofali się ze swoich zeznań i potwierdzili autentyczność nagrania. Tymczasem nie ma wątpliwości, że nagranie z monitoringu, znajdującego się w sklepie w (...), jest autentyczne. Wiarygodnie brzmi kolejny fragment zeznań M. R. (1), w którym wskazał, że C. zeznał w sprawie zabójstwa W. J. (2), a P. W. (1) powiedział, że pisał do niego grypsy, które ten przekazał prokuraturze. D. Ż. (1) i A. K. (1) żalili się M. R. (1), że P. W. (1) pisał grypsy, w których miało być przyznanie się do winy i coś o narzędziach zbrodni. Świadek zeznał ponadto, że P. W. (1) mówił mu, że C. był u niego w domu i miał się przedstawić matce i bratu, że jest od (...) i chciał dostać narzędzie zbrodni. Okoliczności, o których zeznał M. R. (1) są zgodne z prawdą, o czym świadek nie mógł wiedzieć z innego źródła. Okoliczność ta czyni jego wersję w tym zakresie za w pełni wiarygodną.

6/Na rozprawie przed Sądem, M. R. (1) wielu okoliczności, o których mówił wcześniej nie pamiętał, czemu trudno się dziwić. Niemniej podał sporo szczegółów, które potwierdzały jego wcześniejsze zeznania, w szczególności dość dokładnie odtworzył przebieg swojej rozmowy z D. Ż. (1) w dniu 15 lutego 2012 roku oraz okoliczności, w jakich ona miała miejsce. Poza tym opisał, w jaki sposób kontaktował się z A. K. (1) i w jakich okolicznościach rozmawiał z P. W. (1), a podane w tym zakresie okoliczności również nie budzą wątpliwości. Zwrócić należy uwagę, że M. R. (1) potwierdził na rozprawie tylko te okoliczności z relacji P. W. (1), które znajdowały odzwierciedlenie w innym materiale dowodowym, a pozostałych okoliczności, co do których jego wcześniejsze zeznania były nielogiczne albo niezgodne z materiałem dowodowym, nie pamiętał, co świadczy wprost o tym, że świadek okoliczności te wymyślił, aby mieć argument przetargowy w staraniach o zastosowanie art. 60 par. 4 kk, albo ich po prostu nie pamiętał i dopowiedział je w tym właśnie celu. W sytuacji, w której nie mógł już skorzystać z instytucji z art. 60 par. 4 kk, zasłonił się więc niepamięcią. Zwrócić należy uwagę, że świadek podał szereg okoliczności, dotyczących codziennego życia więźniów, które nie budziły zastrzeżeń, co do ich wiarygodności. Przedstawił ponadto nowe okoliczności, które nie były związane z jego wiedzą na temat przebiegu zdarzenia, ale które należy uznać za wiarygodne. Stwierdził, że A. K. (1) miał pretensje do P. W. (1), iż wysypał się na nich wszystkich, że zeznał i za dużo wypepiał C.. Kojarzył też rozmowę D. Ż. (1) i A. K. (1), w trakcie której mówili oni, że trzeba upier...ć P. W. (3) i jego dwóch kuzynów. Ostatnia okoliczność znajduje potwierdzenie w grypsach i wyjaśnieniach D. Ż. (1). Znalazły również potwierdzenie słowa M. R. (1), że świadek o pseudonimie (...), a taki pseudonim nosi K. K. (2), został zastraszony przez oskarżonych i wycofał się ze swoich zeznań.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, że zeznania M. R. (1) są w części wiarygodne, a w części, w której nie zostały uznane za wiarygodne, stanowiły element rozgrywki ze strony M. R. (1), zmierzającej do skorzystania przez niego z nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Zeznania M. R. (1) w zakresie, w jakim zostały one uznane za wiarygodne, należy uznać za istotny dowód, potwierdzający wiarygodność R. S. (1), oraz za dowód, świadczący o tym, że część pierwszych wyjaśnień P. W. (1) i A. K.

(1) była zgodna z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia z udziałem W. J. (2). O wiarygodności zeznań R. S. (1) świadczy również ten fragment zeznań M. R. (1), z którego wynikało, że oskarżeni byli bardzo zdenerwowani, gdy okazało się, że R. S. (1) złożył w sprawie zeznania i że przekazał prokuraturze grypsy, napisane przez P. W. (1). Szczególnie istotny jest fakt, wynikający z zeznań M. R. (1), iż D. Ż. (1) planował podjęcie działań wobec R. S. (1), mających na celu uniemożliwienie mu złożenia zeznań na rozprawie lub zmuszenie go do ich odwołania. Użył nawet stwierdzenia, które samo w sobie w pośredni sposób mogłoby wskazywać, że był on zamieszany w zabójstwo W. J. (2) (jedna głowa w tą czy w tą nie robi mu różnicy).

K. K. (2) to kolejna osoba, która złożyła zeznania, licząc na nadzwyczajne złagodzenie kary. Sąd uznał, że zeznania wymienionego, złożone w toku postępowania przygotowawczego są niewiarygodne, za wyjątkiem fragmentu, w którym podał, że uzyskał wiedzę, iż w zabójstwie W. J. (2) brali udział bracia K. K. (2) złożył zeznania, które są nielogiczne i nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach zgromadzonych w sprawie, a nadto występują sprzeczności w jego relacjach, składanych w trakcie kolejnych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym. Za wskazaną powyżej tezę przemawia po pierwsze brak dowodów, z których wynikałoby, że K. K. (2) na tyle poznał P. W. (1), aby ten się przed nim otworzył i zrelacjonował przebieg zdarzenia z udziałem W. J. (2). Wymienieni tylko przez krótki okres czasu przebywali w jednej celi. Nielogicznie brzmią zeznania K. K. (2), że P. W. (1), czekając na widzenie, miał się przyznać do udziału w zabójstwie. Nielogiczny jest także kolejny fragment jego zeznań, w którym wskazał, iż na widzeniu podsłuchał rozmowę, podczas której (...) mówił matce, że należy zająć się wnuczką W. J. (2). P. B., która jest wnuczką W. J. (2), wskazała bowiem w swoich zeznaniach, że nie ma w sprawie żadnej wiedzy na temat okoliczności śmierci W. J. (2). Wskazać należy, iż wersja przedstawiona przez K. K. (2), o wbiciu śrubokrętu w głowę taksówkarza, nie znajduje potwierdzenia w protokole oględzin zwłok i w opinii biegłego Ł. A.. Niezgodny z materiałem dowodowym jest również opis świadka, z którego wynika, że P. W. (1) miał wsiąść do taksówki z braćmi (...) po to, żeby obrobić taksówkarza. Z wykazu połączeń, wykonywanych przez braci A. i R. K. (1), w dniu 07 grudnia 2009 roku, wynika, że nie było ich w (...), pomiędzy godziną 18.00 a 20.00. 2

Na rozprawie K. K. (2) nie potwierdził żadnej z przedstawionych wcześniej wersji i wskazał, że zeznania te zostały ustawione przez R. S. (1), który zaoferował mu pomoc, aby mógł skorzystać z art. 60 § 4 kk. K. K. (2) miał otrzymać od R. S. (1) kartkę, na której zapisane były trzy wersje zdarzenia z taksówkarzem, które K. K. (2) miał przedstawić podczas przesłuchania, jako znane mu ze słyszenia, co też następnie uczynił przy pierwszym przesłuchaniu, a potem podczas przesłuchania przed Sądem. Zeznania świadka w tym zakresie należy uznać za wyjątkowo nielogiczne. Należy przy tym zauważyć, że podczas pierwszych zeznań K. K. (2) nie przedstawił trzech różnych wersji, lecz tylko jedną. Poza tym, gdy okazało się, że jego trzecie zeznania wcale nie są odzwierciedleniem pierwszych, świadek stwierdził, że w czasie przesłuchania nie mówił nic o hazardzie taksówkarza, oraz że zabójstwa dokonano na zlecenie, nie kwestionując jednak swojego podpisu na protokole z przesłuchania. Ostatecznie stwierdził, że te trzy różne wersje, które były na kartce, otrzymanej od R. S. (1), przedstawił przy okazji trzech kolejnych przesłuchań, za każdym razem inną. Zaznaczył jedynie, że na pewno nie było napisane na kartce, iż na widzeniu P. W. (1) miał mu się przyznać do udziału w zabójstwie wspólnie ze swoimi kuzynami, a tylko to, o czym na widzeniu oskarżony ten miał mówić swojej matce. Przyjąć należy, iż tłumaczenia K. K. (2) z rozprawy, co do powodów złożenia przez niego kolejnych zeznań w toku postępowania przygotowawczego, nie są logiczne. Nadto wskazać należy, że gdyby R. S. (1) przekazał K. K. (2) informacje na temat zabójstwa, to na pewno byłaby to wersja zbliżona do tej, którą sam przedstawił organom ścigania. Kolejną okolicznością świadcząca o niewiarygodności zeznań K. K. (2) jest treść grypsu z karty 192, załącznika nr 2, tom I. W grypsie tym, napisanym do R. S. (5), P. W. (1) wyraził szczere oburzenie, że K. K. (2) składa w jego sprawie zeznania i podkreślił, że nic mu o swojej sprawie nie mówił.

Oceniając wiarygodność K. K. (2) należy również zaznaczyć, że był on skazany za składanie fałszywych zeznań.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, że zeznania K. K. (2) nie mogą być uznane za wiarygodne poza fragmentem, z którego wynikało, że według jego wiedzy, pozyskanej od innych osadzonych, w zabójstwie W. J. (2) brali udział również bracia K.. W tym bowiem zakresie jego relacja była zgodna z wersją R. S. (1), a także M. R. (1).

Na marginesie wskazać należy, iż treść zeznań K. K. (2), złożonych na rozprawie, przemawia za wiarygodnością zeznań R. S. (1), świadczy bowiem o tym, że K. K. (2) realizował plan, którego celem było nie tylko wycofanie się z wcześniejszych zeznań, ale również podważenie wiarygodności R. S. (1). K. K. (2) przebywał w tym samym zakładzie karnym, co oskarżeni, a przy tym wiedza o złożeniu przez niego zeznań była powszechna, o czym świadczy choćby gryps P. W. (1), w którym nie tylko wyrażał swoje zdenerwowanie tym, że w jego sprawie zeznawał K. K. (2), ale jeszcze wskazywał na potrzebę werbalnego przekazania temu świadkowi, co o nim myśli. Nie można też zapominać o zeznaniach M. R. (1), który wspominał, że oskarżeni wyzywali osobę o pseudonimie (...), który to pseudonim nosi właśnie K. K. (2). Wymieniony, mając w związku ze złożeniem pierwszych zeznań, poważne kłopoty na terenie Zakładu Karnego w (...), postanowił je zmienić i przy okazji obciążyć R. S. (1).

Podkreślić należy również, że analiza zeznań K. K. (2), w zestawieniu z analizą zeznań R. S. (1), pozwala tym bardziej docenić, jak logiczne były zeznania R. S. (1), i jak mocno umocowane były w innych dowodach zgromadzonych w sprawie oraz, jak bardzo R. S. (1) był konsekwentny w swoich zeznaniach.

Niezwykle istotnym świadkiem jest M. L.. Analizując jego zeznania należy stwierdzić, że świadek nie był konsekwentny w swoich relacjach, składanych w toku całego postępowania. W pierwszych zeznaniach, złożonych w dniu 29 grudnia 2009 roku, stwierdził kategorycznie, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, który pamięta, bo był to dzień, w którym zaginął W. J. (2), D. Ż. (1) zadzwonił do niego i oświadczył, że chce oddać dług w kwocie 100 złotych. W związku z tym świadek zadzwonił do swojej żony, aby podjechała na ul. (...) odebrać dług, co też faktycznie uczyniła. M. L. podał ponadto, że woził D. Ż. (1) do (...), natomiast nie wspominał, aby miał odwozić go z (...) do (...). Trzeba przy tym zauważyć, że były to zeznania składane zaledwie 3 tygodnie po zabójstwie W. J. (2).

W toku kolejnego przesłuchania, które miało miejsce w dniu 04 lutego 2010 roku, M. L. oświadczył, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, dzwonił po niego D. Ż. (1) i po telefonie pojechał po oskarżonego do (...). N. zawiózł go do (...), D. Ż. (1) mówił, że zostanie tam na noc i prosił, żeby przyjechać po niego rano. M. L. wrócił do domu i po pewnym czasie D. Ż. (1) zadzwonił, aby przyjechać do (...), co świadek uczynił, zastał oskarżonego idącego drogą na W., stamtąd go zabrał i zawiózł do (...), przy czym nie pamiętał, w którym miejscu wysiadł on w (...). Zwrócić należy uwagę, że po upływie dwóch miesięcy, M. L. pamiętał dokładnie, że będąc w (...) dzwonił do D. Ż. (1), aby pokierował go, a także, że miał on zostać na noc w K.. Nie był natomiast już taki konkretny, jeżeli chodzi o wskazanie miejsca, w którym miał wysadzić D. Ż. (1) w (...).

Składając kolejne zeznania, w dniu 18 maja 2011 roku, M. L. oświadczył „Trudno mi w dniu dzisiejszym po takim czasie powiedzieć, czy ja Ż. odwoziłem z (...) do (...)”. Dodał następnie, że z odczytanych mu zeznań wynika, iż powiedział, że jest pewny, iż odwiózł D. Ż. (1) z (...) do (...) i że faktycznie użył takich słów, ale najlepiej pamiętałby, co robił w dniu 07 grudnia 2009 roku, gdyby został niezwłocznie przesłuchany. Podkreślił przy tym, że mylą mu się dni i kursy z uwagi na to, że zazwyczaj jest ich dużo, szczególnie zimą. Wskazał też, że jak składał drugie zeznania to był poddenerwowany pomyłką, związaną z pierwszym przesłuchaniem. Analizując zeznania stwierdzić należy, że nie wynika z nich, aby M. L. był pewny, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, odwiózł D. Ż. (1) do (...). Świadek wyraźnie zaznaczył, że wersja z odwiezieniem D. Ż. (1) do (...) nie jest pewna, a jego pewność w drugich zeznaniach wynikała z podenerwowania pomyłką, przy pierwszych zeznaniach.

Mając na uwadze powyższe rozważania nie ma podstaw do uznania, że M. L., w dniu 07 grudnia 2009 roku, zawiózł D. Ż. (1) z (...) do (...).

Na rozprawie, w dniu 01 grudnia 2011 roku, M. L. w sposób niezwykle szczegółowy i precyzyjny odtworzył przebieg zdarzeń z dnia 07 grudnia 2009 roku, poczynając od telefonu od D. Ż. (1), poprzez przejazd do (...), dwa telefony do D. Ż. (1) i to już nie tylko w celu pokierowania nim, ale z uwagi na dwukrotnie niepojawienie się D. Ż. (1) w umówionych miejscach. Pamiętał nawet, o czym D. Ż. (1) mówił mu w drodze do (...), jak również, że był u swojego sąsiada R. P. i wtedy zadzwonił D. Ż. (1). Oświadczył także, iż pamięta, że na pewno odwiózł D. Ż. (1) do (...), a jedynie nadal nie był w stanie wskazać miejsca, w którym go wysadził. A zatem, choć pół roku wcześniej nie był pewien, czy odwiózł D. Ż. (1) do (...) i wskazywał, że mógłby to pamiętać tylko w sytuacji, w której byłby przesłuchiwany krótko po zdarzeniu, to już na

rozprawie doskonale pamiętał, jak przebiegał ten dzień, jeżeli chodzi o D. Ż. (1), pomimo, że nadal jest taksówkarzem i wykonuje kursy. Po odczytaniu ostatnich zeznań, jakie złożył w toku postępowania przygotowawczego podkreślił, że w zasadzie to jednak nie pamiętał, że odwiózł D. Ż. (1) do (...), tylko wnioskował w tej kwestii, ponieważ w swoim zeszycie miał zapisane, że (...) jest mu winien 2 razy po 60 zł i z tego właśnie zapisu wynikało, że odwiózł oskarżonego do (...). Świadek przyznał jednocześnie, że zeszyt ten wyrzucił, zniszczył. Świadek nie potrafił przy tym wytłumaczyć, dlaczego w trzecich zeznaniach nie miał pewności, że odwoził D. Ż. (1) do (...), tłumacząc się wielością kursów i że pamiętałby o tym, gdyby został przesłuchany krótko po tym zdarzeniu. Na rozprawie świadek oświadczył również, że tak naprawdę do końca nie jest pewien, bo nie pamięta, gdzie wysadził D. Ż. (1), gdy ten wracał z (...), a swoją pewność opierał na tym, że w zeszycie miał wpisane 2 x 60 zł.

Trzeba również zauważyć, że z zeznań M. L. wynika, że pokazywał funkcjonariuszowi policji swoje zapisy w zeszycie podczas drugiego przesłuchania, ale ten to zlekceważył i nie zatrzymał jego zeszytu i wówczas już mówił, że jedynie w oparciu o te zapisy wnioskuje, że odwiózł D. Ż. (1) do (...). Zwrócić należy uwagę, że ten fragment zeznań nie znajduje potwierdzenia w protokole jego przesłuchania.

Na rozprawie w dniu 08 grudnia 2014 roku, a więc po upływie prawie 5 lat od momentu złożenia pierwszych zeznań M. L. oświadczył, że zawiózł D. Ż. (1) z (...) do (...). Większości okoliczności, dotyczących zdarzenia, nie pamiętał jednak.

W świetle powyższych rozważań zeznania M. L. nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia, iż w dniu 7 grudnia 2009 roku, około godziny 19.00, odwiózł on D. Ż. (1) do (...), nie zaś do (...). Brak jest jakiegokolwiek innego dowodu, poza wyjaśnieniami D. Ż. (1), z którego wynikałoby, że z (...) oskarżony udał się do (...).

Zwrócić należy uwagę na to, jak na rozprawie, w dniu 01 grudnia 2011 roku, M. L. opisywał kursy, z udziałem D. Ż. (1): „nie było potrzeby jechać inną drogą, bo ta była najkrótsza”, „Dość szybko się jechało. Ja jestem z zawodu kierowcą, przez 18 lat jeździłem autobusem i znam dobrze te drogi”, „na drogach było pusto”, „Ja dość szybko wracałem z tych (...)”, „ulice w (...), przez które przejeżdżałem, to nie są zbyt zapelnione”, „Między K. a K. jest teren zalesiony. Ja go spotkałem gdzieś w połowie tego odcinka między terenem zabudowanym obu miejscowości”. Sąd uznał za wiarygodne wskazane fragmenty zeznań. Mając na uwadze, iż M. L. wykonuje zawód taksówkarza, w przeszłości był kierowcą autobusu i bardzo dobrze zna okoliczne trasy, przyjąć należy, iż zgodna z logiką i doświadczeniem jest teza, że na drogach tych porusza się z dużą prędkością. Przypomnieć należy, iż odcinek z T. do (...), ma takie fragmenty drogi, gdzie można rozwinąć bardzo dużą szybkość. Na rozprawie, w dniu 07 grudnia 2014 roku, M. L. oświadczył, że wykonując kursy z D. Ż. (1), przestrzegał ograniczeń prędkości oraz, że nie pamięta, czy do (...) jechał przez I., czy przez Z.. Mając na uwadze treść zeznań świadka z 01.12.2011 roku przyjąć należy, że odcinek ten pokonał najkrótszą drogą, czyli przez I., tym bardziej, że nie musiał wówczas wjeżdżać do (...). Natomiast sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym, i niemające oparcia w zeznaniach z dnia 01.12.2011 roku, jest jego oświadczenie, że w dniu 07.12.2009 roku, poruszał się z prędkością obowiązującą na danym odcinku drogi.

Istotnym świadkiem jest J. G., który zeznał w toku postępowania przygotowawczego, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, po godzinie 18.00, jadąc samochodem w stronę (...), mijal się, w miejscowości (...), z samochodem marki (...), koloru srebrnego, z emblematem TAXI na dachu, jadącym od strony miejscowości (...). Według świadka pojazd ten porusza się dość szybko. Uwzględniając treść zeznań J. G. nie ma wątpliwości, iż widział on taksówkę W. J. (2), w której znajdowali się wówczas oskarżeni. Tezie tej nie zaprzecza sformułowanie użyte przez J. G., iż widział P. po godzinie 18.00. Wskazać bowiem należy, iż określenie „po godz. 18.00” może oznaczać i godzinę 18:01, ale również dobrze godzinę 19.30. Zdaniem Sądu takie określenie czasu było spowodowane tym, że policjanci dysponowali informacją Z. N. (2) o tym, że W. J. (2) odjechał z postoju około godz. 18.00. Zeznania J. G. w żadnym wypadku nie wykluczają wersji, że w taksówce, z którą się mijal, siedzieli D. Ż. (1), P. W. (1), A. K. (1) i D. K. (1). Stanowisko odmienne byłoby zasadne, gdyby z relacji J. G. wynikało, że widział on pojazd pokrzywdzonego np. po godzinie 15.00, gdyż wówczas trudno byłoby uzasadnić, że mogło mu chodzić również o godzinę 19.30. Podkreślić należy, że świadek na rozprawie nie był w stanie przypomnieć sobie, o której konkretnie godzinie mijal się z taksówką, potwierdzając jedynie swoje wcześniejsze zeznania.

Bardzo ważny jest fragment zeznań J. G., z którego wynika, że taksówka jechała szybko, i to pomimo wyboistej drogi, która była w tamtym czasie w miejscowości (...). Okoliczność ta świadczy o tym, że W. J. (2) szybko dojechał do wyspy (...). Nadto zauważyć należy, iż W. J. (2) dbał o swój samochód, jeżeli więc wówczas poruszał się tak szybko, po wyboistej drodze, to znaczy, że był wystraszony, co zresztą znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach P. W. (1), z których wynika, że w P. skręcili z głównej trasy w prawo, kierowca jechał już wówczas szybko, był przestraszony. Przyjąć należy, iż początkowe wyjaśnienia P. W. (1) korelują z wersją J. G. odnośnie szybkiej jazdy P.. Relacja J. G., co do miejsca, w którym mijał się z taksówką, także znajduje potwierdzenie w początkowych wyjaśnieniach P. W. (1), z których wynika, że w P. skręcili w prawo, przejechali wał, a następnie skręcili w drogę gruntową prowadzącą w stronę (...), a po przejechaniu J. skierowali się do miejscowości (...). Zwrócić należy uwagę, że na rozprawie J. G. zmienił zeznania i podał, że (...) jechał spokojnie, dość wolno, jak to po dziurawej drodze. Po odczytaniu poprzednich zeznań świadek stwierdził, że już dokładnie nie pamięta jak to było, natomiast na dzień rozprawy kojarzy, że taksówka jechała spokojnie. Zdaniem Sądu wiarygodne są zeznania J. G. z postępowania przygotowawczego. Za przyjętą tezę przemawia fakt, że zeznania przed Sądem świadek składał po upływie 2 lat od zdarzenia oraz fakt, że jest on kuzynem D. Ż. (1) i jego zeznania z rozprawy miały na celu udzielenie pomocy D. Ż. (1). Podkreślić należy, iż składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym J. G. nie wiedział, że w przyszłości to jego kuzyn będzie oskarżonym i szczerze opowiedział, co faktycznie widział.

Istotnym świadkiem okazał się również A. P. (1), który zeznał w toku śledztwa, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, w godzinach 18.00 – 18.30 [dokładnie nie był w stanie określić czasu], widział taksówkę marki (...), koloru srebrnego, z emblematem taxi, przejeżdżającą przez wał przeciwpowodziowy i skręcającą następnie z drogi asfaltowej w P. w prawo, w drogę, z której następnie można skrócić w stronę miejscowości (...). Świadek podkreślił przy tym, że samochód poruszał się dość wolno, zaznaczając, że przejazd przez wał jest wąski i należy tam zwolnić, a następnie kierowca pojazdu wykonywał skręt w prawo. W trakcie przesłuchania na rozprawie A. P. (1) oświadczył kategorycznie, że taksówkę widział, gdy na dworze był półmrok, a w związku z tym musiała być godzina pomiędzy 16.00 i 17.00, zazaczył, że kończył pracę o godzinie 16.00, a potem jeszcze robił zakupy i do domu wracał właśnie około godziny 17.00. Po odczytaniu poprzednich zeznań A. P. (1) podtrzymał zeznania złożone na rozprawie wskazując, że widział kolor samochodu i w związku z tym przypuszcza, że to było w godzinach 16.00 – 17.00. Wskazał ponadto, że kojarzy, iż 07 grudnia 2009 roku kupował upominki na święta. Za chwilę jednak zazaczył, że pracę kończył o 15.00. Na pytanie jednego z obrońców odpowiedział, że jak składał poprzednie zeznania to lepiej pamiętał. Odpowiadając na pytania Przewodniczącego zazaczył, że nie mogła być to godzina 18.00, czy 18.30. Podkreślił, że jak składał poprzednie zeznania, to nie potrafił określić godziny, a ostatecznie godzina została wpisana w oparciu o przypuszczenia dwóch policjantów, którzy byli przy odbieraniu jego zeznań. Wskazać należy, iż Sąd nie znalazł powodów, dla których świadek ten miałby złożyć fałszywe zeznania, gdyż zeznawał na okoliczności, obojętne dla jego sytuacji. Stwierdzenie, czy widział taksówkę W. J. (2), czy jej nie widział, pozostawało z jego punktu widzenia bez znaczenia, nic na tym nie zyskiwał, ani nie tracił. Sąd nie ma też wątpliwości, że A. P. (1) widział wówczas taksówkę W. J. (2), gdyż tylko on miał w okolicy taksówkę, (...), koloru srebrnego, z emblematami TAXI. Co ważne, taksówka ta skręcała w stronę miejscowości (...) i chwilę później widział ją J. G.. Jedynym wytłumaczeniem zeznań A. P. (1) jest nieprecyzyjne wskazanie godziny, wynikające z tego, że świadek nie pamiętał, o której konkretnie widział samochód (...), o czym świadczy fragment pierwszych zeznań, kiedy po stwierdzeniu, iż było to około godziny 18.00 – 18.30 dodał, że dokładnie nie potrafi tego określić, tym bardziej, że został przesłuchany na te okoliczności dopiero 22 stycznia 2010 roku, a więc półtora miesiąca po zabójstwie W. J. (2). Po upływie tak długiego czasu pomyłka o jedną godzinę, była jak najbardziej uzasadniona tym bardziej, że w tym dniu nie wydarzyło się w jego życiu nic nadzwyczajnego. Poza tym należy pamiętać, że funkcjonariusze policji, którzy przyjęli, że sprawca zabójstwa wszedł do taksówki około godziny 18.00, mogli zasugerować A. P. (1), iż mógł widzieć P. pomiędzy 18.00 a 18.30. Świadek potwierdził tę okoliczność na rozprawie podając, że gdy składał zeznania w śledztwie, to były tylko jakieś przypuszczenia, która to mogła być godzina, a on do tego nie przywiązywał wagi, zaś ostatecznie godzina została wpisana w oparciu o przypuszczenia dwóch policjantów, którzy uczestniczyli w przesłuchaniu. Świadek zresztą rzeczywiście nie miał powodu, aby przywiązywać wagę do godziny. P. należy, iż A. P. (1) zeznał, że pamięta, iż po pracy kupował upominki na święta. Takie zakupy z

reguły wymagają dużej ilości czasu. Wskazane okoliczności świadczą o tym, że w dniu 07 grudnia 2009 roku świadek wracał do domu zdecydowanie później niż zazwyczaj, było to po godzinie 19.00.

M. K. (3) i B. K. złożyli zeznania na okoliczność nagrań z monitoringu sklepu w (...) i sposobu ich zabezpieczenia. Ponieważ w tym zakresie korelowały one z pozostałymi dowodami, a wszystkie kwestie odnośnie tych nagrań zostały wyjaśnione, Sąd uznał je w tej części za w pełni wiarygodne. Podkreślić należy, iż B. K. nie było w dniu 07 grudnia 2009 roku w sklepie, a M. K. (3) nie pamiętał, czy tego dnia, godzinach 18.00-20.00, byli pod sklepem (...). M. K. (3) rozpoznał natomiast, w oparciu o nagranie z kamery monitoringu sklepowego, że pod sklepem byli D. Ż. (1), M. Ś., D. K. (1) i A. D..

Za ważne należy uznać zeznania (...) (...), S. A. i B. A. (1). Zwrócić należy uwagę, że M. A. to była dziewczyna D. Ż. (1), B. A. (1) jest jej matką a S. A. siostrą. Zeznania wymienionych, iż w dniu 07 grudnia 2009 roku, D. Ż. (1), był w K. u A. należy uznać za wiarygodne. Wskazują na to przede wszystkim wykazy połączeń z telefonu D. Ż. (1) i stacje (...), do których logował się jego telefon. Wynika z nich, że około godz. 17.00, D. Ż. (1) wyjechał z (...) do (...), gdzie przebywał, co najmniej do godz. 18:46.

Sąd nie dał wiary wszystkim relacjom (...) (...). Wskazać należy, że w toku postępowania przygotowawczego świadek podała, że D. Ż. (1), wychodząc z domu około godz. 18.45, powiedział, że zadzwoni po swojego kolegę oraz oświadczył, że jedzie do (...). Na rozprawie natomiast, M. A. stwierdziła, że D. Ż. (1) dzwonił do kolegi, będąc jeszcze w jej mieszkaniu oraz, że powiedział, iż zamierza jechać do domu. Po odczytaniu poprzednich zeznań M. A. stwierdziła kategorycznie, że D. Ż. (1) mówił jej, iż jedzie do domu, natomiast nie wie, dlaczego w odczytanych zeznaniach znalazło się stwierdzenie, że jak wychodził z domu, to mówił, iż jedzie do (...). Wskazała ponadto, że być może mówił, że jedzie do domu, a ma jeszcze zamiar jechać do (...). Oświadczyła, że może przeoczyła ten zapis w protokole, aby na koniec stwierdzić, że oskarżony mówił, iż jedzie do domu lub do (...). Wyjaśnienia (...) (...) nie są logiczne, a tym samym nie zasługują na uwzględnienie. Należy je uznać za próbę obrony D. Ż. (1), gdy okazało się, jak ważną jest kwestią, czy mówił, że pojedzie do domu czy do (...). Wskazać należy, iż istnieje powód, dla którego M. A. zeznawała na korzyść D. Ż. (1). Jest ona przecież była dziewczyną oskarżonego. Identycznie należy potraktować różnice w jej relacjach, na temat telefonów wykonywanych przez D. Ż. (1).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał za wiarygodne w tym zakresie zeznania (...) (...), złożone w śledztwie. Treść jej zeznań wskazuje, że D. Ż. (1) jest sprawcą przynajmniej pobicia W. J. (2). Skoro bowiem powiedział M. (...), że jedzie do (...), przy czym nie było powodu, aby miał kłamać, to jest kolejny dowód, że z (...) oskarżony pojechał właśnie do (...) i tam spotkał się z kolegami na (...).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania Z. N. (2), z których wynika, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, około godziny 18.00 – 18.05, widział W. J. (2), wyjeżdżającego z postoju taksówek z osobą, która miała dłuższe włosy na czubku głowy i siedziała na tylnym siedzeniu, a przy tym położyła się na prawym boku, jakby chciała się schować lub osunęła się z powodu stanu nietrzeźwości. Świadek nie miał jakiegokolwiek powodu, aby złożyć w sprawie fałszywe zeznania, a przy tym był bardzo konkretny i konsekwentny. Podkreślić należy, iż brak jest w sprawie jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, aby przyjąć, że mężczyzna, który był widziany przez Z. K. (1) jest sprawcą zabójstwa W. J. (2). Z relacji Z. N. (2) wynikało, że W. J. (2) nie skręcił wówczas w kierunku (...). To dość istotna okoliczność, gdyż z relacji R. S. (1) wynikało, że w przypadku kursu z D. Ż. (1), W. J. (2) skręcił w stronę (...).

Analizując dowód z zeznań M. R. (2) przypomnieć należy, iż w toku postępowania w sprawie II K 48/11, występował on w charakterze oskarżonego. Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom świadka. Zwrócić należy uwagę, że w relacji świadka znalazł się fragment, który obciążał oskarżonych. M. R. (2) rozmawiał, po zatrzymaniu oskarżonych, z T. W., który przekazał mu, że dowiedział się od swojej mamy, która rozmawiała na ten temat z adwokatem, iż D. Ż. (1) pierwszy zaatakował taksówkarza kamieniem i okładał go kluczem. W późniejszym czasie T. W. powiedział mu, że D. K. (1) jechał także tą taksówką w dniu zabójstwa, ale wysiadł wcześniej, przed dokonaniem zbrodni. Wskazać należy, że brak jest dowodów, które zaprzeczyłyby jego relacji, że nie uzyskał od A. K. (4) i R. K. (1) wiadomości na temat zabójstwa W. J. (2). Trzeba przy tym zauważyć, że w dniu 11 kwietnia 2011 roku, M. R. (2) został poddany

badaniu wariograficznemu, a opinia z tego badania mogła być dowodem w sprawie. Wyniki badania wykluczyły nie tylko bezpośredni związek (...) z zabójstwem W. J. (2), ale także wskazały, że nie posiada on wiedzy, co do istotnych szczegółów przebiegu zdarzenia. Ponadto z badania tego wynika, że nie można jednoznacznie potwierdzić ani wykluczyć tego, że M. R. (2) mógł posiadać wiedzę, co do osoby sprawcy wcześniej, zanim ten został zatrzymany przez organy ścigania.

Analizując dowód z zeznań M. W. (2) przypomnieć należy, iż w toku postępowania w sprawie II K 48/11, występowała ona w charakterze oskarżonej. Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom świadka. M. W. (2) opisała swoje relacje z A. K. (4), w tym rozmowy na temat zabójstwa W. J. (2). Zwrócić należy uwagę, iż świadek przyznała, z perspektywy czasu, że powinna podejrzewać, że A. K. (4) mógł mieć coś wspólnego z zabójstwem W. J. (2). Podkreślić należy, że M. W. (2) szczerze opisała swój kontakt z marihuaną, że była nią częstowana m.in. przez A. K. (4). Opisała też sytuacje, gdy bracia K. i M. R. (2) kupowali marihuanę. Wskazać należy, że A. K. (4) przyznał, że zażywał marihuanę oraz że raz poczęstował nią M. W. (2), natomiast R. K. (2) przyznał się do kupowania marihuany na własny użytek. Zwrócić należy uwagę, że M. W. (2) nie miała żadnego powodu, aby fałszywie pomówić braci (...). Nie była z nimi skonfliktowana, a z jednym z nich była blisko związana przez dłuższy czas. Sąd uznał wersję M. W. (2) za w pełni wiarygodną i tym samym odmówił wiary wyjaśnieniom A. K. (4) i R. K. (1) w takim zakresie, w jakim były z nią sprzeczne.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. J. (3) i A. B. (1). Wskazać należy, iż osoby te nie miały powodów, aby złożyć fałszywe zeznania. Świadcowie przedstawiły sytuację materialną rodziny J.. Wskazać należy, że w toku powtórnego postępowania sądowego, A. B. (1) szczegółowo wyjaśniła się sprawę „głuchych” telefonów, mających miejsce już po zdarzeniu z udziałem W. J. (2). Okazało się, że Ł. W., sąsiadowi A. B. (1), przeszkadzało słuchanie muzyki przez syna pokrzywdzonej i dlatego często dzwonił na telefon stacjonarny, znajdujący się w mieszkaniu A. B. (1), nie wypowiadając przy tym nigdy żadnego słowa.

Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom K. M. (2) i B. W. (1). Brak jest dowodów, które przeczyłyby ich wersji. Wersję K. M. (2), co do godziny odjazdu A. K. (4) z dworca (...), w dniu 07 grudnia 2009 roku, potwierdzają stacje (...), do których logował się telefon, użytkowany przez A. K. (1).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania Z. R., w których opisała okoliczności ujawnienia zwłok W. J. (2). Wymieniona była konsekwentna, brak jest powodów, aby przyjąć odmienne stanowisko.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. K. (1), który znalazł spalony samochód marki (...). Jego relacja nie budziła żadnych wątpliwości.

Sąd dał wiarę zeznaniom Z. C., G. C. (3), S. S. (4), Z. N. (3) i M. J. (2), albowiem korelowały one ze sobą i wzajemnie się uzupełniały. Świadcowie ci byli w swoich zeznaniach konsekwentni.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania G. B. [poprzednie nazwisko B.], świadek potwierdziła, iż przyjechała na skuterze, w okolice sklepu w (...), aby zabrać córkę E. B..

Sąd odmówił wiary zeznaniom K. R. w zakresie, w jakim świadek zaprzeczał, iż miał mówić, że usłyszał od D. Ż. (1), że oskarżony „zap...lił człowieka i jak on będzie mógł z tym żyć”. Jak już wcześniej wskazano, M. M. (1) nie miał żadnego powodu, aby złożyć w tym zakresie, w postępowaniu przygotowawczym, nieprawdziwe zeznania, a dodatkowo należy zauważyć, że jego relacja jest logiczna. K. R. sam przyznał, że jest częstym bywalcem pod sklepem w (...).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania S. C. i D. S. (3). Wskazać należy, iż D. S. (3) nie był sobie w stanie przypomnieć, czy mówił M. M. (1) o tym, co usłyszał od D. Ż. (1), ale takiej możliwości nie wykluczył. W przypadku S. C. przyjąć należy, że nie dosłyszał on słów D. Ż. (1). To nie od niego przecież M. M. (1) dowiedział się o tym, co miał mówić pod sklepem (...).

Sąd za wiarygodne uznał zeznania P. S.. Wątek zięcia W. J. (2), który miałby mieć długi u ludzi ze świata przestępczego (...), przewijał się w toku postępowania, jako możliwy motyw działania sprawców, którzy dokonali zabójstwa W. J. (2).

Z relacji świadka wynikało, że rzeczywiście miał długi u mężczyzny, pożyczającego na procent w (...), jako nałogowy hazardzista przegrał też firmowe pieniądze, w związku z czym jego rodzice wzięli kredyt, żeby te długi spłacić, a on sam wyjechał do Holandii i tam pracuje. Brak jest jakichkolwiek dowodów, aby wiązać zabójstwo W. J. (2) z sytuacją osobistą jego zięcia.

Sąd dał wiarę relacji J. S. (1), która była w pełni zgodna z zeznaniami P. S., jak również z zeznaniami A. B. (1) i J. J. (3). Świadek nie miał przy tym żadnej wiedzy na temat ewentualnych sprawców zabójstwa jej ojca.

Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom E. K. (2) i W. S. (1), które jechały taksówką z W. J. (2) w dniu 07 grudnia 2009 roku. Relacje wymienionych były konsekwentne i spójne ze sobą.

Sąd dał wiarę zeznaniom K. S. (1), znajomego W. J. (2), z których wynika, że W. J. (2), w dniu 07 grudnia 2009 roku, po wykonanym kursie z godziny 18.00, mógł jeszcze raz przyjechać na postój taksówek, mówił bowiem, wykonując kurs z godziny 17.00, że planuje jeszcze dwa kursy. Świadek zaznaczył również, że W. J. (2) mógł wykonać kurs do (...), z uwagi na kwotę, jaką mógł uzyskać, tj. około 40 zł, mógłby zabrać wówczas osobę nietrzeźwą. Świadek nie miał powodów, aby złożyć nieprawdziwe zeznania

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania S. L., E. D. i J. P. w zakresie, w jakim opisywali zwyczajnie W. J. (2) jako taksówkarza, a zwłaszcza jego dbałość o samochód.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania M. M. (7) i W. J. (1) w zakresie, w jakim opisywali, iż R. K. (2) i P. W. (1) uczęszczali do ich Szkół (...). Brak podstaw, aby przyjąć odmienne stanowisko.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania R. P., który został przesłuchany na okoliczność, czy M. L. był u niego przed godziną 19.00, w dniu 07 grudnia 2009 roku, gdy zadzwonił D. Ż. (1). Świadek okoliczności tej nie pamiętał.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania P. B., brak jest jakichkolwiek przesłanek, które wskazywały, że zeznała ona nieprawdę. W szczególności brak jest podstaw do przyjęcia, że mogłaby ona cokolwiek wiedzieć na temat zabójstwa swojego dziadka, W. J. (2) i nie powiadomić o tym organów ścigania. Zeznania świadka w tym zakresie były o tyle istotne, że K. K. (2), w zeznaniach z postępowania przygotowawczego twierdził, że P. W. (1), w trakcie widzenia ze swoją matką, miał powiedzieć, że trzeba się zająć wnuczką W. J. (2).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania B. W. (2), który opisał procedurę zdawania egzaminu teoretycznego na prawo jazdy w (...) w (...).

Sąd dał również wiarę zeznaniom M. T. vel W.. Wskazała ona, że w grudniu 2009 roku pozostawała w związku z P. W. (1), a wieczorem w dniu 07 grudnia 2009 roku, wymieniali się korespondencją SMS – ową. Jej relacja znajduje potwierdzenie w wykazach połączeń.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka W. S. (2), który zakładał opatrunek gipsowy R. K. (1) w styczniu 2010 roku. W świetle jego zeznań i zgromadzonej dokumentacji lekarskiej brak jest podstaw do zakwestionowania stanowiska świadka, w którym wskazał, że uraz R. K. (1) był świeży, co tym samym wyklucza, aby R. K. (2) uszkodził sobie nogę w dniu 07 grudnia 2009 roku. Sąd uznał za wiarygodne dowody, związane z leczeniem nogi R. K. (1) w postaci: pism z Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w (...), wraz z dokumentacją medyczną (k. 1529, 1508 – 1512), karty informacyjnej nr 247 z dnia 18.01.2010 roku (2086), oraz zdjęć rentgenowskich w ilości 5 sztuk dotyczących R. K. (1), stanowiących załącznik nr 7 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10. Wiarygodności tych dowodów żadna ze stron nie zaprzeczała, a przy tym w pełni ze sobą korelują.

Oceniając zeznania J. K. (6) wskazać należy, iż, w toku postępowania przygotowawczego świadek stwierdził, że narkotyki mają zły wpływ na A. K. (1). Podkreślił również, że po zatrzymaniu oskarżonych na wsi jest spokój i ludzie nie boją się chodzić, a wcześniej trzeba było wszystko zamykać na kłódkę. Wskazał, że A. K. (1), P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (2) oraz M. W. (1) zażywali marihuanę. Fakt ten, przynajmniej w przypadku braci (...), wynikał również z innych dowodów. Na rozprawie J. K. (6) zaprzeczył, aby miał złożyć takie zeznania oświadczając, że dostał jakąś kartkę do

podpisania, więc ją podpisał. Brak jest dowodów, że przesłuchanie świadka w śledztwie nie było zgodne z przepisami i dlatego Sąd uznał złożone wówczas zeznania za wiarygodne.

Sąd odmówił wiary zeznaniom J. C., która twierdziła, że D. K. (1) odwiedził ją w dniu 07 grudnia 2009 roku, około godziny 16.00 i przebywał u niej godzinę. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że jako członek rodziny D. K. (1) miała ona powody, aby złożyć w tej sprawie nieprawdziwe zeznania. Przede wszystkim jednak jej zeznania pozostają w sprzeczności z relacjami A. M. i M. M. (1). Z ich zeznań, uzupełnionych o wykazy rozmów prowadzonych przez D. Ż. (1) wynika, że D. K. (1) był pod posesją M. przed godziną 17.00. Poza tym nie można zapominać, że w swoich pierwszych wyjaśnieniach D. K. (1) wskazał, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, nie był u J. C..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania T. G. (1), który przebywał w jednej celi z A. K. (1). Świadek podał, że A. K. (1) twierdził, że jest niewinny.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania D. O., z tym, że nie mają one żadnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie.

Sąd pominął zeznania Ł. B., M. M. (11), M. M. (12) i D. C.. Pojawienie się w sprawie wątku bliżej nieokreślonych problemów M. M. (12) z osobą, ze świata przestępczego i wplątanie w to W. J. (2), jako znajomego M. M. (11), będącej matką M. M. (12), stanowiło tylko jedną z wielu hipotez, branych pod uwagę w początkowej fazie śledztwa, co do możliwych przyczyn, z powodu których doszło do zabójstwa W. J. (2). Nie ma żadnych dowodów, aby hipoteza ta potwierdziła się.

Sąd pominął zeznania świadków M. F. (2), W. K. (3) i P. K., którzy przyszli na działkę Z. C., wezwani telefonicznie przez Z. R., a których rola ograniczyła się do oczekiwania na przyjazd funkcjonariuszy policji. Zeznania wymienionych nie miały znaczenia w sprawie.

Sąd pominął również zeznania J. S. (2), K. K. (16) i K. K. (17) w zakresie, w jakim świadkowie ci wspominali o mężczyźnie w czerwonej kurtce, który był widziany na dworcu (...) w (...), w dniu 07 grudnia 2009 roku. Obowiązkiem policjantów był sprawdzenie każdego sygnału dotyczącego przedmiotowej sprawy. Przyjąć należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że mężczyzna ten miał związek z zabójstwem W. J. (2). Z zeznań wymienionych osób, dotyczących zachowanie tego mężczyzny, nie wynika nic, co mogłoby świadczyć, iż faktycznie wziął on udział w zabójstwie. Wskazać należy, iż J. S. (2), w toku ponownego postępowania sądowego, po upływie kilku lat od zdarzenia, podawał szczegółowe informacje na temat osób, które jeździły z nim autobusem w dniu 07 grudnia 2009 roku i w okolicach 07 grudnia 2009 roku. Pojawiły się nawet nazwiska M. K. (7) z W. i W.. Z zeznań tych nie wynika nic, co mogłoby wskazywać na udział pasażerów autobusu, którego kierowcą był J. S. (2), w zdarzeniu z udziałem W. J. (2). J. podkreślić należy, że wiele wypowiedzi świadka było wynikiem jego przemyśleń, a przemyśleń tych dokonywał on również będąc w stanie nietrzeźwości. Świadek potwierdził, że dzwoniąc na policję, był po użyciu alkoholu, trudno się było z nim porozumieć i zrozumieć, o co mu chodzi.

Sąd uwzględnił natomiast zeznania J. S. (2) w zakresie, w jakim wskazał, o której godzinie przyjechał autobusem do (...), w dniu 07 grudnia 2009 roku i o której godzinie odjechał ze (...), co wyklucza możliwość dotarcia tym autobusem do (...) przez D. K. (1), A. K. (1) i P. W. (1), gdyż jeszcze po godzinie 18.00 kontaktowali się ze sobą telefonicznie, a ich telefony logowały się do stacji (...) w (...) przy ul. (...).

Analizując zeznania G. L. należy zauważyć, że niewiele wniosły do sprawy i ostatecznie Sąd uwzględnił je, ustalając numer telefonu, użytkowanego przez M. L..

Sąd pominął zeznania T. J. (2), K. S. (2), A. K. (8), M. G., R. M. (2), U. J., M. K. (8) i Z. N. (1), jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd pominął zeznania K. N. i G. S., którzy brali udział w czynnościach operacyjnych i nie mogli złożyć zeznań z uwagi na to, że dotyczyły okoliczności objętych tajemnicą.

Sąd pominął zeznania pozostałych świadków, którzy zostali przesłuchani w toku postępowania przygotowawczego, a co do których Prokurator wnioskował o zaniechanie ich wzywania i odczytanie ich poprzednich zeznań złożonych w toku śledztwa. Analiza zeznań tych osób nie pozostawia wątpliwości, że dla sprawy nie miały one znaczenia.

Niezwykłe istotnymi dowodami są dokumenty, które wiążą się z pozyskaniem danych, dotyczących połączeń wychodzących i SMS – ów wysłanych z numerów (...) oraz połączeń i SMS – ów przychodzących na te numery w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku wraz z wykazami stacji (...), w zasięgu których znajdowały się telefony, z których wykonywano połączenia wychodzące lub wysyłano SMS – y, ze wskazanych wyżej numerów. W tym zakresie uzyskano wszystkie dane, których wydruki znalazły się w aktach sprawy, a także stanowiły integralną część ekspertyzy kryminalistycznej z dnia 25 lutego 2011 roku, wydanej przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiącej załącznik nr 4 do akt śledztwa o sygnaturze V Ds. 54/10, wraz z załączonymi do niej mapkami, a także ekspertyzy kryminalistycznej z dnia 15 kwietnia 2011 roku wydanej przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiącej załącznik nr 6 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10. W ekspertyzach tych znalazła się szczegółowa analiza połączeń wychodzących i SMS – ów wysłanych z numerów (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz (...) z uwzględnieniem stacji (...), do których logowały się te telefony w dniach 7 i 8 grudnia 2009r. a także wykaz połączeń i SMS – ów przychodzących na te numery. Niestety nie były logowane do stacji (...) połączenia przychodzące na określony numer telefonu, a tym samym nie można określić miejsca położenia osoby, która w danym momencie odbierała telefon. Niewątpliwie istotne znaczenie miały też wykazy abonentów, nadesłane przez poszczególnych operatorów sieci telefonicznych. Poza tym, z uwagi na problemy z przyporządkowaniem niektórych numerów do konkretnych abonentów, za istotne należy także uznać opinie, w których badaniu przez biegłego zostały poddane telefony komórkowe P. W. (1), A. K. (1), D. K. (1), A. K. (4), R. K. (1), M. R. (2) i M. W. (2), a także telefony zabezpieczone od J. Ż., a użytkowane przez D. Ż. (1). Chodzi mianowicie o opinię (...) z zakresu badań informatycznych (...) Spółka z o.o. z siedzibą w (...) z dnia 20 września 2010 roku wraz z załącznikiem nr 1 w postaci płyty CD, stanowiącą załącznik nr 2 w śledztwie o sygnaturze V Ds 54/10, opinię uzupełniającą (...) z zakresu badań informatycznych (...) Spółka z o.o., z siedzibą w (...), z dnia 10 listopada 2010r., wraz z załącznikiem nr 1 w postaci płyty CD, stanowiącą załącznik nr 3 w śledztwie o sygnaturze V Ds 54/10 oraz opinię (...) z zakresu badań informatycznych (...) Spółka z o.o., z siedzibą w (...), z dnia 05 kwietnia 2011 roku wraz z załącznikiem nr 1 w postaci płyty CD, stanowiącą załącznik nr 5 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10.

Sąd nie znalazł podstaw, aby zakwestionować wiarygodność opisanych dowodów. Zwrócić należy uwagę, że dane dotyczące połączeń wychodzących z poszczególnych numerów i do nich przychodzących, pokrywają się ze sobą.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci: protokołu przeszukania, w dniu 10.06.2010r., budynku mieszkalnego i pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez P. W. (1) (k. 509 – 511), protokołu oględzin telefonu komórkowego zabezpieczonego od P. W. (1) (k. 754), protokołu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych zajmowanych przez A. i D. K. (1) (k. 522 – 524), protokołu oględzin telefonu D. K. (1) (k. 757), protokołu zatrzymania rzeczy należących do D. Ż. (1) z dnia 22.06.2010r. (k. 751 – 753), protokołu oględzin telefonów D. Ż. (1) (k. 755), protokołu przeszukania osoby A. K. (1) z dnia 10.06.2010r. (k. 517 – 519), protokołu oględzin telefonu zabezpieczonego od A. K. (1) (k. 756), protokołu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych zajmowanych przez A. K. (4) i R. K. (1) w dniu 01.02.2011r (k. 1614 – 1617), protokołu zatrzymania rzeczy M. W. (2) (k. 1640 – 1642), protokołu zatrzymania rzeczy M. R. (2) (k. 1627 – 1629), pisma (...) z dnia 24.03.2010r. wraz z danymi (k. 401 – 402), analizy z przeprowadzonych połączeń telefonicznych dla wskazanych w niej numerów telefonów (k. 454 – 464), protokołu oględzin płyty CD z wykazem połączeń telefonicznych sporządzonego dnia 31.05.2010r. wraz z trzema wydrukami połączeń i wykazem abonentów (k. 483 – 488), wykazu i analizy połączeń telefonicznych dla telefonów użytkowanych przez A. K. (1), D. Ż. (1) i D. M. (1) (k. 489-492), pisma z (...) Sp. z o.o. z dnia 14.06.2010r. wraz z danymi (k. 656 – 657), pisma z (...) S.A. z dnia 21.06.2010r. wraz z danymi (k. 658 – 659), pisma z (...) Sp. z o.o. z dnia 16.06.2010r. wraz z danymi (k. 660 – 661), pisma (...) z dnia 24 czerwca 2010r. wraz z danymi (k. 749 – 753), pisma z (...) z dnia 02 września 2010 roku wraz z danymi (k. 1000), pisma z (...) z dnia 13 września 2010r. wraz z danymi – k. 1009 – 1018), analizy z dnia 26.10.2010r. przeprowadzonych połączeń telefonicznych dla wskazanych w niej numerów telefonów wraz z płytą CD (k. 1138 – 1153), pisma z (...) w (...) z dnia 22.11.2010r. wraz z danymi znajdującymi się na płycie CD (k. 1282 – 1283), pisma (...) w (...) z dnia 16.12.2010r. wraz z danymi znajdującymi

się na płycie CD (k. 1355 – 1357), pisma z (...) z dnia 01 marca 2011r. wraz z danymi na płycie CD (k. 1971 – 1972 a), wykazów połączeń stanowiących wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1283 (k. 3402 – 3441), wykazów połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1972a ((...)), wykazów połączeń stanowiące wydruk z płyty znajdującej się w kopercie na karcie 1357 (k. 3846 – 3933), pisma (...) z wykazami połączeń i stacji (...) w zakresie obejmującym dane dotyczące telefonu M. L. (k. 3604 – 3622), opinii (...) z zakresu badań informatycznych (...) Spółka z o.o. z siedzibą w (...) z dnia 20 września 2010 roku wraz z załącznikiem nr 1 w postaci płyty CD, stanowiącej załącznik nr 2 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10, opinii uzupełniającej (...) z zakresu badań informatycznych (...) Spółka z o.o. z siedzibą w (...) z dnia 10 listopada 2010r. wraz z załącznikiem nr 1 w postaci płyty CD, stanowiącej załącznik nr 3 w śledztwie o sygnaturze V Ds 54/10, opinii (...) z zakresu nadań informatycznych (...) Spółka z o.o. z siedzibą w (...) z dnia 05 kwietnia 2011 roku wraz z załącznikiem nr 1 w postaci płyty CD, stanowiącej załącznik nr 5 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10, ekspertyzy kryminalistycznej z dnia 25 lutego 2011 roku wydanej przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiącej załącznik nr 4 do akt śledztwa o sygnaturze V Ds. 54/10 i ekspertyzy kryminalistycznej z dnia 15 kwietnia 2011 roku wydanej przez biegłego z zakresu analizy kryminalnej, stanowiącej załącznik nr 6 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10.

Sąd jednocześnie dał wiarę pismu (...) z dnia 17.02.2010r. z wykazem połączeń telefonicznych dot. numeru (...) (k. 320 – 321), a więc numeru telefonu W. J. (2), a także pismu (...) z k. 324, wiarygodności tego dowodu żadna ze stron nie zaprzeczała.

Uznając za wiarygodne wskazane wyżej dowody należy odpowiedzieć na pytanie, czy w sytuacji, w której telefon, z którego wykonano określone połączenie, czy wysłano SMS – a, znajdował się w zasięgu określonej stacji (...), można w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzić, że osoba wykonująca połączenie, czy wysyłająca SMS – a, bez żadnych wątpliwości znajdowała się na terenie objętym zasięgiem tej stacji. Jak wynika z pisma administratora sieci nie jest to oczywiste. W piśmie operatora sieci Polkomtel z dnia 01.03.2011 r. (I. dz. W.. 03. (...)), na które powołał się również biegły w swoich ekspertyzach, stanowiących załączniki nr 4 i 6, obszary dominacji sektorów stacji bazowych nie są ściśle zakreślone i aby zapewnić pokrycie terenu odpowiednim poziomem sygnału, obszary dominacji sektorów, sąsiadujących ze sobą stacji (...), częściowo się pokrywają. W piśmie tym wskazano także, że telefon abonenta samoczynnie dokonuje pomiaru natężenia pola elektromagnetycznego i automatycznie łączy się ze stacją, która w danym momencie dostarcza silniejszego sygnału. Podkreślono również, że stacje przekaźnikowe mają możliwość jednoczesnego przyjęcia określonej liczby połączeń, natomiast połączenia „nadmiarowe” kierowane są do stacji mniej obciążonych powodując, że połączenia realizowane są przez stacje nie związane z terenem, na którym znajduje się aktualnie abonent. Na praktyczny zasięg stacji (...) wpływają także lokalne warunki rozchodzenia się fal elektromagnetycznych, te zaś zmieniają się w zależności od rodzaju terenu (odkryty, zabudowany zalesiony), warunków atmosferycznych, czy pory roku. W tej sytuacji podanie w wykazach połączeń, określonej stacji (...) jako stacji, w zasięgu której znajdowała się osoba dzwoniąca z określonego numeru telefonu, lub wysyłająca SMS – y, nie może oznaczać, że osoba ta na pewno znajdowała się na terenie objętym zasięgiem danej stacji (...). Również analiza wykazów połączeń potwierdza informację, wskazaną w piśmie administratora sieci (...) Taka sytuacja miała miejsce w przypadku jednego z połączeń z numeru (...), które zostało zarejestrowane przez stację (...) w B., nie obejmującą swoim zasięgiem (...) i Woźnik, a przy tym połączenia wykonane kilka minut wcześniej i później zostały zalogowane na stacji (...) w (...), przy ul. (...). W przypadku zaś połączeń z numeru (...), użytkowanego przez D. Ż. (1), należy zauważyć, że choć w dniu 07 grudnia 2009 roku, D. Ż. (1) przebywał w K., w domu (...) (...), to wykonane przez niego połączenie zostało zarejestrowane w stacji logowania (...) w S., której zasięg teoretycznie kończy się kilka kilometrów przed K., a jego kolejne połączenie, wykonane minutę później, zostało zarejestrowane w (...), przy ul. (...) II, choć zasięg tej stacji teoretycznie kończy się zaledwie kilka kilometrów od (...). To wskazuje, iż zarejestrowanie określonego połączenia wychodzącego, w określonej stacji (...), nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy osoba dzwoniąca znajdowała się na terenie, objętym zasięgiem tej stacji. Z drugiej strony, gdy przeanalizuje się wszystkie połączenia wychodzące i skonfrontuje je z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym z wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami świadków, to dane odnośnie stacji logowania (...) bardzo często korelowały z innymi dowodami, odnośnie miejsca pobytu osób dzwoniących. I tak w sytuacji, w której D. Ż. (1) miał przebywać w K., to wykonywane przez niego połączenia nie zostały zarejestrowane przez stacje w (...) czy (...) lecz w S., położonym najbliżej (...). Kolejny przykład

dotyczy M. L., który po przyjeździe do (...) szukał D. Ż. (1), a jego relację potwierdziło logowanie do stacji w (...), przy ul. (...). Z tych powodów, choć dane dotyczące logowania nie dają absolutnej pewności, że osoba dzwoniąca w momencie wykonania połączenia znajdowała się na określonym terenie, który był objęty zasięgiem danej stacji (...), to jednak miejsce logowania należało mieć na uwadze, analizując owe wykazy w powiązaniu z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Biorąc pod uwagę wykazy połączeń i informacje na temat abonentów, na których były zarejestrowane określone numery telefonów pojawia się pytanie, czy można w sposób nie budzący wątpliwości ustalić, że w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, z określonego numeru telefonu dzwoniła konkretna osoba, będąca w tych dniach jego użytkownikiem, w którym była umieszczona karta SIM, do której był przyporządkowany określony numer. Najistotniejsze w przedmiotowej sprawie było ustalenie użytkowników numerów: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz (...), a mniej istotne, ale również ważne stało się określenie użytkowników numerów: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...).

Biorąc pod uwagę uzyskane w toku postępowania wykazy połączeń z informacją na temat abonentów określonych numerów, jak i inne dowody w postaci wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, opisane wcześniej opinie biegłych oraz analizy i ekspertyzy kryminalistyczne, można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że w dniach 7 – 8 grudnia 2009 roku:

-z numeru (...) korzystał D. Ż. (1), co wynika wprost z jego wyjaśnień;

-użytkownikiem numeru (...) był A. K. (1), co wynika wprost z jego wyjaśnień;

-z numeru (...) korzystał P. W. (1), co wynika wprost z jego wyjaśnień;

-użytkownikiem numeru (...) był D. K. (1), co wynika wprost z jego zeznań;

-z numeru (...) korzystał A. K. (4), wynika to z opinii biegłego, stanowiącej załącznik nr 5, którego zadaniem było m.in. odczytanie „książek telefonicznych”, a więc numerów telefonów zapisanych bądź w pamięci telefonów zabezpieczonych od R. K. (1) i M. W. (2) w dniu ich zatrzymania, bądź na kartach SIM, znajdujących się w tych telefonach. Tymczasem w pamięci telefonu zabezpieczonego od R. K. (1) oraz w pamięci karty SIM, znajdującej się w tym telefonie, numer (...) był zapisany (...). Tymczasem pseudonim (...) nosił właśnie A. K. (4), o czym mówili nie tylko pozostali oskarżeni, czy część świadków, ale także sam A. K. (4). Trzeba też podkreślić, że w pamięci karty SIM znajdującej w telefonie zabezpieczonym od M. W. (2) numer (...) figurował pod nazwą (...):-*Kochanie”. Takie hasło, a więc zwrot (...) i literka A na początku, pozwalająca na szybkie dotarcie do tego numeru, jako pierwszego w książce telefonicznej, świadczą o tym, że użytkownik numeru (...) był dla M. W. (2) bardzo bliską osobą. M. W. (2) i A. K. (4) stanowili parę, aż do momentu zatrzymania A. K. (4). Trzeba również podkreślić, że w korespondencji SMS – owej czy próbach połączeń zapisanych w pamięci telefonu zabezpieczonego od A. K. (1) w dniu jego zatrzymania opisanych w opinii biegłego stanowiącej załącznik nr 3, numer 722077906 widniał (...), a jak już zostało wyżej wspomniane taki pseudonim nosił właśnie A. K. (4).

-użytkownikiem numeru (...) był R. K. (2), co wynika z odczytania danych z karty SIM, znajdującej się w telefonie, zabezpieczonym od R. K. (1) w momencie jego zatrzymania, w dniu 01 lutego 2011r., który według jego oświadczenia należał do niego. Otóż okazało się, że do karty SIM, znajdującej się w tym telefonie przyporządkowany był właśnie numer (...). R. K. (2) podał w swoich wyjaśnieniach, iż od grudnia 2009r. do momentu zatrzymania korzystał z tego samego telefonu.

-z numeru (...) korzystał M. R. (2), co wynika z jego oświadczeń;

-z numeru (...) korzystała M. W. (2), A. K. (4), składając wyjaśnienia na rozprawie w dniu 20 października 2011r., wskazał, że choć nie pamięta swojego numeru telefonu, to pamiętał, z jakiego numeru korzystała M. W. (2), podając numer (...). Trzeba też zauważyć, że w pamięci telefonu komórkowego S. (...), nr (...), należącego do M. W. (2) i

wydanego przez nią, w dniu 01 lutego 2011r., wpisane były pod różnymi hasłami numery telefonów R. K. (1), M. R. (2), A. K. (1), T. W., P. W. (1), których M. W. (2) bardzo dobrze znała. Przede wszystkim jednak w książce telefonicznej znajdującej się na karcie SIM umieszczonej w telefonie komórkowym S. (...) zabezpieczonym od M. W. (2) był wpisany numer telefonu A. K. (4) i to (...):-**Kochanie*". Tymczasem zwrotu (...) używa się wobec osoby bardzo bliskiej a wpisywanie liter (...) służyło temu, aby taki numer był zapisany jako pierwszy w książce telefonicznej, co ułatwiało szybkie jego znalezienie. Tymczasem aż do zatrzymania A. K. (4), on i M. W. (2), pozostawali ze sobą w związku.

- z numeru (...) korzystał M. L., co wynika z jego zeznań;
- z numeru (...) korzystała M. A., co wynika z jej zeznań;
- z numeru (...) korzystała D. M. (1), co wynika z jej zeznań;
- użytkownikiem numeru (...) była R. W., co wynika z jej zeznań;
- numer (...) użytkował A. D., co wynika z jego zeznań;
- z numeru (...) korzystała M. T. vel W., co wynika z jej zeznań;
- użytkownikiem numeru (...) była M. K. (1), co wynika z jej zeznań;
- z numeru (...) korzystał M. W. (1), co wynika z jego zeznań;
- użytkownikiem numeru (...) był T. W.;
- z numeru (...) korzystał M. M. (1), co wynika z jego zeznań;
- Ł. D. był użytkownikiem (...), co wynika z jego zeznań;
- z telefonu o numerze (...) korzystał D. S. (1), co wynika z jego zeznań.

Mając powyższe ustalenia na uwadze należało rozważyć, czy połączenia telefoniczne, wykonywane przez D. Ż. (1), P. W. (1), A. K. (1) i D. K. (1) oraz wysłane przez nich SMS – y, jak i połączenia odebrane i otrzymane na ich telefony SMS – y, a także stacje logowania, w zasięgu których znajdowali się w momencie wykonania połączeń wychodzących i wysyłania SMS – ów, świadczą o tym, że w dniu 07 grudnia 2009 roku oskarżeni byli w (...), gdzie wsiedli do taksówki i dojechali do wyspy (...), czy też połączenia te wykluczają taką możliwość, a tym samym podważają wiarygodność początkowych wyjaśnień P. W. (1) i A. K. (1) oraz zeznań R. S. (1). To samo odnosiło się do możliwości wzięcia udziału w zabójstwie W. J. (2) przez A. K. (4) i R. K. (1). Należało zwłaszcza rozważyć, w oparciu o wykazy połączeń, czy D. Ż. (1), A. K. (1), P. W. (1) i D. K. (1) mogli, w dniu 07 grudnia 2009 roku wieczorem, znaleźć się w (...) o takiej godzinie, aby zdążyli rozpocząć spożywanie alkoholu, wsiaść do taksówki, pojechać nią na wyspę (...), a po pobiciu W. J. (2), jeszcze przed godziną 20.00, znaleźć się w (...), w przypadku D. Ż. (1) i D. K. (1) w pobliżu posesji M. M. (1), a w przypadku P. W. (1) i A. K. (1), pod sklepem.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że ostatnie połączenie z telefonu komórkowego użytkowanego przez A. K. (1) sprzed godziny 20.00, miało miejsce o godz. 18:22:51, a rozmowa trwała tylko 7 sekund. P. należy, biorąc pod uwagę, że pomiędzy R. a Z. jest odległość około 12 kilometrów, że oskarżonemu wystarczyłoby około 15 minut, aby dotrzeć do (...), przy czym Sąd nie był w stanie ustalić, w jaki sposób A. K. (1) dojechał do (...). P. należy, iż w rozmowie z R. S. (1) oskarżony wskazał, że był wtedy pijany i tego nie pamięta. W dniu 07 grudnia 2009 roku, ostatniego SMS-a, D. K. (1) wysłał o godz. 18:07:28, co oznacza, że oskarżony mógł znaleźć się w (...) przed godziną 18.30. P. należy, iż D. K. (1), w pierwszych wyjaśnieniach wskazał, iż nie pamięta, jak dotarł do (...). Za stanowiskiem, iż to autobus był środkiem transportu, którym A. K. (1), D. K. (1) i P. W. (1) dotarli do (...) przemawia dodatkowo fakt, że w godzinach 17:50:12 – 18:03:12 P. W. (1) i D. K. (1) wielokrotnie kontaktowali się ze sobą telefonicznie, dzwoniąc do siebie i wysyłając SMS-y, co oznacza, że w tym czasie nie mogli być jeszcze razem. Również P. W. (1) i A. K. (1) skontaktowali się ze sobą o godz. 18:03:40, a więc do tego czasu jeszcze się nie spotkali. W przypadku A. K. (1) i D. K. (1) kontakt miał miejsce o

godzinie 18:21:37, co również oznacza, że A. K. (1) i jego brat nie byli wówczas razem. Podkreślić należy, że po SMS – ie, wysłanym przez P. W. (1) o godzinie 18:19:59, nastąpiła przerwa w połączeniach z jego numeru do godz. 20:34. On również mógł dotrzeć do (...) około godz. 18:35 – 18:40. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, w sposób nie budzący wątpliwości, w jaki sposób P. W. (1) dojechał do (...). Podkreślić przy tym należy, że sposób, w jaki oskarżeni dotarli do (...), nie był najważniejszy z ich punktu widzenia i po upływie długiego okresu czasu od zdarzenia, mogli tego po prostu nie pamiętać. Nie można też zapominać, że A. K. (1) i D. K. (1) tego dnia znajdowali się pod wpływem alkoholu. Kwestia, w jaki sposób A. K. (1), P. W. (1) i D. K. (1) dojechali do (...), w dniu 07 grudnia 2009 roku, nie ma tak naprawdę znaczenia, a istotne jest to, że uwzględniając ostatnie połączenia wychodzące lub wysłane SMS – y z ich telefonów do godz. 20.00, mogli oni dotrzeć do (...) i spotkać się tam razem już nawet przed godziną 18:40, a następnie rozpocząć spożywanie alkoholu na (...), wsiąść do taksówki, dojechać do tzw. (...), po czym udać się do (...), gdzie na pewno pojawili się przed godziną 20.00. Szczegółowej analizy w tym zakresie Sąd dokonał, oceniając dowód z eksperymentu procesowego, przeprowadzonego w toku postępowania sądowego.

Zwrócić należy uwagę również i na to, że o ile P. W. (1) i A. K. (1) przejawiali w dniu 07 grudnia 2009 roku, w godzinach popołudniowych i wieczornych, dużą aktywność, jeżeli chodzi o korzystanie ze swoich telefonów komórkowych, wykonując szereg połączeń i wysyłając SMS – y, a także odbierając połączenia, to od godziny 18:19:59 do godziny 20:34, w przypadku P. W. (1) oraz w godzinach 18:48:21 – 21:13:08, w przypadku A. K. (1), oskarżeni nie zadzwonili do nikogo, ani też nie wysłali do nikogo SMS – a, jak też nie odebrali żadnego połączenia, przy czym ponownie zaczęli aktywnie korzystać z telefonów, w niedługim czasie po pojawieniu się pod sklepem w (...). Jeżeli chodzi o D. K. (1), to tego dnia, w godzinach popołudniowych, był on aktywny, jeżeli chodzi o połączenia wykonane i odebrane oraz wysłane SMS – y, z tym, że ostatniego SMS – a wysłał o godzinie 18:07:28 i odebrał ostatnie połączenie o godz. 18:21:37.

Brak połączeń wychodzących i przychodzących oraz wysłanych SMS – ów był jak najbardziej logicznie uzasadniony, gdy uwzględni się, że w tym czasie doszło do spotkania w (...), w trakcie którego był spożywany alkohol, a następnie do przejazdu taksówką w stronę (...), użycia przemocy wobec taksówkarza i szybkiej ucieczki z (...). Trudno jest bowiem wskazać inną przyczynę przerwy w wykonywaniu połączeń i ich odbieraniu przez oskarżonych. Oczywiście wskazane wyżej okoliczności same w sobie nie mogą stanowić dowodu na sprawstwo P. W. (1) i A. K. (1), ale stanowią logiczną całość wraz z innymi, uznanymi za wiarygodne dowodami, przemawiającymi za tezą, iż A. K. (1) i P. W. (1) znaleźli się wówczas w (...), wsiadli do taksówki i pojechali na wyspę (...), dokonując pobicia W. J. (2).

Jeżeli chodzi o połączenia wychodzące i SMS – y z numerów telefonów, użytkowanych przez A. K. (1), P. W. (1) i D. K. (1), należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność, również świadczącą o tym, że faktycznie doszło do spotkania A. K. (1), P. W. (1) i D. K. (1) w (...). P. należy, że P. W. (1), w dniu 07 grudnia 2009 roku, o godz. 17:50:12, wysłał SMS – a na numer telefonu D. K. (1), po czym zadzwonił do niego o godzinie 17:56:11, rozmowa trwała 21 sekund, zaś kolejny raz połączył się z nim w tej samej minucie, o godz. 17:56:48, rozmowa trwała 14 sekund. Co również ważne, kolejne połączenie wychodzące z telefonu P. W. (1), na telefon użytkowany przez D. K. (1) miało miejsce o godz. 17:58:08, rozmowa trwała 17 sekund, zaś minutę później – o godz. 17:59:46, P. W. (1) ponownie zadzwonił do D. K. (1), a ich rozmowa trwała 8 sekund. N. w godzinach 18:00:49, 18:02:24 i 18:03:12 wysłane zostały SMS – y przez P. W. (1) na numer telefonu D. K. (1). Jeżeli zaś chodzi o telefon użytkowany przez D. K. (1), to o godz. 18:01:47 i 18:02:49 wysłane zostały SMS – y, na numer telefonu P. W. (1). Częstotliwość kontaktów pomiędzy oskarżonymi wskazuje, że połączenia miały związek z umawianiem się przez nich na spotkanie w (...), tym bardziej, że tego dnia, do godziny 18.00, nie mieli oni ze sobą osobistej styczności, w trakcie której umówiliby się na spotkanie. P. też należy, iż o godzinie 18:03:40, odnotowano połączenie z numeru telefonu, użytkowanego przez P. W. (1) na numer telefonu, z którego korzystał A. K. (1), a rozmowa trwała 21 sekund, a o godzinie 18:21:37, z telefonu użytkowanego przez A. K. (1) wykonano połączenie na numer telefonu, z którego korzystał D. K. (1), rozmowa trwała 11 sekund. Co przy tym ważne, kontakty na linii A. P. (3) (...) – D. K. (1), odbywały się trzytorowo i to w bardzo zbliżonym czasie. Te okoliczności potwierdzają, że P. W. (1), A. K. (1) i D. K. (1) umówili się na spotkanie w (...).

W przypadku D. Ż. (1) połączenia telefoniczne i logowania potwierdzają, iż D. Ż. (1), będąc w okolicach swojego domu, zadzwonił do M. L., aby przyjechał po niego do (...) a następnie pojechał taksówką do (...) – do (...) (...) i faktycznie do niej dotarł. Istotne znaczenie ma połączenie z numerem telefonu M. L., zarejestrowane o godz. 18:46:27, trwające 39

sekund, telefon D. Ż. (1) logował się wówczas do stacji (...) w S., przy ul. (...) – baza (...), co wskazuje, że faktycznie D. Ż. (1) przebywał w tym czasie w okolicach domu (...) (...) w K. i zadzwonił do M. L., aby przyjechał po niego taksówką. Z zeznań (...) (...), z postępowania przygotowawczego, które Sąd uznał za wiarygodne, wynika, że D. Ż. (1) zadzwonił do M. L. dopiero po wyjściu od niej z domu. O tym, że D. Ż. (1) zdażył wyjść z domu (...) (...) już przed pierwszym telefonem, przekonują kolejne telefony wykonane przez oskarżonego. O godz. 18:48:21, D. Ż. (1) zadzwonił do A. K. (1), a jego telefon znajdował się w zasięgu stacji (...) w S., przy ul. (...) - baza (...), co wskazywało, że w momencie wykonywania tego połączenia D. Ż. (1) nadal znajdował się w K., lub bardzo blisko tej miejscowości. N., o godzinie 18:49:12, D. Ż. (1) zadzwonił do M. W. (1), jego telefon znajdował się w zasięgu stacji (...) (...), przy ul. (...) II 28, (...) SA S., z czego wynika, że D. Ż. (1) zaczął przemieszczać się pieszo w stronę (...), wychodząc z zasięgu stacji (...) w S., a wchodząc w zasięg stacji (...) w (...). Ostatnie połączenie, w dniu 07 grudnia 2009 roku, D. Ż. wykonał o godz. 19:27:49, dzwoniąc do M. W. (1). Połączenie to trwało 8 sekund, a telefon znajdował się wówczas w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...).

J. nie podlega dyskusji, że około godziny 19.45 – 19:50 D. Ż. (1) pojawił się w okolicach domu M. M. (1), przyłączając się do grupy idącej pod sklep w (...). Pojawia się więc pytanie, czy w oparciu o wskazane połączenia i mając na względzie, do jakich stacji (...) (przy oczywiście zachowaniu ostrożności w określaniu miejsc położenia osób w oparciu o logowania telefonów) logował się telefon użytkowany przez D. Ż. (1), byłby on w stanie dotrzeć do (...), przyłączyć się do kolegów - A. K. (1), P. W. (1) i D. K. (1) na (...), udać się na postój taksówek, wsiąść do taksówki W. J. (2), a następnie wraz z P. W. (1), A. K. (1) i D. K. (1) pojechać przez (...) na tzw. (...), po czym dotrzeć pod posesję M. M. (1) przed godziną 19.50. Tylko bowiem pomiędzy godzinami 18:49 – 19:50 D. Ż. (1) mógłby uczestniczyć w zdarzeniu z udziałem taksówkarza wspólnie z P. W. (1), A. K. (1) i D. K. (1) uwzględniając wykazy połączeń wszystkich tych osób. Biorąc pod uwagę odległości pomiędzy miejscami, w których przebywał D. Ż. (1) i do których – przyjmując opisane wyżej założenie – musiałby on dotrzeć należy stwierdzić, że jak najbardziej taka możliwość istnieje. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że w przypadku połączenia z numeru telefonu użytkowanego przez D. Ż. (1) z godziny 18:49:12 znajdował się on już w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...) II, co wskazuje, że faktycznie szedł już w tym czasie w stronę (...) i oddalił się na pewną odległość od (...), co skutkowało tym, że wyszedł już z zasięgu stacji (...) w S., a znalazł się w zasięgu stacji (...) w (...). Tym samym odległość, która jest pomiędzy centrum (...) a K. mogła się zmniejszyć. P. należy, że w momencie wykonywania przez D. Ż. (1) połączenia, o godzinie 19:27:49, telefon użytkowany przez niego, a więc i sam D. Ż. (1), znajdował się już w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...), która obejmuje swoim zasięgiem (...) i (...). P. W. (1) wskazywał w swoich początkowych wyjaśnieniach, że pierwszy cios W. J. (2) otrzymał dopiero, gdy przejeżdżali przez las, za miejscowością (...), a więc już dość blisko (...). Według P. W. (1) z początkowych wyjaśnień wydarzenia na tzw. wyspie (...) rozegrały się w bardzo krótkim czasie, polegały w zasadzie na wyjęciu W. J. (2) z samochodu, ułożeniu go przed samochodem i zadaniu mu ciosów, po czym wszyscy napastnicy uciekli z miejsca zdarzenia. Jak przy tym wskazał P. W. (1) wszyscy uciekli stamtąd biegiem.

A zatem połączenia telefoniczne wykonywane przez D. Ż. (1) i stacje (...), do których logował się jego telefon, w żadnym wypadku nie wykluczają możliwości wzięcia przez niego udziału w pobiciu W. J. (2), lecz wskazują, że faktycznie znalazł się w taksówce W. J. (2). Zdaniem Sądu, opisane połączenia telefoniczne tworzą logiczną całość z początkowymi wyjaśnieniami P. W. (1) i A. K. (1) oraz zeznaniami R. S. (1). Nie tylko nie podważyły ich wiarygodności, ale wręcz przeciwnie, w jeszcze większym stopniu świadczą o tym, że dowody te są wiarygodne.

W tym miejscu dodatkowo należy zauważyć, że o godzinie 19:44:59 zainicjowano połączenie, wychodzące z telefonu M. L., przy czym było to pierwsze połączenie wychodzące z tego numeru od godz. 16:51:35. Gdyby w momencie inicjowania tego połączenia M. L. znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...), można byłoby nabrać bardzo uzasadnionych wątpliwości, czy faktycznie nie odwiózł on D. Ż. (1) do (...). Niemniej jednak w momencie zainicjowania tego połączenia, telefon użytkowany przez M. L., znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...).

Analizując połączenia wykonane przez D. Ż. (1) zwrócić należy uwagę, że oskarżony, o godzinie 18:48:21, telefonował do A. K. (1), a rozmowa trwała 27 sekund, co świadczy o tym, że D. Ż. (1) ustalał, czy pozostali oskarżeni są faktycznie w (...), aby w drodze powrotnej z (...), spotkać się z nimi na (...). P. należy, iż Z. znajduje się po drodze z (...) do (...), a przy tym trzeba przejechać wówczas przez Plac (...). Istnienie połączenia z godz. 18:48:21 tłumaczy, z logicznego

punktu widzenia, pojawienie się D. Ż. (1) w (...), gdyż właśnie wtedy D. Ż. (1) dowiedział się od A. K. (1), że on, D. K. (1) i P. W. (1) przebywają w (...). Należy zauważyć, że po godz. 18:45:40, D. Ż. (1) nie odebrał już żadnego połączenia.

Podkreślić należy, że połączenia, wykonane przez A. K. (4) i R. K. (2) w dniu 07 grudnia 2009 roku, w godzinach 18.00 – 20.00, wykluczają, aby znaleźli się oni w tych godzinach w (...). Wykaz połączeń potwierdza relację M. W. (2), na temat spotkania z A. K. (4) w (...) i odjazdu oskarżonego autobusem do Woźnik, po godzinie 16.00.

Kolejne połączenia, które należało przeanalizować to połączenia z telefonów A. K. (1), P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (1), wykonane po godz. 20.00, w dniu 07 grudnia 2009 roku. Z telefonów, użytkowanych przez D. K. (1) i D. Ż. (1), nie było w tym czasie połączeń wychodzących i nie wysłano z nich SMS – ów. W przypadku P. W. (1) jego telefon, po 20.00, logował się do stacji (...) w K. (...) i do stacji (...) w (...), przy ul. (...), Logowania te nie zaprzeczają relacji P. W. (1), przedstawionej R. S. (1), że po wizycie pod sklepem, udał się on do A. K. (4) i R. K. (1), aby zaproponować dokonanie zabójstwa W. J. (2), a wraz z nimi poszedł do miejsca, w których pozostawiono W. J. (2). Należy zauważyć, że P. W. (1) wysłał wówczas dużo ilość SMS – ów do M. T. vel W.. Pojawia się więc pytanie, kiedy miał pójść do A. K. (4) i R. K. (1) i kiedy miały z nimi pójść na wyspę (...). Analiza sms-ów świadczy o tym, że P. W. (1) najpierw udał się do braci (...) i uzgodnił z nimi, że na wyspę (...) pójdą po godz. 23:30. Za przyjętą tezę przemawia dodatkowo i to, że w nocy istniało minimalne ryzyko spotkania kogokolwiek pod drodze. Z relacji P. W. (1), przedstawionej R. S. (1) wynikało, że jazda P. (...) miała miejsce właśnie w nocy, a nad ranem P. W. (1) i A. K. (1) umówili się na spalenie samochodu. Co przy tym ważne, biegły Ł. A. nie wykluczył nocy z 07 na 08 grudnia 2009 roku, jako momentu, w którym nastąpił zgon W. J. (2). Jeżeli chodzi o połączenia, wychodzące z telefonu użytkowanego przez A. K. (4), to nie przeczą one możliwości wzięcia przez niego udziału w zabójstwie W. J. (2). Po godzinie 20.00, z telefonu A. K. (4) wysłane zostały SMS – y na numer telefonu użytkowany przez M. W. (2) w godzinach: 20:29:39, 20:31:22, 20:32:20, 20:35:41, 20:37:28, 20:39:05, 20:41:28, 22:19:01, 22:21:45 i 22:22:47, zaś telefon A. K. (4) znajdował się wówczas w zasięgu stacji (...) w (...). W przypadku połączeń, wykonywanych z telefonu użytkowanego przez R. K. (1), należy zauważyć, że o godz. 20:19:09 wysłany został SMS, a o godz. 20:25:12 i 20:55:15 zainicjowano połączenia telefoniczne, zaś telefon R. K. (1) znajdował się wówczas w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...), co świadczy o tym, że oskarżony mógł wziąć udziału w zabójstwie W. J. (2), w godzinach wieczornych lub nocnych.

Analizując połączenia wychodzące z numerów telefonów A. K. (4), R. K. (1) i P. W. (1) po godzinie 20.00 należy zwrócić uwagę na jedno połączenie, które miało miejsce z telefonu R. K. (1) o godzinie 20:55:15. Było to połączenie z numerem telefonu, użytkowanym przez A. K. (1), a rozmowa trwała 12 sekund. Połączenie to jest zbieżne z prawdopodobnym czasem wizyty P. W. (1) u braci (...), w związku z czym znajduje logiczne uzasadnienie teza, że R. K. (2) i A. K. (1) rozmawiali na temat uzgodnień, jakie zapadły pod sklepem w (...).

Również połączenia przychodzące na numery telefonów, użytkowanych przez P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (1), po godzinie 20.00, w dniu 07 grudnia 2009 roku, nie przeczą wersji, że P. W. (1) udał się do braci (...), a następnie wraz z nimi na wyspę (...).

Istotna jest analiza połączeń telefonicznych oraz SMS – y, wykonywanych z telefonów A. K. (1), P. W. (1), A. K. (4), R. K. (1), D. K. (1) i D. Ż. (1) w dniu 08 grudnia 2009 roku, od godzin porannych. Wówczas miało bowiem nastąpić podpalenie taksówki przez A. K. (1).

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na połączenia, jakie tego dnia wykonane zostały przez A. K. (1) na numer A. K. (4). Zarejestrowano pięć takich połączeń i dziewięć wysłanych SMS – ów. Szczególnie istotne są godziny, o których A. K. (1) dzwonił do A. K. (4). Otóż aż trzy połączenia miały miejsce we wczesnych godzinach porannych, a konkretnie o godz. 06:37:17, 06:37:33 i 06:55:02, a trwały one odpowiednio 3 sekundy, 93 sekundy i 22 sekundy. P. należy, że A. K. (1) i A. K. (4) nie pracowali ze sobą, z czego wynika, że jedynie jakaś nadzwyczajna sytuacja musiała wymusić tak wczesny kontakt telefoniczny pomiędzy nimi. Sąd nie ma wątpliwości, iż A. K. (1) kontaktował się z A. K. (4), aby uzyskać, bądź potwierdzić, informacje na temat wydarzeń „na W. (...)”, w nocy z 07 na 08 grudnia 2009 roku oraz w celu ustalenia, co dalej robić, jak się zachować w wypadku znalezienia ciała W. J. (2). Telefony o tak wczesnej porze były tym bardziej zasadne, że rozpoczynał się kolejny dzień i coraz trudniej było o zacieranie śladów, bez ryzyka

ujawnienia tego faktu. Na marginesie wskazać należy, iż w dniu 07 grudnia 2009 roku, A. K. (1) tylko raz kontaktował się telefonicznie z A. K. (4).

Istotne jest ustalenie, że w dniu 08 grudnia 2009 roku, z telefonu użytkowanego przez P. W. (1) zostały wysłane SMS – y, na numer telefonu A. K. (1), o godzinie 08:46:34, 08:47:59, 09:42:23, a także połączono się z numerem A. K. (1) o godzinie 09:13:33, 09:17:02, 09:45:18 oraz 09:52:07, zaś połączenia te trwały odpowiednio 2 sekundy, 2 sekundy, 18 sekund i 5 sekund. Natomiast z telefonu A. K. (1) zostały wysłane SMS – y na numer P. W. (1) o godz. 08:47:19, 08:48:16, a o godzinie 09:17:19 nastąpiło połączenie telefoniczne. Nie ma dla Sądu wątpliwości, że połączenia te miały związek z udziałem oskarżonych w zabójstwie W. J. (2). Wskazać należy, iż wieczorem, w dniu 07 grudnia 2009 roku i w nocy z 07 na 08 grudnia 2009 roku, miały miejsce wyjątkowe wydarzenia w ich życiu, mające przy tym ogromny wpływ dla ich przyszłości, które oskarżeni musieli na swój sposób przeżywać, tym bardziej, że nie mogli podzielić się wiedzą z nikim więcej. Zdaniem Sądu, połączenia i SMS – y, miały związek z uzgodnieniami, dotyczącymi sprawy taksówkarza. Należy jednocześnie zauważyć, że wykaz stacji (...), do których logował się telefon użytkowany przez P. W. (1), w żadnym wypadku nie przeczy możliwości, aby oskarżony ten, w dniu 08 grudnia 2009 roku, w godzinach porannych, znalazł się w (...) i uczestniczył w spaleniu samochodu. W momencie wysyłania SMS – ów do A. K. (1), o godz. 08:46:34, jak i o 08:47:59, telefon P. W. (1) znajdował się w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...), obejmującej zasięgiem (...), (...) i (...), a w zasięgu tej stacji znajdował się jeszcze w czasie wykonywania połączeń z A. K. (1) o godz. 09:13:33 i 09:17:02. Dopiero w momencie wysyłania SMS – a, na numer telefonu A. K. (1), o godz. 09:42:23, znajdował się on w zasięgu stacji (...) w (...), przy ul. (...).

W tym miejscu należy tylko zaznaczyć, że logowanie do stacji (...) telefonu, użytkowanego przez P. W. (1) wskazuje, że już około godz. 11:19:38 znajdował się on w (...), gdzie przebywał co najmniej do godz. 14:57, co potwierdza jego wersję, że był na egzaminie teoretycznym w (...) w (...), który odbył się o godzinie 13.00.

Zwrócić należy uwagę również na to, że A. K. (1) zadzwonił do A. K. (4) w dniu 08 grudnia 2009 roku ponownie o godz. 11:01:12, po czym wysłał sms-y w godzinach: 16:18:53, 16:20:53, 16:25:02, 16:27:01, 17:08:49, 17:10:40, 17:17:34, 17:19:36 oraz 17:22:00. W krótkim czasie wysłał aż 9 SMS – ów i to niedługo po tym, jak znaleziono zwłoki W. J. (2), z czego wynika, że przedmiotem sms-ów był właśnie ów fakt. O godz. 17:05:19, A. K. (1) zadzwonił do P. W. (1) rozmawiając z nim 17 sekund. O godz. 17:22:19 A. K. (1) zadzwonił do R. K. (1), rozmowa trwała 31 sekund. A zatem w tym samym czasie, a przy tym krótko po ujawnieniu zwłok W. J. (2), A. K. (1) kontaktował się z trzema osobami, co do których inne dowody zgromadzone w sprawie wskazują, że są zamieszane w zabójstwo W. J. (2). Jeżeli więc doszło do tak dramatycznego zdarzenia, to niewątpliwie mógł je bardzo przeżywać i w tej sprawie kontaktować się często z pozostałymi osobami, zamieszany w zabójstwo, w momencie, gdy pojawiła się wiadomość o ujawnieniu zwłok, czego zapewne tak szybko się nie spodziewał.

Należy jednocześnie zauważyć, że A. K. (4), w dniu 08 grudnia 2009 roku, również bardzo często wysyłał SMS – y do A. K. (1) i to właśnie w czasie, który zbiegł się z ujawnieniem zwłok W. J. (2). Wysłał do niego aż 11 SMS – ów na przestrzeni nieco ponad godziny. Miało to miejsce w godzinach 16:18:27, 16:20:07, 16:24:39, 16:26:24, 16:28:37, 17:08:10, 17:10:00, 17:16:54, 17:18:56, 17:21:19 i 17:28:48. Taka ilość SMS – ów, w tak krótkim czasie, zwłaszcza w sytuacji, w której dzień wcześniej oskarżeni tylko raz mieli kontakt telefoniczny i to z inicjatywy A. K. (1), świadczy, iż dotyczyły one ujawnienia zwłok W. J. (2). A. K. (4) również do swojego brata R. K. (1) wysłał tego dnia aż 7 SMS – ów, z których aż 6 na przestrzeni nieco ponad 30 minut i to w godzinach 16:50:22, 16:59:44, 17:02:11, 17:20:11, 17:23:07 i 17:25:04, a więc niecałą godzinę po ujawnieniu zwłok W. J. (2). Należy zauważyć, że w tym samym czasie R. K. (2) wysłał szereg SMS – ów do A. K. (4). Od godziny 16:48:02 wysłał ich aż sześć w godzinach: 16:48:02, 16:49:10, 16:58:20, 17:01:19, 17:21:50 i 17:24:16, a więc również na przestrzeni nieco ponad 30 minut i to krótko po ujawnieniu zwłok W. J. (2).

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż wykonane połączenia i wysłane SMS – y z telefonów oskarżonych, nie tylko nie wykluczają ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd, ale stanowią dowód, który potwierdza wersję A. K. (1) i P. W. (1), przedstawioną przez nich w początkowych wyjaśnieniach w zakresie, w jakim zostały one

uznane za wiarygodne, jak też uwiarygodnia relację R. S. (1) na temat tego, co miał mu powiedzieć A. K. (1) i P. W. (1), świadcząc zarazem o prawdziwości słów, przekazanych przez tych oskarżonych R. S. (1).

W przedmiotowej sprawie niewątpliwie duże znaczenie ma dokumentacja związana z ujawnieniem zwłok W. J. (2), a więc protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną, protokół oględzin otwarcia zwłok W. J. (2) wraz z dokumentacją fotograficzną, a także pisemna i ustna opinia biegłego B. R. oraz pisemna i ustna opinia biegłego Ł. A.. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że brak jest podstaw do podważenia wiarygodności protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok oraz dokumentacji fotograficznej, wykonanej w miejscu ujawnienia zwłok oraz w trakcie sekcji zwłok. Dowody te zostały wytworzone przez uprawnionych funkcjonariuszy policji i nie były przez żadną ze stron kwestionowane. Podkreślić należy, iż B. R. bardzo nieprecyzyjnie określił ciepotę ciała W. J. (2) wskazując, że zwłoki były w niskiej temperaturze, jak też w sposób szczątkowy wypowiedział się na temat plam opadowych. Wykonując sekcję zwłok biegły ten, w sposób bardzo niedokładny, opisał rany w okolicy ciemieniowej lewej, co utrudniło określenie mechanizmu ich powstania, a wątpliwości wzbudziło również opisanie rany w okolicy powieki, wskazanej przez niego jako rana łuku brwiowego, nieopisanie widocznych na zdjęciu obrażeń na nodze, nie mówiąc już o ewidentnym błędzie, dotyczącym użębienia W. J. (2). W tej sytuacji również opinię ustną B. R., w której określił m.in. maksymalny czas zgonu W. J. (2), należało traktować z dużą rezerwą. Na rozprawie przed Sądem biegły B. R. jedynie potwierdził wątpliwości, jakie można mieć w stosunku do jego profesjonalizmu. Wymienione zastrzeżenia nie oznaczają, że cały protokół oględzin i otwarcia zwłok W. J. (2), oraz całość jego opinii z postępowania przygotowawczego, należy uznać za dowody niewiarygodne. Powołany w sprawie biegły Ł. A. nie kwestionował tego protokołu ani opinii, w zakresie obrażeń stwierdzonych u W. J. (2), poza opisanymi powyżej, a dokumentacja fotograficzna z miejsca zdarzenia i wykonana w trakcie oględzin zwłok potwierdza wiarygodność tych dowodów, poza opisanymi wyżej zastrzeżeniami. W związku z powyższym nie można było potraktować opinii B. R., jako źródła wiarygodnej wiedzy na temat czasu i miejsca zgonu W. J. (2) oraz przyczyn, które spowodowały ten zgon. K. było powołanie innego biegłego, co nastąpiło już na etapie postępowania przygotowawczego. Gdy przeanalizuje się pisemną opinię biegłego Ł. A. oraz uzupełniającą opinię ustną, przedstawioną przez tego biegłego na rozprawie, nie można mieć wątpliwości, że mamy do czynienia z niezwykle kompetentnym biegłym, który posiada dużą wiedzę w swojej specjalności, a który jednocześnie zachowywał ostrożność w ocenie materiału dowodowego. Biegły bardzo szczegółowo i w sposób pełny oraz jasny, odpowiedział na zadane mu pytania w opinii pisemnej, jak również odpowiedział na rozprawie na wszystkie pytania, dotyczące opinii pisemnej. Nie starał się bronić swojego kolegi po fachu opisując uchybienia, które stały się jego udziałem. Jego wywody były logiczne i znajdowały pełne odzwierciedlenie w dokumentacji fotograficznej i w protokole oględzin i otwarcia zwłok. Podkreślenia wymaga, że tam gdzie materiał dowodowy i jego wiedza pozwalały mu na kategoryczne wnioski, to wnioski te prezentował, a tam gdzie nie było takich możliwości, w sposób niezwykle przekonujący wyjaśniał przyczyny takiego stanu rzeczy.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał opinie Ł. A. za wiarygodne, zaś pozostałe dowody, w postaci opinii biegłego B. R. i protokołu oględzin i otwarcia zwłok, za wiarygodne jedynie w takim zakresie, w którym były zgodne z opiniami Ł. A..

Zwrócić należy uwagę, że w świetle opinii Ł. A., nie podlega dyskusji, że zgon W. J. (2) nastąpił na co najmniej 6 godzin przed pierwszymi oględzinami zwłok, które miały miejsce o godz. 22.30, w dniu 8 grudnia 2009 roku, a więc najpóźniej do godz. 16.30, w dniu 8 grudnia 2009 roku. Biegły nie był w stanie wskazać maksymalnego czasu, jaki upłynął od zgonu taksówkarza do pierwszych oględzin jego ciała stwierdzając, że oczywiście nie mogło to być później niż w momencie, gdy był on widziany żywy. Tym samym W. J. (2) mógł umrzeć pomiędzy godziną 18.00, w dniu 07 grudnia 2009 roku, kiedy był widziany przez Z. N. (2), a godziną 16.30, w dniu 08 grudnia 2009 roku.

Trzeba też zauważyć, że biegły nie był w stanie wskazać odstępu czasowego pomiędzy powstaniem obrażeń na twarzy W. J. (2), a zadaniem mu mocnych uderzeń narzędziem tępym lub tępokrawędzistym, które skutkowały jego śmiercią, a tym samym było możliwe, że obrażenia twarzy zostały spowodowane wcześniej niż ów ciężki uraz, co oznacza że były one efektem pobicia W. J. (2) przez D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1).

Bardzo ważne są również te fragmenty opinii biegłego, w których stwierdził, że przyczyną zgonu W. J. (2) było pourazowe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, do którego doprowadził przede wszystkim masywny uraz z wieloodłamowym złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, zaś jego przyczyną było zadziałanie, na dużą powierzchnię głowy, masywnego, tępego urazu o charakterze miażdżącym, a urazem takim mogły być co najmniej dwa uderzenia, z bardzo dużą siłą, ciężkim narzędziem tępym lub tępokrawędzistym w głowę, leżącą na dość twardym podłożu. Takim narzędziem, zdaniem biegłego, mógł być klucz francuski. Biegły wskazał, że miejsce ujawnienia zwłok, było jednocześnie miejscem, w którym zostały zadane uderzenia, które spowodowały zgon pokrzywdzonego. Biegły stwierdził również, iż obrażenia, które znalazły się w obrębie twarzy pokrzywdzonego, zostały spowodowane od uderzeń zadanych z mniejszą siłą a narzędziem mogła być pięść, noga, czy trzymany w rękawie klucz francuski, zaś obrażenia na nodze powstały od lekkich uderzeń np. lekkich kopnięć. Z. należy uwagę, że biegły wskazał konkretne uderzenia, które skutkowały powstaniem obrażeń, powodujących zgon W. J. (2). Konfrontując przedmiotową opinię z wersją P. W. (1), przedstawioną R. S. (1), nie podlega dyskusji, że były to uderzenia zadane przez A. K. (4). Biegły całkowicie przy tym wykluczył, aby pozostałe, poza wieloodłamowym złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, obrażenia ciała W. J. (2), w tym złamanie nosa, skutkowały jego śmiercią. W tej sytuacji opinia pisemna i ustna biegłego nie pozostawiły wątpliwości, że D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) nie zadali ciosów, skutkujących zgonem W. J. (2). Poza tym wykluczone jest, aby to D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) zadali ciosy, które spowodowały śmierć W. J. (2) również z tego powodu, że pozostawili taksówkarza przed bramą, prowadzącą na posesję.

Na marginesie wskazać należy, iż dwa fragmenty drewna, ujawnione na miejscu zdarzenia, na których stwierdzono ślady krwi W. J. (2), nie mogły stanowić narzędzia zbrodni, którym zadano najcięższe obrażenia skutkujące zgonem, o czym świadczy ich wygląd i gabaryty. Ślady krwi mogły się na nich znaleźć na skutek jej rozprysku.

Bardzo ważnym dowodem w sprawie są nagrania z monitoringu, zainstalowanego w sklepie w (...), w tym zwłaszcza nagranie z dnia 07 grudnia 2009 roku, z godziny 19:57 – 20:02. Z opinii, która jest na kartach 256 – 258, wynika, że na zabezpieczonym dysku z komputera w sklepie w (...) ujawniono jedynie cztery pliki z kilkuminutowymi nagrań. W toku postępowania sądowego okazało się, że przyczyną był błąd funkcjonariuszy policji, którzy ograniczyli się jedynie do odtworzenia nagrań z monitoringu, a następnie zwrócili się do G. C. (1), który instalował system monitoringu, o wyeksportowanie z nagrań źródłowych tylko kilku fragmentów nagrań, które wydawały im się istotne. Dysk z komputera został zabezpieczony dopiero 29 grudnia 2009 roku i nie było już na nim nagrań źródłowych z 07 i 08 grudnia 2009 roku, a na płytę można było zgrać jedynie nagrania z plików, utworzonych przez G. C. (1). Wskazać należy, iż brak jest podstaw do uznania, że funkcjonariusze policji działali świadomie, w celu pozbawienia alibi oskarżonych. Za przyjętą tezę przemawia fakt, iż odtwarzanie tych nagrań, w obecności funkcjonariuszy policji, miało miejsce w dniach 09 i 10 grudnia 2009 roku, kiedy żaden z oskarżonych nie pojawił się w sprawie, jako ewentualny podejrzany. Działanie policji należy określić wyłącznie jako brak profesjonalizmu. Brak jest również dowodów, z których wynikałoby, że doszło do jakiejś ingerencji w te nagrania. Przede wszystkim należy zauważyć, że pliki z nagrań zostały utworzone już w dniu 10 grudnia 2009 roku, a więc trudno byłoby przyjąć, że już wówczas oskarżeni próbowali zapewnić sobie alibi, co w dodatku musiałoby się wiązać z przyznaniem się, wobec właścicieli sklepu, do tego, co zrobili. Podkreślić również należy, że sam fakt, że M. K. (3), na nagraniu z 19:57 – 20:02, zamiata przed sklepem wskazuje, że faktycznie były to ostatnie minuty otwarcia sklepu, który w okresie zimowym był zamykany o godzinie 20.00. Nie można również zapominać o opinii biegłego T. P., jak i zeznaniach G. C. (1), którzy wyrazili niemal pewność, że nie było żadnej ingerencji w te nagrania. Dlatego też Sąd uznał nagrania za wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne nie tylko nagrania z monitoringu, ale również zeznania świadków, którzy wypowiadali się na temat okoliczności powstania tych nagrań i ich zgrywania oraz tego, co znajduje się na tych nagrań. Zeznania świadków M. K. (3), B. K., M. M. (1), A. W. (1), D. M. (1), W. K. (1) i G. C. (1) a także pisemna oraz ustna opinia biegłego T. P., korelowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały, zaś żadna ze stron ich wiarygodności w tym zakresie nie zaprzeczała.

Z nagrań wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że około godziny 20.00, D. Ż. (1), P. W. (1) i D. K. (1) byli widziani pod sklepem.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, że nagrania z monitoringu nie zaprzeczają wersji, iż D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) wzięli udział w pobiciu W. J. (3).

Analizując badania na wariografie z udziałem D. Ż. (1), A. K. (4), R. K. (1) i M. W. (2), zwrócić należy uwagę, iż zostały przeprowadzone w czasie, gdy wymienieni nie występowali w sprawie w charakterze podejrzanych, lecz mieli status świadków, co oznacza, że badania te zostały przeprowadzane w trybie art. 192a kpk, a więc tylko w celu zawężenia kręgu osób podejrzanych, bądź ustalenia wartości dowodowej dotychczas zebranych śladów. Opinie kryminalistyczne z tych badań nie mogą w sprawie stanowić dowodu w rozumieniu art. 167 kpk, jako jedynie narzędzie służące ograniczeniu kręgu osób podejrzanych.

Za wiarygodny Sąd uznał dowód w postaci opinii z dnia 15.02.2011 roku, wydanej przez biegłego ze Szkoły Głównej (...) Pożarniczej (...). Oceniając treść opinii należy stwierdzić, że brak jest przesłanek do podważenia jej wiarygodności.

Z zapisów opinii wynika, że istniała możliwość podpalenia taksówki, poprzez użycie jedynie zapalniczki i podpalenie pokrowca siedzenia pasażera. Biegły wskazał, że w tym wypadku istotna jest długość trwania pożaru i fakt, że nie był on gaszony. Podkreślił, że ciecz łatwopalna może być przydatna w początkowej fazie pożaru, niemniej, jeżeli nic nie będzie przeszkadzało rozprzestrzenianiu się pożaru, a więc nikt nie będzie go gasił i będzie dostęp powietrza, to do spalenia taksówki w zupełności wystarczające jest użycie tylko zapalniczki i podpalenie pokrowca, znajdującego się na fotelu pasażera. Treść opinii koreluje z początkowymi wyjaśnieniami A. K. (1), złożonymi w dniu 11 czerwca 2010 roku, a także w toku eksperymentu z jego udziałem. Jest też zgodna z tym, co P. W. (1) i A. K. (1) mówili R. S. (6) na temat podpalenia taksówki.

Sąd uznał za wiarygodne dowody, związane z nagraniami z kamer systemu monitoringu miejskiego w (...), w postaci protokołu z dnia 27.01.2010 roku, dotyczącego oględzin nagrania z monitoringu miasta Z. wraz z płytą (...) i zdjęciem, odtworzenia nagrań z monitoringu miejskiego w (...) z dnia 07 grudnia 2009 roku, opinii nr (...), wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej i szkicu oraz pisma Straży Miejskiej w (...), które wzajemnie się uzupełniały. Powiększone zdjęcia samochodów, które pojawiły się, o godz. 18.09 i 17:53, na ulicy (...), nie dały odpowiedzi, z powodu bardzo słabej jakości nagrań, czy jest to pojazd W. J. (2).

W niniejszej sprawie istotne znaczenie mają opinie biegłych psychiatrów oraz biegłych psychologów, dotyczące A. K. (4), R. K. (1), P. W. (1), D. Ż. (1) i A. K. (1). Sąd uznał wskazane dowody za wiarygodne. Treść opinii nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Są one jasne, pełne i nie zawierają jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności. Biegli bardzo szczegółowo opisali przebieg badań oraz wnioski do jakich doszli, a przede wszystkim należycie je uzasadnili. Poza tym na rozprawie wydali ustne opinie, które razem z opiniami pisemnymi tworzą zamkniętą, logiczną całość. Podkreślić należy, że w opiniach, dotyczących poszczególnych oskarżonych, biegli byli ze sobą zgodni.

Opinie psychiatrów i psychologów zostały omówione przy okazji oceny zeznań R. S. (1).

Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary wywiadowi środowiskowemu, które zostały sporządzone przez kuratorów, w ramach udzielonego im w tym zakresie zlecenia i były kompleksowe. Wywiady środowiskowe należy uznać za istotne dowody w sprawie. Z opinii na temat P. W. (1) wynika, że oskarżony od 7 roku życia palił papierosy. Gdy uczył się w szkole w (...), palił także skrety z marihuaną, nie był chętny do nauki. W przypadku A. K. (1), rozpytywani o niego mieszkańcy wsi twierdzili, iż od dość dawna spożywa alkohol, wieczorami wałęsał się po wsi i dość często, wraz z bratem, popijał piwo, na miejscowym przystanku autobusowym. Powodem jego złego zachowania był alkoholizm ojca i nadopiekuńczość matki, która rozpieszczała swoje dzieci. Opinia na temat D. Ż. (1) była najbardziej korzystna, niemniej pojawiały się informacje o nadużywaniu alkoholu przez oskarżonego. Szczególnie negatywne są opinie środowiskowe na temat A. K. (4) i R. K. (1). A. K. (4) już od najmłodszych lat był dzieckiem trudnym, a gdy ukończył lat 18 lat, zmienił się na niekorzyść. Coraz więcej czasu spędzał poza domem, nie informując, gdzie i z kim przebywa, przerwał naukę zawodu, pomimo osobistych interwencji opiekuna jego praktyk zawodowych. Od wielu miesięcy przed zatrzymaniem pozostawał bezrobotny. Wykazywał lekceważący stosunek do dozoru i do zastępczej formy wykonania kary grzywny, zwłaszcza w ostatnim okresie przed aresztowaniem. Przede wszystkim nasiliły się u niego zachowania

agresywne, związane z zażywaniem narkotyków. Coraz częściej nie kontrolował swoich emocji i nawet w obecności kuratora ubliżał matce, czego wcześniej nie robił. R. K. (2) nie stwarzał takich problemów wychowawczych, jak jego brat. A. K. (4) i R. K. (2) wszczynali między sobą bójki, a pod nieobecność matki urządzali imprezy alkoholowe i narkotykowe, a na zwracane im przez matkę uwagi reagowali agresywnie, ubliżali jej, matka zmuszona była wzywać na interwencję Policję. Według matki, oskarżeni najprawdopodobniej brali narkotyki, gdyż często wspólnie wracali do domu dziwnie się zachowując, krzyczeli, awanturowali się, rozbijali meble, bili się, a nie czuć było od alkoholu.

Mając na uwadze powyższe przyjąć należy, iż treść wywiadów środowiskowych, w szczególności w przypadku A. K. (4) i R. K. (1), świadczy o tym, że zdolni byli do dokonania zabójstwa W. J. (2), tym bardziej, że w tym czasie byli pod wpływem marihuany. Trzeba również zauważyć, że w opiniach na temat A. K. (1) i D. Ż. (1) pojawia się alkohol, jako element życia codziennego, co dodatkowo świadczy o tym, że doszło do spotkania w (...), a w trakcie zdarzenia z udziałem W. J. (2), znajdowali się oni pod wpływem alkoholu.

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci: protokołu oględzin miejsca znalezienia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną i szkicem, dokumentacji fotograficznej, sporządzonej na terenie działki (...) (...) z dnia 08.12.2009 roku, szkicu sytuacyjnego, dotyczącego miejsca znalezienia zwłok, protokołu oględzin samochodu m-ki (...) oraz protokołu oględzin terenu, przyległego do miejsca ujawnienia zwłok, opinii kryminalistycznej nr (...) z zakresu badań daktyloskopijnych z dnia 09.03.2010 r., protokołu okazania zwłok mężczyzny w prosektorium SP ZOZ w (...), protokołu zatrzymania rzeczy od B. R. z dnia 09.12.2009 r., sprawozdania z badań krwi pobranej podczas sekcji zwłok W. J. (2), protokołu pobrania krwi podczas sekcji zwłok W. J. (2), protokołu oględzin samochodu m-ki L. (...) nr rej. (...), wraz z dokumentacją fotograficzną, protokołu oględzin rzeczy samochodu m-ki M. (...) nr rej. (...) z dnia 05.03.2010 r., wraz z dokumentacją fotograficzną, opinii nr (...) z zakresu badań traseologicznych z dnia 20.05.2010 r. wraz z dokumentacją fotograficzną. Przedmiotowe dokumenty wytworzone zostały przez właściwe organy, w ramach przysługujących im uprawnień, nie było wątpliwości odnośnie ich treści, a ich prawdziwości żadna ze stron nie zaprzeczała

Sąd postanowił pominąć dowody w postaci: opinii z dnia 13.01.2010 r., sporządzonej przez biegłego z zakresu ruchu drogowego, dotyczącej znalezionego chlapacza samochodowego, protokołu z eksperymentu procesowego z dnia 04.2010 r., ponieważ dowody te nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty dotyczące R. S. (1), w tym zapytanie o karalność, wyrok Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli, wydany w sprawie II K 186/10, opinie sądowo – psychiatryczne oraz pismo z Zakładu Karnego w (...), wraz z załącznikami w postaci historii rozmieszczenia, uznając, że dowody te należało wskazać w ustaleniach faktycznych, jako mające znaczenie dla późniejszej oceny zeznań R. S. (1). Wiarygodności tych dowodów żadna ze stron nie zaprzeczała. Jeżeli zaś chodzi o pozostałe, ujawnione na rozprawie, dokumenty z tomu I załącznika nr 2, I. N. 93/11 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli i II K 186/10, to należy zwrócić uwagę, że były one przedmiotem analizy ze strony biegłego psychiatry T. G. (2).

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci: pisma z Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) SP. z o.o. w (...) z dnia 13.01.2011r. wraz z załącznikami (k. 1493 – 1497), pisma z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z dnia 21.12.2010r. wraz z załącznikiem (k. 1370 – 1388), pisma z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z dnia 18.01.2011r. dot. P. W. (1) (k. 1507, 1518), mapki wraz z wykazem odległości między punktami (k. 3935 – 3936), pisma z (...) Sp. z o.o. ze (...) dot. P. W. (1) (k. 1245), pisma z firmy (...) Sp. z o.o. w (...) dot. P. W. (1) z załącznikami (k. 1516 - 1517), pisma z dnia 19.11.2010r. z firmy (...) z siedzibą (...) wraz z załącznikami dot. D. Ż. (1) i A. K. (1) (k. 1233 – 1235), pisma z Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowo Usługowego (...) – (...) spółka jawna z dnia 04.01.2011r. dot. D. K. (1) wraz z załącznikiem (k. 1436 – 1437, 1464 – 1465), pisma z dnia 22.11.2010r. z Zespołu Szkół Zawodowych nr (...) im. Obrońców W. w (...) dot. P. W. (1) i D. K. (1) wraz z załącznikami (k. 1246 – 1249) pismo z Przedsiębiorstwa (...) Spółka z o.o. w (...) z dnia 12.01.2011r. wraz z załącznikami (k. 1470 – 1475), pisma ze Starostwa Powiatowego w (...) z dnia 01.12.2010r. dot. prowadzonych prac drogowych wraz z załącznikami (k. 1268 – 1279), pisma z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z dnia 06.12.2010r. dot. D. Ż. (1) i P. W. (1) wraz z załącznikami - k. 1289 – 1300, pisma z Wydziału Komunikacji i (...) Starostwa Powiatowego (...) dotyczące P. W. (1) wraz z załącznikami,

pisma z Wojewódzkiego Ośrodka ruchu Drogowego z dnia 20.12.2010r. dot. P. W. (1) wraz z załącznikami (k. 1358 – 1360), pisma ze Starostwa Powiatowego w (...) z Wydziału Komunikacji i (...) z dnia 17.12.2010r. dotyczące P. W. (1) wraz z załącznikami (k. 1350 – 1354), pisma z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z dnia 21.12.2010r. wraz z załącznikiem (k. 1370 – 1388), pisma z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z dnia 18.01.2011r. dot. P. W. (1) (k. 1507, 1518) albowiem ich wiarygodności żadna ze stron nie zaprzeczała. Sąd to przede wszystkim pisma od różnych pracodawców, a także szkół i różnych instytucji publicznych z odpowiedziami na konkretne pytania. Treść tych dokumentów nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości, co do ich wiarygodności.

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci: protokołu zatrzymania rzeczy od obrońcy podejrzanego A. K. (1) – adw. K. M. (1), w postaci laptopa m-ki (...), użytkowanego przez A. K. (1), opinię (...) wydaną przez biegłego z zakresu informatyki z dnia 31.05.2011r. (k. 2453 – 2465), protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do R. W. z dnia 10.08.2010r., protokołu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do J. Ż. z dnia 10.08.2010r., opinii (...) z zakresu badań informatycznych (...) Spółka z o.o. z siedzibą w (...) z dnia 23 września 2010r. wraz z załącznikiem nr 1 i 2 w postaci dwóch płyt CD, stanowiącą załącznik nr 1 w śledztwie o sygnaturze V Ds. 54/10, protokołu z dnia 09.11.2010r. oględzin płyty CD oznaczonej nr 1 stanowiącej załącznik do opinii nr (...) wydanej przez Instytucję Specjalistyczną (...) oraz protokołu z dnia 15.11.2010r. oględzin płyty CD oznaczonej nr 2 stanowiącej załącznik do opinii nr (...) wydanej przez Instytucję Specjalistyczną (...), albowiem ich wiarygodności żadna ze stron nie zaprzeczała. W szczególności opinie biegłych nie budzą najmniejszych wątpliwości co do ich treści. Ich analiza wskazuje, że wydający posiadali odpowiednią wiedzę z zakresu informatyki.

Opinie biegłych z zakresu informatyki, dotyczące analizy zapisów na dysku twardym laptopa (...), stanowiącego własność A. K. (1) oraz komputera, należącego do P. W. (1), nie mają dla sprawy istotnego znaczenia, albowiem laptop A. K. (1) został zabezpieczony długo po tym, gdy oskarżony ten został aresztowany, a mianowicie w dniu 17 sierpnia 2010r.. Wtedy to został on przekazany przez obrońcę. Także komputer P. W. (1) został zabezpieczony dopiero w dniu 10 sierpnia 2010r. W tej sytuacji wszelkie komunikaty na (...), które mogły mieć znaczenie dla tej sprawy mogły zostać usunięte, w tym zwłaszcza komunikaty z 07 i 08 grudnia 2009r., dotyczące korespondencji, pomiędzy P. W. (1) a A. K. (1). Nie można też zapominać, że oskarżeni zostali aresztowani dopiero pół roku po zabójstwie W. J. (2), a tym samym mieli bardzo dużo czasu, aby pousuwać komunikaty z tych dwóch dni, dotyczące korespondencji między nimi. Można stwierdzić, że gdyby rzeczywiście P. W. (1) i A. K. (1) komunikowali się wówczas na (...), a wiązałyby się to ze sprawą, to byłoby wręcz dziwne, gdyby te komunikaty się zachowały. Trzeba przy tym zauważyć, że jedno z archiwów, na którym A. K. (1) kontaktował się z P. W. (1), zostało utworzone w dniu 22 września 2009r., a więc jeszcze przed zabójstwem W. J. (2), a tym samym komunikacja między nimi, w dniach 07 i 08 grudnia 2009 roku, była możliwa. Także okoliczności, stwierdzone przez biegłego w drugiej opinii, nie zaprzeczają temu, że A. K. (1) mógł wziąć udział w pobiciu W. J. (2), skoro nie odnotowano w dniu 07 grudnia 2009r., od godziny 17.00, aktywności użytkownika, jeżeli chodzi o używanie komunikatorów internetowych, w tym wysyłanie, otrzymywanie wiadomości, prowadzenie konwersacji, w tym na G. – G., historię odwiedzanych stron internetowych, używanie telefonii internetowej i historię wpisów w logach systemowych. Zwraca natomiast uwagę, że analiza dat utworzenia plików na partycji nr I wykazała, iż na badanej partycji utworzono w dniu 07 grudnia 2009r. 2 pliki, oba o godzinie 17.56, a w dniu 08 grudnia 2009r. utworzono trzy pliki: 2009 – 12 – 08 06:53, 2009 – 12 – 08 08:06 i 08:14, a są to pliki tworzone podczas uruchamiania, czy też korzystania z aplikacji, co oznaczało, że w tych godzinach A. K. (1) korzystał z laptopa.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dowody w postaci: opinii kryminalistycznej (...) z zakresu badań biologicznych z dnia 15.12.2009r. (k. 147-165), opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w (...) (k. 433- 436), opinii Laboratorium Kryminalistycznego KWP w (...) (k. 1063 -1065), protokołowi pobrania materiału porównawczego od A. K. (1) (k. 910), protokołowi pobrania materiału porównawczego od P. W. (1) (k. 911-911 odwrót), protokołowi pobrania materiału porównawczego od D. Ż. (1) (k. 912- 912 odwrót), opinii Laboratorium Kryminalistycznego (...) w (...) (k. 2425-2427), protokołu pobrania materiału porównawczego od A. K. (4) (k. 1626), protokołu pobrania materiału porównawczego od R. K. (1) (k. 1625), protokołu pobrania materiału porównawczego od M. R. (2) (k. 1751), protokołu pobrania materiału porównawczego od M. W. (2) (k. 1664), opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w (...) (k. 392 - 394), protokołu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do J. Ż. (k. 1758 – 1760), protokołu przeszukania pomieszczeń

mieszkalnych należących do R. W. (k. 1768 - 1770), protokołu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do braci A. i R. K. (1) (k. 1614-1617), oraz opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w (...) (k. 2490 - 2495). Wiarygodności tych dowodów żadna ze stron nie zaprzeczała, a przy tym opisane wyżej dokumenty zostały wytworzone przez właściwe organy a opinie nie budzą żadnych wątpliwości.

Należy zaznaczyć, że fakt, iż badania DNA, włókien czy daktyloskopijne nie przyniosły żadnych rezultatów, nie może świadczyć o niezasadności zarzutów postawionych oskarżonym. Ich ślady biologiczne mogły zwyczajnie nie pozostać na miejscu zdarzenia, nie mówiąc o włóknach z ich odzieży, a ślad daktyloskopijny został ujawniony na tablicy rejestracyjnej (...). Podkreślenia przy tym wymaga, że próby uzyskania koca, na którym miał być przenoszony W. J. (2), były z góry skazane na niepowiedzenie, bo przecież pozbawione logiki byłoby zachowanie sprawców, którzy przynoszą koc z domu, przenoszą na nim człowieka, a następnie ryzykują odniesienie go z powrotem do domu. W tym wypadku, jeżeli został użyty jakiś koc, to zapewne z samochodu W. J. (2) i został spalony wraz z taksówką.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dowody w postaci protokołu przeszukania osoby R. K. (1) (k. 1618-1619), protokołu przeszukania osoby A. K. (4) (k. 1620 – 1622), protokołu użycia testera narkotykowego (k. 1623), protokołu oględzin rzeczy - substancji w postaci suszu roślinnego (k. 1624), protokołu z ważenia suszu roślinnego (k. 1929) oraz protokołu zapakowania suszu roślinnego (k. 1930) albowiem wiarygodności tych dowodów żadna ze stron nie zaprzeczała.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dowody w postaci danych o karalności oskarżonych, odpisów wyroków dotyczących A. K. (4), pism naczelnika Urzędu Skarbowego oraz pism naczelnika Urzędu Gminy w (...), wiarygodności tego dowodu żadna ze stron nie zaprzeczała.

Sąd pominął również wszystkie pozostałe dowody, nie wymienione w ustaleniach faktycznych i nie omówione wcześniej uznając, że nie miały one jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając na uwadze przeprowadzoną analizę materiału dowodowego, zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, uznać należy, iż ustalony przez Sąd stan faktyczny nie budzi żadnych wątpliwości.

KWALIFIKACJA PRAWNA

D. Ż. (1), A. K. (1), P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (1) postawiony został zarzut dokonania czynu z art. 148§1 k.k., polegający na tym, że w dniu 7 grudnia 2009 roku, w miejscowości (...), gmina (...), działając wspólnie i z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia W. J. (2), w krótkich odstępach czasu, wielokrotnie kopali i uderzali pokrzywdzonego w głowę narzędziem tęnym lub tępokrawędzistym, w wyniku czego doznał on wielu urazów głowy oraz urazów czaszki, w tym masywnego urazu z wieloodłamowym złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, który to doprowadził do pourazowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, wskutek czego nastąpił zgon W. J. (2).

Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne przyjąć należy, iż w ramach zachowań oskarżonych, objętych zarzutem, wyodrębnić należy dwa zdarzenia, w trakcie których zastosowano przemoc wobec W. J. (2). W dniu 07 grudnia 2009 roku, przed godziną 20.00, doszło do pobicia W. J. (2) przez D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), a w okresie czasu, od godzin wieczornych w dniu 07 grudnia 2009 roku, do nocy z 07 na 08 grudnia 2009 roku, doszło do zabójstwa W. J. (2), którego sprawcami byli P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (2). Pomiędzy wskazanymi zdarzeniami miało miejsce podżeganie do zabójstwa W. J. (2) ze strony D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1).

A/Analizując zachowanie D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) od chwili, gdy wsiedli do taksówki W. J. (2), do chwili, gdy uciekli spod bramy posesji Z. C., przyjąć należy, że oskarżeni dopuścili się czynu wyczerpującego dyspozycję art. 158 § 1 k.k. Przystępstwa określonego w tym przepisie dopuszcza się sprawca, który bierze udział w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni. Oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, każdy z nich zastosował przemoc wobec W. J. (2). Jako pierwszy uderzenia zadał D. Ż. (1). N., po wyciągnięciu W. (...) z samochodu i położeniu go przed bramą posesji Z. C., uderzenia zadawali wszyscy oskarżeni. P. W. (1) zadał dwa lub trzy uderzenia nogą, w tym raz na pewno kopnął W. J. (2) w okolice nóg, A. K. (1) uderzył pokrzywdzonego ręką, na której miał założony opatrunek gipsowy oraz

zadał mu kilka kopnięć, w tym jedno w okolice pasa. Przyjąć należy, że pomimo braku wcześniejszego porozumienia, co do pobicia taksówkarza, A. K. (1) i P. W. (1) zaakceptowali przemoc zastosowaną przez D. Ż. (1) i dlatego należy potraktować ich, jako współsprawców pobicia W. J. (2).

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że W. J. (2), w efekcie pobicia go przez oskarżonych, doznał wstrząśnienia mózgu, a więc rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni. Powyższe stwierdzenie oparte jest na relacji P. W. (1), który wskazał, że gdy odchodzili z miejsca zdarzenia taksówkarz był zamroczony, majaczył oraz na relacji A. K. (1), który podał, że taksówkarz był wówczas nieprzytomny. Brak jest jednak dowodów, które dawałyby pewność, że tak się stało, gdyż rozpoznanie wstrząśnienia mózgu odbywa się najczęściej w oparciu o wywiad z osobą pobitą. Nie można również, w oparciu o inne obrażenia stwierdzone u W. J. (2), wnioskować o spowodowaniu u pokrzywdzonego obrażeń, określonych w art. 157 § 1 kk. Z opinii biegłego Ł. A. wynika wprawdzie, że W. J. (2), poza urazem czaszki, doznał stłuczenia powłok twarzy w postaci obrzęku, sińców, otarcia naskórka na czole, dwóch niewielkich ran tłuczonych wargi górnej i między wargą dolną a bródką, a także podbiegnięć krwawych w błonie śluzowej warg i zranienia śluzówki wargi dolnej oraz wylewu krwawego w spojówce oka prawego, rany powieki górnej oka prawego, dwóch ran powłok głowy w okolicy ciemieniowej lewej oraz złamania kości nosa, zaś samo złamanie kości nosa stanowi uszkodzenie ciała naruszające czynności narządów ciała na okres dłuższy niż 7 dni, niemniej uderzenia zadane przez D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), jak też co najmniej dwa uderzenia zadane kluczem francuskim przez A. K. (4), nie były jedynymi ciosami, które w ten wieczór i noc otrzymał W. J. (2). W czasie, gdy A. K. (4) uderzał W. J. (2) kluczem francuskim, R. K. (2) zadawał mu uderzenia nogą. Liczne obrażenia na twarzy W. J. (2), które zostały określone przez Ł. A., jako spowodowane innym narzędziem i z mniejszą siłą niż uraz czaszki, np. poprzez uderzenie ręką czy kopnięcie, wskazują, że zostały one spowodowane właśnie przez R. K. (1). Tym samym nie ma dostatecznych podstaw do uznania, że złamanie nosa W. J. (2) było skutkiem ciosów zadanych przez D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1). Biegły nie był też w stanie, w oparciu o protokół oględzin zwłok W. J. (2), opisać w konkretny sposób, jaki mógł być możliwy mechanizm powstania opisanych obrażeń, a przy tym wiązał te rany raczej z urazem czaszki.

Mając na uwadze powyższe rozważania i uwzględniając, że obrażenia stwierdzone na nodze W. J. (2) były powierzchowne, przyjąć należy, że brak jest podstaw do kategorycznego stwierdzenia, że D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) spowodowali, zadanymi przez siebie uderzeniami, skutki określone w art. 157 § 1 kk.

Nie ma natomiast wątpliwości, iż W. J. (2) został co najmniej narażony na spowodowanie naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni, o czym świadczy sposób zadania ciosów pokrzywdzonemu oraz fakt, że uderzenia skierowane były m.in. w tak wrażliwą część ciała, jaką jest głowa. Następstwem zastosowanej przez oskarżonych przemoc było „otumanienie” W. J. (2), który nie był w stanie poruszać się o własnych siłach.

Zaznaczyć należy, iż ciosy, które D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) zadali W. J. (2), nie skutkowały jego zgonem. P. należy, iż z opinii biegłego Ł. A. wynika, że przyczyną śmierci W. J. (2) było uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, na skutek wieloodłamowego złamania kości sklepienia i podstawy czaszki z rozerwaniem opony twardej, będącego efektem co najmniej dwóch ciężkich ciosów zadanych narzędziem tępokrawędzistym w głowę. Ciosy te zostały zadane w momencie, w którym W. J. (2) znajdował się już w miejscu, w którym ujawniono jego zwłoki. Biegły wskazał ponadto, że inne obrażenia W. J. (2), poza wieoodłamowym złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki, w tym złamanie nosa, nie mogły skutkować jego zgonem. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie można przypisać D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) dokonania czynu z art. 148 § 1 kk, jak również czynu z art. 158 § 3 kk.

Biorąc pod uwagę ustalony w sprawie stan faktyczny brak jest również podstaw, aby D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), w związku z ich zachowaniem w dniu 07 grudnia 2009 roku, przed godziną 20.00, zarzucić usiłowanie zabójstwa W. J. (2), jak również dokonanie rozboju.

Wskazać należy, że zdarzenie na wyspie (...), z udziałem D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1), mieści się w ciągu zdarzeń, który prokurator wziął pod uwagę, stawiając oskarżonym zarzut udziału w zabójstwie, a zatem przyjęcie przez Sąd, iż w dniu 07 grudnia 2009 roku, przed godziną 20.00, oskarżeni dopuścili się przestępstwa z art. 158 § 1 kk, nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia. Prokurator błędnie przyjął, że ciąg zdarzeń, mających miejsce w dniu 07 grudnia oraz

w nocy z 07 na 08 grudnia 2009 roku, stanowi jedno przestępstwo, nie uwzględniając, iż mamy do czynienia z dwoma odrębnymi czynami, jeżeli chodzi o przemoc zastosowaną wobec W. J. (2). Początkowo bowiem D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) mieli jedynie zamiar pobicia W. J. (2), a zamiar dokonania kolejnego przestępstwa pojawił się u oskarżonych dopiero po pewnym czasie i był konsekwencją pierwszego czynu.

Wskazać należy, że podżeganie do zabójstwa ze strony D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1), a w przypadku P. W. (1) udział w zabójstwie, nie powoduje, iż wcześniejszy udział w pobiciu należy uznać za pochłonięty przez późniejsze, poważniejsze przestępstwo bądź za współukarany czyn uprzedni. Nie można bowiem zapominać, że gdyby niedoszło do pobicia W. J. (2), nie doszłoby również do popełnienia przestępstw podżegania do zabójstwa i współsprawstwa w zabójstwie, dokonanych wyłącznie w celu zatarcia śladów pierwszego czynu. Trzeba również zauważyć, że sprawcy działali wobec W. J. (2) bardzo brutalnie, użyta przez nich przemoc spowodowana była wyjątkowo bląhą przyczyną, którą stanowiła odmowa udostępnienia pojazdu D. Ż. (1). Mając na uwadze powyższe rozważania stwierdzić należy, że przyjęcie, iż udział D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) w pobiciu W. J. (2) został pochłonięty przez późniejsze przestępstwo bądź, iż jest to współukarany czyn uprzedni, spowodowałoby, że w opisie czynu i skazaniu oskarżonych nie zostałyby ujęta pełna zawartość kryminalna ich zachowań z dnia 7 grudnia 2009 roku, że uniknęliby oni odpowiedzialności za bardzo poważne przestępstwo, które w dodatku zapoczątkowało dalszy ciąg tragicznych wypadków.

Sąd uznał D. Ż. (1) i A. K. (1), w miejsce zarzucanego im czynu, za winnych dokonania przestępstwa, wyczerpującego dyspozycję art. 158 § 1 kk, polegającego na tym, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, na terenie gminy (...), powiatu (...), województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu z P. W. (1), wzięli udział w pobiciu W. J. (2) w ten sposób, że D. Ż. (1) uderzył go metalowym narzędziem, umieszczonym w rękawie ubrania, w okolice głowy i karku, jak też zadał mu co najmniej kilka uderzeń ręką w głowę, natomiast A. K. (1) uderzył go ręką oraz zadał mu kilka uderzeń nogą, a P. W. (1) co najmniej dwukrotnie uderzył go nogą, w następstwie czego co najmniej narazili W. J. (2) na rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów jego ciała trwające dłużej niż 7 dni, czyli na nastąpienie skutku, o którym mowa w art. 157§1 kk.

P. W. (1) Sąd uznał, w miejsce zarzucanego mu czynu, za winnego dokonania przestępstwa, wyczerpującego dyspozycję art. 158 § 1 kk, polegającego na tym, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, na terenie gminy (...), powiatu (...), województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu z D. Ż. (1) i A. K. (1), wziął udział w pobiciu W. J. (2) w ten sposób, że D. Ż. (1) uderzył go metalowym narzędziem umieszczonym w rękawie ubrania w okolice głowy i karku, jak też zadał mu co najmniej kilka uderzeń ręką w głowę, natomiast A. K. (1) uderzył go ręką oraz zadał mu kilka uderzeń nogą, a P. W. (1) co najmniej dwukrotnie uderzył go nogą, w następstwie czego co najmniej narazili W. J. (2) na rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów jego ciała trwające dłużej niż 7 dni, czyli na nastąpienie skutku, o którym mowa w art. 157§1 kk.

Odrębne opisanie czynów w stosunku do P. W. (1) oraz D. Ż. (1) i A. K. (1) wynikało z tego, że w ramach postawionego im zarzutu, P. W. (1) został uznany za winnego dokonania czynu z art. 148§1 kk, a D. Ż. (1) i A. K. (1) za winnych popełnienia czynu z art. 18§2 kk w zw. z art. 148§1 kk.

B/Analizując dalszy ciąg zdarzeń z dnia 7 grudnia 2009 roku, przypomnieć należy, iż Sąd ustalił, że po pobiciu W. J. (2) doszło do spotkania D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) pod sklepem (...), w trakcie którego oskarżeni uświadomili sobie, że taksówkarz żyje, rozpozna ich i zostaną oskarżeni o napad. W związku z tym oskarżeni wspólnie ustalili, że samochód W. J. (2) trzeba spalić razem z taksówkarzem i że zajmą się tym kuzyni P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (2). W tym celu P. W. (1) udał się, z A. K. (1), do braci (...), przy czym do domu (...) wszedł już tylko P. W. (1). N. P. W. (1), wspólnie z A. K. (4) i R. K. (1), udali się na wyspę (...), po czym próbowali włożyć W. J. (2) do bagażnika po to, żeby go spalić razem z samochodem. Czynność ta okazała się bezskuteczna, z uwagi na znajdującą się w pojeździe butlę gazową. Oskarżeni przenieśli taksówkarza na teren posesji Z. C., gdzie A. K. (4) zadał mu co najmniej dwa uderzenia dużym kluczem francuskim w głowę a R. K. (2) go kopał, w tym na pewno w twarz, aby uniemożliwić jego rozpoznanie. Uderzenia kluczem francuskim spowodowały wieloodłamowe złamanie kości sklepienia i podstawy czaszki z rozerwaniem opony twardej, co skutkowało uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego i w konsekwencji zgonem W. J. (2).

Mając na uwadze ustalenia faktyczne przyjąć należy, że D. Ż. (1) i A. K. (1) podzegli, za pośrednictwem P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (1) do pozbawienia życia W. J. (2). Podzegał braci (...) również P. W. (1), który następnie, wraz z nimi, wziął udział w zabójstwie i dlatego Sąd uznał, że należy uznać go za współsprawcę przestępstwa zabójstwa, które to współsprawstwo musiało pochłonąć wcześniejsze podżeganie.

Podżegania do przestępstwa dopuszcza się osoba, która chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego namawia ją do tego. W przedmiotowej sprawie nie ma wątpliwości, że D. Ż. (1) i A. K. (1), chcąc, aby A. K. (4) i R. K. (2) pozbawili życia W. J. (2) poprzez spalenie go razem z taksówką, ustalili wspólnie z P. W. (1), że P. W. (1) uda się do braci A. K. (4) i R. K. (1), aby namówić ich do realizacji ustalonego przez nich planu. Cel ten następnie został zrealizowany, gdyż P. W. (1) udał się do swoich kuzynów, z zamiarem namówienia ich do udziału w zabójstwie. Żaden z oskarżonych, w żadnym momencie, nie zasygnalizował zmiany swojego stanowiska w tym zakresie.

J. należy podkreślić, że okoliczność, iż D. Ż. (1) i A. K. (1) nie namawiali osobiście A. K. (4) i R. K. (1) do pozbawienia życia W. J. (2), lecz skorzystali w tym przypadku z posłańca, którym był P. W. (1), w żadnym wypadku nie może depenalizować ich zachowania. M. bowiem w tym wypadku do czynienia z tzw. łańcuszkowym podżeganiem. Łańcuszkowe podżeganie obejmuje wypadki, w których nakłaniający nie ma możliwości oddziaływania na bezpośredniego wykonawcę i czynność nakłaniania kieruje na inną osobę, która następnie ma nakłonić bezpośredniego wykonawcę.

Na gruncie polskiego prawa karnego podżeganie stanowi odrębny czyn zabroniony. W doktrynie panuje przekonanie, zgodnie z którym, w świetle polskich przepisów karnych, może ponosić odpowiedzialność osoba podżegająca w przypadku tzw. łańcuszkowego podżegania (Piotr Kardas, Komentarz do art. 18 kk, Lech Gardocki, Prawo karne – Komentarz s. 95, A. Wąsek, Kodeks karny – komentarz, s. 262 – 263, G. Rejman, Kodeks karny, Komentarz s. 627 – 629). Jednolite stanowisko w tym zakresie zajmował również Sąd Najwyższy, który stwierdził, iż podzegać nie mający bezpośredniego dostępu do osoby, którą chce nakłonić do pożądanego dla siebie działania, może posłużyć się osobą trzecią, a posłużenie się taką osobą w roli pośrednika nie odbiera działaniu cech podżegania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1964r., VI Ko 36/62, OSPIKA 1966, z. 10, poz. 12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1966r., VI KZP 33/66, OSNKW 1966, z. 12, poz. 127). Także treść innego wyroku Sądu Najwyższego, i to zdecydowanie bardziej aktualnego, bo z roku 2003 potwierdza stanowisko wyrażone we wskazanych wcześniej wyrokach. Otóż w uchwale z dnia 21 października 2003r. wydanej w sprawie I KZP 11/03 (OSNKW 2003, z. 11 – 12, poz. 89) Sąd Najwyższy stwierdził, że podżeganie może być popełnione w formie usiłowania i to zarówno wtedy, gdy usiłujący bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego o znamionach określonych w przepisach części szczególnej kodeksu karnego, jak i wtedy, gdy bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego o znamionach podżegania. W orzeczeniu tym dopuszczono więc nawet możliwość przypisania usiłowania podżegania do podżegania. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko doktryny i Sądu Najwyższego.

Wskazać należy, że nie może uwalniać D. Ż. (1) i A. K. (1) od odpowiedzialności za podżeganie do zabójstwa fakt, że W. J. (2) został pozbawiony życia w inny sposób, niż wynikało to z uzgodnień pomiędzy oskarżonymi. Ostatecznie nie doszło bowiem do spalenia W. J. (2) razem z taksówką a pozbawiono go życia poprzez uderzenia zadane kluczem francuskim. A zatem cel jaki został założony pod sklepem w (...) został osiągnięty, bo W. J. (2) został pozbawiony życia.

Zaznaczyć należy, że brak jest podstaw, aby A. K. (1) i D. Ż. (1) uznać za sprawców zabójstwa W. J. (2). Zachowanie oskarżonych na wyspie (...) nie spowodowało zgonu W. J. (2), a w późniejszym czasie, poza podżeganiem do zabójstwa, nie wykonywali żadnych działań sprawczych, zmierzających do dokonania zabójstwa.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, że D. Ż. (1) i A. K. (1) wyczerpali swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 18§2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk.

Sąd uznał D. Ż. (1) i A. K. (1), w miejsce zarzucanego im czynu, za winnych nie tylko udziału w pobiciu W. J. (2), ale także za winnych dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 18§2 kk w zw. z art. 148§1 kk, polegającego na tym, że w dniu 07 grudnia 2009 roku, w (...) i W., powiatu (...), województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu, za

pośrednictwem P. W. (1) podżegli A. K. (4) i R. K. (1) do dokonania przestępstwa zabójstwa W. J. (2) w ten sposób, iż uzgodnili wspólnie z P. W. (1), iż uda się on do miejsca zamieszkania A. K. (4) i R. K. (1), aby nakłonić ich do pozbawienia życia W. J. (2) celem uniemożliwienia ustalenia, iż D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) wzięli w tym dniu udział w pobiciu W. J. (2).

Sąd przyjął, że późniejszy udział A. K. (1) w spaleniu taksówki W. J. (2) stanowi czyn pochłonięty przez podżeganie do zabójstwa.

C/zachowanie P. W. (1), R. K. (1) i A. K. (4) z wieczoru w dniu 7 grudnia 2009 roku i nocy z 7 na 8 grudnia 2009 roku zakwalifikować należy jako dokonanie czynu z art. 148§ 1 k.k. Oskarżeni, działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim, dokonali zabójstwa W. J. (2). P. należy, iż P. W. (1) przyszedł do miejsca zamieszkania A. K. (4) i R. K. (1) w W. w celu namówienia ich do zabójstwa W. J. (2), aby uniemożliwić rozpoznanie P. W. (1), D. Ż. (1) i A. K. (1), będących sprawcami wcześniejszego pobicia taksówkarza. W tym czasie P. W. (1) był pod wpływem alkoholu, a A. K. (4) i R. K. (2) pod wpływem marihuany. W efekcie tej wizyty A. K. (4), R. K. (2) i P. W. (1) udali się na tzw. wyspę (...), na której znajdował się W. J. (2) oraz jego taksówka, w celu pozbawienia go życia, poprzez spalenie go razem z taksówką. Po dotarciu na wyspę (...) W. J. (2) pozostawał przy życiu. A. K. (4), R. K. (2) i P. W. (1) próbowali włożyć go do bagażnika (...), aby dokonać jego spalenia. Okazało się jednak, że W. J. (2) nie zmieścił się w bagażniku ze względu na butlę z gazem. W związku z tym A. K. (4), R. K. (2) i P. W. (1) wspólnie przenieśli W. J. (2) na teren posesji Z. C., po czym A. K. (4) zadał mu co najmniej dwa uderzenia dużym kluczem francuskim, natomiast R. K. (2) masakrował taksówkarza kopiąc go w twarz, aby nie można go było rozpoznać. Z ustaleń Sądu wynika, że zgon W. J. (2) wywołały uderzenia kluczem francuskim, zadane przez A. K. (4). Powyższe ustalenia nie pozostawiają wątpliwości, że A. K. (4), R. K. (2) i P. W. (1) działali z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. J. (2), a przy tym w ramach porozumienia, obejmującego udział ich trzech w zabójstwie i w granicach przydzielonych im ról. A. K. (4) przypadło w udziale zadawanie uderzeń kluczem francuskim, R. K. (1) zadawanie uderzeń nogą w twarz pokrzywdzonego. P. W. (1) przypadła rola osoby, która po namówieniu braci (...) do udziału w zabójstwie, przyprowadziła ich na miejsce oraz osoby, która, wraz z A. K. (4) i R. K. (1), próbowała włożyć W. J. (2) do bagażnika, a gdy to się nie udało, przypadło mu w udziale przeniesienie pokrzywdzonego, wraz braćmi (...), kilkadziesiąt metrów w głąb posesji (...), po których to czynnościach A. K. (4) i R. K. (2) zadali uderzenia taksówkarzowi. Nie ma żadnych wątpliwości, iż w momencie przybycia oskarżonych na wyspę (...) W. J. (2) żył. Powyższa okoliczność wynika z relacji P. W. (1), przekazanej R. S. (1), jak również z opinii Ł. A., co już zostało opisane w uzasadnieniu.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, że to co najmniej dwa uderzenia dużym kluczem francuskim, a więc metalowym narzędziem tępokrawędzistym, zadane przez A. K. (4), skutkowały zgonem W. J. (2). Należy jednocześnie zauważyć, że biegły Ł. A. stwierdził, iż W. J. (2) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok twarzy w postaci obrzęku, sińców, otarcia naskórka na czole, dwóch niewielkich ran tłuczonych wargi górnej i między wargą dolną a bródką, a także podbiegnięć krwawych w błonie śluzowej warg i zranienia śluzówki wargi dolnej oraz wylewu krwawego w spojówce oka prawego. Zaznaczył jednocześnie, że obrażenia te mogły powstać od urazów zadanych od narzędzia tępego lub tępokrawędzistego, ale nie świadczą o działaniu tak dużej siły, ani tak masywnego narzędzia, jak poprzednie. Wskazał, że mogły to być m.in. uderzenia pięścią, kopnięcia lub uderzenia przedmiotem o podobnych cechach. Stwierdzone obrażenia korelują ze sposobem działania R. K. (1), który zadawał W. J. (2) uderzenia w twarz nogą. Jednakże nie można wykluczyć, że część tych obrażeń powstała wcześniej, a mianowicie w trakcie, gdy W. J. (2) pobili D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1). Okoliczność ta pozostaje dla kwestii odpowiedzialności R. K. (1) zupełnie bez znaczenia. Nie został on bowiem oskarżony o spowodowanie uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, a o udział w zabójstwie. Zwrócić należy uwagę, że gdy A. K. (4) zadawał W. J. (2) uderzenia kluczem francuskim, w celu pozbawienia go życia, R. K. (2), w pełni świadomy celu, w jakim znalazł się na (...), zadawał ciosy taksówkarzowi w twarz. Nie ulega wątpliwości, że R. K. (2) działał wspólnie i w porozumieniu z A. K. (4) i P. W. (1), w ramach uzgodnionego podziału ról, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. J. (2). Nie ma również wątpliwości, że za współsprawcę zbrodni zabójstwa W. J. (2) należy uznać P. W. (1).

Wskazać należy, że ze współsprawstwem mamy do czynienia wówczas, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu wspólnie dokonują czynu zabronionego. Warunkiem sine qua non współsprawstwa jest istnienie

porozumienia, które musi nastąpić przed lub w trakcie realizacji czynu zabronionego, przy czym jego forma jest dowolna, a istotę wyczerpuje uzgodnienie popełnienia wspólnie przestępstwa. Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość uzgodnionego przestępstwa, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane zachowaniem innego lub innych współsprawców (postanowienie SN z dnia 1 marca 2005 r., III KK 249/04, OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 63). Dlatego też uczestnicy pobicia dokonanego wspólnie i w porozumieniu odpowiadają za jego skutki niezależnie od tego, który z uczestników spowodował poszczególne obrażenia ciała pokrzywdzonego albo nawet ich nie spowodował, jeżeli są one następstwem dokonanego wspólnie przestępstwa (wyrok SA w Krakowie z dnia 28 stycznia 1998 r., II AKa 254/97, KZS 1998, z. 3, poz. 40). Objęty treścią porozumienia zamiar wspólnego popełnienia przestępstwa stanowi podstawę przypisania wszystkim współsprawcom odpowiedzialności za "całość" wspólnie zrealizowanego przestępstwa.

W doktrynie i orzecznictwie sformułowano różne koncepcje dotyczące warunków, jakie konieczne są do zaistnienia współsprawstwa. Najtrafniejsza wydaje się teoria mieszana, zwana materialno-objektywną, której odmianą jest teoria istotności roli współdziałającego w przestępstwie, oparta na elemencie porozumienia oraz elemencie faktycznym (objektywnym). Współsprawcą zatem jest nie tylko ten, kto wykonuje całość lub część znamion wykonawczych, lecz także ten, którego zachowanie "dopełniało" zachowanie innych uczestników porozumienia w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa (A. Wąsek (w:) O. Górniok i in., Komentarz, t. I, s. 268). Do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne "własnoręczne" realizowanie znamion czynu zabronionego, gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról (wyrok SN z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110).

Mając na uwadze powyższe przyjąć należy, iż P. W. (1), pomimo, iż bezpośrednio nie uderzał W. J. (2), odegrał istotną rolę w pozbawieniu życia pokrzywdzonego. To bowiem P. W. (1) przyszedł do braci (...) w celu namówienia ich do spalenia taksówki razem z W. J. (2), a zabójstwo miało być popełnione w celu uniknięcia odpowiedzialności za udział w pobiciu taksówkarza. N. P. W. (1) poszedł, wraz z A. K. (4) i R. K. (1), na wyspę (...), pomimo tego, że K. wiedzieli, o jakie miejsce chodzi i mogli pójść tam sami. Udał się tam w celu pozbawienia życia W. J. (2). Po przybyciu na miejsce nie zachowywał się biernie, ale wraz z (...) próbował włożyć W. J. (2) do bagażnika taksówki, aby dokonać spalenia pojazdu. Uwzględniając wagę pokrzywdzonego, jego budowę ciała, udział P. W. (1) był istotny w całym przedsięwzięciu. Gdy W. J. (2) nie zmieścił się w bagażniku samochodu, P. W. (1) nie zaprzestał działań, których ostatecznym celem miało być pozbawienie życia W. J. (2), ale wspólnie z A. K. (4) i R. K. (1) przeniósł W. J. (2) na teren posesji Z. C., gdzie pokrzywdzony został pozbawiony życia. P. W. (1) w żadnym momencie nie wykazał zawahania odnośnie zasadności realizacji wcześniej uzgodnionego planu, w którym to planie przypadła mu istotna rola. Był obecny przy zabójstwie do samego końca. Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż fakt, że P. W. (1) nie stosował przemocy wobec W. J. (2), nie powoduje, że nie jest on współsprawcą. Fakt ten potraktować należy jedynie, jako okoliczność łagodząca.

W świetle powyższych rozważań Sąd oprócz przypisania P. W. (1) udziału w pobiciu W. J. (2) uznał tego oskarżonego, w miejsce zarzucanego mu czynu za winnego także dokonania zbrodni z art. 148§1 kk, polegającej na tym, że w okresie od godzin wieczornych w dniu 07 grudnia 2009 roku, do nocy z 07 na 08 grudnia 2009 roku, w okolicach (...), powiatu (...), województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. (4) i R. K. (1), z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. J. (2) celem uniemożliwienia ustalenia, iż D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) wzięli w dniu 07 grudnia 2009r. udział w jego pobiciu, po wcześniejszym uzgodnieniu z D. Ż. (1) i A. K. (1), iż uda się do miejsca zamieszkania A. K. (4) i R. K. (1), aby nakłonić ich do pozbawienia życia W. J. (2), przybył do miejsca ich zamieszkania i namówił A. K. (4) i R. K. (1) do wzięcia przez nich udziału w dokonaniu zabójstwa W. J. (2) ze wskazanego wyżej powodu, a następnie zaprowadził A. K. (4) i R. K. (1) na miejsce pobicia W. J. (2) i wraz z nimi przeniósł pokrzywdzonego na teren posesji Z. C., po czym A. K. (4) zadał W. J. (2) co najmniej dwa uderzenia w głowę trzymanym w ręce metalowym narzędziem tępokrawędzistym, a R. K. (2), co najmniej kilkakrotnie uderzył go nogą, a w następstwie uderzeń metalowym narzędziem tępokrawędzistym w głowę W. J. (2) doznał masywnego urazu czaszki z wieloodłamowymi złamaniami kości sklepienia i podstawy czaszki z rozerwaniem opony twardej i wylewami krwawymi podpajęczynówkowymi, który to uraz doprowadził do pourazowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, skutkującego jego zgonem.

Sąd uznał A. K. (4) i R. K. (1) w miejsce zarzucanego im czynu, za winnych dokonania przestępstwa z art. 148§1 kk, polegającego na tym, że w okresie od godzin wieczornych w dniu 07 grudnia 2009 roku, do nocy z 07 na 08 grudnia 2009 roku, w okolicach (...), powiatu (...), województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. W. (1), z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. J. (2) celem uniemożliwienia ustalenia, iż D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) wzięli w dniu 07 grudnia 2009r. udział w jego pobiciu, po namówieniu ich przez P. W. (1), działającego w uzgodnieniu z D. Ż. (1) i A. K. (1), do wzięcia udziału w dokonaniu zabójstwa W. J. (2) we wskazanym wyżej celu, udali się z P. W. (1) we wskazane przez niego miejsce pobicia W. J. (2) i wraz z nim przenieśli pokrzywdzonego na teren posesji Z. C., po czym A. K. (4) zadał W. J. (2) co najmniej dwa uderzenia w głowę trzymanym w ręce metalowym narzędziem tępokrawędzistym, a R. K. (2) co najmniej kilkakrotnie uderzył go nogą, a w następstwie uderzeń w głowę metalowym narzędziem tępokrawędzistym W. J. (2) doznał masywnego urazu czaszki z wieloodłamowymi złamaniami kości sklepienia i podstawy czaszki z rozerwaniem opony twardej i wylewami krwawymi podpajęczynówkowymi, który to uraz doprowadził do pourazowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, skutkującego jego zgonem.

Wskazać należy, iż w sprawie nie wystąpiły jakiekolwiek okoliczności wyłączające winę oskarżonych, bezprawność ich czynu i jego karalność. Podkreślić zwłaszcza należy, że w świetle opinii psychiatrycznych i psychologicznych, które zostały uznane za dowody w pełni wiarygodne, D. Ż. (1), P. W. (1), A. K. (1), A. K. (4) i R. K. (2) są zdrowi psychicznie, nie są upośledzeni umysłowo. W chwili dokonywania przypisanych im czynów mieli zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

-Z opinii psychiatrycznej dotyczącej P. W. (1) wynika, że brak jest podstaw do uznania, aby oskarżony miał on odmienne stany, gdy był pod wpływem alkoholu, pod kątem atypowych upojeń alkoholowych. Jeżeli znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu, to były to stany zwykłej nietrzeźwości. Jest to okoliczność istotna, gdyż w chwili czynu P. W. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu. Biegli stwierdzili, że oskarżony momencie czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

-W przypadku A. K. (4) biegli stwierdzili, że funkcjonowanie intelektualne jest na pograniczu upośledzenia umysłowego lekkiego i normy, a więc według dawnej nomenklatury w granicach ociążałości umysłowej, z tym, że z biegiem czasu, nabył wystarczających umiejętności radzenia sobie w społeczeństwie. Okoliczność ta pozostaje bez wpływu na zdolność rozpoznania przez niego znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Badanie psychologiczne nie dostarczyło merytorycznych podstaw do rozpoznania u A. K. (4) organicznych zmian w obrębie (...). Rozpoznano natomiast zaburzenia osobowości, wynikające z zaniedbań środowiskowych, w tym wychowania rodzinnego, szkolnego, grupy społecznej. Zaburzenia osobowości pozostają jednak bez wpływu na jego poczytalność. A. K. (4) może rozumowo kontrolować własną sferę emocjonalno – popędową oraz nie ujawnia objawów z kręgu zaburzeń depresyjnych, czy nasilonych objawów nerwicowych. Nie jest też osobą uzależnioną od alkoholu i narkotyków. Okresowo, w przeszłości, stymulował się marihuaną, zna wpływ narkotyków na własne zdrowie i zachowanie i jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się tymi substancjami. Jest to istotne, gdyż w czasie przypisanego mu czynu znajdował się pod wpływem marihuany. U A. K. (4) nie występowały chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa motywacja jego działania. Spożywanie alkoholu nie wpływa na jego poczytalność, a charakter czynu wykluczał psychotyczne podłoże jego dokonania. Biegli stwierdzili, że A. K. (4) w czasie dokonania zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Wskazać należy, iż fakt, że A. K. (4) funkcjonuje na pograniczu upośledzenia umysłowego i normy oraz ma zaburzenia osobowości, wynikające również z zaniedbań środowiskowych, stanowią okoliczności, które należało wziąć pod uwagę jedynie przy wymierzaniu kary.

-Funkcjonowanie intelektualne R. K. (1) jest w granicach normy. Badanie psychologiczne nie dostarczyło merytorycznych podstaw do rozpoznania organicznych zmian w obrębie (...). Nie jest on też chory psychicznie. Może rozumowo kontrolować własną sferę emocjonalno - popędową. Nie ujawnia objawów z kręgu zaburzeń depresyjnych, czy nasilonych objawów nerwicowych. Badanie psychiatryczne nie wykazało również, aby R. K. (2) był osobą uzależnioną od alkoholu i od narkotyków. W przeszłości stymulował się marihuaną. Zna wpływ narkotyków na własne zdrowie i zachowanie oraz jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się tymi substancjami. Okoliczność ta jest ważna,

bo R. K. (2) w chwili czynu znajdował się pod wpływem marihuany. W dacie czynu nie występowały u niego chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa motywacja jego działania.

-D. Ż. (1) nie jest on osobą uzależnioną od alkoholu, okresowo stymuluje się alkoholem. Zna wpływ alkoholu na własne zdrowie oraz zachowanie i jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się alkoholem. Biegli podkreślili, że w czasie dokonania zarzucanego mu czynu D. Ż. (1) znajdował się w stanie upicia alkoholowego zwykłego, brak jest przesłanek medycznych do rozpoznania patologicznej formy upicia alkoholowego. Biegli wskazali ponadto, że w czasie dokonania zarzucanego mu czynu nie występowały u niego chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa motywacja jego działania.

-Biegli psychiatrzy stwierdzili, że u A. K. (1), w czasie dokonania zarzucanego mu czynu, nie występowały chorobowe zaburzenia spostrzegania, czy chorobowa interpretacja rzeczywistości, zaś jego działanie nie było motywowane chorobowo, psychotycznie. Biegła psycholog dodała do tego, iż w okresie czasu objętym zarzutem, A. K. (1) znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, zaś jego zachowanie, reakcje pozostawały w związku z bodźcami z otoczenia. W konkluzjach swoich opinii biegli wskazali, że zarówno D. Ż. (1), jak i P. W. (1) oraz A. K. (1) w chwili czynu mieli zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

WYMIAR KARY

Wymierzając oskarżonym kary Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości przypisanych im czynów, jak również okoliczności łagodzące i obciążające, występujące w sprawie.

A/przypisany D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) czyn z art. 158 § 1 kk zawiera znaczny stopień społecznej szkodliwości. Jest to bowiem czyn skierowany przeciwko jednemu z najważniejszych dóbr chronionych w kodeksie karnym, a mianowicie przeciwko zdrowiu człowieka.

Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował:

-dotychczasową niekaralność oskarżonych. Sąd miał na uwadze, oceniając wagę tej okoliczności, iż oskarżeni są młodymi osobami;

- młody wiek oskarżonych, D. Ż. (1) w momencie czynu nie miał ukończonych 22 lat, A. K. (1) miał ukończone 19 lat, a P. W. (1) ukończył 18 lat;

-w przypadku P. W. (1) fakt, że podczas czynności procesowych z jego udziałem, przeprowadzonych w dniach 11 i 12 czerwca 2010 roku, przyznał się do udziału w zabójstwie i jako pierwszy złożył wyjaśnienia, w których podał okoliczności zdarzenia, które w części okazały się zgodne z prawdą. Sąd miał na uwadze, oceniając wagę tej okoliczności, że w trakcie postępowania przygotowawczego P. W. (1) odwołał swoje wyjaśnienia, wskazując, że zostały wymuszone przez funkcjonariuszy policji;

-w przypadku A. K. (1) fakt, że podczas czynności procesowych z jego udziałem, przeprowadzonych w dniu 11 czerwca 2010 roku, podał kilka okoliczności, które okazały się zgodne z prawdą, a do tego przyznał się do podpalenia taksówki. Sąd miał na uwadze, oceniając wagę tej okoliczności, że w już trakcie posiedzenia, na którym był rozpoznawany wniosek o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania, oskarżony odwołał wcześniejsze wyjaśnienia, wskazując, że zostały wymuszone przez funkcjonariuszy policji;

-fakt, że działanie oskarżonych nie było planowane, miało charakter nagły;

-fakt, że D. Ż. (1) i A. K. (1) w dacie czynu mieli stałą pracę, a P. W. (1) pobierał naukę w szkole;

-fakt, że sprawcy nie spowodowali u W. J. (2) skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwających dłużej niż 7 dni, lecz że jedynie narazili go na taki skutek.

Jako okoliczności obciążające Sąd potraktował:

-fakt, że D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1) wzięli udział w pobiciu starszego człowieka, który swoim zachowaniem nie dał im żadnych podstaw do użycia przemocy;

-fakt, że oskarżeni zaatakowali człowieka, który nie miał żadnych szans, aby przeciwstawić się przemocy użytej w stosunku do niego;

-fakt, że oskarżeni w chwili czynu znajdowali się pod wpływem alkoholu;

-w przypadku D. Ż. (1) fakt, że jako pierwszy zastosował przemoc wobec W. J. (2);

-brutalność w działaniu oskarżonych. D. Ż. (1) zadawał ciosy w głowę W. J. (2), P. W. (1) co najmniej dwa razy kopnął W. J. (2), zaś A. K. (1) uderzył go ręką, na którą miał założony opatrunek gipsowy, a następnie go kopał. Bardzo ważną okolicznością obciążającą w przypadku A. K. (1) jest fakt, że uderzenia zadane przez niego nogą były tak mocne, że przez długi czas myślał, że to on spowodował śmierć W. J. (2). O skali użytej przemocy świadczy również i to, że gdy D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1) opuszczali wyspę (...) taksówkarz leżał na boku i majaczył;

-fakt, że mając świadomość stanu, w jakim W. J. (2) się znajdował, oskarżeni pozostawili go w miejscu, w którym nie mógł liczyć na pomoc innych osób. Nie można przy tym zapominać, że zdarzenie miało miejsce w grudniu, gdy wieczory i noce są zimne.

Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania, wobec A. K. (1) i P. W. (1), jako sprawców młodocianych, nadzwyczajnego złagodzenia kary, określonego w art. 60§1 kk. Stopień społecznej szkodliwości przypisanego im czynu oraz ilość i charakter okoliczności obciążających, przemawia przeciwko uznaniu, iż względy wychowawcze wymagają zastosowania wobec tych oskarżonych nadzwyczajnego złagodzenia kary. Tym bardziej nie ma podstaw do skorzystania wobec oskarżonych z tej instytucji, w oparciu o art. 60 § 2 kk, bo nie może być w tym wypadku mowy o szczególnie uzasadnionym wypadku.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał, że brak jest również przesłanek, aby w stosunku do oskarżonych, zamiast kary pozbawienia wolności, orzec karę grzywny, bądź karę ograniczenia wolności, co wynika z treści art. 37 a k.k.

Sąd potraktował A. K. (1) [jak również A. K. (4)] jako sprawcę młodocianego, mając na uwadze treść Uchwały Sądu Najwyższego Izby K. oraz Wojskowa z dnia 30 września 1981 r.[VI KZP 20/80], z której wynika, że przez określenie: "chwila orzekania", decydujące o statusie młodocianego w znaczeniu prawa karnego, rozumieć należy chwilę wydania pierwszego, choćby nieprawomocnego, orzeczenia merytorycznego w sprawie. Sąd Okręgowy podziela zaprezentowane powyżej stanowisko.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał, iż karą sprawiedliwą, która spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz w celu zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a wobec A. K. (1) i P. W. (1), jako sprawców młodocianych, także cele wychowawcze będzie:

-w stosunku do D. Ż. (1) kara 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności,

-w stosunku do A. K. (1) kara 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności,

-w stosunku do P. W. (1) kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

B/przypisany D. Ż. (1) i A. K. czyn z art.18§2 kk w zw. z art. 148§1 kk, zawiera bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości. Życie człowieka jest dobrem najwyższym, wymagającym szczególnej ochrony. Ustawodawca wyraził wolę ochrony tego najważniejszego dobra przewidując za zbrodnię zabójstwa karę na czas nie krótszy od 8 lat pozbawienia wolności, karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował:

- dotychczasową niekaralność oskarżonych. Sąd miał na uwadze, oceniając wagę tej okoliczności, iż oskarżeni są młodymi osobami;
- młody wiek oskarżonych, D. Ż. (1) w momencie czynu nie miał ukończonych 22 lat a A. K. (1) miał ukończone 19 lat;
- w przypadku A. K. (1) fakt, że przyznał się on do podpalenia taksówki;
- fakt, że oskarżonym przypisano podżeganie do zabójstwa, a przy tym to podżeganie odbywało się za pośrednictwem innej osoby;
- fakt, że D. Ż. (1) i A. K. (1) w dacie czynu mieli stałą pracę;

Jako okoliczności obciążające Sąd potraktował:

- motywację, jaka skłoniła D. Ż. (1) i A. K. (1) do podjęcia działań, skutkujących śmiercią W. J. (2), oskarżonych byli w stanie poświęcić życie człowieka tylko dlatego, że mogli ich rozpoznać i mogli zostać skazani za udział w pobiciu,
- działanie wspólnie i w porozumieniu, a nadto także z P. W. (1);
- działanie w sposób zaplanowany;
- w przypadku A. K. (1) fakt, że zacierał ślady po dokonanej zbrodni dokonując, w dniu 08 grudnia 2010 roku, podpalenia taksówki W. J. (2);
- fakt, że w chwili dokonywania przestępstwa oskarżeni znajdowali się pod wpływem alkoholu.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do zastosowania wobec A. K. (1) instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, wymienionej w art. 60 § 1 kk, w związku z tym, że jest on sprawcą młodocianym. Nie można bowiem stwierdzić, że względy wychowawcze uzasadniałyby skorzystanie wobec niego z tej możliwości. Tym bardziej nie ma podstaw do skorzystania wobec obu oskarżonych z tej instytucji w oparciu o art. 60 § 2 kk, bo nie może być w tym wypadku mowy o szczególnie uzasadnionym wypadku.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, iż karą sprawiedliwą, która spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz w celu zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a wobec A. K. (1) także cele wychowawcze, będzie:

- w stosunku do D. Ż. (1) kara 8 lat pozbawienia wolności,
- w stosunku do A. K. (1) kara 9 lat pozbawienia wolności.

C/przypisany P. W. (1) oraz A. K. (4) i R. K. (1) czyn z art. 148§1kk zawiera w sobie ogromny stopień społecznej szkodliwości. Sąd uznał oskarżonych za winnych zbrodni zabójstwa, a jest to najpoważniejsze przestępstwo, przewidziane w kodeksie karnym. Jak już wyżej wspomniano życie człowieka jest dobrem najwyższym, wymagającym szczególnej ochrony, co wyraził ustawodawca, określając wymiar kary, przewidziany za dokonanie zabójstwa. Rodzinę W. J. (2) spotkała ogromna tragedia, związana z jego śmiercią w tak bulwersujących okolicznościach.

Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował:

- młody wiek oskarżonych, R. K. (2) w dacie czynu miał 21 lat, A. K. (4) 20 lat, P. W. (1) ukończył 18 lat;
- dotychczasową niekaralność P. W. (1) i R. K. (1). Sąd miał na uwadze, oceniając wagę tej okoliczności, iż oskarżeni są młodymi osobami;

-w przypadku A. K. (4) i R. K. (1) fakt, że w ich rodzinie cały ciężar wychowania i prowadzenia domu spoczywał na barkach matki, ojciec nadużywał alkoholu i nie interesował się sprawami rodziny a będąc pod wpływem alkoholu, awanturował się, używając wobec żony przemocy fizycznej i psychicznej. A. K. (4) był w szkole objęty systemem specjalnym;

-fakt, że z opinii psychiatrycznych i psychologicznych dotyczących A. K. (4) wynika, że jego funkcjonowanie intelektualne znajduje się na pograniczu upośledzenia umysłowego lekkiego a funkcje myślenia ograniczają się do poziomu konkretnego. Zdolność oceniania, przewidywania i planowania oparta jest na posiadanym doświadczeniu. Jeżeli więc sytuacja wykracza poza dotychczasowe doświadczenie A. K. (4) to nie jest on w stanie wyabstrahować jej cech istotnych, dokonać odpowiednich porównań i tym samym właściwej oceny. To samo dotyczy przewidywania skutków własnego postępowania, zwłaszcza w sytuacjach zawierających nowe dla niego elementy. W takich przypadkach jego możliwości przewidywania innych skutków niż te, z jakimi się zetknął są ograniczone. Ponadto w zakresie dyspozycji osobowościowych u A. K. (4) stwierdzono nieprawidłowości w sferze emocjonalno – motywacyjnej, przejawiające się wzmożoną reaktywnością emocjonalną, skłonnością do przeżywania irytacji, niezadowolenia i złości. A. K. (4) wykazuje niską odpornością na stres, nieumiejętność tolerowania sytuacji frustracyjnych. U oskarżonego próg pobudzenia jest niski i wystarczy nieznaczna ilość bodźców frustracyjnych, żeby spowodować u niego reakcję wyładowczą, impulsywną, w tym agresywną;

-w przypadku P. W. (1) fakt, że choć jego rola w dokonania zabójstwa W. J. (2) była istotna, to jednak nie zadawał on żadnych uderzeń, gdy wraz z A. K. (4) i R. K. (1), udał się na wyspę (...).

Jako okoliczności obciążające Sąd potraktował:

-motywację, jaka towarzyszyła oskarżonym, motywem działania P. W. (1) było zatarcie śladów przestępstwa, polegającego na uprzednim pobiciu W. J. (2). Uznać należy P. W. (1) za człowieka, dla którego życie ludzkie nie jest wiele warte, skoro dla ochrony swojej osoby przed odpowiedzialnością za pobicie, był w stanie taki plan uzgodnić, a następnie bezpośrednio uczestniczyć w jego realizacji.

-zaplanowanie przestępstwa, oskarżeni mieli czas na przemyślenie sytuacji, w jakiej się znaleźli, a pomimo tego zdecydowali się na dokonanie zabójstwa W. J. (2);

-fakt, że to P. W. (1) namówił braci (...) do udziału w zabójstwie W. J. (2);

-motywację towarzyszącą A. K. (4) i R. K. (1), którzy wyrazili zgodę na uczestnictwo w zabójstwie W. J. (2) tylko z tego powodu, żeby pomóc swojemu kuzynowi P. W. (1) oraz jego kolegom w uniknięciu odpowiedzialności za udział we wcześniejszym pobiciu taksówkarza.

-sposób działania A. K. (4) i R. K. (1). To właśnie oni zadawali wspólnie uderzenia W. J. (2), A. K. (4) przy użyciu dużego klucza francuskiego, a R. K. (2) kopiąc W. J. (2). Dokumentacja fotograficzna dotycząca zwłok W. J. (2) pozwala na uświadomienie sobie, z jaką brutalnością działali oskarżeni. A. K. (4) użył narzędzia, które nie dawało W. J. (2) najmniejszych szans na przeżycie, a sposób jego użycia, ogromna moc uderzeń, ukazuje tego człowieka jako bezwzględnego zabójcę, R. K. (2) nie używał żadnych narzędzi, zadawał uderzenia nogą. Jego ciosy bezpośrednio nie spowodowały zgonu W. J. (2), ale były bardzo mocne, co wynika z relacji P. W. (1);

-fakt, iż P. W. (1) w chwili zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu, a A. K. (4) i R. K. (2) pod wpływem marihuany;

-w przypadku A. K. (4) fakt, że mimo bardzo młodego wieku, był on już trzykrotnie skazany za przestępstwa i to o znacznej społecznej szkodliwości, jak zabór samochodu w celu krótkotrwałego użycia, prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, paserstwo oraz udzielanie narkotyków, w tym małoletniej wówczas M. W. (2). Wskazać jednocześnie należy, że A. K. (4) całkowicie lekceważył dozór kuratora i obowiązki z nim związane. Nie podporządkowywał się poleceniom kuratora społecznego sprawującego nad nim dozór, nie odbierał telefonów od

niego, nie zgłaszał się na terminy spotkań przekazanych ustnie za pośrednictwem matki, w obecności kuratora ubliżał matce;

-w przypadku A. K. (4) i R. K. (1) negatywna opinia środowiskowa. Z wywiadów, sporządzonych przez kuratora wynika, że urządzali oni awantury domowe, bili się ze sobą, rozbijali meble, ubliżali swojej matce, a także urządzali libacje alkoholowe, a na zwracaną im przez matkę uwagę reagowali agresją względem niej. Matka musiała wzywać na interwencje policję.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał, iż karą sprawiedliwą, która spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz w celu zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa będzie:

-wobec P. W. (1) za kara 12 lat pozbawienia wolności,

-wobec A. K. (4) kara 25 lat pozbawienia wolności,

-wobec R. K. (1) kara 15 lat pozbawienia wolności.

W świetle opisanych wyżej okoliczności za całkowicie wykluczoną należało uznać możliwość zastosowania wobec A. K. (4) i P. W. (1) nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60§1 kk w związku z tym, że są oni sprawcami młodocianymi. Natomiast fakt, że A. K. (4) jest sprawcą młodocianym, w zestawianiu z treścią opinii psychologicznej, skutkowało odstąpieniem od wymierzenia mu kary dożywotniego pozbawienia wolności mimo, że wcześniej opisane okoliczności w pełni uzasadniały orzeczenie wobec niego najwyższej z możliwych kar.

W przedmiotowej sprawie spełnione są, określone w art. 85 kk, przesłanki, uzasadniające orzeczenie kar łącznych wobec D. Ż. (1), A. K. (1) i P. W. (1)

Wskazać należy, iż wymiar kary łącznej jest działalnością racjonalną, polegającą na oznaczaniu kary odpowiednio do stopnia związku podmiotowo-przedmiotowego między zbiegającymi się realnie przestępstwami. Nie służy to ograniczeniu odpowiedzialności karnej, lecz rzeczywistemu oddaniu zawartości kryminalnej czynów, jakich skazany się dopuścił. (wyrok SA w Krakowie z dnia 27 marca 2013 r., II AKa 52/13, KZS 2013, z. 6, poz. 82). Kara łączna stanowi bowiem syntetyczną, całościową ocenę zachowań sprawcy, będąc właściwą, celową z punktu widzenia prewencyjnego reakcją na popełnione czyny. Przy orzekaniu kary łącznej możliwe jest zastosowanie zarówno zasady pełnej absorpcji, jak i zasady pełnej kumulacji, należy pamiętać, że zastosowanie każdej z tych zasad jest rozstrzygnięciem skrajnym, które może być stosowane wyjątkowo i wymaga wnikliwego umotywowania w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 2 grudnia 1975 r., Rw 628/75, OSNKW 1976, nr 2, poz. 33). W szczególności zasada absorpcji przy wymierzaniu kary łącznej może być zastosowana, gdy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami zachodzi bliski związek przedmiotowy i podmiotowy, a przesłanka prognostyczna pozwala na stwierdzenie, że kara łączna w wysokości najwyższej z wymierzonych kar jednostkowych jest wystarczającą oceną zachowania się sprawcy (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 stycznia 1997 r., II AKa 321/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 7-8, poz. 19 oraz wyrok SN z dnia 17 maja 2000 r., IV KKN 39/99, LEX nr 51104). Z reguły bowiem popełnienie dwóch lub więcej przestępstw jest czynnikiem prognostycznym, przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektywy absorpcji (tak trafnie SA w (...) w wyroku z dnia 12 lipca 2000 r., II AKa 171/00, OSA 2001, nr 1, poz. 5).

Związek przedmiotowy zbiegających się realnie przestępstw wyrażają kryteria przedmiotowe poszczególnych czynów: bliskość czasowa ich popełnienia (najbliższy związek zachodzi, gdy czyny popełniane są równocześnie lub bezpośrednio po sobie), rodzaj naruszonego dobra prawnego (najbliższy związek jest przy tożsamości dóbr), sposób działania sprawcy (najbliższy związek przy podobnym sposobie działania). Trzeba też pamiętać o związku dotyczącym osób pokrzywdzonych (najściślejszy związek zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę). W aspekcie podmiotowym chodzi m.in. o motywy bądź pobudki, jakimi kierował się sprawca (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 października 2000 r. w sprawie II AKa 93/08, opubl.: Prokuratura i Prawo - wkładka (...)).

Mając na uwadze powyższe rozważania za zasadne należy uznać wymierzenie oskarżonym kar łącznych, przy zastosowaniu zasady pośredniej, a więc zasady asperacji.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na bliski związek czasowy, łączący czyny, popełnione przez D. Ż. (1), P. W. (1) i A. K. (1). W przypadku D. Ż. (1) i A. K. (1) był to odstęp kilkudziesięciu minut, zaś w przypadku P. W. (1) odstęp maksymalnie kilku godzin. Ten związek czasowy uzasadniałby orzeczenie kary łącznej z zastosowaniem zasady absorpcji. Zwrócić należy uwagę, że w przypadku czynów D. Ż. (1) i A. K. (1) mamy do czynienia ze sprawstwem, jak i formą zjawiskową, w postaci podżegania. Trzeba też zauważyć, iż o ile czyn z art. 158§1 kk jest przestępstwem przeciwko zdrowiu, o tyle czyn z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk jest zbrodnią przeciwko życiu. To samo odnosi się do czynów P. W. (1). W jednym przypadku mamy do czynienia z przestępstwem przeciwko zdrowiu, a w drugim z czynem przeciwko życiu, wyczerpującym dyspozycję art. 148 § 1 kk. Wskazane okoliczności przemawiają za orzeczeniem kar łącznych, z zastosowaniem zasady asperacji. Najistotniejszą okolicznością, przemawiającą za odstąpieniem od orzeczenia kar łącznych z zastosowaniem zasady absorpcji, są względy prewencji ogólnej oraz kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Gdyby bowiem wobec oskarżonych orzeczono karę łączną z zastosowaniem zasady absorpcji, to społeczeństwo otrzymałoby sygnał, iż sprawca został skazany tylko za jedno przestępstwo, za które orzeczono wobec niego karę najsurowszą, drugie zaś przestępstwo pozostałoby faktycznie bez kary. W tym zaś wypadku takie przekonanie dotyczyłoby czynu niezwykle poważnego, od którego zaczął się cały ciąg przestępczych zachowań oskarżonych. Nie można przy tym zapominać, jak brutalnie zachowali się sprawcy biorący udział w pobiciu W. J. (2), który w żaden sposób sobie na to nie zasłużył. Również oskarżeni otrzymaliby niewłaściwy sygnał, z punktu widzenia prewencji indywidualnej.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd, w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności, wymierzył kary łączne:

- D. Ż. (1) karę łączną 10 lat pozbawienia wolności,
- A. K. (1) karę łączną 10 lat pozbawienia wolności,
- P. W. (1) karę łączną 12 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kary łączne w takim wymiarze spełnią swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz prewencji indywidualnej wobec oskarżonych.

Na podstawie art. 63§1 kk Sąd zaliczył oskarżonym D. Ż. (1), A. K. (1), P. W. (1), A. K. (4) i R. K. (1), na poczet orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. okresy tymczasowego aresztowania:

- D. Ż. (1) od dnia 10 czerwca 2010 r. do dnia 03 czerwca 2015 r.,
- A. K. (1) od dnia 10 czerwca 2010 r. do dnia 20 maja 2015 r.,
- P. W. (1) od dnia 10 czerwca 2010 r. do dnia 25 maja 2015 r.,
- A. K. (4) od dnia 13 lutego 2011r. do dnia 02 marca 2011r. oraz od 21 kwietnia 2011r. do dnia 14 marca 2012r., a także od dnia 16 lipca 2012r. do dnia 07 sierpnia 2015 r.,
- R. K. (1) od dnia 01 lutego 2011r. do dnia 07 sierpnia 2015 r.

W przypadku A. K. (4) Sąd musiał wyeliminować okresy, w których oskarżony odbywał kary pozbawienia wolności, bądź zastępczą karę pozbawienia wolności, orzeczone w innych sprawach.

Na podstawie art. 230§2 kpk nakazał zwrócić A. K. (1) dowód rzeczowy w postaci laptopa marki (...) model (...) bez baterii z ładowarką (...) model (...) 90 (...) wraz z torbą koloru czarnego przechowywany w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 10/11.

Na podstawie art. 618§1 pkt 11 kpk Sąd zasądził od Skarbu Państwa:

a/ na rzecz adw. M. B. :-kwotę 4.723,20 ,w tym podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu R. K. (1), -kwotę 4.723,20, w tym podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu A. K. (4),

b/na rzecz adw. R. B. kwotę 4.723,20, w tym podatek od towarów i usług) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu D. Ż. (1),

c/na rzecz adw. K. M. (1) kwotę 3.542,40, w tym podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu A. K. (1).

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r, o opłatach w sprawach karnych [tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49 , poz. 223 z późniejszymi zmianami] Sąd zasądził od każdego z oskarżonych, tytułem opłaty, kwoty po 600 złotych.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk Sąd obciążył oskarżonych kosztami sądowymi, związanymi z postępowaniem, nie znajdując podstaw do zwolnienia ich z tego obowiązku. Po zsumowaniu wszystkich wydatków i uwzględnieniu zasady, wyrażonej w art. 633 kpk, Sąd zasądził tytułem wydatków na rzecz Skarbu Państwa: od D. Ż. (1) kwotę 22.326,41 złotych, od P. W. (1) kwotę 19.661,05 złotych, od A. K. (1) kwotę 21.735,27 złotych, od A. K. (4) kwotę 34.511,57 złotych, od R. K. (1) kwotę 36.431,73 złotych.

1 Na rozprawie, w dniu 16.01.2015 r, Sąd postanowił, że odtajnione w toku postępowania w przedmiotowej sprawie dokumenty, znajdujące się w 5 tomach akt, stanowić będą załącznik nr 2 do akt głównych o sygnaturze II K 19/14, w ten sposób, że:jako tom I oznaczył akta rozpoczynające się kartą o nr 38, na której w dolnym lewym rogu widnieje zapis (...):Pf 57/10, jako tom II oznaczył akta rozpoczynające się kartą o nr 24, na której w dolnym lewym rogu widnieje zapis (...) 17/11, jako tom III oznaczył akta rozpoczynające się kartą o nr 1, na której znajduje się pismo z dnia 06.05.2012 roku adresowane do Prezesa Sądu Okręgowego a na obwolucie jest zapis (...) 2/12, jako tom IV oznaczył akta rozpoczynające się kartą o nr 190, na której znajduje się pismo z dnia 20.09.2012 roku adresowane do Sądu Okręgowego a na obwolucie jest zapis (...) 3/12, jako tom V oznaczył akta rozpoczynające się kartą o nr 418 na której znajduje się pismo z dnia 18.10.2012 roku „Zawiadomienie o osadzeniu w innej sprawie” a na obwolucie jest zapis (...) 4/12.

2 Analiza zeznań K.K. znajduje się również w części uzasadnienia dot.dokumentów opatrzonych klauzulą „poufne”